

WROCLAWSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII

ŚLĄSKI
KWARTALNIK HISTORYCZNY
SOBÓTKA

ROCZNIK XIX (1964)

NR 3-4

W R O C Ł A W 1964

ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH — WYDAWNICTWO

REDAKCJA

**Józef Gierowski, Józef Leszczyński, Ewa Maleczyńska,
Kazimierz Orzechowski, Henryk Zieliński**

Sekretarz Redakcji Krystyn Matwijowski

ADRES REDAKCJI

Wrocław, Szewska 49, konto PKO VIII-9-578

Wydano z zasiłku Polskiej Akademii Nauk

Redaktorzy Wydawnictwa

Anna Lorgetporer-Jakimow i Ewa Raczkowiak

Printed in Poland

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo. Wrocław 1964. Wyda-
nie I. Nakład 800 + 100 egz. Obj. ark. wyd. 25,65, ark. druk. 19,38 + 2 wkładki, ark.
form. A, 25,7. Papier druk. sat. kl. V, 70 g, 70 × 100. Oddano do składania
24 VII 1964. Podpisano do druku 24 XI 1964. Druk ukończono w grud-
niu 1964 r. Wrocławska Drukarnia Naukowa. Nr zam. 199/64 — W-6

Cena zł 40.—

MARIAN ORZECHOWSKI

**KONCEPCJE REPOLONIZACJI ZIEM ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH
Z OKRESU DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ**

Postulat powrotu do odrodzonego państwa polskiego historycznie i etnicznie polskich ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem stawiał przed polityką polską szereg skomplikowanych problemów politycznych, gospodarczych i kulturalnych, związanych z ich zasiedleniem, zagospodarowaniem i całkowitym w konsekwencji spolszczeniem. Na pierwsze miejsce wysuwały się w tej dziedzinie sprawy związane z ich zasiedleniem oraz rozwiązywaniem problemu ludności niemieckiej i autochtonicznej.

W przeciwieństwie do postulatów formułujących zasięg rewindykacji terytorialnych na zachodzie i północy problemy repolonizacji znajdowały znacznie mniejsze odzwierciedlenie w dokumentach programowych polskich stronnictw politycznych w okresie drugiej wojny światowej. Rozsądne i realne „projektowanie” ich wymagało bowiem przeprowadzenia specjalnych studiów, a okupacja nie była okresem sprzyjającym tego rodzaju zajęciom. Stosunkowo najwięcej problemami repolonizacji ziem zachodnich i północnych zajmowały się ośrodki podporządkowane rządowi londyńskiemu (Sekcja Zachodnia przy Delegaturze, Ministerstwo Prac Kongresowych), dysponujące kadrami specjalistów i odpowiednimi środkami finansowymi, oraz Biuro Studiów przy kierownictwie Związku Patriotów Polskich w Związku Radzieckim. W znacznie mniejszym stopniu sprawami tymi zajmowano się w kołach lewicy rewolucyjnej, pełniących sił zaangażowanej w bezpośredniej walce z okupantem¹.

W sposób najbardziej pełny, systematyczny i naukowy opracowywano problemy repolonizacji w Biurze Ziem Nowych, działającym przy Sekcji Zachodniej Delegatury. Skupiony wokół Biura zespół badaczy różnych specjalności — w przeciwieństwie do innych komórek Delegatury —

¹ O koncepcjach lewicy rewolucyjnej por. M. Orzechowski, *Koncepcja granic zachodnich w programie i działalności Polskiej Partii Robotniczej i lewicy rewolucyjnej na emigracji* (Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, XVII, 1962, nr 2a, s. 25, 30).

swymi sympatiami politycznymi związany był przede wszystkim z kołami endeckimi i chadeckimi i w poważnej mierze wywodził się z Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska. W jego działalności jak w soczewce skupiły się wszystkie sprzeczności charakteryzujące programy terytorialne polskich stronnictw burżuazyjnych i drobnomieszczańskich.

* *
*

Aksjomatem polityki obozu londyńskiego i wchodzących w jego skład stronnictw politycznych była nienaruszalność polskiej granicy wschodniej. Aksjomat ten przy równoczesnym postulowaniu przesunięcia granicy państwa polskiego na linię Odry stawiał przed polityką polską problemy praktycznie nie do rozwiązania. Z zasadniczej sprzeczności postulatu przesunięcia granic Polski na zachód i północ przy równoczesnym utrzymaniu granicy wschodniej sprzed 1939 r. obóz londyński doskonale zdawał sobie sprawę. Świadomość tej sprzeczności występuje wyraźnie w wielu enuncjacjach prasowych, nie mówiąc już o poufnych dokumentach przeznaczonych dla wąskich kręgów polityków. Różnych z niej szukano dróg wyjścia i różne widziano możliwości jej rozwiązania. Jedne grupy polityczne, zdając sobie sprawę z politycznej niemożności równoczesnego osiągnięcia przez Polskę tak sprzecznych i krańcowo odmiennych celów terytorialnych i rozwiązania następnie łączących się z tym problemów gospodarczych, ludnościowych i kulturalnych, rezygnowały z rewindykacji na zachodzie i północy, lub też w najlepszym razie ograniczały je do minimum². Inne, dostrzegające w powrocie Polski nad Odrę i Nysę podstawowy cel jej polityki, proponowały nierealne i wewnętrznie sprzeczne programy repolonizacji. Trzeźwo oceniając sytuację zdawały sobie one sprawę, że szybkie, pełne i zgodne z wymogami polskiej racji stanu zagospodarowanie i zasiedlenie ziem zachodnich i północnych, przy równoczesnym utrzymaniu w granicach odrodzonego państwa polskiego ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich jest niemożliwe. Teza ta była punktem wyjścia wszystkich projektów dotyczących rozwiązania sprawy ludności niemieckiej i autochtonicznej oraz osadnictwa.

Spśród problemów narodowościowych i demograficznych związanych z rozszerzeniem Polski na zachodzie i północy wysuwał się na czoło — m. in. ze względu na swe znaczenie międzynarodowe — problem ludności niemieckiej. Tragiczne doświadczenia czeskie i polskie z „piątą kolumną” torowały drogę przekonaniu, że w wypadku przyznania Polsce ziem wchodzących dotychczas w skład państwa niemieckiego usunięcie ludności niemieckiej — niezależnie od form — będzie najbardziej słusznym

² Tamże.

i jedynym właściwie trwałym rozwiązaniem kwestii³. Idea ta stała się elementem składowym polskiej myśli politycznej już od pierwszych miesięcy okupacji. Nie oznaczało to wszakże, że między ugrupowaniami obozu londyńskiego nie było w tej sprawie żadnych różnic. W istocie rzeczy były one nader istotne i dotyczyły tak zasadniczych spraw, jak np. rozmiary akcji wysiedlania Niemców (wszyscy Niemcy czy tylko ich część) i jej tempo (natychmiast czy etapami, rozłożonymi na kilka czy kilkanaście lat)⁴. Sprawa losów ludności niemieckiej była przedmiotem sporu w rządzie londyńskim już na początku 1942 r. Większość jego członków skłaniała się do koncepcji wysiedlenia z przyznanych Polsce ziem jedynie hitlerowców. Pozostali Niemcy po opcji na rzecz Polski mieli być przesiedleni na inne jej tereny. Tylko S. Mikołajczyk — ówczesny wicepremier — był zdania, że „w granicach przyszłej Polski nie może być miejsca ani dla jednego Niemca”⁵. Przeciwno radykalnemu rozwiązaniu problemu niemieckiego na ziemiach zachodnich i północnych opowiadało się jeszcze w 1942 r. kierownictwo Delegatury. W enuncjacjach prasowych z tego okresu na pierwszym miejscu stawiano możliwość pozyskania dla polskośći poważnej części ludności niemieckiej⁶. Koncepcja ta zakładała długotrwałe pozostawienie Niemców na ziemiach odzyskanych, ponieważ selekcja i stwierdzenie, kto może, a kto nie może być pozyskany dla polskośći, nie mogły być przeprowadzone w skali masowej w krótkim czasie. W kilka miesięcy później koncepcja ta została sformułowana znacznie wyraźniej. Radykalne usunięcie ludności niemieckiej „musiałoby skończyć się katastrofą i szybką ruiną gospodarczą tych ziem”. Jednocześnie nad granicą polsko-niemiecką powstałaby „kocioł o najwyższym ciśnieniu pary: pokrywa granic słabo uszczelniona elementem polskim prysłaby łatwo z katastrofalnym dla nas skutkiem”. Aby uniknąć tych niebezpieczeństw, należy wysiedlić z przyznanych Polsce ziem „najaktywniejszy narodowo element niemiecki”. Dopiero w drugiej kolejności trzeba usunąć resztę „ludności niemieckiej nie nadającej się do polonizacji czy niepożądaną w organizmie państwowym polskim”⁷.

Opracowywane przez zespół Biura Ziem Nowych projekty repolonizacji ziem zachodnich i północnych oscylowały wokół sprzecznych pro-

³ Por. np. *After the War. A Symposium of Peace Aims*, London 1940.

⁴ Największe różnice istniały przede wszystkim między obozem londyńskim a skrajnie nacjonalistycznymi grupami endeckimi.

⁵ Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR (dalej skrót: AZHP), 202/XIV/9, k. 21, Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Departamentu Spraw Zagranicznych Delegatury, notatka z 8 II 1942 r.

⁶ *O polskość ludności nadodrzańskiej* (Informacje z Zachodnich Ziem Rzeczypospolitej, marzec 1942).

⁷ *Problemy polskośći na ziemiach zachodnich* (tamże, maj 1942).

jektów i koncepcji stronnictw i grup politycznych, wchodzących w skład rządu londyńskiego lub też z nim związanych. Generalnie rzecz biorąc, wychodziły one z założenia, że Polska nie będzie w stanie własnymi siłami zasiedlić ziem odzyskanych. „Całkowite zastąpienie ludności niemieckiej przez polską jest rzeczą niemożliwą, zarówno ze względu na niedostateczną liczebność żywołu miejskiego polskiego, jak zwłaszcza na jego niedostateczne kwalifikacje”. Kolonizacja miast na zachodzie i północy jest „problemem przerastającym nasze możliwości”⁸. Jeden z podstawowych dokumentów Biura Ziemi Nowych, prawdopodobnie z 1943 r., stwierdzał wręcz, że Polska nie będzie w stanie zasiedlić i zagospodarować ziem po Odrę i Nysę Łużycką. „Zastąpienie całej ludności niemieckiej ziem tych przez taką samą liczbę polskiej wymagałoby ruszenia z miejsca zamieszkania ogółem około 16 milionów ludzi, co przekracza wszelkie możliwości; powodowałoby to konieczność wtłoczenia do Niemiec okrojonych terytorialnie 10% ich ludności, przy tym sproletaryzowanej, co musimy uznać za zbyt ryzykowne; pociągnęłoby za sobą potrzebę osadzenia na nowych terenach przeszło 8 mil. ludzi, co przekraczałoby nasze możliwości”. W konsekwencji „przeprowadzenie na całym omawianym terytorium [tj. po Odrę i Nysę Łużycką — M. O.] pełnego wysiedlenia ludności niemieckiej i zastąpienia jej przez odpowiednią liczbę ludności polskiej nie byłoby do przeprowadzenia”⁹. *Wytyczne programu politycznego w odniesieniu do Ziemi Nowych* z października 1943 r. przewidywały pozbawienie wolności i oddanie pod sąd Niemców winnych prześladowania polskości, osadzenie w obozach odosobnienia działaczy hitlerowskich oraz przeprowadzenie segregacji i klasyfikacji całej ludności niemieckiej „pod kątem większej lub mniejszej obawy przejściowego lub stałego pozostawienia jej na terenach wcielonych”. Podstawowymi kryteriami segregacji i klasyfikacji miały być możliwość asymilacji oraz potrzeby gospodarcze Polski. Zbędna z gospodarczego punktu widzenia oraz niebezpieczna politycznie ludność niemiecka miała być natychmiast wysiedlona¹⁰. Inny dokument programu, pt. *Zagadnienie ludności na ziemiach postulowanych*, wychodził również z założenia, że „zupełne i gwałtowne usunięcie całego elementu niemieckiego z naszych terenów przyniosłoby olbrzymie straty, odbierając na długi szereg lat korzyści, które nowe tereny mogą nam dać pod względem gospodarczym”. Autorzy przewidywali, że na ziemiach odzyskanych pozostaną Niemcy dający gwarancję „całkowitej bierności politycznej. Warunki ich życia będą musiały być tak uregulowane, żeby uniemożliwiały jakąkolwiek aktywność polityczną tak jednostek, jak

⁸ AZHP, 202/III/166, t. 91, Stadtbevölkerung in Ostdeutschland und Polen.

⁹ Tamże, 202/III/164, t. 29, Możliwe projekty graniczne Polski na Zachodzie.

¹⁰ Tamże, 202/III/135.

i grup". Sądzono, że liczba Niemców, którzy będą mogli pozostać w Polsce, sięgnie 40% ogółu ludności niemieckiej. Grupa ta miała ulec rozproszeniu i oderwaniu od dawnych środowisk. Przez dłuższy okres miano ją pozbawić prawa swobodnego poruszania się po terytorium Polski, utrzymywania kontaktów z Niemcami w Rzeszy itd. Przewidywano, że dla ludności tej zostaną stworzone szkoły najniższego typu, w których stanowiska nauczycielskie zostaną obsadzone w zasadzie przez Polaków. Pozostałe 60% Niemców miano wysiedlić w okresie 2 lat. „Ze względów ogólnomoralnych, jak i politycznych sposób wysiedlania musi być możliwie ludzki, nie przysparzający cierpień, których by można uniknąć”¹¹. Wreszcie tzw. projekt podstawowy Biura Ziem Nowych pt. *Podstawy programowe dotyczące ziem nowych* (prawdopodobnie z końca 1943 r.) wychodził z założenia, że „polska racja stanu w zakresie polityki ludnościowej na ziemiach nowych domaga się eksterminacji ludności niemieckiej z wszystkich bez wyjątku obszarów, które obejmujemy mianem ziem nowych ... Zdecydowana i nieugięta wola spełnienia tego zadania jest nieodzownym warunkiem sięgania po nowe ziemie. Bez tego bowiem osiągnięcia terytorialne byłyby tylko połowiczne, a na dalszą metę dla spójności, a więc i siły państwa, wręcz szkodliwe”. Istotą polityki eksterminacji miały być likwidacja i rugi. Pod likwidacją rozumiano likwidację fizyczną lub dożywotnie osadzenie w więzieniach — na mocy wyroków sądów polskich — prześladowców polskości, zbrodniarzy wojennych, działaczy administracyjnych, politycznych i partyjnych. Pod rugami rozumiano „deportację poza teren ziem nowych”. Projekt nie przewidywał natychmiastowego wysiedlenia ludności niemieckiej. W okresie przejściowym pozostałą masę ludności niemieckiej miano rozmieścić w obozach odosobnienia i obozach pracy, włączyć do przymusowych brygad pracy na ziemiach starych. Celem tych wszystkich zabiegów „musi być jak najdalej idące i jak najszybsze rozładowanie zwartej ludności niemieckiej, by przez rozproszenie jej na szerszej przestrzeni całego państwa zmniejszyć jej prężność na ziemiach nowych i osłabić niebezpieczeństwo tej prężności, które maleć będzie w miarę postępu akcji wysiedlania poza granice państwowe”. Wysiedlenia poza granice państwa miały objąć: a) ludność, której pochodzenie i świadomość narodowa, zadokumentowana postawą, świadczy, iż jest ludnością rdzennie niemiecką, b) ludność nieniemieckiego, ale i niepolskiego pochodzenia, która „nabyła niemiecką świadomość narodową i tę swoją przynależność narodową czynnie przed wojną i w czasie wojny potwierdziła”. Z akcji wysiedleńczej mieli być wyłączeni Polacy, którzy wykazą dokumentem urzędowym polską przynależność

¹¹ Tamże, 202/III/169.

narodową, albo też postawą zadokumentują swe związki z polskością, oraz osoby zaliczone oficjalnie do narodowości niemieckiej bądź pochodzące z rodzin mieszanych pod względem narodowościowym, pod warunkiem jednak, iż „nie zajmowały wrogiej postawy wobec polskośći”¹².

Koncepcje rozwiązania sprawy ludności niemieckiej reprezentowane przez zespół Biura Ziemi Nowych — nader interesujące w wielu szczegółach — praktycznie i teoretycznie sprowadzały na manowce repolonizację ziem odzyskanych. Wychodząc z założenia o nienaruszalności polskich granic wschodnich i utrzymania w składzie odrodzonego państwa polskiego ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich, stwarzały prawdziwą kwadraturę koła. Zakładając zgodnie z polskimi interesami narodowymi włączenie do Polski ziem nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem, nie wskazywały jednocześnie takiego samego, tj. odpowiadającego interesom Polski, rozwiązania problemu ludności niemieckiej. Propozycje zespołu Biura Ziemi Nowych przyczyniłyby się w konsekwencji do stworzenia w Polsce nowych punktów zapalnych. Spychając pozostałych w Polsce Niemców na pozycje przymusowych i bezprawnych robotników, dostarczyłyby pożywki dla propagandy antypolskiej. Nie usuwały one wreszcie — mimo tych czy innych środków zaradczych — stałej groźby irredentyzmu niemieckiego.

* * *

Z problemem ludności niemieckiej związany był nierozzerwalnie problem ludności etnicznie polskiej. W polskiej myśli politycznej okresu drugiej wojny światowej prawie powszechne było przekonanie, że przeobrażenia narodowościowe na obszarze ziem zachodnich i północnych w okresie XIX i XX w. są w zasadzie odwracalne. Nowoczesne państwo, dysponujące przemożnymi środkami oddziaływania politycznego, ekonomicznego, kulturalnego i psychologicznego, może w zasadzie w sposób decydujący ingerować w stosunki narodowościowe. Przy ocenie tych stosunków nie bez racji zakładano, że klęska Niemiec stanie się potężnym środkiem sprzyjającym obudzeniu się i rozwojowi poczucia polskości wśród stosunkowo niedawno zgermanizowanej ludności pochodzenia polskiego. „Załamaniem się Niemców, które niewątpliwie nastąpi w chwili ich klęski, będzie dla ludzi, którzy w głębi swego jestestwa nie czują się Niemcami, dniem przełomu i powrotu do swoich”¹³. Przewidując taki rozwój sytuacji, zbyt optymistycznie i często wręcz tendencyjnie oceniano możliwości repolonizacji zgermanizowanej ludności pochodzenia

¹² Tamże, 202/III/165, t. 51.

¹³ *Uwagi o reslawizacji ziem zachodnich* (Biuletyn Zachodnio-Słowiański, 1941, nr 4/5).

polskiego i realizacji już wówczas krystalizującej się zasady: „nie odamy ani jednej duszy polskiej”, ani jednej kropli polskiej krwi. Wynikało to po prostu z faktu, iż w pozyskaniu dla polskośći jak największej ilości zgermanizowanego elementu pochodzenia polskiego dostrzegano jedną z głównych szans zmniejszenia dysproporcji między zakresem postulowanych przesunięć terytorialnych na zachodzie i północy a stojącym do dyspozycji materiałem ludzkim, niezbędnym do zasiedlenia i zagospodarowania nowych obszarów. Nieprzypadkowo więc organ Delegatury „Informacje z Zachodnich Ziem Rzeczypospolitej” atakował tych, którzy uważali, iż jest rzeczą nieetyczną „wchłaniać ponownie do polskośći i odrywać od niemczyzny” ludzi częściowo czy nawet poważnie zgermanizowanych. „Jeżeli w prawie cywilnym kradzież nawet po latach nie daje złodziejowi prawa własności, to jakaż jest podstawa moralna do pozbawiania prawa własności ziemi i krwi własnej narodu przez tysiąclecie obowiązującego? Dlatego nasze roszczenia do ludności ziem odzyskanych są moralne i słuszne”. Podstawowym zadaniem polityki polskiej będzie „odzyskać ludność tę dla naszego narodu, obudzić przegasałą świadomość uczuć narodowych, ukrytych w popiołach pamięci i tradycji”¹⁴. „Rewindykacja krwi polskiej” na ziemiach odzyskanych musi być dokonana bez improwizacji, szybko, lecz sprawnie i zgodnie z żywotnymi interesami polskośći. Wstępnym krokiem do walki o odzyskanie każdej kropli polskiej krwi miała być selekcja narodowościowa. Za kryterium przynależności do narodu polskiego „Informacje z Zachodnich Ziem Rzeczypospolitej” proponowały uznać „polską krew, polski rodowód”. Wola i samookreślenie jednostki nie mogą być decydujące i rozstrzygające. „Prawo retorsji pozwala nam stosować te same metody, jakich wróg używał wobec nas”. Element najbardziej zgermanizowany, ale w myśl wspomnianych kryteriów uznany za część narodu polskiego, proponowano przesiedlić na tereny rdzennie polskie i w ten sposób odciąć go od wszelkich kontaktów z niemczyzną¹⁵.

Nie było rzeczą przypadku, że wszystkie opracowania i projekty zespołu Biura Ziem Nowych szczególnie wiele uwagi poświęcały problemowi pozyskania dla polskośći ludzi pochodzenia polskiego, lecz częściowo czy nawet w poważnym stopniu zgermanizowanych. Oprócz grupy prawdziwych Polaków wyróżniano „pół- i ćwierć-Polaków”. „Pół-Polaków” charakteryzowano jako „typ mieszany, który z pochodzenia, znajomości języka i sentymentu dla niego korzeniami tkwi jeszcze w polskośći, lecz myślenie i uświadomienie polityczne przejął od Niemców. Katastrofa i załamanie może to zmienić łatwo”. Autor jednego z me-

¹⁴ O polskość ludności nadodrzańskiej (Informacje z Zachodnich Ziem Rzeczypospolitej, marzec 1942).

¹⁵ Problemy polskośći na ziemiach zachodnich (tamże, maj 1942).

moriałów obliczał, że tego rodzaju ludzi — poza lewobrzeżnym Śląskiem i tzw. Przyodrzem — jest minimum 721 tys. Za „ćwierć-Polaków” uważano ludzi pochodzenia polskiego, którzy „nie mają ani znajomości języka polskiego, ani ambicji narodowych polskich, tylko zachowali świadomość pochodzenia w nazwisku, historii rodziny itd.” Ich liczbę wspomniany już autor oceniał na około 1,5 mln¹⁶. W sumie więc widział on możliwość repolonizacji około 2,3 mln ludzi pochodzenia polskiego, nie licząc, rzecz zrozumiała, autentycznych Polaków. Autor cytowanego przez nas memoriału szedł stosunkowo najdalej w ocenie możliwości procesu repolonizacyjnego, chociaż nie był w swych poglądach odosobniony. Szczególnie optymistycznie możliwości te oceniano w kołach wywodzących się z endecji i reprezentujących poglądy skrajnie nacjonalistyczne. Kierownictwo Biura Ziem Nowych, a przynajmniej część jego współpracowników, stało na stanowisku, że walka o pozyskanie od dawna zgermanizowanej ludności pochodzenia polskiego jest „bardzo niebezpieczna”, ponieważ uniemożliwia przeprowadzenie pomyślanych na szerszą skalę wysiedleń Niemców. W istocie rzeczy każdy zasiedziały Niemiec „mógłby być uważany za nadającego się do asymilacji i mógłby starać się o pozostawienie go na miejscu wraz z całym dobytkiem”¹⁷. Szanse powrotu do polskości należy stworzyć tylko tym, którzy aż do ostatnich czasów nie utracili związków z polskością¹⁸. *Wytyczne programu politycznego w odniesieniu do Ziem Nowych z października 1943 r.* przewidywały przeprowadzenie selekcji narodowościowej i zewidencjonowania „miejscowej ludności narodowości polskiej oraz ludności mogącej się wykazać w przeszłości przynależnością lub ciężeniem do polskości”. Osoby o niewyraźnym obliczu narodowościowym, pragnące jednak przyjąć obywatelstwo polskie, miały być poddane specjalnemu postępowaniu i systemowi społecznej obserwacji „celem odpowiedniego przefiltrowania ... oraz ... urabiania w duchu polskości”¹⁹. W sumie więc — niezależnie od tych czy innych różnic nawiązujących głównie do sporów między zwolennikami subiektywnych i obiektywnych kryteriów przynależności narodowej — projekty Biura Ziem Nowych przewidywały pozyskanie dla polskości i zrepolonizowanie nie tylko tych, którzy wykazywali te czy inne związki z polskością, ale również tych, którzy związki te już utracili (poza samym faktem pochodzenia polskiego, zaokumentowanego nazwiskiem czy tradycją rodzinną).

W stosunku do niewątpliwie polskiej ludności ziem odzyskanych projekty Biura Ziem Nowych przewidywały jako jedno z pierwszych

¹⁶ AZHP, 202/III/169, Zagadnienie ludności na ziemiach postulowanych.

¹⁷ Tamże, 202/III/167, t. 120, Uwagi do memoriału nr 67.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, 202/III/135.

przedsięwzięć władzy polskiej restytucję jej stanu majątkowego i stworzenie możliwości organizowania się. Organizacje rodzimej ludności polskiej miały stać się — w myśl twórców wspomnianych projektów — ośrodkami oddziaływania na ludność o niewyraźnej lub nieskrystalizowanej świadomości i przynależności narodowej. Celem polityki państwa wobec ludności autochtonicznej miało być stworzenie i zapewnienie optymalnych warunków „rozwoju kulturalnego w duchu polskości, w pierwszym rzędzie przez organizację, rozbudowę i podnoszenie poziomu szkolnictwa polskiego na wszystkich jego szczeblach”. Założenia programowe Biura Ziem Nowych przewidywały „możliwie jak najszersze opieranie się w administrowaniu ziemią nowymi na miejscowych wartościowych elementach polskich dla podnoszenia ich współodpowiedzialności w rządzeniu tymi ziemią i rozwijania ich poczucia spójni z państwowością polską”²⁰. Nie bez racji przy formułowaniu podstaw polityki wobec miejscowej ludności polskiej wychożono z socjologicznie sprawdzalnej zasady, iż „mocne wrośnięcie ziem nowych w polską narodową i państwową całość dokonać się może jedynie przez trwałe pozyskanie dla polskości elementu ludzkiego zamieszkującego te ziemie”²¹. Niekiedy jednak zasada ta była sprowadzana do skrajności. Tak np. w materiałach Biura Ziem Nowych znajdują się projekty stworzenia na Mazurach i Śląsku Opolskim swego rodzaju „autonomicznych państewek w państwie”. W myśl jednego z memoriałów Mazury miały być wydzielone z Prus Wschodnich i przekształcone w jednostkę autonomiczną. Językiem obowiązującym na całym ich obszarze, nawet w odezwach i rozporządzeniach władz centralnych, miała być gwara mazurska. Polski język literacki miał być wprowadzony do życia publicznego z biegiem lat. Autor memoriału proponował — jeśli jest to tylko możliwe — pozostawienie na miejscu administracji lokalnej z czasów niemieckich, „o ile jest pochodzenia mazurskiego i o ile się nie skompromitowała czynną partyjną lub jaskrawie antypolską postawą”. Kościół ewangelicki miał być uznany za panujący. Osadnictwo polskie na Mazurach wyobrażał sobie Autor jako powrót emigrantów mazurskich. Emigracja mazurska jest tak liczna, że „wypełni wszystkie luki, które powstaną po wyjściu Niemców”. Władzę zwierzchnią na Mazurach miała sprawować Rada Ludowa, składająca się wyłącznie z rdzennych Mazurów. Do jej kompetencji miały należeć sprawy związane z organizacją kościoła, obsadzanie wyższych stanowisk administracyjnych, przeprowadzenie reemigracji i osadnictwa, delimitacja granicy z Niemcami, ustalenie kryteriów działalności antypolskiej itd. „Gdyby Mazury względnie ich przedstawicielstwo szczepowe w cią-

²⁰ Tamże, 202/III/165.

²¹ Tamże.

gu 5 lat nie spełnili pokładanych w nich nadziei, środki polonizacji będą zmienione według uznania rządu Rzeczypospolitej Polskiej”²².

Inny z kolei memoriał zawierał propozycję przekształcenia Śląska Opolskiego w swego rodzaju „matecznik śląski”, odgradzony od Niemiec murem polskiego osadnictwa. „Matecznik śląski” miał być otoczony specjalną opieką państwa. Jej celem byłoby stworzenie odpowiednich warunków do rozwoju kultury polskiej, usuwanie śladów niemieczyny, szerzenie języka polskiego przez szkolnictwo i oświatę pozaszkolną, a więc w sumie silniejsze związanie z Polską. Jeden z celów polityki polskiej na Śląsku Opolskim widział autor memoriału w dążeniu do przekształcenia miejscowej ludności polskiej w społeczeństwo o pełnej strukturze społeczno-klasowej. „W ogóle należałoby dążyć, aby Ślązacy osiągnęli pełną strukturę społeczną, aby byli nie tylko drobnymi rolnikami, ale również rzemieślnikami, kupcami, możliwie urzędnikami i pracownikami umysłowymi”. Osadnictwo polskie na Śląsku miało być w zasadzie zakazane, ponieważ obcy osadnik będzie uważany za „przybłędę”. Na tym tle powstawać będą antagonizmy podsycane różnicami językowymi i kulturowymi. Należy więc dążyć do tego, aby „okolice Śląska, zamieszkałe zwarcie przez ludność polską, nie były kolonizowane przez Polaków z innych dzielnic, a raczej przeznaczane na kolonizację dla Ślązaków”. Ziemie niemieckie winny służyć do upełnorolnienia gospodarstw polskich oraz nagrodzenia zasłużonych i pokrzywdzonych przez Niemców Ślązaków²³.

Polityce pozyskania ludności polskiego pochodzenia oraz szeroko pojętemu dziełu repolonizacji ziem zachodnich i północnych miała służyć w pierwszym rzędzie polityka kulturalno-oświatowa, szkolnictwo, prasa, wydawnictwa, teatr i film. „Krzewienie oświaty i kultury polskiej, jako główny środek krzewienia polskości, jest najważniejszą i najbardziej opłacalną inwestycją”²⁴. Cytowane już wielokrotnie *Podstawy programowe dotyczące ziem nowych* stwierdzały, iż moralne i materialne załamanie się niemieczyny „wyzwoli na ziemiach oderwanych od Rzeszy szeroki odwrót rdzennej ludności tych terenów od języka i kultury niemieckiej i samorzutny pęd ku nauce języka polskiego i ku kulturze polskiej. Ten własnowolny odruch wywodzący się ze świadomości odrębności od niemieczyny musi znaleźć natychmiastowy oddźwięk ze strony władz polskich i zorganizowanego społeczeństwa polskiego, oddźwięk wyrażający się we wszechstronnym zapewnieniu warunków umożliwiających miejscowej ludności, odwracającej się od języka i kultury niemieckiej, pełnego zaspokojenia jej dążenia do nauki języka polskiego

²² Tamże, 202/III/167, t. 115, Memoriał bez daty i tytułu.

²³ Tamże, 202/III/166, t. 91, Stadtbevölkerung in Ostdeutschland und Polen.

²⁴ Tamże, 202/III/165, Podstawy programowe dotyczące ziem nowych.

i przyswajania kultury polskiej". Pozytywny cel szerzenia języka polskiego i kultury polskiej widziano w konieczności likwidacji spustoszeń dokonanych przez celową działalność antypolską w świadomości etnicznie polskiej ludności, spustoszeń dotyczących języka polskiego, wartości moralnych i stosunku do społeczeństwa, narodu i państwa polskiego²⁵. Wychodząc z tych założeń projektowano, iż na ziemiach odzyskanych zaistnieje konieczność odrębnego w porównaniu z innymi regionami Polski pokierowania kształceniem i wychowaniem miejscowego, autochtonicznego społeczeństwa polskiego. Punktem wyjściowym planowania oświaty i szkolnictwa było założenie, że społeczeństwo to posiada bardzo istotne braki w znajomości języka polskiego oraz że charakteryzuje je niski ogólnie stopień uświadomienia narodowego. Aby braki te zlikwidować i pozyskać na trwałe dla polskości wszystkich etnicznych Polaków, „należy programy wychowania i nauczania przystosować do odrębnych warunków tych ziem. Dlatego też prace te powinny być prowadzone przez ludzi z ziem zachodnich, znających dobrze psychikę całości społeczeństwa tych ziem”²⁶. W zachowanych w materiałach Biura Ziem Nowych programach nauczania dla wszystkich typów szkół na ziemiach odzyskanych niezmiennie podkreślano, że najważniejszym celem szkoły dla ludności autochtonicznej jest cel wychowawczy, „wyrobienie religijnego i moralnego społeczeństwa i przerobienie pod względem narodowym tej części, która swoje oblicze właściwe straciła, a umocnienie narodowej postawy tej grupy, która swoją narodowość polską utrzymała”²⁷. Był to więc cel trójczłonowy, zmierzający do wychowania społeczeństwa nie tylko prawdziwie polskiego pod względem narodowym, ale społeczeństwa o określonym obliczu ideowo-politycznym. W programach szkolnych przeznaczonych dla młodzieży częściowo zgermanizowanej, w każdym jednak razie zgermanizowanej w większym stopniu niż pokolenie średnie i starsze, szczególny nacisk położono na zapoznanie jej z kulturą i życiem Polski w przeszłości i teraźniejszości, „z uwypukleniem wszystkich momentów łączących te ziemie z całością ziem polskich i z ich cechami kulturalnymi polskimi, oraz takie przedstawienie dziejów i spraw polskich, które doprowadzić może do wzbudzenia i pogłębienia szacunku i przywiązania do Polski”²⁸. Założenia programowe Biura Ziem Nowych przewidywały stworzenie na ziemiach odzyskanych kilku wzorowych wyższych uczelni przeznaczonych głównie dla młodzieży polskiej miejscowego pochodzenia. Miały one stać się prze-

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, 202/III/163, t. 17, Konieczność istnienia Departamentu Oświaty na ziemiach zachodnich w okresie przejściowym, wiosna 1944.

²⁷ Tamże, 202/III/166, t. 103, Szkoła na ziemiach zachodnich postulowanych.

²⁸ Tamże.

de wszystkim ośrodkami wiedzy humanistycznej, w pierwszym rzędzie historycznej. Główny cel ich istnienia widziano w naukowym badaniu i krzewieniu tradycji polskość²⁹.

Celem pozyskania dla polskość ludności polskiego pochodzenia oraz szeroko pojętej repolonizacji podporządkowana miała być także prasa. Jest rzeczą interesującą, że jeżeli dla ziem dawnych państwa polskiego przewidywano ocbudowę prasy na tradycyjnych zasadach burżuazyjno-demokratycznych, to w wypadku ziem odzyskanych podkreślano konieczność wprowadzenia w życie zasady daleko idącej ingerencji państwa w sprawy polityki prasowej, ingerencji jawnej i całkowitej. Jej konieczność motywowano tym, że „na ziemiach postulowanych polskość wejdzie jako czynnik zupełnie nowy, obcy dużej części społeczeństwa tamtejszego”. Projekty Biura Ziem Nowych zakładały konieczność istnienia pism w języku polskim i niemieckim ze względu na słabą znajomość języka polskiego i nikłą świadomość narodową. „Pisma dwujęzyczne nie wchodzą pod uwagę, jako nie odpowiadające charakterowi i celom polskiej polityki propagandowej”³⁰. Sieć prasowa dla wariantu terytorialnego Odra—Nysa Łużycka (inny wariant mówił o Koszalinie, ujściu Noteci do Warty, linii Odry, Gdańsku i Prusach Wschodnich) przewidywała m. in. wydawanie w Prusach Wschodnich „Poczty Królewieckiej”, „Gazety Olsztyńskiej”, „Mazura” (w Sztumie) i „Baltischer Tageblatt”. W Gdańsku miała się ukazywać „Gazeta Gdańska”, tygodnik ilustrowany „Światowid”, „Orędownik Gdański” i „Baltischer Boote”. Dla Pomorza Zachodniego przewidywano wydawanie „Polski Zachodniej” w Szczecinie lub Słupsku (przy drugim wariantcie granicznym). Na Śląsku miały się ukazywać: „Kurier Wrocławski” lub „Gazeta Opolska” przy drugim wariantcie granicznym, „Katolik”, ilustrowany tygodnik z dwujęzycznymi podpisami, „Gość Niedzielny” i „Neueste Nachrichten” we Wrocławiu. W Opolu, Bytomiu i Raciborzu „winny w przyszłości powstać pisma polskie o tradycyjnych nazwach, kontynuujące polską myśl i polską walkę na tym terenie”, a więc „Gazeta Opolska”, „Nowiny Codzienne”, „Katolik”, „Nowiny Raciborskie”³¹.

Plan odbudowy polskiego ruchu wydawniczego na ziemiach odzyskanych podporządkowany był również akcji repolonizacyjnej. W specjalnym memoriale na ten temat podkreślano konieczność wydawania przede

²⁹ Tamże, 202/III/135.

³⁰ Tamże, 202/III/164, t. 26, Memoriał w sprawie reformy i odbudowy prasy na ziemiach zachodnich i postulowanych.

³¹ Tamże.

wszystkim publikacji, które „budziłyby poczucie polskości względnie je pogłębiały”³².

Ważną rolę w dziele repolonizacji przeznaczano teatrowi polskiemu. „Teatr polski przychodzi na te ziemie jako reprezentant polskiej kultury. Reprezentację tę musi pełnić dostojnie i godnie, aby wszystkie co do niej opory i uprzedzenia zwalczyć i przełamać. Teatr polski — kultury polskiej chorąży”. Autor memoriału o odbudowie i roli teatru polskiego na odzyskanych ziemiach nad Odrą — Nysą Łużycką i Bałtykiem sądził, że życie teatralne nie może być oddane „inicjatywie prywatnej, na grę koniunkturalnych interesów”. Ze względu na szczególnie istotną rolę w szerzeniu kultury polskiej teatr „musi być przez czynnik państwowy kontrolowany i częściowo kierowany, ażeby dobrze służył celom narodowym i państwowym”³³. Widząc w teatrze zachęcającą i równocześnie przystępną formę zbliżenia do polskości, autorzy memoriałów podkreślali konieczność zwrócenia szczególnej uwagi „na wielkie widowiska plenerowe, dostępne dla ludności słabo jeszcze znającej język polski, a dające możliwość propagandowego oddziaływania na wielkie zbiorowisko ludzkie”³⁴.

Do zadań repolonizacyjnych miała być wprzęgnięta kinematografia. Autorzy memoriału o odbudowie i roli filmu polskiego na ziemiach odzyskanych wysuwali postulat częściowego upaństwowienia kinematografii. W przedsięwzięciu tym widzieli jedyny skuteczny środek szybkiego jej uruchomienia i dostarczenia państwu cennego i sprawnie działającego instrumentu oddziaływania na masy. Projektowany zestaw filmów dla ziem odzyskanych przewidywał głównie filmy o udziale Polski w zwycięstwie nad Niemcami (m. in. filmy wyprodukowane na zachodzie, jak *Polska, Biały Orzeł, Polacy podnoszą kotwicę* itd.), filmy ułatwiające „wytworzenie wizji Polski odradzającej się, Polski nadchodzącej”, pokazujące „rozległe perspektywy” (np. *Budujemy wspólny dom* — o unii z Czechami, *W nowych granicach, Ziemia nas woła* — o osadnictwie na ziemiach odzyskanych), wreszcie sloganowe filmy o zbrodniach niemieckich w rodzaju: *Kto nas klócił wewnątrz? — Niemcy!, Kto zapalał nam granice? — Niemcy!, Kto podżegał spór polsko-czeski? — Niemcy!, Kto oczerniał nas w świecie? — Niemcy!*, i filmy dla żołnierzy. Te ostatnie miały im wyjaśniać, że „walczą tu nie pierwsi, lecz kończą tylko wielki okres tysiącletnich zmagania z wrogiem Polski najgorszym”:

³² Tamże, 202/III/164, t. 25, Memoriał w sprawie reformy i odbudowy dziedziny wydawniczej i księgarskiej na ziemiach zachodnich.

³³ Tamże, 202/III/164, t. 24, Memoriał o organizacji życia teatru na ziemiach zachodnich i ziemiach postulowanych.

³⁴ Tamże, 202/III/164, t. 24, Pro memoria w sprawie teatru na ziemiach zachodnich.

Dla niemieckiej ludności przewidywano wyświetlanie filmów wyjaśniających, że „na tych terenach byliśmy od wieków”³⁵.

* *
*

Opracowania i projekty Biura Ziem Nowych zakładały, że równocześnie z rozwiązaniem problemu ludności niemieckiej i autochtonicznej będzie się odbywał proces zasiedlania ziem odzyskanych. Osadnictwo pojmowano jako proces wieloetapowy i wieloletni. Materiał osadniczy widziano przede wszystkim w Polakach-reemigrantach z Niemiec i z innych krajów. Bezpośrednia akcja osadnicza na ziemiach odzyskanych miała być poprzedzona długotrwałymi i wielostronnymi przygotowaniem natury politycznej, gospodarczej i kulturalno-szkoleniowej. Tak np. autor jednego z memoriałów wyobrażał sobie zasiedlenie i zagospodarowanie ziem odzyskanych następująco: 1. Okupacja wojskowa przyznaczonych Polsce obszarów. Przejęcie własności przez władze polskie. Utrzymanie na miejscu dotychczasowej administracji niemieckiej. Stopniowe przejmowanie miast przez władze polskie. 2. Spis ludności, wydzielenie ludności polskiej, zewidencjonowanie jej stanu majątkowego. Powołanie do życia urzędów powierniczych i osadniczych. 3. Przeprowadzenie akcji wywłaszczenia niemieckiego mienia. 4. Akcja sprzedaży i zapoczątkowanie osadnictwa. W tym samym okresie na ziemiach dawnych prowadziło by się akcję kwalifikacyjną i szkoleniową wśród potencjalnych osadników oraz organizowało akcję pożyczkową na cele osadnictwa³⁶.

Wszystkie projekty akcji osadniczej, opracowywane w Biurze Ziem Nowych z wielkim nakładem pracy i narażeniem życia, w istocie rzeczy trafiały w próżnię, ponieważ nie dawały odpowiedzi na podstawowe pytania: skąd wziąć dostateczną liczbę ludzi, w jaki sposób szybko, sprawnie i zgodnie z interesami narodowymi — politycznymi, ale także i gospodarczymi — zasiedlić i zagospodarować ziemie odzyskane. Nieprzejednane stanowisko w sprawie ziem wschodnich stawiało pod znakiem zapytania sens postulatu powrotu Polski nad Odrę, Nysę Łużycką i szerokie wybrzeże Bałtyku.

DIE FRAGEN DER REPOLONISIERUNG DER WESTGEBIETE IN DEN PROGRAMMEN DER POLNISCHEN PARTEIEN WÄHREND DES 2. WELTKRIEGES

Die Forderung nach einer Rückgabe der ethnisch und historisch polnischen Gebiete an der Oder und Ostsee an Polen stellte vor die künftige polnische Politik eine Reihe komplizierter politischer, wirtschaftlicher und kultureller Fragen. Dabei

³⁵ Tamże, 202/III/164, t. 27, Memoriał w sprawie odbudowy i reformy życia filmowego R.P.

³⁶ Tamże, 202/III/166, t. 91, Stadtbevölkerung in Ostdeutschland und Polen.

ging es wowohl um die gänzliche Wiederherstellung des polnischen Charakters jener Gebiete als auch um ihre Integrierung in das übrige polnische Nationalterritorium. Aus der Fülle der Aufgaben drängten sich zunächst Ansiedlungsprobleme verbunden mit dem Schicksal der deutschen und der autochthonen polnischen Bevölkerung in den Vordergrund. Diese Fragen beschäftigten die polnische öffentliche Meinung bereits während des Krieges, sie spiegelten sich wieder in der Publizistik der Konspiration, in den Programmen der verschiedenen politischen Gruppierungen und schließlich in der Tätigkeit spezieller Institutionen, wie z.B. des „Büros für die neuen Gebiete“ bei der Landesdelegatur der polnischen Exilregierung in London. Wesen und Inhalt der Repolonisierungsprojekte hängen vor allem vom ideologischpolitischen Profil der betreffenden Gruppierung und in erster Linie von ihrem Verhältnis zur polnisch-sowjetischen Grenze ab. Jene Parteien und Gruppen, die mit der Exilregierung in London in Verbindung standen, setzten in ihren Repolonisierungsprojekten der Westgebiete voraus, daß es sich dabei um einen langanhaltenden und etappenweisen Prozeß handeln wird. U. a. war vorgesehen, die polnische Ansiedlung über viele Jahre hinauszuziehen und die Bevölkerungslücken durch Teile der für immer in Polen verbleibenden deutschen Volksgruppen zuschließen. Keine der Londoner Gruppierungen war imstande, den Widerspruch zwischen der Forderung auf Rückgabe der Gebiete an der Oder und Ostsee an Polen und dem Verbleib der nichtpolnischen Ostgebiete bei diesem auf eine logische und den Interessen der polnischen Nation gemäße Weise zu lösen.

JÓZEF WOJTAL

„ODRA—NISA“ (1944—1945) — PISMO ŚLĄSKIEJ ORGANIZACJI SL-ROCh — WOBEC PROBLEMU ODZYSKANIA ZIEM ZACHODNICH

Zagadnienie odzyskania ziem zachodnich i północnych, powrotu Polski nad Odrę i Bałtyk, stało się centralnym problemem polityki polskiej w końcowej fazie drugiej wojny światowej. Przewija się ono we wszystkich poczynaniach i wystąpieniach różnych stronnictw i grup politycznych działających w kraju i na emigracji¹. Konieczność zajęcia określonego stanowiska w tej istotnej dla bytu narodowego i bezpieczeństwa Polski sprawie spotęgowana została faktem powstania w wyzwolonej części kraju władzy ludowej. *Manifest PKWN*, głoszący hasła rewolucyjno-demokratycznej przebudowy Polski, przedstawiał równocześnie narodowi realny program terytorialny, hasło trwałego odzyskania ziem zachodnich i północnych.

Torująca sobie drogę świadomość, iż ten słuszny narodowy program zdobywać będzie coraz szersze uznanie w społeczeństwie polskim, pogłębiła również m. in. występujący już wcześniej proces wzrostu nastrojów opozycyjnych w dołowych organizacjach konspiracyjnego Stronnictwa Ludowego-ROCh, a szczególnie w jego organizacji zbrojnej — Batalionach Chłopskich². Stronnictwo to, posiadające duże wpływy na terenie wsi, dysponowało stosunkowo bogatą prasą centralną i tere-

¹ M. Orzechowski, *Koncepcja granic zachodnich w programie i działalności Polskiej Partii Robotniczej i lewicy rewolucyjnej na emigracji* (Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, XVII, 1962, nr 2a, s. 8—46).

² J. Kowalski, W. Góra, *Z zagadnień utworzenia i utrwalenia państwa ludowego w latach 1944—1946* (Z zagadnień powstania i rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, „Zeszyty Problemowe Nauki Polskiej”, XXIV, Wrocław—Warszawa 1961, s. 56—58); J. Pawłowicz, *Z dziejów konspiracji KAN. 1943—1944*, Warszawa 1961, s. 125 nn.; A. Korzycki, *SL-Wola Ludu*, Warszawa 1962, s. 65. Posługiwanie się terminem SL-RCCh w odniesieniu do 1944 r. jest konieczne z uwagi na fakt działania już w tym czasie drugiego ugrupowania w ruchu ludowym, radykalnego SL-Wola Ludu, którego przedstawiciele wchodzili w skład KRN i PKWN.

nową³. Wśród wielu innych ukazywało się również pismo, które może budzić szczególniejsze zainteresowanie badających stanowisko SL-ROCh wobec zagaćnienia powojennej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Chodzi mianowicie o wydawane w Krakowie w okresie od 1 IX 1944 do 15 I 1945 r. pismo „teoretyczno-programowe” Komisji Oświatowej Podokręgu Śląskiego SL-ROCh, zatytułowane „Odra-Nisa”. Nie znalazło ono dotychczas w literaturze historycznej obszerniejszego omówienia prócz krótkiej — słusznej w ogólnej ocenie — charakterystyki zawartej w pracy *Prasa konspiracyjna „ROChA”. 1939—1945*⁴. Dlatego też nie od rzeczy będzie tu dać pobieżną przynajmniej relację o powstaniu i działalności śląskiej grupy SL-ROCh i zespole, który redagował „Odrę—Nisę”.

Zgromadzone w Zakładzie Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL materiały archiwalne oraz przeprowadzone przeze mnie osobiście lub korespondencyjnie wywiady (w l. 1962 i 1963) z b. członkami kierownictwa grupy śląskiej pozwalają ustalić, że powstała ona na terenie Krakowa głównie z działaczy i członków przedwojennego SL na Śląsku oraz osób nowo pozyskanych dla ruchu ludowego, które zbiegły przed represjami okupanta na teren Generalnej Guberni w r. 1940 i następnych⁵. W śląskiej grupie SL-ROCh znaleźli się głównie Polacy ze Śląska Cieszyńskiego, Górnego, a następnie także i przedstawiciele Opolszczyzny⁶.

³ Przed kilku laty przyjmowano, że ogólna liczba pism SL-ROCh wynosiła ok. 150, por. B. Golka, *Prasa konspiracyjna „ROChA”. 1939—1945*, Warszawa 1960, s. 10.

⁴ Golka, *op. cit.*, s. 234, omawiając to pismo podkreśla, że „głównym jego zadaniem było propagowanie dążeń do zjednoczenia Śląska w ramach państwa polskiego”. Błędne informacje szczegółowe, zawarte w cytowanej pracy, dotyczą również m. in. i „Odry—Nisy”, gdyż autor podaje jako miejsce jej wydania Śląsk oraz częściowo mylnie informuje o składzie komitetu redakcyjnego, wprowadzając do niego nazwisko Jana Kośnego (por. tamże, s. 195, 234). Właściwe miejsce wydawania „Odry—Nisy”, a mianowicie Kraków, podaje już *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939—1945*, opr. Lucjan Dobroszycki przy współudziale Wandy Kiedrzyńskiej, pod kier. naukowym Stanisława Płoskiego, Warszawa 1962, s. 143 (poz. 531).

⁵ Podstawowe informacje pochodzą z relacji Edwarda Kalety (z 26 XI 1962; 20 VIII 1963), Adolfa Molaka (9 VI 1962), Maksymiliana Kośnego (12 VII 1962), Marii Załócówny (25 IV 1963), którym pragnę podziękować za okazaną mi rzetelną i życzliwą pomoc w zbieraniu potrzebnych materiałów.

⁶ Potwierdzają to wszyscy wymienieni informatorzy. W grupie Opolan, przebywającej w Krakowie w l. 1941—1945, M. Kośny wymienia oprócz siebie Piotra Miętkiewiczza, b. dyrektora Gimnazjum Polskiego w Bytomiu, b. wykładowcę tegoż gimnazjum Jana Smolenia, Edmunda Wiesiołka oraz Maksymiliana Tkocza, relacja M. Kośnego (12 VII 1962). Większość z wymienionych była zaprzysiężonymi organizacyjnie członkami SL-ROCh, relacja E. Kalety (20 VIII 1963). Grupa opolska

Powstanie śląskiej grupy SL-ROCh poprzedziła ożywiona działalność polityczno-organizacyjna, jaką rozwinął w Krakowie Edward Kaleta, prawnik z wykształcenia, przedwojenny aktywista Stronnictwa na Śląsku, współorganizator nielegalnego przeprowadzenia do Polski W. Witosa, uchodzącego pod koniec marca 1939 r. z okupowanej przez wojska hitlerowskie Czechosłowacji⁷. Władze polityczne SL-ROCh powierzyły Kalecie organizację i kierownictwo Podokręgu Śląskiego, który został utworzony na przełomie lat 1942 i 1943. W wyniku tych prac w l. 1942—1943 powołane zostały wojewódzkie trójki polityczne SL-ROCH zarówno za kordonem, na terenie Śląska, jak i w Krakowie. Do kierownictwa Podokręgu na terenie Krakowa należeli: E. Kaleta, Maksymilian Kośny, lekarz, przedwojenny działacz polonijny na Śląsku Opolskim, brat zamordowanego przez Niemców latem 1939 r. Augustyna Kośnego, należącego do kierownictwa Związku Polaków w Niemczech, oraz Adolf Molak, Cieszynianin, nauczyciel szkół średnich, zatrudniony w okresie okupacji jako robotnik budowlany na Wawelu⁸. Na Śląsku trójkę polityczną stanowili: Jan Tomica z Goleszowa, pełniący równocześnie funkcję komendanta Ludowej Straży Bezpieczeństwa na tym terenie⁹, Helena Niemcówna z Goleszowa, córka Pawła Niemca, działacza Stronnictwa Ludowego i przyjaciela W. Witosa¹⁰, oraz Julian Mikołajczyk z Katowic. Trójka wojewódzka powołała na Śląsku na polecenie ośrodka krakowskiego trójki polityczne SL-ROCH w powiatach i gminach; organizowano też terenowe oddziały Batalionów Chłopskich, a następnie LSB¹¹.

opracowała materiały dotyczące szkolnictwa, spraw gospodarczych, narodowościowych (weryfikacja) na Śląsku Opolskim. Materiały te dyskutowano następnie we władzach organizacyjnych SL-ROCh (Okręg na Małopolskę i Śląsk); zostały one przekazane po wyzwoleniu, w pocz. 1945 r., pełnomocnikowi Rządu Tymczasowego RP na Śląsk, gen. A. Zawadzkiemu, relacje M. Kośnego i E. Kalety (20 VII 1963).

⁷ E. Kaleta był przed 1939 r. członkiem zarządów powiatowych SL w Cieszynie i Bielsku. Na polecenie NKW SL utrzymywał stały, cotygodniowy kontakt z W. Witosem w czasie jego pobytu na emigracji w Czechosłowacji.

⁸ Relacja A. Molaka oraz E. Kalety (26 XI 1962).

⁹ J. Tomica był aktywnym działaczem SL na Śląsku przed 1939 r. i pełnił na polecenie NKW SL funkcję łącznika między przebywającym na emigracji W. Witosem a Stanisławem Dubois z PPS, wg relacji E. Kalety (20 VIII 1963).

¹⁰ Paweł Niemiec należał również do stałych łączników Stronnictwa z W. Witosem. Aresztowany przez Niemców w 1940 r. wraz z innymi członkami Stronnictwa, zmarł w śledztwie w więzieniu w Goleniowie pod Szczecinem, relacje A. Molaka oraz E. Kalety (26 XI 1962, 20 VIII 1963).

¹¹ Okólnik Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego z listopada 1944 r. określał Ludową Straż Bezpieczeństwa jako „organ bezpieczeństwa Ruchu”, obejmujący „najlepszy element chłopski nie wciągnięty do organizacji wojskowych BCh”. LSB nie podlegała akcji scaleniowej organizacji wojskowej w ramach AK, por. *Dokumenty z dziejów ludowego ruchu oporu w okresie II wojny światowej*,

W 1943 r. powstała i rozpoczęła swą działalność w Beskidzie Śląskim partyzancka grupa leśna BCh, oddział „Czantoria”, dowodzony przez Karola Farugę. Spisane w początkach 1946 r. obszernie sprawozdanie komendanta „Czantorii”¹² informuje dostatecznie szczegółowo o warunkach powstania, składzie i działalności tego oddziału, który rozbity przez obławę niemiecką jesienią 1943 r.¹³ przegrupował się i współdziałał latem 1944 r. z operującymi w Beskidzie radzieckimi skoczками spadochronowymi¹⁴. Partyzanci z „Czantorii”, dobrojeni w broń maszynową i granaty przez żołnierzy zwiadowczego desantu radzieckiego, wzięli wraz z nimi czynny udział w szeregu udanych akcji bojowych na niemieckie transporty i linie kolejowe w rejonie Bielska i Cieszyna w lipcu i sierpniu 1944 r.¹⁵

Terenowe ogniwa BCh na Śląsku oprócz działalności dywersyjnej spełniały również funkcję głównego kolportera prasy i materiałów propagandowych pochodzących zarówno z centrali SL-ROCh, jak i przygotowywanych w terenowym ośrodku dyspozycyjnym — kierownictwie Podokręgu Śląskiego, działającym w Krakowie¹⁶. Ożywienie działalności

opr. J. Nowak (Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego, nr 3, Warszawa 1961, s. 312, 313, komentarz do „Regulaminu LSB”). Obszerny raport katowickiej komendatury policji bezpieczeństwa z 18 XII 1944 informuje m. in., że śląskie BCh przejawiają „mniejsze zrozumienie” dla akowskiej akcji scaleniowej niż organizacje wojskowe konspiracyjnej PPS, por. *Armia Krajowa na Śląsku w świetle dokumentów niemieckich. Stan w 1944 r.*, opr. Z. Walter-Janke (Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej, t. III, Warszawa 1959, s. 190, 191).

¹² Oryginał *Sprawozdania z działalności i prac konspiracyjnych grupy leśnej Batalionów Chłopskich „Czantoria” przeciwko okupantowi niemieckiemu w czasie od stycznia 1943 do 3 maja 1945 w powiatach Cieszyn, Bielsko, Jabłonków oraz tereny Protektoratu, jak powiaty Frydek, Morawka, Czadeckie*, znajduje się w Złóżdziej Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL; odpis w Zakładzie Historii Śląska PAN we Wrocławiu, udostępniony mi dzięki uprzejmości prof. K. Popiołka.

¹³ *Sprawozdanie...*, s. 13, 14 (odpis).

¹⁴ Kontakt z 27-osobową grupą skoczków radzieckich został nawiązany 10 VII 1944 r., tamże s. 19 (odpis).

¹⁵ Tamże, s. 19—21 (odpis). Fakt współdziałania oddziału „Czantoria” ze skoczками radzieckimi potwierdza również wypowiedź J. Sikory, *Zwiad radziecki w Beskidzie Śląskim w l. 1944—1945* (PPR na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Materiały sesji naukowej poświęconej XX rocznicy powstania PPR. Katowice 25—27 stycznia 1962, cz. II, Dyskusja, Katowice 1962, s. 73). Trzeba zwrócić uwagę, że *Sprawozdanie...* Farugi mówi też wielokrotnie o jego działalności politycznej i realizacji instrukcji otrzymywanych z Kierownictwa Podokręgu Śląskiego SL-ROCh w Krakowie, tworzeniu trójek gminnych, LSB, prowadzeniu akcji uświadamiającej, *Sprawozdanie...*, s. 12, 17, 21, 32 (odpis).

¹⁶ Kraków i jego okolice były w tym czasie jednym z najsilniejszych ośrodków działalności prasowej SL-ROCh. Ukazywały się tam m. in. „Co słychać. Agencja informacyjna”, „Myśl i Czyn”, „Nowa Gospodarka”, „Wiadomości Kobiety”,

politycznej ośrodka w drugiej połowie 1944 r., które nie pozostaje bez związku z przedstawioną na wstępie tego artykułu sytuacją w wyzwolonym już częściowo kraju, doprowadziło m. in. do wydania — planowanego już wcześniej — „Odry—Nisy”, miesięcznika (w założeniu) „teoretyczno-programowego”¹⁷. W skład zespołu redakcyjnego wchodził: A. Molak, Rudolf Kaleta (brat Edwarda), Bogdan Litwiński, b. powstaniec wielkopolski, pozyskany dla ruchu na terenie Krakowa i pełniący w Podokręgu funkcję szefa propagandy, oraz Karol Krzywoń, związany czynnie z ruchem od pierwszych lat okupacji, zajmujący się bezpośrednio „techniką”, czyli powielaniem „Odry—Nisy”. Pismo miało format A4, graficzną okładkę z winietą o motywach krajobrazu Śląska oraz mapą Polski eksponującą ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, a wykonane było techniką powielaczową¹⁸. Zachowane materiały i przeprowadzone wywiady pozwalają przyjąć, że w okresie od 1 IX 1944 do 15 I 1945 r. ukazały się trzy numery pisma i kilka dodatków poświęconych wybranym zagadnieniom, jak problem narodowościowy na Śląsku, odbudowa odzyskanych terenów i in.¹⁹ Aktualnie w zbiorach publicznych znajdują się egzemplarze dwóch numerów „Odry—Nisy”: nr 1 z 1 IX 1944 oraz ostatni, datowany na 15 I 1945 r., a więc na trzy dni przed wyzwoleniem Krakowa²⁰. Pierwszy z nich liczył 25, drugi — 12 stron. Nakład „Odry—Nisy” wahał się w granicach od 100 do 150 egzemplarzy, w podobnej ilości powielano dodatki problemowe. Większość nakładu kolportowano — głównie przez służbę łączności BCH — na Górnym Śląsku, pewna ilość egzemplarzy miała docierać na Opolszczyznę, a niektóre nawet na Dolny Śląsk²¹. Pozostała część nakładu rozprowadzana była wśród członków SL-ROCh na terenie Krakowa i Krakowskiego. „Odrę—Nisę”

„Za pługiem”, „Ziemia”, „Chłopi walczą”, por. *Centralny katalog...*, poz. 121, 441, 500, 944, 1034, 1050; G o l k a, *op. cit.*, s. 220.

¹⁷ Pod koniec 1944 r. ukazało się wydane przez Podokręg Śląski w Krakowie powielone pisemko „Jutrzenka”, przeznaczone dla kobiet i przygotowane przez tamtejszą organizację Ludowego Związku Kobiet. „Jutrzenkę” odnotowuje *Centralny katalog...*, poz. 321, podając jako miejsce wydania Śląsk. W istocie był nim Kraków, gdyż zaświadcza to wiarygodny wywiad z redaktorką „Jutrzenki” Marią Zajacówną (relacja z 25 IV 1963).

¹⁸ Informacje dotyczące składu zespołu redakcyjnego pochodzą z konfrontowanych relacji E. Kalety, A. Molaka, M. Zajacówny, B. Litwińskiego oraz kartotek w Zakładzie Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL. Autorem projektu okładki graficznej był Jerzy Bandura, nie związany organizacyjnie z zespołem redakcyjnym „Odry—Nisy”, potwierdzona relacja J. Bandury z 2 X 1964 r.

¹⁹ Wg relacji wymienionych informatorów i materiałów w ZHRL.

²⁰ Oba numery posiada ZHRL przy NK ZSL; jeden (z 1 IX 1944) znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. 412945 III Res.). W opracowaniu niniejszym korzystano z fotokopii „Odry—Nisy” wykonanych w ZHRL.

²¹ Relacje E. Kalety (26 XI 1962) i A. Molaka.



Fotokopia karty tytułowej „Odry—Nisy”, 1 IX 1944



Rok II.

15 stycznia 1945.

Nr 2.

WŁADZY NA SZKIEŁ OJCOU I SIENI MARZĄTICH

Łącznie z treścią pierwszego numeru wyszedł nam nasz pierwszy
swój tytuł. Odczytanie podzielił w nim szczerze nasza: Władzy nad
Odrą i Nisą, Dług i Odrobida trucha wielkolewności. Władzy nad Odrą
i Nisą jest koniecznością dla ojca, prawem zwycięstwa! Władzy nad Odrą
na zachodzie Odra, czy aby Odra sobie z niewolnymi tworzącymi, sta-
ro i tak wiele narzeka trudności, czy nie lepiej poprosić na miłość,
wstrzymać się w granicach szkieł etnograficznych itd. Wszystkie to pła-
ny, służby obrony w doświadczeniu sąty zwycięstwami czy rozstrzygnię-
ciem, które obroni do zwycięstwa w siebie odpowiedzialności, są wyrazem ota-
wy przed wyściskiem i trudem, choć: żyła w spokoju. Coż my wiemy, że kto
długo pracuje, musi wyżyć wszystkie swoje siły, musi być gotów na trud
i smutek, w którym zwycięża się trud z radością, bo nie wyobrażamy so-
bie, by było namgo być piękną bez twórczego, pełnego trudu działania.
Czyżby też, że naród niemiecki, moralnie wyrodniący, stracił prawo do naj-
wyższego doświadczenia stanowiska w dusze! Ojciec Europy, tym bardziej, nie
przebiega prawem do panowania na ziemiach, które wydzielił ojcom naszym. Wład-
zy nad Odrą i Nisą, to wielkie poleć kraja szarobrowe narz w ciągu historii,
przez nieprzeobrażającego w środkach wroga, władzą, znaczącego ją i
władzą w sposób według naszego szkieła najjaśniejszy.

Władzy nad Odrą i Nisą!

Coż może kto myśleć! A nasza prawda do władzy to siła, czy jest
wystarczająca! możemy wtedy odpowiedzialności krótko! Naszym prawem nasza
władza i nasza wielkolewność, która musi być wyrażona! Nastawiono oto
na nas byt, gotowano nam zagładę całkowitą. Władzy nad Odrą i Nisą, to wielkie poleć
kraja szarobrowe narz w ciągu historii, przez nieprzeobrażającego w środkach
wroga, władzą, znaczącego ją i władzą w sposób według naszego szkieła najjaśniejszy.

udostępniano również krakowskim działaczom Polskiej Partii Robotniczej, z którymi kontaktowali się członkowie kierownictwa Podokręgu Śląskiego²². Te dwa kierunki kolportażu: Śląsk i teren Generalnej Gubernii, wynikały z podstawowych założeń oddziaływania „Odry—Nisy”.

Centralną sprawę ogniskującą wypowiedzi autorów pisma stanowi problem powrotu Polski nad Odrę, Nysę Łużycką i Bałtyk. Stanowisko ludowców śląskich w tej istotnej kwestii, a mianowicie: jak oceniają oni możliwości odzyskania tych ziem w aktualnej sytuacji międzynarodowej, w bliskiej perspektywie rozgromienia III Rzeszy, jak uzasadniają prawa narodu polskiego do granicy na Odrze i Nysie i jakie wreszcie widzą środky wiodące do trwałego zespolenia ziem zachodnich i północnych z Macierzą — zasługuje na szczegółowe przebadanie w obu dostępnych nam numerach „Odry—Nisy”.

Na wstępie warto zwrócić uwagę na autocharakterystykę grupy śląskiej dokonaną w artykule *My sumieniem Śląska*, otwierającym pierwszy numer „Odry—Nisy”. Przedwojenny działacz ruchu, E. Kaleta, przedstawiając w nim martyrologię Polaków na włączonym do Rzeszy Śląsku, prezentuje grupę śląską w Krakowie jako tych, którzy „na czas zdecydowali się opuścić swe rodzinne strony, rozpięzchli się po całej Ojczyźnie, tworząc tzw. emigrację śląską”. W jej imieniu wyraża przekonanie, że nadeszła historyczna chwila powrotu „terenów odwiecznie polskich” do Macierzy, i ujawnia niedwuznacznie ROCh-owskie oblicze reprezentowanej grupy: eksponuje pozycję chłopą, ale odcina się też zdecydowanie od prawicy społecznej²³.

Przekonanie i pewność o możliwości powrotu Polski nad Odrę i Nysę oraz Bałtyk opierają autorzy pisma na analizie aktualnej sytuacji w obozie narodów walczących z hitlerowskimi Niemcami. W artykule *Jakie ma szanse Polska na zachodzie w obecnej sytuacji politycznej* autor, przewidując nieuchronną klęskę III Rzeszy, podkreśla, że brytyjscy mężowie stanu wielokrotnie zaznaczali, iż „granice Niemiec będą tak przykrojone, jak tego będzie wymagać bezpieczeństwo sąsiadów. Zapowiedziano wyraźnie przyznanie Polsce odszkodowań z terytoriów niemieckich. Niemiecki smok nie ma dziś obrońców. Zapowiedziano ukaranie zbrodniarzy i przywódców”²⁴. Moment konieczności poniesienia odpowiedzialności przez Niemców za grabieżczą politykę w Europie, za zbrodnie wobec narodu polskiego poćnosi również artykuł *Wracamy na ziemię ojców i synów naszych*. „Wiemy też, że naród niemiecki, moralnie zwyrodniał, stracił prawo zajmowania decydującego miejsca w dużej części

²² Konfrontowane relacje E. Kalety (26 XI 1962, 20 VIII 1963), A. Molaka, M. Zającówny oraz kartoteki w ZHRL.

²³ „Odra—Nisa”, 1 IX 1944, s. 1, 2.

²⁴ Tamże, s. 25.

Europy, tym bardziej nie posiada prawa do panowania na ziemiach, które wydarł ojcom naszym”²⁵. W cytowanym już artykule *Jakie są szanse Polski na zachodzie...* wskazywano, że konieczna jest po zwycięskiej wojnie współpraca aliantów w celu zapobieżenia odrodzeniu agresji niemieckiej, i przyjmowano z aprobatą możliwość ukształtowania się antyniemieckiego „bloku słowiańskiego”, skupionego wokół Związku Radzieckiego. Jego natomiast konsekwentną postawę w sprawie polskich granic zachodnich i północnych autor przemilcza, choć daje o tym znać pośrednio, stwierdzając, że „stosunki polityczne powojennego świata rysują się tak, że mamy wszelkie szanse odzyskania wiekowych strat terytorialnych na zachodzie”. Wobec takich perspektyw autor wyraża przekonanie, iż „problem zwrotu na granice Chrobrego jest więcej problemem wewnętrznym polskim, problemem naszej woli, niż problemem trudności międzynarodowych”²⁶. W cytowanym artykule znajdujemy też uzasadnienie konieczności powrotu na „granice Chrobrego” względami obronności kraju. Postulując posiadanie przez Polskę na zachodzie granicy naturalnej, autor dowodził, że właśnie linia Odry i Nisy dzieli nizinę europejską „w miejscu najwęższym, między Sudetami a Zatoką Szczecińską ... Z zachodu nie przyjmuje Odra i Nisa żadnego dopływu. Linia tych rzek, długości 400 km, ma niesłychane znaczenie dla ochrony. Na niej leżą stare piastowskie ziemie, Śląsk, Pomorze »Szaniec Bolesławów« ... W ciągu naszej historii zarysowały się może dwa warunki dla tej rewindykacji, lecz nigdy tak korzystnie, jak te, które niesie z sobą dzisiejsza chwila dziejowa”²⁷. Autor artykułu nie zamyka oczu na trudności w zespoleniu z Macierzą ziem, na których mieszkały miliony Niemców, a w szczególności terenów Dolnego Śląska, Prus Wschodnich i Pomorza. Dając wyraz swym wahaniom pisze: „Spojenie tych ziem z Rzeczpospolitą wymagałoby wysiedlenia około 8 milionów i obsadzenia ludnością polską. Dzisiaj po wyniszczeniu fachowców i inteligencji zawodowej zadanie to zdaje się przekraczać nasze siły”. Nie może to wcale powstrzymać nas od osiągnięcia granicy warunkującej bezpieczeństwo państwa: „Ważność jednak linii Odra—Nisa dla obrony jest ze stanowiska wojskowego tak doniosła, że mimo największych trudności Polska powinna dążyć do jej osiągnięcia”²⁸.

To głębokie przeświadczenie wynikające z analizy sytuacji międzynarodowej oraz konieczności zabezpieczenia Polski przed nową agresją niemiecką prowadziło z kolei zespół „Odry—Nisy” do wykazania naszych praw etnograficznych i historycznych do tych ziem. Przedstawienie tych

²⁵ Tamże, 15 I 1945, s. 1.

²⁶ Tamże, 1 IX 1944, s. 25.

²⁷ Tamże, s. 23.

²⁸ Tamże, s. 25.

praw — jako argumentu dodatkowego, a nie głównego — miało na celu uświadomienie Ślązakom, członkom SL-ROCh w Generalnej Guberni, wreszcie „nawie państwowej” (londyńskiej) słusznosci naszego powrotu poprzez ukazanie losów tych ziem od czasów najdawniejszych aż do 1939 r., ze szczególnym położeniem nacisku na trwanie tam polskości mimo wielowiekowej akcji germanizacyjnej. Tym właśnie sprawom poświęcono wiele uwagi w „Odrze—Nisie” z 1 IX 1944 r., a w szczególności w artykułach: *Byliśmy nad Łabą, Walka o bramę do Polski, U źródeł nieporozumienia, Struktura narodowościowa ziemi opolskiej i wrocławskiej, Niemczyzna na Śląsku, Zanim zagrzały armaty*, a częściowo również w artykule omawiającym losy Serbów łuzycyckich.

Na specjalną uwagę w tym względzie zasługuje — bez stosowania oczywiście „krytycznego rozbioru” ścisłości naukowej podawanych informacji — artykuł *Struktura narodowościowa ziemi opolskiej i wrocławskiej*. Autor na podstawie dostępnych źródeł polskich i niemieckich wykazuje, że na Śląsku Opolskim mieszka ok. 1 mln Polaków, a „polskim jest prawie cały prawy brzeg Odry, na lewym brzegu Odry są polskimi powiaty opolski, kozielski i raciborski w całości, przeszło 75% powiatu prudnickiego i prawie połowa powiatu głubczyckiego i niemodlińskiego”²⁹. W odniesieniu do losów i trwania żywiołu polskiego na Dolnym Śląsku autor dysponuje również dostateczną i rzetelną bazą źródłową, która pozwoliła mu przypomnieć czytelnikom o zasięgu polskości w początkach i połowie XIX w., o trwaniu nabożeństw polskich i datach ich likwidacji oraz aktualnej jeszcze przewadze języka polskiego w powiatach namysłowskim i sycowskim. W sąsiadujących z nimi „pevien odsetek starszej generacji mówi językiem polskim”³⁰. Autor wyraża następnie pogląd, że mniej więcej połowa ludności Dolnego Śląska „jest pochodzenia polskiego i mówi językiem niemieckim dopiero w pierwszej lub drugiej generacji”. W konkluzji analizy sytuacji na Dolnym Śląsku wypowiada przekonanie, że „po zdarciu pokostu niemieckiego również i Śląsk Dolny wykaże swoje polskie oblicze”. Artykuł ten, mający dowieść polskich praw do Śląska również z etnograficznego punktu widzenia, kończył powtarzający się również i w innych wypowiedziach zwrot o charakterze apelu: „o tym niech pamięta społeczeństwo polskie w chwili obecnej w kraju i kierownicy nawy państwowej”³¹.

Inni autorzy, wykazujący dużą znajomość literatury historycznej, przedstawiają trafnie polski stan posiadania nad „granicą Bolesławów”

²⁹ Tamże, s. 7.

³⁰ Tamże, s. 7, 8. Autor ten podkreśla, że „ostatniego obrońcę praw języka polskiego w kościele na Dolnym Śląsku, ks. Pecha”, zlikwidowało gestapo w 1933 r.

³¹ Tamże, s. 8.

i polemizują z tezami propagandy niemieckiej o „cywilizacyjnej” roli pierwszych podbojów i kolonizacji niemieckiej na ziemiach nadodrzańskich. Dowodzą, że „nie były to ziemie puste, pokryte jedynie borami i trzęsawiskami ... lecz ziemie zamieszkałe gęsto przez ludność polską, z licznymi osadami, grodami, a nawet miastami. Ludność ta stała na wysokim szczeblu rozwoju kulturalnego i gospodarczego”. Odpowiedzialnością za utratę Pomorza, ziemi lubuskiej i Śląska obarcza autor artykułu *Walka o bramę do Polski* szlachecką Rzeczpospolitą, która „zwrócona obliczem” na wschód „zapomina o głównym swym obowiązku, obowiązku odzyskania tych ziem”³². Proces germanizacji Śląska prześledził autor *Niemczyzny na Śląsku*, wykazując, iż „drogami, jakimi szła niemczyzna, to przede wszystkim rząd, kościół, władze miejskie oraz wiejskie, należące do właścicieli ziemskich”³³. Autor przypominał wystąpienie biskupa Jana Rotha z 1495 r. i uznał, że „biskupi wrocławscy byli z małymi wyjątkami propagatorami niemczyzny i zaciekłymi szowinistami niemieckimi, a tym samym wrogami polskości”, seminaria wychowywały „duchownych niechętnych do polskości”, wśród których znaleźli się nawet zaciekli bojownicy niemieccy o „Górny Śląsk (ks. Uliczka, ks. Nieborowski i in.)”³⁴.

Autor artykułu *Byliśmy nad Łabą* dowodzi, że germanizatorom nie udało się w pełni osiągnąć ich celów, i wskazuje na Śląsk, który „oderwany od lat 600 od Macierzy, zapomniany przez królów polskich i panów, pozbawiony inteligencji i warstw wyższych, które się wynarodowiły, dochował wierności swej Ojczyźnie”. Powstania śląskie stały się sprawdzianem, że „lud śląski okazał się godnym synem swej wielkiej Ojczyzny”. Był to wyraz świadomości narodowej i dojrzałości politycznej chłopca i robotnika śląskiego³⁵.

Wykazywanie i dowodzenie etnograficznych i historycznych praw Polski na Śląsku prowadziło zespół „Odry—Nisy” do krytyki rządów polskich na Śląsku w okresie dwudziestolecia 1919—1939 r. Nie potrafiły one właściwie i w pełni scalić Śląska z resztą kraju ani przeciwdziałać skutecznie dywersyjnej robocie organizacji niemieckich, tym samym osłabiając stan polskość i ułatwiając agresję hitlerowską; stworzyły pośrednio warunki do nierzadkich w latach okupacji wypadków zdrady narodowej. W wielu rozrachunkowych wypowiedziach podkreślano, że często administrujący przybysze z Polski centralnej, „dla których pobyt na Śląsku równoznaczny był z uzyskaniem tłustej posady”, reprezento-

³² Tamże, s. 4.

³³ Tamże, s. 17.

³⁴ Tamże, s. 18.

³⁵ Tamże, s. 2.

wali „pański” styl życia, niedoceniając, a nawet pogardę pracy fizycznej: „Poprzez nich paćł cień na Polskę, którą reprezentowali”³⁶.

Atakując politykę sanacji zespół „Odry—Nisy” wysuwa równocześnie postulaty, jakie musi spełniać w ogóle, a wobec Śląska w szczególności nowa, powojenna Polska. Jakkolwiek są one uwarunkowane ograniczonością całego programu polityczno-gospodarczego SL-ROCh, zasługują na pobieżne bodaj przedstawienie. Do naczelných postulatów należy: konieczność zmian politycznych i społeczno-gospodarczych³⁷. „Rewolucja społeczna, która idzie, znieśie u nas kapitalistę i obszarnika, zwłaszcza Niemca. Mylą się jednak ci, którzy mniemają, że pod płaszczykiem narodowo-totalnym lub nadużyciem powagi kościoła wydrą ludowi owoc jego walki ... Polska ta wróci na Śląsk nie jako Polska taka czy inna, sanacyjna czy totalno-endecka, ale wróci jako Polska ludu, chłopu, robotnika i pracownika umysłowego”³⁸. Tylko taka Polska, „ceniąca pracę we wszelkich jej przejawach i uznająca godność każdego człowieka”, dać może gwarancję, że nastąpi „pełne zespolenie ziemi śląskiej z Macierzą, luću śląskiego z ludem pozostałych dzielnic”³⁹. W dziedzinie oświaty i kultury postulowano pełne rozbudzenie sił twórczych Śląska, zapewnienie wyższego wykształcenia zdolnej młodzieży robotniczej i chłopskiej, uruchomienie polskich uniwersytetów we Wrocławiu i Katowicach⁴⁰. Wysokie wymagania stawiano kadrze nauczycielskiej i wyposażeniu bibliotek, potępiono podejmowanie prób odbudowywania źle pojętego, separatyżującego regionalizmu (z uznaniem celowości pielęgnowania folkloru i pamiątek regionalnych), propagowano natomiast usilnie krajoznawstwo „Ślązaków i nie-Ślązaków po Śląsku i całej Polsce”. Jeden z autorów wyraża przekonanie, że „byłby to — przy odpowiedniej organizacji praktycznej — jeden z najlepszych środków zespolenia Polaków w jeden naród”⁴¹.

³⁶ *U źródeł nieporozumienia* (tamże, s. 6); *Byliśmy nad Łabą* (tamże, s. 3). Podobne akcenty i oceny zawiera również artykuł *Szukamy pracowników umysłowych* (tamże, 15 I 1945, s. 10).

³⁷ Sprawy podstawowej w programie ruchu ludowego, reformie rolnej na Śląsku, poświęcono osobny obszerny artykuł pt. *Zagadnienie reformy rolnej* (tamże, 15 I 1945, s. 6—9).

³⁸ *My sumieniem Śląska* (tamże, 1 IX 1944, s. 2).

³⁹ *U źródeł nieporozumienia* (tamże, s. 6); *Zasady przyszłej polityki kulturalnej na Śląsku* (tamże, 15 I 1945); podobnie w art. *Szukamy pracowników umysłowych* (tamże, s. 11).

⁴⁰ *Zasady...* (tamże, s. 5). Podobne, szczegółowo rozbudowane postulaty oświatowe w artykule *Szukamy pracowników umysłowych* (tamże, 10—12). Były one konsultowane z Janem Smoleniem, członkiem SL-ROCh, pełniącym funkcję kierownika konspiracyjnego Okręgowego Biura Szkolnego, relacja E. Kalety (20 VIII 1963).

⁴¹ *Zasady...* (tamże, s. 6).

Dokonany przegląd zawartości „Odry—Nisy”, organu śląskiej grupy SL-ROCh, pozwala na dostateczną orientację w jej nastawieniu wobec podstawowych problemów polityki powrotu Polski nad Odrę i Bałtyk. Przegląd taki skłania również do szukania jakiegoś punktu odniesienia, dokonania porównań, konfrontacji z innymi publikacjami prezentującymi aktualne stanowisko określonych ugrupowań politycznych. Wobec braku wśród ówczesnej prasy ugrupowań związanych z Londynem publikacji zbliżonej charakterem do „Odry—Nisy” porównujemy jej stanowisko i argumentację z wypowiedziami prasy lubelskiej, a więc reprezentującej stanowisko przemilczanego przez „Odrę—Nisę” pierwszego ludowego rządu, PKWN. Chodzi tu mianowicie o zamieszczony w organie PPR „Trybuna Wolności” z 14 XI 1944 r. obszerny artykuł *O granice na Odrze i Nysie Łużyckiej*, traktowany przez historyka tego okresu jako „najobszerniejsza i najpełniejsza partyjna wykładnia programu terytorialnego PKWN”⁴². Wykazywano tam, że za oddaniem Polsce ziem na zachodzie i północy przemawiają względy jej bezpieczeństwa, konieczność trwałego zapobieżenia odrodzeniu się imperializmu niemieckiego i częściowego przynajmniej pokrycia strat, jakie przyniosła Polsce agresja hitlerowska. Publicysta „Trybuny Wolności” dowodząc naszych praw etnograficznych i historycznych podkreślał, iż znaczne tereny, a wśród nich Śląsk Opolski — to „ziemie zamieszkałe przez Polaków, przez ludność w większości swej polską”, na których „chłop i robotnik pozostali wierni mowie ojców i dziadów”. Niemczyznę gruntowały nad Odrą rzezie ludności słowiańskiej, „przymusowa germanizacja, stosowana przez państwo, szkołę i kościół, osadzanie na roli... kolonistów niemieckich”⁴³.

To pobieżne tylko przypomnienie argumentacji „Trybuny Wolności” na tle przedstawionych uprzednio wystąpień zespołu „Odry—Nisy” nie może oczywiście prowadzić do precyzowania szczegółowych wniosków i ocen. Nie będzie jednak zapewne fałszywa teza, że patriotyczna i pełna zaangażowania postawa śląskich ludowców z „Odry—Nisy” prowadziła obiektywnie do rozszerzenia kierowanego przez rewolucyjną demokrację polską ogólnonarodowego frontu na jego istotnym odcinku: uświadomienia możliwości i konieczności odzyskania ziem zachodnich i północnych oraz uzasadnienia naszych praw do nich. Ten moment pełnego zaangażowania, gotowości podjęcia trudu odbudowy i pełnego zespolenia z Macierzą wracającego do niej po wiekach Śląska zasługuje na specjalną uwagę, jeżeli się przypomni warunki, w jakich przygotowywano ostatni numer „Odry—Nisy” na przełomie r. 1944 i 1945.

⁴² Orzechowski, *op. cit.*, s. 37.

⁴³ Cytaty za Orzechowskim, *op. cit.*, s. 37, 38.

Śląscy ludowcy z „Odry—Nisy” nie powołują się już w nim — jak to czynili we wrześniowym numerze z 1944 r. — na londyńską „nawę państwową”, ale apelują głównie do członków SL-ROCh, do społeczeństwa polskiego. Staje się to zrozumiałe, gdy przypomnimy, że właśnie w grudniu 1944 r. nie kto inny, jak właśnie sternik „nawy” londyńskiej, premier T. Arciszewski, zajmujący nieprzejednane, wrogie stanowisko wobec Związku Radzieckiego, wyrzekął się Wrocławia i Szczecina ⁴⁴, za których powrotem tak gorąco agitowała „Odra—Nisa”. Nie mogli zatem śląscy ludowcy oglądać się więcej na „nawę”, która odwracała się od Odry i Nysy. Świadomość tego kierowała tym gorliwiej uwagę zespołu na tych w ruchu i poza nim, którzy również przejawiali wahania i nie rozumieli narodowych interesów w decydującej chwili dziejowej: „Zamknęliśmy uszy na małoduszne obawy, czy aby damy sobie z nowo nabytymi terenami radę, skoro tak wiele czeka nas trudności, czy nie lepiej poprzestać na małym, zatrzymać się na granicach ściśle etnograficznych itd. Wszystkie te głosy, choćby ubrane w dostojne szaty sprawiedliwości czy rozsądku, są wyrazem braku odwagi i wzięcia na siebie odpowiedzialności, są wyrazem obawy przed wysiłkiem i trudem, chęci życia w spokoju” ⁴⁵.

Ten serdeczny, ale zarazem pełen rozumu polityczny apel zespołu „Odry—Nisy”, wynikający z umiłowania swej dzielnicy, jak i głęboko realistycznej oceny sytuacji i interesów całego narodu przez śląską grupę ludowców, pozwala twierdzić bez przesady, że pismo to mimo wszystkich ograniczeń wynikających z założeń SL-ROCh odegrało pozytywną, mobilizującą rolę w przededniu wyzwolenia ziem polskich nad Odrą i Nysą Łużycką.

„ODRA—NISA” (1944—1945) — EINE SCHRIFT DER SCHLESISCHEN ORGANISATION SL-ROCH — IM HINBLICK AUF DIE WIEDERGEWINNUNG DER WESTGEBIETE

Von September 1944 bis Anfang 1945 gab die schlesische Organisation der illegalen Bauernpartei (Stronnictwo Ludowe) in Krakau eine theoretisch-programmatische Schrift „Odra—Nisa” in der annähernden Auflagehöhe von 100—150 Expl.

⁴⁴ Kierownictwo Stronnictwa Ludowego na emigracji potępilo postawę Arciszewskiego, odcinając się od jego polityki, Orzechowski, op. cit., s. 37, 38; *Zorys historii polskiego ruchu robotniczego 1944—1947*, praca zbiorowa, Warszawa 1961, s. 74.

⁴⁵ *Wracamy na ziemię ojców i synów naszych* (Odra—Nisa, 15 I 1945, s. 1). Gotowość i konieczność wzięcia pełnego udziału w odbudowie Śląska wyrażają i inne artykuły „Odry—Nisy” (np. s. 6—9). Także wspomniana wyżej „Jutrzenka” apelowała do kobiet śląskich o pełny ich udział w samorządzie, instytucjach gospodarczych i oświatowych, *Na nowych drogach* (Jutrzenka, nr 1, grudzień 1944, s. 2—3).

heraus. Es erschienen drei Nummern und eine Anzahl Beiblätter, welche speziellen politischen und wirtschaftlichen Problemen gewidmet waren. „Odra—Nisa“ wurde hauptsächlich nach dem in das Reich eingegliederten Schlesien kolportiert, z.T. aber auch an Mitglieder der Bauernpartei in Krakau und Umgebung.

In seiner Analyse der militärischen und politischen Situation in Europa gegen Ende 1944 wies der Verband der „Odra—Nisa“ auf die historische Möglichkeit und Notwendigkeit einer Rückgliederung der Gebiete an der Oder und an der Ostsee an Polen hin. Als Hauptargument wurde die dringende Eindämmung einer künftigen deutschen Aggression herangezogen, ferner wurden wirtschaftliche Erwägungen angestellt und auf unseren historischen und ethnographischen Rechte verwiesen. Die Autoren entwickelten ein Bild von der Ausplünderung, Eroberung und Germanisierung dieser Gebiete und zugleich vom Kampf der Bevölkerung Schlesiens gegen den Druck des Deutschtums.

„Odra—Nisa“ agitierte unter ihren Lesern rastlos für die aktive Teilnahme am Aufbau des polnischen Lebens in den Westgebieten.

BRONISŁAW PASIERB

POCZĄTKI PRZESIEDLANIA NIEMCÓW Z DOLNEGO ŚLĄSKA

(CZERWIEC — GRUDZIEŃ 1945)

Artykuł niniejszy, stanowiący fragment większej pracy poświęconej problemowi niemieckiemu, jest próbą ukazania pewnych aspektów przesiedlenia ludności niemieckiej z Dolnego Śląska, ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia, w okresie od czerwca do grudnia 1945 r. Wybór tego okresu podyktowany został tym, iż właśnie wtedy rozpoczął się proces repolonizacji tych ziem, m. in. przez usunięcie z nich ludności niemieckiej. Na Dolnym Śląsku w chwili wyzwolenia mieszkało 800 tys. ludzi, z tego 10% stanowili Polacy. Wydaje się również słuszne, że stosunki ludnościowe zostaną przedstawione na przykładzie Wrocławia, tu bowiem istniało największe skupisko Niemców, znacznie przewyższające swą liczebnością element polski. Tu też uwidoczniła się polityczna i ekonomiczna konieczność natychmiastowego i radykalnego rozwiązania tego problemu. Wreszcie w 1945 r. większość wysiedlonych z Dolnego Śląska Niemców przypadła na Wrocław.

Dużo miejsca temu zagadnieniu poświęcają opracowania historyków zachodniemieckich. Rewizjonistyczna nauka niemiecka dokłada wiele starań, aby uzasadnić tezę o tzw. polskim barbarzyństwie i tragedii wypędzonych Ślązaków. Wszystkie niemal prace historyków omawiające ten problem oparte są na relacjach, raportach i listach pozbawionych częstokroć najmniejszej dozy obiektywizmu. Na takim materiale zostały oparte, by wymienić tylko najważniejsze prace, *Die Tragödie Schlesiens 1945—1946* oraz *Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa*¹.

W polskiej literaturze historycznej zagadnieniem tym zajmowano się raczej fragmentarycznie. Są to przeważnie artykuły zamieszczone w „Przeglądzie Zachodnim”, np. B. Wiewióry, A. Klafkowskiego,

¹ J. Kaps, *Die Tragödie Schlesiens 1945—1946 in Dokumenten*, München 1952—1953; *Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa*, Bonn 1953.

A. J. Kamińskiego² i innych. W ostatnim czasie pojawiła się praca J. Sobczaka³ oraz opracowanie zbiorowe *Polska zachodnia i północna*⁴, w których jedynie poszczególne rozdziały traktują o stosunkach ludnościowych. W pracy wyzyskałem przede wszystkim materiały archiwalne z zespołów akt Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego i Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, przechowywanych w Archiwum Państwowym Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego. Są to głównie zarządzenia, okólniki, instrukcje Pełnomocnika Rządu na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska, jego korespondencja z Ministerstwem Ziem Odzyskanych, z Głównym Delegatem MZO do Spraw Repatriacji Niemców, relacje i raporty kierowników transportów z repatriantami niemieckimi. Wśród nich najważniejsze i najciekawsze okazały się materiały Komisariatu do Spraw Repatriacji Niemców. Uzupełnieniem materiałów archiwalnych są relacje i wspomnienia pierwszych działaczy Dolnego Śląska. Również pewne interesujące dane zaczerpnąłem z prasy dolnośląskiej („Trybuna Dolnośląska”, „Pionier”, „Nasz Wrocław”).

* * *

Szybka repolonizacja Dolnego Śląska w pierwszym okresie po wyzwoleniu oznaczała nie tylko rozwiązanie palących problemów gospodarczych, lecz także demograficznych i politycznych. Wśród tych ostatnich na czoło wysunęła się konieczność przesiedlenia ludności niemieckiej. W akcji przesiedleńczej 1945 r. zarysowują się trzy okresy. Cechą charakterystyczną pierwszego, trwającego od czerwca do 2 VIII 1945 r., jest to, iż głównym celem przesiedlenia dokonywanego przez wojsko było zabezpieczenie granic i stworzenie miejsc dla zdemobilizowanych żołnierzy i ich rodzin. Okres ten kończy się uchwałami poczdamskimi, stanowiącymi odtąd podstawę prawną repatriacji Niemców. Drugi okres przypada na czas od 2 VIII do 31 X 1945 r., tj. do zawarcia w Poczdamie umowy między władzami polskimi i radzieckimi w sprawie przesiedlania Niemców do radzieckiej strefy okupacyjnej. W okresie tym występuje największy stosunkowo rozmach akcji przesiedleńczej. W wyniku jednak dużego napływu przesiedleńców władze radzieckie zmuszone były wstrzymać dalsze przyjmowanie transportów z Niemcami, brakowało bowiem dla nich mieszkań, żywności, zaczęły się szerzyć choroby.

² B. Wiewióra, *Zagadnienie przesiedleńców w świetle prawa międzynarodowego* (Przegląd Zachodni, 1952); A. Klafkowski, *Pozycja prawna ziem odzyskanych* (Przegląd Zachodni, 1946); A. J. Kamiński, *O dokumentację przesiedlania Niemców z obszarów na wschód od Odry i Nysy* (Przegląd Zachodni, 1954).

³ J. Sobczak, *Przesiedleńcy w Niemieckiej Republice Federalnej*, Poznań 1962.

⁴ *Polska zachodnia i północna*, Poznań 1962.

Wreszcie ostatni okres kończy się 31 XII 1945 r. Charakteryzuje się on dość dużym nasileniem dobrowolnego wyjazdu Niemców. Ważnym czynnikiem, gwarantującym pomyślne i stosunkowo szybkie rozwiązanie kwestii niemieckiej, były uchwały wykonawcze Sojuszniczej Rady Kontroli z 20 XI 1945 r., stanowiące uzupełnienie postanowień konferencji poczdamskiej. Od lutego 1945 r. przesiedlanie Niemców opierało się już na innych zasadach.

* * *

Na przełomie 1944/45 r. rozpoczęła się masowa ucieczka Niemców z terenów na wschód od Wisły. Ze względów propagandowych ewakuację ludności przeprowadzono w ostatniej chwili, ponieważ propaganda hitlerowska głosiła hasło „oporu do ostatka”. Przykładem tego może być Zgorzelec. W lutym 1945 r. ewakuowano otwartymi wagonami towarowymi 70 tys. Niemców, narażając ich na śmierć z zimna i głodu. Gdy ludność stawiała opór, burmistrz wezwał policję⁵.

Spora część uciekających ze wschodu i zachodu ludności niemieckiej koncentrowała się we Wrocławiu⁶, który według propagandy niemieckiej miał stanowić teren wyjątkowo bezpieczny, chociaż miejscowe władze niemieckie na czele z gauleiterem Hanke były dokładnie poinformowane, że właśnie Wrocław jako „Festung” będzie stonował zaporę przed ofensywą radziecką⁷. Mimo to nie zrobiły niczego, aby nie wpuścić napływających do miasta uciekinierów. W rezultacie w styczniu 1945 r. miasto liczyło już około miliona mieszkańców⁸. Z chwilą rozpoczęcia ofensywy styczniowej wojsk radzieckich Hanke wydał rozkaz natychmiastowej ewakuacji całej niezdolnej do walki ludności cywilnej. Rano 20 I 1945 r. 700 tys. kobiet, dzieci i starców przy 20° mrozu rozpoczęło „marsz śmierci”⁹. W tym czasie wojska radzieckie i polskie po zajęciu Obornik Śląskich (25 I 1945 r.) zbliżyły się do Wrocławia. W takich warunkach ewakuacja przerodziła się w paniczną ucieczkę i spowodowała śmierć około 90 tys. osób¹⁰. „Do obrony Wrocławia — donosił dowódca twierdzy wrocławskiej gen. von Ahlfen — miałem pewną liczbę źle zorganizowanych batalionów i baterii oraz około 15 000 źle uzbrojonych mężczyzn

⁵ Kamiński, *op. cit.*, s. 458—461.

⁶ K. Jonca, A. Konieczny, *Portret ostatniego gauleitera* (Odra, 1963, nr 5, s. 7).

⁷ Wrocław, podobnie jak i inne miasta, został ogłoszony twierdzą już w sierpniu 1944 r., o czym ludność cywilna nie została powiadomiona. Sobczak, *op. cit.*, s. 66; J. Kokot, *Logika Poczdamu*, Katowice 1957, s. 129 n.

⁸ E. Osmańczyk, *Śląsk w Polsce Ludowej*, Warszawa 1953, s. 63.

⁹ Kaps, *op. cit.*, s. 39.

¹⁰ Jonca, Konieczny, *op. cit.*, s. 7.

Volkssturmu, w sumie około 45 000 żołnierzy. Ludność cywilna wynosiła jeszcze 250 000”¹¹. W porównaniu ze stanem przedwojennym (ponad 640 tys.) wyludnienie miasta było duże. Podobna sytuacja zaistniała w Głogowie, Legnicy i innych miastach Dolnego Śląska¹². Część ludności, której nie udało się przekroczyć Odry i Nysy, zaczęła powoli napływać latem i jesienią 1945 r. z powrotem do Wrocławia i na Dolny Śląsk. Powracali w pierwszym rzędzie Niemcy, którzy przejściowo znaleźli się w Czechach, Saksonii i Turynii, ulegając wpływowi propagandy głoszącej, „że Dolny Śląsk między Nysą Łużycką a Kłodzką pozostanie w granicach nowych Niemiec”¹³. Po przejściu miasta 10 V 1945 r. przez władze radzieckie i polskie stan ludności możemy określić w przybliżeniu na 150 tys.¹⁴ Bezpośrednio za wojskiem szły grupy operacyjne, przejmując i zabezpieczając obiekty gospodarcze, organizując zaczątki administracji polskiej. Dolny Śląsk wracał po wiekach do Polski jako wielkie pobojuwisko, na którym należało zorganizować nowe życie społeczno-gospodarcze. Cały wysiłek administracji skupiał się na zagadnieniu odbudowy, zagospodarowania i zalucnienia tych terenów.

Pierwsze dni na Dolnym Śląsku nie należały do łatwych i bezpiecznych. Stosunek ludności niemieckiej do Polaków — początkowo przestraszanej i pokornej — przekształcił się wkrótce w zdecydowaną niechęć, a nawet wrogość. Niedobitki hitlerowskiego garnizonu usiłowały dezorganizować życie, wprowadzać chaos. Często dochodziło do walki. „Którejś nocy — wspomina jeden z pionierów Wrocławia — doszło do walki w pobliżu Komitetu Wojewódzkiego PPR. Przez wiele godzin ostrzeliwaliśmy atakujących nas esesmanów. W takiej sytuacji każdy z nas nosił przy sobie broń osobistą. Poza Wrocław wyjeżdżaliśmy zawsze uzbrojeni w pepesze. Pamiętam, że pewnego dnia pod Jelenią Górą banda rzeźników z niemieckiej armii zatrzymała kolumnę więźniów polskich wracających z obozów. Od kul hitlerowskich zginęło wtedy kilkadziesiąt osób”¹⁵. Już latem 1945 r. tworzyły się różne organizacje sabotażowo-terrorystyczne. Napady na członków i aktywistów PPR, działaczy państwowych, żołnierzy WP, pracowników urzędów bezpieczeństwa i mi-

¹¹ O s m a ń c z y k, *op. cit.*, s. 64.

¹² Tamże, s. 64.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże. Pełnomocnik Rządu na m. Wrocław w piśmie do Pełnomocnika na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska z dnia 11 I 1946 r. podaje: „1. Ogólna liczba Niemców na terenie obwodu wynosi około 160 000. Liczba ta nie jest stała wobec stałego przyływu jeńców zwolnionych i wyjazdu do Rzeszy”. Archiwum Państwowe Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego, Urząd Wojewódzki Wrocławski (dalej skrót: AP Wrocław, UWW), VI, nr 382, b. p.

¹⁵ S. Kołodziej, *Gdy płonął Wrocław...* (Taki był początek. Wspomnienia działaczy PPR Dolnego Śląska, Wrocław—Warszawa—Kraków 1962, s. 14).

licji dokonywane były przez członków hitlerowskiej organizacji bojowej, tzw. „wilkołaków” (Werwolf). We Wrocławiu i Wałbrzychu wykryto i aresztowano członków tej organizacji oraz skonfiskowano całe magazyny broni i amunicji¹⁶. Również w powiatach świdnickim, kamiennogórskim, lwóweckim zaobserwować można, począwszy od czerwca 1945 r., działalność terrorystyczną i propagandową „wilkołaków”¹⁷. Nasilenie jej miało miejsce szczególnie na pograniczu, gdzie działalność ułatwiał brak władz bezpieczeństwa i milicji, a niedostatecznie strzeżona granica umożliwiała w każdej chwili ucieczkę. Np. jedna z ulotek, rozpowszechniana na terenie Jeleniej Góry w lipcu 1945 r., informując o podziale Niemiec głosiła, że Dolny Śląsk pozostanie niemiecki¹⁸. Inna ulotka, znaleziona w okolicach Wałbrzycha w mieszkaniu Niemca Heinricha Köhlera, zapowiadała powrót Niemców u boku wojsk amerykańskich. „Sądźcie, że jesteście opuszczeni — głosiła ulotka — i nikt nie troszczy się o Was i Wasze potrzeby. W rzeczywistości wszystko jest inaczej. Ameryka, kraj wolności, jest naszym pierwszym i ostatnim przykazaniem”¹⁹. Niemiecka akcja propagandowa była dobrze zorganizowana, na co wskazuje końcowe zdanie wspomnianej ulotki, że „została drukowana w Ameryce i w tysiącach egzemplarzy przewieziona do Niemiec”²⁰. Rezultaty tej propagandy były natychmiastowe. Napady na osadników polskich, zrywanie flag państwowych, manifestowanie przynależności Dolnego Śląska do Rzeszy Niemieckiej, jawne bojkotowanie zarządzeń administracji polskiej — to wypadki dość częste w tym okresie²¹. Dzia-

¹⁶ Archiwum Komendy Wojewódzkiej MO we Wrocławiu, sprawozdania (Materiały nie uporządkowane).

¹⁷ Tamże.

¹⁸ AP Wrocław, UWW, VI, nr 154, b.p. Tekst oryginalny ulotki brzmi: „Nachrichten! Für das deutsche Volk! Bayern, Alpen, Baden, Württemberg unter amerikansischer Pesatzung. Bis zum Rhein französische Pesatzung. Westdeutschland, Norddeutschland bis Eremen englische Pesatzung. Sachsen, Schlesien, Brandenburg ausser Berlin und Rest von Deutschland unter Kontrollmission ohne Besatzung. Ostpreußen, Oberschlesien einschl. Brieg russische Pesatzung. Korridor einschl. Danzig und ein Teil von Schlesien das vor 1938 polnisch war wird wider polnisch. Die Deutschen dort müssen sich bis zum 20. 7. 45 zur Umsiedelung melden.

Polenräumung bis 20. Juli 1945.

Noch Moskauer Meldungen in deutscher Sprache am 12. 7. 45 bleibt Niederschlesien deutsch”.

¹⁹ Tamże, UWW, VI, nr 265, b.p.

²⁰ Tamże.

²¹ Sprawozdania sytuacyjne Rejonowego Inspektora Osadnictwa z Wrocławia — Leśnicy z 1945 r. donosiły, że stosunek Niemców do osadników polskich był wrogi. Niemcy robili formalne ataki na Polaków, zrywali polskie flagi. Tamże, PUR, nr 79, b.p. Pełnomocnik Rządu w Jeleniej Górze w sprawozdaniu z 6 VII 1945 r.

łałność różnego rodzaju terrorystycznych organizacji niemieckich w następnych miesiącach nie maleje. W listopadzie 1945 r. jeden z członków „Werwofu” zeznał, że celem organizacji była działalność terrorystyczno-dywersyjna, m. in. zrywanie mostów, wysadzanie w powietrze polskich urzędników, ujawnianie i zabijanie Niemców współpracujących z polskimi i radzieckimi organami administracji²². Tego rodzaju cele i działalność niedobitków Wehrmachtu, SS, HJ, NSDAP wpływały przygnębiająco na tę część osadników polskich, która nie miała jeszcze wyrobionego silnego poczucia narodowego. Szczególnie odnosiło to się do ludności autochtonicznej²³.

Nie wolno nie zauważyć faktu, że obok elementu hitlerowskiego przebywali na Dolnym Śląsku członkowie Komunistycznej Partii Niemiec. Nie czas i miejsce tu na szczegółowe omawianie tego problemu. Faktem jest, że niemieccy komuniści współpracowali z polskimi komunistami, udzielali pomocy w demaskowaniu byłych esesmanów, likwidowaniu kryjówek gestapowców, byli przewodnikami w terenie. Jeden z nich, Smoła, pracownik wrocławskiej ubezpieczalni, stał na czele grupy kcmunistów we Wrocławiu²⁴. Na terenie Środy Śląskiej członek KPD Rothe złożył pisemny meldunek o ukrywających się zbrodniarzach hitlerowskich²⁵. Bardzo często do władz polskich zgłaszali się niemieccy antyfaszyści z prośbą o pomoc i opiekę. Np. na posiedzeniu Zarządu Miejskiego we Wrocławiu 20 XI 1945 r. rozpatrywano sprawę listu Wilhelma Winzera, zwracającego się o pomoc i opiekę dla 7 niemieckich rodzin, których głowy domu były rozstrzelane za współudział w zamachu na Hitlera²⁶.

W tym czasie na Dolnym Śląsku przejawiało także działanie polskie reakcyjne podziemie, bardziej niebezpieczne niż niemieckie. W zalesionych i górzystych terenach woj. wrocławskiego latem i jesienią 1945 r. działały bandy rabunkowe NSZ. W pow. sycowskim grasowała grupa „Ctta” w sile 60 ludzi, banda „Józka”, licząca około 100 ludzi, i „Ryżego”, do której należało około 80 ludzi²⁷. Podziemie polityczne prowadziło

pisał o stosunku Niemców do Polaków: „Wszelkie zarządzenia i przepisy są z gruntu rzeczy przez Niemców nie wykonywane całkowicie lub też ignorowane”. Tamże, UWW, VI, nr 154, b.p.

²² Archiwum Komendy Wojewódzkiej MO we Wrocławiu, sprawozdania (Materiały nie uporządkowane).

²³ M. Orzechowski, *PPR w walce o zasiedlenie i zagospodarowanie Dolnego Śląska 1945—1946* (Rocznik Wrocławski, VI, 1962).

²⁴ Kołodziej, op. cit., s. 13.

²⁵ AP Wrocław, UWW, VI, nr 154, s. 83.

²⁶ Archiwum Rady Narodowej m. Wrocławia,teczka Protokoły Zarządu Miejskiego za r. 1945, protokół z 20 VIII 1945 r.

²⁷ E. Łukasiewicz, *Pionierzy w mundurach* (Taki był początek..., s. 116).

akcję propagandową, mającą na celu utwierdzenie osadników w przekonaniu niestałości naszych granic zachodnich²⁸.

Za szybkim i radykalnym rozwiązaniem problemu niemieckiego przemawiała obok względów gospodarczych i aprowizacyjnych sytuacja polityczna. Podziemie polskie i niemieckie zaczynało poważnie zagrażać bezpieczeństwu nielicznej jeszcze grupy osadników polskich na Dolnym Śląsku. Konieczność zlikwidowania tego niebezpieczeństwa dostrzegała także opinia zagraniczna. „Manchester Guardian”, opisując działalność dywersyjno-propagandową Niemców na ziemiach zachodnich, pisała: „Jasne jest, że Polacy dążąc do jak najszybszego usunięcia ludności niemieckiej z terenów odzyskanych mają całkowitą rację”²⁹. Doceniając ogromne znaczenie rzeczywistego zjednoczenia ziem zachodnich z resztą kraju, Polska Partia Robotnicza wezwała wszystkie organizacje partyjne do wzięcia udziału w akcji ich zaludnienia i zagospodarowania. Tymi zagańczeniami zajęło się plenum KC PPR z maja 1945 r.³⁰. Odpowiedzią na uchwałę plenum Partii był rozkaz Naczelnego Dowództwa z 3 VI 1945 r. poświęcony sprawie osadnictwa wojskowego na ziemiach zachodnich³¹. Dla rodzin żołnierzy wydzielono 30-kilometrowy pas nad Odrą i Nysą. W związku z tym należało z tych terenów przesiedlić ludność niemiecką. Pierwsze wypadki przesiedlania Niemców miały miejsce w czerwcu 1945 r. W Jeleniej Górze rozpoczęto wysiedlanie 28 czerwca, jednak nie objęło ono wszystkich Niemców. Dopiero z chwilą napływu większej liczby polskich osadników, którzy przejmowali poniemieckie gospodarstwa, usunięto pozostałych Niemców (9 VII 1945 r.)³². W lipcu akcja przesiedleńcza dokonywana przez wojsko objęła obwód Kamiennej Góry. Nie była ona jednak należycie zorganizowana. Niemców przesiedlano po prostu do sąsiednich powiatów. „Transporty osób wysiedlonych — pisał w sprawozdaniu Pełnomocnik Rządu na Obwód Kamiennej Góry — eskortują małe oddziały wojska (na 1000 osób kilku żołnierzy), w wyniku czego młodzież niemiecka ucieka do lasów i wraca do domów. Ponaćto transporty nie są odprowadzane do Nisy, lecz tylko do sąsied-

²⁸ Składnica Akt KW PZPR we Wrocławiu (dalej skrót: SAKW Wrocław), 1/Va/11, Sprawozdania sekretarzy KP i KM PPR na naradzie wojewódzkiej 25—27 X 1945 r.; tamże, 1/I/1/, Wystąpienie Pełnomocnika Rządu na obwód Jelenia Góra na II Konferencji Wojewódzkiej PPR.

²⁹ „Trybuna Dolnośląska”, 7 VI 1946.

³⁰ PPR. *Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego, VIII 1944 — XII 1945*, Warszawa 1960, s. 158.

³¹ L. S. Styś, *Rola Wojska Polskiego w zasiedleniu i zagospodarowaniu Dolnego Śląska w pierwszych latach władzy ludowej* (Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, XVII, 1962, nr 2a, s. 110).

³² SAKW Wrocław, 1/I/1, Wystąpienie Pełnomocnika Rządu w Jeleniej Górze na II Konferencji Wojewódzkiej PPR.

niego powiatu, skąd wszystka wysiedlona ludność wraca do swych domów”³³. Grupy i pojedyncze rodziny powracające z powrotem można było jeszcze spotkać jesienią 1945 r., w związku z czym Pełnomocnik Rządu na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska wydał zarządzenie, które miało zapobiec tego rodzaju wypadkom³⁴. Przesiedlanie Niemców w czerwcu i lipcu 1945 r. objęło ponadto powiaty: Lubań, Lwówek Śląski, Zgorzelec, Żagań i Żary³⁵. Akcja ta, dokonywana przez wojsko, wniosła wiele zamieszania i żywołości, grożąc poważnymi konsekwencjami gospodarczymi: „Jeśli chodzi o akcję wysiedlania Niemców z naszego terenu — mówił S. Piaskowski na zjeździe pełnomocników obwodowych 15 VII 1945 r. — musi ona być dokładnie przemyślana, nie może być chaotyczna, aby nasza gospodarka nie poniosła z tego powodu szkody”³⁶. PPR uważała również akcję wojska za przedwczesną i niepotrzebną³⁷.

We Wrocławiu dobrowolny wyjazd Niemców rozpoczął się w lipcu 1945 r. Organem administracyjnym zajmującym się repatriacją był Zarząd Miejski oraz dzielnicowe miejskie urzędy obwodowe (MUO). Dla ułatwienia wyjazdu Pełnomocnik Rządu na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska wydał 31 VII 1945 r. zarządzenie pełnomocnikom obwodowym, aby dokonali spisu ludności niemieckiej, która dobrowolnie chce opuścić terytorium Polski i wyjechać za Odrę i Nysę³⁸. W III MUO pierwszy transport Niemców składał się z ochotników, wśród których byli niemieccy komuniści i antyfaszyści. Sam przebieg akcji odbywał się w ten sposób, że informowano tzw. Quartiermeistrów (sprawujących funkcję łączników między administracją polską a Niemcami) o terminach odjazdu pociągów, a następnie ochotnicy zbierali się przed MUO, skąd pod eskortą Straży Ochrony Obiektów w kolumnie marszowej odprowadzani byli na Dworzec Świebodzki³⁹. Również masowo opuszczali teren

³³ AP Wrocław, UWW, VI, nr 154, b.p., Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu w Kamiennej Górze dla Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska z lipca 1945 r.

³⁴ Tamże, UWW, VI, nr 265, b.p., Zarządzenie Pełnomocnika Rządu na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska dla pełnomocników obwodowych, stwierdzające, że stan taki jest niepożądany, szczególnie na pograniczu, dlatego też należy przeprowadzać częste kontrole i spotkanych Niemców kierować za granicę.

³⁵ Na csadnictwo wojskowe przeznaczonych było 12 powiatów nadgranicznych, z tego 5 na terenie Dolnego Śląska. Tamże, PUR, nr 466, s. 9.

³⁶ Drugi Zjazd Pełnomocników Obwodowych Dolnego Śląska (Naprzód Dolnośląski, nr 3, 18 VII 1945 r.).

³⁷ SAKW Wrocław, 1/1/1, Wystąpienie Pełnomocnika Rządu w Jeleniej Górze na II Konferencji Wojewódzkiej PPR.

³⁸ Zarządzenie zastępcy Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska z 31 VII 45 r. (Biuletyn Urzędu Generalnego Pełnomocnika dla Ziem Odzyskanych, nr 3, 1945).

³⁹ Relacja pisemna Edwarda Pietrzyka z 22 V. 1963 r. (w posiadaniu autora).

dolnośląski byli członkowie partii hitlerowskiej, SS, SA, współodpowiedzialni za zbrodnie wojenne. Były także i inne motywy wyjazdu ludności niemieckiej. Trudne warunki żywnościowe i mieszkaniowe różniły się od tych, jakie miała ludność niemiecka na tych terenach przed zakończeniem wojny. Niełatwo się było do nich przystosować i dlatego za przejaw krzywdy uważano sytuację, jakoby „dla nas Niemców były na kolację tylko bardzo skąpo obłożone kawałki chleba, a oni sami jedli z wielkich patelni pływającą w maśle jajecznicę”⁴⁰. Za akt terroru uważano pracę na rzecz stacjonującego wojska. Ludność niemiecka obawiała się, że Polacy wezmą na niej krwawy odwet, wzorując się na hitlerowskich metodach. Dlatego psychoza strachu tkwiła w świadomości przeciętnego Niemca. „Krażyła pogłoska, że polska żądza złota będzie nam wycierała złote zęby i protezy z ust”⁴¹. Były to jedynie pogłoski i zwykłe insynuacje nie mające pokrycia w faktach. Bez względu jednak na to, jakimi motywami kierowała się ludność niemiecka, pozostanie faktem, że wyjeżdżała jeszcze przed uchwałami poczdamskimi. Władze polskie nie robiły w tym względzie żadnych trudności. Wydawane zezwolenia na wyjazd zaopatrzone były uwagą: „Uprasza się wszystkie władze o udzielenie wymiennemu pomocy w czasie podróży”⁴².

Obok dobrowolnego wyjazdu Niemców na terenie Wrocławia dokonywano przesiedleń rodzin niemieckich z jednej dzielnicy miasta do drugiej. Przeprowadzano je sukcesywnie w miarę rosnących potrzeb mieszkaniowych przyjeżdżających Polaków. I tak w połowie sierpnia rozpoczęto przesiedlanie Niemców z I MUO do IV MUO. Zrobiono spis ulic i mieszkań w rejonie I MUO, gdzie po przewiezieniu Niemców mieli zamieszkać pracownicy kolei⁴³. Całością akcji kierował I MUO, mający do pomocy specjalną komisję z Okręgowej Dyrekcji Kolei. Naczelnicy I i IV MUO uzgodnili, że dziennie będzie można przesiedlić nie więcej niż 30—35 rodzin (150 do 200 osób). Nad bezpieczeństwem czuwała Milicja Obywatelska i pracownicy Straży Ochrony Kolei. Osoby przeprowadzające bezpośrednio już samą akcję otrzymały polecenie, „aby ściśle była przestrzegana punktualność akcji, porządek i humanitarne postępowanie z przesiedlanymi Niemcami w celu uniknięcia skarg i rozruchów”⁴⁴. Zawiadomiono również o rozpoczęciu akcji komendanta radzieckiego, płk. Ustinowa. W dniu 23 VIII 1945 r. rozpoczęło się przesiedlanie

⁴⁰ *Dokumentation der Vertreibung...*, cyt. za: Kamiński, op. cit., s. 472.

⁴¹ Tamże, s. 470.

⁴² AP Wrocław, UWW, VI, nr 370, b.p.

⁴³ Archiwum RN m. Wrocławia, Protokoły Zarządu Miejskiego za r. 1945, Oświadczenie złożone przez mgr Antoniego Platę, naczelnika Miejskiego Urzędu Obwodowego nr I we Wrocławiu.

⁴⁴ Tamże.

Niemców z ul. Mierniczej nr 3 i 4. Akcję prowadzono z trzydniową przerwą do 1 IX 1945 r. W czasie dokonywania przesiedleń zdarzały się wypadki kradzieży ze strony strażników SOK. W stosunku do 8 strażników przeprowadzono dochodzenie, aresztowano ich i ukarano⁴⁵. Wypadki kradzieży powtórzyły się przy następnych przesiedleniach, w związku z czym wiceprezydent Wrocławia zarządził wstrzymanie przesiedleń⁴⁶.

Tymczasem sytuacja prawna Niemców na ziemiach zachodnich została uregulowana uchwałami poczdamskimi. W komunikacie wydanym 2 VIII 1945 r. stwierdza się, że zwycięskie mocarstwa przedyskutowały dokładnie kwestię przesiedlenia Niemców z Polski, Czechosłowacji oraz Węgier i uznały, iż należy dokonać tego w sposób humanitarny⁴⁷. Właściwego rozdzielenia przesiedlonych Niemców do poszczególnych stref okupacyjnych miała dokonać Sojusznicza Rada Kontroli⁴⁸. Konferencja poczdamska ostatecznie zdecydowała o losie ludności niemieckiej zamieszkującej ziemie zachodnie i upoważniła Polskę do jej przesiedlenia. W ten sposób zwyciężyła uznawana już w czasie wojny koncepcja przesiedlenia Niemców jako radykalnego sposobu rozwiązania spraw narodowościowych, reprezentowana m. in. przez Churchilla. Jego zdaniem, „przesiedlenie będzie sposobem, o ile jesteśmy to w stanie przewidzieć, najbardziej zadowalającym i trwałym. Nie będzie owej mieszaniny ludności stwarzającej nie kończące się trudności ... Nie jestem przerażony ani perspektywą przetasowania ludności, ani przesiedleniem na olbrzymią skalę, bardziej możliwym w warunkach współczesnych niż kiedykolwiek w czasach dawniejszych”⁴⁹. Również bardzo charakterystyczny jest głos lidera Labour Party C. Attlee, który 1 III 1945 r. w Izbie Gmin m. in. powiedział: „Musicie przyznać szczerze i otwarcie, że za tę straszną rzecz, która przeszła nad Europą, ponoszą odpowiedzialność przywódcy Niemiec i naród niemiecki, i obawiam się, że jest bardzo wielu, którzy przyjęli owe ideały. Złamali oni stare bariery i dlatego nie mogą apelować do starej Europy. Jeżeli oni muszą poddać się, powetować straty, to nie mają prawa powoływać się na prawa moralne, które sami podeptali, ani prosić o litość i przebaczenie [podkr. moje — B. P.], którego nigdy nie znali wobec innych ... Jeżeli uznane zostanie za potrzebne odebranie pewnych obszarów, ażeby dać narodowi polskiemu możliwość wolnego i pełnego życia, nie będę tego uważał za krzywdę

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże, protokół z 21 IX 1945 r.

⁴⁷ *Zbiór dokumentów*, wyd. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, nr 1/4, styczeń 1946, s. 32—33.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, nr 4/19/, kwiecień 1947, s. 155.

i nie sądzę, aby Niemcy mieli prawo skarżyć się ... Przesiedlanie w chwili obecnej może być bardzo a bardzo bolesne, jednak o wiele lepsze aniżeli długo jątrząca rana, jaką byłoby życie pod panowaniem narodów, których się nienawidzi”⁵⁰. Twórcy postanowień poczdamskich brali pod uwagę precedensy historyczne, zasada bowiem rozwiązywania konfliktów narodowościowych w drodze masowych przesiedleń była już wcześniej stosowana w praktyce międzynarodowej⁵¹. Na olbrzymią skalę przesiedlania ludności polskiej dokonały Niemcy hitlerowskie w okresie ostatniej wojny⁵². W zestawieniu z tymi faktami można zrozumieć lepiej uchwały poczdamskie, które wyrażały przekonanie, że przesiedlenie ludności niemieckiej rozwiąże nabrzmiałe sprawy narodowościowe i zapewni spokój Europie środkowej.

W myśl tej zasady władze polskie czyniły przygotowania do repatriacji Niemców. Z chwilą jednak przystąpienia do akcji przesiedlania pojawiły się głosy krytyczne, kwestionujące postanowienia poczdamskie⁵³. Odpowiedzi na to udzielił ówczesny minister spraw zagranicznych ZSRR, Mołotow, w wywiadzie udzielonym korespondentowi PAP: „Komuż by mogło przyjść do głowy, że to wysiedlenie Niemców przedsięwzięto jedynie dla tymczasowego eksperymentu? Ci, którzy powzięli decyzję o wysiedleniu Niemców z tych terytoriów, aby natychmiast mogli się tam przesiedlić Polacy z innych dzielnic Polski — ci nie mogą po jakimś czasie proponować wręcz odwrotnych zarządzeń. Nieprawdopodobna jest sama myśl o tego rodzaju eksperymentach z milionami ludzi, nie mówiąc już nawet o okrucieństwie takiego postępowania zarówno w stosunku do Polaków, jak i w stosunku do samych Niemców”⁵⁴.

Postanowienia poczdamskie przekreślały nadzieje Niemców na możliwość zmiany granic zachodnich. W związku z tym obserwujemy liczne zgłoszenia Niemców na wyjazd. Np. we wrześniu w Lubinie było 265 ochotników, w Miliczu wszyscy Niemcy wyrazili chęć wyjazdu (840 osób), w Namysławie 75, w Oławie 96, w Strzelinie 200, w pow. świdnickim 200 rodzin, a w m. Świdnicy 2000 osób, 28 tys. z pow. oławskiego, z Wałbrzycha i pow. złotoryjskiego 27 980 osób⁵⁵. Dobrowolny wyjazd Niemców nie mógł gwarantować szybkiej poprawy sytuacji aprowizacyjnej i mieszkaniowej, szczególnie w miastach, i dlatego władze admi-

⁵⁰ Tamże, s. 188—196.

⁵¹ Wiewióra, *op. cit.*, t. II, s. 531—533.

⁵² Tamże, s. 532.

⁵³ Przemówienie Sekretarza Stanu Byrnesa, Stuttgart 6 IX 1946 r. (Zbiór dokumentów. 1946, poz. 37).

⁵⁴ W. M. Mołotow, *Zagadnienia polityki zagranicznej. Przemówienia i oświadczenia. Kwiecień 1945 — czerwiec 1948*, Warszawa 1958, s. 183.

⁵⁵ W sprawie wysiedlenia Niemców (Pionier, 26 IX 1945).

nistracyjne przystąpiły do ich wysiedlania. W pierwszej kolejności akcją tą objęte miały być dzielnice wschodnie Wrocławia. Opracowana w związku z tym szczegółowa instrukcja przewidywała, że przesiedlania dokona wojsko (komendy wojskowe). Transporty z wysiedlonymi Niemcami miało przewozić za granicę, ażeby uniemożliwić ich powrót. W myśl instrukcji nie podlegały wysiedlaniu osoby mogące wykazać się dowodami polskiego pochodzenia lub posiadające zaświadczenia pracy wydane przez Zarząd Miejski, pocztę i kolej. Całością akcji kierować miał Zarząd Miejski i podległe mu miejskie urzędy obwodowe. W celu koordynacji akcji Zarząd Miejski miał delegować swojego urzędnika do komendy wojskowej, a miejskie urzędy obwodowe swoich łączników do poszczególnych grup wojskowych. Instrukcja zobowiązywała ponadto miejskie urzędy obwodowe do powołania „dla każdej ulicy męża zaufania i kierowników bloków, odpowiedzialnych za zabezpieczenie pozostawionego majątku”⁵⁶. Mienie ponemieckie wraz z budynkami i całym inwentarzem przechodziło na własność państwa. Na czas wysiedlania Niemców Milicja Obywatelska zobowiązana była zamknąć dojazd do miasta, ażeby uniemożliwić szabrownikom wywożenie zrabowanego mienia⁵⁷.

W odróżnieniu od pierwszego okresu akcji wysiedlania w jej drugiej fazie całość związanych z nią spraw przejął wyłącznie do tego celu powołany Komisariat do Spraw Repatriacji Niemców (31 VIII 1945 r.). Jednym z trudnych problemów stojących przed Komisariatem było zorganizowanie i uzyskanie jak największej ilości pociągów przeznaczonych do akcji przesiedleńczej. Planowano uruchomić 400 pociągów, z których każdy by zabierał po 2 tys. osób. Całą akcję przewidywano zakończyć w ciągu 40 dni, w najgorszym wypadku, uwzględniając trudności transportowe, w okresie 2 miesięcy⁵⁸. Ażeby wykonać w tak krótkim terminie plan przewozów, Komisariat zamierzał użyć cały stojący do dyspozycji tabor kolejowy z wagonami odkrytymi i węglarkami włącznie. Te ostatnie, ze względu na bezpieczeństwo wyjeżdżających, miały być przeznaczone wyłącznie do przejazdów krótszych i w porze dziennej. Każdy transport miał składać się z nie mniej niż 50 wagonów, a na wagon przypadać miało 40 osób⁵⁹. Z uwagi na to, że trakcja kolejowa Dolnego Śląska była w poważnym stopniu zniszczona, należało brać pod uwagę przede wszystkim te linie biegu pociągów z repatriantami, które zostaną uzgodnione i wyznaczone przez Dolnośląski Okręg

⁵⁶ AP Wrocław, UWW, VI, nr 389, b.p., Instrukcja dla akcji wysiedlania Niemców (dokument bez podpisu, data na marginesie czerwonym ołówkiem: 13 VIII 45 r.).

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże Raport Komisarza do Spraw Repatriacji Niemców dla Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska w Legnicy z 7 IX 1945 r.

⁵⁹ Tamże.

Kolei Państwowych we Wrocławiu. Stacje docelowe (graniczne) miały być odpowiednio zabezpieczone i chronione przed ewentualną dewastacją i sabotażem. Prócz tego przewidywano powiadomienie władz radzieckich w strefie okupacyjnej Niemiec o rozpoczęciu akcji, aby miały one możliwość i czas na przygotowanie miejsc dla napływających Niemców. Na stacji docelowej planowano zorganizować ambulatoria i opiekę medyczno-sanitarną. Wstepny plan Komisarza do Spraw Repatriacji uwzględniał ostatecznie następujące problemy: „a) ilość wysiedlanych ze wskazaniem ilości starców, dzieci i kalek, b) stacje załadowywania wysiedlanych, c) ilość potrzebnych pociągów, d) rozmieszczenia pociągów po stacjach, e) kolejność wyprawiania pociągów, f) szczegółowe plany ruszenia wysiedlanych z miejsc i dostarczenia ich do stacji załadowania, g) środki transportowe i ich wykorzystanie dla przewozu starców i dzieci, h) aprowizacja dla wysiedlanych i ochrony, i) środki ochronne dla transportów, j) środki ochronne dla mienia pozostawionego, k) środki ochronne dla p. granicznych, przez które będą przepuszczani wysiedleni, l) organizacja p. sanitarnych na stacjach granicznych ... m) potrzebna ilość osadników do osadzenia ich na opuszczonych gospodarstwach, n) sposoby przetransportowania osadników ze stacji do upatrzonych miejscowości, o) porządek przekazywania osadnikom gospodarstw wraz ze sprzętem do użytkowania”⁶⁰.

Jak z powyższego wynika, plan uwzględniał bardzo szczegółowo wszystkie problemy związane z repatriacją Niemców. Brał m. in. pod uwagę fakt, że repatriacji podlegali ludzie starzy, chorzy, matki z dziećmi, w związku z czym kładł szczególny nacisk na sprawy przewiezienia tych ludzi, ich bezpieczeństwo w czasie podróży oraz udzielania w miarę potrzeby opieki lekarskiej. W celu sprawniejszego przeprowadzenia całej akcji sporządzono spisy luźności niemieckiej we wszystkich obwodach, ustalono co do minuty odjazdu poszczególnych grup Niemców, przewidziano punkty etapowe, wzięto również pod uwagę i potrzeby gospodarcze naszego przemysłu, wymagające zatrzymania jeszcze przez pewien czas fachowców niemieckich.

Założenia planu nie uwzględniły jednak momentu najistotniejszego — trudności z taborem kolejowym. Możliwości naszej komunikacji, bardzo ograniczone na skutek zniszczeń wojennych, okazały się niewystarczające. Do tego należy dodać problem ludzi. Szczególnie wśród kolejarzy były jednostki, które nie rozumiały znaczenia repatriacji Niemców. Wszystko to sprawiło, że tak skrupulatnie opracowany plan nie został w pełni zrealizowany.

Rozpoczęcie samej akcji zostało poprzedzone 27 IX 1945 r. konferencją z udziałem przedstawicieli Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych,

⁶⁰ Tamże.

Milicji Obywatelskiej, Urzędu Bezpieczeństwa, Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. W czasie obrad przedstawiciel DOKP zapewnił, że niezbędny tabor kolejowy zostanie dostarczony na każde żądanie, początkowo po jednym składzie, a następnie po dwa i wreszcie po trzy dziennie. Stwierdzono wówczas również, że do akcji przesiedleńczej należy użyć wojska przy współudziale Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa. Rozpoczęcie akcji zaproponowano na sobotę 29 IX 1945 r. Jednakże po odbytej jeszcze tego samego dnia naradzie z naczelnikami miejskich urzędów obwodowych Wrocławia termin ten przesunięto na 1 X 1945 r. W tym dniu postanowiono wysiedlić część ludności Karłowic, ażeby przygotować mieszkania dla pracowników Politechniki i Uniwersytetu. Ogółem tego dnia przewidziano wysiedlenie 2000 osób. Do wysiedlenia użyto tylko 100-osobowego oddziału wojska, który otoczył teren podlegający wysiedleniu i ochronie repatriowanych Niemców. Techniczną stroną wysiedlenia zajęli się pracownicy miejskich urzędów obwodowych wraz z urzędnikami Zarządu Miejskiego. Niemcy po zawiadomieniu o wyjeździe zostali ulokowani w barakach, skąd pod osłoną wojska przeszli na stację Wrocław-Sułkowice. Dla ochrony repatriantów na okres podróży przydzielono oddział wojskowy w sile 20 ludzi i jednego oficera. Szczególną uwagę zwracano na przewóz starców, kalek i dzieci, dla których przeznaczono oddzielny wagon. Akcja rozpoczęła się 1 X 1945 r. o godz. 6,00, ażeby objąć wszystkich Niemców przed ich wyjściem z mieszkań⁶¹. Tego też dnia o godz. 22,55 odjechał z Wrocławia-Sułkowic historyczny pierwszy transport Niemców. Wyjechały nim 1092 osoby, w tym 239 ochotników. „Repatrianci byli pogodni, a nawet weseli, głośne i częste wybuchy śmiechu świadczyły o zadowoleniu z wyjazdu”⁶². „Trybuna Dolnośląska” pisała na temat wyjazdu pierwszych Niemców z Wrocławia: „Jakże humanitarnie przeprowadzamy repatriację Niemców. Zgłaszają się dobrowolnie do wyjazdu, przewożą ich tramwajami na dworzec odjazdowy, pozwalają im zabrać, co każdy unieść może, odstawiają czystymi wagonami pod opieką ... Nikt ich nie bije, nikt ich nie kopie, nikt im nie wymyśla”⁶³. Wielu Polaków, pamiętając okres okupacji hitlerowskiej, obruszało się na humanitarne postępowanie władz polskich. Większość jednak stała na stanowisku, że uzasadniona nienawiść do hitleryzmu nie może dotyczyć wszystkich Niemców. „Nigdy nie czuliśmy nienawiści do narodu niemieckiego — pisała

⁶¹ Tamże, UWW, VI, nr 425, b.p., Sprawozdanie zastępcy Komisarza do Spraw Repatriacji z 1 X 1945 r.

⁶² Tamże, Raport kierownika I transportu z Niemcami dla Komisarza do Spraw Repatriacji.

⁶³ *Repatriacja Niemców z Wrocławia* (Trybuna Dolnośląska, 22 X 1945).

»Trybuna Dolnośląska« — lecz nienawidzimy teutonizmu i militarystyki niemiecko-hitlerowskiego»⁶⁴.

Trasa pierwszego transportu i następnych biegła okrężną drogą z Wrocławia przez Rawicz, Ścinawę, Głogów, Żagań do Forstu»⁶⁵. Początkowo sądzono, że na przebycie odległości 240 km wystarczy 12—15 godzin. W wyniku szeregu trudności technicznych, braku parowozów, długich i częstych postojów na stacjach z powodu zniszczonych urządzeń stacyjnych (ze Żmigrodu po wodę i węgiel trzeba było jechać do Rawicza) podróż przedłużała się do kilku dni⁶⁶. Pierwszy pociąg z Niemcami przyjechał do Forstu dopiero 4 X 1945 r. o godz. 4,17. Drugi transport, również z Niemcami z Karłowic, wyruszył z Wrocławia-Nadodrze 2 X 1945 r. i przybył do Forstu 6 X 1945 r. Transportem tym odjechało 1000 Niemców⁶⁷. 4 X 1945 wyruszył kolejny pociąg z Wrocławia-Nadodrze, zabierając ze sobą 1300 Niemców. 5 X 1945 r. odjechało z tejże stacji 1360 byłych członków partii hitlerowskiej. Transport z 1196 członkami NSDAP, zaplanowany na 6 X 1945 r. wyruszył dopiero 18 X 1945 r. Następny transport (z uszkodzonym parowozem) odjechał 15 X 1945 r., zabierając 1281 Niemców, 17 X 1945 r. odjechał pociąg wahałdowy do Fürstenbergu (Meklemburgia), z przeszło 2 tys. ochotników. Następnego dnia odjechał do Forstu transport 2100 ochotników, 19 X 1945 r. odszedł pierwszy transport z Oleśnicy, liczący 1500 osób. 20 X 1945 r. 2200 niemieckich ochotników odjechało z Wrocławia do Forstu „wiertuszką” radziecką. Następny transport z 1378 osobami odszedł zgodnie z planem 26 X 1945 r. ze stacji Wrocław-Nadodrze, a ostatni zaplanowany odjechał z Wrocławia-Nadodrze 30 X 1945 r., zabierając 1830 Niemców. Przybył on do stacji granicznej w Forscie 2 XI 1945 r. o godz. 9,45⁶⁸. W związku z trudnościami transportowymi z zaplanowanych 30 transportów od 1 do 30 X 1945 r. wysłano zaledwie 12 i przewieziono 18 237 Niemców⁶⁹.

⁶⁴ *Propaganda na Dolnym Śląsku* (tamże, 13 VIII 1945).

⁶⁵ Obecnie Zasięki, pow. Żary.

⁶⁶ AP Wrocław, UWW, VI, nr 425, b.p., Raport pracownika Komisariatu do Spraw Repatriacji z podróży do Forstu z 1 do 6 X 1945 r.

⁶⁷ Tamże, UWW, VI, nr 265, b.p., Komisarz dla Spraw Repatriacji w raporcie do Pe'ncmocnika Rządu RP z dnia 7 X 1945 r.

⁶⁸ Dobrowolna repatriacja Niemców z Dolnego Śląska (*Pionier*, 27 XI 1945).

⁶⁹ Zestawienie wysłanych transportów z Niemcami za październik, sporządzone na podstawie sprawozdania znajdującego się w AP Wrocław, UWW, VI, nr 406, b.p.:

1.	transport	1 X 1945	—	wysłano	1092	osoby
2.	„	2 X 1945	—	„	1000	„
3.	„	4 X 1945	—	„	1300	„
4.	„	5 X 1945	—	„	1360	„
5.	„	6 X 1945	—	„	1196	„

Realizacja planu przesiedleń Niemców napotykała olbrzymie trudności. Tabor kolejowy przeznaczony do repatriacji Niemców był w złym stanie i było go wciąż za mało, brakowało na mniejszych stacjach węгля, nie funkcjonowała łączność, w związku z czym następowały przestoje na stacjach. Np. transport z 26 X 1945 r. stał w Rawiczu 17 godz. i 40 minut⁷⁰. Średnio pociąg pokonywał odległość między Wrocławiem a Forstem w ciągu 5 dni. Najdłużej szedł transport z 5 X 1945 r., bo aż 9 dni. Jedynie transport z 30 X 1945 r. przyjechał do Forstu w ciągu 2 dni⁷¹. Jedną z zasadniczych przyczyn niepowodzenia akcji repatriacyjnej były nie tylko trudności transportowe, co miało również olbrzymie znaczenie, ale i niezrozumienie problemu przez niektórych pracowników kolei. Np. jeden z kierowników transportu na interwencję w sprawie parowozu u dyspozytora otrzymał wręcz odpowiedź: „Polacy umierają z głodu na stacjach, a ja Niemców będę wysyłał. Nie ma parowozu”⁷². Nie należy tej wypowiedzi traktować jako opinii całego społeczeństwa, które wyrażało pogląd, że „My Niemców nie chcemy na tych terenach sądzić, ani też tłumaczyć im stopień ich winy w hitlerowskich zbrodniach. Nasza odpowiedź jest jedna, Niemcy muszą z tych terenów wyjechać”⁷³. Należy tu szczególnie polkreslić fakt, że stosunek Polaków do Niemców oparty był na zasadzie poszanowania wszelkich zasad humanitaryzmu. Zdarzały się wszakże wypadki niewłaściwego zachowania nieodpowiedzialnych jednostek, lecz były one bezwzględnie ścigane i tępione⁷⁴. Miały również miejsce incydenty ze strony maruderów wojskowych, własowców, nacjonalistów ukraińskich, tępione równie ostro i bezwzględnie⁷⁵. Lecz te wypadki nie mogą zniekształcić właściwego obrazu stosunków polsko-niemieckich w czasie repatriacji.

W październiku bawiła we Wrocławiu korespondentka czasopism lewicowych Labour Party C. Chesterton, która m. in. zainteresowała się

6.	„	15 X 1945	—	„	1281	„
7.	„	17 X 1945	—	„	2000	„
8.	„	18 X 1945	—	„	2'00	„
9.	„	19 X 1945	—	„	1500	„ (odszedł z Oleśnicy)
10.	„	20 X 1945	—	„	2200	„
11.	„	26 X 1945	—	„	1378	„
12.	„	30 X 1945	—	„	1830	„
Razem					18237	osób

⁷⁰ AP Wrocław, UWW, VI, nr 425, b.p., Sprawozdanie kierownika transportu z podróży do Forstu w dniach 26 X—1 XI 1945 r.

⁷¹ Odjechał z Wrocławia 30 X 1945 r., do Forstu przybył 2 XI 1945 r. Tamże, UWW, VI, nr 406, b.p.

⁷² Tamże, UWW, VI, nr 425, b.p.

⁷³ Pod sąd opinii (Trybuna Dolnośląska, 26 XI 1945).

⁷⁴ AP Wrocław, UWW, VI, nr 154, s. 56, 69, 75.

⁷⁵ Za zbrodnie — surowa kara (Pionier, 1 IX 1945).

kwestią wysiedlenia Niemców. Była bardzo zdziwiona, że dotychczas Niemcy nie zostali wysiedleni z Dolnego Śląska. Należy dołożyć wszelkich starań — stwierdziła C. Chesterton — ażeby „ten element, w zasadzie destrukcyjny i wrogi, z tych terenów usunąć”⁷⁶. Będąc świadkiem wysiedlania Niemców zauważyła, „że Polacy mają za dobre serce i szybko zapominają krzywdy, gdyż stosunek ich do Niemców jest humanitarny, na co ci bezwzględnie nie zasłużyli”⁷⁷.

Opinia publiczna domagała się przyspieszenia i usprawnienia akcji repatriacyjnej, szybkiego doprowadzenia do końca repolonizacji Dolnego Śląska. W związku z tym Komisariat do Spraw Repatriacji Niemców postanowił zainteresować akcją przesiedleńczą partie polityczne, Związek Zawodowy Kolejarzy, miejscową prasę. Przeprowadzono inspekcję wszystkich stacji na trasie biegu pociągów z repatriantami, przeprowadzono wszędzie konferencje z miejscowymi władzami, organizacjami społecznymi i samymi kolejarzami⁷⁸. Wszystko to zmierzało do poprawy sytuacji w akcji przesiedleńczej. Również i prasa uderzyła na alarm. „Trybuna Dolnośląska” pisała: „W związku z dobrowolną akcją repatriacyjną Niemców przed administracją naszą, przed kolejnictwem przede wszystkim, staje olbrzymie organizacyjne zadanie. Maksymalna sprawność kolei i administracji jest nieodzownym warunkiem powodzenia tej akcji [podkr. oryg.]... Sprawa niemiecka na Dolnym Śląsku znalazła się w rękach kolejarzy... Cenny ładunek Niemców w wagonach musi szybko, bez przeszkód opuszczać nasze tereny”⁷⁹. Komisariat do Spraw Repatriacji powołał również specjalną komisję dla zbadania niedociągnięć w repatriacji. Jej członkowie wyjechali do Forstu, gdzie mieli przeprowadzić z władzami radzieckimi rozmowy na temat repatriacji. Wiązało to się z faktem, że władze radzieckie 30 X 1945 r. wstrzymały przyjmowanie Niemców do swojej strefy, ponieważ nie mogły zapewnić natychmiast i bez odpowiednich kroków przygotowawczych dla takiej dużej liczby napływających Niemców mieszkań, pracy i żywności. W wyniku rozmów ze stroną radziecką zawarto w Poczdamie 31 X 1945 r. umowę, na mocy której następne transporty z Wrocławia miały wyruszyć począwszy od 8 XI 1945 r., kierując się do Fürstenbergu w Meklemburgii w radzieckiej strefie okupacyjnej⁸⁰. Uzgodniony ze stroną radziecką plan przewidywał wysłanie w listopadzie 27 transportów po 2 tys. osób każdy, w tym z Wrocławia 8,

⁷⁶ AP Wrocław, PUR, 423, b.p. Sprawozdanie z pobytu we Wrocławiu korespondentki czasopism lewicowych Labour Party C. Chesterton od 1 X 1945 r.

⁷⁷ *Literatka angielska we Wrocławiu* (Pionier, 6 X 1945).

⁷⁸ AP Wrocław, PUR, nr 423, b.p.; tamże, UWW, VI, nr 406, b.p.

⁷⁹ *Cenny ładunek* (Trybuna Dolnośląska, 5 XI 1945).

⁸⁰ AP Wrocław, UWW, VI, nr 417, b.p.

9, 11, 17 i 20 XI 1945 r., z Oleśnicy 10 i 19 XI 1945 r. i z Namysłowa 12 XI 1945 r.⁸¹ Przewidywano, że każdy transport będzie się składał z 52 wagonów, z czego 2 miały być przeznaczone dla ochrony. Pociągi kierowano cō Forstu, skąd po przejęciu przez władze radzieckie odjeżdżały do Fürstenbergu. W każdym transporcie zorganizowano opiekę sanitarną, składającą się z Niemców. Osoby chore i niedołążne wyłączano z wyjazdu. Przewidywany plan wysiedleń nie został jednak zrealizowany, wysłano bowiem tylko 13 transportów, w tym 8 z Wrocławia, 2 z Oleśnicy, 1 z Kamiennej Góry, 1 z Trzebnicy i 1 z Kamieńca (pow. Ząbkowice). Przewieziono w nich 23 009 osób⁸². Usterki i niedociągnięcia występujące w październiku dawały się we znaki również obecnie. Pojawiły się jeszcze dodatkowe trudności ze strony wielu właścicieli zakładów handlowych, warsztatów i instytucji, utrudniających dobrowolną repatriację przez zatrzymywanie tanich robotników niemieckich. Trzeba było przełamywać i te przeszkody, piętnować postępowanie tych ludzi i wyciągać najostrejsze konsekwencje. „Ludzie, którzy świadomie utrudniają nam dziś akcję repatriacji Niemców, muszą zostać natychmiast . . . przykładnie ukarani”⁸³. Wśród kolejarzy również szerzyło się przekupstwo i świadomy sabotaż⁸⁴. Zachowanie się ludności niemieckiej stawało się z każdym dniem coraz bardziej niebezpieczne, wzmagał swą działalność „Werwolf”, o czym świadczyło np. zamordowanie 2 milicjantów w listopadzie 1945 r.⁸⁵ Jednocześnie w miarę napływu osadników polskich na Dolny Śląsk sprawa repatriacji Niemców stawała się coraz bardziej paląca. „Problem niemiecki musi być w interesie szerokich mas osadnictwa zlikwidowany jak najszybciej. Gra idzie o wielką stawkę — o chleb i mieszkanie dla osadników, o szybkie zagospodarowanie tych terenów przez element czysto polski”⁸⁶.

Od 20 listopada akcja przesiedleńcza normowana była uchwałami Sojuszniczej Rady Kontroli, która ustaliła, że z Polski będzie wysłanych 3,5 mln Niemców do radzieckiej i angielskiej strefy okupacyjnej. Liczba przewidziana do repatriacji była o wiele za wysoka i w rzeczywistości

⁸¹ Tamże, UWW, VI, nr 382, b.p., Komisarz do Spraw Repatriacji do Prezydenta Wrocławia 5 XI 1945 r.; tamże, UWW, VI, nr 396, b.p., Komisarz do Spraw Repatriacji do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa, 5 XI 1945 r.; tamże, UWW, VI, nr 370, b.p., Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu w Oleśnicy do Komisarza do Spraw Repatriacji Niemców, 26 XI 1945 r.

⁸² Tamże, UWW, VI, nr 402, b.p., Komisarz do Spraw Repatriacji Niemców do Instytutu Zachodniego, 10 I 1947 r.

⁸³ *Pod sąd opinii* (Trybuna Dolnośląska, 26 XI 1945).

⁸⁴ AP Wrocław, UWW, VI, nr 425, b.p.

⁸⁵ *Pod sąd opinii* (Trybuna Dolnośląska, 26 XI 1945).

⁸⁶ *Cenny ładunek* (tamże, 5 XI 1945).

miała objąć około 2,3 mln osób⁸⁷. Wiadome jest, że duża część ludności przeznaczonej do przesiedlenia opuściła tereny ziem zachodnich jeszcze przed postanowieniami poczdamskimi, część w ramach dobrowolnej repatriacji, a reszta została przesiedlona w latach 1946—1948. Plan Sojuszniczej Rady Kontroli przewidywał przesiedlenie do radzieckiej strefy okupacyjnej 2 mln Niemców, a do brytyjskiej 1,5 mln osób⁸⁸.

Zgodnie z tymi postanowieniami Polska kontynuowała akcję przesiedlania w grudniu 1945 r. W miesiącu tym wysłano z Wrocławia tylko 1 transport (3 XII 1945 r.), a następne nie doszły do skutku, ponieważ władze radzieckie zamknęły granicę i odmówiły przyjmowania transportów. Szczególnie ciężka zima, trudności aprowizacyjne, choroby nie pozwoliły na prowadzenie dalszej akcji mimo zawartej umowy. Odłożono ją więc do wiosny przyszłego roku.

W okresie akcji przesiedleńczej od 1 X do 3 XII 1945 r. z Dolnego Śląska wysłano 25 transportów, w tym:

18 transportów z m.	Wrocławia	— 27587 Niemców
2 „ z pow.	Oleśnica	— 3360 „
2 „ „	Trzebnica	— 5350 „
1 „ „	Kamienna Góra	— 1288 „
1 „ „	Ząbkowice	— 2391 „
1 „ „	Brzeg	— 2170 „
Razem 25 transportów		42146 Niemców ⁸⁹

W grudniu, mimo zamknięcia granicy, repatriacja trwała nadal, chociaż w innej formie i w znacznie mniejszych rozmiarach. Sami Niemcy organizowali wyjazd. Kierownikiem całej akcji był Paul Eggers z Wrocławia. W grudniu zorganizował on 23 transporty autobusowe do Zgorzelca. Ostatni z nich odszedł 23 XII 1945 r., jednak nie został przepuszczony przez granicę i musiał wrócić do Wrocławia. Biuro całej akcji, w którym przyjmowano ochotników zgłaszających się na wyjazd, mieściło się w Teatrze Ludowym przy ul. Ogrodowej (dzis. ul. Gen. K. Świerczewskiego). Koszt przejazdu jednej osoby wynosił ówczesnych 1500 zł, a jednego transportu autobusowego 30 tys. zł, które organizatorzy wpłacali Dyrekcji Tramwajów. Autobus jednorazowo mógł zabrać tylko 36—37 osób. Wyjazd z Wrocławia następował o godz. 1,00 w nocy, jednak ze względu na godzinę policyjną wyjeżdżający zbierali się w godzinach wieczornych w Teatrze Ludowym. Do każdego autobusu przydzielano na czas podróży ochronę z 3 żołnierzy lub milicjantów. Oprócz tego za-

⁸⁷ *Polska zachodnia i północna*, Poznań 1962, s. 316.

⁸⁸ *Zbiór dokumentów*, nr 12/15/, grudzień 1946, s. 424—428.

⁸⁹ AP Wrocław, UWW, VI, nr 402, b.p., Komisarz do Spraw Repatriacji Niemców do Instytutu Zachodniego, 10 I 1947 r.

bierano jednego inżyniera z Dyrekcji Tramwajów, 2 szoferów i kierownika transportu Niemca. Jazda autobusem była dla Niemców o tyle niewygodna, że nie mogli zabrać ze sobą większej ilości bagażu, maksimum 2 walizki i plecak. Autobus przyjeżdżał do Zgorzelca o godz. 8,30 i stąd po kontroli dokumentów Niemcy przechodzili na drugą stronę granicy⁹⁰. „Paul Eggers podkreślił z entuzjazmem nader ludzki stosunek do niemieckich repatriantów zarówno eskortujących żołnierzy czy MO, jak również straży granicznej . . . Wyjeżdżający na każdym kroku spotykają się z nadzwyczajną uprzejmością”⁹¹. Warunki, w jakich odbywała się repatriacja, sprawiły, że Niemcy bardzo chętnie zgłaszali się na wyjazd. W końcu grudnia na wyjazd czekało już 5 transportów⁹². Wyjazd autobusami — jak oświadczył P. Eggers — to „prawdziwe błogosławieństwo dla Niemców, którzy ochotniczo pragną wyjechać do swego kraju”⁹³. Mimo tego repatriacja została wstrzymana i odłożona do lutego 1946 r.

W czasie akcji przesiedleńczej w 1945 r. z Dolnego Śląska wyjechało ogółem 42 097 Niemców, w tym 18 237 w październiku, 23 009 w listopadzie oraz 851 w grudniu (ta ostatnia liczba odnosi się do 23 transportów autobusowych do Zgorzelca). Do liczby 42 097 osób należy dodać około 8 tys. osób, które opuściły Dolny Śląsk od czerwca do października 1945 r. W ten sposób ogólna liczba Niemców, którzy wyjechali z Dolnego Śląska w 1945 r., wynosi przeszło 50 tys. osób. Pierwszy okres repatriacji, zbiegający się z trudnym początkowo etapem budowy polskiej państwowości, pozwolił zgromadzić duże doświadczenie, szczególnie cenne dla następnego okresu repatriacji w 1946/1947 r. Przesiedlenie Niemców w 1945 r. miało olbrzymie znaczenie dla samego Wrocławia, gdzie na mieszkania czekały setki polskich osadników. Mimo trudnych warunków, w jakich przeprowadzono pierwszą fazę repatriacji Niemców, władze polskie zrobiły wszystko, aby akcji tej dokonać w sposób ludzki i uporządkowany. Jest prawdą, że zdarzały się pojedyncze incydenty, wywołane przez nieodpowiedzialne jednostki, jednak nie mogą one zniekształcić właściwego obrazu repatriacji Niemców.

DIE ANFÄNGE DER AUSSIEDLUNG DER DEUTSCHEN AUS NIEDERSCHLESIEN (JUNI BIS DEZEMBER 1945)

Der Artikel enthält den Versuch der Darstellung nur einiger Aspekte der Aussiedlungsaktion von Deutschen aus Niederschlesien im Jahre 1945 unter besonderer Berücksichtigung Wrocław. Der erste Abschnitt dieser Aktion umfaßt

⁹⁰ Tamże UWW, VI, nr 425, b.p., Zastępca Komisarza do Spraw Repatriacji do Komisarza do Spraw Repatriacji, 3 I 1946 r.

⁹¹ Tamże.

⁹² Tamże.

⁹³ Tamże.

die Monate Juni und Juli. Die ersten Versuche zur Lösung des Deutschenproblems entbehrten noch der internationalen Rechtsgrundlage, jedoch aus dem Gesichtspunkt der Interessen Polens wurde die sofortige und radikale Polonisierung der angegliederten Territorien zur Notwendigkeit. Die Sicherung der Grenzen und die Schaffung von Wohnraum für demobilisierte Soldaten und deren Familien zwang zur Aussiedlung der deutschen Bevölkerung. Daneben beobachteten wir in jedem Zeitabschnitt eine Fluchtbewegung faschistischer Elemente. Der 2. Zeitabschnitt der Aussiedlung der deutschen Bevölkerung dauerte vom 2. 8. bis 30. 10. 1945 bzw. bis zum Abschluß einer Vereinbarung zwischen den polnischen und den sowjetischen Behörden. Kennzeichnend für ihn ist das gewaltige Ausmaß der Aktion, welches dann eingedämmt wurde auf Zutreiben der sowjetischen Behörden, was wiederum durch die Schwierigkeiten einer behelfsmässigen Unterbringung und auch sanitärer Art in der Sowjetzone diktiert war. Die Aussiedlungsaktion war durch die Potsdamer Beschlüsse bereits bestätigt, ihr Ablauf vollzog sich organisierter Form und planmässig. Es wurden spezielle Ämter geschaffen, welche die Aktion selbst leiteten. Während dieser Zeit fand vor allem die Aussiedlung der Stadtbevölkerung statt, zurückbleiben lediglich unabhkömmliche Fachkräfte. Es überwiegen in diesem Abschnitt die freiwilligen Ausreisen der deutschen Bevölkerung. Die Anzahl der damals aus Niederschlesien Ausgesiedelten betrug etwa 20 000 Personen. Für den 3. Abschnitt, der vom 30. 10. bis 31. 12. 1945 dauerte, ist die Beschleunigung des Aussiedlungstempos charakteristisch. Die Garantie für die Entlösung der deutschen Frage lag in den Vereinbarungen des Sowjetischen Kontrollrates vom 20. 11. 1945. Neben den Ausreisen, die vom Kommissariat für Repatriierungsangelegenheiten organisiert wurden, gab es auch Autobustransporte von Deutschen aus Wrocław, die von diesen selbst organisiert wurden. Die Anzahl der 1945 ausgesiedelten Deutschen beträgt nicht mehr als etwa 50 000 Personen, die weitere Aussiedlung vollzog sich 1946/47.

MIKOŁAJ JAKUBCZYC

AKCJA OSADNICZA WE WROCŁAWIU W 1945 I NA POCZĄTKU 1946 ROKU

Osadnictwo polskie we Wrocławiu, zniszczonym w 70% w ostatniej fazie wojny, nie było dotąd przedmiotem szczegółowych studiów. Początki osadnictwa znamy raczej z szeregu prac o charakterze pamiętnikarskim, w znikomym zaś stopniu z prac opartych na materiałach archiwalnych¹. Obecne studium jest wynikiem długotrwałych badań akt b. Wojewódzkiego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR) we Wrocławiu, Wojewódzkiego Oddziału Osiedleńczego oraz nie wyzyskanego szerzej w dotychczasowych pracach archiwum Zarządu Miejskiego m. Wrocławia. Chronologicznie studium nasze zamykamy w granicach od maja 1945 do lutego 1946 r. Na okres ten przypada powstanie administracji, napływ pierwszej fali osadników polskich oraz organizowanie życia gospodarczego i społecznego w mieście. Badanie osadnictwa kończymy datą 14 II 1946 r., tj. przeprowadzeniem sumarycznego spisu powszechnego².

¹ Oprócz materiałów źródłowych wyzyskano m.in. następujące pozycje: I. Tur-nau, *Studia nad strukturą ludnościową polskiego Wrocławia*, Poznań 1960; M. Orzechowski, *Szkice z dziejów Polonii wrocławskiej*, Wrocław 1960; Z. Dul-czewski, A. K wilecki, *Pamiętniki osadników ziem odzyskanych*, Poznań 1963; *Ci, co przetrwali. Wspomnienia Polaków z Dolnego Śląska*, opr. K. Fiedor i M. Orze-chowski, Wrocław 1959; K. Kersten, *Plany i organizacja migracji ludności rol-niczej na ziemie zachodnie w 1945 roku* (Kwartalnik Historyczny, 1960); K. Ma-leczyński, M. Morełowski, M. Ptaszycka, *Wrocław. Rozwój urbanistyczny*, Wrocław 1956; *Trudne dni*, praca zbiorowa, t. I, Wrocław 1960, t. II, Wrocław 1961; [b. a.], *Pierwszy rok w odzyskanym Wrocławiu*, Wrocław 1946; K. Jonca, *Festung Breslau. Documenta obsidionis*, Warszawa—Wrocław 1962.

² Ze względu na brak miejsca nie omówimy w pracy odbudowy miasta, orga-nizowania polskiego życia gospodarczego itp. problemów, ani też akcji repatriacji Niemców wrocławskich do Niemiec. Będzie to przedmiotem oddzielnej monografii. Nie zamieściliśmy tu m. in. przygotowanych dwóch szkiców: 1. Plan zaminowania m. Wrocławia, 2. Zasiedlanie przestrzenne m. Wrocławia w początkowym okresie osadnictwa.

Organizację i działalność instytucji osadniczych regulował dekret PKWN z 7 X 1944 r., ze zmianami wprowadzonymi dekretem z 7 V 1945 r.³ Na podstawie tych dekretów poszczególne ministerstwa wydały szereg okólników i zarządzeń precyzujących tryb osadnictwa.

Osadnictwem we Wrocławiu zajmowało się kilka instytucji. Niektóre wykonywały te czynności w ramach ogólnych swoich funkcji, inne natomiast były specjalnie w tym celu powołane. Pierwsze stanowiły załączki przyszłej administracji państwowej i gospodarczej, drugie zaś miały charakter przejściowy i z chwilą zakończenia akcji osadniczej zostały zlikwidowane.

Bezpośrednio po wyzwoleniu Wrocławia przybywały tu tzw. grupy operacyjne. Poszczególne ministerstwa i centralne zarządy kierowały do miasta grupy ludzi z określonymi zadaniami. Grupy te organizowały instytucje administracji państwowej i gospodarczej oraz kulturalno-naukowe. Instytucje te, chcąc realizować swoje zadania, były zmuszone kompletować załogi. Stąd też obok zadań wynikających z ich charakteru zajmowały się także osadnictwem. W porozumieniu z Zarządem Miasta lub bezpośrednio z Delegaturą Tymczasowego Państwowego Zarządu (TPZ) zajmowały budynki mieszkalne, w których osiedlały swoich pracowników, oraz organizowały i prowadziły dla nich stołówki.

Główny ciężar osadnictwa spoczywał na Zarządzie Miejskim. Pierwszą grupę operacyjną stanowi właśnie grupa tej instytucji z dr Bolesławem Drobnerem na czele. Zarząd Miejski był pierwszą oficjalną instytucją w mieście, dlatego więc spadał na niego obowiązek zajmowania się w pierwszym okresie wszystkimi przyjeżdżającymi do miasta. W zasadzie wszystkie wydziały Zarządu Miejskiego zajmowały się akcją osiedleńczą, która wówczas była główną treścią jego pracy. Z kolei w czerwcu 1945 r. powołano miejskie urzędy obwodowe (MUO), które z ramienia Zarządu Miejskiego bezpośrednio w terenie realizowały osiedlanie. Urzędy te poprzez swoje referaty mieszkaniowe wprowadzały osadników do mieszkań i nieraz przesiedlały Niemców. Organizowały one odgruzowanie ulic i usuwanie barykad, a także zabezpieczały ruchomości pozostające bez opieki, które później przekazywano osadnikom.

Przy Wydziale Pracy i Opieki Społecznej Zarządu Miasta w sierpniu 1945 r. został powołany Referat Osiedleńczy. Do głównych jego zadań należało planowanie i koordynowanie akcji osiedleńczej na terenie miasta oraz prowadzenie sprawozdawczości. Praca referatu nie nabrała szero-

³ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 7 X 1944 r. o utworzeniu Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (Dz.U. nr 7, poz. 32) oraz Dekret z 7 V 1945 r. o częściowej zmianie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 7 X 1944 r. o utworzeniu Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (Dz.U. nr 18, poz. 101).

kiego rozmachu, a raczej ograniczała się do składania sprawozdań Wojewódzkiemu Wydziałowi Osiedleńczemu.

Dnia 13 VIII 1945 r. został powołany Miejski Komitet Osiedleńczy, w którego skład weszli przedstawiciele władz i urzędów oraz partii politycznych⁴. Pierwsze posiedzenie Komitetu odbyło się tego samego dnia. Omówiono na nim kierunki pracy oraz całość zagadnień związanych z osadnictwem w mieście. Na kolejnych posiedzeniach analizowano przebieg osadnictwa i wysuwano postulaty w celu jego usprawnienia.

W lipcu 1945 r. rozpoczęła działalność Delegatura TPZ, która przejmowała i sprawowała zarząd nad opuszczonym i porzuconym majątkiem poniemieckim. Dnia 31 XII 1945 r. pod zarządem TPZ pozostawało 20 600 nieruchomości miejskich⁵. Często były wypadki przekazywania przez Delegaturę TPZ obiektów bezpośrednio osadnikom, z pominięciem instytucji zajmujących się osadnictwem⁶. W ten sposób TPZ stało się jeszcze jedną instytucją zajmującą się osiedlaniem.

Duże zasługi w dziele zasiedlania miasta położył Oddział PUR we Wrocławiu. Grupa operacyjna PUR na czele z Mikołajem Bohdanem przybyła do Wrocławia 15 V 1945 r. Zorganizowała ona Obwodowy Oddział PUR z siedzibą na Psim Polu. Obwodowy Oddział PUR swoim zasięgiem obejmował miasto Wrocław i przyległe powiaty. Formalnie podlegał on Okręgowemu Oddziałowi PUR w Legnicy, praktycznie jednak — bezpośrednio Centralnemu Zarządowi PUR w Łodzi, któremu też składał sprawozdania ze swojej działalności⁷. Obwodowy Oddział PUR we Wrocławiu został zniesiony, a jego placówki przejął Okręgowy Oddział PUR. Fuzja nastąpiła w pierwszej połowie listopada 1945 r. Od tej pory działał tylko Okręgowy (Wojewódzki) Oddział PUR na Okręg Dolnego Śląska z siedzibą we Wrocławiu.

We Wrocławiu Obwodowy Oddział PUR zorganizował punkty etapowe i inspektoraty osadnictwa jako podległe sobie placówki mające realizować zasiedlanie miasta. Na punkcie etapowym repatrianci i przesiedleńcy mieli zapewnione zakwaterowanie na przeciąg trzech dni, a w koniecznych wypadkach i na dłużej, otrzymywali gorące posiłki i doraźne zapomogi pieniężne oraz pomoc lekarską⁸.

Z punktu etapowego repatrianci i przesiedleńcy udawali się do przy-

⁴ Archiwum Państwowe Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego (dalej skrót: AP Wrocław), Wojewódzki Wydział Osiedleńczy, sygn. IX/41.

⁵ Archiwum ZM m. Wrocławia (dalej skrót: AZM), sygn. 19/45.

⁶ Protokoły posiedzeń ZM m. Wrocławia, 1945 r.

⁷ O działalności PUR na Dolnym Śląsku dowiedzieć się można z opracowania: [b. a.]. *Państwowy Urząd Repatriacyjny w latach 1945 do 1948 na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1948.

⁸ AP Wrocław, Oddział Wojewódzki PUR, sygn. 52.

dzielonych im mieszkań na terenie Wrocławia bądź też do innych miejscowości. Należy pamiętać, że istniała wówczas masowa migracja ludności. Polacy powracający z Niemiec zatrzymywali się we Wrocławiu, po czym ze względów rodzinnych połączali przeważnie do swoich poprzednich miejsc zamieszkania. Repatrianci ze Wschodu, którzy nie znaleźli tu warunków do osiedlenia, udawali się do innych miast Dolnego Śląska. Częstym zjawiskiem było poszukiwanie rodzin. Dotyczyło to szczególnie żołnierzy zdemobilizowanych z 1. i 2. Armii Wojska Polskiego, których rodziny w ramach repatriacji powracały wówczas do kraju. Z tych przyczyn nie wszyscy; którzy przeszli przez punkty etapowe znajdujące się we Wrocławiu, osiedlili się w tym mieście.

25 V 1945 r. został zorganizowany Punkt Etapowy na Psiem Polu, który posiadał dwa schroniska na 400 osób. Dopiero w listopadzie 1945 r. do pomieszczeń tego punktu doprowadzono wodę, uruchomiono łaźnię i komorę dezynfekcyjną. Przybywali tam repatrianci i przesiedleńcy przywożeni samochodami ze stacji kolejowej Brochów oraz ze stacji Psie Pole (od chwili jej uruchomienia). Punkt Etapowy Wrocław-Miasto został zorganizowany 5 VII 1945 r. przy ul. Paulińskiej 14. Posiadał on schronisko, kuchnię, ambulatorium lekarskie i izbę chorych. W lipcu 1945 r. zorganizowano Punkt Etapowy Wrocław Zachodni dla powracających Polaków z Zachodu i Południa. W odróżnieniu od pozostałych punktów etapowych był on względnie dobrze zorganizowany i wyposażony. Punkt ten 15 I 1946 r. został rozwiązany. W listopadzie 1945 r. otwarto Punkt Etapowy przy ul. Stalina (dzis. ul. Jedności Narodowej). Przez wszystkie wymienione punkty etapowe do końca lutego 1946 r. ogółem przeszło 146 452 osoby⁹.

Obok punktów etapowych na terenie miasta działały inspektoraty osadnictwa PUR, które zajmowały się techniczną stroną osiedlenia repatriantów i przesiedleńców. 5 VII 1945 r. został zorganizowany Inspektorat Osadnictwa Miejskiego. Oprócz Inspektoratu Osadnictwa Wrocław-Miasto działał także Inspektorat Osadnictwa na Psiem Polu. Ten ostatni zajmował się w przeważającej mierze osadnictwem wiejskim. Z biegiem czasu zadania osadnicze placówek PUR działających we Wrocławiu znacznie wzrosły, dlatego też 23 XI 1945 r. został zorganizowany Oddział Grodzki PUR, który w ramach swoich uprawnień prowadził akcję osiedleńczą w mieście.

Technika osiedlenia była zróżnicowana. Wynikało to z faktu, że osiedlaniem zajmowały się różne instytucje oraz że osadnicy przybywali do miasta w różny sposób. Repatrianci napływali w sposób zorganizowany. Osiedlaniem ich zajmował się w głównej mierze Inspektorat

⁹ Tamże, sygn. 50, 51, 707.

Osadnictwa PUR. Jeżeli chodzi o przesiedleńców, to część z nich przybywała również w ramach akcji zorganizowanej. Osiedlaniem ich trudnił się PUR, Zarząd Miejski bądź bezpośrednio instytucje organizujące swoje załogi. Jednakże znaczna część przesiedleńców przybywała żywiłowo, w sposób nie zorganizowany. Osiedlanie ich przebiegało różnie. Najczęściej po znalezieniu pracy ubiegali się oni o przydział mieszkania. Obiekty takie, jak sklepy, warsztaty rzemieślnicze i drobne przedsiębiorstwa przemysłowe były przydzielane osadnikom przez wydziały Zarządu Miasta, Oddział TPZ i Inspektorat Osadnictwa PUR. Powodowało to szereg nieporozumień pomiędzy tymi instytucjami.

W początkowym okresie — jak już była mowa — osadnictwo było wielotorowe. Nie było jednolitych przepisów prawnych regulujących tak ważne wówczas zagadnienie. Osiedlaniem zajmowało się szereg instytucji. Z tych względów zdarzały się wypadki, że jeden i ten sam obiekt był przydzielany dwóm osadnikom — z jednej strony przez Inspektorat PUR, z drugiej przez Zarząd Miasta lub Oddział TPZ. Jak wynika ze sprawozdań Oddziału PUR oraz Referatu Osiedleńczego Zarządu Miejskiego, współpraca pomiędzy tymi instytucjami na odcinku osadnictwa nie była skoordynowana. Oddział PUR w swoim sprawozdaniu z 25 VIII 1945 r. stwierdził: „Osadnictwo miejskie na terenie m. Wrocławia pomimo wielokrotnych usiłowаний ze strony PUR, aby uzgodnić pracę Inspektoratu z władzami administracyjnymi miasta, do chwili obecnej nie weszło na właściwe tory i w dalszym ciągu nie ma współpracy”¹⁰. Podobną treść zawierają sprawozdania Referatu Osiedleńczego w stosunku do PUR. Wydaje się, że stan taki wynikał stąd, że Oddział PUR podlegając bezpośrednio Zarządowi PUR w Łodzi nie chciał godzić się, żeby akcją osiedleńczą w mieście kierował Zarząd Miejski przez podległe mu wydziały. Placówki PUR usiływały akcją osadniczą prowadzić raczej samodzielnie.

Rzecz jasna, że w pierwszym trudnym okresie, będącym równocześnie okresem odbudowy i przebudowy całej administracji państwowej, niedociągnięcia organizacyjne były nieuniknione. Jednolitość w zakresie akcji osadniczej wprowadziło dopiero zarządzenie Ministerstwa Ziem Zachodnich i Administracji Publicznej z 29 III 1946 r.¹¹, które zniosło wielotorowość tej akcji i wyraźnie sprecyzowało kompetencje wydziałów (referatów) osiedleńczych jako organów kierujących osadnictwem i koordynujących je na danym terenie.

* * *

¹⁰ Tamże, sygn. 50.

¹¹ Tamże, sygn. 1976.

Liczba osadników w mieście szybko wzrastała. Charakteryzują to dane znajdujące się w sprawozdaniach Inspektoratu Osadnictwa PUR i Referatu Osiedleńczego Zarządu Miejskiego. Mimo że liczby w nich zawarte są przybliżone, wystarczająco jednak obrazują dynamikę przebiegu osadnictwa.

Tab. 1. Liczba osadników osiedlonych we Wrocławiu przez PUR¹²

Okres	Liczba osadników	W tym liczba repatriantów
Od początku akcji osadniczej do 31 VIII 1945	723	300
1 IX — 30 IX 1945	546	246
1 X — 31 X 1945	4652	2599
1 XI — 30 XI 1945	2311	802
1 XII — 31 XII 1945	2641	2040
1 I — 31 I 1946	1948	1842
1 II — 14 II 1946	502	500
Razem	13323	8329

Według danych Referatu Osiedleńczego Zarządu Miejskiego do 14 II 1946 r. osiedlono we Wrocławiu 26 605 osadników¹³. Referat Osiedleńczy bezpośrednio nie prowadził akcji osadniczej, tylko w swoich sprawozdaniach podawał liczbę osiedlonych przez inne instytucje. Można więc przyjąć, że w zestawieniach Referatu Osiedleńczego, które obrazuje osadnictwo zorganizowane, mieści się liczba osiedlonych przez PUR. Porównując te wielkości można ustalić, że do 14 II 1946 r. w ramach zorganizowanej akcji osiedlono około 26 605 osadników. Jak wynika z powszechnego, sumarycznego spisu ludności, w dniu 14 II 1946 r. ludność miasta wynosiła 170 656 mieszkańców¹⁴. Według tego spisu w liczbie tej było 57 103 Polaków osiedlonych w mieście¹⁵.

Z porównania liczby osób zarejestrowanych przez Referat Osiedleńczy z ich ogólną liczbą (26 605 i 57 103) wynika, że w ramach zorganizowanego osadnictwa osiedlono w mieście około 47% osadników, 53% natomiast osiedliło się w sposób nie zorganizowany. Wskazuje to, że w początkowym okresie osadnictwo wrocławskie rozwijało się dwutorowo, jako osadnictwo zorganizowane i żywiołowe.

¹² Tamże, sygn. 22, 50, 184, 1787.

¹³ Tamże, Wojewódzki Wydział Osiedleńczy, sygn. IX/41, IX/81, IX/89, Zestawienie Referatu Osiedleńczego.

¹⁴ AZM, Ludność m. Wrocławia na podstawie spisu z 14 II 1946 r., sygn. org. 29/46.

¹⁵ Tamże, sygn. 14/46.

Nasilenie osadnictwa obserwuje się do grudnia 1945 r., w miesiącach zimowych znacznie słabnie. Na wiosnę 1946 r. ponownie następuje ożywienie ruchu osiedleńczego.

Wśród osadników zasiedlających miasto można wyróżnić cztery grupy według pochodzenia regionalnego. Najliczniejszą z tych grup stanowili przesiedleńcy z województw Polski centralnej i dawnych województw zachodnich. Następną pod względem liczebności byli repatrianci ze Związku Radzieckiego. Trzecią grupę ludności tworzyli reemigranci z Niemiec i innych krajów. Czwartą grupę stanowiła garstka ludności miejscowej, czyli tzw. autochtoni.

Struktura pochodzenia regionalnego osadników w początkowym okresie osadnictwa była zmienna. Z chwilą wyzwolenia miasta masowo zaczęli napływać do niego przesiedleńcy z terenów przeludnionych i zniszczonych działaniami wojennymi. Repatrianci ze Związku Radzieckiego w sposób zorganizowany zaczęli przybywać do miasta od lipca 1945 r. Wskaźnik ilości ich w stosunku do ogólnej liczby osadników stale wzrastał i w połowie lutego 1946 r. wynosił około 14,5%. W tym okresie na ogólną liczbę 57 103 Polaków przypadało 8329 repatriantów.

Wśród reemigrantów najliczniejsza była grupa pochodząca z Niemiec. Ponadto reemigranci przybywali z Rumunii, Jugosławii, Austrii, Francji, Czechosłowacji i innych krajów europejskich i pozaeuropejskich. Stan ich w stosunku do ogólnej liczby osadników można ustalić tylko w przybliżeniu. Do 25 IX 1945 r. na Punkcie Etapowym Wrocław-Miasto zarejestrowano 17 318 osób, w tym 732 reemigrantów. Stanowi to 4,2%¹⁶. Na podstawie przydziału mieszkań można ustalić, że na terenie obwodu II MUO osiedliło się około 5% reemigrantów w stosunku do ogólnej liczby osadników¹⁷. Na podstawie tych dwóch wielkości można przyjąć, że przeciętny stan reemigrantów w stosunku do ogólnej liczby osadników wynosił około 4,5%.

Liczba mieszkańców pochodzenia miejscowego była mała. Można ją w tym czasie ustalić na podstawie liczby rozpatrzonych podań o przyznanie obywatelstwa polskiego z tytułu polskiego pochodzenia. Do marca 1946 r. wydano 879 tymczasowych zaświadczeń obywatelstwa polskiego¹⁸.

Celem ustalenia pochodzenia terytorialnego osadników przeprowadzono badania metodą reprezentacyjną, na podstawie przydziałów mieszkań dla osadników z dzielnicy II MUO od października do grudnia 1945 r. W badaniach przyjęto podział administracyjny kraju sprzed 1939 r. Uwzględniono przy tym poprawkę uwzględniającą wydzielenie województwa rzeszowskiego z terenu dawnego województwa lwowskiego.

¹⁶ AP, Wrocław, Oddział Wojewódzki PUR, sygn. 50, 184, 1787.

¹⁷ Wskaźnik ten ustalono na podstawie danych zawartych w tab. 2.

¹⁸ AZM, sygn. 29/13/46.

Ustalone w ten sposób wyniki charakteryzują dokładnie tylko obwód II. Inne obwody nie mogły być wzięte pod uwagę z powodu braku materiałów źródłowych. W dzielnicy tej mieszkało wówczas około 40% osiedlonych Polaków, można więc przyjąć, że dane te w pewnym stopniu odzwierciedlają pochodzenie regionalne osadników całego miasta.

Według danych zawartych w powyższej tabeli uderza przewaga li czebna przesiedleńców, którzy przybywali do Wrocławia z Warszawy

Tab. 2. Pochodzenie regionalne osadników osiedlonych w dzielnicy II MUO we Wrocławiu¹⁹

Miasto, okręg, województwo, kraj	Liczba osadników	Wskaźnik w %
1	3	4
Warszawa	735	16,0
warszawskie (bez m. Warszawy)	303	6,6
kieleckie	421	9,2
krakowskie	398	8,7
łódzkie	373	8,1
poznańskie	328	7,1
lubelskie	195	4,2
rzeszowskie	130	2,8
śląskie	76	1,7
białostockie	67	1,5
pomorskie	28	0,6
z różnych miast ziem zachodnich	196	4,3
Przesiedleńcy razem	3250	70,8
lwowskie	476	10,4
w łeńskie	101	2,2
stanisławowskie	113	2,5
tarnopolskie	88	1,9
wołyńskie	38	0,8
kowieńskie	27	0,6
poleskie	24	0,5
nowogródzkie	23	0,5
grodzieńskie	15	0,3
inne	161	3,5
Repatrianci z ZSRR razem	1066	23,2
Reemigranci z Niemiec i z innych krajów	229	5,0
Ludność miejscowa	45	1,0
Razem	4590	100

¹⁹ Pochodzenie regionalne przyjęto według ostatniego miejsca zamieszkania.

i województwa warszawskiego oraz z Kieleckiego, Krakowskiego, Łódzkiego i Poznańskiego. Trzeba pamiętać, że w listopadzie wzrosło nasilenie przesiedleńców z Warszawy. Został nawet powołany przez Zarząd Miejski Nadzwyczajny Komitet do Osiedlenia Warszawiaków. Na pierwszy plan po województwie warszawskim wysuwa się Kielecczyzna. Zjawisko to można tłumaczyć dużym zniszczeniem tego terenu w czasie działań wojennych. Z województwa tego przybywały do miasta znaczne rzesze specjalistów. Napływ osadników z Krakowskiego i Łódzkiego uwarunkowany był przeludnieniem tych terenów. Z Krakowa przybyła znaczna część pracowników administracji państwowej. Pozostałe grupy przesiedleńców pochodzących z różnych województw Polski centralnej, z wyjątkiem Łódzkiego i Poznańskiego, były stosunkowo mniej liczne. Mały odsetek stanowili przesiedleńcy pochodzący z województwa śląskiego pomimo jego sąsiedztwa z województwem wrocławskim.

Pochodzenie przesiedleńców z różnych typów osiedli ustalono tylko dla dzielnicy II MUO, zajmującej rejon Dworca Nadodrze, ul. Jedności Narodowej, Nowowiejskiej i pl. Grunwaldzkiego²⁰. Z powodu braku materiałów źródłowych nie zdołano opracować tej charakterystyki dla innych dzielnic miasta. Z tego względu przyjęte wielkości w pewnym tylko stopniu odzwierciedlają to zagadnienie dla miasta jako całości. Polacy osiedleni w dzielnicy II MUO pochodzili: z dużych miast (o liczbie ludności ponad 100 000) — 47,9%, ze średnich miast (od 10 000 do 100 000 ludności) — 25,6%, ze wsi i małych miasteczek (o liczbie ludności do 10 000) — 26,5%. Ze wsi przybyło do tej dzielnicy około 20,6% osadników.

Na podstawie tych danych, aczkolwiek dotyczących tylko obwodu II, można stwierdzić, że w początkowym okresie osadnictwa miasto zasiedlali głównie osadnicy pochodzenia miejskiego, przy znacznym jednak udziale pochodzących ze wsi. Repatrianci przybywali do Wrocławia przeważnie z miast, a tylko nieznaczna ich liczba z wiosek. Było to uwarunkowane tym, że skupiska Polaków na tamtych terenach koncentrowały się przeważnie w ośrodkach miejskich.

Różna była sytuacja materialna poszczególnych grup osadników. W trudnych warunkach znajdowali się przesiedleńcy z terenów zniszczonych działaniami wojennymi. Repatrianci przybywali ze swoim dobytkiem, posiadając pewne zapasy żywności²¹.

²⁰ AZM, opracowano na podstawie wydanych przydziałów mieszkań według ostatniego miejsca zamieszkania.

²¹ AP Wrocław, Oddział Wojewódzki PUR, sygn. 22: „Repatrianci przywożą dobytek, stąd początek mają lżejszy. Jest druga grupa ludzi przesiedlonych z województw centralnych, którym dobytek uległ całkowitemu zniszczeniu wskutek działań wojennych. Ci zjawiają się częstokroć tak, jak stoją, a w najlepszym wypadku

Na przestrzenne zasiedlanie miasta wpływał cały szereg przyczyn natury obiektywnej — warunki bezpieczeństwa, warunki mieszkaniowe, stan komunikacji oraz położenie zakładów pracy. W pierwszych miesiącach osadnictwa warunki bezpieczeństwa zmuszały osadników do grupowego osiedlania się. W ten sposób na terenie miasta powstawały wysepki zasiedlone przez Polaków. Dzielnice położone na peryferiach miasta pomimo dobrych warunków mieszkaniowych były zajmowane później, właśnie na skutek braku odpowiednich warunków bezpieczeństwa.

Najwięcej Polaków osiedliło się w rejonie II MUO, z głównymi skupiskami przy ul. Jedności Narodowej, Nowowiejskiej, pl. Grunwaldzkim i Dworcu Nadodrze. Na drugie miejsce wysuwał się I MUO, z głównym ośrodkiem w okolicy Rynku. Stosunkowo powoli następowało zasiedlanie dzielnic położonych na peryferiach miasta, takich jak Psie Pole i Leśnica. Brak komunikacji z tymi dzielnicami, złe warunki bezpieczeństwa — to przyczyny, które hamowały osadnictwo w tych rejonach. Charakterystykę zasiedlania przestrzennego miasta przedstawia tab. 3.

W początkowym okresie osadnictwa uderza przede wszystkim przewaga mężczyzn w stosunku do liczby kobiet. Dość częste były wypadki,

Tab. 3. Liczba Polaków zamieszkałych w poszczególnych obwodach m. Wrocławia w dniu 14 II 1946 r.²²

O b w ó d	Liczba mieszkańców
I — Rynek i dzielnice pld.-wsch.	9084
II — Rejon Dw. Nadodrze — pl. Grunwaldzki	22733
III — Krzyki, Gaj, Tarnogaj	4018
IV — Dw. Świebodzki, Grabiszyn, Muchobór, Pilczyce	4958
V — Biskupin, Sępolno, Zalesie	7712
VI — Karłowice	5648
VII — Psie Pole	1800
VIII — Leśnica	1150
Razem	57103

z woreczkiem na plecach. Los jednych, jak i drugich zależy od należytego zrozumienia kwestii zaopatrzenia chociażby w początkowych miesiącach ich pobytu tutaj. Jest trzecia grupa, najbiedniejsza i znajdująca się w najtrudniejszych warunkach. Są to kobiety z dziećmi, przeważnie repatriantki. Nie mając pomocy męskiej, z samozaparciem i z nadzwyczajnym wysiłkiem kurczowo trzymają się ziemi, ale proszą o natychmiastową pomoc. Wyciągają dłonie małe dzieci w naszą stronę, w stronę władz i urzędów z niemym pytaniem — czy zapomnieliście o nas”.

²² AZM, Zestawienie Biura Statystycznego, sygn., 29/46; dokładny podział miasta na obwody patrz: *Plan miasta Wrocławia*, Wrocław 1946.

że do miasta przybywały w grupie repatriantów dzieci pozbawione opieki osób dorosłych. Międzypartyjny Komitet do Spraw Osadnictwa w sprawozdaniu z inspekcji Punktu Etapowego — Brochów stwierdził np.: „Nieodosobnione są wypadki obecności wśród repatriantów dzieci pozbawionych opieki i niedołączonych kobiet. Na przykład na punkcie etapowym znajduje się siedemnastoletni chłopiec z trojgiem rodzeństwa, najmłodsze nie ma jeszcze trzech lat. Rodzice tych dzieci umarli na tyfus. Dzieci te nie mają odzieży, obuwia i pościeli. Również na punkcie etapowym znajduje się kobieta z sześciorgiem dzieci, najmłodsze ma dwa lata”²³.

Wrocław był miastem ludzi młodych. Wśród osadników dominowała średnia grupa wieku, przy stosunkowo niewielkiej liczbie dzieci i osób starszych. Wśród repatriantów odsetek dzieci i starszego pokolenia był większy. Strukturę wieku osadników charakteryzują dane zawarte w tab. 4. Przy opracowaniu tej tabeli wzięliśmy pod uwagę 3540 osadników (stosunek repatriantów do przesiedleńców jak 1 : 4), którzy przeszli przez Punkt Etapowy Wrocław-Miasto przy ul. Jedności Narodowej i ul. Paulińskiej i — jak wskazują dane rejestru — osiedlili się we Wrocławiu²⁴.

Tab. 4. Struktura wieku osadników miasta Wrocławia w początkowym okresie osadnictwa

Grupa wieku	Liczba osób w danej grupie wieku	Wskaźnik w %
0—14 lat	464	13,1
15—29 lat	1713	48,4
30—49 lat	1016	28,7
50—wzwyż	347	9,8
Razem	3540	100

Pomimo znacznych zniszczeń w mieście i organizowania w nim życia miejskiego od podstaw znaczna część osadników była zatrudniona w przemyśle, budownictwie i rzemiośle. W mieście szybko rozwijał się w tym czasie handel prywatny, w którym dużo osadników znajdowało zatrudnienie. Handel skupił się w rękach Polaków. Charakterystykę zatrudnienia przedstawiają dane opracowane dla dzielnicy II MUO jako najliczniej wówczas zasiedlonej przez Polaków. W przemyśle pracowało 35,6% osób, w handlu 18,8%, w administracji 14,8%, w komunikacji i łączności

²³ AP Wrocław, Oddział Wojewódzki PUR, sygn. 22.

²⁴ Tamże, sygn. 1789, 1792, 1799, 1790.

11,2⁰/₀, w gospodarce komunalnej 5,2⁰/₀, w szkolnictwie 5⁰/₀, w służbie zdrowia 4⁰/₀, w innych działach 5,4⁰/₀²⁵.

* *
*
*
*

Administracja polska w krótkim czasie opanowała wszystkie dziedziny życia miejskiego. Pomimo zniszczeń i braku kadry fachowców stosunkowo szybko uruchomiono urządzenia komunalne, zakłady przemysłowe i kulturalno-naukowe. Dzięki temu Wrocław stał się ośrodkiem administracyjno-politycznym i przemysłowym Dolnego Śląska. Wywierało to wpływ na szybko postępującą akcję osadniczą.

DIE SIEDLUNGSAKTION IN WROCLAW IM JAHRE 1945 UND ZU BEGINN DES JAHRES 1946

Vorliegende Studie umfaßt die Zeit der Errichtung der polnischen Verwaltung, des Einströmens der ersten Siedlerwelle und zugleich der Organisierung des wirtschaftlichen und gesellschaftlichen Lebens in der Stadt. Sie stützt sich dabei in der Hauptsache auf archivalische Quellen. Mit dem Siedlungswesen befaßten sich in Wrocław verschiedene Instanzen, besonders aber die Stadtverwaltung und eine Abteilung des Staatlichen Repatriierungsamtes. Infolgedessen zeigt die Siedlung gewisse Unterschiedlichkeiten. Die Zahl der Siedler im Stadtgebiet wuchs ausserordentlich rasch: Am 14. 2. 1946 waren bereits 57 103 Polen hier sesshaft geworden. In der Anfangsperiode zeigten sich in der Besiedlung Wrocław's zwei Linien: die organisierte und die spontane Siedlung. Hinsichtlich der regionalen Herkunft überwog die Anzahl der Umsiedler aus den mittleren und östlichen Bezirken Polens. Im Stadtgebiet nahmen vorwiegend Menschen städtischer Herkunft Wohnung, allerdings war der Anteil von Siedlern Herkunft nicht unbeträchtlich (etwa 20%). Im gleichen Zeitabschnitt trat unter den Siedlern überwiegend das männliche Geschlecht und die mittlere Altersgruppe hervor, lediglich unter den Repatrianten war der Prozentsatz der Kinder und der älteren Generation grösser. Auf die Verteilung der Siedlung über die einzelnen Stadtteile hatten die Sicherheitsbedingungen, die Wohnbedingungen, die Verkehrslage und die Lage der Arbeitsplätze Einfluß. Die meisten Polen siedelten sich im Gebiete des 2. Bezirkes an. Ungeachtet der Verwüstungen und des Mangels an Fachkadern meisterte die polnische Verwaltung binnen kurzer Zeit alle Bereiche des städtischen Lebens.

²⁵ AZM, sygn. 14/46.

MARIA ZDUNIAK

UDZIAŁ POLAKÓW W ŻYCIU MUZYCZNYM WROCŁAWIA W CZASACH NOWOŻYTNICH *

Muzyczna rola Wrocławia w polskim życiu kulturalnym Śląska w XIX i początkach XX w. nie została jeszcze wyczerpująco opracowana. Kulturę muzyczną Wrocławia, jak zresztą i całej ziemi śląskiej, tworzyli oprócz miejscowych muzyków polskich czy niemieckich również artyści innych narodowości. Celem niniejszej pracy jest zebranie faktów, które uwypukliłyby twórczy udział elementu polskiego w kulturalnym rozwoju Śląska. Z tej przyczyny jednostronny charakter pracy podjętowany został świadomie. Ukazanie bowiem stosunkowo licznej i aktywnej grupy polskich artystów (oczywiście tylko tych, o których udało się zebrać pewne wiadomości) może stać się przyczynkiem do dotychczasowych fragmentarycznych opracowań dziejów polskiej kultury muzycznej Śląska w czasach nowożytnych.

Materiały źródłowe i nutowe znajdujące się do 1939 r. we Wrocławiu uległy na skutek ostatnich działań wojennych zniszczeniu bądź rozproszaniu. Bardzo bogatym zbiorem mogła się poszczycić dawna Biblioteka Miejska (posiadała wiele poloników), a także Biblioteka Kapitulna. Były księgozbiór Biblioteki Miejskiej przejęła Biblioteka Uniwersytecka. W 1949 r. rozpoczęto prace nad uporządkowaniem starych druków i rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej. W wyniku tych prac stwierdzono obecność następujących utworów kompozytorów polskich lub obcych z Polską związanych:

* Za pomoc w gromadzeniu materiałów składam podziękowanie mgr A. Kolbuszewskiej, kierownikowi Gabinetu Muzycznego Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, oraz tym wszystkim osobom, które udzieliły mi cennych danych: p. B. Bartoszkowi, organiście z Zabrza, prof. B. Güntherowi z Berlina, prof. A. Hetschko z Halle, p. E. Kajdaszowi, dyrygentowi chóru PR z Wrocławia, wiz. Cz. Kurkowi z Opola, drowi S. Kuczyńskiemu z Wrocławia, doc. M. Poloczek z Erfurtu, drowi W. Poźniakowi z Krakowa, nacz. P. Świercowi z Opola, p. Z. Szafrowej z Wrocławia, prof. E. Weidhass z Weimaru, prof. W. Weismannowi z Lipska oraz prof. B. Zakrzewskiemu z Wrocławia.

Mikołaj Zieleński (ur. po 1550 r.) — *Offertoria totius anni... i Communiones totius anni...*, Wenecja 1611.

Filip Fryderyk Buchner (1614—1669; cudzoziemiec, muzyk kapeli wojewody krakowskiego Stanisława Lubomirskiego) — *Concerti Ecclesiastici...*, Wenecja 1642; *Concerti Ecclesiastici...*, Wenecja 1644.

Andrzej Hakenberger (Pomorzanin, lutnista kapeli królewskiej w Krakowie i Warszawie) — zbiór motetów: *Harmonia Sacra...*, Frankfurt 1611.

François Sale (Niderlandczyk, kompozycję swoją dedykował Zygmuntowi III) — *Tripertiti Operis Officiorum Missalium...*, Praga 1596

Z druków polskich: *Psalmy Monarchi y Proroka S. Dawida...*, Toruń 1618.

Cantional... Z przydatkiem Psalmów y Piosneczek, Toruń 1696.

Pieśni co przednieysze z Kancyonala Wielkiego Toruńskiego wybrane..., Brzeg 1676.

Zachowało się także kilka tabulatur lutniowych, w których zawarte są m. in. utwory następujących kompozytorów: Wojciecha Długoraja (ur. ok. 1550 r., lutnista Samuela Zborowskiego, później Stefana Batoro), Diomedesa Cato (Włoch przybyły do Polski po 1590 r., lutnista na dworze Stanisława Kostki, później w kapeli Zygmunta III), Jakuba Reysa (zm. ok. 1605 r., Polak osiadły we Francji). Zachowało się także kilka obcych wydawnictw zbiorowych, zawierających tańce polskie. Poza tym na uwagę zasługują polonica — silesiaca, zwłaszcza niektóre wydane okolicznościowo dla uświetnienia rodzinnych uroczystości polskich patrycjuszy miasta Wrocławia¹.

Biblioteka Uniwersytecka może się poszczycić posiadaniem kompozycji Tomasza Frycza (Fritscha) *Novum et insigne opus musicum... Compositum ad totius Anni festivitates*, Jena 1620. Zbiór zawiera 119 pieśni, 4 z tekstem niemieckim, pozostałe z tekstem łacińskim.

Z nowszych druków Biblioteka Uniwersytecka posiada m. in. następujące pozycje:

Jana Dawida Hollanda (ur. 1746, kapelmistrz opery i teatru Radziwiłłów w Nieświeżu, od 1802 r. osiadły w Wilnie) — a) *Ouverture d'un Ballet Orphéé et Euridice ...* b) *Polonaise militaire ...*, Wrocław 1808.

Józefa Elsnera — *Drei Gesänge von F. Schiller*, Wrocław 1819; *Motette für Doppelchor*, Lipsk [ok. 1827].

Poza tym znajdują się tu utwory: Brzezińskiego, Czarnego, Dobrzyńskiego, Kąskiego (rękopis), Kromolickiego, Landowskiej, Lipińskiego, Ogińskiego, Paderewskiego, Radziwiłła, Stojowskiego, Wieniawskiego i wielu innych.

¹ Kompozycje te omawia M. Przywecka w „Zeszytach Wrocławskich”, III, nr 3—4, s. 92—94, podając zarazem pełne brzmienie stron tytułowych.

W utrzymaniu języka polskiego na Śląsku odegrała również bardzo ważną rolę pieśń kościelna. Świadectwem tego są śpiewniki i modlitewniki wydawane na terenie Dolnego Śląska. Niektóre z nich zachowały się do dnia dzisiejszego w bibliotekach wrocławskich, a mianowicie:

Melodyje do Śpiewów Nabożnych, zebrane przez X. B. Bogedaina, ułożone na cztery głosy i częścią skomponowane przez Józefa Nachbara².

Pieśnioksiąg, czyli Kancyonał Ewanielicki dla Boga czczenia publicznego i domowego zebrania Jana Chucia, Xiędza Byczyńskiego, z przydatkiem modlitw i pieśni, w Brzegu ... 1804³.

Kancyonał zawierający w sobie pieśni chrześcijańskie porządkiem slusnym tak z starodawnych, jak i w świeżo przetłumaczonych i złożonych zebrane z przydatkiem modlitw ..., Brzeg 1821⁴.

Sammlung ein, zwei, drei und vierstimmiger Kirchen und Schullieder Motetten, Intonationen, Choräle, Liturgien, Chöre, Mess- Vesper- und andere geistlicher Lieder auf alle Festtage im Jahre, mit deutschen, polnischen und lateinischen Texte von verschiedenen vorzuglichen Componisten zunächst für Volksschulen und Seminarien gesammelt nach Ziffern und Noten eingerichtet und herausgegeben von Jac. Jos. Behrendt ... in zwei Theilen, Głogów 1827⁵.

Horn E. C. I., *300 polskich Melodyi Choralnych do ewanielickiego — polskiego Kancyonалу*, Kluczbork 1855⁶.

Häusliche Lesungen und Gottesdienstliche Gebete und Lieder (polnisch und deutsch), Wrocław 1875⁷.

Dwanaście w ogóle znanych pieśni pogrzebowych opatrzył w nowe melodye R. Kùjele, nauczyciel muzyki przy król.-kat. seminarium naucz. w Filchowicach, Głogówek 1884⁸.

W odtworzeniu muzycznej przeszłości Wrocławia były pomocne czasopiśma, księgi pamiątkowe, wydawane z okazji jubileuszów czy festiwali muzycznych, monografie, dysertacje, opracowania naukowe i inne. Wydawnictwa tego rodzaju występowały dosyć często na Śląsku, jednak przeważająca ich część, zwłaszcza z okresu międzywojennego, poświęca polskiemu ruchowi muzycznemu i polskim muzykom bardzo mało miejsca bądź też zupełnie sprawy te pomija. Dlatego okres 20-lecia międzywojen-

² Rękopis znaleziony 14 I 1954 r. na chórze kościoła w Prusicach, Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu, sygn. 589.

³ Tamże, sygn. XI 7160.

⁴ Tamże, sygn. XXXVIII 33/1 D.

⁵ Biblioteka Zakładu Nar. im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 139705 I.

⁶ Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, sygn. 15 I. N.; wydanie w języku niemieckim, Biblioteka Zakładu Nar. im. Ossolińskich, sygn. 273466 I.

⁷ Biblioteka Kapitulna, sygn. 21. 9 85.

⁸ Tamże, sygn. XXXVIII 315. O.

nego odtworzono na podstawie wspomnień ludzi przebywających w tym czasie na terenie Wrocławia. Mimo żmudnych poszukiwań oraz dosyć szerokiego wachlarza informacji praca niniejsza nie wyczerpuje całkowicie zagadnienia. Dalsze poszukiwania przyniosą niewątpliwie nowe materiały, które pozwolą niejedno jeszcze uzupełnić bądź rozszerzyć, a nawet wzbogacić nowymi, nie znanymi dotąd faktami.

W XVIII i XIX w. Dolny Śląsk wraz z Wrocławiem przechodził zmienne koleje losu pod panowaniem Habsburgów, a potem Prus. Ze wszystkich polskich ziem te ziemie narażone były najbardziej na germanizację. Proces ten był długotrwały. Z końcem XVIII i na początku XIX w. znajdują się ciągle jeszcze na Dolnym Śląsku rozległe skupiska ludności polskiej w najbliższej nawet okolicy Wrocławia, Brzegu i Oławy⁹. Pierwszym polskim uczonym, który zajął się sprawą polskości Dolnego Śląska, był Jerzy Samuel Bandtkie, pochodzący z Lubelskiego¹⁰. Do Wrocławia przybył w 1779 r., gdzie uczęszczał do Gimnazjum Św. Elżbiety, w którym złożył egzamin dojrzałości. Następnie studiował w Halle i Jenie, a w 1798 r. powrócił do Wrocławia i został nauczycielem języka polskiego w gimnazjum, które niedawno sam ukończył¹¹. We Wrocławiu przebywał do 1811 r., kiedy to powołany został do Krakowa na stanowisko dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mimo to stale utrzymywał kontakt z Wrocławiem i nie przerywał swojej pracy twórczej na temat Śląska¹². Bandtkie doceniał istnienie polskich pieśni ludowych na Śląsku, o czym świadczy fakt, że drukował je w miesięczniku „Monatsschrift von und für Schlesien”¹³. W tym miesięczniku były także drukowane inne pieśni polskie, zebrane przez kandydata I. Rzepkę¹⁴.

⁹ Stan ludności polskiej na Dolnym Śląsku obrazują wyniki ankiet kościelnych z 1814 i 1889 r. podane w pracach: J. A. Gierowski, *Polskość Śląska w początkach XIX w. w świetle nieznaney ankiety kościelnej z roku 1814* (Sobótka, III, 1948, s. 409—445); A. Galos, *Jeszcze jedna statystyka ludności polskiej (ankieta kościelna z 1889 r.)* (Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, XVII, 1962, nr 3—4, s. 391—404).

¹⁰ K. W. Heck, *Jerzy Samuel Bandtkie* (Ludzie dawnego Wrocławia, Wrocław 1958, s. 59—63).

¹¹ O nauce języka polskiego i szkolnictwie polskim w XVI do XVIII w. pisze A. Rombowski: *Nauka języka polskiego we Wrocławiu*, Wrocław 1960, i *Z historii szkolnictwa polskiego na Śląsku*, Katowice 1960.

¹² Bandtkie pisał wiele i na różne tematy: *Przysłowia mów potocznych; Elementarz zawierający ... wypisy z historii naturalnej i wiersze wyborne...*; *Wiadomości o języku polskim na Szląsku i o polskich Szlązakach...*; druk. w „Mrówce” poznańskiej w 1821 r.

¹³ *Po'nische Lieder um Ohlau in Schlesien, mitgetheilt vom Herrn Prof. Bandtkie in Krakau...* — *Od Oławy deszcz idzie, Wiem ia ptaszka w lesie* (Monatsschrift von und für Schlesien, Wrocław 1829, s. 237—238).

¹⁴ *Pieśni* — *O zaiączku, Zle ścielesz*, drukowane z podaniem melodii (tamże, s. 486—488).

Dalszym dokumentem świadczącym o stanie języka polskiego na Dolnym Śląsku jest rozprawa pastora Roberta Fiedlera z Międzyborza pt. *Bemerkungen über die Mundart der polnischen Niederschlesier. Ein Beitrag zur Kenntniss der polnischen Dialekte*, wydana u Korna we Wrocławiu w 1844 r. Podaje on, że język polski przeważał w powiatach: sycowskim, namysłowskim, w brzeskim po Odrę, w części oławskiego i oleśnickiego. Pastor Fiedler ubolewał nad tym, że nikt nie zadał sobie trudu, aby zebrać polskie dolnośląskie pieśni ludowe, o których istnieniu nie wie społeczeństwo mieszkające w miastach. Sam zajął się zbieraniem polskich pieśni śląskich i zgromadził ich około 50, lecz przed wydaniem ich drukiem powstrzymała go obawa, że będzie to zbiór zbyt skromny¹⁵. Kilka pieśni wykorzystał w tej rozprawie i przytacza je w dialekcie śląskim. Wśród nich wyróżnia 14 pieśni, tzw. większe, i 6 pieśni, tzw. mniejsze piosneczki. Do pieśni większych należą między innymi: *Wyprawa wojenna przeciw Turkom*, *Nieszczęśliwy dobosz*, *Jabłuszko czerwone*; do mniejszych: *Służebny chleb*, *Podwieczorek*, *Stłuczony dzban* oraz inne. W zbiorze tym autor zwraca uwagę, że nie należy szukać w nich równo i artystycznie ułożonych wierszy, gdyż pieśń ludowa uznaje wielką swobodę w rymowaniu, a poza tym nie jest przeznaczona do deklamowania, lecz do śpiewania. Zbiór zawiera także pieśni, w których jest mowa o Wrocławiu, Głogowie, Krakowie, Ostrowie, np.: *Marianka zbałamucona*. Niestety, Fiedlera interesował przede wszystkim tekst tych pieśni, dlatego też nie podaje ich melodii.

Geograficzne położenie Śląska wywarło wpływ na charakter pieśni śląskich. Na rozdrożu, gdzie krzyżowały się wpływy obcych kultur, czeskiej czy niemieckiej, musiała powstać muzyka odzwierciedlająca działanie tych wpływów, które nie zawsze przyczyniały się do jej uszlachetnienia. Mimo różnic regionalnych występują w pieśni śląskiej cechy stwierdzające jej łączność z pieśniami innych regionów Polski¹⁶.

Rozwój zorganizowanej działalności koncertowej we Wrocławiu zaczyna się w drugiej połowie XVIII w., z chwilą zapoczątkowania koncertów abonamentowych. Wielkie zasługi w organizowaniu tych koncertów położyli Beinlich i Richter, angażując początkowo muzyków miejscowych, zajętych nauczaniem lub zatrudnionych w kapelach prywatnych. Koncerty te, tzw. „richterowskie”, odbywały się w czwartki w miesiącach zimowych. Na koncertach wykonywano utwory wokaln-

¹⁵ Zbiór ten udostępnił Fiedler Bojanowskiemu, sekretarzowi Tow. Nauk. w Goścyninie. E. Bojanowski, zasłużony folklorysta wielkopolski, zamierzał wydać w 1844 r. obszerny zbiór pieśni ludowych z Górnego Śląska, zebranych przez Lompe, oraz z Dolnego Śląska, zgromadzonych przez Fiedlera.

¹⁶ B. Zakrzewski, *Śląska pieśń ludowa w zbiorach z okresu romantyzmu*, Wrocław 1962.

chóralno-instrumentalne, angażując do ich wykonania amatorów. Instytucją niejako konkurującą z koncertami abonamentowymi były koncerty zapoczątkowane i organizowane przez dyrektora muzycznego Deutscha, tzw. „deutschowskie” poniedziałkowe¹⁷.

Nowy, świetniejszy okres w życiu muzycznym Wrocławia rozpoczyna się z chwilą, gdy Józef Ignacy Schnabel objął kierownictwo koncertów abonamentowych. Urodzony w 1767 r. w Nowogrodźcu w powiecie boleślawieckim, osiedlił się we Wrocławiu, gdzie początkowo był organistą przy kościele Św. Klary i pierwszym skrzypkiem w orkiestrze teatralnej. Z tego okresu wywodzi się przyjaźń Schnabla i Elsnera, zatrudnionego również w orkiestrze teatralnej. Przyjaźń ta została później odnowiona przez przyjazdy Chopina do Wrocławia. Tymczasem wzrasta znaczenie Schnabla we Wrocławiu. W 1805 r. został kapelmistrzem katedralnym oraz dyrygentem koncertów „richterowskich” i „maiszańskich”, po śmierci Deutscha (1810 r.) zaś dyrygentem także i „deutschowskich”. Wielkie były zasługi Schnabla jako dyrygenta, kompozytora i doskonałego organizatora, jak również propagatora dzieł Haendla, Haydna, Mozarta i Beethovena we Wrocławiu. Zgodnie z ówczesną modą rodzina Schnablów mogła się poszczycić posiadaniem sztambucha, do którego wpisywali się przebywający we Wrocławiu artyści. Wśród wielu różnych nazwisk znajdują się tam nazwiska artystów polskich, koncertujących we Wrocławiu. W 1821 r. wpisał się Karol Lipiński, Regina Lipińska (prawdopodobnie żona artysty) i Karol Kurpiński, a z 1830 r. pochodzi karta zapisana ręką Fryderyka Chopina. W 1849 i 1850 r. koncertował we Wrocławiu Antoni Kątski, słynny wirtuoz, odnoszący wielkie tryumfy nie tylko w Europie, ale także w Ameryce i Australii¹⁸.

Georg Münzer podaje jako wiadomość niepewną, że Karol Lipiński występował we Wrocławiu w 1808 r. W 1821 r. przerywając podróż koncertową po Niemczech wystąpił Lipiński dwukrotnie we Wrocławiu, mianowicie 27 czerwca i 15 listopada. Na drugim koncercie studenci ofiarowali mu puchar z napisem „Muis amicum manent honores immortales”. Z koncertu Lipińskiego, który odbył się 20 VI 1826 r. również jak poprzednie w sali muzycznej Uniwersytetu Wrocławskiego, zachował się afisz (wykonał *Koncert skrzypcowy*, *Wariacje* i *Rondo alla Polacca*)¹⁹.

¹⁷ G. Münzer, *Beiträge zur Konzertgeschichte Breslaus am Ende des vorigen und zu Anfang dieses Jahrhunderts*, Inaugural Dissertation von ..., Leipzig 1860, s. 5—14.

¹⁸ *Ein Künstlerstammbuch der Familie J. I. Schnabel* (Schlesische Musik-Zeitung, 1921, nr 1).

¹⁹ Sprawozdanie z tych koncertów zamieściły lwowskie „Rozmaitości”, 1821, nr 92, s. 367, nr 138, s. 552. O koncertach Lipińskiego we Wrocławiu pisze W. Hahn w „Sobótce”, IV, 1949, s. 209—210.

Fryderyk Chopin przebywał we Wrocławiu trzykrotnie. W 1826 r. z końcem lipca i początkiem sierpnia spędził tu 2 dni w przejeździe do Dusznik (podróż tę odbywał z matką i dwiema siostrami). W tym czasie odwiedził muzyka Latzla. W drodze powrotnej zatrzymał się na 3 dni i złożył wizyty J. I. Schnablowi oraz F. Bernerowi (kompozytor i wirtuoz organowy, organista przy kościele Św. Elżbiety). Z drugiego pobytu Chopina we Wrocławiu nie zachowały się żadne dane. W 1829 r. koncertował Chopin w Wiedniu, skąd wracał do Warszawy poprzez Pragę, Drezno i Wrocław, gdzie zatrzymał się dnia 4 września, aby w kilka dni później kontynuować podróż do Warszawy. Trzeci raz przybył Chopin do Wrocławia 6 XI 1830 r. wraz z Tytusem Woyciechowskim. Następnego dnia skontaktował się ze Schnablem, który zaprosił gości na próbę koncertu poniedziałkowego w sali resursy (na pl. Teatralnym). Na próbie tej ucało się uprosić Chopina, aby wystąpił wieczorem na koncercie. Na koncercie tym dnia 8 XI 1830 r. wykonał Chopin Rondo z *Koncertu e-moll* op. 11 oraz improwizował na tematy z opery *Niema z Portici* Aubera, zdobywając wielkie uznanie. W dwa dni później (10 XI) wyjechał z Wrocławia do Drezna²⁰.

Okolo 1825 r. przebywał we Wrocławiu Józef Krogulski, pianista z Warszawy. O jego pobycie we Wrocławiu pisze Kazimierz Skibiński, wileński aktor dramatyczny: „Od kilku dni bawi we Wrocławiu Półak, Józef Krogulski, znane już za granicą cudowne dziecko, o którym pełno było pochlebnych wzmianek w niemieckich gazetach ... Posadzono Krogulskiego przy fortepianie i zagrał mi piękną fantazję kompozycji Kurpińskiego”²¹.

Z Wrocławiem jest także związana postać Emanuela Kania, urodzonego w 1827 r. w Uszycach w powiecie oleskim. Od 1838 r. chodził Kania do Gimnazjum Św. Macieja we Wrocławiu, kontynuując równocześnie naukę gry na fortepianie, rozpoczętą pod kierunkiem ojca, organisty. W tym czasie grywał na organach w kościele gimnazjalnym Św. Macieja. W 1845 r. opuścił Wrocław. Po studiach w Paryżu i Berlinie osiadł w Warszawie, gdzie rozwinął poczwórną działalność jako twórca (zasłynął jako kompozytor miniatur fortepianowych), odtwórca, pedagog i krytyk. We Wrocławiu występował Kania w 1850 r. dwukrotnie, a więc jadąc do Berlina na studia, po których ukończeniu odbył ponownie podróż artystyczną, występując również we Wrocławiu: „koczując tam między Wrocławiem, Berlinem, Lipskiem, Hamburgiem i dając koncerty; od czasu do czasu dawała o nim wieści to „Lipska Muzykalna Gazeta«, to

²⁰ H. Feicht, *Chopin we Wrocławiu* (Zeszyty Wrocławskie, III, nr 1—2, s. 13—25).

²¹ K. Skibiński, *Pamiętnik aktora (1776—1858)*, Warszawa 1912, s. 34.

jakiś dziennik berliński, donoszący o dziełach przez niego wydanych lub chwalać koncert”²².

W 1843 r. koncertował we Wrocławiu Kossowski, wiolonczelista ze Lwowa (10 XII), i Jadwiga Brzowska (12 X), głośna swego czasu pianistka, córka Józefa Brzowskiego, kompozytora i nauczyciela Instytutu Muzycznego w Warszawie. W tym samym roku spędził kilka miesięcy we Wrocławiu Antoni Woykowski, kompozytor i założyciel „Tygodnika Literackiego” w Poznaniu.

W 1883 r. wystąpił we Wrocławiu Zygmunt Noskowski, prowadząc trzy koncerty z miejscową Teatralną Kapelą Miejską. Noskowski był w tym czasie dyrektorem Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego i wystąpił we Wrocławiu w roli dyrygenta i solisty skrzypka. Koncerty te odbyły się przy dzisiejszej ulicy Świerczewskiego w ogrodzie i sali (zmieniano miejsce wykonania nawet w czasie jednego koncertu). W programie znalazły się następujące utwory: Cherubinięgo Uwertura do opery *Anakreon*, Goldmarka *Scherzo* op. 19, Wagnera *Kartka z albumu*, Beethovena *Wariacje z Fantazji*, Muenchheimera uwertura *Otto Łucznicz*, Schubert-Liszt *Reiter-Marsch*, Haydna *Symfonia oksfordzka*, Mozarta *Duet* z opery *Tytus*, Beriota *IX koncert skrzypcowy* i inne pozycje symfoniczne oraz rozrywkowe²³.

Po śmierci J. I. Schnabla (zm. w 1831 r.) życie koncertowe we Wrocławiu zaczęło podupadać. Koncerty się odbywały, lecz nie miały już charakteru zorganizowanego. Powstałe w 1860 r. Wrocławskie Towarzystwo Orkiestralne (Breslauer Orchester-Verein) zapoczątkowało działalność orkiestry występującej na koncertach abonamentowych w czwartki w lokalu Liebicha. Pierwszym dyrygentem został Leopold Damrosch, urodzony 22 X 1832 r. w Poznaniu, który przebywał we Wrocławiu w latach 1858—1871²⁴.

Czwartym z kolei dyrygentem został Rafał Maszkowski, urodzony 11 VI 1838 r. we Lwowie, pochodzący ze środowiska artystycznego (ojciec, Jan Maszkowski, ukończył we Lwowie Akademię Malarską). Studia muzyczne odbył Maszkowski w Wiedniu i Lipsku. Chciał zostać skrzypkiem, dlatego studiował w konserwatorium wiedeńskim u Hellmesbergera i w konserwatorium lipskim u Davida. Bliżej nie określona choroba nerwów zmusiła Maszkowskiego do rezygnacji z kariery skrzyp-

²² „Gazeta Warszawska” 1854, nr 4. Cytuję za W. Bałuchem, *Emanuel Kania, Kronika życia i działalności muzycznej* (Kwartalnik Opolski, VII, nr 1/25, s. 68).

²³ Programy z koncertów Noskowskiego we Wrocławiu. Album Muenchheimera, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Dział rękopisów.

²⁴ H. Behr, *Denkschrift zur Feier des 50-jährigen Bestehens des Breslauer Orchester-Vereins*, Wrocław 1912, s. 4—5.

ka, dlatego też poświęcił się studiom dyrygentury. Początkowo prowadził Akademię Śpiewu (Singakademie) w Hamburgu, gdzie wybił się jako świetny dyrygent. Następnie kilka lat działał w Schaffhauseń, później w Koblencji. W 1883 r. pod jego batutą odbył się tam Festiwal Muzyczny z udziałem Jana Brahmsa i Józefa Joachima. Współpraca ta okazała się bardzo pożyteczna, gdyż Brahms i Joachim poparli starania Maszkowskiego o stanowisko dyrygenta we Wrocławiu. Dnia 30 V 1890 r. Maszkowski został dyrygentem Wrocławskiego Towarzystwa Orkiestralnego. Na inauguracyjny koncert (październik 1890 r.) złożyły się następujące utwory: Wstęp do *Śpiewaków norymberskich* Wagnera, *Preludia* Liszta, *Eroica* Beethovena oraz arie i pieśni. Koncertem tym zdobył sobie całkowite uznanie publiczności. Pod kierownictwem Maszkowskiego Towarzystwo rozwijało się doskonale, a publiczność uczęszczała licznie na koncerty. Jednakże w czasie późniejszej jego działalności we Wrocławiu związek miał poważne trudności finansowe, które zażegnane zostały dopiero przez zbiórkę pieniężną i subwencję miejską (20 tys. marek rocznie). Zarząd Towarzystwa Orkiestralnego zobowiązał się wykonać w zamian cykl koncertów rozrywkowych i bezpłatne koncerty szkolne dla uczniów państwowych szkół wrocławskich. Po przewycięzeniu trudności przed Towarzystwem otworzyły się nowe perspektywy rozwoju, niestety, Maszkowski zapadł na zdrowiu i w lipcu 1900 r. zmuszony był poddać się operacji. Mimo choroby dyrygował jeszcze w następnym sezonie 8 koncertami. Ostatni koncert odbył się 13 II 1901 r. z udziałem Józefa Joachima. Dochód przeznaczono na cele dobroczynne. Na program złożyły się następujące utwory: Glucka uwertura *Ifigenia w Aulidzie*, Beethovena *Koncert skrzypcowy*, R. Straussa *Przygody Dyla Sowizdrzała*, Joachima *Romans z Koncertu węgierskiego* i Wagnera Wstęp do *Śpiewaków norymberskich*. Rafał Maszkowski zmarł 14 III 1901 r. i został pochowany na cmentarzu Grabiszyńskim. O wielkiej popularności i znaczeniu Maszkowskiego w życiu muzycznym Wrocławia świadczy fakt, że Towarzystwo Orkiestralne ustanowiło fundusz stypendialny nazwany imieniem polskiego dyrygenta (Maszkowski-Fonds). Z funduszu tego mogli korzystać muzycy znajdujący się w trudnych warunkach materialnych. Niejako hołdem złożonym zmarłemu była uroczystość żałobna (27 III 1901 r.) połączona z koncertem abonamentowym pod batutą O. Siegersa i dr Dohrna²⁵.

W okresie 50-letniej działalności Wrocławskiego Towarzystwa Orkiestralnego na scenach Wrocławia wystąpili następujący polscy artyści: Bronisław Hubermann, skrzypek (29 XII 1903), Katarzyna Jaczynowska, pianistka z Warszawy (4 II 1897), Wanda Landowska, pianistka (18 XI

²⁵ Tamże, s. 32—35. Na pracy Behra oparł się M. Ingłot, *Rafał Maszkowski* (Ludzie dawnego Wrocławia, Wrocław 1958, s. 115—118).

1897), Józef Sliwiński, pianista (7 XII 1892 i 21 X 1903), Stanisław Thalgrünn, wiolonczelista z Warszawy (31 I 1865); Władysław Żeleński, dyrygent (18 XI 1901, wyk. uwerturę koncertową Żeleńskiego *Echa leśne*), Aleksander Zarzycki, dyrygent (14 XI 1894, wyk. m.in. *Suite polską* Zarzyckiego)²⁶.

W repertuarze orkiestry znalazły się utwory następujących polskich kompozytorów: Chopina, Noskowskiego, Paderewskiego, Radziwiłła, Wieniawskiego, Zarzyckiego, Żeleńskiego i innych. Z perspektywy czasu niezwykle wymowny jest fakt, że spośród siedmiu artystów polskich występujących we Wrocławiu w czasie 50-letniej działalności Towarzystwa aż czterech przypadło na kadencję Maszkowskiego.

Obok koncertów abonamentowych odbywały się w latach 1881—1910 tzw. Koncerty Historyczne, zapoczątkowane i organizowane przez dr Emila B o h n a. W ramach tychże koncertów kultywowano szczególnie muzykę kameralną i chóralną²⁷, w programach ich znalazła się także muzyka polska. Koncert 58 poświęcony był twórczości Fryderyka Chopina. W sezonie koncertowym 1891—1892 wykonano *Prząśniczkę* op. 2 Stojowskiego oraz kilkakrotnie wyjątki z muzyki do *Fausta* Antoniego Radziwiłła (29 II 1892, 7 III 1892). Koncert 112 (8 III 1908) przyniósł w programie hymny państwowe narodów europejskich. Na koncercie tym został wykonany hymn polski²⁸.

Drugi nurt w życiu muzycznym Wrocławia stanowiła muzyka kościelna — działalność kapelmistrzów katedralnych i orkiestr przykościelnych. Muzyka religijna cieszyła się wielkim zainteresowaniem wrocławskiego społeczeństwa. Na ogół w każdej parafii zarówno katolickiej, jak i ewangelickiej istniał zespół chóralny i instrumentalny, który brał udział w nabożeństwach i koncertach muzyki religijnej w kościołach. Posiadaniem najlepszego zespołu mogła się poszczycić katedra wrocławska. W muzycznej historii katedry do zaszczytnych okresów zaliczyć można działalność kapelmistrza J. I. Schnabla, który starał się nadać koncertom kościelnym równie wielki rozgłos i zapewnić doskonałość wykonania, co prowadzonym przez siebie koncertom estradowym. Wykonywano bardzo często utwory muzyków miejscowych, którzy pełnili funkcje organistów lub kapelmistrzów przykościelnych. Były to kompo-

²⁶ Programy z koncertów odbywających się we Wrocławiu w latach 1800—1939, Gabinet Muzyczny Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

²⁷ Dr E. Bohn pochodził z powiatu nyskiego. We Wrocławiu studiował filologię, w 1884 r. został doktorem honoris causa. Od 1884 r. był krytykiem „Breslauer Zeitung”. Opracował i wydał monografię pt. *Chopin*.

²⁸ W latach 1881—1910 odbyło się 116 Koncertów Historycznych. E. Bohn, *Hundert Historische konzerte in Breslau 1881—1905*, Wrocław 1905; K. Bruchmann, *Sechzehn Historische Konzerte in Breslau...*, Wrocław 1910.

zycje o niewielkiej wartości, lecz chętnie wykonywane, gdyż uwzględniały lokalne możliwości wykonawcze.

Około 100 lat później na stanowisku kapelmistrza katedralnego działał również ambitny kompozytor Zygfryd Cichy. Urodził się 19 II 1865 r. w Porębie, powiat Zabrze. Był synem kapelmistrza kopalnianego. Wychowywał się z początku w otoczeniu i środowisku polskim. Chodził do gimnazjum w Gliwicach, które ukończył w 1887 r., otrzymując świadectwo dojrzałości. We Wrocławiu rozpoczął studia teologiczne, których jednak nie ukończył, poświęcając się studiom muzycznym pod kierunkiem prof. Riemenschneidera, dr Bohna i innych. Następnie studiował w Instytucie Muzyki Kościelnej w Ratzbonie, lecz studia te nie zadowolily go. W tym czasie wysłał swoją kompozycję (*Kwartet smyczkowy*) do ministra kultury, w wyniku czego został przyjęty do konserwatorium w Frankfurcie nad Menem. Studia muzyczne uzupełnił jeszcze w Berlinie. W 1907 r. został nauczycielem w Śląskim Konserwatorium we Wrocławiu, a od 1911 r. był kapelmistrzem katedralnym. W latach 1920—1925 był współpracownikiem tygodnika muzycznego („Schlesische Musikwarte”). Zmarł w wieku 60 lat (29 X 1925). Znamienny jest fakt, że do końca życia, mimo długich lat pobytu za granicą Górnego Śląska, nie opanował dostatecznie języka niemieckiego²⁹.

Twórczość i działalność Cichego na stanowisku kapelmistrza katedry wrocławskiej oceniana była jako najpoważniejsza po działalności J. I. Schnabla. Cichy komponował wiele, dorobek twórczy obejmuje 31 opusów. Są to kompozycje świeckie i religijne, pisane w ścisłym związku z zawodem: msze, motety, offertoria, pieśni i inne, wykonywane w czasie uroczystości lub podczas koncertów kościelnych. W czasie ostatnich działań wojennych kompozycje te uległy zagubieniu. Udało się odnaleźć tylko 7: 3 msze, 2 offertoria, *Stacje Bożego Ciała* i *Ave Maria*³⁰. Prawykonanie pierwszej kompozycji na terenie Wrocławia odbyło się w 1912 r. (*Stacje Bożego Ciała* op. 16), a w dwa lata później następnej — *Mszy c* op. 22. W okresie trwającej wojny światowej trudności z doбором wykonawców nie pozwoliły na nowe prawykonania. Dopiero rok 1918 przyniósł wykonanie nowej kompozycji Cichego — *Mszy cis* op. 25, powtórzonej w grudniu 1920 r. na koncercie muzyki religijnej. Na koncercie tym została

²⁹ W. Matysiak, *Breslauer Domkapellmeister von 1831—1925*, Düsseldorf 1934.

³⁰ Trzy kompozycje znajdują się w Bibliotece Chóru Katedralnego we Wrocławiu (*Msza a* op. 4, druk.: A. Bohm, Augsburg i Wiedeń 1906, *Msza F* op. 29; *Stacje Bożego Ciała* op. 16 — rękopisy), pozostałe (*Msza a capella* op. 30, *Ave Maria*, *Offertorium* op. 8 i *Offertorium na Zielone Świątki*) znajdują się w Zabrze w pomieszczeniach chóru kościoła Św. Franciszka. W kościele tym brat Zygfryda, kompozytor Teodor, był długie lata organistą. Zachowały się także kompozycje Teodora 10 pieśni. Wszystkie z tekstem w języku polskim.

wykonana jeszcze jedna kompozycja Cichego — *Pozdrowienie Anioła* op. 3. Z pewnym rozczarowaniem było połączone prawykonanie *Mszy F* op. 29 w 1924 r., gdyż kompozycja ta nie została tak przychylnie przyjęta, jak pozostałe. Zaskoczeniem było nowatorskie zastosowanie instrumentów cętych blaszanych w muzyce religijnej³¹. Cichy był także dyrygentem chóru katedralnego i na tym polu położył wielkie zasługi, zwłaszcza w okresie I wojny światowej, podczas której chór nie przerywał swojej działalności.

W okresie międzywojennym bardzo znaną i cenioną postacią na terenie Wrocławia był Bronisław Poźniak³². Urodził się we Lwowie 26 VIII 1887 r. Studia muzyczne rozpoczął w konserwatorium w Krakowie, gdzie był uczniem J. Lalewicza, F. Szopskiego i W. Żeleńskiego. Studia te następnie kontynuował w konserwatorium w Berlinie u K. H. Bartha (Ochs Eichelberger Conservatorium), gdzie został później nauczycielem. W tym czasie podróżował z koncertami po krajach Europy. Od 1915 r. przebywał stale we Wrocławiu. Poźniak przybył do Wrocławia jako młody, nieznany artysta, który stopniowo wyrabiał sobie odpowiednią pozycję w życiu muzycznym miasta. Rozpoczął działalność pedagogiczną ucząc początkowo tylko prywatnie i organizując bezpłatne kursy pianistyczne dla studiującej młodzieży. Z czasem zdobył wielkie uznanie jako wybitny pedagog nie tylko we Wrocławiu, ale także poza granicami Dolnego Śląska³³. W latach 1928—1931 dojeżdżał do konserwatorium we Lwowie. W 1931 r. został profesorem w konserwatorium we Wrocławiu. W tym samym czasie (1931) zorganizował przy współudziale ministerstwa koncert wymienny między konserwatorium lwowskim a konserwatorium wrocławskim³⁴. W 1937 r. został profesorem w Miejskiej Szkole Muzycznej we Wrocławiu (Landesmusikschule). W latach czterdziestych XX w. zasłynął jako kameralista. Był twórcą i kierownikiem tria (Poźniak-Trio), które występowało często w miastach Dolnego i Górnego Śląska, a także w wielu krajach Europy zachodniej, środkowej i południowej (Polska, Niemcy, Szwajcaria, Holandia, Portugalia, Włochy, Czechosłowacja, Rumunia). Skład tria ulegał częstym zmianom, od 1934 r. do 1939 do zespołu należeli skrzypki Karol Freund i wiolonczelista Bernhard Günther. Poźniak przebywał we Wrocławiu do 1945 r., skąd wraz z ewakuowaną ludnością cywilną dostał się w głąb

³¹ Dr Blaschke *Domkapel'meister* (Oberschlesier, 1929, z. 3).

³² Eratarek Bronisława, Włodzimierz Poźniak, jest docentem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

³³ *Aus der schlesischen Künstlermappe* (Schlesische Musik-Zeitung, 1921, nr 2).

³⁴ Zofia Szafrancwa występowała we Wrocławiu w 1931 r. w ramach koncertu wymiennego jako studentka konserwatorium lwowskiego. Koncert ten odbył się w sali Mozarta.

Niemiec. Po wojnie mieszkał przez pewien czas w Lipsku, później w Halle nad Saalą, gdzie zatrudniony był w Wyższej Szkole Muzycznej (kierownik wydziału pianistycznego) i w Instytucie Muzykologicznym przy Uniwersytecie. Zmarł nagle 20 IV 1953 r.

Poźniak działał jako pedagog, odtwórca i pisarz. Nauczaniem zajmował się przez długie lata od 1914 r., dlatego zastęp jego uczniów jest bardzo liczny. W ścisłym związku ze swoją pracą pedagogiczną wydał Poźniak broszurę pt. *Das A B C des Klavierspielers*. Po wojnie wydał książkę pt. *Chopin* o interpretacji dzieł Chopina³⁵.

W drugiej połowie XIX w. w okresie tzw. Kulturkampfu stan polskości na Dolnym Śląsku uległ radykalnym zmianom. Ludność polska ulegała stopniowemu i systematycznemu wynaradawianiu. Przybywali wprowadzicie Polacy z Górnego Śląska i z Poznańskiego, lecz liczba ich była niewielka. Polonia wrocławska dzieliła się na dwie zasadnicze grupy, tzw. „prawdziwych Polaków” (wg określenia prasy polskiej), biorących aktywny udział w życiu organizacji polskich, oraz ludzi mówiących po polsku, lecz obojętnych pod względem narodowym i podlegających szybkiemu procesowi wynaradawiania.

Jedną z najpiękniejszych kart w kulturze polskiej Wrocławia był niewątpliwie śląski ruch śpiewaczy. Miał on znaczenie nie tylko kulturalne, ale także narodowe i polityczne. Józef Ligęza wysuwa hipotezę, że najprawdopodobniej kolebką polskiego ruchu śpiewaczego na Śląsku jest Wrocław. Ruch ten jego zdaniem przesunął się od Wrocławia poprzez Opole do okręgu przemysłowego Górnego Śląska. W tym czasie na terenie Wrocławia istniało wiele towarzystw skupiających Polaków. Jednym z pierwszych było zrzeszające rzemieślników Towarzystwo Przemysłowców Polskich, założone w 1868 r. Według oceny „Katolika” z 1881 r. było ono: „prawdziwym dobrodziejstwem dla rodaków naszych. Towarzystwo to ma swą piękną czytelnię, miewa pouczające wykłady, polskie przedstawienia teatralne i inne”³⁶. Przy Towarzystwie powstało Kółko Śpiewu „Harmonia”, którego pierwszym i długoletnim przewodniczącym był Ludwik Adamczewski, urodzony w 1863 r. w Poznańskim. W 1890 r. powstało towarzystwo śpiewu „Lutnia Wrocławska”. Założycielem jego był Franciszek Gniatczyński. Pierwszy publiczny występ „Lutni” odbył się 12 XI 1893 r. w sali hotelu Doorna. Kilka miesięcy później z tego zespołu wyodrębnił się chór żeński pod kierownictwem W. Wardęskiej

³⁵ B. Poźniak, *Das A B C des Klavierspielers*, Berlin 1936, drugie wydanie Leipzig 1948; *Chopin*, Leipzig 1949.

³⁶ Obok Towarzystwa Przemysłowców Polskich istniały jeszcze: Towarzystwo Handlowe, Towarzystwo Polsko-Katolickie, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” i inne.

i W. Knorr. Wielką popularnością cieszyło się Kółko Śpiewu „Harmonia”, które z początkiem XX w. przekształciło się z inicjatywy Ludwika Adamczewskiego w Towarzystwo Śpiewu „Harmonia”. Do 1910 r. sekretarzem „Harmonii” był Czesław Adamczewski (syn Ludwika)³⁷. Jednym z zasłużonych organizatorów tego chóru był Franciszek Juszcak, późniejszy wybitny działacz Związku Polaków we Wrocławiu³⁸. Pierwszym dyrygentem chóru został B. Stachelski. Początkowo chór liczył 20 osób, z czasem powiększył się i osiągnął liczbę 60 członków. Pierwszy koncert odbył się 13 X 1918 r. W programie umieszczono m. in. utwory S. Moniuszki i F. Chopina. Z czasem „Harmonia” stała się jednym z najlepszych chórów na Śląsku. Długoletnim jej dyrygentem był Feliks Stachelski³⁹. Chór brał udział w różnego rodzaju zjazdach i konkursach, które wpływały na wzrost poziomu wykonawczego, jak również pozwalały skonfrontować osiągnięcia z innymi chórmi. Praca ta nie należała do łatwych, a z biegiem lat stawała się nawet niebezpieczna, gdyż nabierała charakteru politycznego. Jednym z pierwszych zjazdów, w którym chór wrocławski brał udział, był Zjazd Śpiewaczy Województwa Śląskiego w Chorzowie (29 VI 1925). W następnym zjeździe, który odbył się 6 V 1928 r. w Gliwicach (Pierwszy Zjazd Związku Kół Śpiewaczych na Śląsku Opolskim), wzięło udział 14 chórów. Komisja sędziowska, w której skład weszli członkowie Związku Kół Śpiewaczych w Katowicach, przyznała pierwsze miejsce „Harmonii” z Wrocławia. Chór wykonał pod batutą Feliksa Stachelskiego pieśń O. M. Żukowskiego *Wędrownik*⁴⁰. 22 VI 1930 r. wyjechał chór na IV Zjazd Śpiewaczy do Bytomia-Rozbarku z własnym sztandarem i wziął udział w przemarszu przez miasto. W czasie występu odśpiewał *Piosenkę majową* K. Kleina. Dyrygował F. Stachelski. Na jubileuszowym Zjeździe Związku Kół Śpiewaczych na Śląsku Opolskim (23 VI 1935) w Bytomiu chór mieszany „Harmonia” zdobył I miejsce, a chór męski — III. Dyrygował F. Łęgowski⁴¹. W tym samym roku 20 członków „Harmonii” wyjechało do Warszawy na zjazd zespołów śpiewaczych z zagranicy. Występ odbył się w Filharmonii i został przyjęty przez publiczność entuzjastycznie. Do 1929 r. Towarzystwo „Harmonia” nie posiadało stałego miejsca prób, które odbywały się

³⁷ C. Adamczewski, *Ze wspomnień działacza plebiscytowego we Wrocławiu* (Ci, co przetrwali, opr. K. Fiedor i M. Orzechowski, Wrocław 1959, s. 3—16).

³⁸ F. Juszcak, *Polskość walcząca* (tamże, s. 17—32).

³⁹ F. Stachelski, *W walce o kulturę polską* (tamże, s. 155—167).

⁴⁰ C. Kurek, *Pierwszy Zjazd Związku Kół Śpiewaczych na Śląsku Opolskim* (Kwartalnik Opolski, VI, 1960, nr 4/24, s. 69—71).

⁴¹ *Księga pamiątkowa śpiewactwa opolskiego*, Opole 1957; *Księga pamiątkowa zjazdu śpiewaków śląskich w 1960 r.*, Katowice 1960.

w restauracjach należących do Niemców. Na zebraniu wszystkich polskich towarzystw postanowiono wydzierżawić lokal przy dzisiejszej ulicy Niedzielskiego, gdzie znajdowała się wielka sala ze sceną⁴².

W życiu Polonii wrocławskiej brali również udział studenci polscy. Organizowali odczyty, choinki, brali udział w próbach chóru itp. Siedzibą studentów polskich była Bursa Akademicka przy ulicy Kościuszki 90. Przy Bursie Akademickiej stworzono dwie sekcje, chóralną i teatralną. Pierwszą prowadził F. Łęgowski, drugą A. Warzok⁴³. Działalność zespołów studenckich o charakterze wybitnie narodowym polskim była niemiłe widziana przez władze i społeczeństwo niemieckie, zwłaszcza z chwilą dojścia do władzy Hitlera.

Życie Polonii wrocławskiej skupiało się wokół „Domu Polskiego”. Powstał on w 1928 r. i do 1938 r. mieścił się przy ulicy Niedzielskiego, a później przy ulicy Podwale. W „Domu Polskim” organizowano tzw. schadzki wtorkowe, w czasie których odbywały się często koncerty. Występowali na nich polscy artyści miejscowi, jak również przyjezdni z Polski. Z miejscowych artystów polskich występujących na scenie „Dcmu Polskiego” i na innych scenach wrocławskich największym uznaniem cieszył się Bronisław Poźniak, jak również Izabela Ostoja-Ostaszewska oraz Aleksander Renchan⁴⁴.

Poza koncertami Polaków mieszkających stale we Wrocławiu odbywały się koncerty gościnne artystów polskich: Bronisława Hubermanna (1913, 1918, 1928), Wandę Landowskiej (1912), Eugenii Umińskiej (1936). W latach 1923—1928 występował z wielkim powodzeniem we wrocławskiej operze baryton Aleksander Renchan; z koncertem przyjechał również Jan Kiepara.

Tym bogatym życiem artystycznym Polonia dokumentowała, iż wnosi poważny wkład do wrocławskiego życia kulturalnego. Gorąco popierał te poczynania Polski Konsulat we Wrocławiu. W 1921 r. został powołany na stanowisko polskiego konsula kompozytor Franciszek Brzeziński (1867—1944), który piastował ten urząd do około 1928 r. W tym czasie Brzeziński patronował z racji swoich zainteresowań polskim imprezom artystycznym⁴⁵. We wrześniu 1924 r. zorganizowano akademię ku czci Henryka Sienkiewicza w związku ze sprowadzeniem prochów pisarza

⁴² Działalność Towarzystwa Śpiewu „Harmonia” omawia M. Orzechowski w *Szkicach z dziejów Polonii wrocławskiej*, Wrocław 1960, s. 179—194.

⁴³ A. Warzok, *Na Uniwersytecie Wrocławskim przed laty* (Ci, co przetrwali, s. 90—132).

⁴⁴ S. Kuczyński, *Wspomnienia wrocławskiego lekarza* (tamże, s. 33—89).

⁴⁵ Polski Konsulat we Wrocławiu powstał w maju 1920 r. Pierwszym jego kierownikiem był Lorentowicz.

ze Szwajcarii do Polski (kondukt żałobny przejeżdżał przez Wrocław)⁴⁶. Częścią artystyczną tej akademii opiekował się konsul Brzeziński.

Ten krótki przegląd działalności artystów muzyków i towarzystw kulturalnych dowodzi, że życie muzyczne Wrocławia w XIX i na początku XX w. pulsowało niecodziennym tętnem dzięki wybitnym działaczom muzycznym, wśród których niepoślednie miejsce zajmowali muzycy polscy lub polskiego pochodzenia.

DER ANTEIL DER POLEN AM MUSIKLEBEN WROCLAWS IN DER NEUZEIT

Während des 19. und zu Beginn des 20. Jh. verlief und entfaltete sich das Musikleben in Wrocław ähnlich wie in anderen Kulturzentren Europas. Besondere Aufmerksamkeit verdient in Schlesien die Darbietung der polnischen Musik und solcher polnischer Provenienz oder auch ihre tendenziöse Übergehung und Ignorierung seitens deutscher Publikationen der Periode zwischen den beiden Weltkriegen. Der Artikel legt nun derartige Polonica vor — sowohl Handschriften als auch Drucke — soweit sie erhalten sind und sich in Wrocławer Bibliotheken befinden. Weiter will er die Entwicklung der organisierten Konzerttätigkeit polnischer Künstler (Kurpiński, Lipiński, Chopin, Noskowski u.a.) und deren vorübergehenden Aufenthalt in Wrocław darstellen. Insbesondere verdient Beachtung die Tätigkeit des Kapellmeisters Rafael Maszkowski, welcher von 1890 bis 1901 in Wrocław tätig war, des Dcmkapellmeisters Siegfried Cichy (1907—1925) sowie des Pianisten, Kammermusikers und Pädagogen Bronisław Poźniak, der von 1915 bis 1945 in Wrocław lebte. Eine spezielle Frage, mit der sich unser Artikel gleichfalls befaßt, ist die schlesische Sängerbewegung. Seit der 2. Hälfte des 19. Jh. gab es in Wrocław zahlreiche polnische Vereinigungen. Eine der wichtigsten von ihnen war der Verein „Harmonia“. Er entstand gegen Anfang des 20. Jh. und wurde auf verschiedenen Veranstaltungen und Zusammenkünften mit Preisen und Auszeichnungen bedacht.

⁴⁶ *Luźność polska na Dolnym Śląsku w latach 1918—1939*, opr. M. Orzechowski, Wrocław 1959, s. 76.

JADWIGA DOMAGAŁA

„NOWINY SZŁĄSKIE“ — WROCŁAWSKI TYGODNIK POLSKI DLA LUDNOŚCI EWANGELICKIEJ, STYCZEŃ 1884—CZERWIEC 1891

Dotychczas żaden z autorów zajmujących się czasopiśmiennictwem nie poświęcił „Nowinom” więcej uwagi. Znajdujemy o nich tylko krótkie wzmianki u Kudery, Ogrodzińskiego, Floryana i Reitera¹. Ale nawet i te krótkie notatki nie są dokładne². W zasadzie autorzy ograniczają się w nich do podania wiadomości, że czasopismo pod tym tytułem wychodziło we Wrocławiu w tych a tych latach, że redaktorem był pastor Badura i że po opuszczeniu przez niego redakcji na skutek nakazu Konsystorza pismo upadło. Na tym tle wyjątkami są: artykuł napisany prawdopodobnie przez Bederskiego i praca Kotuli, w której znajdujemy nieco więcej wiadomości o naszym czasopiśmie³.

Mówiąc o tych, którzy zajmowali się „Nowinami”, nie można nie wspomnieć o drobnym artykule Ryszarda Ergetowskiego zamieszczonym w „Kwartalniku Opolskim”⁴. Jest on opracowany niezbyt sumiennie i zawiera szereg informacji wręcz nieprawdziwych. Ergetowski nie wykorzystał nawet łatwo dostępnych roczników „Nowin” znajdujących się w bibliotekach wrocławskich oraz źródeł archiwalnych. Wyraża się to między innymi brakiem wszelkiej dokumentacji oraz częstym opero-

¹ J. Kudera, *Dziennikarstwo polskie na Śląsku*, Bytom 1912, s. 18; W. Ogrodziński, *Stan i potrzeby nauki polskiej na Śląsku w zakresie piśmiennictwa śląskiego*, Katowice 1936; W. Floryan, *Czasopiśmiennictwo polskie na Śląsku* (Oblicze Ziem Odzyskanych, t. II, Dolny Śląsk, Wrocław 1948); J. Reiter, *Dawna prasa polska we Wrocławiu* (Odra, 1961, nr 3).

² J. Kudera mylnie podaje, że „Nowiny” w pewnym okresie wychodziły w Wodławie i że posiadały 700 prenumeratorów, czyli prawie dwukrotnie więcej, niż było ich w rzeczywistości (ten sam błąd popełniali wyżej wymienieni autorzy).

³ Artykuł *Nowiny Szląskie*, podpisany Iks (Strażnica Zachodnia, 1922, nr 3); K. Kotula, *Polski lud ewangelicki w południowo-wschodniej części województwa poznańskiego*, Warszawa 1929.

⁴ R. Ergetowski, *Nowiny Szląskie* (Kwartalnik Opolski, 1955, nr 2, s. 151—155).

waniem raczej domysłem niż konkretami. Wszystko to razem sprawia, że szkic ma charakter nie zobowiązującego naukowo, popularnego artykułu dziennikarskiego.

Z drugiej strony trzeba podkreślić, że uzyskanie obszerniejszych wiadomości o tym jedynym polskim tygodniku wrocławskim nie było łatwe, gdyż obecnie nie posiadamy nawet pełnego kompletu numerów tego czasopisma⁵. O jego roli w budzeniu polskości wśród Ślązaków dowiadujemy się z również niekompletnych akt Śląskiego Konsystorza Ewangelickiego, znajdujących się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu.

W drugiej połowie XIX w. na Dolnym Śląsku mieszkała znaczna grupa ludności polskiej. Polacy w dużej liczbie znajdowali się w powiatach sycowskim i namysłowskim, w mniejszej w brzeskim, oławskim, oleśnickim, milickim, trzebnickim i wołowskim⁶. W 1890 r. było ich około 54 000⁷. Część tej ludności stanowili ewangelicy, liczący ponad 16 000 osób⁸. Ponadto w pobliskim powiecie kluczborskim było także około 18 000 ewangelików Polaków⁹. Znaczna ich grupa znajdowała się również w południowych powiatach Poznańskiego, w okolicach Odolanowa i Ostrzeszowa. Ta ludność polska w końcu XIX w. dość szybko ulegała germanizacji. Było to spowodowane po pierwsze tym, że odewana od wieków od państwa polskiego nie posiadała wyrobionego poczucia przynależności do narodu polskiego. Po drugie, pomimo sąsiedzowania z terenami zamieszkałymi przez ludność polską, ale katolicką, w Poznańskim i na Górnym Śląsku nie utrzymywała z nią żywszych kontaktów kulturalnych. Mimo silnego rozwoju życia narodowego na tamtych terenach w tym okresie nie pamiętano ani w Wielkopolsce, ani na Górnym Śląsku o ginących Polakach w rejencji wrocławskiej¹⁰, gdyż uważano już wtedy, że Śląsk Środkowy jest stracony dla polskości.

Przed ostateczną germanizacją broniło tę ludność przywiązanie do mowy swych ojców, umacniane przez działalność pastorów polskich parafii, często nawet pochodzenia niemieckiego, którzy odprawiali nabożeństwa dla ludności mówiącej po polsku w jej ojczystym języku.

⁵ W Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu znajduje się największa liczba roczników „Nowin”. I tu jednak brak jest numerów za całe pierwsze półrocze 1890 r. oraz pojedynczych numerów z innych lat. Ponadto w Bibliotekach Uniwersyteckich we Wrocławiu i w Warszawie znajdują się roczniki tego czasopisma za lata 1884—1888.

⁶ J. Partsch, *Landeskunde der Provinz Schlesien*, Wrocław 1907, s. 17.

⁷ J. Buzek, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków*, Iwów, 1909, s. 562.

⁸ Kotula, *op. cit.*, s. 22.

⁹ Tamże.

¹⁰ S. Głębiński, *Ludność polska na Śląsku* (Wędrowiec, 1882, nr 18).

Z polskich działaczy na tym terenie najbardziej znany jest Jerzy Ba-dura, pastor największej polskiej parafii ewangelickiej, Międzyborza w powiecie sycowskim, liczącej wówczas około 10 000 osób, a także jego rodzina, mianowicie syn Kazimierz i zięć Franciszek Przykuta¹¹. Mniej, a nawet całkowicie nieznane są postacie wielu pastorów, którzy chociaż pochodzenia niemieckiego, całkiem się spolonizowali i położyli duże zasługi dla zachowania polskości swoich parafian. Należy tu wymienić obok głośnego poprzednika Jerzego Badury, pastora Fiedlera z Międzyborza, rodzinę pastorską Prusse — Jerzego Karola Gottloba i jego syna Juliusza Karola Hermana, którzy kolejno sprawowali funkcję duszpasterską w parafii Wołczyn w powiecie kluczborskim. Trzeci pastor Prusse, wnuk Jerzego Karola Gottloba, był pastorem w Mąkoszycach Brzeskich¹². W Sycowie pracował godny pamięci pastor Poganke, w Odolanowie w Poznańskim pastor Fryderyk Wilhelm Altmann, który położył duże zasługi dla utrzymania polskości wśród tamtejszych ewangelików¹³. Wbrew nakazom władz państwowych pastorzy ci konfirmowali młodzież i udzielali pociechy religijnej w języku polskim. Im też w dużej mierze należy zawdzięczać, że germanizacja polskiej ludności na tych terenach nie postępowała tak szybko, jak tego życzyły sobie władze pruskie. Czasem nawet dzięki ich działalności proces germanizacji się cofał. Świadczy o tym zaniepokojenie władz pruskich i uwagi kierowane pod adresem Konsystorza przez nadprezydenta von Seydewitza, stwierdzającego, że w powiatach Brzeg, Syców zachodzą bardzo dla państwa niemieckiego niepożądane zjawiska. Mianowicie w Międzyborzu dzięki działalności niedawno zmarłego pastora Fiedlera ludzie na powrót zaczęli mówić po polsku. Podobna sytuacja zaistniała w kilku miejscowościach powiatu brzeskiego — na terenie działalności pastora Prusse¹⁴.

Dla polskiej ludności ewangelickiej na ziemiach zaboru pruskiego przed 1884 r. nie wychodziło żadne polskie pismo, a że względu na antagonizmy istniejące pomiędzy ludnością katolicką i ewangelicką polskie pisma katolickie wydawane na terenie Górnego Śląska i Poznańskiego nie miały w tym środowisku czytelników. W tych okolicznościach założenie pisma polskiego dla Polaków ewangelików, które by przeciwdzia-łało germanizacji, było konieczne i zarazem nietatwe ze względu na negatywne w tej sprawie stanowisko pruskich władz państwowych.

¹¹ *Ludność polska na Dolnym Śląsku w latach 1918—1939*, opr. M. Orzechowski, Wrocław 1959, s. 8.

¹² *Ks. Karól Prusse* (Nowiny Szląskie, 1885, nr 31).

¹³ *Zyciorys pastora Altmanna* (tamże, 1889, nr 31—34).

¹⁴ Archiwum Państwowe Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego (dalej skrót: AP Wrocław), zesp. Konsystorz Śląski Ewangelicki, t. 2694-II.

Genezy „Nowin Szląsk'ch” doszukiwano się dotychczas tylko w osobistej działalności Baćury i Parczewskiego, wydaje się jednak, że nie było to słuszne, gdyż konieczność założenia takiego pisma widziała większa grupa ludzi, jakkolwiek wychodzili oni z bardzo różnych środowisk. Do wysunięcia takiego stwierdzenia upoważnia oświadczenie pastora Baćury, że wydawanie pisma nie było jego pomysłem, ale że taką myśl wypowiadali jego koledzy pastory, a po pojawieniu się „Nowin Szląskich” przyjęli je z zadowoleniem jako ułatwienie w pracy duszpasterskiej¹⁵. Dążenia co do wydawania pisma polskiego dla tej ludności istniały także i wśród grupy ludzi wychodzących z całkiem innych założeń. Na czele tej grupy trzeba wymienić obok Alfonsa Parczewskiego¹⁶ Polaków przebywających wówczas we Wrocławiu, a zwłaszcza dr Bolesława Erzepkiego, który w latach 1875—1885 studiował historię na Uniwersytecie Wrocławskim¹⁷. Problemem tym interesował się też Włodzimierz Sypniewski mieszkający we Wrocławiu, a także późniejszy znany działacz śląski, dr Józef Rostek¹⁸. Pewną rolę w przygotowaniach do wydawania pisma odegrał też wrocławianin Hager¹⁹.

Trzeba tu jednak podkreślić, że Parczewski był w tym czasie jedynym znawcą życia ludności słowiańskiej i polskiej na najdalszych ówczesnych kresach zachodnich, a szczególnie na Śląsku Środkowym²⁰. On przede wszystkim był inicjatorem wydawania pisma dla mieszkającej tu ludności polskiej, aby w ten sposób podnosić, a właściwie budzić świadomość narodową i ratować ją przed ostateczną germanizacją. Jego poczynania cieszyły się też poparciem polskich „realistów”, a zwłaszcza Erzma Filtza.

W zimie 1881—1882 Parczewski przyjechał do Wrocławia w celu poczynienia przygotowań do wydawania pisma. Nawiązał tu kontakt z Bolesławem Erzepkim, który w czasie studiów odbywał praktykę w Miejskiej Bibliotece we Wrocławiu²¹, a także ze studentami Polakami i przy

¹⁵ „Der Gedanke ein Blatt für die ewag. Polen herauszugeben ist nicht neu, auch nicht speziell mein Eigentum, ich habe ihn oft von Amtsbrüdern ausgesprochen gehört. Über das Bedürfnis schreibt mir ein Amtsbruder: »Ihr Unternehmen, ein Wochenblatt für unsere Polen herauszugeben, habe ich mit Freuden begrüßt, weil für dasselbe ein wirkliches Bedürfnis vorliegt.« tamże, t. 4439, pismo z 29 IV 1884.

¹⁶ Życiorys Parczewskiego podaje m. in. „Rocznik Prawniczy” z 1930 r.

¹⁷ Por. *Polski słownik biograficzny*, t. VI, s. 214—215.

¹⁸ List Parczewskiego do Bolesława Erzepkiego z 8 XII 1882, opublikowany w „Kurierze Poznańskim”, 1936, nr 161.

¹⁹ Prawdopodobnie był to zmarły w 1883 r. redaktor, który utrzymywał we Wrocławiu stancję dla chłopców rodzin polskich, „Katolik”, 11 III 1884.

²⁰ Na temat życia Polaków na zachodnich kresach i Słowian Zachodnich wydał w latach 1879—1920 czternaście prac.

²¹ Por. przyp. 17.

ich pomocy próbował znaleźć kandydata na redaktora. Z Wrocławia napisał list do Ignacego Kraszewskiego, w którym zawiadamiał go, że „we Wrocławiu jestem zajęty w tej chwili przygotowaniem do wydawnictwa ludowego pisma dla Polaków ewangelików na Szląsku Dolnym. Szląsk Dolny, będący Pomostem z Poznańskiego na Górny Szląsk, trzeba koniecznie uratować [podkreślenie moje — J. D.]. Chciałbym, aby od 1 kwietnia rozpoczęło się już wydawnictwo, ale dotąd cała rzecz jest jeszcze w fazie przedwstępnych przygotowań i byłoby przedwczesnym o niej mówić”²².

W marcu 1882 r. Parczewskiemu udało się już poczynić pewne przygotowania do wydawnictwa. Pismo miano drukować w drukarni Schatzkiego, któremu Parczewski wpłacił 20 mk jako zaliczkę na kupno brakujących czcionek²³. W przygotowaniach do wydawania pisma pomagał wspomniany już Władysław Sypniewski. Miał on zajmować się „korektą i administracją” pisma²⁴. Gdy zaliczka dana Schatzkiemu okazała się za mała, Parczewski przesłał na ręce Sypniewskiego dalszych „25 rs”. Pomoc Sypniewskiego jednak nie trwała długo, gdyż wkrótce wyjechał z Wrocławia, a pieniądze przekazał na ręce swego brata referendarza górniczego²⁵. Bolesław Erzepki interesował się tymi przygotowaniem, a także w nich pomagał²⁶.

Nagły wyjazd Sypniewskiego z Wrocławia opóźnił termin wydawania pisma, zamierzony pierwotnie na 1 kwietnia, a potem na połowę 1882 r. Parczewski zdecydował wtedy, że o wydaniu pisma wcześniej niż przed 1 października mowy być nie może²⁷. Jednak i ten termin okazał się nierealny. Parczewski miał zamiar przyjechać ponownie do Wrocławia celem wyszukania nowego współpracownika²⁸. Nie udało mu się to. Prosił wtedy Erzepkiego o wyszukanie kogoś, kto chciałby podjąć się „korekty i ekspedycji pisma”²⁹. Już wtedy ustalona była nazwa pisma — „Nowiny Szląskie”, a Parczewski miał gotowy „prospekt”, który chciał jak najprędzej wydrukować i porzysłać³⁰.

²² List Parczewskiego do Kraszewskiego z 8 I 1882 r., zob. *List Parczewskiego Kraszewskiemu* (Separatny wotcah z Letopisa ze serbski ludospyt, Rjad A, cisto 6), oryginał: Biblioteka Jagiellońska, Kraków, seria III, t. 65, karta 59—60.

²³ List Parczewskiego do Erzepkiego z 1 VII 1882, opublikowany przez R. E. w „Kurierze Poznańskim”, 1936, nr 161.

²⁴ Tamże.

²⁵ Sypniewski był później proboszczem w Ostrorogu.

²⁶ Cyt. list Parczewskiego do Erzepkiego z 1 VII 1882.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ W notatce z 22 I 1884 w „Katoliku” znajdujemy także informację o „odezwie” napisanej w pięknym polskim języku, zachęcającej do prenumerowania „Nowin Szląskich”.

Parczewski w tym czasie nosił się w dalszym ciągu z zamiarem przyjazdu do Wrocławia, „aby przynajmniej kilka numerów przygotować i w ruch puścić”³¹. Ponieważ nie mógł tego zamiaru zrealizować, zwrócił się o pomoc do Kasprowicza, który wówczas przebywał we Wrocławiu. Kasprowicz jednak odmówił współpracy i pomocy³². Poszukiwania współpracowników trwały nadal. Dopiero w 1884 r. przyrzekł pomagać w przygotowaniach Bolesław Buszczyński³³. Jaki był jego udział w tych pracach przygotowawczych, niestety, bliżej nie wiadomo. Można przypuścić tylko, że jako syn drukarza mógł służyć radą i pomocą wydawcom pisma.

Szczerliwym zbiegiem okoliczności przybył w tym czasie na Śląsk pastor Jerzy Badura³⁴. Dotychczas był on pastorem w Laskach koło Kępna w Poznańskim, a teraz został powołany na pastora polskiej parafii w Międzyborzu. Jak już wspomniałam, Badura miał również zamiar wydawać pismo dla ewangelików Polaków. W jaki sposób doszło do współpracy z Parczewskim, o tym, niestety, bardzo mało można powiedzieć.

Parczewski miał kontakt z pastorami już w styczniu 1882 r.³⁵, a w jego liście z 9 III 1882 r. znajduje się wzmianka: „otrzymałem list od pastora Badury, w poniedziałek będziemy we Wrocławiu”³⁶, jednak żadnych bliższych wiadomości o ich współpracy nie mamy. S. Bełza uważa, że Parczewski powołał Badurę do pracy redakcyjnej³⁷. Podobne stwierdzenie znajdujemy w artykule napisanym prawdopodobnie przez Bederskiego, w którym czytamy, że „Pastor Badura z moralnym i materialnym poparciem mecenasa Parczewskiego z Kalisza . . . powziął myśl wydawania pisma”³⁸.

W każdym razie Badura był najodpowiedniejszym kandydatem na redaktora odpowiedzialnego, gdyż nazwisko jego było już wówczas znane wśród ewangelików Poznańskiego, Śląska Cieszyńskiego i Krakowa,

³¹ Cyt. wyżej list Parczewskiego do Erzepkiego z 1 VII 1882.

³² List Parczewskiego do dra Rostka z 7 V 1927, opublikowany w „Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, IV, 1934, s. 249.

³³ W tym czasie (1883—1886) Bolesław Buszczyński był asystentem w Obserwatorium we Wrocławiu. Ojciec jego, Józef, był drukarzem w Toruniu, gdzie od 1866 r. wydawał „Gazetę Toruńską”, finansowaną przez ziemian z okolic Torunia. Por. *Polski słownik biograficzny*, t. III, s. 145—146.

³⁴ Dane biograficzne zob. *Polski słownik biograficzny*, t. I, s. 212—213.

³⁵ List Parczewskiego do Erzepkiego z 27 I 1882, opublikowany w „Kurierze Poznańskim”, 1936, nr 161.

³⁶ List Parczewskiego do Erzepkiego z 9 III 1882, jw.

³⁷ S. Bełza, *Początki odrodzenia narodowego Śląska*. Warszawa — Śląskowi, Warszawa 1920.

³⁸ Iks, *Nowiny Śląskie* (Strażnica Zachodnia, Poznań 1922, nr 3).

gdzie poprzednio pracował jako pastor. Dlatego już samo jego nazwisko mogło przyciągnąć pierwszych prenumeratorów.

W styczniu 1884 r. ukazał się pierwszy czterostronicowy numer „Nowin Śląskich” i od tego czasu w końcu każdego tygodnia bez względu na trudności pismo ukazywało się regularnie do lipca 1891 r. (od 1886 r. pod skróconym tytułem „Nowiny”). Tygodnik drukowany był czcionkami gotyckimi. Artykuły na ogół pisane były poprawną polszczyzną i czasem tylko znaleźć możemy w nich wyrażenia gwarowe. Prenumerata „Nowin” wynosiła kwartalnie 75 fen.

Z pozoru „Nowiny” były pismem dewocyjnym. Charakter ten nadały im kazania, pieśni i powiastki religijne, które zajmowały w zasadzie większą część pisma. Z czasem, szczególnie w dwu ostatnich latach istnienia gazety, zmniejszyła się ich ilość na korzyść artykułów o treści politycznej. Jednak pismo zachowało ten sam zasadniczy charakter przez cały czas swego istnienia. A więc na czele, na pierwszej i drugiej stronie, część religijna, potem „Wiadomości ze świata”, do których zaliczano także wiadomości z Berlina i z innych stron Niemiec. W tej rubryce zasadniczą część stanowiły wiadomości o życiu i zdrowiu cesarza i jego rodziny, o innych europejskich władcach, o najważniejszych wypadkach na arenie międzynarodowej, o stosunkach z Francją, Rosją, Anglią. Czasem zamieszczano tam wiadomości o walce narodowej Irlandczyków, o epidemiach nawiedzających Europę, rzadziej o strajkach i działalności anarchistów. Znajdujemy natomiast stosunkowo dużo informacji o życiu Polaków pod innymi zaborami. W czasie sesji parlamentu lub sejmiku pruskiego „Nowiny” podawały cłuźsze informacje o debatach, szczególnie wtecy, gćy dotyczyły one spraw obchodzących ludność polską.

Trzeci zasadniczy dział to „Wiadomości ze Śląska i okolicy”, przez krótki czas noszący tytuł „Wiadomości prowincjonalne”, a w ostatnim okresie istnienia pisma, gćy coraz więcej przybywało czytelników spoza Śląska, zamieniony na „Wiadomości z naszych stron”. W dziale tym znajdujemy, a przez kilka pierwszych lat istnienia pisma tylko tam, interesujące wiadomości o życiu ludności polskiej i walce z germanizacją.

Czwarty dział pisma to „Rozmaitości”. Zawierał on rady gospodarcze, dowcipy, ciekawostki, powiastki o treści świeckiej.

Ostatnia część pisma to oćpowieździ redakcji na listy, korespondencje, ogłoszenia polecające książki i kalenćarze.

Mimo że „Nowiny” zachowały w zasadzie jednakowy charakter przez cały czas swego istnienia, jednak w ciągu tych prawie ośmiu lat zaszły pewne zmiany, dzięki którym w rozwoju pisma można wyróżnić cztery okresy.

Okres pierwszy to pierwszy rok istnienia pisma, charakteryzujący się wyraźnym dążeniem Badury, wówczas redaktora odpowiedzialnego,

do budzenia wśród czytelników polskiego poczucia narodowego. Redaktor brał tu pod uwagę brak uświadomienia narodowego, niski poziom wykształcenia ogólnego, zacofanie polityczne i kulturalne polskich ewangelików na Śląsku Środkowym. W sposób, rzecz można, prymitywny starał się przemówić do tego ludu, zaznajamiając go z podstawowymi wiadomościami z zakresu geografii, biologii i innych dziedzin, a przede wszystkim historii Polski. Wiadomości te oczywiście mogły stanowić tylko margines pisma religijnego, niemniej redaktor „przemyczał” je przy każdej nadającej się ku temu okazji.

Dział „Wiadomości ze Śląska i okolicy” zawierał wtedy informacje o życiu Polonii wrocławskiej, o rozwoju kultury polskiej na Górnym Śląsku. Nawoływano ze szpalt „Nowin” do organizowania polskiego życia kulturalnego i religijnego za przykładem polskich ewangelików w zaborze austriackim. Podawano wiadomości o życiu Polaków ewangelików na Śląsku Środkowym, o polskich nabożeństwach.

Pismo starało się pomagać biednej, zacofanej ludności rolniczej, nakłaniając ją do zakładania spółek melioracyjnych, do racjonalnej uprawy roli, hodowli bydła, sadownictwa. Równocześnie jednak wzywało do zachowania „patriarchalnych” stosunków na wsi, do opiekowania się służbą domową.

W tym okresie w „Nowinach” poruszano w zasadzie tylko sprawy wsi, rzadziej rzemiosła. Taki charakter zachowało pismo jeszcze przez dłuższy czas po ustąpieniu Badury. Powoli jednak zaczęły brać w nim górę tendencje dewocyjne. „Nowiny” stały się jakby pismem dla ewangelików „w ogóle”. Znikają wiadomości historyczne oraz wiadomości z życia polskich ewangelików. Tylko czasem porusza się sprawy obrony języka polskiego. Zamiast powieści o Śląsku czy Łużycach pojawiają się tłumaczenia niemieckich romansów religijnych i coraz więcej przypowieści, których treść zalecała tylko pobożność, dobre uczynki. Okres ten był najcięższy i trwał do wiosny 1889 r. Powoli jednak zaczęły w piśmie zachodzić ponowne zmiany. Pojawiły się znów świeckie opowiadania, początkowo na ostatniej stronie, z czasem coraz liczniejsze. Coraz więcej było również artykułów o treści politycznej. Pismo zaczęło zajmować się sprawami robotników, strajkami. Od połowy 1889 r. proces ten pogłębił się. Prawdopodobnie w tym okresie i już do końca swego istnienia „Nowiny” nie miały opieki ze strony duchownego ewangelickiego. Jeszcze redakcja zamieszczała kazania pastora Fiedlera, potem pastora Negiusa. Dochodziło jednak do tego, że zdarzały się numery „Nowin”, w których brak było całkiem „słowa bożego”. Zastępowały je opowiadania o miłości chrześcijańskiej, zawierające ogólnoludzkie normy moralne. Pismo zajmowało się coraz więcej problemami narodowymi, życiem Polaków w Niemczech, pomagało organizować towarzystwa pol-

skie na obczyźnie. W tych latach można znaleźć na łamach „Nowin” coraz częściej artykuły o treści społeczno-politycznej. Tematy w nich poruszane to sprawa nauki języka polskiego, walka z emigracją ludności polskiej ze Śląska, swoiście pojmowana obrona praw robotników, a równocześnie walka z coraz bardziej rozszerzającymi się ideami socjalistycznymi.

Kto w istocie rzeczy redagował „Nowiny Szląskie” i nadawał im kierunek polityczny i społeczny? Prawie przez cały czas istnienia pisma kto inny był redaktorem odpowiedzialnym, a kto inny zajmował się rzeczywistą redakcją, nadawał mu kierunek polityczny i społeczny. Jedynie pastor Badura jako redaktor odpowiedzialny był nim także w rzeczywistości. Współpracował on jednak tak blisko z Parczewskim, że nie można i w tym wypadku dokładnie określić, czy on redagował pismo, czy opracował tylko część religijną, a właściwym redaktorem był Parczewski. Zadanie to jest tym trudniejsze do rozwiązania, że obydwaj przypisują sobie pełnienie funkcji naczelnego redaktora³⁹.

Po ustąpieniu Badury odpowiedzialnym redaktorem został Karol Baum⁴⁰. Od kiedy Baum był współpracownikiem „Nowin”, nie wiadomo. M. Orzechowski podaje, że przyjmował przez pierwsze miesiące istnienia pisma pocztę redakcyjną⁴¹. Redaktorem odpowiedzialnym był tylko przez trzy miesiące — od maja do lipca 1884 r. Po jego śmierci funkcję redaktora odpowiedzialnego powierzono Stanisławowi Grygielowi⁴². Pozostał on na tym stanowisku aż do 1891 r., tj. do czasu za-

³⁹ W liście do dra Rostka z 7 V 1927 Parczewski pisał: „redaktorem odpowiedzialnym był pastor Badura — dawał też artykuły religijne — poza tym ja w Kaliszu robiłem numer i co tydzień posyłałem do Wrocławia”. W innym miejscu, *Ze wspomnień o Erazmie Piltzu* (Świat, 1930, nr 4), stwierdził również: „W roku 1884 dla ewangelików polskich na Śląsku Średnim, a więc w okolicach Sycowa, Namysłowa, Kluczborka i Brzegu, wydawałem i redagowałem »Nowiny Szląskie« we Wrocławiu. Dział ich czysto religijny opracowywał pastor Badura w Międzybórzku”. Pastor Badura natomiast o swojej pracy w „Nowinach” mówił: „Ich begründete daher, nachdem ich nach Medzibor versetzt war, Anfang 1884 die »Nowiny Szląskie«, deren Redaktion ich übernahm. Die Aufsätze religiösen Inhalts habe ich größtenteils selbst beschrieben, der unterhaltende Teil ist aus Mitteilungen anderer Zeitungen und Zuschriften von anderer Seite zusammen gestellt worden”, AP Wrocław, zesp. Konsystorz Śląski Ewangelicki, t. 2694—II, akta nr 4228, zeznanie pastora Badury w czasie dochodzenia w Konsystorzu we Wrocławiu 10 IV 1885 r.

⁴⁰ Por. M. Orzechowski, *Kraszewski a organizacje polskie we Wrocławiu* (Rocznik Wrocławski, t. III—IV, 1960, s. 175—178).

⁴¹ Tamże.

⁴² S. Grygier pochodził z Kępna. Wykształcenie posiadał jedynie w zakresie szkoły ludowej. Pracował najpierw jako pisarz, a potem jako „Linürer” w introli-gatorni. Należał do Towarzystwa Przemysłowców Polskich. W 1886 r. założył własną księgarnię i skład materiałów piśmiennych w Wołowie. Prowadził tam sprzedaż

mknięcia pisma. Prawdopodobnie z właściwą pracą w redakcji miał mało do czynienia ze względu na niskie wykształcenie. Ten oficjalny redaktor ewangelickiego, można nawet powiedzieć, dewocyjnego pisma, był jak i Parczewski katolikiem. Po wyjeździe do Wołowa figurował już tylko jako redaktor odpowiedzialny „Nowin”, ale z pismem w tym okresie nie utrzymywał nawet bliższego kontaktu⁴³. Jednak władze pruskie nie dawały się wprowadzić w błąd. Nie wierzyły w to, żeby „ein ewangelischer Geistliche die Redaktion eines von ihm herausgegebenen wesentlich ewangeiische Interessen pflegenden Blattes einem Katoliker anvertraut. Es muß auch bezweifelt werden, ob der Grygier, wengleich der polnischen Sprache mächtig, befähig ist, eine solche Zeitung selbstständig zu redigiren”⁴⁴. Władze podejrzewały, że Badura w dalszym ciągu nielegalnie pracuje w redakcji „Nowin”.

Badura po opuszczeniu redakcji pisywał wprawdzie dalej artykuły dla „Nowin”, ale bliższych kontaktów z pismem nie mógł utrzymywać. Kierunek religijny pismu nadawał w latach 1885—1889 drugi ewangelicki pastor, dr Karol Fryderyk Wilhelm Altmann, który stale przebywał we Wrocławiu. Altmann był Niemcem spolonizowanym tak dalece, że nie tylko nauczył się po polsku, ale przyczynił się do rozszerzenia kultury polskiej na terenie swojej parafii⁴⁵. Stał on na stanowisku, że Polacy mają prawo do zachowania swojej ojczyściej mowy. Z redakcją „Nowin” Altmann współpracował od momentu założenia pisma. Pisał artykuły i sam je do redakcji przynosił. O jego dużym wpływie na pismo świadczy to, że począwszy od 1885 r. do wiosny 1889 r. „Nowiny” stają się pismem coraz bardziej dewocyjnym. Natomiast na wiosnę 1891 r. w czasie choroby Altmanna ilość artykułów o tematyce religijnej poważnie się zmniejszyła, a po jego śmierci spadła gwałtownie i pismo stało się prawie całkiem świeckie.

Polityczny i narodowy kierunek pismu nadawali nie oficjalni redaktorzy ani nie duchowni ewangeliccy, ale pozostający cały czas w ukryciu ludzie, których celem była walka z germanizacją ludności polskiej na kresach zachodnich. Wiemy już, że w pierwszym okresie „świecką” część pisma redagował sam Parczewski, co nie było rzeczą łatwą, gdyż przecież

polskich książek i zaopatrywał w nie czytelników „Nowin” (wiadomości o Grygierze pochodzą z pisma Abteilung für Kirchen und Schulwesen do Konsystorza wrocławskiego z 20 VI 1890, AP Wrocław, zesp. Konsystorz Śląski Ewangelicki, t. 2694—II, akta nr 10057, o sprzedaży zaś polskich książek z ogłoszeń w „Nowinach”).

⁴³ Notatka w „Nowinach”, 1887, nr 28: „Odpowiedzi redakcji — Do Marwałdu. Nie mamy. Zgłosić się u pana Grygiera w Wołowie”.

⁴⁴ AP Wrocław, zesp. Konsystorz Śląski Ewangelicki, t. 2694—II, akta nr 10057.

⁴⁵ „Nowiny Szląskie”, 1889, nr 31—34, a także *Polski słownik biograficzny*, t. I, s. 88.

przez cały czas przebywał „za granicą”, w Kaliszu. Jednak taki stan rzeczy nie mógł trwać długo. W 1885 r. właściwym redaktorem został Antoni Bederski, który pracował wówczas w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu⁴⁶. Chojnacki w zyciorysie Bederskiego zamieszczonym w *Sprawach Warmii i Mazur* wspomniiał, że Badura powierzył pismo Bederskiemu⁴⁷. Bederski w obawie utraty posady nie ujawniał swojego nazwiska. Na stanowisku redaktora „Nowin” pozostał do końca istnienia pisma, tj. do czerwca 1891 r. Wtedy podobno miał przekazać pismo komuś innemu⁴⁸, gdyż według zapewnień redakcji pismo miało nadal wychodzić po trzymiesięcznej przerwie, przeznaczonej na reorganizację⁴⁹. Wtedy pismem zajął się bliżej nie znany Osuszkiewicz, na którego adres należało przysyłać korespondencję i wpłaty na dalszą prenumeratę⁵⁰.

W wydawaniu i przeprowadzaniu korekty „Nowin” pomagali Bederskiemu studenci Polacy, należący do Stowarzyszenia Górnoślązaków⁵¹.

„Nowiny” w zasadzie nie zajmowały się sprawami społecznymi. Jednak okres, na jaki przypada ich działalność, zmuszał je często, zresztą nieprzypadkowo, do zajęcia stanowiska w tych sprawach. Jak wiemy, założyciele, redaktorzy i współpracownicy „Nowin” to ludzie nie związani klasowo z proletariatem wiejskim i miejskim, reprezentujący ideologię burżuazyjną. Wydając pismo początkowo tylko w zasadzie dla chłopów, i to biednych, w mniejszym stopniu dla rzemieślników, a w późniejszych latach i dla robotników, byli z nimi związani tylko przynależnością do jeńnego narodu. Wydawcom pisma chodziło przede wszystkim o uratowanie tej ludności dla polskości.

W odniesieniu do spraw społecznych „Nowiny” od początku swego istnienia stały na stanowisku sprecyzowanym zresztą dopiero wyraźnie w jednym z ostatnich numerów⁵². Już w 1884 r. pojawił się w naszym piśmie artykuł pt. *Wielka wojna*⁵³. W tym artykule autor — prawdopodobnie pastor Badura — omawiał warunki życia w mieście i na wsi i starał się przestrzec przed socjalizmem synów chłopskich, wyjeżdża-

⁴⁶ Por. *Polski słownik biograficzny*, t. I. s. 395.

⁴⁷ *Sprawy Warmii i Mazur w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, opr. W. Chojnacki, Wrocław 1952.

⁴⁸ List A. Sezańskiego do W. Kętrzyńskiego z 10 XII 1891 (tamże s. 120).

⁴⁹ „Nowiny”, 1891, nr 26.

⁵⁰ Osuszkiewicz już dawniej współpracował z redakcją „Nowin”. Był on nakładcą pisma.

⁵¹ Szczegóły podaje w wiarygodnej pod względem tła faktograficznego opowieści Melania Parczewska *Nad brzegami Odry*. Akcja jej toczy się w 1896 r. Drukowana była po raz pierwszy w „Bluszczu” w 1901 r., następnie jeszcze trzykrotnie w Warszawie i w Wilnie.

⁵² *Socjalizm się szerzy* (Nowiny 1891, nr 10).

⁵³ „Nowiny Śląskie”, 1884, nr 7.

jących na prace sezonowe do miast niemieckich⁵⁴. Ponieważ jednak w tym czasie socjaliści nie docierali jeszcze na wieś śląską, „Nowiny” przez kilka następnych lat nie zajmowały się walką z nimi. W tym czasie znajdujemy w nich tylko kilka krótkich wzmianek na ten temat⁵⁵. Podkreślano też wtedy, że Polacy trzymają się z daleka od wszystkich ruchów rewolucyjnych i że nie ulegają socjalistycznej propagandzie. Czasy się jednak zmieniały. „Nowiny”, będące — jak już wspomniano wyżej — początkowo pismem dla ludności wiejskiej, z biegiem lat zyskały sobie coraz więcej czytelników w mieście, wśród robotników. Dlatego też zaczęły coraz większą uwagę zwracać na sytuację w ośrodkach przemysłowych, gdzie „niebezpieczeństwo” socjalizmu było o wiele większe niż na wsi. W 1889 r. pojawia się w piśmie coraz więcej notatek na ten temat. Trzeba jednak stwierdzić, że przez cały 1889 r. i przez pierwsze miesiące 1890 r. były one utrzymywane w tonie dość spokojnym, można powiedzieć, w tonie rzeczowej polemiki. Czasem wydaje się, jakby redakcja w niektórych sprawach czuła nawet pewną sympatię do socjalistów⁵⁶. Pismo podawało wtedy przyczyny, dla których socjalizm tak szybko się szerzył. Bieda robotnika, brak pracy, niskie zarobki, a jeżeli chodzi o robotników wyjeżdżających do Niemiec, brak polskiego nabożeństwa — wszystko to powodować miało zbliżenie się do Niemców, a w konsekwencji i do niemieckich socjalistów⁵⁷.

W tym okresie „Nowiny” pozyskiwały sobie więcej czytelników wśród warstw robotniczych i dlatego występowały w obronie praw robotników, chociaż w pierwszych latach swego istnienia przestrzegały chłopów przed kontaktami z nimi⁵⁸. W 1889 r. redakcja — najwidoczniej pod wrażeniem wielkiego rozmachu akcji strajkowej — nie tylko nie występowała przeciw robotnikom, ale popierała ich, a nawet wzywała do strajku⁵⁹.

⁵⁴ A oto jak przedstawiał autor idee socjalistyczne w tym artykule: „Partia socjalistyczna chciałaby przewrócić świat, wyrzucić państwa, wyrzucić kościół, znieść małżeństwo, zabrać bogaczom ich majątki i zaprowadzić między ludźmi zupełną równość”. To dałoby się przeprowadzić tylko „gwałtami, morderstwami i ogniem”. Socjalizm jest bardzo niebezpieczny, bo „nauki jego diabelską mają jasność” i dlatego łatwo im uwierzyć. Przed tymi, którzy przebywając na obczyźnie „zarazili” się nimi, trzeba się bronić.

⁵⁵ *Głosy postne* (tamże, 1884, nr 7); *Z Berlina* (tamże, 1884, nr 18).

⁵⁶ *Królewska Huta* (tamże, 1889, nr 30); *Królewiec* (tamże, 1889, nr 32).

⁵⁷ *Z Wrocławia* (tamże, 1889, nr 5); *Z Włoch* (tamże, 1889, nr 7).

⁵⁸ *Z życia jednego robotnika* (tamże, 1886, nr 42).

⁵⁹ „Żaden rozsądny człowiek nie będzie się dziwić żądaniom górników. Ośmiodziesięć godzin pracy pod ziemią ... to jest dosyć uciążenia dla człowieka. Kiedy naśchodziły wiadomości z Westfalii, ani na chwilę nie wątpiliśmy, że i nasi górnicy pójdą za przykładem swych kolegów ... tym więcej, że i zapłata u nas mniejsza, a szychta dłuższa ... Za Średnim Śląskiem poszedł i Śląsk Górny i od razu z różnych stron ... Bezrobocie, można jednak powiedzieć, jest ogólne, bo we wszystkich

Szybko jednak „Nowiny” zmieniły swoje nastawienie. W następnych numerach redakcja donosiła jeszcze o pewnych sukcesach robotników, o podwyżce płacy, o skróceniu dnia pracy, ale już pochwałała strajkujących za to, że powrócili do pracy, „aby nie narażać siebie i właścicieli na zbytne szkody”⁶⁰. Apelowala jeszcze do pracodawców, aby górnicy ze względu na swoją ciężką pracę doznawali „godziwego obchodzenia się z nimi”⁶¹. Potem, w ciągu 1890 i 1891 r., dominowały w „Nowinach” wypowiedzi, że we wszystkich zatargach pomiędzy robotnikami i właścicielami obie strony mają zawsze trochę racji, że wszystkie sporne sprawy trzeba załatwiać na drodze polubownej. Podkreślały dobre serce pracodawców⁶². Tak coraz wyraźniej stając po stronie właścicieli „Nowiny” doszły w 1891 r. do tego, że przestrzegały robotników, aby nie dawali posłuchu agitującym do przystępowania do strajków, nazywając teraz strajk „biedą, która się może na robotnika zwalić”⁶³. Wskazywały w charakterystyczny sposób, że w rozwiązywaniu spraw spornych pomiędzy robotnikami i pracodawcami decydujący głos ma cesarz, który już wiele dobrego uczynił dla robotników. Chodziło o wprowadzone w tym czasie ubezpieczenia społeczne dla robotników, z drugiej strony redakcja wielokrotnie przypominała swoim czytelnikom, że powinni pamiętać o załatwieniu wszystkich formalności z tym związanych. Podawała, w jaki sposób powinni do tego przystępować, i zaznajamiała, kogo te ubezpieczenia dotyczą, jak wysokie są składki itp.⁶⁴

W obliczu zwiększania się natężenia walki klasowej redakcja coraz wyraźniej starała się odciągnąć od niej robotników, wskazując, że przyczyny biedy to brak oświaty, niegospodarność kobiet, pijaństwo, nieumiejętność prowadzenia gospodarstwa i brak przyzwyczajenia do oszczędzania. Głównym jednak źródłem nędzy polskiego ludu byli — zdaniem pisma — Żydzi. Oni to poprzez lichwiarskie postępowanie doprowadzają do ruiny polskiego chłopca, a nawet zmuszają go do sprzedaży gospodarstwa i do emigracji. Oni opanowali handel i „dnem i nocą przemysłiwują nad tym, jak by ostatni grosz nam z kieszeni wyłudzić. Oni stworzyli socjalizm, którego ojcem jest Żyd niemiecki Lassalle”⁶⁵.

kopalniach mniejsza lub większa liczba robotników zaprzestała pracy”, *Bezrobocie górników westfalskich* (tamże, 1889, nr 21). „Nowiny” przestrzegały jednak dalej, aby robotnicy „w spokoju i na prawej drodze” szukali poprawy swego losu.

⁶⁰ *Z Królewskiej Huty* (tamże, 1889, nr 22).

⁶¹ *Z Berlina* (tamże, 1889, nr 23).

⁶² *Z Pszczyzny* (tamże, 1891, nr 1).

⁶³ *Z Westfalii* (tamże, 1891, nr 18).

⁶⁴ *Nauka o zabezpieczeniu robotników* (tamże, 1891, nr 2).

⁶⁵ *Lekarstwo na biedę* (tamże, 1891, nr 18).

Ażeby zlikwidować biedę wśród ludu polskiego, trzeba wystrzegać się socjalistów, bojkotować Żydów, stworzyć własny handel, jąc się pracy, oszczędności i oświaty chrześcijańskiej — stwierdzały „Nowiny”⁶⁶.

Tak więc stanowisko „Nowin” w sprawach społecznych było na wskroś burżuazyjne, pokrewne stanowisku polskiej endecji.

Punkt ciężkości pozytywnego znaczenia „Nowin” nie leżał więc na pewno w ich postawie społecznej, lecz w głoszonych przez nie hasłach narodowych. Jak wynika z tego, co powiedzieliśmy wyżej, były to hasła ograniczone, nacechowane pełną lojalnością wobec rządu pruskiego, a nawet nie stroniące od legendy „dobrego cesarza”, zawężone tylko do obrony narodowości polskiej, do zachowania języka narodowego w ustach chłopca czy robotnika. Owe hasła narodowe sprzyjały, rzecz prosta, również interesom burżuazji, choć szczerze patriotyczni wydawcy „Nowin” może nie zawsze zdawali sobie z tego sprawę. Niezależnie jednak od owego aspektu klasowego walka „Nowin” o zachowanie narodowości przez polską ludność ewangelicką, której szczegóły przedstawiamy niżej, miała w danych warunkach duże znaczenie obiektywne dla przyszłej walki wyzwolenczej ludu śląskiego, przeciwstawiając się, przynajmniej na odcinku germanizacji, dążeniom kapitalistycznego państwa pruskiego.

Toteż już od momentu ukazania się pierwszego numeru „Nowin Śląskich” zaczęły się trudności z wydawaniem pisma. Państwowe władze pruskie były od początku ustosunkowane negatywnie tak do samego pisma, jak i do jego pierwszego oficjalnego redaktora, Jerzego Badury, zwłaszcza że pismo zaczęto wydawać w okresie nasilenia antypolskiej polityki Bismarcka. „Nowiny” od początku swego istnienia stały na stanowisku obrony przed germanizacją ludności polskiej na Śląsku Środkowym. Już w artykule wstępnym, napisanym prawdopodobnie przez pastora Badurę, powtórzono nie znane dotychczas tutejszej ludności słowa: polski, ludzie polscy, po polsku. Korzystając ze sposobności, jaką dawała wzmianka o pobycie cesarza u księcia Antoniego Radziwiłła, pismo obszernie omówiło pochodzenie „polskiej, królewskiej rodziny”.

Znajdujemy również w tym samym numerze notatkę o rocznicy bitwy pod Wiedniem, gdzie „król polski Jan Sobieski...” Powieść, którą drukowano, mówiła o czasach, kiedy to „książęta rodu starodawnego królewskiego Piastów panowali na Legnicy i Brzegu”. Były jeszcze w tymże zeszycie wiadomości o nabożeństwach polskich, o polskich książkach. W następnych numerach również znajduje się sporo podobnych notatek i informacji. Na czoło wysuwa się w tym czasie w „Nowinach” walka o utrzymanie polskich nabożeństw i języka polskiego wśród ludności, a to w związku z faktem, że wówczas właśnie władze

⁶⁶ Tamże.

pruskie przystąpiły do bezwzględnej germanizacji kościoła ewangelickiego⁶⁷.

Nic też dziwnego, że pismo, które stawało w obronie języka polskiego, nie podobało się władzom pruskim. W marcu 1884 r. Konsystorz został zaalarmowany pismem z Königliche Regierung, Abteilung für Kirchen und Schulwesen, że pastor Bađura obok dotychczasowej wielce dla państwa pruskiego szkodliwej działalności polonizacyjnej w swojej parafii zaczął wydawać we Wrocławiu „Nowiny Śląskie”, które — sącąc po pierwszych numerach — są bardzo szkodliwe, gdyż właściwie jest w nich mało pożytecznej religijnej nauki i nie wykazują wcale „tendencji patriotycznych”⁶⁸. W piśmie tym zwracano też uwagę na opis pobytu jego cesarskiej mości u Radziwiłła, w którym redaktor więcej napisał o „staropolskiej rodzinie książęcej” niż o cesarzu. Podkreślano też, że zignorowanie przez pastora Bađurę w jednym z ostatnich kazań tak ważnej dla narodu niemieckiego rocznicy zwycięstwa pod Sedanem przynosi państwu pruskiemu szkodę. Dlatego też władze doszły do wniosku, że jeżeli treść i tendencje pisma pozostaną w dalszym ciągu takie same, to działalność jego trzeba uznać za niepożądaną, gdyż pismo zachęci ludzi do trzymania się swojej mowy i proces germanizacji ulegnie w ten sposób ograniczeniu⁶⁹. Władze postanowiły więc, że trzeba doprowadzić do opuszczenia przez Bađurę redakcji „Nowin”, a nawet pożądanę byłoby przeniesienie go do innej parafii, takiej, w której jest mniej ludności polskiej⁷⁰. Jednakże wtedy Konsystorz nie wyciągnął w stosunku do Bađury żadnych konsekwencji. W trzy tygodnie potem Konsystorz został ponownie zaalarmowany przez władze państwowe, że w „Nowinach” w dalszym ciągu zauważa się tendencje polonizacyjne⁷¹. Tym razem reakcja władz kościelnych była natychmiastowa. Od Bađury zażądano wyjaśnień. Przypuszczalnie Bađura musiał już wiedzieć o żądaniach władz państwowych, gdyż w obszernym liście do swoich zwierzchnich władz kościelnych z 9 IV 1884 r. uważał swoje ustąpienie z redakcji za rzecz nie kuczającą dyskusji i prosił jedynie, aby mu pozwolono pozostać w redakcji do końca kwartału, „da ich nur dann mein Verhätnis zu den Lesern ohne Verwicklung lösen kann”⁷². Na to mu

⁶⁷ / P Wroc'aw, zesp. Konsystorz Śląski Ewangelicki, t. 2694—II, akta nr 3281, pismo Regierung Breslau-Abteilung für Kirchen und Schulwesen, dotyczące ograniczenia nauki religii i nabożeństw w języku polskim, do Konsystorza wrocławskiego z 4 III 1884 oraz 27 VI 1884.

⁶⁸ Tamże, cyt. pismo z 4 III 1884.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże, t. 2694—II, akta nr 3950, pismo z 24 III 1884.

⁷² Tamże, t. 2694—II, akta nr 4439.

jeńnak nie pozwolono. W „Nowinach” z 13 V 1884 r. znajdujemy za-
wiadomienie, że pastor Badura „z powodów i okoliczności od jego woli
niezależnych opuszcza redakcję i nakład pisma”⁷³. Badura przestał być
redaktorem, ale mimo zakazu kontaktu z pismem nie zerwał. W dalszym
ciągu jego artykuły i korespondencje zamieszczane były w „Nowinach”.

„Nowiny” jako pismo dla ludności ewangelickiej stosunkowo dużo
miejsca poświęcały nadal obronie polskiego języka w kościele. Podawały
nie tylko wiadomości o polskich nabożeństwach, ale zamieszczały i dłuż-
sze artykuły na ten temat, podkreślając wielką liczbę przybywających
na nie luźni⁷⁴. Zwraçały ewangelikom uwagę na to, że mimo szykan
nabożeństwa polskie odbywają się tak jak dawniej, gdyż ewangelików
Polaków jest dużo. Wskazywały, że wprowadzono w tym czasie polskie
nabożeństwa w miejscowościach odległych od kościoła, i to w takich,
w których nigdy dotychczas nie były odprawiane. Podawały miejsco-
wości, w których są polscy pastory, a także upominały się o przywró-
cenie zniesionych polskich nabożeństw, podkreślając, że Polacy bojkotują
niemieckie nabożeństwa, i zalecały taką metodę jako skuteczną w walce
z germanizacją kościoła⁷⁵. Zachęcały też „Nowiny”, aby synowie chłop-
scy kształcili się na pastorów, gdyż duszpasterzy ze znajomością języka
polskiego będzie zawsze potrzeba⁷⁶. Propagowały Towarzystwo Ewan-
geliczne Oświaty Ludowej, założone na Śląsku austriackim w Cieszynie,
i starały się pozyskać dla niego członków⁷⁷.

W celu utrzymania polskiego języka i obyczajów nakazywały „No-
winy” pozdrawiać się tylko po polsku. W artykule *Szczęść Boże* pastor
Badura wskazywał, że wszyscy ewangelicy powinni używać tylko pol-
skiego pozdrowienia „szczęść Boże”, a nawet na pozdrowienia wypowia-
dane po niemiecku odpowiadać tylko po polsku⁷⁸. Sam też tak czynił⁷⁹.
Artykuł ten bardzo się władzom niemieckim nie podobał, gdyż widziały
w nim podrywanie autorytetu niemieckich nauczycieli, którzy wymagali,
aby dzieci używały pozdrowienia niemieckiego⁸⁰.

⁷³ „Nowiny Szląskie”, 1884, nr 17.

⁷⁴ *Z kościoła i o kościele* (tamże, 1884, nr 1); *Z Międzyborza* (tamże, 1884, nr 3);
Korespondencje z Międzyborza (tamże, 1884, nr 31); *Korespondencje Nowin Szlą-
skich z Golasowic* (tamże, 1884, nr 32); *Korespondencje z Warszowic* (tamże, 1885,
nr 8).

⁷⁵ *Korespondencje z Międzyborza* (tamże, 1884, nr 31).

⁷⁶ *Słowo zachęty do naszych gospodarzy* (tamże, 1885, nr 43).

⁷⁷ *Jeszcze o...* (tamże, 1884, nr 44); *O towarzystwie...* (tamże, 1885, nr 21, 22).

⁷⁸ *Szczęść Boże* (tamże, 1885, nr 2).

⁷⁹ AP Wrocław, Zesp. Konsystorz Śląski Fwangelicki, t. 2694—II, pismo König-
liche Regierung do Konsystorza wrocławskiego z 26 I 1886.

⁸⁰ Pcr. przyp. 79.

Natomiast redakcja starała się szczególnie przeciwdziałać germanizacji dzieci i młodzieży, która była bardziej niż dorośli narażona na to niebezpieczeństwo ze względu na uczęszczanie do szkoły niemieckiej. „Nowiny” ubolewały, że coraz częściej zdarzają się wypadki, iż młodzież, a przede wszystkim chłopcy, szczególnie po powrocie z wojska lub ze służby w mieście, wstydzi się z rodzicami mówić po polsku⁸¹.

Zmieniały się czasy. Wpływ Badury na pismo był prawdopodobnie coraz mniejszy. Przybywało czytelników z innych stron, z Wielkopolski, Mazur i Pomorza. „Nowiny” w coraz mniejszym stopniu były pismem dla ewangelików śląskich. Dlatego też tematyka „regionalna” zaczyna ustępować miejsca innym problemom, szerszym, dotyczącym już nie tylko życia ewangelików, ale ważnym dla całego narodu polskiego. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że wpływ pastora Altmanna, a także i zaostrzony kurs rządu pruskiego wobec Polaków odbijały się ujemnie na ostrości stawianych w tym okresie przez „Nowiny” zagadnień. Niemniej właśnie w tym czasie pojawiają się na łamach pisma pierwsze nieśmiałe próby krytyki polityki rządu pruskiego wobec Polaków. Podawane są jednak w formie jak najbardziej łagodnej i zapewniają o wierności Polaków dla cesarza⁸². Powodem tych głosów krytycznych była sprawa „rugów pruskich”. „Nowiny” stanęły wtedy w obronie wydalanych. Oczywiście redakcja nie mogła otwarcie wystąpić przeciw zarządzeniom państwowym i nie mogła również przyznać się do tego, że jest przeciwna usuwaniu Polaków z granic państwa pruskiego, gdyż przez to osłabia się żywioł polski we wschodnich prowincjach pruskich. Wskazywała natomiast, że wysiedlenie takiej liczby ludzi osłabi państwo pruskie, że wystąpi brak rąk do pracy i że przez to właściciele Niemcy będą poszkodowani. Polacy z zaboru rosyjskiego przestaną — zdaniem „Nowin” — jeździć po zakupy do miast przygranicznych i wskutek tego upadnie w nich handel⁸³.

Podawały też „Nowiny” wiadomości o organizowaniu przez Polaków ze wszystkich trzech zaborów pomocy dla wydalanych. Staraly się pokazać solidarność narodu polskiego, pisząc o pomocy finansowej udzielanej przez powstałe w Poznaniu, Toruniu i Działdowie Komitety Pomocy. Zwracaly wreszcie uwagę na okrucieństwo i bezwzględność ze

⁸¹ *Przedziwne są drogi Boże* (Nowiny Szląskie, 1885, nr 34); *Czcij twego ojca* (tamże, 1885, nr 40).

⁸² *Berlin* (tamże, 1885, nr 49); *Rozprawy w sejmie pruskim* (tamże, 1886, nr 8); *Na adres...* (tamże, 1888, nr 30).

⁸³ *Z Wrocławia* (tamże, 1885, nr 20); *Z Brodnicy* (tamże, 1885, nr 21); *Wrocław* (tamże, 1885, nr 41); *Z Królewca* (tamże, 1885, nr 42); *Dyskusja w parlamencie...* (tamże, 1886, nr 6); *Rozprawy w sejmie pruskim* (tamże, 1886, nr 8).

strony władz niemieckich, a także rosyjskich, w postępowaniu z wydalonymi⁸⁴.

W latach 1887—1891 „Nowiny” występowały coraz częściej i coraz ostrzej w obronie nauki języka polskiego w szkole i prawa do nauki religii w języku ojczystym. Gdy w 1887 r. zniesiono w całym zaborze pruskim naukę czytania i pisania po polsku i wypowiedź ministra oświaty Gosslera, że „w szkołach o przeważającej ilości dzieci niemieckich można naukę po polsku zlikwidować”⁸⁵, wprowadzono w czyn nie tylko tam, gdzie liczba tych dzieci była rzeczywiście przeważająca, „Nowiny” umieściły pełen goryczy artykuł, w którym stwierdzały, że chociaż dawniej uczono dzieci w szkołach po polsku, to Polacy i tak byli wierni cesarzowi, w czym nie przeszkadzała im nieznamość języka niemieckiego⁸⁶. W następnych numerach „Nowiny” zamieszczały wiadomości o wiecach protestacyjnych w Poznańskim i na Pomorzu oraz o domaganiu się przez ludność przywrócenia nauki języka polskiego w szkole, w całej pełni popierając te żądania⁸⁷. Z podziwem wyrażały się „Nowiny” o odwadze uczestników wieców, „co tak odważnie poradzą bronić przed tak licznym zgromadzeniem praw swoich i dzieci”⁸⁸. Zamieszczały wreszcie uchwały mówiące o samodzielnym organizowaniu nauki języka polskiego przez ludzi, „którzy polskiej mowy wygubić nie pozwolą”⁸⁹.

Począwszy od 1889 r. redakcja zaczęła występować bardziej ostro przeciwko germanizacyjnej polityce rządu pruskiego. Już nie pisano o prośbach do cesarza, nie kazano czekać na poprawę sytuacji Polaków przez „dobry rząd”. Alarmowano wtedy wprost społeczeństwo, pisząc o tragedii polskich dzieci w szkole, w której są one siłą germanizowane⁹⁰.

Ale nie tylko poprzez apele starała się redakcja przyczynić do powstrzymania germanizacji. Zachęcała ona Polaków, aby uczyli się sami i swoje dzieci czytać i pisać po polsku. Zapewniała, że dla umiejących czytać i pisać po niemiecku nie jest to rzecz trudna. Tłumaczyła, że nie należy się wstydzić słabej znajomości języka polskiego, bo to nie wina

⁸⁴ Z *Berlina* (tamże, 1885, nr 20); Z *Poznania* (tamże, 1885, nr 30); *Wydalania* (tamże, 1886, nr 38); Z *Działdowa* (tamże, 1885, nr 41); Z *Kępna* (tamże, 1886, nr 4); Z *Byczyny* (tamże, 1886, nr 12).

⁸⁵ Übersicht der Maßregeln, welche auf dem Gebiete der Unterrichtswaltung im Jahre 1886 getroffen worden sind, um den Bestand und die Entwicklung der deutschen Bevölkerung in den Provinzen Westpreußen und Posen, so wie in dem Regierungsbezirk Oppeln sicherzustellen”, AP Wrocław, zesp. Konsystorz Śląski Ewangelicki, „Confessionelle Statistik der Provinz Schlesien”, t. 2544—I.

⁸⁶ *Czytać i pisać...* (Nowiny, 1887, nr 40).

⁸⁷ Z *Poznania* (tamże, 1887, nr 47); *Wiec w Poznaniu* (tamże, 1887, nr 49).

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Z *Bytomia* (1889, nr 11).

Polaków, lecz warunków nie pozwalających na dobre opanowanie mowy ojczystej. Zajmowała się wreszcie kolportażem książek, i to nie tylko religijnych, ale historycznych, książeczek dla dzieci, a nawet elementarzy⁹¹. Miała również zamiar przeznaczyć specjalny odcinek w „Nowinach” na drukowanie elementarza, ewentualnie wydrukować go w drukarni „Nowin”⁹². Jednak zamiaru tego nie zrealizowano.

Wiele książek polskich rozdelała redakcja „Nowin” wśród prenumeratorów jako nagrody za rozwiązywanie zagadek, za pozyskanie nowych czytelników. Niektórzy abonenci uskładali sobie z nich dość duże biblioteczki⁹³. Wypożyczali oni książki sąsiadom. Oprócz rozdzielania za darmo książek „Nowiny” zachęcały do ich kupowania. Pośredniczyły też w zakupie, sprowadzając książki od wydawców. Dostarczali ich Feitzinger z Cieszyna na Śląsku austriackim oraz Hajkowicz z Grajewa w Królestwie⁹⁴. Dzięki temu czytelnicy mogli otrzymywać takie książki, na których druk władze pruskie nie pozwoliłyby. W jednym z ogłoszeń Hajkowicz polecał aż 86 pozycji⁹⁵. W kolportowaniu książek polskich pomagał „Nowinom” ich oficjalny redaktor, a właściwie księgarz w Włocławku, Stanisław Grygier. Jego księgarnia była jedyną na Śląsku Środkowym, która polecała książki polskie w większym wyborze. Z „Nowin” dowiadujemy się również, że można je było dostać jeszcze i u księgarza J. Wertenberga w Międzyborzu⁹⁶.

„Nowiny” zapoznawały również czytelników z literaturą polską poprzez zamieszczanie powieści, opowiadań i wierszy autorów polskich. W pierwszych latach istnienia pisma drukowano dwie powieści Parczewskiego (pod pseudonimem „Nikłota”): *Genowefa* i *Na wycucu*. Powieść *Bogumił* była przez Parczewskiego przetłumaczona z języka łużyckiego⁹⁷. W późniejszych latach znajdujemy na łamach „Nowin” bajkę Krasickiego *Czapla, ryby i rak*, powiastkę Sabały, „którą stary góral karpaccy opowiadał Henrykowi Sienkiewiczowi”, wiersz Damrota *Znasz ty tę ziemię*, Gizewiusza *Pochwałę stanu średniego* i *Pochwałę stanu rolniczego*, trzy utwory Kochanowskiego, a to osiemnasty *Tren*, *Do zdrowia* i *Nadziei nie trzeba tracić*, *Pioseneczkę żniwną* Lompy, a także „piosenkę mazurską” pt. *Wesele ptasząt* (prawdopodobnie Kajki)⁹⁸. W 1889 r. zamiesz-

⁹¹ Z *Prus Wschodnich* (1889, nr 16).

⁹² Tamże.

⁹³ List Bederskiego do W. Kętrzyńskiego z 18 IX 1890 r. (*Sprawy Warmii i Mazur...*, s. 32).

⁹⁴ Ogłoszenia w „Nowinach”, 1889, nr 4, 47, 50; 1891, nr 13, 14.

⁹⁵ W tym 34 powieści J. Kraszewskiego, *Pana Tadeusza*, *O Kościuszcze w bitwie raclawickiej* nie znanego nam autora. tamże, 1889, nr 50.

⁹⁶ O *książkach ewangelickich* (tamże, 1886, nr 36).

⁹⁷ Ogrodziński, *op. cit.*, s. 255.

⁹⁸ „Nowiny”, 1889, nr 40, 35, 12, 47, 42, 32, 30, 25, 29, 21.

czono wzmiankę o Kochanowskim, w której zapewniano, że pamięć tego jednego z „najznakomitszych wieszczów naszych ... w sercach naszych nigdy nie wygaśnie”⁹⁹. Znajdujemy tam także wspomnienie o poecie śląskim Ligoniu¹⁰⁰.

Redakcja popierała twórczość „ludowo-religijną” przez zamieszczanie utworów pisanych przez czytelników. Stałym współpracownikiem pisma był poeta ludowy Stanisław Stullich ze Stacz na Mazurach, który nadsyłał do redakcji różne wiersze okolicznościowe, religijne, pieśni żniwne i inne utwory¹⁰¹. Inny długoletni czytelnik i współpracownik „Nowin”, Jan Kubica z Królewskiej Huty, przysyłał do redakcji wiele swoich powiastek moralno-religijnych, które były drukowane w piśmie¹⁰².

W 1890 r. „Nowiny” nawiązywały bliższy kontakt ze swoimi czytelnikami w Helbra w Saksonii. W tym właśnie czasie założono tam „stowarzyszenie mężczyzn ewangelickich” pod nazwą Jedność. Redakcja była zdania, że poprzez to towarzystwo można przeciwdziałać germanizacji polskich emigrantów. Ponieważ do towarzystwa tego należeli stali czytelnicy „Nowin”, w piśmie umieszczano nie tylko korespondencje od czytelników z tamtych stron, ale zachęcano do organizowania zebrań, które prowadzono po polsku i niemiecku¹⁰³, a także dostarczano książek polskich.

Na tym nie kończy się jeszcze działalność „Nowin” w zakresie obrony polskości. W 1890 r. w czasie spisu ludności, gdy celem wykazania jak najmniejszej liczby ludności polskiej władze pruskie umieściły w formularzach spisowych narodowość mazurską i kaszubską, redakcja podniosła alarm: „Mowa jest tylko jedna, jak jeden jest naród polski, który mieszka w różnych stronach i pod różnymi monarchiami”. Nie dajcie się zwieść tym, co „dziwnym sposobem” wprowadzili takie zróżnicowanie. Wszyscy, którzy mówią w domu po polsku, powinni podać jako język ojczysty język polski. Każdy jest obowiązany podać prawdziwe dane. Wstydzić się swej mowy nie wolno¹⁰⁴.

Jak więc widzimy, „Nowiny” w najróżniejszy sposób starały się przeciwdziałać germanizacji polskiej ludności. Możliwości pisma były jednak bardzo ograniczone, gdyż wychodziło ono na terenie, który władze niemieckie uznały za całkowicie zgermanizowany i w każdej chwili było narażone na najdalej idące szykany z ich strony.

Ażeby obraz działalności „Nowin” był jak najbardziej pełny, trzeba

⁹⁹ Tamże, 1889, nr 25.

¹⁰⁰ Tamże, 1889, nr 47.

¹⁰¹ Tamże, 1887, nr 14, 1888, nr 12, 28, 39 i wiele innych.

¹⁰² Tamże, 1889, nr 17, 18, 19, 27 i inne.

¹⁰³ Tamże, 1890, nr 40, list M. Szyszki, prezesa i sekretarza Towarzystwa „Jedność”.

¹⁰⁴ *Ojciec nasz a vaterunser* (tamże, 1890, nr 48, 49).

jeszcze kilka słów powiedzieć o stosunku redakcji do problemu coraz bardziej zwiększającej się emigracji ludności polskiej z terenów Śląska, Wielkopolski i Mazur. Przyczyną emigracji było znaczne zapotrzebowanie na ręce do pracy w zachodnich i środkowych Niemczech przy poważnej rozpiętości płac pomiędzy zachodnimi i wschodnimi prowincjami państwa pruskiego, co powodowało odpływ siły roboczej ze wschodu na zachód. Emigrowała ludność przede wszystkim z terenów najuboższych, a więc z powiatów sycowskiego, namysłowskiego, kluczborskiego, opolskiego, odolanowskiego i z Prus Wschodnich¹⁰⁵. Wyjeżdżało także coraz więcej robotników na sezonowe roboty rolne do pobliskiej Saksonii. W „Nowinach” znajdujemy wiele wiadomości o tym, skąd wyjeżdżało najwięcej robotników, donosili bowiem o tym korespondenci pisma¹⁰⁶. Redakcja przeciwna była emigracji tak sezonowej, jak i udawaniu się na stałe do Zachodnich Niemiec czy też do krajów pozaeuropejskich, gdyż z tego przede wszystkim powodu zmniejszała się liczba Polaków na Śląsku czy Mazurach. Ponadto redakcja uważała, że wyjeżdżający na roboty w okolice czysto niemieckie narażeni są na szybką germanizację. Obawiała się też, że przebywając w środowisku robotniczym emigranci będą narażeni na bliskie zetknięcie się z socjalizmem, a znajdując się z dala od rodziny zubożają i na sprawy religijne. To że nie mając na obczyźnie polskich nabożeństw i nie znając niemieckiego języka po prostu nie będą chodzili do kościoła, było dla ewangelickich współpracowników redakcji niebezpieczeństwem równie groźnym jak dwa poprzednie. Inną przyczyną przeciwstawiania się „Nowin” emigracji był fakt, że powodowała ona zmniejszanie się liczby rąk do pracy, co dla polskich obszarników w Poznańskim było jeszcze niebezpieczniejsze niż szykany władz pruskich. „Nowiny”, które swoją działalnością nieraz poważnie utrudniały dążenia władz niemieckich, w tym punkcie były zbieżne z ich polityką. Władze pruskie uważały bowiem emigrację polskiej ludności ewangelickiej za niepożądaną, gdyż stanowiła ona podatniejszy materiał do germanizacji niż ludność katolicka¹⁰⁷.

„Nowiny” przeciwdziałały emigracji, opisując trudności, na jakie natrafiali wyjeżdżający na roboty. Przestrzegały przed niebezpieczeństwami, jakie czyhały tam na niedoświadczone dziewczęta, podawały przykłady okrutnego nieraz obchodzenia się z nie umiejącymi po niemiecku robotnikami, wskazywały na bardzo ciężkie warunki pracy¹⁰⁸. Przeciwna też była redakcja — jak już była mowa wyżej — emigracji

¹⁰⁵ J. Marchlewski, *Nagonka antypolska a statystyka* (Pisma wybrane, t. II, s. 136).

¹⁰⁶ *Z Olesna* (Nowiny, 1889, nr 5); *Z Sycowa* (tamże, 1889, nr 16).

¹⁰⁷ Kotula, *op. cit.*, s. 20.

¹⁰⁸ *Los Szlązaków w Saksonii* (Nowiny, 1887, nr 28); *Krwawa dola* (tamże 1890, nr 35); oraz wzmianki tamże, 1885, nr 18; 1886, nr 16, 21, 42; 1889, nr 17;

zamorskiej. W wielu artykułach przedstawiano niebezpieczeństwa czekające w podróży i biedę panującą wśród emigrantów na obczyźnie ¹⁰⁹.

Nie były natomiast „Nowiny” przeciwne emigrowaniu na wschód, do Rosji i Austrii. Wprost przeciwnie, martwiono się na przykład, że w związku z wydalaniem obywateli niemieckich z Rosji mogą ucierpieć przebywający tam na robotach robotnicy z okolic Raciborza ¹¹⁰.

„Nowiny” przez cały czas swego istnienia spotykały się z trudnościami natury finansowej. Pismo przeznaczone było dla mało uświadomionej narodowościowo ludności ewangelickiej i nie mogło liczyć na zbyt wielu czytelników. Z drugiej jednak strony pewne minimum stałych odbiorców było konieczne dla utrzymania go przy życiu. Jak jednak skromny był nakład „Nowin”, wskazuje następujące zestawienie ¹¹¹: w 1885 r. liczba czytelników wynosiła 40, w 1890 r. — 300, w 1891 r. (styczeń) — 375, w 1891 (marzec) — 400.

Dla porównania trzeba przypomnieć, że w tym czasie „Katolik” miał już około 9000 prenumeratorów ¹¹². Jednak z drugiej strony należy pamiętać, że warunki ludności, dla której wydawano „Nowiny”, były całkiem inne. Dotychczas przecież ta polska ludność nie czytała żadnej polskiej gazety. Ponadto prenumerata najtańszego czasopisma równała się jednodniowemu zarobkowi. Dlatego też wśród tej ludności polskiej na Śląsku Środkowym abonentów „Nowin” było bardzo mało ¹¹³. W sa-

¹⁰⁹ *Do Brazylii ludzie...* (tamże, 1890, nr 45); *List pana Rosińskiego* (tamże, 1891, nr 15).

¹¹⁰ *Z Raciborza* (tamże, 1887, nr 32).

¹¹¹ Tabelę zestawiono na podstawie listów Bederskiego do Kętrzyńskiego i danych zamieszczonych w „Nowinach”, 1891, nr 12 (*Zaproszenie do przedpłaty*). Dotychczas uważano, że nakład „Nowin” był o wiele wyższy. Twierdzili tak K udera, op. cit., s. 18; W. Korfanty, *Sp. pastor Jerzy Bađura* (Dziennik Poznański, 6 IX 1911); K o t u ł a, op. cit., s. 22.

¹¹² *Razbork pod Bytomiem* (Nowiny Szląskie, 1885, nr 41).

¹¹³ Por. zestawienie abonentów, sporządzone na podstawie zamieszczonych w „Nowinach” notatek, listów, wykazów osób nagrodzonych:

Obszar	Liczba abonentów w latach					
	1886	1887	1888	1889	1890	1891
Śląsk Środkowy	4	12	4	7	6	2
„ Opolski	6	5	7	9	7	3
„ Górny	6	18	19	21	20	13
Mazury	13	22	24	32	20	20
Pomorze	1	—	3	12	4	4
Wielkopolska	7	16	12	9	11	5
Prusy Wschodnie	7	11	9	7	6	4
Śląsk austriacki	3	3	4	5	6	5
Zabór rosyjski	4	—	1	3	—	1
Westfalia	1	3	1	10	16	12
Saksonia	—	2	6	3	2	—

mym Międzyborzu oprócz Badury prenumerował to czasopismo tylko ksiądz katolicki¹¹⁴. Natomiast większą popularnością cieszyły się „Nowiny” wśród ewangelików w Wielkopolsce, na Górnym Śląsku, w Raciborskiem. W późniejszych latach coraz więcej czytelników zyskiwały sobie na Mazurach i na Pomorzu, by wreszcie w ostatnich latach swego istnienia znaleźć dużą stosunkowo grupę odbiorców w Saksonii i dalekiej Westfalii, wśród górników i robotników polskich, pochodzących z Mazur, Wielkopolski, a także i ze Śląska.

Kolportażem pisma zajmowali się sami czytelnicy. Oni to werbowali nowych prenumeratorów i zachęcali do czytania polskiej gazety. Rekrutowali się przeważnie spośród stałych, długoletnich odbiorców, utrzymujących bliski kontakt z redakcją. Takim chyba najbardziej niestrudzonego współpracownikiem „Nowin” był górnik z Królewskiej Huty, Jan Kubica. Nie tylko czytywał on regularnie pismo, ale był jego niezmqordowanym propagatorem. W latach 1890—1891, najtrudniejszych dla pisma, zwerbował on wielu czytelników. Drugi długoletni czytelnik, Jan Sitko z Warszowic w powiecie pszczyńskim, nie tylko kolportował „Nowiny”, ale ponadto z przesyłanych mu przez redakcję książek założył polską biblioteczkę, którą udostępnił sąsiadom. W miejscowości Helbra w Saksonii działali M. Szyszka i Józef Rutkowski, którzy kolportowali pismo wśród robotników polskich. W zaborze austriackim „Nowiny” prenumerował pastor Michejda w Nawsiu oraz zbiorowo cała gmina ewangelicka w Gawłowie w Galicji.

W związku z niewielką liczbą prenumeratorów „Nowiny” nie mogłyby się utrzymać, gdyby nie pomoc założyciela i ludzi rozumiejących znaczenie tego pisma dla utrzymania polskości na zachodnich i północnych krańcach Polski. Wiemy np., że Parczewski z własnej kieszeni wspierał pismo, dopłacając rocznie około 1000 rubli¹¹⁵. Robił to samo Bederski, dokładając ze swej pensji na koszty wydawania pisma¹¹⁶.

„Nowinami” zainteresował się również Erazm Piltz, współredaktor petersburskiego „Kraju”. W 1886 r. otrzymał on od generała wojsk rosyjskich Aleksandrowicza w Petersburgu legat w wysokości 20 000 rubli. Suma ta przeznaczona była na obronę polskości na kresach zachodnich¹¹⁷. Na zebraniu, które odbyło się w mieszkaniu prof. Ignacego Baranowskiego, a w którym udział wzięli „przedstawiciele świata przemysłowego” oraz Erazm Piltz, prof. Pawiński, Prus, Stosław Łąguna i Alfons Parczewski, została utworzona komisja w składzie: prof. Pa-

¹¹⁴ AP Wrocław, zesp. Konsystorz Śląski Ewangelicki, t. 2694-II, akta nr 14368, list pastora Lorenza do Konsystorza wrocławskiego z 22 XII 1884.

¹¹⁵ Cyt. list Parczewskiego do dra Rostka z 7 V 1927.

¹¹⁶ Od redakcji (Nowiny, 1891, nr 12).

¹¹⁷ A. Parczewski, *Ze wspomnień o Erazmie Piltzu* (Świat, 1930, nr 4).

wiński, Baranowski i Parczewski, która miała zająć się rozdziałem tych pieniędzy. Dzięki Parczewskiemu otrzymali z tego legatu stypendia studenci polscy we Wrocławiu, a pomoc finansową następujące gazety: „Nowiny Raciborskie”, „Gazeta Opolska” i „Nowiny Szląskie”¹¹⁸. Ta pomoc dla „Nowin” trwała mniej więcej do maja 1890 r.¹¹⁹. Przyczyną jej wstrzymania było to, że na Śląsku liczba prenumeratorów mimo wysiłków ze strony redakcji ciągle była niewielka, natomiast na Mazurach stale się powiększała. Wtedy też postanowiono przenieść, mimo sprzeciwu Parczewskiego, pismo na Mazury¹²⁰. Po wstrzymaniu pomocy z „funduszu” Filtza Bederski zwrócił się we wrześniu 1890 r. o pomoc finansową do W. Kętrzyńskiego, wówczas dyrektora Ossolineum. Spodziewał się, że Kętrzyńskiego, pochodzącego z Mazur, zainteresują losy pisma¹²¹. Kętrzyński przyczynił się też do tego, że „Nowinom” udzielił niewielkiej pomocy Antoni Sozański z Sambora. Pomógł również profesor Zachariewicz, tak że Bederski otrzymał w sumie około dwudziestu marek¹²². Wysokość tej sumy świadczy wymownie o tym, jak niepokąźnymi funduszami rozporządzała i obydwała się redakcja i jak małą pomoc otrzymywała z zewnątrz. Na razie jednak i te skromniutkie dary podtrzymały mocno już zachwianą egzystencję pisma, które jeszcze przez pół roku walczyło o swoje istnienie.

W następnych miesiącach redakcja dokładała do pisma około 50 marek miesięcznie. W tej sytuacji „Nowiny” zwróciły się jeszcze raz o pomoc do czytelników. W odpowiedzi zwerbowano wielu nowych prenumeratorów, ale nie mogło to już podtrzymać zachwianego bytu pisma, które z końcem czerwca 1891 r. przestało wychodzić. Bederski wyjechał do Poznania, a Parczewskiemu zlecono zorganizowanie wydawania pisma dla ewangelików na Mazurach. Nie było to zadanie łatwe. Dopiero po kilku latach H. Barke, pochodzący z powiatu kutnowskiego, podjął się wydawania pisma. W 1896 r. ukazała się „Gazeta Ludowa”. Wydawana była w Elku. Dalszą jej kontynuacją był „Mazur”, wychodzący już pod inną redakcją w Szczytnie¹²³.

I tak jak przedtem „Nowiny” ze Śląska wędrowały na Mazury, tak teraz najpierw „Gazeta Ludowa”, a potem „Mazur” pokazały się na Dolnym Śląsku. W Międzyborzu postor Badura zaprenumerował „Gazetę

¹¹⁸ M. Tobiasz, Bronisław Koraszewski — wydawca Gazety Opolskiej 1864—1922, Warszawa 1948, s. 21.

¹¹⁹ List Bederskiego do Kętrzyńskiego z 18 IX 1890 (*Sprawy Warmii i Mazur...*, s. 32).

¹²⁰ Cyt. list Parczewskiego do dra Rostka z 7 V 1927.

¹²¹ Cyt. list Bederskiego do Kętrzyńskiego z 18 IX 1890.

¹²² Cyt. list Sozańskiego do Kętrzyńskiego z 10 XII 1891.

¹²³ Parczewski, op. cit.

Ludową” i rozpowszechniał ją wśród polskiej ludności ¹²⁴. Został również jej współpracownikiem ¹²⁵. Po kilku latach nawiązał też bliższy kontakt z „Mazurem” ¹²⁶, który również znalazł czytelników na Śląsku ¹²⁷.

W artykule niniejszym nie wszystkie problemy dotyczące „Nowin” zostały do końca wyjaśnione. Już jednak zestawiony materiał pozwala stwierdzić, że „Nowiny” mimo ograniczoności ich haseł i małego nakładu miały poważne zasługi w utrzymaniu i rozszerzaniu polskości wśród ludności polskiego pochodzenia, mieszkającej na tych najbardziej zafakowanych pod względem uświadomienia narodowego, zapomnianych i uważanych przez większość ówczesnych polskich działaczy za stracone dla polskości, terenach. Inicjatorzy podjęli się trudnego zadania wydawania pisma we Wrocławiu, nie zważając ani na trudności, ani na konsekwencje grożące im ze strony władz pruskich, traktujących Śląsk Środkowy za całkiem zgermanizowany. Tymczasem działalność redaktorów „Nowin”, jak i istnienie samego pisma są jeszcze jednym dowodem, że nigdy nie rezygnowano z odzyskania tych najbardziej na zachód wysuniętych ziem polskich.

DIE „NOWINY SZLĄSKIE” — EIN WROCLAWER POLNISCHES WOCHENBLAT FÜR DIE EVANGELISCHE BEVÖLKERUNG

Der Artikel unternimmt den ersten Versuch, die Fragen der Entstehungsgeschichte, der Wirksamkeit und des Profils der Zeitschrift im Hinblick auf Nation und Gesellschaft einer weitgehenden Klärung entgegen zu führen. Die Quellengrundlage bilden Archivmaterialien, Briefe und Aufzeichnungen von Mitarbeitern sowie Mitteilungen, die in der Zeitschrift selbst enthalten sind. Die Verfasserin konnte aus der Entstehungsgeschichte des Blattes (1882—1883) bislang unbekannte Momente klären, z.B. die Rolle des Gründers und Redakteurs Alfons Parczewski, eines Rechtsanwalts aus Kalisz, ebenso die von anderen Mitarbeitern und Redakteuren, nämlich von Jerzy Badura, Pastor in Międzybórz, Karol Baum, Schuhmacher in Wrocław, Stanisław Grygier, Buchhändler in Wołów, Antoni Bederski, Angestellter der Wrocławer Universität, und einiger weiteren Persönlichkeiten, die entweder zur Gründung der Zeitschrift beigetragen oder ihr während der Jahre von 1884—1891 ihre Fürsorge gewidmet haben. Darstellung findet im Artikel ferner das nationale Profil der Zeitschrift und die Formen, mit deren Hilfe die Redaktion

¹²⁴ AP Wrocław, zesp. Konsystorz Śląski Ewangelicki, t. 2694-II, akta nr I 11410, pismo Oberpräsidium der Provinz Schlesien do Konsystorza wrocławskiego z 14 XI 1896.

¹²⁵ J. Broda, *Ks. Jerzy Badura*, s. 44.

¹²⁶ S. Pieńkowski, *Jerzy Badura* (Polska Zachodnia, 1949, nr 5).

¹²⁷ AP Wrocław, zesp. Konsystorz Śląski Ewangelicki, t. 2417-I, pismo Königliche Konsistorium der Provinz Posen do Konsystorza wrocławskiego z 28 IX 1908 (Polentum) oraz pismo Superintendentur Gross Wartenberg do Konsystorza wrocławskiego z 23 IX 1908.

bemüht war, bei voller Beachtung der Loyalität gegenüber den preußischen Behörden und dem Kaiser, der Germanisierung der evangelischen Bevölkerung Mittelschlesiens und anderer von Preußen okkupierter Gebiete entgegen zu wirken. Insbesondere wird der Kampf des Blattes um die Erhaltung des polnischen Gottesdienstes und für den polnischen Sprachunterricht in der Schule geschildert, ebenso die Rolle, die es im Sinne der Erhaltung des polnischen Volksbewußtseins gespielt hat, indem es bei der Kolportierung polnischer Bücher half und Kenntnisse der Geschichte Polens und der polnischen Literatur vermittelte. Aufgezeigt werden aber auch die Schikanen der preußischen Behörden gegenüber den Herausgebern und die Schwierigkeiten, mit denen diese zu ringen hatten, da man ihre Tätigkeit als „Polonisierung“ verdächtigte. In der Charakteristik des polnischen Profils der Zeitschrift und ihrer Redakteure kommt eine antisozialistische Haltung, nationalstische Tendenzen und ein christlich-doktrinär Standpunkt zum Ausdruck.

STANISŁAW BYLINA

Z PROBLEMATYKI KONTAKTÓW MACIEJA Z JANOWA ZE ŚLĄSKIEM W DRUGIEJ POŁOWIE XIV WIEKU

Wpływy czeskich prehusyckich kaznodziei-reformatów na ziemię śląską stanowią jedną z form przenikania radykalnej ideologii z Czech do Polski. Istnienie tych wpływów jest zjawiskiem niewątpliwym, jednak dotychczasowe badania nie przedstawiły ich jeszcze w całej rozciągłości. Stwierdzono m.in. infiltrację nauki Konrada Waldhausena¹ i Jana Milicza z Kromieryża², co jednak nie wyczerpuje całości zagadnienia. W dotychczasowej literaturze historycznej nie wysuwano nigdy możliwości istnienia powiązań z terenem Śląska postaci może najciekawszej spośród czeskich prekursorów Jana Husa — rewolucyjnego mistyka Macieja z Janowa (ok. 1350—1393)³.

Maciej z Janowa, pozostający pod silnymi wpływami Joachima z Fiore⁴, typowy przedstawiciel ruchu miliczowskiego, w którego nauce brzmią jednak czasem akcenty antyfeudalne⁵, na terenie Polski nigdy nie

¹ E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959, s. 259—260; S. Bylina, *Maciej z Legnicy, śląski propagator pism Konrada Waldhausena* (Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, 1962, nr 3/4).

² Maleczyńska, *op. cit.*, s. 260; B. Leszczyńska, *Jan Milicz z Kromieryża i jego kontakty z ziemiami polskimi* (Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, 1960, nr 1, s. 15—22).

³ Maciejowi z Janowa poświęcono już bogatą literaturę. Do najważniejszych pozycji zaliczyć należy: V. Kybal, *Matěj z Janova*, Praha 1905; tenże, *Mistr Matěj z Janova* (Český časopis historický, XI, 1905); tenże, *Mistr Matěj z Janova a mistr Jakoubek ze Stříbra* (tamże); F. Loskot, *Mistr Matěj z Janova*, Praha 1912; V. Novotný, *Náboženské hnutí české ve XIV a XV stol.*, Praha 1915; C. N. Gándeš, *Joachimitské myšlenky v díle Matěje z Janova* (Časopis Národního musea, CXI, 1937); M. Machovec, *Husovo učení a význam v tradici českého národa*, Praha 1953.

⁴ Gándeš, *op. cit.*

⁵ Choćby żądanie zniesienia klasztorów, określanych przez Macieja jako „quinta rota in quadriga”. por. Machovec, *op. cit.*, s. 93.

przebywał⁶, a z Polakami stykał się zapewne jedynie w Pradze. Oczywiście, nie jest rzeczą możliwą omówienie w ramach niniejszego artykułu całej problematyki związanej z kontaktami i wpływami Macieja z Janowa na Śląsku, celem jest jedynie omówienie części tego zagadnienia, związanej z treścią dwóch wrocławskich rękopisów traktatu czeskiego mistyka⁷.

Obydwa rękopisy zawierają identyczny tekst fragmentu wielkiego dzieła Macieja z Janowa *Regulae Veteris et Novi Testamenti*⁸. Fragment ten stanowi odrębną całość zatytułowaną *Determinaciones sanctorum doctorum pro cottidiana vel crebra communione sacramenti altaris a plebibus Christianis*⁹. A więc sprawa codziennej komunii dla laików, problem niejednokrotnie powtarzający się na kartach *Regulae*¹⁰.

⁶ Jako omyłkę należy traktować uwagę J. Bukowskiego o pobycie Macieja z Janowa w Polsce, nie podaje on zresztą żadnych źródeł udowadniających to twierdzenie; por. J. Bukowski, *Dzieje reformacji w Polsce*, Kraków 1883, s. 20.

⁷ Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu (dalej skrót: BUW), sygn. B. 1606 i I.O.13.

⁸ Obszerne dzieło Macieja z Janowa wydał V. Kybal, *Mathie de Janov dicti Magister Parisiensis Regulae Veteris et Novi Testamenti*, t. I—IV, Innsbruck 1908—1913, t. V, wyd. V. Kybal i O. Odložilik, Praha 1926.

⁹ W dziele Macieja z Janowa *Determinaciones* stanowią trzeci traktat w ks. III. Wyciąg z tego traktatu opublikował K. Höfler w *Fontes rerum Austriacarum*, I, 2, Wien 1865, s. 60—61. Rękopisy w BUW: a) sygn. B. 1606, z końca XIV w., kod. pap. folio, k. 235, pochodzi z klasztoru bernardynów we Wrocławiu. Omawiany traktat znajduje się na k. 98v—117r. Na k. 98v incipit: „Determinaciones sanctorum doctorum que sunt hic collecte pro cottidiana vel crebra communione sacramenti altaris a plebibus Christianis”. Na k. 117r: „Et sic est finis determinationum. Et sunt collecte per Magistrum Mathiam Janow Baccalaris sacre theologie ac in artibus magistrum parisiensem et cetera”. Na górnej karcie ochr.: „Iste liber assignatus est predicatori”, poniżej: „Iste liber pertinet ad locum Sancti Bernardini extra Wratislaviam”, oraz: „Iste liber est datus pro loco s. Bernardi Wratislaviensis pro usu fratrum minorum ibi existentium presencium et futurorum”; b) sygn. I.O. 13 z drugiej poł. XV w., kod. pap., wym. 15,5×10,5, k. 130, pochodzi z biblioteki dominikanów wrocławskich, zawiera traktat Macieja z Janowa na k. 1r—42v. Na k. 1r: „Incipit Prologus magistri Mathie de Janow super XXVII doctores pro cottidiana seu crebra Communione corporis Christi a plebeis Christianis. Anno domini 1460”. Na k. 42v: „Amen, amen, amen, hic est finis”. Kopistą jest niejaki brat Michał, por. uwagę na końcu innego traktatu w tymże kodeksie, k. 95v: „Scriptum legnicz per me fratrum Michaellem”.

¹⁰ Oprócz *Determinaciones: Regulae Veteris et Novi Testamenti*, Liber I, tractatus 2, oraz Liber IV. Charakterystyczne są uwagi Macieja z Janowa we wstępie do *Determinaciones*: „Sciendum est quod in temporibus quae nunc corrunt quaestio multum invaluit saltem inter communes et simplices de communione manducatione cottidiana vel crebra a plebeis corporis et sanguinis J. Chr. Et quidam doctores vel praedicatores concedunt et invitant populos ad cottidianum vel crebrum sacramenti altaris participium corporale cum praeparacione praevia optima et verifica condigna.

Żądanie codziennej komunii nie miało — jak wiadomo — jedynie charakteru teologicznego, podobnie jak w szeregu innych haseł religijnych dopatrzyć się w nim można określonego sensu społecznego. Maciej z Janowa, domagający się codziennej lub częstej komunii, nie stanowił wyjątku, był to postulat całego kierunku miliczowskiego¹¹. W hasle tym, zrodzonym w środowisku miejskim w czasach, gdy kościół zakazywał laikom częstego komunikowania, tkwiły pewne akcenty protestu antyhierarchicznego. U Macieja z Janowa żądanie to nie wynika jeszcze z dążeń do usunięcia rozdziału między klerem a laikami, uczeń Milicza chciał znieść jedynie symbol wywyższenia kleru. Wykazywał w swym dziele, że dążenie księży do utrzymania przywileju codziennego przyjmowania komunii wiąże się z ich pychą¹². W pismach Macieja z Janowa konfrontacja zasad ewangelicznych i jego mistycznych marzeń z jednej strony z realną praktyką życia kościelnego z drugiej stanowi formę krytyki kościoła¹³.

Niewątpliwie mistyczne poglądy Macieja na społeczeństwo doprowadziły go do stwierdzenia, że królestwo biednych nie jest z tego świata, a jedyną pociechą dla nich na ziemi jest właśnie codzienny sakrament ołtarza, ale jednocześnie wywyższał on biedotę nad inne stany, twierdząc, iż tylko biedni godnie przyjmują komunię¹⁴. Zresztą, według Macieja z Janowa, laicy są niejednokrotnie godniejsi częstego przyjmowania komunii niż księża.

Istnienie społecznego podłoża hasła codziennej komunii nie wyklucza wcale faktu szczerzej i głębiej pobożności Macieja z Janowa. Nauczał on, że w eucharystii tkwi odradzająca siła dla nowych chrześcijan i odrodzonego kościoła apostołskiego, o którym zawsze marzył. Idea ścisłego zjednoczenia człowieka z Chrystusem znajduje wyraz zarówno w treści traktatu *Determinaciones*, jak i całej IV księgi *Regulae*. Na stanowisku charakterystycznym dla swej epoki stoi Maciej wykazując, że herezje powstają w wyniku zaniedbywania sakramentu ołtarza¹⁵. Cała księga IV potężnego dzieła Macieja z Janowa jest teoretycznym podbudowaniem jego postulatów.

Alii sunt qui ex adverso reclamant..." Cyt. wg tekstu opublikowanego przez K. Höflera w *Fontes rerum Austriacarum*, VI, 2, s. 60; w rkp. B. 1606, k. 98v—99r.

¹¹ Por. uwagi dotyczące wpływów Milicza w Polsce u Maleczyńskiej, *op. cit.*, s. 260.

¹² Por. uwagi Machovca, *op. cit.*, s. 108.

¹³ Na przejście od Macieja z Janowa tej metody krytyki przez Jana Husa wskazuje R. Kalivoda, *Husitská ideologie*, Praha 1961, s. 169.

¹⁴ Zob. F. Graus, *Chudina městská v době předhusitské*, Praha 1949, s. 161.

¹⁵ Zob. M. Machovcová, M. Machovec, *Utopie blouznivců a sektářů*, Praha 1960, s. 176.

Żądanie częstego przyjmowania komunii teolog czeski wysuwa niezwykle zdecydowanie. W niektórych rozdziałach 5 artykułu IV księgi swego dzieła rozwija fikcyjny dialog między laikiem domagającym się częstej komunii a niechętnym temu księdzem. Często ostro karci swych przeciwników¹⁶. Księga poświęcona zagadnieniu eucharystii opracowana jest dokładnie i sumiennie, nie brak tu wszelkich możliwych ówczesnie dowodów.

Tezy Macieja dotyczące częstej komunii dla ludzi świeckich, wypowiedziane w czasie kazań do ludu, spotkały się z protestem władz kościelnych. Na uroczystym synodzie praskim w 1389 r. musiał on odwołać swoje „błędy” i podporządkować się uchwale synodu nakładającej nań pokutę.

Maciej z Janowa nie wysuwał jeszcze żądań komunii pod dwoma postaciami. Idea kielicha była mu obca i nie znana. Ale od żądań codziennego przyjmowania do „přijímání podobojí” był już tylko jeden krok. Nie jest kwestią przypadku, że pierwszym, który podawał laikom „sub utraque”, był uczeń Macieja, husyta Jakoubek ze Stříbra¹⁷. Zresztą oba symbole charakteryzowały swoje epoki. W postulatach Macieja z Janowa nie ma jeszcze nic antyfeudalnego. Jak wynika z analizy treści traktatu *Determinaciones*, znajdującego się w rękopisach wrocławskich, hasło Macieja podjęli ludzie niewątpliwie związani z tendencjami reformatorskimi, ale również silnie powiązani ze stosunkami feudalnymi. Nie ulega wątpliwości, że sam fakt przepisywania traktatu Macieja z Janowa przez śląskich kopistów świadczy już o pewnych wpływach czeskiego mistyka. Co więcej, traktat *Determinaciones*, stanowiący zbiór wypowiedzi autorytetów kościelnych odnośnie do zagadnienia częstej komunii, miał w odróżnieniu od innych części *Regulae* charakter praktyczny. Pisany jest w formie przystępnej i zwięzłej, tak aby zawsze mogli go

¹⁶ Twierdzenie, że sprzeciwiający się codziennemu przyjmowaniu komunii są złymi chrześcijanami, prowadzi Macieja z Janowa do wniosku: „Similiter mali christiani sunt proprie contrarii bonis christianis et per consequens mali christiani sunt Antichristi et nullus alius” (*Regulae...*, liber IV, articulus 4, capit. 1). O tym, jak wielkie znaczenie przywiązywał Maciej do codziennej komunii, świadczy przypisywane mu autorstwo hymnu religijnego o tej tematyce. Por. Z. Nejedlý, *Dějiny husitského zpěvu*, t. II, Praha 1954, s. 101.

¹⁷ Do najważniejszych pozycji dotyczących postaci Jakoubka ze Stříbra zaliczyć należy: V. Kybal, *Mistr Matěj z Janova a Mistr Jakoubek ze Stříbra*; F. M. Bartoš, *Literární činnost M. Jakoubka ze Stříbra*, Praha 1925 (tamże dokładna literatura); tenże, *Světcí a kacíři*, Praha 1949; F. Borecký, *M. Jakoubek ze Stříbra*, Praha 1945. Por. także uwagi w pracach: E. Werner, M. Erbstösser, *Sozial-religiöse Bewegungen im Mittelalter* (Wissensch. Zeitschrift d. Karl-Marx-Universität Leipzig, 1957/58, nr 3, s. 276 nn.); A. Molnár, *Želivský, prédicateur de la révolution* (Communio viatorum, 1959, 4, s. 325) oraz w cytowanej pracy E. Maleczyńskiej.

wykorzystać księży do swych kazań. A że byli na Śląsku księży, których stanowisko było zgodne z poglądami Macieja z Janowa, świadczyć może zawarty w *Determinaciones* dobór wypowiedzi współczesnych Maciejowi teologów. Wśród dziewięciu cytowanych tu ówczesnych autorów (są wśród nich m.in. Milicz¹⁸, Wojciech Rańkúv z Jeżowa¹⁹ i Mateusz z Krakowa²⁰) na czołowych miejscach znaleźli się księży z kościoła Św. Krzyża we Wrocławiu, Mikołaj Wedlar i Franciszek ze Środy.

Kim był Mikołaj Wedlar²¹, którego wypowiedź poprzedził Maciej z Janowa uwagą: „Sequitur determinacio magistri Wandelar decani ecclesie sancte crucis in Wratislawia, viri illustris et devoti”²²? Teolog i medyk jednocześnie, ściśle związany z kościołem Św. Krzyża, kanonik (od 1374 r.) i dziekan (od 1387 r.)²³. Studia odbywał w Pradze i we Włoszech (w 1374 r. zdobywa tytuł mistrza nauk wyzwolonych); fakt pobytu w Czechach chyba nie pozostał bez znaczenia dla kształtowania się jego poglądów. Geneza stanowiska Wedlara wobec sprawy częstej komunii prowadzi zapewne do Pragi, gdzie żywo dyskutowano nad tym problemem. Wypowiedź Mikołaja w *Determinaciones* ma charakter umiarkowany, lecz jednocześnie są to słowa człowieka przekonanego o słuszności swych poglądów. „Mirum videtur, quomodo nos peccatores audemus reprehendere quod sancti patres non fuerunt ansi contra dicere”²⁴ — zaczyna swój krótki wykład. Mało jest w nim oryginalnych myśli autora. Cytaty z Ewangelii, z dzieł św. Augustyna i Apoloniusza tworzą trzon traktatu. Jest wszakże i wniosek: „Ecce, habes fortissimas

¹⁸ BUW, rkp. B. 1606, k. 106r: „Determinacio Venerabilis viri et illustris predicatoris Milicii in sua postilla que intyulatur dei gracia”; k. 106v: „Et sic qui sepe comunicant digne habent vitam eternam qui vero raro vel semel in anno de facili redentes ad peccata mortalia, non habent vitam, sed potius mortem”.

¹⁹ Tamże k. 103r: „Determinacio Venerabilis viri magistri Adalberti Ranconis magistri in artibus et doctoris in theologia parisiensis”; k. 103v: „Si ergo homo experientialiter in se cognoscit, quod ex frequenti sumpcione huius sacramenti fervor cantes augetur in ipso et reverencie ergo sacramentum frequenter debet communicare non tamen in die”.

²⁰ Tamże, k. 101v: „Sequitur determinacio magistri Mathei de Cracovia doctoris in theologia sancte Universitatis pragensis et cetera”. Wypowiedź Mateusza z Krakowa, w końcowych wnioskach przychylnie ustosunkowująca się do tez Macieja z Janowa, posiada formę dysputy między rozumem i sumieniem. O traktacie Mateusza z Krakowa zob. m. in. artykuł A. Erücknera w „Atereum”, 1900 nr 2, s. 470.

²¹ Zob. Knoblich, *Von einer verschollenen Bibliothek des 14. Jhd. und ihrem Donator* (Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens, VIII, 1867, s. 180—191); C. Kuchendorf, *Das Breslauer Kreuzstift...*, Wrocław 1937, s. 142—143.

²² BUW, rkp. B. 1606, k. 101r.

²³ Zob. Kuchendorf, *op. cit.*, s. 142.

²⁴ BUW, rkp. B. 1606, k. 101r.

persuasiones pro eis qui ex plebeis curant cottidie corpus et sanguinem Christi manducare. Nam hec verba non faciunt mencionem de sacerdotibus sed unde notant laycos”²⁵. A więc jest to stanowisko wyrażające pełną aprobatę żądań Macieja z Janowa, stanowisko pozwalające zaliczyć Mikołaja Wedlara do reprezentantów umiarkowanego ruchu reformatorskiego. Z oceną wszakże jego postępowości nie należy iść zbyt daleko. Był to przecież człowiek, którego interesy związane były z ówczesnymi stosunkami społecznymi. Pochodził z bogatej rodziny mieszczańskiej, posiadał dobra ziemskie koło Środy i Strzelina, ciągnął dochody z prebend kościelnych, zachowały się dokumenty o dokonywanych przezeń kupnach i sprzedażach różnych folwarków²⁶. Dochody Mikołaja Wedlara musiały być wysokie, skoro mógł dokonać poważnych zapisów zarówno dla kościoła Św. Krzyża, jak i osób prywatnych²⁷. Testament Mikołaja Wedlara świadczy o jego bogatym zbiorze bibliotecznym, który, niestety, się nie zachował²⁸. Przetrwały natomiast dwa jego traktaty medyczne, znajdujące się obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu²⁹.

Wypowiedź drugiego śląskiego zwolennika częstej komunii dla laików, Franciszka ze Środy³⁰, poprzedził Maciej z Janowa uwagą: „Sequitur dicta pro cottidianana vel alias frequenti laycorum communione cum sacramento domini Venerabilis viri magistri Francisci canonici sancte crucis et rectoris parochialis ecclesiam in Wratistlawia et cetera”³¹. Traktat Franciszka również nie wykazuje dążenia do oryginalności argumentacji. Całkowitą aprobatę postulatu częstej komunii popiera Franciszek cytacjami z dzieł św. Augustyna i Ambrożego, a także z dekretów kościelnych. Sam dodaje we wstępie: „Ad probandum laycum non tantum diebus dominicis sed etiam aliis diebus privatis speciali gracia dei tactum posse sumere eucaristie sacramentum, Augustinus et Ambrosius evidenter ostendunt”³².

Niewiele posiadamy informacji o osobie Franciszka ze Środy. Mieszczanin, w latach 1383—1390 kanonik kościoła Św. Krzyża we Wrocławiu. Pooobnie jak Wedlar przebywał na studiach w Pradze, tam też w 1382 r.

²⁵ Tamże, k. 101v.

²⁶ Knoblich, *op. cit.*, s. 183 nn.; Kuchendorf, *op. cit.*, s. 142.

²⁷ Knoblich, *op. cit.*, s. 182 nn.; Kuchendorf, *op. cit.*, s. 142. Wedlar dokonał także zapisów dla klasztorów, por. Wattenbach, *Schlesische Nekrologium* (Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens, IV, 1862, s. 295).

²⁸ Zob. Knoblich, *op. cit.*, s. 190—191.

²⁹ BUW, rkp. I. F. 248, k. 226v „Contra rheuma”; rkp. I. Q. 50, k. 309v „Contra pestem”.

³⁰ Zob. Kuchendorf, *op. cit.*, s. 109.

³¹ BUW, rkp. B. 1606, k. 101r.

³² Tamże.

uzyskał stopień bakałarza in artibus³³. Nie jest rzeczą wykluczoną, że pełnił funkcję proboszcza we wrocławskim kościele Marii Magdaleny³⁴.

Istotnym problemem jest pochodzenie tekstu wypowiedzi dwóch wrocławskich księży, które Maciej z Janowa włączył do swego zbioru. Nie należy sądzić, aby teksty te stanowiły wyjątki z obszerniejszych traktatów, wybrane przez autora dzieła *Regulae*. Logiczne powiązanie zdań i forma tych króciutkich traktatów świadczą, że stanowią one wypowiedź na wysunięty przez kogoś problem dyskusyjny. Nie ulega wątpliwości, że Maciej z Janowa zwrócił się do dwóch księży wrocławskich z prośbą o udzielenie odpowiedzi w sprawie częstej komunii dla laików, a ci z kolei przesłali mu swe pozytywne oświadczenie.

Znaczenia dwóch wrocławskich rękopisów B. 1606 i I.0.13 nie należy oceniać w sposób jednakowy. W 1460 r., gdy kopiowano w Legnicy tekst rękopisu I.0.13, żądanie częstego przyjmowania komunii traci już swój buntowniczy sens. Nad Śląskiem przeszły już dawno burze rewolucji husyckiej, szerokie kręgi zatoczyły echa walki o husycki kielich, wreszcie, co jest momentem zasadniczym, kościół nie bronił już laikom częstej komunii. Można tu powołać się na całkowicie przeciwieź ortodoksyjne kazania św. Jana Kapistrana, który w czasie swego pobytu we Wrocławiu w 1453 r. głosił, że ludzie świeccy mogą przystępować do sakramentu ołtarza, ile tylko pragną³⁵.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden rękopis z końca XIV w., znajdujący się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, sygn. I.F.24³⁶. Rękopis z tekstem *Nowego Testamentu* oraz komentarzy niektórych autorów kościelnych stanowił własność Macieja z Janowa. Pozostaje sprawą nie wyjaśnioną, kim był kolejny posiadacz tego kodeksu, Jan z Brzegu (czy identyczny z postacią znaną z rkp. I.F.235, 145v jako Johannes, notarius Bregensis?). Być może, nabył on rękopis bezpośrednio od jego dawnego właściciela, Macieja. W każdym razie i ten rękopis, który ostatecznie trafił do biblioteki klasztoru kanoników regularnych na Wyspie Piaskowej we Wrocławiu, stanowi przyczynek do zagadnienia kontaktów Macieja z Janowa ze Śląskiem, zagadnienia, które zasługuje na dokładne opracowanie.

³³ C. Kuchendorf, *op. cit.*, s. 109.

³⁴ Tamże.

³⁵ W. Urban, *Studia nad dziejami diecezji wrocławskiej w II poł. XV w.*, Wrocław 1959, s. 283.

³⁶ BUW, rkp. sygn. I.F.24, z końca XIV w., kod. pap., wym. 30×21, k. 168, pochodzi z biblioteki wrocławskich augustianów. Na k. 3r: „Novum Testamentum pertinet ad monasterii b. Marie virginis in arena Wratisslaw”. Na k. 153v na dolnym marginesie: „Novum Testamentum Mathie de Yanow [skreślone] Johanni de Brega [nadpisane]”. Zob. *Die Handschriften d. Staats- und Universitätsbibliothek Breslau*, t. I, Leipzig 1938, s. 23—25.

ZUR PROBLEMATIK DER KONTAKTE DES MATHIAS VON JANOV MIT SCHLESISIEN WÄHREND DER 2. HÄLFTE DES 14. JAHRHUNDERTS

Vorliegender Artikel bittet einen Beitrag zur bislang unbearbeiteten Frage des Einflusses der fortschrittlichen tschechischen Mystik des 14. Jh. auf das Gebiet Schlesiens. Mathias von Janov, ein tschechischer radikaler Prediger aus der Zeit vor Huss, ist neben Militsch von Kremsier der Hauptpräsentant der mystischen Bewegung in Böhmen. Obgleich seine Mystik dem Wesen nach nicht antifeudal ist, so schließt sie dennoch gewisse antihierarchische Elemente ein. Dazu kann man die Forderung der täglichen Laienkommunion rechnen, durch die symbolhaft der Unterschied zwischen Klerus und weltkirchlicher Bevölkerung beseitigt werden sollte. Mathias von Janov, der dieser Frage in seinem Werk *Regulae Veteris et Novi Testamenti* viel Raum einräumt, zitiert die Erklärungen zweier Priester der Heil. Kreuzkirche zu Wrocław, Nikolaus Wedlar und Franziskus von Środa. Diese beiden Geistlichen sprechen sich zu dem von Mathias aufgeworfenen Problem ganz in dessen Sinne aus. Ihre Stellung lässt sich durch die Beeinflussung während ihres Aufenthaltes im vorhussitischen Prag erklären. Andererseits jedoch handelt es sich um Männer, die mit der Feudalordnung fest verbunden waren, um Pfründner der schlesischen Kirchen und außergewöhnlich vermögende Leute. Dieser Umstand begründet die Grenzen ihrer gesellschaftlichen Einstellung. Der Inhalt des Artikels stützt sich auf zwei Handschriften der Wrocławer Universitätsbibliothek, die den Wortlaut der Schriften des Mathias von Janov über die alltägliche Laienkommunion enthalten.

EDWARD MAUR — JÓZEF PETRÁŇ

TRANZYT TOWARÓW KUPCÓW WROCLAWSKICH PRZEZ CZECHY DO NORYMBERGI W LATACH 1540—1576

Duże znaczenie dla handlu śląskiego w XVI w. miała droga handlowa prowadząca z Wrocławia przez Kłodzko i czeskie miasta Nachod—Hradec Kralové—Počiebrad—Pragę—Bierun—Rokicany — Pilzno — Przymdę do Norymbergi, ważnego ośrodka handlu międzynarodowego w Europie środkowej¹. Był to jeden z głównych szlaków, tzw. południowa droga krajowa do Niemiec, gdy tymczasem druga, tzw. północna droga handlowa do Norymbergi, prowadziła, z pominięciem ziem czeskich, z Wrocławia przez Legnicę—Zgorzelec—Budziszyn—Lipsk. Granicznym punktem celnym drogi południowej w Czechach była Przymda, która aż do końca XVI w. zajmowała przodujące miejsce wśród punktów celnych na granicy czeskiej. Wskazują na to również dochody pochodzące z opłat celnych².

Według danych zawartych w zestawieniu wpływów czeskich komór celnych za okres zimy 1587/88 w Przymdzie pobrano najwięcej cła, bo ponad 1600 kóp gr czeskich, gdy druga z kolei co do wysokości pobranego cła komora celna w Czeskich Budziejowicach uzyskała 889 kóp gr. czes., po niej zaś następowały dalsze dwie komory: w Chomutowie (810 kóp gr czes.) i Deczynie (631 kóp gr czes.). We wszystkich pozostałych komorach wysokość pobranego cła we wspomnianym okresie nie przekroczyła 300 kóp gr czes. Przymda jako główna komora celna

¹ Por. H. Heller, *Die Handelswege Inner-Deutschlands im 16., 17. und 18. Jahrhundert und ihre Beziehungen zu Leipzig* (Neues Archiv für sächsische Geschichte und Altertumskunde, t. IV, Dresden 1884); M. Wolański, *Związki handlowe Śląska z Rzeczpospolitą w XVII w.*, Wrocław 1961, s. 40 nn.; J. Janáček, *Dějiny obchodu v předbělohorské Praze*, Praha 1955, s. 229 nn.; F. Roubík, *Stichova mapa zemských stezek a celních stanic v Čechách z r. 1676* (Sborník Archivu ministerstva vnitra v Praze, VI, 1933, s. 318 nn.).

² Por. R. Schreiber, *Verlagerungen im Ausfuhrhandel Böhmens im Spiegel der Grenzzölle 1587—1691* (Zeitschrift für Geschichte der Sudetenländer, VI, 1943, s. 42 nn.).

na trasie Praga—Norymberga niewątpliwie obsługiwała oprócz handlu czeskiego oraz tranzytu śląskiego i handlu morawskiego także węgierskie i dalsze ziemie wschodnie.

Rejestry komory celnej w Przyłdmie nie zachowały się. Tym cenniejsze jest źródło, które udało się znaleźć w Centralnym Archiwum Państwowym w Pradze, podające wyciąg z rejestrów celnych Przyłdmy; są tam wykazane wszystkie towary przewożone przez kupców z Wrocławia w latach 1540—1576, a więc w okresie 36 lat³. Dane te pozwalają określić rozmiary śląskiego handlu tranzytowego przez Czechy w ogóle, a także ustalić, jakie towary wywożono tą drogą do Norymbergi. Przyczyni się to do wyjaśnienia roli gospodarczej handlu śląskiego w tej strefie rynku środkowoeuropejskiego. W dotychczasowej literaturze pod tym względem istnieje dość wyraźna luka. Ponadto materiał archiwalny z Centralnego Archiwum Państwowego w Pradze umożliwia ustalenie zmian w śląskim i czeskim systemie celnym w drugiej połowie XVI w., które w dotychczasowej literaturze również nie są dostatecznie opracowane.

Wyciąg został sporządzony w czasie sporu kupców wrocławskich z czeską komorą celną w sprawie opłat celnych w Przyłdmie, do którego doszło w 1577 r. W liście datowanym 17 VI 1577 r. wrocławska rada miejska zwróciła się do cesarza z prośbą, aby polecił uregulowanie spornych spraw wymienionych w dwu punktach dołączonego zażalenia kupców wrocławskich⁴. Konfraternia kupców wrocławskich (Ganze Sammlung der erbarn Kaufflein) skarżyła się, że celnicy Przyłdmy zmuszają jej członków do płacenia ceł od takich towarów, jak woły, skóra, wosk i in. Wysyłanych przez nią furmanów przetrzymywano dopóty, dopóki nie uiszcili cła lub nie wyjednali zapłacenia go u faktorów wrocławskich kupców w Norymberdze. W swojej skardze przeciw poczynaniom celników w Przyłdmie kupcy przytaczali jako argument, że rada miejska może poświadczyć, iż cła graniczne płacą oni już we Wrocławiu, a jeśli chcą wywieźć swój towar, otrzymują zaświadczenia (Poleten), które okazują we wszystkich punktach celnych, i na ich podstawie uwolnieni są od cła. Kupcy żądali, aby cesarz rozkazał poborcom w Przyłdmie zwrócić bezprawnie pobrane cło, a także nie obciążać nim w przyszłości wrocławskich furmanów, którzy mają odpowiednie zaświadczenia celne. Jako argument przytaczali też, że czescy i norymberscy kupcy posiadają zezwolenie pędzenia wołów przez Śląsk bez cła i dopiero w Przyłdmie obowiązują ich opłaty celne. Jeżeli ten przywilej

³ W dalszym ciągu korzystamy przede wszystkim ze źródeł znajdujących się w Centralnym Archiwum Państwowym w Pradze, sygn. ČDKM IV P.

⁴ Na podstawie materiałów z Centralnego Archiwum Państwowego w Pradze pod sygnaturą podaną w poprzednim przypisie.

mają cudzoziemcy i Czesi, wrocławianie nie żądają niczego nadzwyczajnego.

Drugi punkt zażalenia dotyczył złych warunków bezpieczeństwa na drogach czeskich. Wysłannicy kupców wrocławskich byli podobno napadnięci między Pragą a Pilzнем w czasie pędzenia bydła, w Rokicańskim zaś lesie kilku pieszych rabusiów obłupiło ich i ciężko pobiło, a także zabrało im dokumenty. Posiadali oni przy tym znaki władz krajowych z Pragi. Dlatego w zażaleniu kupcy domagali się zapewnienia bezpieczeństwa nie tylko dla swoich wysłanników, ale także dla wysyłanych towarów, w przeciwnym bowiem razie musieliby zrezygnować z drogi przez Czechy, z której tak długo korzystali.

W celu zbadania sprawy skarga kupców wrocławskich została przesłana z Wiednia namiestnikom w Pradze, którzy pismem z 23 VI 1577 r. polecili czeskiej komorze, aby się tą kwestią zajęła. Żądano opinii od radcy finansowego komory czeskiej Leopolda Puchlera, który w swym wyjaśnieniu z 24 VIII 1577 r. posłużył się wspomnianym już wyciągiem z rachunków celnych z lat 1540—1576 jako materiałem argumentacyjnym. Na podstawie tego materiału dowodził on, że pobieranie w Przyimdzie cła odpowiada bieżącej praktyce i jest słuszne; widać to także z tego, że kupcy wrocławscy płacili cło w ciągu minionych 37 lat. Powyższe okoliczności powstania wyciągu na podstawie rachunków celnych umożliwiają nam krytykę źródła przed jego statystycznym opracowaniem.

Wyciąg obejmuje 14 zszytych foliałów, z których trzynasty pozostał czysty, niezapisany, a czternasty posiada na odwrocie napis: „Khurczer Summari Auszug auß den Pfraumbergischen Zoll Registern, waß die Handelsleut von Breslau vom 40 Jar bis zu Endt des 76 Jars thuet mitlar weil 36 Jar an Zollgeltt in des Jar unnterschiedlichen geraicht haben, alles auf Schockh Groschem behaimisch gerait”. Podobny napis znajduje się na foliale pierwszym. Po nim następuje wyciąg z rejestrów, sporządzony według lat. Po każdym roku podana jest zawsze suma zapłaconego cła. Na końcu wyciągu znajduje się sumaryczne zestawienie, wysokość średniego rocznego cła, data 24 VIII 1577 i podpis Leopolda Puchlera.

Z formy wyciągu wynika, że rejestry były prowadzone dla każdego rodzaju towaru osobno. W zestawieniach bowiem rocznych wymienione są zawsze na pierwszym miejscu chronologicznie globalne sumy cła od wołów, następnie od skór wołowych, wosku, pierza, lnu lub konopi, marzanny farbierskiej i „towarów różnych”. Kupiec, który wiózł w jednym transporcie trzy różne towary, jest wymieniony w trzech miejscach. W niniejszym przyczynku nie zamierzamy przygotować publikacji, która odpowiadałaby ściśle oryginałowi, lecz dać opracowanie

najdogodniejsze do badań historycznych. Dlatego zapisy uszeregowaliśmy chronologicznie, wspólnie dla wszystkich towarów. W ten sposób uniknęliśmy częściowo powtarzania imion kupców. Dalej podajemy ogólnie ilość przywożonych towarów w skali rocznej oraz cło według rodzaju towaru i według sum, które płacił kupiec na raz za kilka rodzajów towaru. Roczne sumy całego cła, jeśli nie były podane w oryginale, zostały przez nas obliczone.

Pewną trudność stwarza często fakt niejednolitej pisowni imion kupców, która nie zgadza się nieraz nawet w zapisach z tego samego dnia (np. Metschka — Mýczko, Kherlin — Kerlin, Schadt — Schade, Dorner — Darner, Fleischer — Fleisser — Fleischner). Niekiedy kupcy zapisani są bez imienia własnego. Jeżeli jest ono podane pod tą samą datą na innym miejscu (w wykazie cła innego towaru), możemy je łatwo uzupełnić. W tabeli przytaczamy tę formę imienia, która bądź to występuje częściej w oryginale, bądź też na pierwszym miejscu. Warianty znajdujące się pod tą samą datą cytujemy w przypisie. W wypadku Tomáša i Hanuša Schulthaißów, obok których pojawia się i Schwarcz Schulthaiß, der Schwarcze Schulthaiß, der Schwarcze Schulz i Schulthaiß bez imienia własnego, niemożliwe było zidentyfikowanie nazwisk. Przy nazwiskach niektórych kupców, szczególnie na początku wykazu, znajduje się dopisek „von Breslau”, który oznaczamy gwiazdką (*). Trzeba zaznaczyć, że w rejestrach było nieraz wyszczególnione cło zapłacone wspólnie przez dwóch kupców. Niekiedy tylko jeden z nich pochodził z Wrocławia, w wyciągu jednak zapłacona kwota podana jest w całości. Dlatego w wykazie pojawiają się także kupcy z innych miast, związani jednak z kupcami wrocławskimi. Konkretnie wymienia się: „Peczolt von Freyberg” i „Mattes Schlosser von der Schweidnicz” — nie jest jednak wykluczone, że wśród wrocławian nie brak i dalszych współników, którzy w wykazie nie występują samodzielnie.

Dla lepszej orientacji dołączamy przegląd oclonego towaru w poszczególnych latach i tabelę cen, umożliwiającą zorientowanie się w taryfach celnych na te towary, które nie były wymienione w kwitach celnych.

Jeżeli chodzi o krytykę wiarygodności informacji, jasne jest, że radca finansowy komory czeskiej, Puchler, nie był zainteresowany w tym, aby przedstawić niepełny wyciąg o handlu tranzytowym kupców wrocławskich przez punkt celny w Przymdzie. Przeciwnie, pełne, a przy tym bardzo bogate dane o cleniu towarów wrocławskich podkreślały mocno słuszność twierdzenia, że kupcy stale płacili cło w ciągu minionych 36 lat. Czy w komorze celnej w Przymdzie clono zawsze wszystkie towary z Wrocławia, to już inny problem. Nie można też rozstrzygnąć, ile towarów przewieziono w rejonie Przymdy nielegalnie, po kryjomu,

lub też zabronionymi, bocznymi drogami. Można jednak przypuszczać, że podstawowa część tranzytu została uchwycona w rejestrach celnych. Jak wynika z materiału zawartego pod tą samą sygnaturą, a także z innych źródeł, na tranzytowej trasie Wrocław — Norymberga przez Czechy Przymda była niewątpliwie głównym punktem graniczo-celnym, a ilość towarów przewożonych przez inne komory celne na innych drogach tego szlaku handlowego nie była oczywiście zbyt wielka. Dowodzą tego również cytowane, późniejsze już wykazy pobieranego cła w poszczególnych czeskich komorach celnych. Dalej świadczy o tym, obok innych danych, doniosłość pertraktacji wrocławian z cesarzem, które — jak to wykażemy w dalszej części — przyniosły podstawowe zmiany w czeskim i śląskim systemie celnym.

Z powyższych rozważań można wnosić, że wyciąg z rejestrów celnych Przymdy z lat 1540—1576 jest zupełnie reprezentatywnym źródłem do poznania struktury i rozmiarów tranzytu towarów wrocławskich kupców do Norymbergi przez Czechy. Dotychczasowa literatura czerpała informacje na ten temat przede wszystkim z danych zawartych w patentach i taryfach celnych, które najwyżej pozwalają stwierdzić, jakie rodzaje towarów wywożono częściej, ale w żadnym wypadku nie dają podstaw do ustalenia, jaka była rzeczywista wielkość i proporcje poszczególnych rodzajów wywożonych towarów⁵.



W rejestrze cła pobranego w Przymdzie od wrocławian w latach 1540—1576 wymienia się: woły, wosk, marzannę farbierską, skórę bydłą i wołową, pierze, len i konopie, dalej „towary różne”. Do 1546 r. kupcy wrocławscy płacili w Przymdzie cło tylko od wołów. Czy w tym samym czasie przewożono tędy także inne towary, trudno stwierdzić na podstawie wyciągu, gdyż nie wiemy, w jaki sposób je cłono. Pierwsza zachowana ustawa celna dla Czech została wydana 23 XII 1546 r. Podwyższono wówczas cło na bydło z 7 gr czes. na 37 gr czes. (jest rzeczą interesującą, że Hanß Gutteter, który przepędził przez Przymdę 130 wołów 19 VI 1546 r., a więc na długo przed wydaniem ustawy, i zapłacił od nich po 7 gr czes., musiał potem dopłacić jeszcze po 30 gr czes. od sztuki). Z górą pięciokrotne podwyższenie cła na bydło zmusiło oczywiście śląskich kupców do przeciwdziałania, które należy śledzić równo-

⁵ Pcr. Wolański, *op. cit.*, oraz literaturę cytowaną w przyp. 1. a także: J. Jireček, *Celnictví české za šestnáctého věku* (Časopis Českého musea XL I, 1876, s. 1 nn.); A. Gindely, *Geschichte der böhmischen Finanzen von 1526 bis 1618*, Wien 1868, s. 40 nn.; V. Pěsák, *Začátky organizace komory za Ferdinanda I.* (Sborník Archivu ministerstva vnitra v Praze, III, 1930); Roubík, *op. cit.*

częście z analizą wyciągu z rejestrów celnych. Tranzyt uległ nagłemu spadkowi, bydło zaczęło niewątpliwie pędzić drogą północną przez Lipsk, jak o tym mówią sami kupcy wrocławscy w jednej ze swych skarg. Podobne skutki pociągnęło już wprowadzenie cła granicznego na bydło w 1538 r., gdy elektor brandenburski zawarł umowę z królem polskim, według której bydło z Polski do Rzeszy nie miało być pędzone przez ziemie Ferdynanda⁶. Habsburska polityka celna na terenie własnych ziem napotykała przeszkody, nic więc dziwnego, że stopniowo musiała ona ulegać zmianie. W 1547 r. z rejestrów celnych znikają woły pędzone przez Przymdę przez kupców wrocławskich i nie pojawiają się nawet po obniżce cła do 10 gr czes. od sztuki, do której doszło w 1558 r. Wyjątek stanowią lata 1560, 1565 i 1566. Zapewne niewygodnie było często zmieniać ustalone trasy, dlatego woły z Wrocławia pędzono przez Miśnię. Nie znaczy to oczywiście, by tranzyt wołów przez Czechy ustał zupełnie. Według wypowiedzi najwyższych urzędników celnych cło od wołów w Przymdzie w latach siedemdziesiątych XVI w. wynosiło około 5—6 tysięcy talarów rocznie, czyli że przez granicę koło Przymdy przepędzano rocznie około 20 000 wołów. Wynika z tego, że nie tylko po 1546 r., ale również przedtem kupcy wrocławscy nie mieli widocznie tak dużych korzyści z handlu bydłem na targach norymberskich. W handlu polskimi wołami (przeważnie z Małopolski) na tym terenie ważniejszą rolę odgrywali kupcy z niektórych innych miast, zwłaszcza z Brzegu, Świdnicy i Krakowa⁷. A przecież i czescy kupcy zajmowali poważne miejsce w handlu tranzytowym przez Przymdę. Jeżeli wrocławianie przepędzali przed 1547 r. średnio 378 sztuk bydła rocznie, to kupcy pilzneńscy według danych szacunkowych M. Bělohávk a wywozili około 2000 sztuk⁸.

W 1547 r. zaczyna się clić w Przymdzie nowy artykuł wrocławian — skóry bydlęce. Handel nimi nie przybrał jednak nigdy większych rozmiarów. Pojawiają się one w rejestrach jedynie w latach 1547—1549, 1554, 1565—1567 i 1571. Wywieziono ich najwięcej w 1549 r., kiedy to jeden kupiec dał do oclenia 3600 skór. W pozostałych latach wywóz wahał się w granicach 100—700 sztuk. Zupełnie nieznaczny był handel pierzem i lnem lub konopiami. W wyciągu z rejestrów celnych obydw a te artykuły są wymienione tylko dwukrotnie.

Największego znaczenia nabierał stopniowo wywóz marzanny farskiej i wosku. W rejestrach towary te pojawiają się po raz pierw-

⁶ Por. Peš a k, *op. cit.*

⁷ Por. R. Ry b a r s k i, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. I, Poznań 1928, s. 65 nn.; W o ł a ń s k i, *op. cit.*, s. 256 nn.

⁸ Por. M. Bělohávk a, *Boj Plzeňských o celní výhody a instrukce ke sněmu 1549* (Časopis Společnosti přátel starožitností, XLIX, 1951, s. 161 nn.).

szy w 1550 r. i z wyjątkiem lat 1557—1558 wypełniają większość rubryk. W latach pięćdziesiątych nie wywozi się ich jeszcze w zbyt dużych ilościach, natomiast w latach sześćdziesiątych wywóz znacznie się zwiększa. W ciągu 6 lat 1563—1568 wywożono rocznie przeciętnie 30 t marzanny farbiarskiej, w 1564 r. nawet 40 t, wosku natomiast wywożono w latach 1563—1568 rocznie przeciętnie 116,5 q, w 1568 r. nawet 182,9 q. Globalnie wywieziono w latach 1550—1576 129 t wosku i 419 t marzanny farbiarskiej. Krzywa wykresu obrazującego roczny wywóz wykazuje stałą tendencję wzrostową, jeśli idzie o wosk i marzannę. Wymienione wyżej dwa rodzaje towarów, zajmujące pierwszorzędne miejsce w tranzycie wrocławskim po 1550 r., nie pochodziły ze stałego źródła. Jak wykazuje praca M. Wolańskiego, jeszcze na początku XVII w. przywożono na Śląsk duże ilości wosku z Krakowa⁹. Był to wosk pochodzenia polskiego, ale przywożono go także z północy i ze wschodu, z Litwy, Rusi, a nawet z odległej Wołoszczyzny. Kupcy wrocławscy korzystali z wielkiego popytu na wosk na głównych rynkach środkowoeuropejskich i — jak wykazuje wyciąg z rejestru celnego Przyrody — zajmowali się na dużą skalę tranzytem tego towaru do Norymbergi.

Zgoła inaczej miała się rzecz z marzanną farbiarską (w źródłach średniowiecznych znaną jako *varantia*, *meeden*, *rode* lub *röte*, w źródłach czeskich jako *rýt*), która w przeważającej części była niewątpliwie pochodzenia śląskiego. O jej uprawie na tym obszarze wspomina się już w 1335 r. w świdnickim statucie cechowym¹⁰. Uprawianie jej posiadało niewątpliwie duże znaczenie jeszcze w XVI w. w okresie rozwoju techniki farbiarskiej w produkcji tekstylnej. Zwłaszcza od połowy XVI w. najważniejsze ośrodki płóciennicze w Europie środkowej przeżywają kryzys pod względem zbytu płótna bielonego, co równocześnie jest świadectwem nowego kursu w zbycie barwionych wyrobów tekstylnych w handlu europejskim i zamorskim¹¹. Następuje era barwionych płócien, a nawet sukna, era manufaktur w Saskiej Kamienicy, Zwickau, Lipsku, Norymberdze, Drażdanach, Wrocławiu, czasy, gdy usiłowano założyć manufaktury w Pradze i gdzie indziej¹². Centrami uprawy roślin farbiarskich stają się niekiedy tereny w Europie środkowej,

⁹ Por. Wolański, *op. cit.*, s. 231 nn.

¹⁰ Por. F. Lauterbach, *Der Kampf des Waids mit dem Indigo*, Leipzig 1905, s. 19 nn.; *Codex diplomaticus Silesiae*, t. VIII, s. 18, § 21.

¹¹ Por. A. Kunze, *Der Frühkapitalismus in Chemnitz* (Beiträge zur Heimatgeschichte von Karl-Marx-Stadt, 1958, s. 37 nn.).

¹² Tamże. Dalej por. Janáček, *Dějiny obchodu...*; R. Rorberger, *Die Manufaktur in Sachsen vom Ende des 16. bis zum Anfang des 19. Jahrhunderts*, Berlin 1958; A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie XVI—XVII w.*, Warszawa 1955, s. 196 nn.

szczególnie zaś Turyngia, Łużyce, Śląsk, przejściowo także Czechy¹³. Były to przede wszystkim dwie rośliny, które nabrały wielkiego znaczenia również w handlu: boryt farbierski (isatis, Waid) i marzanna barwierska. Pierwsza dawała farbę niebieską, druga czerwoną. Gdy na innych terenach uprawiano boryt, Śląsk i Łużyce stawały się największymi europejskimi ośrodkami uprawy marzanny farbierskiej. Mówią o tym liczne źródła, podkreślając korzyści, jakie śląskie rolnictwo miało z uprawy marzanny¹⁴. Wrocław był najważniejszym europejskim ośrodkiem eksportu marzanny barwierskiej. W drugiej połowie XVI i na początku XVII w. z przywożoną z Wrocławia marzanną spotykamy się powszechnie w Niemczech, Holandii i Anglii, gdzie zresztą używano nazwy „wrocławska marzanna”¹⁵. W latach 1597—1603 marzanna barwierska dostawała się niewątpliwie do Anglii trasą z Wrocławia przez Hamburg — jak o tym świadczą rejestry poborowe. Rejestr celny z Przymdy ukazuje w nowym świetle znaczenie dla tego towaru trasy przez Czechy do Norymbergi, a stąd niewątpliwie do Holandii i innych krajów zachodnich. Dotychczasowa literatura polska i czeska nie dostrzegала należycie znaczenia tego właśnie artykułu w handlu z krajami środkowoeuropejskimi, a jest to przecież widoczne już na podstawie analizy patentów i taryf celnych, w których wymieniany jest bardzo często.

Godne uwagi jest szczególnie to, że habsburska polityka celna i fiskalna od lat pięćdziesiątych XVI w. stwarzała przeszkody, by umożliwić wywóz sadzonek (korzeni) marzanny barwierskiej ze Śląska. Chodziło o to, aby śląska uprawa marzanny nie została zagrożona przez konkurencję zagraniczną¹⁶. W patentach wydawanych od lat pięćdzie-

¹³ Por. Ehrenberg, *Hamburg und England im Zeitalter der Königin Elisabeth des ostdeutschen Waidhandels und Tuchmachergewerbes* (Neues Lausitzisches Magazin, t. XCIX—C, Zgorzelec 1923, s. 59 nn.); W. Trillmich, *Siedlung und Wirtschaft im Isergebirgslande* (Breslauer historische Forschungen, z. 11, Wrocław 1939, s. 87 nn.); J. Janáček, *Řemeslná výroba v českých městech v 16. století*, Praha 1961, s. 131 nn.; A. Rasch, *Die zweite Blütezeit des Erfurter Waidhandels* (Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik, t. CLXXI, 1959, s. 25 nn.).

¹⁴ Podkreśla się to np. w śląskich ustawach celnych z drugiej połowy XVI w., por. np. J. Schickfus, *New Vermehrete Schlesische Chronica*, Wrocław 1625, ks. IV, rozdz. 5, s. 33: „Es befeisset sich auch die Bawerschaft [in Schlesien] sehr der Röthe, mit welchen man die Wolle zu farben pflegt, damit sie andere Farben viel leichter annehme, auch desto beständigen behalte, diese Wirtschaft tretet den Bawren viel Geldes ein”.

¹⁵ Por. Ehrenberg, *Hamburg und England im Zeitalter der Königin Elisabeth*, Jena 1896, s. 3, 9, 267.

¹⁶ Korzystamy ze śląskich ustaw celnych z 1 V 1556, 14 V 1557, 16 VIII 1557, 10 III 1558, 11 XI 1578 i 30 IX 1598 (Centralne Archiwum Państwowe w Pradze, sygn. PT).

siątych XVI w. jest mowa o wzroście skupu marzanny ze strony kupców i mieszczan po wsiach w okolicach Wrocławia, co wyjaśnia fakt podrożenia jej i masowego wywozu. Skarb państwa wykorzystał tę koniunkturę, nakładając na handel marzanną na Śląsku nowe cła, pobierane przy każdej sprzedaży w mieście. Wszystko to świadczy o wielkim znaczeniu handlu marzanną farbierską.

W wyciągu z rejestrów celnych Przymdy spotykamy wreszcie dość często dane o wysokości cła bez bliższego określenia rodzaju towarów, nazywanych potem „allerlei Sachen”. Sądząc po wysokości cła, chodziło niewątpliwie o mniejsze ładunki, od których cło w większości wypadków nie przekraczało 1 kopy gr czes. w czasie jednorazowego przewożenia; jedynie sześć razy płacono za „różne towary” więcej niż 2 kopy gr czes. Dla porównania zaznaczamy, że w 1546 r. cło w wysokości 1 kopy gr czes. płacono np. od 600 skór cielęcych lub owczych, od 5 cetnarów (ca 311 kg) pierza lub 20 cetnarów (12,5 q) lnu. Towar więc oznaczony nieścisłym określeniem „allerlei Sachen” mógł stanowić ważną część wrocławskiego tranzytu przez Przymdę.

Wielkość ładunku oddawanego do oclenia przez jednego kupca była bardzo różna. Pomijając wypadki, kiedy jeden kupiec clił w kilku po sobie następujących dniach mniejszą ilość towaru, która mogła być częścią jednego transportu, nie licząc też ładunków określanых „różne towary”, stwierdzamy, że najmniejsze przesyłki miały: 4 cetnary (2,5 q) pierza (22 V 1554), 8—10 cetnarów (5—6,5 q) wosku (4 I i 5 V 1559 i 13 VII 1564) albo 20 cetnarów (12,4 q) marzanny (18 VII 1554). Największy ładunek przewoził przez Przymdę Fleischer 24 XI 1561 r.: 8 cetnarów wosku i 130 cetnarów marzanny, czyli w sumie 85,9 q. Po nim idzie Schulthaiß (2 VI 1565 i 24 XII 1560) — 130 cetnarów (80,9 q) i Dorner (15 VII 1564) — 120 cetnarów (74,7 q) wosku i rytu obok „różnych towarów”. W wyciągu znajdujemy jeszcze kilkakrotnie tak duże transporty, należały one jednak do dwóch tylko kupców. W największych ilościach przewożono marzannę barwierską: kilkakrotnie 100, raz nawet 130 cetnarów w jednym transporcie (62,2—80,9 q); transporty wosku były mniejsze, liczyły najwyżej 80 cetnarów (49,9 q). Interesujące jest, że rzadko kiedy przejeżdżało przez Przymdę więcej kupców tego samego dnia. Pomijając nieliczne wyjątki, każdy przewoził somodzielnie swe towary.

Możemy wyróżnić dwie grupy kupców: handlarzy bydłem i pozostałych. Do handlarzy bydłem wymienionych w rejestrze do 1547 r. należeli: Georg, Daniel, Friedrich i Asmus Schillingowie, Hans i Friedrich Guetterowie, Hanus Kherlin i Caspar Kehlner. Po 1547 r. spotykamy się znowu z Danielem Schillingiem, ale pojawiają się też inne nazwiska:

Georg Lindtner, Mettschka (Mýczko), Benedickt Munch (który jednak nie musiał być z Wrocławia) i najczęściej wymieniany Peter Miessel.

Kupcy, którzy zajmowali się handlem skórami, w większości wywozili również inne towary, zwłaszcza wosk i marzannę. Jednak skóry rzadko kiedy były dodatkiem do transportu innych towarów, najczęściej przewożono je samodzielnie. Wosk i marzannę bardzo często wieziono razem, a każdy z kupców, który handlował woskiem, zajmował się z reguły handlem marzanną. Cały szereg mieszczan wrocławskich brało udział w handlu tymi dwoma towarami; niektórzy z nich zajmowali w nim kluczowe pozycje, inni natomiast uczestniczyli tylko na mniejszą skalę lub okazyjnie. W latach pięćdziesiątych nie można jeszcze mówić o monopolizacji, jednak od 1560 r. handel marzanną i woskiem skupia się w rękach Thomaśa i Hanuśa Schulthaiśów oraz Jakuba Fleischera, do których później dołącza się także Michał Dorner. Jeden z Schult-haiśów (der Schwarze Schulz) pojawia się w wyciągu już w 1553 r., ostatni zaś z wymienionych kupców — później. Z nazwiskami tych kupców wiąże się szczytowy okres wywozu wosku i marzanny barwierskiej, przypadający na lata sześćdziesiąte XVI w. W 1572 r. pojawia się dwóch kupców, Michał Liebsche i Michał Elnor, którzy zawładnęli wywozem aż do końca badanego okresu. Udział pozostałych kupców w handlu woskiem i marzanną nie posiadał większego znaczenia.



Już na wstępie zaznaczyliśmy, że materiał znajdujący się w Centralnym Archiwum Państwowym w Pradze pod jedną sygnaturą jako wyciąg z rejestrów celnych Przymdy jest ważny również dla poznania czeskiego i śląskiego systemu celnego. Spór, który zapoczątkowali wrocławianie w 1577 r., stał się punktem wyjścia licznych pertraktacji sejmu i komory i zakończył się dopiero wraz ze zmianą czeskiego oraz śląskiego systemu celnego w 1585 r.

W sprawie skargi wrocławian przeciw podwójnemu płaceniu cła, najpierw we Wrocławiu, a potem w Przymdzie, wbrew brzmieniu ustaw celnych wypowiedział się radca finansowy komory czeskiej Puchler, który w wyjaśnieniu zwracał uwagę, że w ubiegłych latach uiszczanie opłat celnych przez wrocławian w Przymdzie było powszechnie praktykowane i z tego względu ulgi nie są możliwe. Gdyby je przyznano wrocławianom, odezwałyby się niewątpliwie i inne miasta śląskie, jak Świdnica i Lwówek Śląski, które prowadzą handel przez Przymdę. To że norymberscy i czescy kupcy nie płacą cła we Wrocławiu, jak nadmieniali wrocławscy kupcy w swojej skardze, spowodowane jest tym, że Wrocław jest miastem granicznym na ziemiach panującego monarchy,

tak jak Przymda. Dlatego poborcy cła w Przymdzie postępowali zupełnie słusznie. W celu wyjaśnienia dalszego punktu skargi, częściowo też w celu uzasadnienia swego poprzedniego wniosku Puchler zwracał uwagę, że w ostatnich latach coraz częściej wpływają do cesarza skargi handlarzy wołami na poczynania kmieci, którzy przeszkadzają w tranzycie bydła przez ziemie czeskie. Dlatego cesarz kazał specjalnie w tym celu powołanej komisji zbadać stan bezpieczeństwa na drogach. Komisja poleciła odnowić przesieki i przegony według starej miary (tj. na 1 powróż — około 32 m) po obu stronach drogi; tych przegonów nie wolno było ani zaorywać, ani obsiewać¹⁷. Przegony — jak zaznacza Puchler — musiały być utrzymywane w należytych porządku, co wymagało dużych nakładów, i już z tego choćby powodu cło pobierane w Przymdzie było całkowicie uzasadnione. Z innych źródeł wiemy, że najniebezpieczniejszy dla kupców był odcinek drogi w lesie zwanym Wydrzyduch między Pragą a Pilzнем, koło Rokican. Mamy wiadomości o napadach w tym rejonie z sześćdziesiątych i siedemdziesiątych lat XVI w.¹⁸ Rzeczywiście, również w latach 1576—1578 powtarzają się nakazy namiestników czeskich skierowywane do sąsiednich władz skarbowych i miast, aby oczyściły w tym miejscu przegony.

W dalszej części wyjaśnienia odpowiedział Puchler na zarzuty wrocławian, że kupcy czescy i norymberscy są wolni od cła we Wrocławiu, natomiast wrocławianie muszą płacić cło w Przymdzie. Prawdopodobnie chodzi tu o szczególny wyjątek, w którym decyzja przysługiwała komorze czeskiej, posiadającej również prawo wyrokowania, czy będzie to na szkodę wrocławskich kupców. Puchler przytoczył dalej wypowiedzi najwyższych urzędników celnych na temat skargi wrocławskiej. Ci naturalnie wskazywali szczególnie na to, że wraz ze zniesieniem cła pobieranego od kupców wrocławskich w Przymdzie spadłyby dochody tej pierwszej czeskiej komory celnej. Podkreślali oni przede wszystkim, że oprócz powyższych argumentów trzeba wziąć pod uwagę także fakt, iż komora celna w Przymdzie jest jedną z najbardziej dochodowych cesarskich komór celnych; największe kwoty wpływają tu z tranzytu wołów. Podobno za sam przepęd wołów cło wynosiło tam rocznie — jak wykazują rachunki czeskiej komory — 5000—6000 talarów. Na tej podstawie łatwo wyliczyć, że przez komorę celną przepędzano rocznie około 15 000—20 000 wołów różnego oczywiście pochodzenia, a więc polskich, węgierskich oraz miejscowych (w badanym okresie przeważał przepęd

¹⁷ Por. w tej sprawie J. Pohl, *Přispěvek k dějinám lupičství v západních Čechách v 16. století* (Sborník Městského historického musea v Plzni, II, 1911, s. 21 nn.); tenże, *Loupežníci na Vydrídychu* (Brdský kraj, I, 1909, s. 171 nn.); F. Roubík, *Silnice v Čechách a jejich vývoj*, Praha 1938.

¹⁸ Tamże.

wołów węgierskich). Zdaje się, że wrocławianie — jak wykazują rachunki — płacili od dawna cło od wołów. Niewątpliwie najwyżsi urzędnicy celni nie wspomnieli tutaj, że przepęd wołów wrocławskich ustał już przed szeregiem lat. Odnośnie do dalszych zarzutów urzędnicy nadmieniali, że nie tylko kupcy norymberscy, ale i inni handlarze bydlęm muszą płacić na Węgrzech pół kopy gr czes. od wołu i jeszcze większe cło na granicy czeskiej w Przyimdzie i nie skarżą się jak wrocławianie.

Wyjaśnienie radcy komory czeskiej Puchlera i najwyższych urzędników celnych przesłano 6 X 1577 r. cesarzowi, który niewątpliwie w tym duchu odpowiedział wrocławianom. Ci jednak nie dali za wygraną. Dowiadujemy się o tym ze sprawozdania o czynnościach sejmu generalnego z 9 II 1579 r.¹⁹ Przedstawiciele stanów śląskich wystąpili tam wobec cesarza z wykazem skarg, m. in. na cło w Przyimdzie. Już w październiku 1578 r. delegaci sejmu śląskiego przedstawili cesarzowi skargę na to, że kupcy śląscy znowu obciążani są cłem w Przyimdzie, aczkolwiek zapłacili je już na Śląsku, i domagali się od panującego, aby zniósł nieprawnie pobierane cło w Przyimdzie dla tych kupców, którzy wykażą się potwierdzeniem zapłaty²⁰. Skargę tę delegaci przedstawili ponownie na sejmie generalnym w lutym 1579 r. Co prawda, w sejmowych uchwałach nie mówi się już więcej o skardze śląskich przedstawicieli. Tak samo w instrukcji cesarskiej dla komisarzy na sejm śląski we Wrocławiu z 25 IV 1579 r. brak wzmianki na ten temat. Sejm śląski jednak pertraktował w tej sprawie i domagał się raz jeszcze jej uregulowania, podkreślając z naciskiem, że pobieranie cła w Przyimdzie od śląskich kupców, którzy posiadają odpowiednie potwierdzenie, iż cło już zapłacili, jest sprzeczne z cesarskim patentem i ustawą celną²¹. Widocznie dlatego w instrukcji dla posłów cesarskich na jesienne obrady sejmu śląskiego z 28 X 1579 r. pojawia się informacja, że cesarz już w niedługim czasie rozstrzygnie sprawę cła płaconego przez kupców śląskich, że byłby to uczynił już wcześniej, ale brak mu jeszcze pewnych danych, prosi więc o ich pisemne przedstawienie²². Jak widać z uchwały, o całej tej kwestii debatowano znowu na sejmie. Fakt informacji cesarskiej przekazanej przez komisarzy sejmowi śląskiemu, że panujący domagał się nowych danych o cle w Przyimdzie, potwierdza analiza zachowanego materiału dotyczącego działalności komory czeskiej w 1579 r.

Urząd finansowy komory czeskiej z polecenia cesarza na wiosnę 1579 r. znowu miał się wypowiedzieć w sprawie skargi śląskich kupców

¹⁹ Por. *Sněmy české*, t. V, Praha 1887, s. 320 nn.

²⁰ Tamże, s. 417—421.

²¹ Tamże, s. 511.

²² Tamże, s. 556.

i stanów²³. W tym celu przekazano mu odpowiedź kupców wrocławskich oraz list radcy komory czeskiej do cesarza z 9 IV 1579 r. z kilkoma załącznikami. Kupcy wrocławscy w swojej odpowiedzi bardzo obszernie odpowiedzieli na zarzuty komory czeskiej, dotyczące poszczególnych punktów poprzedniej swej skargi z 1577 r. Zapewniali oni przede wszystkim, że nie mają nic przeciw urzędnikom celnym w Przymdzie. Co się zaś tyczy cła, płacili je w Przymdzie bez sprzeciwu aż do 1559 r., gdyż był to pierwszy graniczny punkt celny na drodze ze Śląska do Rzeszy i Norymbergi. Ponieważ jednak Ferdynand I wprowadził cło na Śląsku, dlatego zabiegali o to, by nie płacić cła aż na krajowej granicy w Czechach, lecz w najbliższym punkcie celnym. Istotnie też — jak wykazują wypisy z ustaw celnych dla Śląska z lat 1558 i 1564 dołączonych przez wrocławian do swej repliki — kupcy śląscy od 1558 r. mieli płacić cło w najbliższym punkcie celnym, gdzie otrzymywać mieli pokwitowania, którymi legitymować się winni w dalszych punktach celnych, nie płacąc już cła (rozporządzenie to powtarza się również w ustawie celnej dla Śląska z 14 XI 1578 r.)²⁴. Kupcy wrocławscy dowodzili dalej, że wbrew własnej woli byli zmuszeni zrezygnować od 1559 r. z drogi przez Czechy i używać szlaku przez Miśnię i Duryńsko. Natkną się tu niechybnie na skutki porozumienia króla polskiego z sąsiadami książętami niemieckimi o blokadzie ziem Ferdynanda Habsburga w sprawie handlu towarami polskimi, przewożonymi do Rzeszy, co dotyczyło również polskich wołów.

W dalszym punkcie wskazywali też na to, że cudzoziemcy (z Norymbergi, Frankończycy, Szwabowie), a także Czesi i Morawianie, którzy handlują wołami, nie płacąc na Śląsku cła granicznego, ogromnie na tym zyskali, że mogą je swobodnie pędzić do Czech, a cło płacą jedynie w tym wypadku, gdy pędzą je dalej poza ziemie habsburskie. Kupcom handlującym wołami wygodniej było korzystać z drogi północnej (przez Miśnię) i dlatego też do Rzeszy pędzili woły przede wszystkim tą właśnie drogą.

Na argument czeskich najwyższych urzędników celnych i Puchlera, że również kupcy norymberscy płacą pół kopy gr czes. na Węgrzech i cło w Przymdzie, wrocławianie odpowiedzieli, że także kupcy wrocławscy płacą na Węgrzech pół kopy, a do tego jeszcze składowe, tymczasem Czesi są wolni od opłat i ceł na Śląsku. Przyznawali oni, że panujący na wydatki w związku z używaniem dróg i utrzymaniem na nich bezpieczeństwa, z pewnością jednak nie jest życzeniem cesarza, aby kupcy śląscy w rezultacie podwójnego cła byli w handlu poszkodo-

²³ W dalszym ciągu korzystamy z materiałów Centralnego Archiwum Państwowego w Pradze, sygn. jak w przyp. 3.

²⁴ Patenty znajdują się w Centralnym Archiwum Państwowym w Pradze, sygn. PT.

wani przez konkurencję obcych kupców, których wydatki na cło nie są tak duże. Taktycznie wskazywali oni na to, że byłoby to ze szkodą całego Śląska i Czech, gdyż kierunek handlu zmieniłby się, mianowicie do Polski przez morze, jak to zaczęli już praktykować cudzoziemcy, głównie Anglicy, Duńczycy i Sasi. Wzmianka ta świadczy o zaczynających się zmianach głównej drogi handlowej, które coraz bardziej osłabiały śląski tranzyt przez Czechy do Norymbergi, a stąd dalej na zachód²⁵.

W końcu zapewniali wrocławianie w swojej odpowiedzi, że nie żądają żadnych ulg od ceł ani uwolnienia od nich, lecz tylko dążą usilnie do tego, aby jako mieszkańcy części ziem monarchii habsburskiej mieli te same prawa co kupcy czescy, a nawet niektórzy cudzoziemcy (chodzi tu o kupców norymberskich). A jeżeli urzędnicy komory czeskiej twierdzą, że wrocławianie płacili w Przyemdzie cło w ciągu minionych 36 lat, autorzy repliki zwracają uwagę, że ich trudności zaczęły się dopiero w 1558 r. (po wydaniu nowego patentu celnego) i odtąd coraz częściej składali skargi i domagali się poprawy sytuacji, jednakże sprawa była odkładana, i pozostawała nie wyświetlona. Zwracali też uwagę na korzyści, jakie mają Polacy i Prusacy, którzy w handlu z Rzeszą zaczęli omijać habsburskie komory celne, używając dróg wodnych i lądowych poza Czechami i Śląskiem. Powyższe wzmianki wskazują, że zmianom lądowych dróg handlowych w Europie środkowej sprzyjała bezpośrednio już w połowie XVI w. chciwa zysków polityka celna Habsburgów. Kupcy śląscy niewątpliwie naśladowali — jak to zaznaczali w powyższych punktach — swoich pruskich i polskich konkurentów i wskutek tego upadał tranzyt przez Czechy.

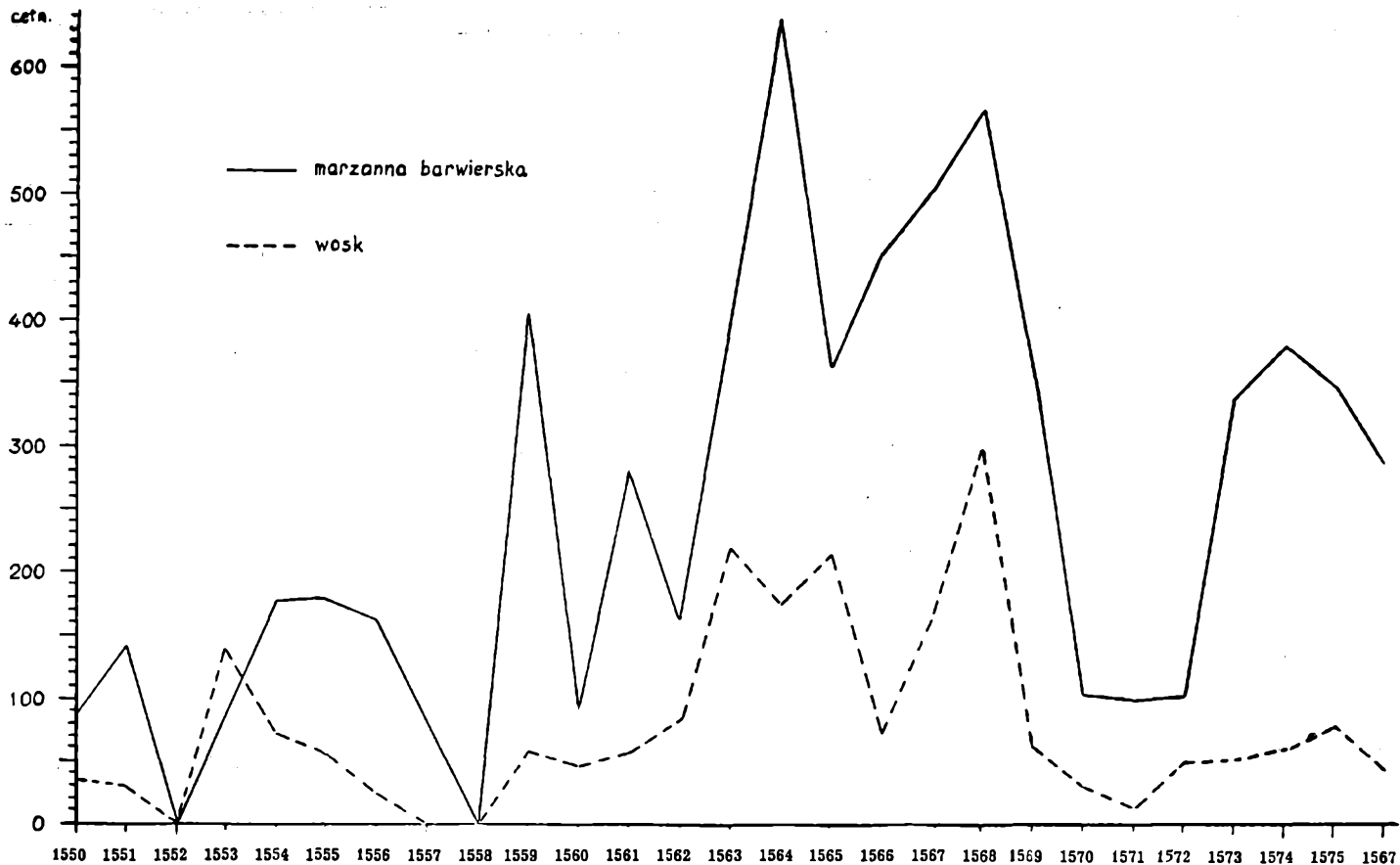
Władze finansowe komory czeskiej w odpowiedzi na pismo wrocławian wydały opinię 19 IV 1579 r. Powtarzano w niej twierdzenia zawarte w opinii z 24 VIII 1577 r. i przedstawiano pełniejsze wyciągi z ustaw celnych z 1558 r. wraz z objaśnieniami. Zwracano uwagę, że wrocławianie niesłusznie powoływali się na ustawę, gdyż cło, które płacą na Śląsku, dotyczy towarów do kraju dowożonych i mających w nim pozostać. Towary takie muszą więc być oclone na granicy celnej. Chodzi więc w istocie o cło przywozowe i o cło tranzytowe. Że nie jest to czymś niezwykłym, świadczy fakt, że Morawianie muszą uiszczać opłaty w Hustopicach, a potem cło graniczne w Czechach, tak samo jak wszędzie na granicy. Cesarski przywilej dla Śląska urzędnicy komory wyjaśniali następująco: cesarz przyznał wrocławianom ulgę w taki sposób, że jeśli sprowadzali bydło, воск i inne towary z Polski i wysyłał je dalej do Rzeszy, a przy tym płacili cło we Wrocławiu, byli na podstawie potwierdzenia o uiszczeniu cła uwolnieni od opłat w dalszych

²⁵ Por. Wolański, *op. cit.*, s. 56 nn.

punktach celnych. W wywodzie zatem komory oczywista jest sprzeczność: z jednej strony mówi się wrocławianom, że nie są poszkodowani, płacąc podwójne cło, jest więc ono słuszne, z drugiej zaś strony w interpretacji patentu nie można było pominąć faktu, że zarządzeniem cesarskim z 1558 r. podwójne cło kupców wrocławskich zostało zastąpione jednym cłem we Wrocławiu, co dowodzi właśnie, iż skarga wrocławian jest słuszna. Władze dworskie w Wiedniu niewątpliwie dobrze zdawały sobie z tego sprawę. Jednakże kwestia dochodów komory czeskiej, określonych odpowiednim patentem, powodowała ciąglą zwłokę definitywnego rozstrzygnięcia tej sprawy przez najwyższe czynniki. Dalsze pertraktacje były kontynuowane jeszcze w lipcu 1583 r.; w końcu wrocławscy i śląscy kupcy doczekali się jednoznacznego sformułowania zarządzenia celnego w patencie celnym dla Śląska z 28 III 1585 r.²⁶

Postanawiano w nim, że towary załadowane na Śląsku i tam odpowiednio oclone, co trzeba było wykazać osobnym zaświadczeniem, można było wieźć przez Czechy i przez granicę bez przeszkód i bez dalszego uiszczania cła. To co kupcy lub furmani dokupili w czasie drogi, a co nie było uwzględnione w zaświadczeniu śląskiej komory celnej, miało być oclone na czeskiej granicy według ustaw czeskich, w wypadku zaś nieprzestrzegania tego zarządzenia nie oclony towar mógł ulec konfiskacie wraz z końmi, wozem, a także innymi razem załadowanymi artykułami. Ponieważ jednak kupcy, a nawet stany śląskie wskazywały, iż nie mogą ręczyć za furmana, który przewozi towary, zarządzono, że jeśli furman dokupi po drodze towar i nie ocli go, jego zaprzęg i wóz oraz dokupiony ładunek ulegnie konfiskacie, natomiast towar kupca będzie przepuszczony. Brzmienie więc patentów celnych z lat 1558, 1564 i 1578, które ustalały, że kupcy śląscy, jeśli mają zaświadczenia śląskich punktów celnych, nie muszą płacić cła na granicy celnej w Czechach, zmieniło się tylko o tyle, iż uzupełniono je przepisem o cleniu na granicy czeskiej wszelkich towarów nie wyszczególnionych w zaświadczeniach śląskich komór celnych według czeskich (a nie śląskich) ustaw celnych. W zasadzie kupcy wrocławscy osiągnęli to, o co im chodziło w skardze: aby w komorze celnej w Przymdzie respektowane były przepisy śląskich ustaw celnych, których przedtem celnicy nie brali pod uwagę.

²⁶ Centralne Archiwum Państwowe w Pradze, sygn. PT.



Przewóz marzanny barwierskiej i wosku przez komorę celną w Przymdzie w latach 1550—1576

Zestawienie przewiezionych towarów i zapłaconych cel w komorze celnej w Przyłdmie w latach 1540—1576

Data	Imię i nazwisko kupca	Woly (w szt.)	Wosk w cetn.	Marzanna w cetn.	Inne towary	C Ł O od:									
						wołów		wosku		marzanny		inn. tow.		Razem	
						kopy	gr	kopy	gr	kopy	gr	kopy	gr	kopy	gr
1540 29 II	Georg Schilling *	270	—	—	—	31	30	—	—	—	—	—	—	31	30
29 IV	Georg Schilling	109	—	—	—	12	56	—	—	—	—	—	—	12	56
	Razem	379	—	—	—	44	26	—	—	—	—	—	—	44	26
1541 26 I	Georg Schilling *	77	—	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	9	—
27 V	Daniel Schilling	72	—	—	—	8	48	—	—	—	—	—	—	8	48
16 VI	Daniel Schilling	180	—	—	—	21	—	—	—	—	—	—	—	21	—
23 VI	Daniel Schilling	115	—	—	—	13	50	—	—	—	—	—	—	13	50
2 VII	Hannß Kherlin *	121	—	—	—	14	14	—	—	—	—	—	—	14	14
20 VII	Hannß Kerlin	170	—	—	—	20	10	—	—	—	—	—	—	20	10
29 VII	Hannß Guetteter *	123	—	—	—	13	22	—	—	—	—	—	—	13	22
	Razem	858	—	—	—	100	24	—	—	—	—	—	—	100	24 ¹
1542		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1543 13 VII	Hannß Guetteter	180	—	—	—	21	—	—	—	—	—	—	—	21	—
19 VIII	Friderich Guetteter	230	—	—	—	27	10	—	—	—	—	—	—	27	10
18 IX	Friderich Schilling	150	—	—	—	17	30	—	—	—	—	—	—	17	30
	Razem	560	—	—	—	65	40	—	—	—	—	—	—	65	40
1544 20 VI	Asmus Schilling	150	—	—	—	17	30	—	—	—	—	—	—	17	30
26 VI	Asmus Schilling	125	—	—	—	14	40	—	—	—	—	—	—	14	40
2 X	Caspar Khelner	419	—	—	—	49	16	—	—	—	—	—	—	49	16
	Razem	694	—	—	—	81	26	—	—	—	—	—	—	81	26

¹ W oryg. błędnie: 99 kóp 24 gr.

1545 25 VII	Schilling	100	—	—	—	11	50	—	—	—	—	—	—	11	50
1546 19 VI	Hanrß Guetteter	130	—	—	—	80	30	—	—	—	—	—	—	80	30 ²
1547 23 X 26 IV	Hanrß Guetteter Hannß Furman *	300	—	—	—	185	—	—	—	—	—	—	—	185	—
		—	—	—	195 skór bydł.	—	—	—	—	—	—	—	45	1	45
	Razem	300	—	—	195 skór bydł.	185	—	—	—	—	—	1	45	186	45
1548 19 VII	Francz Schadt	—	—	—	540 skór woł.	—	—	—	—	—	—	4	30	4	30
1549 19 VI 26 X	Stenczel Guetteter Stenczl Guetteter	—	—	—	400 skór woł. 3600 skór woł.	—	—	—	—	—	—	3 30	40	3 30	40
	Razem	—	—	—	4000 skór woł.	—	—	—	—	—	—	33	40	33	40
1550 19 I 6 II 19 II 11 VIII	Haincz Furman Hannß Richter Hanrß Hecht Francz Schade	—	—	—	22 cetn. pierza — — różne tow.	—	—	—	—	—	—	4 — 2 1	24	4 2 2 10	24
	Razem	—	34	85	22 cetn. pierza różne tow.	—	—	8	30	4	15	5	54	18	39
1551 23 I 5 II 23 IV 30 V	Francz Schade Francz Schade Andreß Wdman Haincz Fecht *	—	—	66	— różne tow. — —	—	—	—	—	3 — 7 1	18	— 5	— 50	3 5 9 1	18 50 30 12
	Razem	—	28	140	różne tow.	—	—	7	—	7	—	5	50	19	50
1552	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

² Towar ten oclono dwukrotnie, najpierw w wysokości 30 kóp 30 gr, potem — 65 kóp. Podsumowano błędnie na 80 kóp 20 gr.

Data	Imię i nazwisko kupca	Woly (w szt.)	Wosk w cetn.	Ma- rzan- na w cetn.	Inne towary	C Ł O od:									
						wołów		wosku		marzanny		inn. tow.		Razem	
						kopy	gr	kopy	gr	kopy	gr	kopy	gr	kopy	gr
1553 14 III	Finkh Furman	—	—	37	—	—	—	—	—	1	51	—	—	1	51
15 VI	Hannß Sebuczko	—	—	35	—	—	—	—	—	1	45	—	—	1	45
2 X	Valtin Fuchs *	—	78	—	—	—	—	19	30	—	—	—	—	19	30
20 X	Valtin Fuchs	—	—	16	—	—	—	—	—	—	48	—	—	—	48
21 XII	Georg Bayr und der Schwarcze Schulcz	—	62	—	—	—	—	15	30	—	—	—	—	15	30
	Razem	—	140	88	—	—	—	35	—	4	24	—	—	39	24
1554 4 I	Antonius Gurla	—	—	50	—	—	—	—	—	2	30	—	—	2	30
10 I	Georg Werner	—	—	—	600 skór woł.	—	—	—	—	—	—	5	—	5	—
22 II	Valtin Fuchs	—	24	—	—	—	—	6	—	—	—	—	—	6	—
22 II	der Schwarcze Schulthaiß und Mattes Schlosser von der Schweidnicz	—	—	70	—	—	—	—	—	3	30	—	—	3	30
22 V	Georg Franckh	—	—	—	4 cetn. pierza różne towary	—	—	—	—	—	—	—	48	2	3
5 VII	Adam Furman	—	—	—	8 cetn. pierza 50 skór woł.	—	—	—	—	—	—	1	36	2	1
18 VII	Mattes Sturm	—	—	20	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—
20 VII	Andreß Richter	—	14	16	—	—	—	3	30	—	46	—	—	4	16
24 VII	Sebuczko	—	12	20	—	—	—	3	—	1	—	—	—	4	—
21 XI	Sebuczko	—	22	—	—	—	—	5	30	—	—	—	—	5	30
	Razem	—	72	176	650 skór woł. 12 cetn. pierza różne tow.	—	—	18	—	8	46	9	4	35	50

1555	14 I	Klein Paull *	—	8	50	—	—	—	2	—	2	30	—	—	4	30
	27 III	Schwarz Schulthaiß *	—	12	23	—	—	—	3	—	1	9	—	—	4	9
	18 IV	Valtin Fuchs	—	10	24	36 cetn. lnu	—	—	2	30	1	12	2	24	6	6
	18 IV	der Schwarze Schulthaiß	—	14	40	różne tow.	—	—	3	30	2	—	3	40	9	10
	18 VI	der Schwarze Schulthaiß	—	10	—	—	—	—	2	30	—	—	—	—	2	30
	18 VII	Caspar Lang	—	—	40	60 cetn. lnu	—	—	—	—	2	—	4	—	6	—
	18 VII	Schulthaiß	—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	1	30	1	30
		Razem	—	57	177	96 cetn. lnu różne tow.	—	—	13	30	8	51	11	34	33	55
1556	23 V	Hannß Kernner *	—	10	—	różne tow.	—	—	2	30	—	—	1	40	4	10
	27 V	Hannß Kernner	—	—	20	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—
	4 VII	Adam	—	—	50	—	—	—	—	—	2	30	—	—	2	30
	4 VII	Schulthaiß * und Adam	—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	1	10	1	10
	12 VII	Georg Guettler	—	12	40	—	—	—	3	—	2	—	—	—	6	—
	7 X	Wunschman und Sebuczko *	—	—	50	różne tow.	—	—	—	—	2	30	1	—	3	30
		Razem	—	22	160	różne tow.	—	—	5	30	8	—	3	50	17	20
1557	4 I	Barthel Ledt *	—	—	50	—	—	—	—	—	2	30	—	—	2	30
	19 I	Sebuczka *	—	—	30	—	—	—	—	—	1	30	—	—	1	30
		Razem	—	—	80	—	—	—	—	—	4	—	—	—	4	—
1558		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1559	4 I	Georg Werner	—	10	—	—	—	—	1	15	—	—	—	—	1	15
	9 II	Georg Werner	—	—	55	—	—	—	—	—	2	45	—	—	2	45
	27 III	Georg Werner	—	—	40	—	—	—	—	—	2	—	—	—	2	—
	12 IV	Caspar Schicz *	—	—	60	—	—	—	—	—	3	—	—	—	3	—
	24 IV	Sebuczka	—	—	80	—	—	—	—	—	4	—	—	—	4	—

* der Schwarze Schulthaiß, Schwarz Schulthaiß.

Data	Imię i nazwisko kupca	Woty (w szt.)	Wosk w cetn.	Ma- rzan- na w cetn.	Inne towary	C Ł O od:									
						wołów		wosku		marzanny		inn. tow.		Razem	
						kopy	gr	kopy	gr	kopy	gr	kopy	gr	kopy	gr
5 V	Georg Werner	—	8	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1	—	
9 VI	Sebastian Pycz *	—	—	30	różne tow.	—	—	—	—	1	30	—	12	1	42
1 VII	Georg Werner	—	—	40	—	—	—	—	—	2	—	—	—	2	—
20 XI	Wunschman und Sebuczka	—	36	100	różne tow.	—	—	4	30	5	—	2	—	11	30
	Razem	—	54	405	różne tow.	—	—	6	45	20	15	2	12	29	12
1660 3 VII	Daniel Schilling	501	—	—	—	83	30	—	—	—	—	—	—	83	30
13 IX	Georg Lindtner	135	—	—	—	22	30	—	—	—	—	—	—	22	30
24 IX	Mettschka *	—	4	—	różne tow.	—	—	—	30	—	—	—	30	1	—
14 XII	Schulthaiß	—	40	90	—	—	—	5	—	4	30	—	—	9	30
	Razem	636	44	90	—	106	—	5	30	4	30	—	30	116	30
1561 26 I	Fleischer	—	10	60	różne tow.	—	—	1	15	3	—	—	45	5	—
28 VI	Schulthaiß	—	20	50	—	—	—	2	30	2	30	—	—	5	—
10 X	Fleischer	—	16	40	różne tow.	—	—	2	—	2	—	—	40	4	40
24 XI	Fleischer	—	8	130	—	—	—	1	—	6	30	—	—	7	30
	Razem	—	54	280	różne tow.	—	—	6	45	14	—	1	25	22	10
1562 25 V	Schulthaiß	—	—	100	—	—	—	—	—	5	—	—	—	5	—
4 VII	Valten Gierlich	—	—	60	—	—	—	—	—	3	—	—	—	3	—
29 X	Hannß Schulthaiß	—	80	—	—	—	—	10	—	—	—	—	—	10	—
	Razem	—	80	160	—	—	—	10	—	8	—	—	—	18	—
1563 2 II	Hannß Schulthaiß *	—	8	65	—	—	—	1	—	3	15	—	—	4	15
14 IV	Martin Grundt	—	24	30	różne tow.	—	—	3	—	1	30	—	15	4	45

* „allerlai sachen”: Myczko.

* marzanna: Hannß Schulthaiß, wosk Schulthaiß.

23 V	Fleischer	—	12	45	różne tow.	—	—	1	30	2	15	—	40	4	25
23 V	Dorner	—	28	70	—	—	—	3	30	3	30	—	—	7	—
5 VII	Fleischer	—	40	—	różne	—	—	5	—	—	—	—	30	5	30
3 VIII	Schulthaiß	—	80	—	różne tow.	—	—	10	—	—	—	2	—	18	—
22 IX	Michel Darner	—	4	60	różne tow.	—	—	—	30	3	—	—	50	4	20
24 X	Schulthaiß	—	20	30	różne tow.	—	—	2	30	1	30	—	50	4	50
27 XI	Jacob Fleischer	—	—	100	różne tow.	—	—	—	—	5	—	—	30	5	30
	Razem	—	216	400	różne tow.	—	—	27	—	20	—	5	35	52	35
1564 20 I	Schulthaiß	—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	—	50	—	50
25 I	Schulthaiß	—	—	60	—	—	—	—	—	3	—	—	—	3	—
8 II	Fleischners Knecht	—	16	40	—	—	—	2	—	2	—	—	—	4	—
10 II	Dorner	—	—	40	różne tow.	—	—	—	—	2	—	—	15	2	15
3 IV	Fleischners Knecht	—	—	60	—	—	—	—	—	3	—	—	—	3	—
3 IV	Michel Dorner	—	—	40	—	—	—	—	—	2	—	—	—	2	—
27 V	Dorner	—	—	15	różne tow.	—	—	—	—	1	45	1	—	2	45
27 V	Fleischer	—	—	60	—	—	—	—	—	3	—	—	—	3	—
7 VI	Fleischers Knecht	—	4	40	różne tow.	—	—	—	30	2	—	1	—	3	30
30 VI	Schulthaiß	—	20	—	10 cetn. lnu	—	—	2	30	—	—	—	50	3	20
30 VI	Fleischers Knecht	—	—	70	—	—	—	—	—	3	30	—	—	3	30
13 VII	Fleischer	—	10	—	różne tow.	—	—	1	15	—	—	1	—	2	15
15 VII	Dorner	—	20	100	różne tow.	—	—	2	30	5	—	—	20	7	50
16 VIII	Fleischer*	—	20	20	różne tow.	—	—	2	30	1	—	1	—	4	30
23 VIII	Michel Wolff	—	10	10	różne tow.	—	—	1	15	—	30	—	40	2	25
21 IX	Fleischer	—	—	20	różne tow.	—	—	—	—	1	—	1	—	2	—
5 X	Jung Fleischer*														
	u. Pecolt von Freyberg	—	28	—	—	—	—	3	30	—	—	—	—	3	30
29 X	Jacob Fleischer	—	40	—	różne tow.	—	—	5	—	—	—	—	45	5	45
6 XII	Lang Leonhart und Jung Fleischer	—	4	40	różne tow.	—	—	—	30	2	—	—	30	3	—
	Razem	—	172	635	10 cetn. lnu różne tow.	—	—	21	30	31	45	9	10	62	25

* wosk: Fleischers Knecht, w innych wypadkach: Fleischer.

18 XI	Peter Miessel	39	—	—	—	8	30	—	—	—	—	—	—	6	30
17 XI	Jacob Wolff	—	4	70	—	—	—	—	30	3	30	—	—	4	—
21 XI	Michel Dorner u. Mertten Pfeiffer	—	—	90	różne tow.	—	—	—	—	4	30	1	—	5	30
	Razem	219	68	450	700 skór woł. różne tow.	36	30	8	30	22	30	10	41	78	11
1567 14 I	Michel Dorner	—	—	80	różne tow.	—	—	—	—	4	—	1	—	5	—
29 I	Schulthaiß u. Hainrich Winter	—	—	120	różne tow.	—	—	—	—	6	—	1	10	7	10
6 III	Blasÿ Gerstner ⁷	—	—	40	różne tow.	—	—	—	—	2	—	—	40	2	40
3 IV	Schulthaiß	—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—
28 IV	Dorner	—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	2	30	2	30
24 V	Schulthaiß u. Hainrich Winter ⁸	—	26	100	różne tow.	—	—	3	15	5	—	—	40	8	55
16 VI	Thomaß Schulthaiß	—	16	—	różne tow.	—	—	2	—	—	—	—	15	2	15
26 VI	Hannß Schulthaiß	—	28	—	—	—	—	3	30	—	—	—	—	3	30
9 VII	Thomaß Schulthaiß	—	8	50	—	—	—	1	—	2	30	—	—	3	30
1 VIII	Thomaß Schulthaiß	—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	—	50	—	50
16 IX	Thomaß Schulthaiß	—	12	60	różne tow.	—	—	1	30	3	—	1	40	6	10
8 X	Hannß Schulthaiß	—	40	—	różne tow.	—	—	5	—	—	—	1	30	6	30
31 X	Schulthaiß	—	16	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	2	—
6 XI	Thomaß Schulthaiß	—	15	50	106 skór bydł. różne tow.	—	—	1	52½	2	30	—	53	5	40½
	Razem	—	161	500	106 skór bydł. różne tow.	—	—	20	7½	25	—	12	33	57	40½
1568 1 I	Hannß Schulthaiß	—	32	—	—	—	—	4	—	—	—	—	—	4	—
10 I	Hannß Schulthaiß	—	—	50	—	—	—	—	—	2	30	—	—	2	30
14 I	Thomaß Schulthaiß	—	20	60	różne tow.	—	—	2	30	3	—	—	50	5	20

⁷ Blasÿ, Blasie.

⁸ „allerlai sachen” pod datą 25 V.

Data	Imię i nazwisko kupca	Woly (w szt.)	Wosk w cetn.	Ma- rzan- na w cetn.	Inne towary	C Ł O od:									
						wołów		wosku		marzanny		inn. tow.		Razem	
						kopy	gr	kopy	gr	kopy	gr	kopy	gr	kopy	gr
18 I	Kopp Hann	—	—	40	—	—	—	—	—	2	—	—	—	2	—
7 II	Hannß Schulthaiß	—	16	—	różne tow.	—	—	2	—	—	—	1	—	3	—
10 III	Thomaß Schulthaiß	—	16	40	różne tow.	—	—	2	—	2	—	1	—	5	—
15 IV	Fleischers Knecht	—	4	30	różne tow.	—	—	—	30	1	30	1	30	3	30
23 IV	Hannß Schulthaiß	—	16	—	różne tow.	—	—	2	—	—	—	—	15	2	15
5 V	Thomaß Schulthaiß	—	—	42	różne tow.	—	—	—	—	2	6	—	26	2	32
13 V	Thomaß Schulthaiß	—	10	—	—	—	—	1	15	—	—	—	—	1	15
28 V	Jacob Fleischer	—	30	—	różne tow.	—	—	3	45	—	—	1	—	4	45
4 VII	Fleischer	—	24	25	różne tow.	—	—	3	—	1	15	—	30	4	45
13 VII	Jacob Fleisser	—	22	19	różne tow.	—	—	2	45	—	57	—	55	4	37
18 VII	Thomaß Schulthaiß	—	16	56	róż e tow.	—	—	2	—	2	48	—	18	5	6
22 VII	Hannß Schulthaiß	—	26	—	różne tow.	—	—	3	15	—	—	1	—	4	15
30 VII	Georg Werner	—	26	35	różne tow.	—	—	3	15	1	45	—	10	5	40
17 VIII	Melchior Lang	—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	—	40	—	40
21 VIII	Jacob Fleisser	—	6	18	—	—	—	—	45	—	54	—	—	1	39
30 VIII	Jacob Fleisser	—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	—	20	—	20
21 IX	Thomaß Schulthaiß	—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	—	35	—	35
9 X	Hannß Schulthaiß	—	30	—	—	—	—	3	45	—	—	—	—	3	45
8 XI	Thomaß Schulthaiß	—	—	50	różne tow.	—	—	—	—	4	30	—	30	5	—
14 XII	Hannß Schulthaiß	—	—	60	—	—	—	—	—	3	—	—	—	3	—
	Razem	—	294	565	różne tow.	—	—	36	45	28	15	10	59	75	59
1569 17 I	Georg Werner	—	—	55	różne tow.	—	—	—	—	2	45	—	7	2	52
19 II	Thomaß Schulthaiß	—	—	70	różne tow.	—	—	—	—	3	30	—	25	3	55
21 II	Thomaß Schulthaiß	—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	—	30	—	30
26 IV	Metten Meissner	—	—	40	—	—	—	1	—	2	—	—	—	2	—
24 V	Thomaß Schulthaiß	—	—	35	—	—	—	1	—	1	45	—	—	1	45

29 V	Thomaß Schulthaiß	—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	—	20	—	20
6 VI	Metten Meissner	—	10	—	—	—	—	1	15	—	—	—	—	1	15
11 VI	Metten Meissner	—	—	18	—	—	—	—	—	—	54	—	—	—	54
23 VII	Thomaß Schulthaiß	—	20	70	różne tow.	—	—	2	30	3	30	1	—	7	—
14 X	Metten Meissner	—	16	26	różne tow.	—	—	2	—	1	18	1	20	4	38
26 XI	Thomaß Schulthaiß	—	10	40	różne tow.	—	—	1	15	2	—	1	—	4	15
	Razem	—	56	354	różne tow.	—	—	7	—	17	42	4	42	29	24
1570 21 II	Thomaß Schulthaiß	—	14	—	—	—	—	1	45	—	—	—	—	1	45
26 II	Thomaß Schulthaiß	—	—	100	różne tow.	—	—	—	—	5	—	—	40	5	40
9 X	Fleissers Knecht	—	16	—	różne tow.	—	—	2	—	—	—	—	30	2	30
	Razem	—	30	100	różne tow.	—	—	3	45	5	—	1	10	9	55
1571 14 IV	Fleisser	—	—	—	150 skór wcl.	—	—	—	—	—	—	1	15	6	15
		—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	5	—	—	—
28 V	Jacob Fleisser	—	—	46	różne tow.	—	—	—	—	2	18	1	34	3	52
30 VII	Jacob Wolf	—	—	—	400 skór wcl.	—	—	—	—	—	—	3	20	5	20
		—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—
26 VIII	Jacob Fleisser	—	12	50	różne tow.	—	—	1	30	2	30	—	36	4	36
	Razem	—	12	96	550 skór wcl.	—	—	1	30	4	48	13	45	20	3
		—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1572 4 II	Jacob Fleischer	—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	2	20	2	20
9 IV	Jacob Fleischer	—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	3	20	3	20
12 VII	Jacob Fleischer ⁹	—	16	30	różne tow.	—	—	2	—	1	30	2	—	5	30
23 VIII	Michel Liebsche ¹⁰	—	10	40	różne tow.	—	—	1	15	2	—	1	30	4	45
5 IX	Lorenz Schreitter	—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	—	50	—	50
6 X	Michel Liebsche ¹⁰	—	20	30	różne tow.	—	—	2	30	1	30	1	20	5	20
	Razem	—	46	100	różne tow.	—	—	5	45	5	—	11	20	22	5

⁹ marzanna: Jacob Fleisser.

¹⁰ „allerlai sachen”: Michel Liebisch.

Data	Imię i nazwisko kupca	Woly (w szt.)	Wosk w cetn.	Ma- rzan- na w cetn.	Inne towary	C E O od:									
						wołów		w osku		marzanny		inn. tow.		Razem	
						kopy	gr	kopy	gr	kopy	gr	kopy	gr	kopy	gr
1573 21 I	Michel Liebsche	—	—	50	różne tow.	—	—	—	—	2	30	1	30	4	—
18 II	Michel Elner	—	—	40	—	—	—	—	—	2	—	—	—	2	—
25 III	Michel Liebsche	—	—	60	różne tow.	—	—	—	—	3	—	—	55	3	55
16 V	Michel Liebsche	—	—	30	różne tow.	—	—	—	—	1	30	1	30	3	—
29 VII	Michel Elner	—	12	36	—	—	—	1	30	1	48	—	—	3	18
14 VIII	Michel Liebsche	—	14	—	—	—	—	1	45	—	—	—	—	1	45
17 VIII	Michel Liebsche	—	—	26	różne tow.	—	—	—	—	1	18	1	—	2	18
5 IX	Michel Elner	—	12	24	różne tow.	—	—	1	30	1	12	—	30	3	12
10 X	Michel Liebsche	—	12	30	różne tow.	—	—	1	30	1	30	—	30	3	30
7 XII	Michel Elner	—	—	40	—	—	—	—	—	2	—	—	—	2	—
	Razem	—	50	336	różne tow.	—	—	6	15	16	48	5	55	28	58
1574 19 I	Michel Liebsche	—	8	40	różne tow.	—	—	1	—	2	—	1	20	4	20
4 II	Mattes Kuncz und Jacob Wolff	—	—	60	—	—	—	—	—	3	—	—	—	3	—
7 III	Lorenz Schreitter	—	—	—	różne tow.	—	—	—	—	—	—	—	40	—	40
16 IV	Michel Elner	—	—	60	—	—	—	—	—	3	—	—	—	3	—
31 V	Michel Elner	—	16	56	—	—	—	2	—	2	48	—	—	4	48
15 VII	Wolff Spinko und Michel Elner	—	10	56	—	—	—	1	15	2	48	—	—	4	3
3 IX	Michel Elner und Wolff Spinko	—	—	70	—	—	—	—	—	3	30	—	—	3	30
15 X	Michel Liebsche	—	24	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—	3	—
28 X	Michel Elner	—	—	30	—	—	—	—	—	1	30	—	—	1	30
	Razem	—	58	372	różne tow.	—	—	7	15	18	36	2	—	27	51

1575	4 I	Michel Elner	—	—	40	różne tow.	—	—	—	—	2	—	—	15	2	15
	30 I	Michel Liebsche u. Lorenz Schreitter	—	—	38	różne tow.	—	—	—	—	1	54	—	52	2	46
	8 II	Michel Elner	—	8	50	różne tow.	—	—	1	—	2	30	—	45	4	15
	12 IV	Michel Elner	—	—	56	—	—	—	—	—	2	48	—	—	2	48
	6 VII	Mattes Khal u. Michel Liebsche	—	20	30	—	—	—	2	30	1	30	—	—	4	—
	25 VII	Michel Elner	—	18	50	różne tow.	—	—	2	15	2	30	—	50	5	35
	9 X	Michel Liebsche u. Michel Elner	—	30	80	—	—	—	3	45	4	—	—	—	7	45
Razem			—	76	344	różne tow.	—	—	9	30	17	12	2	42	29	24
1576	5 I	Georg Ziereß u. Michel Elner	—	20	60	—	—	—	2	30	3	—	—	—	5	30
	31 I	Alt Georg *	—	—	90	—	—	—	—	—	4	30	—	—	4	30
	21 V	Michel Elner	—	20	30	różne tow.	—	—	2	30	1	30	—	20	4	20
	21 XI	Michel Elner	—	—	100	różne tow.	—	—	—	—	5	—	—	50	5	50
Razem			—	40	280	różne tow.	—	—	5	—	14	—	1	10	20	10
Ogółem za lata 1540—1576			4686	2073	6733	8011 skór 106 cetn. lnu 34 cetn. pierza różne tow.	846	46	302	52½	336	31	179	31	1665	40½ ¹¹

¹¹ W oryg. błędnie: 1664 kóp 30½ gr.

**Taryfa opłat celnych oraz suma wpływów celnicy w Przemdle
w latach 1540—1576 ***

Nazwa towaru	Od sztuki lub cetnara w gr			Suma wpływów 1540-1576		
	do 1546 r.	od 23 XII 1546 r.	od 1558 r.	kopy	gr	w %
Woły**	7*	37	10	846	46	50,8
Marzanna	—	()	3	336	31	20,2
Wosk	—	(15)	7½	302	52½	18,2
Różne	—	—	—	106	36	6,4
Skóra bydl. i woł.	—	½	1	58	53	3,5
Len lub konopie	—	(4)	5	7	14	0,5
Pierze	—	12	12	6	48	0,4
Razem				1665	40½	100,—

* Liczby ujęte w nawiasach nie są podane w ustawach celnych, lecz wprowadzone na podstawie danych rejestru.

** Cło od wołów do 1546 r. nie zawsze wynosiło dokładnie 7 gr. Pomijając wypadki skrajne — 6,52 i 7,33, wahało się w granicach 7—7,15 gr.

**DER WARENTRANSIT DER WROCLAWER KAUFLEUTE DURCH BÖHMEN
NACH NÜRNBERG**

Im Staatlichen Zentralarchiv in Prag gelang es einen Auszug aus den Zolllisten von Przemda aus den Jahren 1540—1576 zu ermitteln. Es handelt sich um den verkehrsreichsten Zollübergang in Böhmen, den im allgemeinen alle damals von Wroclawer Kaufleuten über Böhmen nach Nürnberg transportierten Waren zu passieren hatten. Diese Quelle ist von großer Wichtigkeit, umso mehr, da die eigentlichen Zolllisten Przemdas nicht erhalten sind. Der Listenauszug, der 1577 aus Anlass zwischen Wroclawer Kaufleuten und der böhmischen Zollkammer entstandener Streitigkeiten wegen der Zollsätze in Przemda angefertigt wurde, eröffnet außerordentlich interessante Angaben, welche es ermöglichen, den Umfang des schlesischen Transithandels durch Böhmen allgemein zu rekonstruieren und außerdem festzustellen, welche Waren auf diesem Wege nach Nürnberg exportiert wurden. Die in der Quelle enthaltenen Angaben sind geeignet, zur Klärung der wirtschaftlichen Rolle des schlesischen Handels in diesem Teilbereich des mitteleuropäischen Marktes beizutragen; denn in der bisherigen Literatur besteht gerade unter diesem Blickpunkt eine recht spürbare Lücke. Überdies ermöglicht das Archivmaterial aus dem Staatlichen Zentralarchiv zu Prag die Feststellung von Veränderungen im schlesischen und im böhmischen Zollsystem während der 2. Hälfte des 16. Jh., welche in der bisherigen Literatur ebenfalls nicht erschöpfend behandelt wurden.

MARIAN SZYROCKI

ANDRZEJ GRYPHIUS. W TRZECHSETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

Przed trzystu laty, w 1664 r. zmarł Andrzej Gryphius, obok Grimmelshausena najwybitniejszy poeta niemiecki XVII w. Jego wspaniałe sonety należą po dzień dzisiejszy do największych osiągnięć literatury niemieckiej. Po drugiej wojnie światowej, po bezprzykładnej klęsce Rzeszy, zyskały one w Niemczech jeszcze na popularności. Powaga i głęboki humanizm tych wierszy, zrodzonych w krwawej zawierusze wojny trzydziestoletniej, są po upływie trzech wieków źródłem ich nowej aktualności. Gryphius wszedł jednak nie tylko ze względu na swą lirykę do niemieckiej literatury, jest on bowiem również ojcem niemieckiego dramatu kunsztownego i odegrał niemałą rolę w rozwoju tego gatunku. Jego tragedie, które współcześni cenili najwyżej, są dla nas dzisiaj jednak tylko ciekawymi literackimi dokumentami, odzwierciedlającymi problemy i konflikty nurtujące ówczesną epokę. Komédie Gryphiusa natomiast są wystawiane po dzień dzisiejszy na deskach scen amatorskich.

Twórczość Andrzeja Gryphiusa przypada na okres rozkwitu literatury na Śląsku. W gimnazjach uczono tutaj wówczas sztuki układania wierszy, która również w życiu towarzyskim odgrywała poważną rolę. Wynikiem tego wielkiego zainteresowania poezją była ogromna produkcja poetycka, w której wprawdzie przestrzegano skrupulatnie reguł poetyki, lecz która pozbawiona była polotu, naturalności i głębi. Również Gryphius pierwsze swe wiersze napisał na ławie szkolnej, ale już wówczas zabłysnął nieprzeciętnym talentem. Jego liryka oddaje grozę wojny trzydziestoletniej i związanych z nią plag głodu, zarazy oraz śmierci. Życie człowieka było w owych czasach nieustannie zagrożone. Ta niepewność dnia jutrzejszego znalazła swe wstrząsające odbicie artystyczne w wierszach Ślązaka. Świadczą one jednak i o ogromnej tęsknocie poety za pokojem, za lepszą rzeczywistością.

Gryphius urodził się 2 X 1616 r. w Głogowie jako syn archidiakona luteranckiego¹ w czasach ostrych wystąpień antycesarskich w tym

¹ B. S. Stosch, *Danck- und Denck-Seule Andreae Gryphii*, Leipzig 1665, s. 21; J. T. Leubsch, *De Claris Gryphis*, Brieg 1722, s. 53. Często podaje się mylnie

mieście. Jednym z przywódców luterzańskich, stojącym w ostrej opozycji do władcy, był ojciec poety. Silne zaangażowanie się w sprawy polityczno-wyznaniowe przyczyniło się w poważnym stopniu do jego przedwczesnej, gwałtownej i tajemniczej śmierci. Wielu badaczy próbowało wyjaśnić tę zagadkę, nie wychodząc poza ogólnikowe domniemania. Po skrzętnym zbadaniu wszelkich danych udało się odtworzyć splot wydarzeń i rozwiązać sprzeczności, które miały po części swe źródło w zastosowaniu dwóch kalendarzy, juliańskiego przez protestantów i gregoriańskiego przez katolików. Ojciec Gryphiusa zmarł w dniu wyjazdu z Głogowa króla czeskiego Fryderyka V, uchodzącego przed zwycięskimi wojskami cesarskimi w czasie ogromnej paniki wywołanej strachem przed zemstą wroga ².

Matka Gryphiusa wyszła w rok później ponownie za mąż za Michała Edera, magistra szkoły głogowskiej. Odtąd chłopiec, który w 1628 r. utracił również i matkę, był przez szereg lat pod wpływem swego ojczyma. Kiedy Eder w 1628 r. uszedł do Polski przed prześladowaniami jezuitów, podążył za nim również młody Gryphius. Przez pewien czas uczył się pod kierunkiem swego ojczyma, później przebywał krótko w Zgorzelcu i Głogowie. Był tam świadkiem pożaru miasta oraz szalejącej następnie zarazy. Wreszcie w 1632 r. został uczniem gimnazjum w polskiej Wschowie, gdzie Eder objął stanowisko pastora ³.

Szkoła we Wschowie cieszyła się wówczas dobrą opinią i konkurowała z powodzeniem przez szereg lat z gimnazjum w Lesznie, gdzie działał w tym okresie sławny pedagog Komeński. Uczni niemieccy nie potrafili zrozumieć, dlaczego Gryphius już wcześniej nie wstąpił właśnie do tego głośnego gimnazjum, lecz starał się nawet o przyjęcie do szkoły w dalekim Zgorzelcu. Sprawa nie jest trudna do wytłumaczenia. Gryphius był luteraninem, a gimnazjum w Lesznie przyjmowało oficjalnie wówczas tylko kalwinów i braci czeskich. Nie było więc mowy o tym, by pasierb pastora luterńskiego chodził do innowierczej szkoły. Wschowa była wówczas miastem interesującym. Obok ludności polskiej mieszkali tutaj uciekinierzy z Czech, Niemiec oraz liczni Żydzi. Miasto przeżywało okres krótkiej świetności gospodarczej i kulturalnej.

Szesnastoletni wówczas Gryphius, pilny i utalentowany, zdobył już niemałą wiedzę i władał świetnie językiem łacińskim. Ciężkie przeżycia osobiste lat dziecińczych i pierwszej młodości, śmierć rodziców i krew-

jako datę urodzin Gryphiusa 11 października. Rzymską II odczytywano bowiem jako arabską 11.

² Leubscher, *op. cit.*, s. 47; R. Berndt, *Geschichte der Stadt Groß-Glogau während der ersten Hälfte des XVII. Jahrhunderts*, Groß-Glogau 1879, s. 71.

³ P. Clapio, *Fraustädtisches Evangelien-Liecht*, Görlitz 1672, Flijd; S. F. Lauterbach, *Fraustädtisches Zion*, Leipzig 1711, s. 415.

nych, wydarzenia wojenne, prześladowania religijne, pożary i zarazy, których był bezpośrednim świadkiem, wszystko to wyryło głębokie piętno na psychice chłopca i utrwaliło już wówczas jego przekonanie o zmienności losu ludzkiego i „marności” (vanitas) ludzkiej egzystencji; przekonanie, które stało się motywem przewodnim jego twórczości poetyckiej. Nie było ono zresztą obce owej epoce, niemniej u Gryphiusa występowało z wyjątkową ostrością.

Gryphius, wychowany w kołach nauczycielskich i wśród duchownych luteranckich, zabłysnął w gimnazjum jako retor⁴. W sztukach szkolnych grał kilkakrotnie główne role. We Wschowie napisał swój pierwszy utwór poetycki. Pierwotnie było to ćwiczenie szkolne. W myśl programu gimnazjalnego uczono wówczas bowiem w najwyższych klasach układania wierszy łacińskich. Szkolną pracą rozbudował następnie Gryphius w domu do okazałych rozmiarów, stworzył epos, w którym przejawia się już jego talent poetycki.

W swej łacińskiej epice sięgnął Gryphius do dziejów Heroda, starając się stworzyć ich wizję poetycką. We Wschowie w 1634 r. wyszła drukiem część pierwsza, zatytułowana *Herodis Furiae et Rachelis lachrymae*, część druga zaś ukazała się w 1635 r. w Gdańsku pt. *Dei Vindicis Impetus et Herodis Interitus*. Dziełami tymi zajmowano się już kilkakrotnie. E. Gnerich przeprowadził świetną analizę tego utworu z punktu widzenia filologa klasycznego⁵. F.-W. Wentzlaff-Eggebert starał się ustalić, jaką rolę odgrywały te eposy w rozwoju stylistycznym poety, stawiając tezę, iż rozwój ten dokonał się stopniowo od tzw. „stylu łacińskiego” do „stylu niemieckiego”, do którego autor doszedł dopiero w 1646 r., czyli po wieloletnim pobycie w Holandii, Francji i Włoszech⁶. Teza ta weszła do podręczników literatury niemieckiej i łączy się z twierdzeniem, iż niemieccy pisarze śląscy decydujące impulsy twórcze otrzymywali dopiero w czasie ich pobytu na Zachodzie. Wszelkie zaś powiązania z Polską są na ogół przemilczane.

Błąd Wentzlaffa-Eggeberta ma swe źródło w błędnych założeniach metodologicznych. Badał on bowiem utwory łacińskie Gryphiusa i przekłady z języka łacińskiego, pomijając zupełnie jego twórczość w języku niemieckim. Doprowadziło to do absurdalnego wyznaczenia granicy osiągnięcia „stylu niemieckiego” na 1646 r., mimo iż najlepsze wiersze Gryphiusa powstały o dziesięć lub co najmniej o kilka lat wcześniej.

⁴ Stosch, op. cit., s. 26; W. Flemming, *Andreas Gryphius und die Bühne*, Halle a. d. S. 1921, s. 27.

⁵ E. Gnerich, *Andreas Gryphius und seine Herodes-Epen*, Leipzig 1906.

⁶ F. W. Wentzlaff-Eggebert, *Dichtung und Sprache des jungen Gryphius. Die Überwindung der lateinischen Tradition und die Entwicklung zum deutschen Stil*, Berlin 1936.

Interesujące są łacińskie eposy Gryphiusa, m.in. ze względów kompozycyjnych. Ta sama zasada kompozycji zastosowana została bowiem również w młodzieńczym zbiorze jego niemieckich sonetów. Nie opiera się ona na tradycji łacińskiej poezji artystycznej, lecz odnajdujemy ją w dziełach literatury ludowej i religijnej. Założenia kompozycyjne młodzieńczych utworów Gryphiusa nie zostały dostrzeżone i rozszyfrowane przez badaczy niemieckich. Pocięto zarzucano brak lub też przypadkowość kompozycji. Obalając to mniemanie, można z matematyczną prawie dokładnością wykazać, iż eposy łacińskie, tak jak i później jego sonety, skomponowane były z wyjątkową precyzją, a proporcje wyrażone zostały stosunkami liczbowymi⁷. Gryphius starał się w owym okresie — później zarzucił ten styl kompozycji i przeprowadził jego krytykę — nadać swym utworom głębszy sens poprzez uwzględnienie pewnych wartości liczbowych, które w przekonaniu ludu bądź też teologów posiadały określone znaczenie. Punktem wyjścia dla Gryphiusa była Apokalipsa. Zresztą i dzisiaj przypisuje się często niektórym liczbom, np. 7 i 13, specyficzną symbolikę.

Oba eposy o Herodzie Gryphiusa można podzielić na siedem części. Każda z tych części ma w zależności od treści odpowiednią ilość wierszy. A ta znów rozłożona na liczby proste podkreśla główne idee utworu, wskazuje na intencje autora. Kompozycję liczbową stosował również w owej epoce Grimmelshausen w sławnych *Pismach symplicjańskich*, o czym zresztą sam wspomina. Ważne jest jednak jeszcze i drugie spostrzeżenie dotyczące eposów Gryphiusa. Każda z siedmiu części obu eposów skomponowana jest na wzór sceny z utworu teatralnego, oczywiście w sensie opisowym. Najpierw opisuje poeta formowanie się danej sceny, później wprowadza do akcji poszczególnych bohaterów, którzy wygłaszają niejednokrotnie długie monologi i dialogi, wreszcie opisuje rozwiązanie sceny, by w części następnej proces ten znów powtórzyć. Bogate, barwne i pełne rozmachu opisy, tak często przez Gryphiusa stosowane w eposach, sprawiają wrażenie obrazów barokowych mistrzów. Wielką rolę odgrywają u Gryphiusa światło i cień oraz ich symbolika. Typowe dla epoki są także szczegółowe opisy straszliwych okropności. Gryphius posługuje się chętnie całymi seriami rzeczowników, pytań, okrzyków, lubuje się w superlatywach, w ostrych antytezach i dysponuje olbrzymią dynamiką retoryczną. Wszystkie te elementy stylistyczne i formalne występują i w jego późniejszej twórczości, potwierdzając tezę o wczesnej dojrzałości artystycznej pisarza. Wprawdzie na razie pisze on jeszcze po łacinie, jednak już w następnym etapie swej drogi życiowej, a mianowicie w czasie pobytu w Gdańsku, przechodzi do języka narodowego.

⁷ M. Szyrocki, *Der junge Gryphius*, Berlin 1959, s. 60 n.

Gdańsk osiągnął za panowania Zygmunta III i Władysława IV swój szczytowy okres rozkwitu (mimo przejściowego stanu wojennego ze Szwecją). Gryphius udał się do tego miasta portowego, by studiować w tamtejszym gimnazjum akademickim. Początkowo mieszkał w domu rektora, później zaś u dowódcy polskiej floty, admirała Setbna, z pochodzenia Szkota. W domu admirała przebywali często polscy magnaci i szlachta oraz wybitni goście zagraniczni, dyplomaci i przeróżni awanturnicy mórz⁸. W 1636 r. był Gryphius świadkiem hucznego karnawału, w którym brał udział również Władysław IV ze swoim dworem i licznie towarzyszącą mu szlachtą⁹.

W gimnazjum akademickim wywarł na Gryphiusa największy wpływ głośny astronom i matematyk gdański Piotr Crüger, gorący zwolennik teorii Kopernika. O jej słuszności przekonał również i Gryphiusa, który czci w jednym ze swoich wierszy geniusz polskiego astronoma¹⁰. Crüger był równocześnie profesorem poezji w gimnazjum gdańskim. On oraz Mochinger, profesor retoryki, byli pod wpływem przebywającego wówczas w Toruniu „ojca nowożytnej poezji niemieckiej”, Marcina Opitza, z którym łączyła ich przyjaźń. Sławna poetyka Opitza ukazała się właśnie drukiem w Gdańsku, na krótko przed przyjazdem Gryphiusa do tego miasta¹¹.

W interesującym środowisku kulturalnym Gdańska poczynił młody Gryphius decydujący krok, przechodząc od poezji łacińskiej do poezji w języku narodowym. Tutaj napisał swe pierwsze sonety niemieckie, które razem z sonetami powstałymi w początkowym okresie jego pobytu w majątku Schönbornera pod Kozuchowem wyszły drukiem w 1637 r. w Lesznie¹².

Młodzięczy zbiór sonetów Gryphiusa jest wyjątkowo interesujący. Jedyny zachowany egzemplarz został odnaleziony dopiero w pierwszych latach dwudziestego wieku i znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Zawiera on m.in. kilka sonetów, które stanowią szczytowe osiągnięcia artystyczne w dorobku poetyckim Gryphiusa, a szczególnie *Trawrklage deß verwüsteten Deutschlands*, *Vanitas vanitatum et omnia vanitas* oraz wśród przekładów wiersz Sarbiewskiego *An den am Creutz auffgehenkten Heyland*. Do literatury weszły one pod nieco odmiennymi tytułami, które znajdujemy w późniejszych wydaniach wierszy Gryphiu-

⁸ K. Ogier, *Dziennik podróży do Polski 1635—1636*, t. I, Gdańsk 1950, s. 357, t. II, Gdańsk 1953, s. 48, 49, 81, 95, 155; *Akta do dziejów Polski na morzu*, t. VII, cz. 1, wyd. W. Czapliński, Gdańsk 1951, s. 64, 77, 80, 94, 115, 117, 167, 176.

⁹ A. S. X. Radziwiłł, *Pamiętniki*, Poznań 1839, s. 294.

¹⁰ *Über Nicolai Copernici Bild* (Andreae Gryphii Epigrammata Oder Bey-Schriefften, Breßlau 1663, s. 19).

¹¹ *Prosodia Germanica oder Buch von der deutschen Poeterey*, Danzig 1634.

¹² *Andreae Gryphii Sonnete*, Lissa [1637].

sa, a to dlatego, że ich pierwsza redakcja była — jak już powiedzieliśmy — przez wieki nieznaną. Pewne światło na intencje Gryphiusa rzuca kompozycja zbioru. Wskazuje na nią już oryginalna konfiguracja napisu na karcie tytułowej:

ANDREAE
GRYPHII
SONETTE

Wszystkie trzy słowa karty tytułowej liczą po siedem liter bądź po trzy sylaby. 7 i 3 to dwie bardzo ważne liczby w Apokalipsie. Według zasad kompozycji liczbowej podsumowujemy następnie ilość sylab i liter na karcie tytułowej. Otrzymujemy tą drogą 30. Trzydzieści to liczba sonetów bez wiersza wstępnego i zakończenia. Wstęp i zakończenie liczą zresztą razem również 30 wersów.

Wychodząc od kryteriów treściowych możemy zbiór sonetów podzielić tak jak eposy o Herodzie na 7 części. Pierwsza grupa liczy 5, następne 4, 3, 6, 3, 4, 5 sonetów. W ten sposób otrzymujemy układ symetryczny:

5 4 3 6 3 4 5
2 × 6 + 6 + 6 × 2

Dominującą liczbą jest w tej konfiguracji 6. Sześć symbolizuje u Gryphiusa (Apokalipsa) „vanitas”. Jeżeli więc 6 w zbiorze jest liczbą dominującą, powinien sonet 6 być sonetem przewodnim, naczelnym, zawierać główną myśl zbioru. Rzeczywiście, sonet 6 nosi tytuł VANITAS VANITATUM ET OMNIA VANITAS i jest jedynym tytułem całego zbioru wydrukowanym dużymi literami. Licząc litery tytułu otrzymujemy 30, czyli liczbę sonetów zbioru. Tym samym koło kombinacji przedstawione tutaj w pobieżnym streszczeniu zostało zamknięte.

Rozszyfrowanie kompozycji sonetów pozwoliło prócz ustalenia zamierzonej przez autora myśli przewodniej zbioru określić — wychodząc od symetryczności układu oraz danych treściowych wiersza, z uwzględnieniem tytułów późniejszych wydań — adresatów sonetów grupy piątej. Rozpoznanie kompozycji zbioru umożliwia zrozumienie poczynionych zmian kompozycyjnych w drugiej edycji sonetów.

Głównym motywem tych zmian była konieczność dostosowania się do bardzo rygorystycznych wówczas reguł poetyki. Krok taki był konieczny, inaczej bowiem uchodziłby Gryphius za nieuka. Niestety, „poprawione” sonety Gryphiusa, a pod taką postacią są znane czytelnikowi, utraciły niejednokrotnie wiele z artystycznego wyrazu oraz prawdy poetyckiej. Tak np. „prorocza” przepowiednia zagłady ojczyzny poety w czasie wojny trzydziestoletniej, wyrażona w dwóch przeciwstawnych sobie wierszach, pełna głębokiej powagi i grozy, zastąpiona została

konwencjonalnym zwrotem z poezji pasterskiej, grzeszącym sztucznością i brakiem harmonii.

Brzmienie pierwotne:

Wo jetzt die Städte stehn so herrlich, hoch und fein,
Da wird in kurzem gehn ein Hirt mit seinen Herden.

Wersja późniejsza:

Wo itzund städte stehn, wird eine wiesen sein
Auff der ein schäffers kind wird spilen mit den Heerden.

Oba cytaty pochodzą z wiersza *Vanitas vanitatum et omnia vanitas*. Sonet ten interpretuje znany germanista Erich Trunz w *Die deutsche Lyrik*, zbiorze wzorcowym zwolenników „interpretacji czystej”, opiera się jednak na tekście późniejszym i dochodzi do wniosku, iż w „języku poetyckim Gryphiusa nastąpiła absolutna obiektywizacja stylu”¹³. Dowodem jej jest — zdaniem Trunza — wykluczenie słowa „ich (ja)” z tekstu wiersza. Rzeczywiście w tekście, na którym oparł się Trunz, forma „ich (ja)” nie występuje, znajduje się jednak w tekście pierwotnym i jest szczególnie akcentowana. Wiersz zaczyna się bowiem od słów:

Ich seh' wohin ich seh'...

Ponieważ poetyki późniejsze nie dopuszczały apokop, forma „seh” została zastąpiona przez „siehst”, a „ich” przez „du”.

Du siehst wohin du siehst...

Nie nastąpiło to oczywiście w związku ze zmianą poglądów artystycznych Gryphiusa, w innych bowiem sonetach forma „ich” została zawsze zachowana także w późniejszych wydaniach i występuje szczególnie często. Trunz przyjmuje zatem niesłusznie „obiektywizację języka” za punkt wyjścia swej interpretacji i za naczelną zasadę stylistyczną Gryphiusa. Potknięcie Trunza potwierdza jeszcze raz, że „interpretacja czysta” jest metodą bardzo niedoskonałą.

Po powrocie z Gdańska na Śląsk zostaje Gryphius wychowawcą synów Georga Schönbornera i jego powiernikiem. Schönborner wywarł wielki wpływ na młodego poetę, na jego dalsze losy i wyobraźnię poetycką. Schönborner cierpiał w owym okresie na tzw. melancholię hipochondryczną, miewał widzenia, przepowiadał i starał się wtajemniczać młodego ulubieńca w swe burzliwe życie psychiczne¹⁴. Był zresztą człowiekiem wszechstronnie wykształconym i posiadał ogromną wiedzę. Należy przypuszczać, iż młody poeta uważał przejawy choroby za mo-

¹³ *Die deutsche Lyrik*, wyd. Benno von Wiese, t. I, Düsseldorf 1957, s. 150 n.

¹⁴ *Andreae Gryphii Leich-Abdankungen*, Breßlau 1666, s. 48 n.

menty tajemniczej inspiracji, a nawet geniuszu. Dzięki temu zyskał miłość swego mecenasa i był jego duchowym powiernikiem również w godzinie śmierci.

Schönborner, chcąc okazać szczególną łaskę swemu pupilowi, nadał mu na kilka tygodni przed swą śmiercią — możliwe, że w stanie maniakalnych uniesień — uroczystym aktem szlachectwo, tytuł magistra oraz koronował go na poetę cesarskiego. Posiadając tytuł palatyna cesarskiego, Schönborner rościł sobie prawo do nadawania tych godności. Dokument mówiący o tym uroczystym, acz nie całkiem formalnie przeprowadzonym akcie został przez biografą Gryphiusa w pełnym brzmieniu przekazany potomności¹⁵.

W kilka miesięcy po śmierci Schönbornera udał się Gryphius razem z jego synami na studia do Holandii. 26 lipca został immatrykulowany przez rektora uniwersytetu w Lejdzie. Holandia była wówczas przodującym oraz najciekawszym krajem Europy i najważniejszym ośrodkiem naukowym. Gryphius nawiązał tutaj stosunki z wybitnymi uczonymi, studiował filozofię, prawo i medycynę i prowadził sam w myśl starego zwyczaju liczne wykłady z geografii, trygonometrii, logiki, a nawet fizjonomiki, poetyki, chiromancji i archeologii. Zajmował się również astronomią i praktyczną anatomią. Jest rzeczą zdumiewającą, jak gruntowne i wszechstronne były wiadomości Gryphiusa, który niewątpliwie należał do bardziej uczonych ludzi swego czasu.

W 1639 r. wydał Gryphius w Lejdzie *Sonetny na niedziele i święta*, które po części napisał jeszcze na Śląsku¹⁶. Zbiór zawiera 65 sonetów niedzielnych i 35 sonetów świątecznych. Poeta dedykował go swemu bratu Pawłowi, od którego od lat otrzymywał pomoc finansową. Wiersze te, które wykazują jeszcze wiele wspólnych cech z sonetami wydanymi w Lesznie, przerobił później Gryphius, by sprostać surowym wymogom poetyki swego czasu. W końcu 1640 r. zmarł jego ukochany brat Paweł. Wkrótce utracił swą siostrę Annę Marię. Sam zresztą ciężko zachorował. Z sonetów wówczas napisanych dowiadujemy się o cierpieniach i rozpaczach poety. Z wdzięcznością wspomina w nich swą pielęgniarkę. Wydaje się, że Gryphius przeżył w czasie spędzonym w Lejdzie pierwsze przygody miłosne i że potrafił korzystać z uciech życia studenckiego. W tym samym czasie jednak napisał wiele wierszy do Eugenii, którą należy identyfikować z Elżbietą Schönborner¹⁷. Pierwsze dwa sonety, które opublikowano jeszcze na Śląsku, są bardzo chłodne i konwencjonalne. Z biegiem lat ton wierszy do Eugenii staje się cieplejszy i bardziej na-

¹⁵ Leubscher, op. cit., s. 55 n.

¹⁶ *Andreae Gryphii Son- undt Feyrtags-Sonnete*, [Lejda] 1639.

¹⁷ M. Szyrocki, *Über Gryphius' Gönner und Geliebte* (Euphorion, LII [1958], s. 247 n.).

miętny. Eugenia, z którą Gryphius korespondował, była dla niego ideałem czystej, wielkiej miłości. Jednak gdy powrót poety do Niemiec, gdzie szalała jeszcze ciągle wojna, odwlekał się, Elżbieta zdecydowała się po 9 latach oczekiwania na ślub ze śląskim szlachcicem. Uroczystości weselne odbyły się na trzy dni przed wylądowaniem w Szczecinie Gryphiusa powracającego w swe strony rodzinne. Był to ciężki cios dla wrażliwego poety. Zdawał sobie przecież z tego sprawę, że winą była wyłącznie po jego stronie.

W Holandii nabrał Gryphius ogłady światowca, poszerzył swój horyzont intelektualny i umocnił postępowy światopogląd, który ukształtował się już wcześniej dzięki domowemu wychowaniu i wpływom środowiska gdańskiego.

Wiosną 1643 r. czynił Gryphius przygotowania do powrotu na Śląsk. Wówczas wydał w Lejdzie księgę 50 sonetów, do której włączył sonety leszneńskie. Opublikował również ody oraz zbiory epigramów niemieckich i łacińskich. Ponieważ na Śląsku jeszcze ciągle szalała wojna trzydziestoletnia, zmienił Gryphius swe plany i przystał na propozycję kupca szczecińskiego, który poprosił go na towarzysza podróży przez Francję i Włochy.

Wyruszone 4 V 1644 r.¹⁸ W Paryżu podziwiano architektoniczne zabytki. Gryphius zachwycił się biblioteką kardynała Richelieu. W Angers był świadkiem powrotu królowej Marii Henrietty angielskiej, żony Karola I, straconego na szafocie. W kilka lat później napisał Gryphius o nim tragedię.

Niestety, dane o pobycie Gryphiusa we Francji są bardzo skąpe. Wiemy tylko, że Gryphius dopiero z końcem 1645 r. udał się z Marsylii drogą morską do Włoch. Jego pierwszym celem podróży była Florencja, gdzie podziwiał bogate skarby sztuki. W marcu 1646 r. znalazł się Gryphius w Rzymie. Widział papieża, zwiedzał katakumby i aldobrandyńskie ogrody. W swych wierszach opiewa wspaniałą historię Wiecznego Miasta. Równocześnie jednak potępia jego brud. W kwietniu kontynuował Gryphius swą podróż na północ. Zawitał jeszcze raz do Florencji, stamtąd udał się do Bolonii, Ferrary i Wenecji. Tutaj wręczył senatowi republiki łaciński epos *Olivetum*, traktujący o męce Zbawiciela. Dzieło to ukazało się w tym samym roku we Florencji. Przez jedną z przełęczycy alpejskich udał się Gryphius z powrotem do Niemiec i w Strasburgu pożegnał się ze swymi towarzyszami podróży, by przez pewien okres zatrzymać się jeszcze w tym gościnnym mieście. Miał bowiem tutaj przyjaciół wśród profesorów uniwersytetu, którzy popierali

¹⁸ Skąpe dane o podróży Gryphiusa podają jedynie Leubscher i Stosch w cytowanych już wyżej dziełach.

jego twórczość poetycką. W Strasburgu też napisał pierwszą tragedię *Leo Armenius*, pracował nad tragedią *Katharina von Georgieu* i przygotował do druku jeden tom wierszy. Miał on obejmować tragedię *Leo Armenius*, pracował nad tragedią *Katharina von Georgien* i przyepigramów. Tom ten jednak ukazał się dopiero w 1650 r. we Frankfurcie nad Menem, i to bez wiedzy Gryphiusa. Poeta zaprotestował zarówno przeciwko tytułowi zbioru, jak i 5 obcym sonetom, które zostały dołączone do trzeciej księgi¹⁹.

Gryphius był mistrzem sonetu. Znamy około 300 jego sonetów, które napisał po większej części w latach swej młodości i w czasie podróży po Europie zachodniej. Pewna ich liczba weszła na stałe do skarbicy poezji niemieckiej i nie utraciła swej aktualności po dzień dzisiejszy. Zawdzięczają one to przede wszystkim głębokiemu realizmowi, z jakim Gryphius przedstawiał najważniejsze problemy swego czasu. Cierpienia i prześladowania, jakich doznał, nadały jego twórczości cechę głębokiej powagi. Myśli i uczucia poety, jego wewnętrzne zmagania i wątpliwości, jego zaangażowanie się w sprawy protestantów znajdują wstrząsający wyraz w jego wierszach.

Gryphius próbował również swych sił w dziedzinie ody Pindara, która posiada budowę trójdzielną: strofę, antystrofę, epodę. Próby w tej dziedzinie są jednak bardzo sztuczne. Doskonalsze natomiast są zwykłe ody poety, które składają się z kilku takich samych strof. Ten typ ody utożsamiano wówczas z pieśnią (Opitz), był on bowiem przeznaczony do śpiewu. Gryphius posługiwał się w odzie w miejsce aleksandrynów krótkim, dynamicznym wierszem. Okazał się przy tym mistrzem wariacji.

Ciekawe są również epigramy poety, ukazujące nam innego, pogodniejszego Gryphiusa, który obnaża wady i przywary współczesnych. Epigramy są przeważnie krótkimi satyrami z pointą końcową. Wzorem dla Gryphiusa były epigramy piszącego po łacinie angielskiego poety Johna Owena i rzymskiego mistrza satyry Marcjalisa. Gryphius napisał również szereg wierszy okolicznościowych, które odznaczają się jednak większą powagą i umiarem od płytkiej produkcji panegirycznej współczesnych. Wydania zbiorowe wierszy i tragedii Gryphiusa ukazały się drukiem w latach 1650, 1652, 1657 i 1663. Jego syn Chrystian, który w 1698 r. przygotował nowe wydanie utworów poetyckich Gryphiusa, dołączył do nich również wiersze ze spuścizny po ojcu.

W czasie swego pobytu za granicą poznał Gryphius liczne zachodnio-europejskie sceny. Wielki wpływ wywarł na niego holenderski poeta

¹⁹ *Andraee Gryphii Freuden und Trauer-Spiele auch Oden und Sonnette*, Leipzig 1663, s. 778.

Joost van der Vondel. Jednak i angielscy komedjanci, i teatr jezuitów pozostawili wyraźne ślady na jego twórczości. Z poetów starożytnych zawdzięcza on najwięcej rzymskiemu filozofowi i pisarzowi Senece. W czasie swej młodości przetłumaczył Gryphius dwa dramaty, a mianowicie: *Gibeoniter* Vondela i *Felicitas* Gausinusa. *Gibeoniter* zajmują się tematem poruszonym również w *Trojankach* Seneki, a *Felicitas* jest tragedią męczeńską, którą grywano często na scenach teatrów jezuickich.

Swą pierwszą wielką niemiecką tragedię *Leo Armenius* napisał poeta w Strasburgu²⁰. Sięgnął on do historii ze starego Bizancjum o przewrocie pałacowym, w którym cesarz Leon został obalony przez jednego ze swych oficerów. Władca dowiaduje się o spisku, jednak na gorące prośby żony Teodory odracza stracenie swego wroga, by w czasie święta nie rozlewać krwi. Ale właśnie dlatego ginie on sam. Cesarz nie jest tu postacią męczennika. Gryphius chciał bowiem dać w swej sztuce przykład na gwałtowną zmianę losu, której podlegają wszyscy ludzie. Nawet życie pozornie wszechwładnych władców jest nieustannie zagrożone przez cierpienie i śmierć. Poeta posługuje się w *Leo Armenius* dynamicznym i barwnym językiem, akcja jest żywa, a nastrój grozy i niesamowitości został jeszcze spotęgowany przez wprowadzenie zjaw i duchów.

W maju 1647 r. wyruszył Gryphius w drogę powrotną na Śląsk. W Speyer interesował się Sądem Rzeszy, następnie jechał przez Munguncję, Frankfurt nad Menem, Kolonię do Holandii. Prawdopodobnie odwiedził przy tej sposobności jeszcze raz swych holenderskich przyjaciół. Z Amsterdamu udał się statkiem do Szczecina. Tutaj zatrzymał się przez kilka miesięcy u dawnego towarzysza podróży. W tym czasie ukończył swą tragedię *Catharina von Georgien*. Materiał do tej sztuki zaczerpnął ze źródła francuskiego. Katarzyna, która pochodziła z chrześcijańskiej Gruzji, wpadła w ręce wroga, kiedy błagała szacha Abasa o łaskę dla swego narodu. Ten, zapłonawszy do tej pięknej kobiety dziką namiętnością, próbuje pozyskać jej względy. Katarzyna broni się jednak wytrwale, ponieważ nie chce zdradzić pamięci zamordowanego męża i swej wiary. Po wieloletnim pobycie w więzieniu domagają się jej uwolnienia dorosły tymczasem syn oraz car moskiewski. Władca Persów podejmuje znów bezskutecznie ostatnią próbę zdobycia królowej. Ponieważ ma utracić gorąco upragnioną kobietę, daje posłuch swym doradcom i podpisuje wyrok śmierci. Pragnie wprowadzić potem wydany wyrok unieważnić, jest już jednak za późno. Katarzyna poszła

²⁰ *Andreas Griphen Teutsche Reim-Gedichte Darein enthalten I. Ein Fürsten-Mörderisches Trawer-Spiel, genant Leo Armenius...*, Frankfurt a. M. 1650.

spokojnie i mężnie na śmierć. Szczególnie udana w tej tragedii jest postać szacha. Ten okrutny tyran, który symbolizuje ówczesną absolutną władzę książęcą, posiada również liczne cechy ludzkich uczuć, a walka między jego miłością i nienawiścią do pożądaney kobiety stopniuje tragizm dramatu.

Dopiero 22 XI 1647 r. powrócił Gryphius do Wschowy, gdzie żył jego ojczym Eder. W Rzeszy szalała ciągle jeszcze wojna trzydziestoletnia, a na Śląsku stały wojska szwedzkie. Pozostał więc Gryphius na polskiej ziemi, poświęcając wolny czas pracy literackiej. Z końcem 1648 r. zaręczył się z Rozyną Deuschländer, córką zamożnego kupca ze Wschowy. Kilka miesięcy później ożenił się. W tym czasie zaproponowano mu profesurę w Heidelbergu i katedrę matematyki we Frankfurcie nad Odrą. Otrzymał nawet bardzo korzystne wezwanie do Uppsali. Gryphius odrzucił jednak wszystkie te propozycje.

W 1649 r. napisał dramat *Carolus Stuardus*. Tym razem zaczerpnął poeta fabułę nie z historii, lecz sięgnął do tematu współczesnego. Zajął się straceniem króla Anglii Karola I, potępiając rewolucję angielską. Dzieło to z powodu braku akcji jest dramaturgicznie dość słabe. Podobnie jak w *Leonie Armeniusie* chodzi w nim o obalenie i zamordowanie władcy. Akcja zaczyna się wówczas, gdy Carolus oczekuje już na wykonanie wyroku. Poeta, który widzi fakty historyczne w sposób opaczny, stara się przedstawić króla jako człowieka bez zmayı i winy, jako uosobienie dobra. Gryphius przeciwstawia dobre w sensie luterzańskim postępowanie Karola ideom Cromwella.

W 1650 r. stany księstwa głogowskiego wybrały Gryphiusa syndykiem. Poeta przyjął tę propozycję i przeniósł się do swego ukochanego miasta rodzinnego, Głogowa. Tutaj napisał tragedię *Aemilius Paulus Papinianus* o znanym prawniku rzymskim. Sztuka ta ma fabułę zaczerpniętą z historii Rzymu. Uczony i szanowany prawnik Papinian nie chce usprawiedliwić prawnie bratobójstwa, którego dokonał cesarz Bassianus Caracalla. Problem ten, który w czasach Gryphiusa w warunkach rządów absolutnych był nader aktualny, został przedstawiony przez poetę bardzo umiejętnie. Papinian nie chce początkowo stanąć ani po stronie cesarza, ani po stronie zamordowanego i próbuje nie mieszać się do tej sprawy. Okazuje się jednak, że takie niezaangażowane stanowisko jest niemożliwe i prowadzi do tragicznych konsekwencji. Tyran zmusza Papiniana do wydania opinii, Papinian okazuje się jednak nieugięty, broni prawdy i sprawiedliwości. Dla tych ideałów idzie razem ze swoim małym synkiem jako ofiara książęcej samowoli na śmierć. W *Papinianie* nie cofa się Gryphius przed przedstawieniem okropności. Torturowanie i stracenie Papiniana i jego synka oraz wyrwanie serca

z piersi Laetusa pokazywano na scenie. Niestety, nie udało się poecie, który w wieku dojrzałym posługiwał się chętnie napuszonym stylem swego czasu, w tej tragedii dostosować języka do przedstawionych treści. Z tego powodu ucierpiał poważnie realizm sztuki.

Gryphius w swych sztukach poddaje nierówną walkę między tyranem i jego ofiarą niezliczonym wariacjom. Katarzyna wydana na pastwę szacha Abasa stawia mu aż do śmierci moralny, etyczny opór. Carolus, który znajduje się w rękach Cromwella, idzie nieugięty na szafot. To samo powtarza się w *Papinianie*, w którym uczonego prawnik, obrońca i przedstawiciel sprawiedliwości, wprowadzie ginie z rozkazu tyrana, odnosi jednak zwycięstwo moralne. Tę stoicką postawę przedstawił Gryphius przykładowo w swoich tragediach.

Szczególne miejsce w twórczości dramatycznej Gryphiusa zajmuje dramat *Cardenio und Celinde*. Poeta zajmuje się w nim rozwojem młodego człowieka, który po okresie młodzieńczych burz i potknięć odnajduje drogę wewnętrznego spokoju. Gryphius donosi w przedmowie, że kiedyś opowiadał swym przyjaciółom tę historię, którą później na ich prośbę zapisał, i to „bez poetyckich wymysłów”. Za wzór służyło Gryphiusowi włoskie opracowanie hiszpańskiej noweli *Potęga rozczarowania* Juana Pereza de Montalvan. Dramat Gryphiusa mówi o losach Cardenia i jego miłości do Olimpii. Na skutek szeregu powikłań Olimpia poślubia Lysandra. Cardenio natomiast popada w sidła zmysłowej Celindy, przechodzi różne etapy rozwojowe — wiedzy, przygody, miłości — obciąża nawet swe sumienie morderstwem. Wewnętrzne oświecenie Cardenia następuje dopiero w nocy duchów. Poznaje wówczas w pełni zbrodniczość swego postępowania i zostaje dzięki okropności widziadeł i zjaw uwolniony od swej namiętności.

W przeciwieństwie do ważnych wówczas prawideł poetyki, które wymagały od autora, by w tragediach występowały tylko osoby wysoko urodzone, więc królowie i księżęta, odważył się Gryphius napisać dramat o losach ludzi pochodzenia mieszczańskiego. Nie jest wykluczone, że poeta w *Cardeniu i Celindzie*, sztuce, nad którą pracował jeszcze w Lejdzie, przeprowadził obrachunek z sobą samym. Ukochaną Gryphiusa Eugenię spotkał podobny los jak Olimpię w dramacie. Również kilka innych szczegółów pokrywa się ze sobą. Cardenio wstępuje na uniwersytet w 22 roku życia. W tym czasie również Gryphius rozpoczął swe studia. Jak poeta Elżbietę, tak również Cardenio traci z własnej winy Olimpię. W obu wypadkach bezpośrednim powodem była nieobecność kochanka, który udał się w daleką podróż. Gryphius i Cardenio powracają do swych najdroższych dopiero wtedy, gdy jest już za późno. Dramat Gryphiusa kończy się wzajemnym przebaczeniem, a miłość i nienawiść przeradzają się w obliczu wszechpotężnej „vanitas” w przyjaźń.

Prawdziwość intrygi *Cardenia i Celindy* nie wystarcza jednak, by sztuka ta mogła utrzymać się na scenach. Wprawdzie język dramatu jest naturalniejszy niż innych retorycznie przeciążonych tragedii Gryphiusa, jednak dzieło rozpada się na epickie relacje, co pozbawia je dramatycznego napięcia. Cały pierwszy akt i duże partie następnych odsłon to czysta epika. Jest to chyba główny powód nieutrzymania się niemieckich tragedii tego pisarza na deskach teatru, mimo iż czytane budzą nasze zainteresowanie.

Większą natomiast żywotność teatralną posiadają komedie poety, które po dzień dzisiejszy wystawiają w Niemczech sceny amatorskie i szkolne. Szczególnie interesujący jest *Peter Squenz*, komedia oparta na wątku *Pirama i Tyzbe*, który po raz pierwszy opracował literacko Owid w swych *Metamorfozach*, Szekspir natomiast wprowadził go jako epizod do *Snu nocy letniej*. Angielscy komedianci grali historię Pirama i Tyzbe na scenach niemieckich. Gryphius oparł się na opracowaniu takiej sztuki komedianckiej przez profesora Schwentera, a nie na samym Szekspirze. Istnieje też możliwość, że Gryphius znał sztukę holenderską Gramsbergena, która oparta była na źródle szekspirowskim²¹. *Peter Squenz* ukazał się drukiem po raz pierwszy w 1657 r., powstał jednak już kilka lat wcześniej. Gryphius zwraca się w nim przeciwko poezji dyletanckiej, przeciwko meistersingerom i napuszonemu, artystycznie bezwartościowemu „wierszoklectwu”. Naśmiewa się z nieregularnej budowy sztuk pisanych przez rzemieślników, z „częstochowskich rymów” i niewłaściwego używania słów obcych. Cytuje nawet sparodiowaną pieśń meistersingerów oraz zapis jej melodii. Szczególnie rażąca jest rozbieżność pomiędzy prymitywnym tekstem a uroczystą melodią. Satyra poety trafia również w zarozumiałość dyletanckich wierszokletów, którzy przechwalają się swymi skąpymi wiadomościami, a sztuką parają się z chęcią imponowania i z chytrości, przy każdej sposobności prosząc o zapłatę. Komika sytuacyjna *Squenza* jest prosta, od wieków teatralnie wypróbowana w wesołych grubiańskich intermediach. Wypadnięcie z roli, bójka czy zapomnienie tekstu to skuteczne metody rozśmieszania widowni stosowane również przez Gryphiusa. Często zaniedbuje się przy tym to, co istotne, na korzyść tego, co jest mało ważne. Prymitywizm występujących osób prowadzi do grubiańskich wykroczeń przeciw dobrym obyczajom i do potknięć aktorskich. Według ilości takich „byków”, a nie według ich artystycznych osiągnięć otrzymują rzemieślnicy wynagrodzenie za grę od księcia. Ale właśnie te potknięcia aktorskie, które stoją w wyraźnym kontraście do zamierzeń artystycznych, należą do najsilniejszych momentów sztuki i wywołują wesołość widowni.

²¹ R. A. Kollewijn, *Über die Quelle des Peter Squenz* (Archiv f. Lit. Gesch., 9 [1880], s. 56 n.).

Inna komedia Gryphiusa, *Horribilicribrifax*, opiera się na *Zołnierzu samochwale* rzymskiego komediopisarza Plauta. Gryphius rysuje tutaj w zwierciadle satyry fanfaronów wojny trzydziestoletniej. *Horribilicribrifax* posiada rywala w Daradiridatumtaridasie, kapitanie, który stara się o tę samą pannę. Obaj zalotnicy okazują się jednak tchórzami i porzucają wreszcie dziewczynę. Inną główną postacią jest nauczyciel Sepronius, który również został przejęty z komedii szekspirowskiej. Sztuce Gryphiusa brak, niestety, potrzebnej lekkości i dynamiczności akcji. Mimo to poeta potrafi przejęte motywy w sposób zręczny powiązać w jedną całość. Na szczególną uwagę zasługuje język sztuki. Poeta posługuje się tutaj niezwykłą mieszaniną językową, która obrazuje zepsucie języka okresu wojny trzydziestoletniej oraz charakteryzuje równocześnie poszczególne osoby sztuki.

Dla polskiej historii szczególnie interesująca jest sztuka Gryphiusa *Piastus*²². Poeta zajmuje się w niej epizodem z legendarnych początków państwa polskiego, a mianowicie wybraniem pilnego i uczciwego chłopca Piasta polskim królem. Równocześnie daje wizję przyszłości starej dynastii królewskiej, której ostatnimi potomkami są śląscy książęta piastowscy. Gryphius przetłumaczył również dwie obce sztuki *Seugamme* Girolamo Razzi i *Schwermender Schäfer* Tomasza Corneille'a.

Kiedy w 1660 r. napisał Gryphius z okazji zaślubin księcia piastowskiego Jerzego III w pośpiechu podwójną sztukę *Verliebtes Gespenste* i *Die Geliebte Dornrose*, nie zdawał sobie sprawy, że tymi komediami stworzył swe najtrwalsze dzieło dramatyczne. Poszczególne akty obydwu sztuk następują po sobie tak, że paralelizm akcji jest dobitnie uchwytyny dla widza. *Verliebtes Gespenste* to rzecz o konwencjonalnej miłości w wyższych sferach. *Die Geliebte Dornrose* natomiast przedstawia prostą miłość ludu wiejskiego. *Verliebtes Gespenste*, napisana na wzór francuski, posługuje się językiem literackim. Jej dialog jest bardzo konwencjonalny. Jest to jeden z tych tuzinkowych utworów epoki, który w każdym wierszu reprezentuje ówczesny styl. Intryga wokół bohatera udającego nieboszczyka razi sztucznością, a sztuka jest dla nas dzisiaj tylko martwą literaturą. Tym żywsze i świeższe wrażenie sprawia *Die geliebte Dornrose*, która mimo iż oparta na obcym wzorcu, a mianowicie na sztuce Vondela *Leeuwendaler*, jest bardzo realistyczna. Autor przedstawia chłopów śląskich w ich pierwotnej naiwności, z ich troskami i słabościami. Przez niezręczną ociężałość prześwieca dobroć ich serca. Para kochanków postępuje naturalnie. Miłość ich nieporównanie bardziej przekonuje aniżeli konwencjonalne poczynania dam i panów z *Verliebtes*

²² Wyjątki z tej sztuki oraz ich polski przekład opublikowano w: M. Szyrocki i Z. Żygulski, *Sielsiaca. Wybór z dzieł pisarzy śląsko-niemieckich XVII wieku w tekstach oryginalnych i polskich przekładach*, Warszawa 1957, s. 138.

Gesperste. Gryphius jest mistrzem językowej charakteryzacji, chłopci mówią niemiecko-śląskim dialektem ziemi głogowskiej. Dornrose jednak posługuje się prostym językiem wyniesionym ze szkoły. Wspaniała jest również charakterystyka dzierżawcy majątku, który jest zarazem i sędzią wiejskim. Jego język jest zniekształcony wielką ilością przekręconych i źle użytych słów obcych i błędów językowych. Równocześnie dzierżawca dysponuje jednak wielką dozą zdrowego humoru, dzięki któremu rozwiązuje zręcznie konflikty. Rozprawa sądowa sprawia wrażenie parodii na wiejskie sądownictwo i posiada aspekt społeczno-krytyczny. Postacie sprzeczekających się chłopów, stara rajfura i „czarownica” uzupełniają barwny obraz społeczeństwa wiejskiego. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Gryphius w czasie, gdy na parnasia Rzeszy dążono rygorystycznie do absolutnej czystości języka, posłużył się dialektem wyklętym z języka literackiego i poezji. Gryphius posiadał wrażliwe ucho na najróżniejsze niuanse mowy ludu i stworzył dzieło, które w owych czasach nie miało w dziedzinie pisanej dialektem sobie równego.

W związku z głogowskim urzędem bywał Gryphius często we Wrocławiu, gdzie żył i pracował jego serdeczny przyjaciel Chrystian Hofmann von Hofmannswaldau. We Wrocławiu przeprowadził też Gryphius interesujące anatomiczne badania dwóch egipskich mumii, o czym napisał obszerny traktat pt. *Mumiae Wratislavienses*, wydany drukiem w 1662 r. Praca ta wywołała olbrzymie zainteresowanie. Mumie były wówczas pożądanym obiektem handlowym, ponieważ wyrabiano z nich drogie lekarstwa.

Jako syndyk wydał Gryphius w 1653 r. zbiór praw i przywilejów ziemi głogowskiej²³. Przez opublikowanie tych dokumentów pragnął zabezpieczyć prawa przed absolutystycznymi zakusami Habsburgów. Księga ta, by zapobiec jakiegokolwiek ingerencji cenzury, została wydrukowana w Polsce. Wręczono ją oficjalnie cesarzowi, a pismo cesarskie potwierdzające jej odbiór powielono i włączono do każdego tomu. Następnie rozesłano liczne egzemplarze tej książki do urzędów Śląska i Rzeszy.

Gryphius zmarł po czternastoletniej owocnej, acz trudnej, działalności urzędniczej w Głogowie 16 VII 1664 r. na apopleksję w czasie burzliwego posiedzenia rady.

Dzisiaj bardzo wysoko oceniamy komedie i lirykę Gryphiusa. Niemała liczba jego sonetów dzięki głębokiemu realizmowi i formalnemu mistrzostwu nie utraciła dotąd swej siły oddziaływania. Ich treść i ton

²³ *Glogauisches Fürstenthumbs Landes Privilegia aus denn Originalen an tag gegeben Von Andrea Gryphio*, Lissa in Groß Pohlen 1653.

są wynikiem ciężkich osobistych przeżyć poety i warunków społecznych, w jakich się wychował. Swe pierwsze sonety napisał w obozie opozycji przeciwko nietolerancji Habsburgów. Młody Gryphius nie czuł się wówczas jeszcze zbyt skrepowany prawidłami nowej poezji, która w swej uczonej kazuistyce prowadziła do konwencjonalnej obiektywizacji. Potrafił pogodzić reguły poetyki Opitza z tradycją pieśni kościelnych i ludowych. Ta szczęśliwa synteza tego, co stare, z nowym, którą przeprowadził Gryphius w swym pierwszym okresie twórczym, przyczyniła się do tego, że część jego najwcześniejszych wierszy nie utraciła po dzień dzisiejszy nic ze swej prawdy życiowej i siły wyrazu. Poeta czuł, iż siła i realizm poezji lirycznej są uzależnione od jej prawdomówności, czyli od czynnika, którego często brakowało w dziełach współczesnych mu poetów. W swych wierszach przeprowadza Gryphius często obrachunek z samym sobą i zajmuje się własnym losem. Nikt nie napisał wówczas tylu wierszy na swe urodziny, z powodu swych chorób i innych własnych wypadków losowych, wydarzeń absorbujących go emocjonalnie. Dlatego też poezja Gryphiusa nie jest zimną poezją okolicznościową, lecz znajduje się w polu oddziaływania osobistych głębokich przeżyć i doznań. Dopiero ostatnia księga jego sonetów, więc jedyna, która nie powstała w czasie młodości poety, wykazuje wyraźne zmiany. Miejsce wierszy osobistych zajmują po części wiersze okolicznościowe. Jednak właśnie ta ostatnia księga sonetów jest najsłabsza, mimo iż Gryphius z łatwością wywiązuje się z formalnych zadań podyktowanych przez współczesne mu poetyki.

Tragedii Gryphiusa nie można zestawiać z jego najlepszymi wierszami i komediami o tematyce ludowej. Posiadają jednak wielkie znaczenie jako dokumenty historycznoliterackie, a Gryphiusa zważ dzięki nim ojcem dramatu niemieckiego. To zaś, co dzisiaj jeszcze ostało się z jego twórczości, czyli wielka część jego liryki i komedie, zawdzięcza swe powstanie silnym więzom, które łączyły poetę z ludem śląskim i jego ciężkim losem.

ANDREAS GRYPHIUS ZUM 300. TODESTAG

Der Aufsatz bringt einen kurzen Überblick über Leben und Werk des berühmten deutschen Barockdichters Andreas Gryphius, mit dessen Schaffen sich der Verfasser seit Jahren beschäftigt. Er polemisiert mit alten Meinungen und versucht an Hand von Quellen- und Literaturstudien Gryphius Werk aus der geschichtlichen Perspektive zu sehen. Der Schwerpunkt der Ausführungen ruht auf der Biographie des Dichters sowie auf seiner Lyrik und seinen Komödien. Auch seine Beziehungen zu Polen werden mit besonderem Nachdruck behandelt.

KRYSTYN MATWIJOWSKI

WROCLAWSKIE CHÓRY PROTESTANCKIE W XVII I XVIII WIEKU

Dzieje protestanckiej muzyki kościelnej na Śląsku czekają na swojego badacza. Niemcy, którzy zapoczątkowali studia nad tym zagadnieniem, pozostawili prace o charakterze przyczynkarskim, podręcznikowo-encyklopedycznym bądź popularnym¹. Polscy uczeni natomiast skoncentrowali początkowo swoje zainteresowania raczej wokół zachowanych polskich pieśni protestanckich² i dopiero ostatnio, przy okazji opracowywania syntezy historii Śląska, zwrócili uwagę na konieczność podjęcia szerszych badań nad tym problemem³.

Rozwój muzyki protestanckiej związany był nierozzerwanie z powstaniem i działalnością chórów kościelnych. Naturalnie chóry kościelne istniały na długo przed zwycięstwem reformacji⁴, ale w kościele protestanckim ich rola się zmieniła. Głównym zadaniem chórów było włączenie wiernych do aktywnego uczestniczenia w nabożeństwach⁵. Przy takim założeniu zrozumiała stała się geneza pewnego konserwatyzmu w chóralnej pieśni protestanckiej w porównaniu np. z katolicką, przeżywającą okres rozkwitu w czasie rządów w diecezji wrocławskiej biskupa

¹ R. Fuchs, *Breslauer Kirchenmusik im 18. Jahrhundert* (Correspondenzblatt für Kirchengeschichte Schlesiens, VII, 1901, s. 195); *Beitrag zur Geschichte des Musiklebens in Breslau* (Musik- und Theaterzeitung für Ostdeutschland, Wrocław 6 IX 1906, nr 46); Schneider, *Blütezeit der Musik in Schlesien* (Schlesische Monatshefte, 1927, z. 4, s. 306—309); J. Hermann, *Klingendes Schlesien. Musikkultur von Mittelalter bis zum Barock*, Wrocław 1938; O. Kinkeldey, *Die Musik in Schlesien* (Schlesische Landeskunde, wyd. R. Kampers, Leipzig 1913, s. 342—350).

² A. Rombowski, *Wydawcy „Wielkiego kancjonału wrocławskiego” z roku 1673* (Pamiętnik Literacki, XLV, 1954, z. 3, s. 212—234); W. Chojnacki, *Polskie kancjonały na Śląsku w XVII do XX w.* (Roczniki Biblioteczne, II, 1958, s. 189—226).

³ J. Gierowski, *Muzyka i kultura muzyczna* (Historia Śląska, t. I, cz. 3, Wrocław 1963, s. 600—606).

⁴ Kinkeldey, *op. cit.*, s. 342.

⁵ Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu (dalej skrót: BUW), sygn. Ys. 229 i Yu 758, *Breslauer Choralisten Ordnung, 1741* (dalej cyt. w skrócie: Br Chor. Ordnung, 1741).

Sebastiana Rostocka (1664—1674)⁶. Dopiero wpływ kompozytorów włoskich pod koniec XVII w. zdołał przełamać ów tradycjonalizm.

Wbrew utylitarnym założeniom muzyka i pieśń protestancka odgrywały dużą rolę w życiu kulturalnym miasta i dlatego wydaje się celowe przeszedzenie organizacji i rozwoju chórów kościelnych, które ją wykonywały i popularyzowały.

Zwycięstwo reformacji przyniosło ze sobą wzrost wpływu władz miejskich na życie religijnokościelne. Rada miejska korzystała w pełni z prawa patronatu. Zapewniła sobie wpływ nie tylko na obsadzanie stanowisk kościelnych, ale wypowiadała się nawet w drobnych sprawach organizacyjnych kościoła. Dotyczy to również chórów. Dzięki wydawanym przez Radę Miejską tzw. „Choralisten Ordnung” możemy poznać organizację i stosunki w nich panujące. Pierwsza wspomniana uchwała Rady Miejskiej z 20 III 1615 r. zachowała się w odpisie w tzw. *Liber Magnus*, znajdującej się obecnie w Archiwum Państwowym Miasta Wrocławia i Woj. Wrocławskiego⁷. Do naszych czasów nie zachowało się, niestety, podobne zarządzenie władz miejskich z 14 I 1625 r.⁸ Lukę tę wypełniają jednak tzw. „Zobowiązania chórzystów”⁹. W Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu znajdują się też dwa drukowane identyczne ordynki dotyczące chórów, datowane 1 I 1741 r.¹⁰

Przy analizie ordynków chóralnych zwraca uwagę występująca we wstępie tych dokumentów motywacja przyczyn wydania. Najczęściej jest to ubolewanie władz, że ich rozporządzenia nie są przestrzegane, bądź też wskazanie na konieczność uporządkowania istniejących przepisów. Niestety, nie podawano przy tym przykładów, na czym polegało to obchodzenie prawa¹¹. Treść „Choralisten Ordnung” z XVII i XVIII w. zdaje się wskazywać, że chodziło tu głównie o przekraczanie i łamanie przez członków chórów dyscypliny, owej podstawy sprawnego działania. Świadczyć o tym może bardziej precyzyjne i skrupulatne wyliczanie zakazów i obowiązków ciążyących na chórzystach oraz jaśniej przedstawiony system kar i nagród¹².

Wspomniane rozporządzenia Rady Miejskiej wymieniają dwa chóry

⁶ H. E. G ü c k e l, *Katolische Kirchenmusik in Schlesien*, t. I: Geschichte des Breslauer Domchores 1688—1805, 1912, s. 8.

⁷ Archiwum Państwowe Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego (dalej skrót: AP Wrocław), *Liber Magnus*, III, sygn. E 1,3, Choralisten Ordnung, 1615, s. 1—5 (dalej cyt. w skrócie: Chor. Ordnung, 1615).

⁸ *Katalog der Druckschriften über die Stadt Breslau*, Wrocław 1903, s. 236.

⁹ BUW, sygn. Ys 220, *Obligatio choralis Vratislaviensis* (dalej cyt. w skrócie: Obl. Chor. Vrat.).

¹⁰ Por. przyp. 5. -

¹¹ Chor. Ordnung, 1615, s. 1—3.

¹² Br. Chor. Ordnung, 1741, p. 7, 9.

przy tzw. głównych kościołach, a mianowicie: u Marii Magdaleny i Św. Elżbiety. Nie były to jedyne chóry protestanckie we Wrocławiu w XVII i XVIII w., choć niewątpliwie przodujące. Działał również chór przy kościele Św. Ducha na Nowym Mieście¹³, a i mały kościółek polski pod wezwaniem Św. Krzysztofa (filia kościoła Marii Magdaleny) miał swój własny chór¹⁴; być może, podobne chóry istniały i przy innych kościołach.

Wszystkie chóry pod względem organizacyjnym były do siebie podobne, z wyjątkiem może chóru przy kościele Św. Krzysztofa. Opierały się mianowicie na młodzieży szkolnej, były jednak jednostkami wyodrębnionymi. Jedynie u Św. Krzysztofa powiązanie ze szkołą wydaje się być silniejsze¹⁵. Przyczyna tkwiła zapewne w mniejszych możliwościach rekrutacyjnych. Szkoła polska nie mogła bowiem dostarczyć tylu kandydatów, by z nich wyodrębnić osobną grupę do specjalnego szkolenia. Przypuszczalnie wszyscy uczniowie należeli do chóru, dlatego w nauczaniu wielką wagę przykładano do nauki śpiewu, nawet do tego stopnia, że była to jedna z metod prowadzenia zajęć szkolnych. Dalsze losy szkoły polskiej, mianowicie przekształcenie się jej w szkołę kantorską, zdają się być dodatkowym na to dowodem¹⁶.

W pozostałych chórach można było chórzystą początkowo zostać stosunkowo łatwo¹⁷. Z biegiem czasu w XVIII w. wymagania zostały zwiększone. Kandydat ubiegający się o przyjęcie do chóru musiał złożyć egzamin. Przedmiotem oceny były zdolności i przygotowanie muzyczno-wokalne¹⁸. Od wyniku egzaminu przede wszystkim zależało ewentualne zakwalifikowanie do chóru. Nie był to jednak jedyny warunek. Przyszły chórzysta musiał przedstawić „świadcstwo dobrego prowadzenia się”, przez które rozumiano przede wszystkim dobre wywiązywanie się z obowiązków nałożonych przez kościół¹⁹. Dopiero po spełnieniu tych warunków kandydat bywał zatwierdzany przez pastora i kolatorów na okres próbny, trwający przeważnie rok. Gdy przez ten czas pod adresem jego osoby nie zgłaszano zastrzeżeń, i to zarówno natury moralno-obyczajowej, jak i odnośnie do sposobu wywiązywania się z obowiązków (niezaniechanie ćwiczeń i występów), wtedy umowę przedłużano i młodzieniec stawał się pełnoprawnym członkiem chóru. Przyjęcie do chóru

¹³ M. Feist, M. F. *Opfergelt. Ein Beitrag zur Geschichte des schlesischen Pietismus* (Zeitschrift für Geschichte Schlesiens, XLI, 1907, s. 274).

¹⁴ A. Rombowski, *Nauka języka polskiego we Wrocławiu*, Wrocław 1960, s. 175.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 84.

¹⁷ *Er. Chr. Ordnung*, 1741, p. 1.

¹⁸ Tamże, p. 2.

¹⁹ Tamże, p. 4.

było mniej skomplikowane, gdy kandydat należał już poprzednio do jakiegoś chóru i np. w związku ze zmianą miejsca zamieszkania starał się o przyjęcie w nowym miejscu pobytu. Wtedy przedstawiał władzom świadectwo wydane przez zwierzchników chóru, którego uprzednio był członkiem. Bez tego zaświadczenia nie mógł być przyjęty ani do gimnazjum, ani do chóru²⁰. Starano się w ten sposób zabezpieczyć przed napływem elementów przypadkowych. Formalności wstępne kończyły się podpisaniem „zobowiązania”. Przrzekał w nim chórzysta wiernie wypełniać swoje obowiązki, które dotyczyły zarówno pracy w chórze, jak i prowadzenia odpowiedniego trybu życia²¹.

Przynależność do chóru była nie tylko zaszczytem. Przynosiła ona także realne dochody. Dlatego do chórów garnęła się chętnie młodzież uboższa, która tą drogą pragnęła zabezpieczyć sobie środki na kontynuowanie nauki. Przykład możemy zaczerpnąć z życia M. Friedricha Opfergelta (ur. 3 XII 1668, późniejszy kaznodzieja w Oleśnickiem, związany z ruchem pietystycznym). Pochodził on raczej z ubogiej rodziny. Po śmierci ojca mógł jednak kontynuować naukę w Gimnazjum Marii Magdaleny m. in. dzięki uzyskaniu przez protekcję stanowiska chórzysty przy kościele Św. Ducha²².

Wysokość świadczeń ze strony władz kościelnych na rzecz chórzystów jest trudna do ustalenia. Pod koniec XVII w. zwiększały się one jeszcze dzięki coraz liczniejszym prywatnym fundacjom. Wprawdzie muzycy i kierownictwo chóru było w nich uprzywilejowane, ale i o młodych chórzystach nie zapomniano²³. Nie były to jedyne dodatkowe przychody chórzystów. Corocznie najlepiej sprawującym się wręczano specjalne nagrody. Odbywało się to jednak kosztem pozostałych członków chóru. Fieniądze bowiem uzyskiwano przez zmniejszenie wynagrodzeń chórzystom, którzy nie wywiązywali się ze swoich obowiązków bądź ich postawa moralna budziła zastrzeżenia lub choćby tylko wątpliwości²⁴. Zetknęliśmy się w ten sposób z systemem wychowawczym istniejącym w chórach kościelnych. Nie był to jedyny sposób oddziaływania na młodzież. Długa działalność chórów i zdobyte tą drogą doświadczenie wykształciło wcale bogaty ich system. Na stosowane kary rzutowało natu-

²⁰ Tamże.

²¹ Obl. chr. Vrat., s. 1, 2.

²² Feist, op. cit., s. 274—275.

²³ AP Wrocław, Liber Magnus, VII, s. 426, Gotfryd Köhlern, notariusz i radca kancelarii kościoła Św. Elżbiety, przeznaczył sumę ponad 200 talarów na zorganizowanie muzyki i śpiewu po zwykłych modlitwach w każdy poniedziałek. W dzień patronki kćcioła wypłacać miano gratyfikacje w następującej wysokości: sygnator — 1 talar 12 gr, muzyk z 4 pomocnikami — 4 talary, subsygnator z 6 chórzystami (prawdopodobnie starszymi) — 3 talary 12 gr, chłopcy z chóru — po 12 gr.

²⁴ Er. Chcr. Ordnung, 1741, p. 3.

ralnie powiązanie organizacyjne chórów ze szkołą. Najczęściej spotykamy się z następującymi sankcjami: zmniejszenie porcji pożywienia, karcer w szkole i najmocniej odczuwane, zwłaszcza przez młodzież uboższą, zmniejszenie wynagrodzenia²⁵. Najpoważniejszą jednak karą było usunięcie z chóru, które z reguły wiązało się z koniecznością opuszczenia szkoły, nie tylko dlatego, że sankcje te były przeważnie łączone, ale już samo uszczuplenie dochodów mogło doprowadzić do podobnego rezultatu.

Uczestnictwo w ceremoniach kościelnych nie pozostawało bez wpływu na wygląd zewnętrzny chórzystów. W XVII i XVIII w. przywiązywano do tego dużą wagę. Wszyscy chórzysci zobowiązani byli do noszenia specjalnych strojów. Stały one na pograniczu cywilnych i duchownych. Składały się z habitu, pończoch i obuwia. Przepisy wspominają czasem nawet o materiale i kolorze poszczególnych części stroju. Habit np. winien być w ciemnym kolorze z koloratką, obuwie zaś ceratowe (może używane tylko w kościele, by wszelkie poruszenia na chórze, zmiany w ustawieniu nie wywoływały szmeru i nie odwracały uwagi wiernych od nabożeństwa). Obowiązkiem chórzystów było też dbanie o wygląd estetyczny ubrań. Zwracano uwagę, by nie pojawiali się na chórze w szatach poplamionych bądź podniszczonych. Nie wolno im też było nosić żadnej broni, do której oprócz mieczy i szpad zaliczano także kije, szczególnie przez uczniów ulubione narzędzie walki²⁶.

Od chórzystów domagano się również dużego zdyscyplinowania, krępowano swobodę ich postępowania i zachowania. Wymagano więcej niż od zwykłych uczniów i w dodatku sankcje były bardziej dotkliwe. Chórzyscie np. nie wolno było bez zgody pastora i rektora wyjeżdżać na wesela²⁷. W wypadku uzyskania zezwolenia jego zadaniem było wystaranie się o kwalifikowanego zastępcę, którego po wyrażeniu zgody obowiązywały wszystkie przepisy jak rzeczywistego członka chóru. Odpowiedzialność w razie ich przekroczenia spadała jednak nie na zastępcę, ale na chórzystę, którego on wyřęcał.

Władze kościelne roztaczały nadzór nad chórzystami nie tylko w szkole i w czasie wykonywania przez nich obowiązków, ale również gdy korzystając z czasu wolnego po zajęciach udawali się na miasto. Surowo zabraniano im przebywania w kregielniach, nie mówiąc już o gospodach i karczmach, w których pobyt mógł się wiązać z nadużywaniem trunków.

²⁵ Tamże.

²⁶ Chor. Ordnung, 1615, p. 29: „soll alle choralisten toetlichen wahren un anderen waffen zutragen verboten sein”. W 1741 r. zakaz rozciągnięto na kije.

²⁷ Tamże, p. 16: „ohne vorwissen des Pastores und der Superiorum sol keinen vreisen zur hochzeit gehen”, p. 17: „Wann sie permission erlangen, solle sie qualifizierte substituten ihre stelle vortrete lassen”. Por. Br. Chor. Ordnung, 1741, p. 17, 18, 19.

Wszystko to zmierzało do uchronienia ich przed zarzutami złego prowadzenia się²⁸. Nie do pomyslenia też było, aby chórzysta mógł uczestniczyć w zebraniach czy spotkaniach, których cel albo przyczyna zwołania były nie znane władzom kościelnym. Tak naturalnie mówią przepisy, w praktyce zapewne nie zawsze stosowano się do nich.

W myśl założeń „Choralisten Ordnung” chórzysta winien świecić na każdym kroku przykładem, a więc także i na ulicy. Nie wolno mu było po niej biegać, krzyżeć czy też śpiewać niedostojne pieśni. Należy wątpić, czy i te wskazania były ściśle przestrzegane. Z psychologicznego punktu widzenia trudno sobie wyobrazić, by czynnik odstraszący mógł aż tak silnie wpływać na poskromienie natury młodzieńca. Tym bardziej że napięta sytuacja pomiędzy protestantami i katolikami sprzyjała raczej rozmaitego rodzaju zaczepkom, bitkom i zamieszkom²⁹.

Rygor panował też w bursach, w których mieszkali chórzyci. Przede wszystkim o oznaczonej godzinie powinni oni powrócić na noc, przeważnie około godz. 8 wieczorem, czyli na sygnał ostatniego uderzenia dzwonu ratuszowego. Nocowanie poza obrębem bursy pociągało obowiązek przedstawienia władzom specjalnego zaświadczenia, że spędziło się ten czas w dobrym towarzystwie. Gdy chórzysta nie mógł okazać takiego dokumentu, oczekiwała go kara³⁰.

Wyrabiano też samodzielność w młodych ludziach poprzez obowiązek dbania o powierzone im mienie i pomieszczenie. Musieli więc troszczyć się o czystość swojej izby, przy czym surowo zabraniano starego zwyczaju usuwania śmieci przez okno na ulicę bądź na sąsiedni dach. Prace te należało wykonać osobiście, nie wolno było do nich angażować i wykorzystywać młodszych chórzystów. Zakaz ten wskazuje jednak, że praktyki takie widocznie miały miejsce. Ze względu na wymogi bezpieczeństwa nie wolno było w pomieszczeniach sypialnych ani używać światła, ani palić tytoniu, bardzo łatwo można było bowiem spowodować pożar, który mógł przynieść nieobliczalne wręcz szkody, zważywszy że duża część zabudowań była drewniana. W pomieszczeniach mieszkalnych nie wolno było również przyjmować gości. Zarządzenie to wymierzone było głównie przeciwko szerzącemu się pod koniec XVII w. zwyczajowi wspólnego palenia tytoniu. Była to jedna z form ówczesnego życia

²⁸ Chcr. Ordnung, 1615, p. 19: „Eugerliche zusammenkunte, Kegelpläne und Trunkenhaus, so voll alle vordaechtige oerter sollen die choralisten alle meiden in moribus sich ihrer profesion”.

²⁹ Przykładem mogą być zamieszki wybuchające w związku z ponownym wprowadzeniem oficjalnych procesji katolickich. Por. J. Jungnitz, *Geschichte der Fronleichnamsprozession in Breslau*, Wrocław 1898, s. 10.

³⁰ Chor. Ordnung, 1615: „Die einigen welche bey buergen finden instituiren un die Abendmahlzeit haben, sollen sich um acht wieder in schule einstellen”. Por. Br. Chor. Ordnung, 1741, p. 24.

towarzyskoklubowego (słynne bractwa tytoniowe). Zakaz odwiedzin miał i inne przyczyny. Młodzi ludzie szybko ulegali hazardowi, a takie wspólne zebrania dostarczały do tego okazji. Znając negatywny stosunek władz miejskich do gry w karty i kości, nie należy się dziwić, że ten zakaz znalazł się i w ordynkach chóralnych³¹. Podkreślić jeszcze należy, że chórzysta był materialnie odpowiedzialny za pomieszczenie, w którym żył, za znajdujący się tam sprzęt i w razie wyrządzenia szkód zobowiązany był do ich wyrównania³².

Z samej istoty przynależności do chóru wpływały najważniejsze obowiązki jego członków. Wymienić tu należy przede wszystkim ćwiczenie głosu i przygotowywanie „programu” na nabożeństwa. Zajęcia owe odbywały się co najmniej dwa razy w tygodniu, zwykle w poniedziałek lub wtorek i w sobotę³³. Oprócz tych zwykłych ćwiczeń przed wielkimi świętami lub uroczystościami organizowane były w szkole specjalne ćwiczenia muzyczne, w których mieli uczestniczyć wszyscy chórzysci. Ćwiczenia te zresztą niekoniecznie musiały odbywać się w pomieszczeniach szkolnych, czasami odbywały się w kościele, a to głównie dlatego, by przygotować wykonawców do warunków, w jakich będą śpiewać³⁴.

Powszechnym sprawdzianem postępów był codzienny udział w nabożeństwach. Odbywały się one rano o godzinie 7 i po południu o godzinie 14 (nieszpory). W nabożeństwach tych początkowo uczestniczyli wszyscy chórzysci, z biegiem czasu zobowiązywano przynajmniej dwóch do pojawienia się w kościele przed rozpoczęciem się wczesnego kazania. Ich obecność miała być gwarancją prawidłowego rozpoczynania śpiewu. Nie wolno im jednak było opuścić nabożeństwa przed jego zakończeniem, gdyż i po kazaniu inicjować mieli ponownie śpiew. Wszyscy natomiast chórzysci musieli pojawiać się na porannym nabożeństwie w środę w kościele Św. Elżbiety i w piątek u Marii Magdaleny. W dniach tych oprócz zwykłych pieśni nabożnych śpiewano litanie. Do tego dochodziły jeszcze nabożeństwa w szpitalu Św. Hieronima, a w XVIII w. w zakładzie wychowawczym. Szczególna jednak pilność zalecana była przy świątecznych ceremoniach³⁵.

Kierownictwo nad pracami chóru spoczywało w rękach kantorów.

³¹ Br. Chor. Ordnung, 1741, p. 25.

³² Tamże, p. 26.

³³ Tamże, p. 12.

³⁴ Chor. Ordnung, 1615, p. 10, 22: dodatkowe ćwiczenia „Wann die Canteres die Exercitia musica, sonderlich alle vor dem Hohen festtagen in Schullen hatten, sollen die choralisten dem selben samtlich beywohnen”. Por. Br. Chor. Ordnung, 1741, p. 12.

³⁵ Chor. Ordnung, 1615, p. 2: „soll der Signator und alle choralisten im wochentagen vorm schlag sieben des morgens und vor zwey Uhre zur Vespere in loco erscheinen”. Podobnie Br. Chor. Ordnung, 1741, p. 5.

Starali się oni, zwłaszcza bezpośrednio po objęciu tego stanowiska, zapisać dobrze w opinii publicznej, np. poprzez wprowadzenie nowych pieśni lub inną ich interpretację. O takim wydarzeniu donosi w swym dzienniku Pavitius. W notatce z czerwca 1631 r. podana jest wiadomość o wprowadzeniu przez nowego kantora pieśni o *Pięknym Salomonie*³⁶. Z wrocławskich kantorów, którzy dobrze wpisali się do dziejów protestanckiej muzyki, wymienić należy zwłaszcza braci Breslerów. Pierwszy z nich, Samuel, był kantorem u bernardynów; znany kompozytor muzyki pasyjnej, drugi, Szymon, był kantorem u Marii Magdaleny. Również trzeba wspomnieć o Ambrożym Profe, kantorze u Św. Elżbiety, o Jeremiaszu Scheiblu, także kantorze u Św. Elżbiety³⁷, oraz o Danielu Gomolcke, kantorze w polskim kościele Św. Krzysztofa, który wprawdzie nie miał odpowiedniego wykształcenia, gdyż był rzemieślnikiem, ale godnie zapisał się w historii nie tylko jako pisarz, lecz również jako kierownik polskiego chóru³⁸.

Z chórzystami jednak bardziej bezpośrednio pracował tzw. sygnator. Odpowiadał on za przygotowanie organizacyjne chóru do występów. On miał obowiązek przyprowadzenia i odprowadzenia młodzieży ze szkoły do kościoła. Na nim spoczywał ciężar zepewnienia dyscypliny w czasie ćwiczeń i nabożeństw. Wreszcie w zakresie jego czynności leżało prowadzenie ksiąg rachunkowych chóru, przez jego ręce przechodziły np. wszystkie wyznaczone kary i nagrody. Często, gdy chór był bardziej liczny, miał on jeszcze zastępcę, tzw. subsygnatora, mógł go również zastępować starszy chórzysta. Choć wszyscy zdawali sobie sprawę, że awans w chórze nie prowadzi do wysokich godności, starali się jednak posuwać wyżej w hierarchii godności chóralnych. Młodszy chórzysta po „odbyciu stażu” i zdaniu egzaminu mieli możliwość przejścia o jeden szczebel wyżej i otrzymania godności „starszego chórzysty”. Na ogół następowało to po trzech latach i przynosiło większe dochody, a pod względem prawnym podobne było do zwykłej umowy pracowniczej (obowiązek kwartalnego obopólnego wypowiedzania umowy)³⁹. Dalszy awans nie był już taki łatwy. Na to potrzebna była pewna wiedza, którą bez ukończenia szkoły trudno było osiągnąć.

Praktycznie na rozwój muzyki i wykonawstwa w chórach oddziaływali obok kantorów również muzycy miejscy⁴⁰ oraz organiści. Niektórzy

³⁶ EUW, sygn. R 2166, Tagebuch des M. Johannes Pavitius (geb.1. XII. 1570 + 17. XI. 1644), notatka z czerwca 1631 r.

³⁷ Kinkeldey, *op. cit.*, s. 345; Gierowski, *op. cit.*, s. 605.

³⁸ Rombowski, *Nauka...*, s. 10, 175.

³⁹ Obl. chor. Vrat., Br. Chor. Ordnung, 1741, p. 4.

⁴⁰ Na nieszporach w kościele Św. Elżbiety chórzystom towarzyszyli muzycy grający na następujących instrumentach: 2 na rogach myśliwskich, 2 na małych

organiści nadawali nawet swoiste piętno czasom, w których żyli (wysoki poziom akompaniamentu, wprowadzanie własnych kompozycji). Za przykład posłużyć tu mogą Tobiasz Zeuschner, organista u Bernardynów i Św. Elżbiety, czy też żyjący już w XVIII w. organista u Św. Elżbiety Jan Jerzy Hoffmann⁴¹.

Repertuar chórów wrocławskich można wyraźnie podzielić na dwie części: pierwsza — to melodie śpiewane wyłącznie przez chór, druga — to pieśni inicjowane przez chór, ale wykonywane przez wszystkich uczestników ceremonii kościelnych.

Na muzykę i melodie odtwarzane wyłącznie przez chór duży wpływ pod koniec XVII w. wywierała muzyka włoska. Na zewnątrz przejawiało się to przede wszystkim we wprowadzeniu śpiewu solowego oraz w sięganiu po nową tematykę i formę interpretacyjną. Przy wykonywaniu utworów bardzo często angażowano muzyków. Ta część repertuaru była raczej w pewnym sensie współczesnym koncertem aniżeli przejawem odbywającej się ceremonii kościelnej, spełniała w każdym razie taką rolę. Przykładem może być *Pieśń cierpienia i radości bogatego człowieka i biednego Łazarza, w kilku ariach i koncercie przy sobotnich nieszporach przed 1 niedzielą Trójcy Świętej przez Jeremiasza Scheibla w kościele Św. Elżbiety w 1699 r. wystawiona*⁴².

Analizując ten utwór zauważymy, że kompozytor świetnie w nim operuje kontrastem. Pierwsza aria jest pełna radości, tętni życiem, druga jest ponura, wręcz żałobna. Wynika to wprawdzie z treści przypowieści opartej na Ewangelii św. Łukasza, ale tkwi w tym też zasługa autora tekstu i kompozytora. Strona formalna utworu jest również bardzo ciekawa. Na początku toczy się rozmowa między bogatym i Łazarzem, dialog ten jednak widocznie autorowi nie wystarczał, gdyż wprowadził jeszcze jedną osobę, mianowicie Abrahama, który odgrywa w utworze rolę autorytetu. Tego typu występy chóralne zdobywają sobie prawo obywatelstwa w ceremoniach kościelnych. Zwłaszcza wzbogacano nimi nieszpory. Nie odbywały się one jednak codziennie. Tylko wielkie święta kościelne: Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Świątki, były przyczyną ich organizowania⁴³.

Pierwotnie samodzielne występy chóralne coraz częściej, zwłaszcza w XVIII w., zaczynają zachęcać wiernych do uczestnictwa w śpiewie. Na początku nabożeństwa zazwyczaj chór występował samodzielnie, pod

trąbkach, 2 na obojach, 2 na skrzypcach, 1 na wiolonczeli i 1 na fagocie. BUW, sygn. Ys 635, Musikaufführungen Elisabeth 5. Por. Gierowski, *op. cit.*, s. 605.

⁴¹ Kinkeldey, *op. cit.*, s. 345.

⁴² BUW, sygn. Ys 635, Musikaufführungen Elisabeth 1. Por. Fuchs, *op. cit.*, s. 198.

⁴³ BUW, sygn. Ys 635, Musikaufführungen Elisabeth 2—5.

koniec zaś w śpiewie uczestniczyli wierni, bądź też chór występował samodzielnie dopiero na zakończenie ceremonii.

Wspomniana tendencja do włączania wiernych do uczestnictwa w śpiewie nie jest czymś nowym. Pisaliśmy już uprzednio, że od samego zarania reformacji przykładano do tego szczególnie dużą wagę i że nawet był to czynnik w pierwszej fazie wyróżniający chóry protestanckie od katolickich. Realizacja tego zamierzenia była możliwa jedynie poprzez popularyzację pieśni religijnych. Role tę spełniały liczne wydawnictwa. We Wrocławiu już w 1525 r. wydał Adam Dyon *Gesang Buchlein geistlichen Gesänge, Psalmen, einem ytzlichen Christen fast nutzlich bay sich haben...* Za tym pierwszym śpiewnikiem poszły następne⁴⁴. Polacy używali zapewne śpiewników wydanych w Toruniu i dopiero w 1670 r. wydano pierwszy mały śpiewniczek, a w trzy lata później obszerny *Doskonały kancyonał polski...* (647 pieśni)⁴⁵. Wydawnictwa te były kontynuowane w pierwszej połowie XVIII w.⁴⁶ Starano się również poprzez kroki organizacyjne zabezpieczyć udział wiernych w ceremoniach. W zakrystii na kilka dni przed nabożeństwem na specjalnej tablicy był wywieszony spis pieśni. Mogli z nim zapoznawać się wierni, a musieli chórzyści i młodzież szkolna. Jeden z uczniów, który pełnił rodzaj dyżuru, był za to specjalnie odpowiedzialny i o programie miał wszystkich zainteresowanych powiadomić. Chórzyści ze swojej strony zobowiązani byli nie tylko do uczestniczenia w „oficjalnej służbie bożej”, ale mieli zalecony współdziałanie przy śpiewaniu pieśni razem z wiernymi. Ich rola przy tym nie powinna była być bierna, lecz raczej z ich strony wpływać winna inicjatywa, oni mieli zaczynać śpiew.

Do ceremonii kościelnych należy również zaliczyć pogrzeby. Gdy zmarła jakaś wybitna osobistość, w pożegnalnych egzekwacjach uczestniczyły wszystkie szkoły i chóry kościelne⁴⁷. Wzmiankę o udziale chóru polskiego przy kościele Św. Krzysztofa w tego rodzaju ceremonii podaje A. Rombowski na podstawie dziennika Jana Jerzego Steinbergera. Było to 26 IV 1732 r. Na pogrzebie Jerzego Schmidta pieśni polskie zaśpiewali Daniel Gomolcke, kantor zboru Św. Krzysztofa, wraz z chłop-

⁴⁴ Kinkeldey, op. cit., s. 345.

⁴⁵ A. Buzek, *Dzieje polskości w kościele ewangelickim na Śląsku* (Zaranie Śląskie, IX, 1933, z. 1, s. 8—10); Chojnacki, op. cit., s. 189—190; Rombowski, *Wydawcy...*, s. 212 nn.

⁴⁶ Warto tu jeszcze podkreślić zasługi na tym polu propagatora pietyzmu pastora Samuela Ludwika Zasadiusa, który w ciągu 2 lat wydał 3 śpiewniki: w 1726 r. — *Mleczna potrawa duchowna...*, w 1727 r. — *Modlitwy nabożne poranne...* oraz *Drogi do prawdziwego krześcijaństwa...* Por. Chojnacki, op. cit., s. 189—226.

⁴⁷ Gomolcke, *Evangelische Zion, Vratislavia 1736*, s. 144.

cami z „Polskiej szkoły”. Według autora zapisu fakt udziału chóru polskiego w pogrzebie⁴⁸ miał po raz pierwszy miejsce we Wrocławiu.

Gdyby zakres działalności chórów ograniczał się wyłącznie do uroczystości typowo kościelnych, to mimo wielkiego ich znaczenia w życiu przeciętnego mieszczanina — dostarczanie wrażeń i przeżyć estetycznych — byłby on stosunkowo niewielki. Tak jednak nie było. Chór uczestniczył we wszystkich ważniejszych uroczystościach państwowych i miejskich. Każda wizyta władcy bądź jego specjalnych komisarzy przewidywała jako ostatni akcent przy wjeździe występ chóru (uroczyste *Te Deum laudamus*)⁴⁹. To samo można powiedzieć o obchodach zorganizowanych z okazji urodzin, ślubów lub koronacji czy przy świętowaniu odniesionych przez państwo sukcesów militarnych⁵⁰. Poprzez swoich członków chór docierał także do domów mieszczańskich, chórzysci bowiem byli zapraszani na uroczystości rodzinne, zwłaszcza wesela. Niezbyt chętnie przystawały na to władze kościelne, ale pod pewnymi warunkami udzielały zezwolenia. Chórzysta musiał zobowiązać się, że powróci w określonym czasie i nie będzie śpiewał na weselu niedostojnych i frywolnych pieśni⁵¹.

Nie można więc patrzeć na chóry jedynie pod kątem ich roli w ceremoniach kościelnych. Chociaż świecka strona ich działalności jest trudna do uchwycenia, położyły one do czasu powstania we Wrocławiu Kolegium Muzycznego duże zasługi w krzewieniu kultury muzycznej, w propagowaniu nowych tendencji, dostarczając równocześnie ludności pewnych elementów rozrywkowych i rekreacyjnych.

Z materiałów źródłowych dotyczących chórów wrocławskich na uwagę zasługują formularze podpisywane przez chórzystów, w których zawarte są ich najważniejsze obowiązki. Zachowały się dwa tego typu dokumenty; jeden z kościoła Św. Elżbiety, a drugi z kościoła Marii Magdaleny. Posiadają one identyczną treść, ponadto do formularza z kościoła Marii Magdaleny dołączone jest świadectwo podróży. W załączeniu przytoczymy formularz z kościoła Św. Elżbiety. Jest to druk ulotny z XVII w.⁵² o wymiarach 18,5 cm × 27,5 cm. Tekst wydrukowany dużą czcionką łacińską, prawdopodobnie w drukarni Baumanna, zawarty jest na 3 stronach. Tytuł *Obligatio choralis Vratislaviensis* napisany jest ręcznie. Dokument znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, sygn. Ys 220.

⁴⁸ Rombowski, *Nauka...*, s. 175.

⁴⁹ Fink, *Landesherrliche Besuche in Breslau*, Wrocław 1897, s. 76.

⁵⁰ AP Wrocław, Liber Magnus, IV, s. 490 (obchody koronacyjne Ferdynanda IV), tamże szereg innych przykładów.

⁵¹ *Er. Chor. Ordnung*, 1741, p. 17.

⁵² *Katalog der Druckschriften...*, s. 236, określa na XVII w.

Obligatio Choralis Vratislaviensis

Ego⁵⁸ Dei Patronumque non vulgari beneficio in Choralium, quos vocant Aedis Elisabetanae gregem ascitus, polliceor ea fide, quae ad ipsam Juris jurandi religionem accedat proxime, ita me Spartam hanc, quam nactus sum, ornaturum, ut Amplissimorum Honoratissimorumque Dominum Praesidum aequissimae atque optimae voluntati, praescriptis legum sancionibus evidentiter expressae, pro omni virili, vitam ac mores meos accomodem conformem. Quod promissum etsi eius modi esse intelligo, ut maius in hoc quidem genere a me postulari in praesens non debeat: quia tamen in moribus non nullorum, qui ante me officio hoc functi sunt, non pauca deprehendere licuit, quae non modo iisdem Domini Patronis, quos iterum honoris observantiae causa nomino, sed allis honestis hominibus discipluerunt maxime: id circo ut ab illius modi caeterisque vitisime ab futurum esse plurimum, declarem speciatim quedam attigenda mihi esse video. Quas igitur primum sanctissima Dei Domus Templum, mihi partes imponet, sive cantandi in choro, subsellis, sive praelegendi textus Biblicos aut preces, ad plutem, sive etiam contionando pro suggesto, sive denique gestandi saudapilas in funerum exsequiis; eas Deo me bene adjuvante ita exequar, ut nec obedientia, nec cura, nec fidelitas, nec devotio, in pio hoc officio defuisse mihi videatur. Et in tempore accedam, nec ante tempus discedam. Commorabor autem sine garris, sine risu, sine petulantibus, inceptis certe, capitis oculcrimque, circum jactationibus. Sermones Sacros Pastoris Ecclesiastae, Diaconorumque, quos optimi Maximique Numinis Legatos ut eredamus, Apostolica iubet auctoritas, lubens frequens, attentus audiam. Hec ipsos Christi ministros, mysteriorumque Dei dispensat: res quotiescunque; ubicunque ipsorum praesentium facultas mihi fuerit apterione capitis, caeteris observantiae signis ita honorabo, ut appareat, me reverenter submitisse; de Venerando Ministerio sentire, nec ex rusticano male mcratorum hominum grege esse. Et quia nemo me ipso magis movit, quam ad hunc curta mihi in eruditione literisque sit suplex, in schola quocque quantum quidem id, sine neglectu muneris mei, factitare potero, docentiam juventutis magistrorum lectionibus interero. In mensa porro divinis illis donis, quae liberalissima Magnifici Munisicique senatus manu, indigno mihi atque indigno suppeditabuntur, ita pie modeste tranquille fruar ut tanti beneficii auctores dato: resque coelestem illum, hos terrestres, semper grata nente, linqua colam esculenta ipsa boni consulam, turbas rixasve nullas excitem, nullas ab allis excitatas, confirmem foveam augeam. Quicquid in allenda coma, quicquid in vestiendi corporis ratione, quicquid incesu leve in optum onoque, verbo stratioticum magis, quam scholasticum aut ecclesiasticum sapientientibus, rerum arbitris videtur, id omne a meis abstinebo moribus. Comotationes, aleam aphaeristeria, similiaque, quae hoc meo statu non satis digna cognovero, cane pejus anque fugiam. Extra habitaculum sub Gymnasii tecto mihi concessum nec temere, nec inseis iis, in quorum manu est, tale quid concedere, alibi pernoctabo. Quin potius operam dabo, ut quacunque anni parte, ante quam vespertinus cerevisiariae, quam vocant, campanula sonitus finiatur, in illo meo cubiculo, aut certe in Gymnasio inveniar. Ubi per aliquantum tempus hoc officio sanctus, beneficio frui: tus fuero, non dicedam in salutatis Dcminis Patronis: hoc enim a fugere magis, quam discedere esset: sed memor sententiae illius Germanicae, quae in discessu repositam esse gratiam significat, iisdem Beniquissimis Benefactoribus Praesidibus, causas abitus mei modestissimae intimabo; debitisque pro omni Beneficentia genere actis gratis,

⁵⁸ Tu następuje linia wolna, pozostawiona na wpisanie nazwiska.

ut bona cum ipsorum venia mihi officio defungi liceat, humillime petam. Secus (quod Deus prohibeat!) si fecero; Amplissimis Spectatissimisque Monisi Patronis, in meam quamquocque, improbitatem vel statim vel in posterum etiam, dignis modis anima advertendi jus esto.

Vratislaviae Anno ...

PROTESTANTISCHE CHÖRE IN WROCLAW IM 17. UND 18. JAHRHUNDERT

Auf der Grundlage der „Choralistenordnung“ behandelt der Verfasser die Organisation der Wroclawer Chöre im 17. und im 18. Jh. (besonders die Aufnahme von Bewerbern, die Leitung, die Struktur, die Entlohnung usw.). Sein weiteres Bestreben ist die Darstellung der in den Chören maßgeblichen Bedingungen, ihrer täglichen Arbeit, der Auftritte und des Ausbildungssystems. Danach wird das Repertoire einer Analyse unterzogen und endlich die Bedeutung der Chöre im Rahmen des Kulturlebens des spätfudalen Wroclaw dargestellt. Dabei geht es nicht allein um ihre Rolle während des Verlaufs kirchlicher Zeremonien, sondern auch um jene im Alltagsleben, besonders innerhalb von Familienfeiern und Festlichkeiten der herrschenden Kreise.

MARIAN CZAPLIŃSKI

NIEZNANY ŚLĄSKI POLONIK Z XVI WIEKU

Jednym z interesujących śląskich dokumentów z XVI w. o dużej wartości historycznej i językowej są notatki metrykalne sporządzone w języku polskim, dotyczące rodu Kurzbachów i Posadowskich. Notatki te znajdują się na wewnętrznych stronach okładek XVI-wiecznego druku dzieł Erazma z Rotterdamu, wydanych w Bazylei przez drukarnię Frobeniusa w 1535 r.¹ Herb umieszczony na zewnętrznej okładce tego druku, przedstawiający trzy ryby, wskazuje, że właścicielami tego egzemplarza byli Kurzbachowie. Obok tego herbu znajdują się dwie litery: „I” i „C”, które niewątpliwie są inicjałami nazwiska Jan Kurzbach. Egzemplarz ten mógł się znaleźć następnie w bibliotece rodu Posadowskich. Również i nie znana w dotychczasowej literaturze treść notatek metrykalnych wskazuje na właściciela tego druku. Są to następujące informacje:

pierwsza notatka podaje wiadomość o przybyciu w dniu 23 III 1559 r. z Prus na Śląsk Magdaleny Kurzbachówny;

druga mówi o zaślubieniu Magdaleny Kurzbachówny przez Wacława Posadowskiego, ślub odbył się 6 I 1562 r. na zamku w Prusicach²;

trzecia informuje o urodzeniu się 24 III 1568 r. w godzinach między 12 a 13 na zamku krzelickim³ syna, który otrzymał imię Jan;

czwarta zawiera wiadomość o urodzeniu się na zamku krzelickim 29 VII 1570 r. o godzinie 4 córki, która otrzymała imię Magdalena;

piąta podaje wiadomość o urodzeniu się w Nysie 23 X 1571 r. o godz. 24¹⁵ córki, która otrzymała imię Marianna;

¹ Egzemplarz znajduje się w Bibliotece Katedry Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego.

² Prusice — miasteczko w powiecie milickim; zob. J. G. Knie, *Alphabetisch-statistisch-topographische Übersicht d. Dörfer, Flecken, Städte... d. Kgl. Preuss. Provinz Schlesien*, wyd. 2, Wrocław 1845, s. 898.

³ Zamek Krzelice, przypuszczalnie własność Posadowskich (nazwa niemiecka — Chrzelitz), leży w powiecie prudnickim.

szósta, ostatnia notatka, przynosi wiadomość o śmierci Wacława Posadowskiego na zamku krzelickim 25 XII 1572 r. o zachodzie słońca.

Powyższe notatki posiadają wartość pod względem językowym i historycznym. Język polski był wprawdzie wówczas mocno rozpowszechniony na terenie Opolszczyzny, niemniej jednak niewiele zachowało się z tego okresu zabytków językowych. Również wiadome jest, że zarówno Kurzbachowie, jak i Posadowscy to rody polskie. Jednakże ogólnie znana literatura polska i niemiecka nie podaje żadnych wiadomości o wspomnianych wyżej osobach. Wymienione w literaturze osoby albo posiadają inne imiona, albo też inne daty urodzenia bądź zgonu⁴.

⁴ Znana literatura rodów zarówno w języku polskim, jak i niemieckim nie podaje żadnych wiadomości ani o Magdalenie Kurzbachównie, ani też o Wacławie Posadowskim. Z literatury tej należy wymienić: *Herbarz polski*, t. XI, cz. I, Warszawa 1907, s. 219, który podaje jedynie bardzo ogólne wiadomości o rodzinie Kurzbachów (brak wiadomości o Magdalenie Kurzbachównie); *Uruski, Rodzina — Herbarz szlachty polskiej*, t. XIV, Warszawa 1917, s. 269, który podaje wiadomości o rodzinie Kurzbachów dopiero od 1650 r.; *J. Sinapius, Schlesischer Curiositäten Erste Vorstellung, darinnen die ansehnlichsten Geschlechter des Schlesischen Adels...*, Leipzig 1720, s. 202, który podaje wiadomości o rodzie Kurzbachów posiadających swe posiadłości w powiecie milickim, jednakże brak wiadomości o Magdalenie Kurzbachównie. Na s. 721—726 znajdują się wiadomości o rodzinie Posadowskich od XII w. W XVI w. nie wspomina jednakże Sinapius o Wacławie Posadowskim. Z nowszej niemieckiej literatury ani *Siebmacher, Grosses und allgemeines Wappenbuch*, t. VI, dz. 8, cz. I, s. 38, cz. II, s. 93, ani też *A. Schellenberg, Schlesisches Wappenbuch*, t. I, Görlitz 1938, s. 81, nie podają żadnych wiadomości o rodzie Kurzbachów i Posadowskich w XVI w. *Siebmacher* podaje jedynie na tabl. 43 herb Kurzbachów — trzy ryby, a *Posadowskich* wspomina dopiero od 1744 r. *Schellenberg* podaje na s. 81, że na ratuszu w Prusicach znajduje się herb Kurzbachów, który według niego pochodzi z 1563 r.

+

Anno 1559. mēsie palmarūm, ktorij jest 23 dnia
Mareza, przmiechala świąteczna a wroczona łani
dalena, kurezbachonna s prus do ślaska

Anno. 1562. Wtorek trzeci krolu ktorij jest
6 stycznia, jest świątecznemu a wroczonemu łani
wpoztawowi do tawo niemu świąteczna a wroczona łani
ilagolena kurezbachonna za Matjanka w kruszycach
czana

Anno 1568. Czwarthego i piątego tego
dnia Mareza wroczona Syna ktoremu imieniem
Cjan, między 12. a 15 godzinam, na czajm zycia
w na sumku wroczona łani bog w celmoganby
razem w wroczona przegnanie dnia

Anno 1570 In die Sábado pnyat Swentym Maria Mag-
dalena ktoray jest w Sáb. Wnoly o czwartej godzinie wrodzi-
ła Goyz ktoray imieniem Magdalena, na zim. kuzelickim
Łan Bog w cetermoganczy racy na wieście przyznanie dacy

Anno 1571 Dwidziestego a trydziestego dnia Octobris
wrodziła Goyz ktoray imieniem Marianna, w pierwszej
czwartej na piątej godzinie w noc, na pólzickim w Nysie
Łan Bog w cetermoganczy racy na wieście przyznanie dacy

Anno 1572, Wodzien Bozego Narodzenia ktoray jest
25 Decembris, jest Łan Bog w cetermoganczy, bierchatego
a wrodzonego Łana Wozława Kofaktorskiego a zarchodem
łomieża tego Mafornego a biednoo majata, ku wieściu
radości, przez miocy na zimku kuzelickim powołaj wac-
czyt, ktoray to dufaj. Łan Bog w cetermoganczy racy mi-
cetermoganczy by daj.

M. Szyrocki, HISTORIA LITERATURY NIEMIECKIEJ. ZARYS, Wrocław—
—Warszawa—Kraków 1963, s. 375.

Po okresie pewnego zastoju na polu badań nad historią literatury niemieckiej ostatnio daje się zauważyć pewne ożywienie. Ckrzepła młoda generacja badaczy, wychowana w nowych warunkach społeczno-politycznych. Ambicją tych badaczy jest nowoczesne przedstawienie dziejów piśmiennictwa niemieckiego na podstawie marksistowskiej metody badań historyczno-literackich. Ożywienie to notuje się nie tylko w NRD, gdzie przystąpiono m. in. do wydania bardzo obszernej, dziesięciotomowej historii literatury niemieckiej, opracowywanej przez liczny kolektyw głównie młodych historyków literatury. Nasza germanistyka współzawodniczy z niemieckimi ośrodkami badawczymi. Dużym wydarzeniem stało się wydanie *Historii literatury niemieckiej w XX wieku*, za którą jej autor, Wilhelm Szewczyk, otrzymał nagrodę Ministra Kultury i Sztuki. Wilhelm Szewczyk, nie związany z żadnym konkretnym ośrodkiem akademickim, prowadzi swe badania niejako amatorsko, na marginesie swych rozlicznych zajęć publicysty i społecznika. Natomiast Marian Szyrocki, związany ze środowiskiem Uniwersytetu Wrocławskiego, jest — że tak powiem — profesjonalistą. Ten młody uczony wrocławski w imponującym tempie systematycznie powiększa listę publikacji z zakresu historii piśmiennictwa niemieckiego. Wydana wiosną bieżącego roku *Historia literatury niemieckiej* stanowi cenną pomoc dla studiującej młodzieży akademickiej, nauczycieli i szerokiego kręgu czytelników, zainteresowanych literaturą powszechną. Popularna w założeniu, pozbawiona jest w zasadzie uciążliwego balastu drobiazgowości, cechującego zazwyczaj podręczniki historii literatury. Jest to niezwykle skondensowany, niemniej wyczerpujący i przejrzysty wykład dziejów piśmiennictwa niemieckiego od pierwszych historycznie ewidentnych faktów po czasy najnowsze. Autor zawarł ten przeogromny materiał w szesnastu rozdziałach, poprzedzonych na ogół zwięzłą charakterystyką stosunków politycznych, społecznych i kulturalnych danej epoki. W rozsądnych rozmiarach ujął dzieje literatury starszej, rezerwując słusznie ponad dwie trzecie części swej książki na omówienie tych zjawisk, które decydująco zaważyły na najnowszych dziejach literatury Niemiec. Rozdziały poświęcone poezji starogermańskiej i rycerskiej czyta się jak powieść. Autor z umiarem dozuje fakty historyczne, przeznaczając dużo miejsca na streszczenia i charakterystykę utworów, na cgół przecież niedostępnym czytelnikowi. Takie potraktowanie sprawy pozwala wciągnąć czytelnika w specyficznie germański i niemiecki świat poezji, legend i sag. Osobiście odczuwam w tych rozdziałach brak oryginalnych nazw poszczególnych utworów. Moim zdaniem, można sobie podarować tytuły niemieckie w odniesieniu do utworów z czasów nowszych, są one bowiem na ogół znane bądź też zadomowione w polskim tłumaczeniu. Jednak nazwy typu *Merseburger Zauber-sprüche*, *Sachsenspiegel*, *Ezzolied* itp. należałoby podać obok nazw tłumaczonych,

gdyż posiadają już wartość imion własnych. Podobnie nie wyobrażam sobie niemieckiego tekstu literatury polskiej bez podania oryginalnej nazwy np. *Bogurodzicy*. Zdaję sobie sprawę z tego, że konsekwentne podawanie nazw oryginalnych obok tłumaczonych byłoby kłopotliwe, jednak brak takiej konsekwencji byłby nawet mile widziany. Zresztą Autor sam odczuwał brak tych nazw i podaje w kilku miejscach tytuły niemieckie, szeroko stosuje nazwy łacińskie (nie zawsze potrzebne), a w przypadku *Muspilli* używa tego tytułu bez objaśnienia jego znaczenia, choć byłoby to wskazane. Nieco gorzej wypadł rozdział szósty, poświęcony literaturze wieków XIV—XVI. Tu przytłacza czytelnika wielka ilość suchych faktów, nazwisk, dat i tytułów, które na ogół nie są poparte opisem. Autor, ograniczony zakreślonymi ramami książki, winien był zrezygnować w tym rozdziale z wielu mniej ważnych informacji na rzecz charakterystyki najistotniejszych zjawisk tego niezwykle płodnego w produkcję literacką i quasi-literacką okresu.

Jak można się było spodziewać po Autorze opracowań monograficznych tej epoki, wiek XVII potraktowany został z większym pietyzmem niż poprzednie. Jest to zresztą bardzo ciekawy rozdział dla nas, Polaków, żyjących na Śląsku. Jak nigdy przedtem splotły się w tym wieku losy literatury niemieckiej z ziemią śląską i sprawami polskimi. Wiek ten zasługuje dlatego na specjalne względy w planach badawczych naszej germanistyki. Marian Szyrocki te właśnie elementy trafnie uwypuklił zarówno w omawianej książce, jak i w uprzednio wydanych pracach monograficznych. W wyniku swoich własnych badań źródłowych wzbogacił naszą wiedzę o literaturze tego okresu szeregiem nowych faktów. W tym miejscu warto nadmienić, że najnowsze prace historyków literatury w NRD odrzucają tradycyjne pojęcie baroku jako rzekomo dominującego stylu w literaturze siedemnastowiecznej. Szyrocki również unika tego terminu i w swych rozważaniach nie jest mu ono wcale potrzebne. Ukazując różnorodny charakter twórczości literackiej tego wieku, jej różną wymowę ideową, pochodzenie społeczne i postawę polityczną pisarzy, Autor, choć nie wypowiada się wprost na ten temat, swymi wywodami zaprzecza istnienia jakiegoś jednolitego stylu estetycznego i jednolitej postawy ideowej. Wiek XVIII zajmuje centralną pozycję w książce. Jest to przecież epoka, w której literatura niemiecka osiągnęła swój najwyższy poziom, nabierając poważnego znaczenia również na forum międzynarodowym. Dzieła Lessinga, Goethego, Schillera i wielu innych wybitnych twórców literatury niemieckiej tego okresu nie tylko zapewniły sobie należne miejsce w literaturze światowej, ale także wywarły na nią wielki wpływ. Problematyce tej epoki poświęca Szyrocki w zasadzie trzy kolejne rozdziały, nie wychodząc w swych rozważaniach poza sprawdzone opinie.

Szczególnie wyraźnie uzewnętrznia się nowoczesne spojrzenie Szyrockiego na literaturę Niemiec w jego ocenach zjawisk artystycznych i politycznych, związanych z ubiegłym wiekiem i czasami najnowszymi. Niezaprzeczalny jest tutaj wpływ rewizji dokonanej przez postępowych badaczy niemieckich, szczególnie z ośrodków naukowych na terenie NRD. Dotyczy to Jego oceny romantyzmu, ruchu Junges Deutschland, liryki politycznej, twórczości takich postaci, jak Georg Büchner, Georg Weerth, nie mówiąc już o Heinem. Przyjemnym wzbogaceniem wywodów dotyczących losów niemieckiej literatury w połowie ubiegłego wieku są informacje Szyrockiego o postawie czołowych poetów niemieckich wobec powstania listopadowego i sprawy polskiej w ogóle. Są to fakty godne przypomnienia i szerszej popularyzacji. Przypominają mi się w tym miejscu słowa zawarte we wstępie do zbioru kilkuset utworów poetów niemieckich, poświęconych Polsce. Autor wstępu do antologii *Für Polens Freiheit* (Verlag Blick nach Polen, Berlin 1952), Rudolf Leonhard,

stwierdza, że na przestrzeni ubiegłych stuleci nie było dziesięciolecia, ba, roku nieomal, by nie ukazały się utwory poświęcone Polsce, że nie ma prawie żadnego znaczącego coś w literaturze niemieckiej nazwiska, które by nie było zawarte w spisie treści tej antologii, nazwanej przez Leonharta księgą honorową literatury niemieckiej. Utwory te, pisane pod wpływem wydarzeń i z przekonaniem, osiągały na ogół wysoki poziom artystyczny, czego dowodem jest twórczość Bettiny von Arnim czy hr. Augusta von Platen. Reakcyjni, szowinistyczni historycy literatury starali się ten nurt w literaturze niemieckiej pomijać, pomniejszać i wypaczać, wysuwając na plan pierwszy rzadkie zresztą i mierne artystycznie utwory antypolskie. Żaden bowiem wybitny pisarz niemiecki nie spłamił się antypolskim utworem. Tym bardziej więc powinni nasi germaniści wszechstronnie badać i popularyzować problematykę polską w literaturze niemieckiej, demaskując przy tym zarówno starych, jak i nowych, zachodnioniemieckich, polakożerczych pismaków.

Nie sposób w krótkiej recenzji podzielić się uwagami dotyczącymi wszystkich rozdziałów, dlatego też pominię bogate w fakty i ciekawe charakterystyki rozdziały poświęcone dziewiętnastowiecznej powieści, naturalizmowi, wielkiej powieści realistycznej i ekspresjonizmowi, by powiedzieć kilka słów na temat ostatniego rozdziału, o literaturze najnowszej.

Rozdział ten zasługuje na uwagę, gdyż Marian Szyrocki zawarł w nim wiadomości pochodzące często z pierwszej ręki. Pisanie o pisarzach żyjących nie jest — jak wiadomo — rzeczą łatwą, szczególnie w podręcznikach. Historycy unikają tego. Szyrocki też unika zdecydowanych opinii, ograniczając się niejednokrotnie do roli obiektywnego informatora i pozostawiając czytelnikowi sprawę oceny wartości ideowych oraz artystycznych omawianych utworów. Szkoda, bo wiele z wymienionych w książce utworów nie jest i nie będzie chyba dostępnych naszym czytelnikom nie znającym języka niemieckiego, a przecież głównie dla nich książka jest przeznaczona. Niezależnie od tego rozdział ten dobitnie obrazuje obecną sytuację w literaturze niemieckiej, na którą podział polityczny i różnice ustrojowe w obu państwach niemieckich wywierają decydujący wpływ. Literatura NRD jest polskiemu czytelnikowi jako tako znana, a w każdym razie jej czołowi przedstawiciele i jej oblicze ideowe. Gorzej przedstawia się nasza wiedza o literaturze NRF. Bardzo dobrze się więc stało, że ją Autor dość szczegółowo omówił, przedstawiając jej głównych reprezentantów i tendencje. Niezmiernie charakterystyczną dla sytuacji literatury w republice bońskiej jest cytowana przez Szyrockiego wypowiedź zachodnioniemieckiego pisarza i uczonego, Waltera Jensa, że tragedią „prawdziwych” pisarzy w NRF jest świadomość, iż ich wpływ na losy Niemiec Zachodnich jest równy zeru, że toleruje się ich jeszcze, ale na zasadzie „wolności, jaką obdarza się błazna”.

Szyrocki wzbogacił swą książkę kilkudziesięcioma reprodukcjami rękopisów, kart tytułowych i portretów pisarzy. Oprócz spisu nazwisk i ilustracji znajdujemy również wykaz najważniejszej literatury przedmiotu oraz bardzo pożyteczną bibliografię przekładów niemieckiej literatury pięknej na język polski, wydanych w latach 1945—1961. Bibliografia ta jest wymowną ilustracją rosnącego zainteresowania ze strony polskiej dorobkiem literatury niemieckiej. Należałoby sobie życzyć równie bogatej reprezentacji literatury polskiej w przekładach niemieckich.

Historia literatury niemieckiej Mariana Szyrockiego ukazała się w zasłużonym Wydawnictwie Ossolineum jako pierwsza książka z serii popularnych opracowań tego typu. Wydawnictwo zapowiada wydanie zarysów historii literatury angielskiej, amerykańskiej, francuskiej, hiszpańskiej i literatur słowiańskich. Jakże pożyteczna

inicjatywa! Książkę Szyrockiego wydano w solidnej oprawie płóciennej, jednak szata graficzna nie zachwyca — papier lichesy, a reprodukcje na niskim poziomie technicznym. Są to, niestety, typowe grzechy naszych wydawców. Czy naprawdę nie można temu jakoś zaradzić?

Konrad Gajek

R. Lehmann, *GESCHICHTE DER NIEDERLAUSITZ* (Veröffentlichungen der Berliner Historischen Kommission beim Friedrich-Meinecke-Institut der Freien Universität Berlin, t. 5), Berlin 1936, Walter de Gruyter & Co., s. XI, 812 + 4 nlb, 2 mapy.

Drugie wydanie opublikowanej już w 1937 r. *Historii Dolnych Łużyc* pióra R. Lehmana¹ zostało poważnie rozszerzone chronologicznie przez dodanie na żądanie wydawcy części dotyczącej historii tego kraju w latach 1815—1945. Jednocześnie obserwować możemy także rozszerzenie tematyki pod względem terytorialnym. Historia do 1815 r. dotyczy bowiem właściwie tylko obszaru dawnego margrabstwa Dolnych Łużyc, gdy natomiast omawiając okres lat 1815—1945 Autor traktuje ten kraj w szerszym geograficznie sensie.

Omawiana praca stanowi niewątpliwie owoc i ukoronowanie wieloletnich wysiłków Autora. Jest ona niejako uogólnieniem jego badań nad dziejami Dolnych Łużyc, szczególnie w okresie feudalizmu. Ilość prac napisanych na ten temat przez Lehmana jest wprost imponująca. Można się o tym przekonać, przeglądając bibliografię zarówno historii Łużyc², jak i specjalnie poświęcone Lehmannowi³.

Konstrukcja pracy niewiele się zmieniła poza dodaniem części dotyczącej historii nowożytnej i najnowszej Dolnych Łużyc. Nie zmieniła się także sama koncepcja pracy. Autor przecież sam pisze, że od chwili ukazania się pierwszego wydania jego książki „kein Anlaß bestand, eine vollständige Neubearbeitung dieser Landesgeschichte vorzunehmen” (s. VII). Właściwie chodziło mu tylko o uzupełnienie pierwszego wydania materiałem faktycznym z ukazujących się w tym czasie wydawnictw źródłowych i opracowań monograficznych oraz o poszerzenie chronologiczne interesującej go problematyki. Był to poważny błąd, który odbił się niekorzystnie na drugim wydaniu.

W dotychczas opublikowanych recenzjach pracy Lehmana podkreśla się z całym naciskiem i niewątpliwie słusznie dwie jej cechy: 1. nacjonalizm, 2. „obiektywizm”⁴. Dodałbym tutaj jeszcze trzecią, a mianowicie idealistyczną metodę badawczą. Rozpatrzmy te zarzuty po kolei. Nacjonalistyczne nastawienie Autora znalazło wyraz przede wszystkim w uporczywym pomijaniu literatury naukowej słowiańskiej, w stosunku do polskich granic zachodnich oraz do problemu serbolużyckiego

¹ R. Lehmann, *Geschichte des Markgrafentums Niederlausitz*, Dresden 1937.

² J. Jatzwauk, *Wendische (Sorbische) Bibliographie*, Leipzig 1929; drugie wydanie, rozszerzone i ulepszone, Berlin 1952. Por. też wydaną najpierw przez F. Mětska, a następnie przez K. J. Schillera bibliografię bieżącą dziejów Łużyc w „Létopisie Instituta za serbski Ludospyt”, seria B od 1955 r.

³ Częściowa bibliografia prac Lehmana znajduje się w: *Heimatkunde und Landesgeschichte. Zum 65. Geburtstag von Rudolf Lehmann*, Weimar 1958, oraz w dużym stopniu w dołączonej do recenzowanej pracy bibliografii.

⁴ F. Mětsk, *Nowa kniha wo stawiznach Delnjeje Łužicy* (Rozhled, 1963, nr 7, s. 199—202); F. Förster, E. Harstock, J. Knebel, w „Létopisie Instituta za serbski Ludospyt”, rjad B, 1963, nr 10/2, s. 204—210; J. Šolita, w „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft”, R. XIII, 1964, z. 1, s. 117—120.

w Dolnych Łużycach. Jeśli chodzi o sprawę pierwszą, to w samej pracy nie widać wpływu odnośnej literatury polskiej, czeskiej i radzieckiej, a także serbołużyckiej; nie wymieniono jej też w załączonej na końcu książki bibliografii. Nieliczne wyjątki odnoszące się z reguły jedynie do prac historyków serbołużyckich potwierdzają tylko tę zasadę. Jest to bardzo poważne uchybienie, gdyż nie będzie przesadą stwierdzenie, że obecnie nie jest możliwe napisanie jakiegokolwiek poważniejszej syntezy dziejów Słowiańszczyzny zachodniej, w tym i Dolnych Łużyc, zwłaszcza w okresie wczesnego średniowiecza (do początków XII w.), bez zaznajomienia się z nader wszechstronnym dorobkiem historyków polskich, szczególnie tej miary uczonych, jak A. Erückner, J. Kostrzewski, K. Tymieniecki, T. Manteuffel, G. Labuda, H. Łowmiański, J. Widajewicz, W. Hensel i K. Maleczyński, czeskich, jak np. L. Niederle, K. Kadlec, V. Vaneček, H. Bulin, V. Procházka, J. Filip i J. Neustupný, oraz rosyjskich bądź radzieckich, jak A. Kotlarewskij i N. Gracjanskij. Podobnie ma się rzecz, gdy chodzi o badaczy serbołużyckich (Jan Brankačk, J. Knebel, M. Ka. por, F. Förster, a przede wszystkim F. Mětsk i J. Šořta). Autora nie może nawet tłumaczyć nieznamość języków słowiańskich, w jakich pisali ci uczeni, ponieważ wielu z nich, zwłaszcza Serbołużycanie, publikowało swe prace po niemiecku, a przynajmniej zaopatrywało je w niemieckie streszczenia.

Nacjonalizm Lehmana jest szczególnie widoczny przy omawianiu pewnych spornych dotąd w nauce problemów dotyczących interesującego nas kraju. W takich wypadkach z reguły przyjmuje stanowisko wygodne dla „niemieckiej racji stanu”. Omawiając np. zagadnienie kultury łużyckiej, oparł się bez zastrzeżeń na skompromitowanych teoriach G. Kosinny i jego uczniów, które odegrały tak ważną rolę w okresie hitlerowskim⁵. Nie chce absolutnie przyznać, że wiązała się ona z ludnością prasłowiańską, lecz identyfikuje ją z Ilirami (s. 5, 15, 16), którzy w V w. p. n. e. mieli opuścić Dolne Łużycy, a ich miejsce zająć najpierw Germanie zachodni (Swebowie), po nich zaś Germanie wschodni (Wandalowie). Około połowy I w. n. e. mieli oni opuścić Dolne Łużycy. I tutaj Autor podaje zupełnie nieprawdopodobną wiadomość, że „Die Oberlausitz blieb nun, da die swabischen Funde in den westlichen Teilen des Landes schon früher aufhörten, fast zwei Jahrhunderte hindurch ziemlich bevölkerungsleer” (s. 17). W drugiej połowie II w. n. e. tę rzekomą pustkę wypełnili Burgundowie, a dopiero około 600 r. mieli się tu osiedlić Słowianie (s. 18—19). Oczywiście jest to wyraźna, ale i tendencyjna omyłka. Ludność słowiańska w Dolnych Łużycach stanowiła ludność autochtoniczną; Germanie natomiast zjawiali się tutaj w czasie wędrówek ludów, zatrzymywali na jakiś czas i odchodzili, zostawiając po sobie źródła kultury materialnej. Na miejscu natomiast pozostawała ludność słowiańska⁶. Tego jednak Lehmann nie przyjmuje w ogóle do wiadomości. Przytoczmy jeszcze jeden przykład. Wiadomo, że kwestia zwycięstwa Geron nad Mieszkiem I jest co najmniej sporna. Tymczasem Lehmann pisze o nim jako o fakcie całkowicie bezspornym (s. 20). Omawiając wojny Bolesława Chrobrego z Niemcami w latach 1002—1018, kładzie nacisk jedynie na zniszczenia, jakich w Milsku i Łużycach dokonywali Polacy. Nie daje żadnej pozytywnej oceny rządów polskich na tym terenie (s. 21—24). Negatywnie odnosi się też do faktu wejścia części wschodniej Dolnych Łużyc w skład państwa polskiego w 1945 r.⁷

⁵ Pcr. B. Sikorski, *Problemy zažneho Słowjanstwa w swětle němskeje byrgarskeje historiografije* (Lětopis..., rjad B. 1957, nr 4, s. 329).

⁶ Pcr. H. Łowmiański, *Początki Polski*, Warszawa 1963, s. 251.

⁷ Można to wyczytać między wierszami. Pisze on mianowicie: „Als das Werk [tj. praca Lehmana] erstmals erschien, war das Gebiet der Niederlausitz, wie

Nacjonalizm Autora uwidocznił się szczególnie przy omawianiu problemu Serbołużyczan w Dolnych Łużycach. Jak wspomnieliśmy wyżej, stara się on przesunąć na okres jak najpóźniejszy ich zjawienie się na omawianym terenie. W całej swej książce jedynie przy omawianiu okresu hitlerowskiego wspomina o prześladowaniach ludności serbołużyckiej, poza tym wbrew oczywistym faktom nie dostrzega jej wcale. Germanizację pierwotnej ludności tej ziemi uważa Autor za rzecz zupełnie naturalną i nie do uniknięcia, ale nie chce wspominać o celowej i świadomej akcji germanizacyjnej na tym terenie. Typowym tego przykładem może być dokonana przez Lehmana ocena zamiennego aktu zatytułowanego *Ohnvorgreifliche Monita, wie in hiesigen Marggrafthum die gänzliche Abschaffung der wendischen Sprache am ehesten könne befördert worden*. Wydał go w 1668 r. Nadkonsystorz ewangelicki w Lübben. Autor zupełnie bagatelizuje znaczenie tego aktu w procesie germanizacji ludności serbołużyckiej w Dolnych Łużycach, stwierdzając po prostu, że w praktyce nie doszło do jego ścisłego przestrzegania (s. 291). Zupełnie inną ocenę wspomnianego aktu dał znakomity znawca zagadnienia — F. Mětk⁸. Ocenił on ten dokument jako szczegółowo opracowany program wytępienia języka serbołużyckiego ze szkoły i kościoła, a co więcej — na konkretnych przykładach wykazał, że program ów w miarę możliwości był konsekwentnie realizowany przez władze świeckie i kościelne. Lehmann wbrew oczywistym faktom bagatelizuje również hitlerowskie plany germanizacyjne i deportacyjne wobec Serbołużyczan (s. 708—709)⁹. Przy lekturze jego książki bardzo razi ciągle podkreślanie kulturtregerskiej roli elementu niemieckiego w Dolnych Łużycach. „Niższość” kulturalną ludności słowiańskiej na tym terenie pokazuje on od czasów najdawniejszych (s. 28—30), choć z badań archeologicznych wynika, że Słowianie często nie tylko nie ustępowali Niemcom, ale w pewnych dziedzinach nawet ich przewyższali¹⁰. Omawiając cofanie się elementu serbołużyckiego w omawianym kraju, Autor niedwuznacznie daje do zrozumienia, że germanizacja była niejako dobrodziejstwem dla ludności serbołużyckiej, ponieważ włączała ją w krąg „wyższej” niemieckiej kultury materialnej i duchowej (s. 115—116, 295—296, 372 itd.).

Przejdźmy z kolei do następnego zarzutu. „Obiektywizm” Lehmana polega na tym, że niemal na każdym kroku stara się on trzymać zasady „audiatur et altera pars”. Czyni to szczególnie chętnie, gdy idzie o wybielanie postępowania klas panujących wobec klas uciskanych i wyzyskiwanych na przestrzeni całego okresu, który jest przedmiotem jego zainteresowań. Widać to szczególnie przy omawianiu zagadnienia położenia ludności wiejskiej i walki klasowej chłopów w epoce późnego feudalizmu. Abstrahując już od faktu, że Autor nieco szerzej zajął się problemem walki klasowej na wsi dopiero w odniesieniu do końca XVII i całego XVIII w., w wykładzie jego uderza ciągle podkreślanie nie tylko obowiązków (czytaj: cięża-

Jahrhunderte hindurch, ganz in deutscher Hand. Heute ist das nicht mehr der Fall. Die einheitliche Geschichte der Landschaft aber bis zum Jahre, die mit dem gesamten ostdeutschen Geschehen aufs engste verknüpft ist, wird durch diese schmerzliche Abtrennung nicht berührt” (s. VIII). Autor systematycznie nie uznaje polskich nazw miejscowości leżących obecnie w granicach państwa polskiego.

⁸ F. Mětk, *Der Anteil der Stände des Markgraftums Oberlausitz an der Entstehung der obersorbischen Schriftsprache (1663—1728)* (Zeitschrift für slavische Philologie, t. XXVIII, 1959, z. 1, s. 138 i 144); tenże, *Ludność serbołużycka na terenie państwa stanowiącego Baršc-Brody i jej germanizacja od końca XVII w. na tle historii politycznej i gospodarczej* (Studia i Materiały z Dziejów Śląska, pod red. K. Popiołka, t. V, 1963, s. 318 n.).

⁹ M. Kasper, J. Sołta, *Aus Geheimakten nazistischer Wendenpolitik*, Bautzen 1960.

¹⁰ Por. wspomnianą rec. F. Förstera, E. Hartstocka i J. Knebela, s. 206—207.

rów) chłopskich, ale i praw (s. 290). Przywiązuje przy tym dużą wagę do aktów ustawodawczych, mających rzekomo bronić interesów chłopca. Jest to szczególnie widoczne przy omawianiu *Landesordnung* z 1662 r. Lehmann nie chce widzieć klasowego charakteru tej ustawy, faktu, że feudałowie ustanawiali prawa dla ochrony własnych interesów, a nie ich poddanych. Konsekwencją wyżej scharakteryzowanego stanowiska Lehmana jest potępienie ruchów chłopskich. Walczącym z wyzyskiem i uciskiem chłopom zarzuca on nieposłuszeństwo, a więc popełnianie bezprawia (s. 371). Wprawdzie przyznaje, że w pierwszej połowie XVIII w. położenie ludności wiejskiej nadal było bardzo ciężkie, ale to stwierdzenie łagodzi wyliczeniem rzekomych korzyści, jakie chłopci odnosili w tym okresie¹¹. Jednocześnie Autor kilkakrotnie roztkliwia się nad kryzysem, który według niego od późnego średnio-wiecza przeżywała szlachta, zwłaszcza drobna i średnia (s. 114, 198, 246, 363 itd.). Z lęzką w oku opisuje też stopniowe obumieranie stanów dolnołużyckich w pierwszej połowie XIX w. (s. 558—587). Dalszych przykładów dostarcza okres kapitalizmu i imperializmu. Pisząc np. o położeniu klasy robotniczej, zwłaszcza o płacach i długości dniówki roboczej, Autor widzi tylko trudności, jakie przeżywali kapitaliści, i stara się z reguły tłumaczyć wszelkie posunięcia na niekorzyść klasy robotniczej względami i możliwościami ekonomicznymi (s. 669). Zresztą walka klasowa dolnołużyckiego proletariatu nie cieszy się jego względami. Wprawdzie wspomina o stosunkowo nie najważniejszych walkach strajkowych robotników tekstylnych przed wybuchem pierwszej wojny światowej, pomija jednak znacznie ważniejsze wystąpienia górnicze w zagłębiu Senftenberg, a przede wszystkim ruchy strajkowe w okresie wzniesienia fali rewolucyjnej w latach 1918—1923. O puczu Kappa w Dolnych Łużycach daje on jedno nic nie znaczące zdanie, choć na temat udziału proletariatu serbołużyckiego w jego stłumieniu zostały opublikowane materiały źródłowe¹².

Praca Lehmana została napisana z obcych nam, burżuazyjnych pozycji metodologicznych. Przytoczone wyżej fakty wiele o tym już mówią. A oto dalsze przykłady. Jeśli chodzi o zastosowaną przez Autora periodyzację historii Dolnych Łużyc, to opiera się ona głównie na faktach z zakresu dziejów politycznych, a dokładnie — wiąże się ściśle ze zmianą domów panujących. Zjawiska z dziedziny historii gospodarczej, społecznej i kulturalnej przy podziale na okresy nie są przez niego brane pod uwagę. Cała praca posiada charakter wybitnie opisowy. Autorowi nie chodzi wcale o przedstawienie procesu dziejowego w Dolnych Łużycach, tylko o suche zestawienie faktów. Do tłumaczenia pewnych zjawisk zabiera się jedynie wtedy, gdy chodzi mu o usprawiedliwienie wyzysku i ucisku klasowego lub uzasadnienie konieczności germanizacji ludności serbołużyckiej. Stara się przy tym o zatarcie klasowego charakteru poszczególnych epok. Kapitalizm np. to dla niego „epoka w pełni rozwiniętej gospodarki narodowej i światowej” (s. 588). Charakterystyczny jest stosunek Lehmana do okresu hitlerowskiego. Nazywa go z reguły

¹¹ Na potwierdzenie tego zarzutu przytoczmy następujący charakterystyczny wyjątek z jego pracy: „Die Lage der Bauern blieb, wie wir gesehen haben, in der ersten Hälfte des 18. Jahrhunderts noch sehr gedrückt. Aber wenn sie stärker aufgebehrten und sich vielerorts gegen ihre Obrigkeit aufsässig zeigten, so verrät dieses Verhalten einmal, daß sich in ihnen, gefördert durch eine allgemeinere Volksbildung, ein stärkeres Selbstgefühl zu entwickeln begann, zum andern, daß die Bedrückung keine allseitige und vollendete war, denn die führt zum völligen Schweigen” (s. 412, por. też s. 289).

¹² R. Kruppa, *Die Niederlausitz griff zur Waffe*, Berlin 1957; F. Grěšenć, *Zur Teilnahme sorbischer Arbeiter an der Niederschlagung des Kapp-Putsches in der Niederlausitz (Veteranenbericht)* (Lětopis ..., rjad B, 1963, nr 10/1, s. 100—106).

okresem narodowego socjalizmu; nie używa natomiast nigdy określenia faszyzm czy hitleryzm. Pisząc o skutkach rządów hitlerowskich stara się zrzucić winę za wszystko na samego Hitlera, natomiast usprawiedliwić imperializm jako system (s. 651). Jest to znana tendencja w historiografii burżuazyjnej, zwłaszcza zachodnio-niemieckiej. Cechą charakterystyczną omawianej książki jest również powódź drugo- i trzeciorzędnych faktów, np. ile w każdym roku wielkiej wojny północnej (1700—1721) lub wojny siedmioletniej stany wydawały na potrzeby wojskowe, bez sumarycznego jednak zestawienia wydatkowanych kwot i świadczeń w naturze oraz ogólnej charakterystyki tych świadczeń (s. 304 i n.).

W książce Lehmana znajduje się jeszcze wiele problemów dyskusyjnych, jak rola miast w kształtowaniu się autonomii kraju, znaczenie stanów i próby ograniczenia ich uprawnień, problem systemu podatkowego i kształtowania się absolutyzmu w państwach stanowych, sprawa przejścia od gospodarki czynszowej do pańszczyźniano-folwarcznej, skutki wojny trzydziestoletniej itp. Atoli w krótkiej recenzji nie sposób jest zająć się nimi szerzej. Dla czytelnika polskiego przykre jest nazwanie Zygmunta Jagiellończyka, namiestnika Śląska i Łużyc w zaraniu XVI w., synem króla czeskiego Władysława Jagiellończyka, a nie jego bratem (s. 101).

Wyżej scharakteryzowane braki i niedociągnięcia recenzowanej pracy sprawiają, że nie można jej uznać za odpowiadającą w pełni nowoczesnym wymogom naukowym syntezę dziejów Dolnych Łużyc. A szkoda! Jeśli się bowiem weźmie pod uwagę zarówno poważną instytucję naukową, na której zlecenie praca została napisana, jak i zasłużone na polu publikacji książek naukowych, zwłaszcza historycznych, wydawnictwo, które podjęło się jej wydania, można było oczekiwać, że wznowiona i rozszerzona synteza historii Dolnych Łużyc ustrzeże się tych braków i niedociągnięć.

Józef Leszczyński

BRNO V MINULOSTI A DNES, t. II, III, IV, Brno 1960, 1961, 1962, s. 372, 344, 350.

W kolejnych tomach *Brna w przeszłości i teraźniejszości* publikowane są większe i mniejsze rozprawy, przyczynki i materiały do dziejów miasta Brna oraz Moraw od czasów najdawniejszych aż do współczesnych włącznie. Redaguje je Komisja do Dziejów Miasta Brna przy Instytucie Historii Czechosłowackiej Akademii Nauk w Brnie. Oglaszane materiały mają służyć planowanemu opracowaniu wielkiej syntezy historii Brna. W Czechosłowacji kładzie się obecnie duży nacisk na rozwój historiografii regionalnej. Jej znaczenie doceniają czynniki partyjne i rządowe. Redakcja stwierdza, że wielka pomoc ze strony Miejskiej Rady Narodowej oraz poparcie Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Komunistycznej Partii Czechosłowacji umożliwiają jej publikowanie zbieranych materiałów.

Jak wynika z układu zawartości poszczególnych tomów, redakcja dopracowuje się pewnego schematu konstrukcyjnego. W tomie II spotykamy następujące działy: studia, artykuły i drobne przyczynki, materiały, dyskusje, literatura i sprawozdania (dział recenzyjno-kronikarski), rozprawa. Tom III dzieli się na: studia, materiały, „drobiazgi”, kronikę, sprawozdania i literaturę, rozprawę. Wreszcie tom IV składa się ze: studiów, materiałów, „drobiazgów”, sprawozdań i literatury, rozprawy. Granice między studiami, materiałami i drobiazgami są dość trudne do ustalenia i czasem trudno zorientować się, jakie kryteria skłoniły redaktorów do zaliczenia niektórych pozycji do tego czy innego działu.

Treść wydawnictwa (którego pierwszego tomu, niestety, we Wrocławiu nie posiadamy) jest dość bogata i różnorodna. Nie sposób zacytować tu pełnego wykazu wszystkich pozycji poszczególnych tomów. Wymienię tylko niektóre z nich, ciekawsze dla nas, Polaków, bądź rzucające światło na charakter publikacji. Na wstępie tomu II (poza jego poszczególnymi działami) umieszczono artykuł przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej J. Kalaška o rozwoju Brna w okresie 15 lat po wyzwoleniu Czechosłowacji. Studia są poświęcone następującym problemom: powstaniu brneńskiej Rady Narodowej w r. 1945 (V. Peša), walce ludu pracującego przeciw okupantom w r. 1939 (Z. Stěpanek), początkom życia teatralnego Brna (M. Šachová), kronikom i pamiętnikom miejskich pisarzy brneńskich z okresu przed Białą Górą (J. Dřimal), ludności Brna w XIV—XVI w. (J. Marek). Spośród artykułów i drobnych przyczynków szersze niż lokalne znaczenie posiadają pozycje zajmujące się: brneńskimi początkami rewolucyjnej współpracy Czechów i Polaków (V. Žaček), gospodarczą polityką Brna w końcu XVII w. (J. Nožička), malarzami brneńskimi ok. 1600 r. (K. Šmrha). Materiały tomu są dość różnorodne, poświęcone m. in.: pieśniam rejonu brneńskiego, zeznaniom trzech patriotek brneńskich z r. 1845, strojom ludowym i nazwom przedmieść Brna. Spośród pozycji umieszczonych jako dyskusje warto wymienić: napisaną przez J. Dřimala charakterystykę stanu i celu badań historii miasta Brna, G. Chalupki uwagi na temat badań nad początkami miast ze szczególnym uwzględnieniem Moraw, wreszcie V. Pešy notatkę o doświadczeniach w pracy nad monografiami miast w ZSRR. Dział literatury i sprawozdań obejmuje część recenzyjną i kroniki rozmaitych naukowo-kulturalnych instytucji Brna. Tom zamyka gruntowna rozprawa J. Kolejki o czeskim ruchu politycznym na Morawach w latach 1848—1874.

Tom III, dedykowany 40-leciu Komunistycznej Partii Czechosłowacji, zawiera w dziale studiów kilka pozycji z zakresu historii ruchu robotniczego: *Od szturmówek do brygad pracy socjalistycznej* (artykuł o ruchu współzawodnictwa pracy w Brnie i na Morawach pióra J. Šabaty), *Rewolucjonista J. Lieberzeit* (L. Kubiček), *Próby rozbitcia brneńskiego ruchu robotniczego przez burżuazję w r. 1871* (J. Janák). W dziale materiałów znajdujemy m. in. zestawienie stanowisk archeologicznych na terenie Brna (V. Hrubý) i przegląd strajków w tymże mieście. Wśród „drobiazgów” dla nas, Dolnoślązaków, interesujący jest artykuł o albumie widoków Brna Fr. B. Wernhera (B. Samek). Warto wspomnieć, że Autor zacytował jako pierwszego badacza, który sporządził zestawienie rysunków tego artysty poświęconych miastom czeskim, znanego wrocławskiego historyka sztuki, A. Więcka. W kronice omówiono z okazji 40-lecia Uniwersytetu im. J. E. Purkyniego w Brnie dzieje tej szkoły i dzieje politechniki brneńskiej. Dział sprawozdań i literatury ma wyłącznie charakter sprawozdawczo-kronikarski poszczególnych instytucji brneńskich. Na uwagę Polaków zasługuje relacja o otwarciu muzeum polskich więźniów politycznych na Špilberku, które powstało z inicjatywy polskiej jako dzieło współpracy historyków czechosłowackich i polskich. Umieszczona na końcu tomu rozprawa V. Pešy zajmuje się rewolucyjnymi wydarzeniami brneńskimi w grudniu 1920 r.

Studia tomu IV są pod względem tematycznym mocno zróżnicowane. Obok studiów nad walką proletariatu morawskiego o jednolity front i solidarność międzynarodową w latach 1933—1944 (M. Lachman), nad problematyką brneńskiego pisma socjalistycznego „Rovnost” (B. Marčák) spotykamy pierwszą część zarysu historii wsi Horní Heršpise (V. Nekuda), dzieje papierni w Starym Brnie (J. Šilhan), studium o podatkach królewskich miast morawskich w drugiej połowie XV i początkach XVI w. (J. Dřimal) i inne. Materiały składają się z trzech artykułów z zakresu etnografii, historii literatury i archeologii dotyczących rejonu brneńskiego.

Bardzo różnorodne, a zarazem interesujące są „drobiazgi”, dotyczące zagadnień: najnowszej, powojennej historii dwóch fabryk brneńskich, zieleni miejskiej, dziejów posiadłości ziemskich miasta Brna w czasach przed Białą Górą, kopalnictwa srebra koło Deblina i pouczenia prawnego miasta Brna dla Uherskiego Hradiszcza z XIV w. Ze sprawozdań i literatury na szczególną uwagę zasługują: omówienie prac historyków brneńskich związanych z 40-leciem Komunistycznej Partii Czechosłowacji i charakterystyka zbiorów archiwów zakładowych brneńskich przedsiębiorstw przemysłowych. Charakterystyka ta rzuca światło na troskę, z jaką podchodzi się w ĆSSR do gromadzenia materiałów archiwalnych. Większość archiwów zakładowych jest dobrze uporządkowana. Często prowadzone są one przez fachowych, wyszkolonych archiwariuszy. Tom kończy się rozprawą J. Meznika *Brneński patrycjat i walki o władzę w mieście w XIV i XV w.*

Wydawnictwo *Brno w przeszłości i teraźniejszości* stanowi typ tak potrzebnego, dopasowanego do współczesnej epoki socjalizmu wydawnictwa regionalnego. Jego zalety to: po pierwsze, umiejętne łączenie historycznej problematyki przeszłości z bieżącym życiem miasta i jego mieszkańców; po drugie, szeroki wachlarz tematyczny, obejmujący prace z zakresu historii (która dominuje), archeologii, etnografii, językoznawstwa, dziejów kultury i życia współczesnego; po trzecie, wysoki poziom naukowy zamieszczanych pozycji. Twarda, płócienna oprawa tomów i staranny druk powiększają wartość tej publikacji. Mimo woli szuka się porównania z polskimi wydawnictwami tego typu. Ranga naukowa omawianej serii zbliża ją najbardziej do „Rocznika Krakowskiego” czy „Rocznika Lubelskiego”, ale powiązanie z tematyką najnowszą i współczesną różni ją od tych skierowanych wyraźnie jedynie w przeszłość wydawnictw. Pod tym względem jest do niej zbliżony nasz „Rocznik Wrocławski”, posiadający jednak charakter bardziej popularnonaukowy. Wydaje się, że seria ta może być wzorem godnym naśladowania i u nas w Polsce. Liczące przeszło 300 000 mieszkańców Brno to nie tylko znane centrum przemysłowo-handlowe, lecz również ważny ośrodek kultury i nauki (5 wyższych szkół — ok. 10 000 studentów). Świadectwem tego jest między innymi recenzowane w tym miejscu wydawnictwo.

Roman Heck

SCHLESISCHES URKUNDENBUCH, herausgegeben von der Historischen Kommission für Schlesien, bearbeitet von Heinrich Appelt, Erster Band. 1. Lieferung, 971—1216, Graz — Köln 1963, Verlag H. Böhlau Nachf. (Gedruckt mit Unterstützung des J. G. Herder-Forschungsrates Marburg a. d. Lahn), s. XII, 112.

Do wyjątków chyba należą wypadki, aby uczeni dwóch państw pracowali prawie równocześnie nad jednym i tym samym wydawnictwem. Tak ma się rzecz z wydaniem *Kodeksu dyplomatycznego Śląska*. Prace nad nim w Polsce rozpoczęły się jeszcze w 1947 r., a w 1951 r. ukazał się I fascykuł I tomu, w 1956 r. fascykuł 2, w 1959 r. tom II, wreszcie tom III znajduje się w obecnej chwili pod prasą. W Niemczech natomiast wskrzeszona od 1954 r. Historische Kommission für Schlesien rozpoczęła podobne prace w 1956 r., które doprowadziły w 1963 r. do wydania I zeszytu tomu I, mającego sięgać do 1230 r. Opracowania podjął się prof. uniwersytetu w Grazu, w neutralnej Austrii, dr Henryk Appelt, wydawnictwo subwencjonowała Rada Badawcza przy Instytucie Wschodnim im. J. G. Herdera w Marburgu n. L.

Co było przyczyną tego niespodziewanego zainteresowania badaczy w NRF i w Austrii problemem wydawania *Kodeksu Śląska*, terytorium, które bądź co bądź winno pozostać dalekie od ich zainteresowań. Można jeszcze zrozumieć dawne zainteresowania prof. dra Henryka Appelta, który do 1945 r. bawił we Wrocławiu i brał udział w pracach przygotowawczych prowadzonych tu nad wydaniem *Kodeksu Śląska*. Zazwyczaj jednak tego rodzaju dublowanie pracy ma miejsce wówczas, kiedy jedna ze stron uzna, iż wydawnictwo wcześniejsze nie stoi na poziomie naukowym czy techniki wydawniczej, i stąd uważa za konieczne zastąpić go poprawniejszym. Tu jednak chyba tego nie było, jako że prof. dr Henryk Appelt recenzując polskie wydawnictwo dwukrotnie podkreślał, niekiedy nawet do przesady, wysokość i jakość techniki wydawniczej, jak i prawie kompletność materiału opisowego¹. Nie to więc będzie chyba przyczyną, dla której prof. dr Henryk Appelt podjął się na wezwanie Instytutu Wschodniego w Marburgu wydania niemieckiej wersji *Kodeksu Śląska*.

Niewątpliwie miał już drogę znacznie uitorowaną przez ukazanie się w 1959 r. II tomu *Kodeksu* w wydaniu IH PAN, a przede wszystkim dzięki zachowaniu się prawie w całości wywiezionych w 1944 r. z Wrocławia do NRF materiałów fotograficznych zbieranych jeszcze przed wojną do przygotowywanego przez historyków niemieckich *Schlesisches Urkundenbuch*. Stąd po 8 latach prac ukazał się obecnie drukiem I faszkuł tomu I kodeksu niemieckiego, obejmujący w 155 pozycjach okres od 971—1217 r.

Nie sposób w ramach krótkiej recenzji omówić wszechstronnie nowe wydawnictwo niemieckie, jego wszystkie habet i debet i problemy teoretyczne, nasuwające się przy lekturze². Tu pragnę zwrócić uwagę na parę tylko problemów podstawowych, teoretycznych, nie wyczerpując zresztą przedmiotu.

Nie wnikam bliżej w to, iż 155 numerów *Kodeksu* Appelta odpowiada 188 pozycjom polskiego wydawnictwa³, natomiast pragnąłbym się zastanowić, jakie dokumenty według Wydawcy niemieckiego winny wchodzić i wchodzić w skład *Kodeksu Śląska*. Mimo że Wydawca nie zajmuje się tym problemem we wstępie, rzut oka na tekst wydania może nas przekonać, iż pod pojęciem dokumentów odnoszących się do Śląska rozumie prof. dr Henryk Appelt nie tylko akty śląskich wystawców i odbiorców bądź wzmianki o terytorium śląskim w obcych dokumentach, ale również akty dotyczące całej Polski. Stąd spotykamy w kodeksie niemieckim szereg bull papieskich adresowanych do arcybiskupa gnieźnieńskiego i jego sufraganów, wszelakich kleryków polskich, książąt polskich czy wszystkich wiernych w Polsce⁴. Można się zgodzić z takim postawieniem sprawy przez prof. Appelta

¹ Por. jego recenzję w „Erasmus”, VI/23—24/814: „Die Materialsammlung darf als erschöpfend, die Editionstechnik als mustergültig bezeichnet werden”; por. też „Ztschr. f. Ostforsch.”, 1953, II, s. 568—573.

² Wymaga to osobnego artykułu krytycznego, podobnego do tego, jaki prof. H. Appelt umieścił w „Ztschr. f. Ostforsch.”, 1953, II, s. 568 nn.

³ I różnica ta wynika częściowo z faktu, że w wydaniu niemieckim nie zostały jeszcze umieszczone falsyfikaty z lat 971—1217, a częściowo z okoliczności, że wydawnictwo niemieckie nie uwzględnia wzmianek o zaginionych dokumentach śląskich.

⁴ Schles. UB, nr 102—109, 111, 112; *Kod. dypl. Wkpl.*, t. I, nr 41. 43—46, 49, 51, 55, 57, 60; natomiast przytoczony przez wydawcę list papieski z 31 XII 1146 (nr 12, JL. 8976) jest w świetle badań nauki polskiej ordynarnym falsyfikatem Bocznowym; por. M. Mendys, *Podejrzone listy Eugeniusza III w sprawach Władysława II* (Kwart. Histor., XXXVIII, 1924, s. 68 nn.).

w teorii, ale w praktyce zbyt wiele on takiego typu dokumentów nie uwzględnił⁵, tak że odnosi się wrażenie, iż jest to raczej zestawienie przypadkowe jednej ekspedycji rzymskiej z 1207 r. Równie dobrze można by tu umieścić wszelkie bulle genera ne papieskie dla poszczególnych zakonów, przechowywane w archiwach śląskich. Drugim punktem spornym między wydawcą polskim a niemieckim jest zagadnienie, czy i w jakiej mierze winien wydawca zachowywać dozę obiektywizmu przy ferwaniu własnych poglądów, zwłaszcza na temat np. autentyczności dokumentu, jego pisma czy dyktatu itp. Oczywiście ani idealny obiektywizm, ani bezwzględny subiektywizm są nie do pomyślenia przy nowoczesnej technice edycyjnej dokumentów. Niemniej jestem osobiście zdania, iż bardziej wskazane jest w takich wypadkach obiektywne referowanie poglądów literatury niż wysuwanie własnego poglądu, którego nieraz dla braku miejsca nie da się dostatecznie silnie umotywo- wać. Prof. dr Henryk Appelt jest zdania przeciwnego i stąd w jego objaśnieniach do edycji niemieckiej pełno jest poglądów subiektywnych, nie zawsze (dla braku miejsca) w pełni umotywowanych, nie mówiąc o tym, iż sądy takie, jako bardzo subiektywne, spotykają się i spotykać się będą nieraz ze sprzeciwem późniejszych badaczy (tu należą przykładowo wywody prof. H. Appelta na temat pisma i dyktatu dokumentów trzebnickich z 1208 r., nr 115, *Kod. dypl. Śląska*, t. II, nr 130).

Nie mam w tym miejscu zamiaru poruszać sprawy odmiennych odczytów i lekcji obu wydawców, choć z przykrością muszę stwierdzić, że p. Appelt dla zasady nie cytuje nigdzie wcześniejszych lekcji, uważając tym samym swoje za ostateczne i bezapelacyjnie słuszne, nawet w tych wypadkach, kiedy nie był w stanie sięgnąć do oryginałów czy choćby do facsimile.

Wreszcie problem bodaj najważniejszy. W jednej ze swych recenzji z mego Kodeksu prof. dr Henryk Appelt stwierdził, iż niepodobna opracowywać i wydawać dokumentów śląskich bez znajomości języka polskiego⁶. Nie wiem, czy prof. dr H. Appelt w ciągu swego 19-letniego pobytu poza Śląskiem języka polskiego się nauczył (kiedy go poznałem w 1945 r. we Wrocławiu, po polsku nie rozumiał), a posługiwanie się cbcą pomocą czy zasięganie informacji u najbardziej kompetentnych osób⁷ nie zawsze uwieńczone jest pomyślnymi rezultatami. Stąd niekiedy powstają w wywodach niemieckiego Wydawcy na temat poglądów polskiej literatury (a zwłaszcza podpisanego) zasadnicze nieporozumienia. Tak tedy np. przy omawianiu autentyczności dokumentu biskupa Waltera z r. 1149/50 Wydawca niemiecki twierdzi, że „Maleczyński ... chne eingehende Begründung nunmehr diesem Standpunkt sich anschloß”⁸. W rzeczywistości jednak przy omawianiu autentyczności tego dokumentu nie tylko w uwagach na wstępie do dokumentu stwierdziłem jasno, że „mylne zidentyfikowanie przez Górkę Strzegomia prowadzi do błędnych wniosków”, ale nadto w przypisie na s. 69 rzecz raz jeszcze szerzej omówiłem. Z niezajomości języka polskiego wynika jeszcze jeden fakt, mający niekiedy ważny wpływ na pro-

⁵ Por. przykładowo *Kod. dypl. Wkpol.* t. I, nr 42, 56, 62, 92 i pass. Dodać wypadnie, że zarówno w wydaniu polskim, jak i w niemieckiej replce kodeksu nie uwzględniono dwu dokumentów z 8 I 1207, odnoszących się pośrednio do Śląska; por. *Kod. dypl. Wkpol.* t. I, nr 53, 54.

⁶ „Frasmus”, l. c.: „Niemand sollte ohne Kenntnis der polnischen Sprache schlesische Geschichte treiben”.

⁷ Informacja udzielona mi swego czasu przez śp. prof. H. F. Schmida z Wiednia.

⁸ Schles. UB, nr 23, objaśnienia na początku. W tym miejscu pozwolę sobie zauważyć, że podniesione przez prof. dra H. Appelta na innym miejscu zbieżności dyktatu dokumentu biskupa Waltera i legata Rainera (por. „Ztschr. f. Ostforsch.”, 1953, II, s. 568 nn.) nie świadczą w niczym o autentyczności pierwszego.

ponowane przez prof. dra H. Appelta lekcje dokumentów. Nie uwzględnia mianowicie Wydawca niemiecki zupełnie (prócz Krzyżanowskiego *Mon. Pol. palaeograph.*) reprodukcji zawartych w wydawnictwach polskich, a w wypadkach kiedy przekazy rękopiśmienne były mu niedostępne, opiera się wyłącznie na drukach niemieckich, nie zawsze dokładnych⁹.

Nie mam tu zamiaru spierać się z prof. dr H. Appeltem na temat poprawności jego czy moich lekcji, jako że w moim przekonaniu spór taki do niczego nie doprowadzi. Tu wszakże chciałbym zwrócić uwagę na szczegól drobny na pozór, ale niemniej charakterystyczny. Jeśli dla wydawcy polskiego miejsce przechowania archiwaliów wywiezionych z Wrocławia przez ustępujące niemieckie władze faszystowskie było nie znane, to dla Rady Naukowej Instytutu Herdera w Marburgu, a przypuszczalnie i dla prof. dra Appelta było ono zbyt dobrze wiadome¹⁰. Choć Wydawca niemiecki przy każdym oryginale albo zaznacza wyraźnie „deperditum”, albo podaje (za moimi danymi) dawne sygnatury archiwum wrocławskiego, to jednak zdaje mi się, że nie wszystkie dane prof. dra H. Appelta odpowiadają obecnemu miejscu przechowywania śląskich archiwaliów. Tak ma się rzecz dowodnie z bullą wrocławską z 1155 r., którą Appelt uważa za zaginioną, a która w rzeczywistości była przedstawiona w 1959 r. na wystawie w Monachium¹¹. Czy to jest jedyny wypadek nieścisłości danych archiwalnych p. Appelta, czy jeden z wielu, niepodobna mi oczywiście rozstrzygnąć.

Wreszcie ostatnia uwaga pod adresem zarzutów Appelta mnie osobiście obchodząca. Wydawca niemiecki zarzuca mi mianowicie ni mniej ni więcej, że dla opracowania w tak „fenomenalnym” tempie dwóch tomów *Kodeksu Śląska* posłużyłem się materiałami b. Historische Kommission für Schlesien, które w liczbie około 14 000 odbitek fotograficznych zostały w 1944 r. przez niemieckie władze faszystowskie wywiezione do Stefanowa Wielkiego (Gross Stephansdorf) pod Środą, gdzie przetrwały w spokoju wojnę i zostały obecnie rzekomo przeze mnie wykorzystane. Aby taki zarzut postawić, trzeba mieć przekonujące dowody. Tymczasem wiadomo, jaki los spotkał w czasie zawieruchy wojennej gros śląskich zbiorów naukowych i bibliotecznych (przykładem może tu być Ostinstitut we Wrocławiu czy archiwum w Carolath). Stąd też mogę uroczyście zapewnić p. Appelta, że nie tylko zbiory w Stefanowie Wielkim były i są mi nie znane, ale co więcej, nie zostały dotychczas w ogóle odnalezione. Widocznie podzieliły los wielu innych podobnych zbiorów i zabytków kulturalnych. Materiały poniemieckie wykorzystane przeze mnie (w skromnych rozmiarach, bo nie przewyższających 25% materiałów opublikowanych) zostały przeze mnie dokładnie zestawione w przedmowie do I tomu *Kodeksu Śląska* i nigdy się z tym nie kryłem. Nie pochodziły one jednak z Stefanowa Wielkiego, lecz zostały znalezione w podziemiach gmachu przy ul. Szewskiej 49,

⁹ Tak np. przy oddaniu tekstu dokumentu *Dagome iudex* (oczywiście najnowsze jego wydanie z faksymilami przez prof. B. Kürbisównę nie mogło być dostępne niemieckiemu wydawcy), dla którego nie cytuję reprodukcji Ptaśnika czy innych polskich wydawnictw, ale nawet Monacciego. Stąd odczyt jego budzi pewne zastrzeżenia, jako że oparty jest na druku Holtzmanna z 1919 r.

¹⁰ P. Appelt bawił przecież we Wrocławiu do czerwca 1945 r., przypuszczalnie on to kierował wywózką archiwaliów i zbiorów bibliotecznych poza Śląsk.

¹¹ Por. U. Bunzel, *Haupt- und Pfarrkirche St. Maria Magdalena zu Breslau, Ulm-Donau 1960*, Verlag Unser Weg, s. 5: „Die älteste Urkunde ... von Papst Adrian IV. stammt vom 23. IV. 1155 und wurde in der Ausstellung »Die Zeugnisse des Evangeliums im deutschen Osten« beim Kirchentag in München 1959 gezeigt”. Wiadomo również, że uchodzący dotychczas za zaginiony rkp. Froissarta z b. Biblioteki Miejskiej (obecnie Uniwersyteckiej) we Wrocławiu odnalazł się ostatnio we Frankfurcie nad Menem.

o czym niewątpliwie p. Appelt, jako przebywający we Wrocławiu jeszcze w czerwcu 1945 r., dobrze wie. Liczę, że po takim wyjaśnieniu sprawy p. Appelt odwoła publicznie — tak jak publicznie postawił — swoje w tym kierunku zarzuty.

Karol Maleczyński

A. Sabisch, DIE GRABSTÄTTEN DER BISCHÖFE STEPHAN († 1345) UND APECZKO († 1352) VON LEBUS IN DER BRESLAUER DOMKIRCHE (Wichmann Jahrbuch, t. XV—XVI, 1961/62, Berlin, nadb.); t e n ż e, DIE ÄLTESTEN BISCHOFSGRÄBER IM BRESLAUER DOM. STUDIEN ZUR FREILEGUNG DER GRÜFTE IM UNTEREN PLANUM DES HOHEN CHORES (NOVEMBER 1950 BIS MÄRZ 1951) (Archiv für schlesische Kirchengeschichte, t. XX, Hildesheim 1962, s. 125—225).

Jednocześnie z ukazaniem się długo oczekiwanej pracy Marcina Bukowskiego o katedrze wrocławskiej¹, rozstrzygającej m.in. ostatecznie sporny problem pierwotnego miejsca budowy romańskiej katedry biskupa Waltera (1149—1169)² oraz dającej na podstawie obszernego materiału dokumentacyjnego obraz dziejów dzisiejszej budowli po 1945 r., doczekała się publikacji wyczerpująca relacja A. Sabischa o badaniach nad najstarszymi grobami biskupów wrocławskich, prowadzonych na terenie katedry od listopada 1950 r. do marca 1951 r. równoległe do prac wykopaliskowych, mających na celu odszukanie śladów wspomnianej świątyni romańskiej.

Część wyników i spostrzeżeń dotyczących grobów biskupów lubuskich: Stefana (zm. 1345) i znanego skądinąd kanonika wrocławskiego, a później biskupa, Apeczki z Ząbkowic, ogłosił A. Sabisch w pierw w „Wichmann Jahrbuch”. Zostały one powtórzone z małymi zmianami w jego następnym artykule, obejmującym całokształt prac wykopaliskowych, wydrukowanym w XX tomie „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”. Obszerny ten artykuł oparty jest na niesłychanie drobiazgowo i dokładnie prowadzonych protokołach (w liczbie 37), sporządzanych przez Autora w miarę postępowania prac wykopaliskowych. Obejmują one okres od 7 XI 1950 r. do 12 VI 1961 r. Fotokopie tych dokumentów w liczbie 33 (od 7 XI 1950 do 16 IV 1961) znajdują się obecnie w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu (sygn. III b1 f2).

Artykuł dzieli się na 5 części, z których najciekawsza jest część trzecia „Verlauf und Ergebnis der Freilegungen”, opisująca chronologicznie przebieg odsłonięcia 15 z kolei grobów biskupich w prezbiterium katedry. Niemal sensacyjnego odkrycia dostarczyło odsłonięcie grobowca na głębokości około 4,30 m poniżej posadzki prezbiterium pod podwójnym grobowcem obu Tomaszów, budowniczych tej części świątyni. Znalezione w nim resztki trzech szkieletów identyfikuje Autor z wielkim prawdopodobieństwem jako szczątki biskupa Waltera (zm. 1169) oraz dwu jego następców na stolicy wrocławskiej, Żyrosława (zm. 1198) i Jarosława (zm. 1201), których zwłoki, prawdopodobnie początkowo pochowane w dawnej krypcie romańskiej, z chwilą jej likwidacji w XIII w. przeniesione zostały do wyrastającego

¹ M. Bukowski, *Katedra wrocławska. Architektura. Rozwój, zniszczenie, odbudowa*, Wrocław 1962.

² Zestawienie i omówienie spornych opinii por. u E. Waltera, *Wo stand der romanische Dom des Bischofs Walter 1149—1169?* (Archiv für schlesische Kirchengeschichte, t. II, Wrocław 1937, s. 33—56). Dziwi nieco pominięcie tej pozycji w spisie literatury u M. Bukowskiego.

z fundamentów nowego prezbiterium. Na uzasadnienie swego poglądu przytacza Autor szereg bardzo precyzyjnie i logicznie skonstruowanych wywodów; zastrzega się jednak ostrożnie, w przeciwieństwie do M. Bukowskiego, który fakt ten przyjmuje za pewnik³, że „Eine unanfechtbare endgültige Zuweisung der »Gruft in der Tiefe« an die Bischöfe Walter, Sirosław und Jarosław ist aus Gründen der historischen Methode wohl nicht möglich, als gut vertretbare Annahme könnte diese Hypothese jedoch gelten dürfen” (s. 212).

Całość pracy ocenić należy jako cenne uzupełnienie książki M. Bukowskiego, który zagadnienie to poruszył jedynie marginesowo, poświęcając mu zaledwie kilka zdań. Metodycznie bez zarzutu, odznacza się ona precyzyjną rejestracją faktów i ich opisem, co poniekąd równoważy nie zawinioną przez Autora, a przez czytelnika bardzo dotkliwie odczuwaną przy tego typu publikacjach, skąpą ilość ilustracji.

Alfred Swierk

DIE DEUTSCHE LITERATUR, TEXTE UND ZEUGNISSE, IM VEREIN MIT HELMUT DE BOOR, RAINER GRUENTER, ALBRECHT SCHÖNE, RICHARD ALEWYN, HANS EGON HASS UND BENNO VON WIESE, herausgegeben von Walther Killy, München 1963, C. H. Beck'sche Verlagsbuchhandlung, t. III: Das Zeitalter des Barock, Texte und Zeugnisse, herausgegeben von Albrecht Schöne, s. 1113.

Jedną z największych sensacji wydawniczych ostatnich lat stało się w NRF wydanie obszernej antologii oryginalnych tekstów poezji siedemnastowiecznej. Do wymienionej publikacji wyzyskano pierwodruki bądź też najwcześniejsze wydania tych utworów, wiernie odtwarzając ich pierwotny kształt. Większość z nich czekała niemal trzysta lat na ponowny druk. Literatura siedemnastowieczna zepchnięta została w XVIII i XIX w. w cień nowych prądów, szczególnie klasyki niemieckiej, i dopiero XX w. zaczyna w pełni doceniać jej wartości ideowe i artystyczne. W ostatnich dziesięcioleciach obserwujemy swoisty renesans tej literatury. Germaniści wielu krajów przebili się przez mur uprzedzeń i grube warstwy kurzu do skarbów siedemnastowiecznego piśmiennictwa i z nie słabnącym zainteresowaniem prowadzą poszukiwania, badają jego założenia estetyczne i wymowę ideową, odkrywając na nowo ten zapomniany i zapoznany świat. Urokowi tej literatury ulegają również niektórzy poeci współcześni, świadomie do niej nawiązujący. Wystarczy przypomnieć *Matkę Courage* Bertolta Brechta. Utwór ten, jako „Kronika z wojny trzydziestoletniej”, stanowi wspaniały przykład twórczego nawiązania do najlepszych osiągnięć literatury siedemnastowiecznej, w tym konkretnym wypadku do dzieła wielkiego realisty Grimme'shausena, twórcy *Przygód Simplizissimusa* i powieści o wielkiej oszustce i markietance Courasche. Dla przeciętnego czytelnika większość dzieł poezji siedemnastowiecznej była jednakże niedostępna. Znał je tylko z opisów, streszczeń i przeróbek, w niczym nie oddających czaru oryginałów.

Omawiane wydawnictwo usuwa tę poważną przeszkodę i przyczyni się niewątpliwie do dalszego wzrostu zainteresowania literaturą tej epoki. W jednym opasłym tomie zgromadzono kilkaset utworów, reprezentujących wszystkie gatunki piśmiennictwa siedemnastowiecznego: rozprawy teoretyczne o języku i poezji (Hock, Opitz, Leibniz, Heidegger), utwory o treści religijnej (medytacje, kazania, modlitwy,

³ Bukowski, op. cit., s. 163.

pieśni kościelne, sonety, opowiadania itp.), których autorami byli zarówno wyznawcy religii katolickiej bądź ewangelickiej, jak i wielcy heretycy i fanatycy; poezję dworską reprezentują wiersze, opisy, fragmenty powieści, dramaty (Gryphius, Rist, Cünther, Lohenstein, Zesen, Hunold i wielu innych); nurt mieszczański i plebejski przedstawiają w całym swym bogactwie formalnym i ideowym utwory Grimmelshausena (powieść *Courasche* umieszczono w całości), Beera, Reutera, Riemera, Weisego, Logaua, a także wielu autorów nieznanych. Chciałbym podkreślić fakt, że prawie jedna trzecia uwzględnionych w antologii autorów to Ślązacy z Opitzem, Cryphiusem i Lohensteinem na czele, którzy zajmują centralną pozycję w literaturze XVII w. W książce tej umieszczono również łaciński sonet polskiego jezuita, Kazimierza Sarbiewskiego, cenionego przez współczesnych poetę, którego utwory chętnie tłumaczono na język niemiecki (m.in. Gryphius).

Zbiór ten dobitnie unoocznia olbrzymi dorobek ideowo-artystyczny literatury tych czasów i czyni to chyba lepiej niż niejedna wielotomowa rozprawa, gdyż ukazuje prawdziwe oblicze tej literatury, jakże często zniekształcone czy wręcz fałszowane przez niektórych uczonych, dopasowujących fakty do swoich życzeń i gustów. Wydawcy zwracają się w przedmowie nie bez zakłopotania, że sprowadzenie tej antologii do wspólnego mianownika literatury barokowej jest zabiegiem wysoce problematycznym, i mają rację, gdyż wielokierunkowość tej literatury, o często wręcz przeciwnych tendencjach społecznych, ideowych oraz estetycznych, nic wspólnego nie mających z utartym pojęciem „baroku”, jawnie temu przeczy. Pozostawienie w tytule antologii terminu „barok” jest więc wyrazem ustępstwa ze strony wydawców na rzecz tradycyjnej periodyzacji historii literatury niemieckiej.

Cmawiana antologia ukazała się jako pierwsza z zaplanowanych siedmiu tomów tekstów i dokumentów obejmujących całą literaturę niemiecką. Całość tego monumentalnego wydawnictwa pomyślana została jako uzupełnienie do obowiązującej na uczelniach zachodniemieckich historii literatury niemieckiej de Boora i Newalda. Szczególną uwagę zwraca wręcz doskonała strona edytorska tego tomu. Wyszukany papier, niezwykle staranny dobór rzadko już dziś używanych czcionek drukarskich, bezbłędny druk tych niesłychanie trudnych tekstów oraz wzorowa oprawa czynią z tej książki prawdziwy rarytas bibliofilski.

Konrad Gajek

M. Š m e r d a, TĚŠÍNSKO PŘED POVSTÁNÍM V ROCE 1766, Krajské Nakladatelství v Ostravě, 1962, s. 239, 6 ilustracji, 2 mapy.

Wspólne zainteresowanie dziejami Śląska ze strony uczonych czechosłowackich i polskich stwarza od szeregu lat szeroką płaszczyznę twórczej współpracy i wymiany osiągnięć badawczych. Jej ostatnim, bardzo cennym wyrazem jest monografia M. Smerdy, znanego dobrze polskim czytelnikom¹, dotycząca sytuacji chłopstwa na Śląsku Cieszyńskim przed wielkim powstaniem 1766 r.

Konstrukcja recenzowanej pracy nie jest jednolita pod względem formalnym. Ujęta bowiem została w trzech niejednakowych rozdziałach, z których pierwszy (26 stron) zajmuje się problematyką górnośląską, drugi (157 stron) nosi tytuł identyczny z tytułem całości („Cieszyńskie przed 1766 rokiem”) i stanowi niewątpliwie trzon całej rozprawy, trzeci zaś, jeszcze od pierwszego krótszy (20 stron), poświę-

¹ Por. np. artykuł tego samego autora pt. *Opolskie i koziełskie mijałki kame-ralne w latach 1666—1727* (Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, XIII, 1958).

cony został sprawom walki klasowej. Narzuca się tu nieodparcie przeświadczenie, że rozdział pierwszy pełni jedynie funkcję wstępnych rozważań i mógłby się znaleźć we wstępie. Rozdział trzeci odróżnia od poprzedzających go wywodów (szczególnie od rozdziału drugiego) nie tylko większa lakoniczność, lecz przede wszystkim bardzo skromne wyzyskanie materiałów źródłowych i oparcie się głównie na literaturze. Odmienny charakter wywodów tego rozdziału nie pozostawia wątpliwości, iż zawarta w nim problematyka nie była tu zasadniczym przedmiotem zainteresowania Autora i że potraktował on go tylko jako konieczne uzupełnienie tła. Omówienie walki klasowej chłopstwa było nieodzowne zarówno ze względów metodologicznych, jak i z uwagi na prawdę historyczną. I tym wymogom Autor uczynił zadość.

Inna jednak jest już kwestia, czy słuszna była decyzja zestawienia na równi tych trzech rozdziałów, tak bardzo odbiegających rozmiarami i formą. Wynikłe stąd dysproporcje można było łatwo usunąć przez podzielenie rozdziału drugiego.

Punktem wyjścia wywodów M. Šmerdy jest stwierdzenie licznych związków Cieszyńskiego z pozostałym Śląskiem i zasadnicze podobieństwo procesów przebiegających na tych terytoriach. Następnie po przytoczeniu podstawowych wypowiedzi na temat gospodarczych regionów Śląska Autor zajął się szczegółowiej kwestią różnic zachodzących między Górnym a Dolnym Śląskiem w czasach rozwiniętego feudalizmu. Przy tej sposobności poddał krytyce poglądy autora niniejszej recenzji na temat genezy lassyckiego posiadania². Mimo częściowej jednostronności i pewnej przesady³ wywody M. Šmerdy są bardzo przekonywujące. Uzupełniły one moje hipotetyczne⁴ ujęcie genezy lassyckiego posiadania w sposób nader pożyteczny dla poznania przedmiotu. Za szczególnie „zapładniające” uważam skonstatowanie ścisłej zależności przekształceń praw chłopów do ziemi i ich sytuacji społecznej od stopnia zamożności i w ogóle od ich potencjału gospodarczego (s. 28, 32).

Niezwykle obszerny drugi rozdział pracy składa się z siedmiu podrozdziałów. Pierwszy został poświęcony wyodrębnieniu regionów Śląska Cieszyńskiego, mianowicie górskiego i nizinnego, oraz pewnych podregionów, a także ich zwyczajnej charakterystyce. W następnej kolejności Autor zajął się (podrozdział drugi) przestrzennym rozwojem wielkiej własności na interesującym go terytorium, wychodząc tu od rozprzedaży ziem przez zadłużonych książąt cieszyńskich i szczególnie silnie podkreślając rozdrobnienie tamtejszych majątków szlacheckich w XVIII w. Trzeci podrozdział miał za zadanie ustalić układ sił klasowych na Śląsku Cieszyńskim. Autor zastosował w tym celu ciekawą metodę, mianowicie porównywał potencjał ekonomiczny gospodarki feudalnej (pańskiej) i chłopskiej, osobno dla wielkiej, średniej i drobnej własności feudalnej. Uzyskany rezultat wart był trudu: pozwolił bowiem stwierdzić w Cieszyńskim znacznie większą potęgę feudalistów niż na terytoriach czeskich oraz płynącą stąd szczególną intensywność przeciwieństw klasowych.

² Podobne wywody, nieco szersze, choć w pewnych ustępach identyczne, M. Šmerda uczynił również punktem wyjścia swego interesującego artykułu pt. *Postavení poddaných ve střední Evropě v období pozdního feudalismu se zřetelem k jejich právním vztahům k půdě, zvláště ve Slezsku* (Slovenské historické studie, IV, Praha 1961, s. 263—322, szczególnie s. 263—275).

³ Np. stwierdzając akcentowanie przeze mnie czynnika „psychicznego” w genezie lassyckiego posiadania na Górnym Śląsku (s. 15).

⁴ Por. wyraźne tego rodzaju określenie moich wywodów w samej pracy, K. Orzechowski, *Chłopskie posiadanie ziemi na Górnym Śląsku u schyłku epoki feudalnej (posiadanie lassyckie)*, Opole 1959, s. 94.

Wielką własność feudalną interesującego go terenu M. Šmerda przedstawił nie sumarycznie, lecz na przykładzie cieszyńskich dóbr kameralnych, poświęcając im obszerny podrozdział czwarty. W wyborze tego kompleksu zdecydowało wiele czynników, przede wszystkim jednak obfitość źródeł (dla dóbr komory zachowało się aż 14 urbarzy z XVI—XVIII w.) i szczególne nasilenie na jego terenie walki klasowej chłopstwa. Autor przyjął tutaj metodę systematycznego opisu dochodów. Zaczął od młynów, następnie omówił dochody z czynszów gruntowych (tu ciekawe stwierdzenia dotyczące procesu czynszowania), z opłat rzemieślniczych, pańszczyzny chłopskiej, dochody z gospodarki leśnej, wreszcie opisał też problem puszczania ziemi w krótkoterminową dzierżawę, również chłopom. Obraz został uzupełniony przez Autora ciekawymi zestawieniami pieniężnych dochodów majątku kameralnego (w siedmiu czasowych przekrojach), uwagami na temat wysokości plonów oraz szczegółowym zestawieniem pogłowia bydła domowego (w dwu przekrojach z pierwszej połowy XVIII w.). Podrozdział zamyka bilans dochodów i wydatków majątku z 1710 r., zestawiony przez Autora.

Piąty podrozdział został zatytułowany „Gospodarstwo poddańcze w systemie pańszczyźnianym”, lecz treść jego wybiega daleko poza zakreślone tym tytułem ramy. Nie uszło to zresztą uwagi Autora, jak wynika ze wzmianki zamieszczonej na wstępie rozdziału (s. 90—91). Pierwszą, większą część podrozdziału stanowią uwagi na temat sytuacji prawnej poddanych. Tutaj najpierw omówiono prawa chłopów do ziemi w XVI w. (bardzo ciekawe uwagi o chłopskim prawie spadkowym) i ich dalszą metamorfozę, w miarę pauperyzacji chłopstwa i rosnących świadczeń feudała na jego rzecz, w postaci załogi. Rezultatem tych przemian, szczególnie jaskrawym po wojnie trzydziestoletniej, było przekształcanie się chłopskich praw zakupnych (własności podległej) w niezakupne (lassyckie posiadanie). Materiał zawarty w tej części wywodów jest podstawą wcześniejszych twierdzeń Autora na temat genezy lassyckiego posiadania. W dalszej kolejności M. Šmerda daje ciekawe zestawienia praw chłopskich do ziemi w pierwszej połowie XVIII w. z rozbięciem na poszczególne warstwy chłopskie, następnie zaś uzupełnia je szeregiem cennych obserwacji odnoszących się do faktycznych stosunków chłopskiej własności podległej i wiążącej się z nimi praktyki prawnej.

Dopiero po tych uwagach na temat prawnej sytuacji Autor zajął się chłopskim gospodarstwem jako takim. Omówił najpierw stosunek ziem dworskich do chłopskich, wielkość chłopskiego gospodarstwa, jego inwentarz żywy i martwy, następnie zaś próbował ustalić wysokość dochodów gospodarstw chłopskich i ich wydatków. Rzecz oczywista, z uwagi na niedostatek źródeł i zupełną wyjątkowość informacji tego rodzaju nie było nadziei na osiągnięcie takich rezultatów, jak w odniesieniu do wielkiej własności. Mimo to jednak Autorowi udało się i tutaj zgromadzić nieco interesującego, głównie opisowego, materiału.

Następny podrozdział omawia rozwój demograficzny Śląska Cieszyńskiego w czasie od XVI do XVIII w. Starannie zgromadzony i krytycznie wyszukany materiał pozwolił Autorowi ustalić pewne prawidłowości, mianowicie zasadniczo silniejszy rozwój ludnościowy regionu górskiego niż nizinnego, stagnację procesu w XVII w. oraz fakt słabszego ludnościowego rozwoju Cieszyńskiego niż pozostałego Śląska. Szczególnie staranną uwagę M. Šmerda poświęcił społecznej strukturze cieszyńskiego chłopstwa, rozpatrując ją zarówno w ramach podziału na kmieci, zagrodników itd., jak też (wobec ludności pasterskiej) według ich konkretnego majątku (pogłowia owiec). Rozważania te w sumie doprowadziły do stwierdzenia, że społeczna struktura wsi cieszyńskiej była znacznie bardziej zbliżona do dolnośląskiej niż do górnośląskiej i wykazywała o wiele silniejsze rozwarstwienie i po-

ważniejszy odsetek ludności bezrolnej niż na Górnym Śląsku. Było to oczywiście konsekwencją stosunkowo wysokiego poziomu rozwoju sił wytwórczych w Cieszyńskim; zagadnieniu temu Autor poświęcił ostatni, siódmy podrozdział. Tutaj po ogólnych rozważaniach na temat ludności rzemieślniczej skoncentrował się na problemie tkactwa, następnie zajął się bliżej miastami, ich związkiem z produkcją terenów rolniczych, następnie zaś problematyką wewnętrznego i zewnętrznego rynku.

Wyżej już wspomniano, że trzeci rozdział pracy M. Śmerdy poświęcony został walce klasowej cieszyńskiego chłopstwa. Omówiono tu trzy podstawowe na tym terenie formy walki, mianowicie zbiegostwo, zbójnictwo oraz powstania chłopskie.

Całość zamyka obszerna, syntetycznie ujęte zakończenie. Dodano prócz tego wykaz miar i wag obowiązujących w Cieszyńskim, skorowidze, winiety z map śląskiego atlasu Homanna (1736), obrazujące zajęcia ludności kilku księstw śląskich, oraz dwie mapy: wyodrębnionych przez Autora regionów gospodarczych w Cieszyńskim oraz rozmieszczenia wielkiej własności na tym terenie.

Książka M. Śmerdy jest niewątpliwie pozycją cenną. Prócz pewnych zastrzeżeń natury konstrukcyjnej, wypowiedzianych wyżej, można by jej jeszcze tylko zarzucić nierównomierność w traktowaniu poszczególnych zagadnień. I tak produkcja rolna, gospodarka leśna, pasterstwo są tylko jakby mimochodem wspomniane. Autor zdaje się być zasugerowany problematyką dziewiętnastowiecznych reform chłopskich (co zresztą pośrednio wynika z treści Wstępu) i dlatego przeprowadza swe obserwacje przede wszystkim w dziedzinach, w których następnie przebiegać będą przemiany zwane procesami uwłaszczeniowymi. W rezultacie czytelnik odczuwa po ukończeniu lektury pewien niedosyt, ponieważ w jakimś sensie brak mu jest gospodarczego obrazu Śląska Cieszyńskiego w czasach objętych monografią M. Śmerdy.

Kazimierz Orzechowski

E. Odorkiewicz, ŚLĄSK W ORGANIZACJI POWSTAŃCZEJ W LATACH 1862—64 (Zaranie Śląskie, 1963, nr 1, s. 3—20).

W artykule Autor na podstawie nowych szczegółów źródłowych, zwłaszcza archiwalnych, referuje garść faktów dotyczących głównie organizacji przemytu broni i innego sprzętu wojskowego dla powstania styczniowego z terenu przede wszystkim Górnego Śląska. W związku z tym omawia działalność niektórych agentów (np. Stanisława Maciejewskiego) zajmujących się wysyłką paczek ze sprzętem wojskowym do Królestwa. Przedmiot zatem artykułu zakreślony jest bardzo wąsko. Żałować należy, że Autor nie omówił tego problemu w innym artykule o tematyce bardzo zbliżonej, a opublikowanym wcześniej (*Śląsk a powstanie styczniowe*, „Zaranie Śląskie”, 1960, z. 1).

Warto przede wszystkim zaznaczyć, że perypetie agentów związane z przemysłem broni można by bardzo szczegółowo odtworzyć po dokładnym zbadaniu papierów z procesu berlińskiego w 1864 r., znajdujących się w archiwum w Merseburgu, a zawierających istną powódź informacji na ten temat.

Wąsko zakrojony temat artykułu nie wymagał tak obszernych uwag wstępnych, jak je Autor naszkicował. Budują one zresztą — moim zdaniem — najpoważniejsze zastrzeżenia. Np. rozważania co do zamierzeń objęcia powstaniem 3 zaborów są czysto hipotetyczne, nie uzasadnione przez Autora żadnymi przesłankami źródłowymi. Cytat z książki Sokołowskiego (przyp. 2) przytoczony przez Autora nie daje podstaw do takich hipotez. Podobnie bezpodstawne i nie uzasadnione jest

mniemanie, jakoby wyznaczenie zbiórki zagrożonych branką w rejonie Dąbrowy Córniczej miało być obliczone na ewentualną pomoc pobliskich ośrodków robotniczych.

Uzasadnianie zarządzeń policji pruskiej przeciw tajnym przesyłkom broni tym, że „polskie ruchy wolnościowe zagrażały w zasadzie całości terytorialnej państwa pruskiego”, jest przesadzone i nieadekwatne. Konfiskata tajnych przesyłek broni należała po prostu do obowiązków policji pruskiej.

Twierdzenie, że „Prusacy konsekwentnie dążyli do stłumienia wszelkich porywów wolnościowych na ziemiach polskich” (s. 6), jest truizmem. Nie widzę też bliższego i bezpośredniego związku między tym, co twierdził Bismarck w 1848 r. o ewentualności odbudowania państwa polskiego, a zagadnieniem udziału Śląska w organizacji powstańczej w latach 1862—1864.

Snucie daleko idących wniosków co do rozwoju świadomości narodowej Polaków na Górnym Śląsku na podstawie migracji zarobkowej ze Śląska do innych ziem polskich i odwrotnie jest co najmniej problematyczne. A już nie odpowiedzialne chyba jest twierdzenie, „że Ślązacy stanowili już [tzn. w okresie powstania styczniowego] element pod względem narodowym uświadczony, skłonny do spiskowania” (s. 6), jeśli podstawą tego sformułowania jest tylko prośba władz rosyjskich do Rejencji Opolskiej, „aby przy wydawaniu paszportów na wyjazd do pracy do Kongresówki uwzględniono jedynie [osoby] politycznie niepodejrzane”. To gruba przesada. Władze rosyjskie mogły się zwracać do Rejencji Opolskiej z tego rodzaju prośbą „na wszelki wypadek”. W każdym razie znane dotąd źródła nie dają żadnych podstaw do twierdzenia, „że Ślązacy stanowili już element pod względem narodowym uświadczony”. Również fakty przytoczone na s. 7—8 nie upoważniają do tego, najwyżej zapowiadają początek intensywniejszego procesu rozwoju świadomości narodowej Ślązaków.

Cytowane przez Autora źródła (s. 8, przyp. 25) nie dają podstaw do twierdzenia, że agitatorzy, o których mowa w pismach urzędowych, działali na terenie Śląska. Przypuszczać raczej należy, że byli to agenci powstańczy przewożący broszury propagandowe przeznaczone dla Królestwa. Treść broszur, które uległy konfiskacie, wskazuje, że nie były one przeznaczone dla polskiej ludności na Górnym Śląsku (por. pismo Rej. Opolskiej z 18 VIII 1861 do nadprezydenta we Wrocławiu, AP Wrocław, Nadprezydium Prow. Śląsk. 353).

Mieczysław Pater

Z. Grot, ROK 1863 W ZABORZE PRUSKIM, Poznań 1963.

Książka jest w zasadzie popularnym ujęciem pracy Gentzena, poświęconej temu samemu zagadnieniu (F. H. Gentzen, *Grosspolen im Januaraufstand*, Berlin 1958). Aby uprzyścić szerszemu ogółowi polskich czytelników rezultaty jego badań, Grot modyfikuje nieraz opis faktów, wydarzeń, tu i ówdzie stara się skorygować poglądy Gentzena, posługując się nowym materiałem źródłowym.

Autor postawił sobie za cel scharakteryzowanie w sposób syntetyczny wysiłków i ofiar społeczeństwa polskiego wszystkich ziem zaboru pruskiego na rzecz powstania styczniowego. Mimo to książka poświęcona jest bez mała wyłącznie Wielkiemu Księstwu Poznańskiemu. Tzw. wówczas prowincja pruska oraz Śląsk uwzględnione są w książce nadzwyczaj skromnie. Jest to niesłuszne. Wprawdzie pomoc Poznańskiego dla powstania była najznaczniejsza, niemniej udział Prus Wschodnich i Zachodnich oraz Śląska w niej był niebagatelny, a w każdym razie

znaczniejszy, niż można by o tym wnosić z książki Grot'a. Szczegółowe jednak zbadanie tej kwestii w obrębie tych prowincji wymaga jeszcze żmudnych i wnikliwych badań archiwalnych. Natomiast czyn powstańczy Poznańskiego jest znany dość szczegółowo z dotychczasowej literatury.

Działalność Polaków pod zaborem pruskim na rzecz powstania opisuje Autor na tle wewnętrznych konfliktów politycznych w państwie pruskim. Sposób, w jaki książka naświetla te konflikty, a także ich powiązanie z postawą różnych kół politycznych w Prusach wobec powstania, wydaje się być dyskusyjny, nawet gdy uwzględnimy fakt, że publikacja ma charakter popularno-naukowy. Nawiązując do polityki Bismarcka wobec powstania, Autor twierdzi, że „Przez zbliżenie do Rosji chciał [Bismarck] co rychlej zdławić niebezpieczny bądź co bądź dla Prus polski ruch narodowowyzwoleńczy, mogący w razie powodzenia przenieść się także na ziemię zaboru pruskiego” (s. 51). Wydaje się, że od początku wybuchu powstania styczniowego aż do jego upadku nie istniało obiektywnie niebezpieczeństwo jego rozszerzenia się na zabór pruski i Bismarck, kierownik polityki pruskiej, doskonale o tym wiedział. Rozdmuchiwał jednak sztucznie alarm o niebezpieczeństwie polskim w opinii publicznej, gdyż to ułatwiało mu walkę z opozycją sejmową. W związku z tym kilka korpusów wojska zostało wysłanych ku wschodniej granicy. Było to pociągnięcie taktyczne, miało bowiem przekonać wspomnianą już opozycję sejmową o konieczności przeprowadzenia reformy wojskowej w myśl planu króla i jego ministra Roona. Reforma zaś była głównym punktem sporu między rządem a opozycją. Że wysłanie kilku korpusów wojska na wschód taki miało sens, wskazuje na to cytowany w książce fragment listu Manteuffla do Roona: „Sądzę, że wszelki pretekst do postawienia armii musi być wykorzystany” (s. 52). O pretekst więc chodziło, a nie o rzeczywiste zagrożenie państwa pruskiego ze strony powstania. Podobny zresztą cel polityczny miało wprowadzenie stanu oblężenia w Poznańskim. W ten sposób stwarzano sztucznie w opinii niemieckiej atmosferę niebezpieczeństwa, upoważniającego rząd do podjęcia wszelkich innych nadzwyczajnych środków wbrew czy niezależnie od stanowiska opozycji sejmowej (por. s. 56).

Nawiązując do konwencji Alvenslebena, Autor twierdzi, że „zaostrzyła ona jeszcze antagonizmy partyjne w parlamencie berlińskim” (s. 53). Jest to o tyle nieścisłe, że konwencja jedynie przyczyniła się do uzewnętrznienia spotęgowanego rzeczywistego napięcia między rządem a opozycją. Źródłem jednak tego zaostrzenia była nie sama konwencja, lecz sprawa wspomnianej już reformy wojskowej i związana z tym kwestia konstytucyjna. Nic też dziwnego, że większość niemieckich posłów z opozycji (zarówno z partii postępowej, jak z lewego centrum) w czasie „debaty polskiej” w końcu lutego 1863 r. zabierając głos w sprawie konwencji nie wypowiedziały się za odbudowę państwowości polskiej. Ograniczali się oni jedynie do zdawkowych „wyrazów współczucia”, unikając jasnych deklaracji w tej sprawie. Ciągłe jednak w czasie debaty nawiązywano do wewnętrznego konfliktu w Prusach, który był główną sprawą w „polskiej debacie”. Ten aspekt zagadnienia jest w książce prawie całkiem pominięty, mimo że nawet te wypowiedzi posłów, które cytuje Autor (por. rozdz. IV), namacalnie sugerują wzięcie takiego aspektu pod uwagę. Tymczasem w rozdziale poświęconym „polskim debatom w sejmie pruskim” przemówienia posłów są referowane i streszczane tylko pod kątem widzenia ich stosunku do powstania. Jest to punkt widzenia bardzo ważny, ale — moim zdaniem — może być w pełni wyjaśniony jedynie w związku ze stanowiskiem poszczególnych posłów w sprawie konfliktu wewnętrznego w Prusach, tym bardziej że powstanie polskie w „polskich debatach” było sprawą uboczną.

Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że książka przeznaczona jest dla szerszej rzeszy czytelników, to wiele sformułowań i twierdzeń w książce o charakterze ogólniejszym jest niejasnych. Jeśli Autor twierdzi np., że w związku z wysuniętą przez burżuazję pruską kwestią zjednoczenia Niemiec przeciwstawiano się reformie wojskowej, to dla nie przygotowanego czytelnika jest to niezrozumiałe. Należałoby wyjaśnić, na czym polegał związek między kwestią zjednoczenia a zagadnieniem reformy wojskowej. Nigdzie w książce sprawa ta nie została jasno przedstawiona.

Mieczysław Pater

W. Pöls, SOZIALISTENFRAGE UND REVOLUTIONSFURCHT IN IHREM ZUSAMMENHANG MIT DEN ANGEBLICHEN STAATSTREICHPLÄNEN BIS-MARCKS (Historische Studien, z. 377, Lübeck und Hamburg 1960, s. 103).

Niewielka praca historyka zachodnioniemieckiego, ucznia Waltera Bussmanna, ukazała się już przed paroma laty, brak jednak dotąd o niej wzmianki na łamach polskich czasopism historycznych¹. Jak się wydaje, na Autora duży wpływ wywarła osobowość mistrza, którego interesują tematy zahaczające o problematykę psychologii historycznej (taki charakter ma jego biografia Treitschkego czy dzieje pojęcia „żółtego niebezpieczeństwa”).

Punktem wyjścia rozważań Pölsa był znany i parokrotnie omawiany (najobszerniej przez Zechlina) problem rzekomych czy prawdziwych planów Bismarcka z 1890 r. dokonanie zamachu stanu i zlikwidowania czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego, o którym wyrażał się w tym czasie zdecydowanie niechętnie. W rozważaniach oparł się Autor w zasadzie na źródłach znanych (nieco nowego materiału dostarczyły mu listy Herberta Bismarcka do ojca, przygotowywane do druku przez Bussmanna, i akta z archiwum w Marburgu, przy czym znacznie obfitszy materiał tego samego rodzaju znajduje się w Merseburgu), ale starał się w nowy sposób wyjaśnić hipotetyczne intencje, „żelaznego kanclerza”.

Sięgnął w tym celu do nakreślenia stosunku Bismarcką do ruchu robotniczego i socjaldemokracji, do tego, co w tytule książki określone zostało terminem „strachu przed rewolucją”, a co zostało niemal sfetyzysyzowane, jak słusznie stwierdził w swojej recenzji Fricke. We wcale ciekawym urywku o związku między polityką wewnętrzną i zagraniczną ten „koszmar rewolucji” obok znanego „koszmaru koalicji” ciągnie się wyraźną nicią. W stosunkach wewnętrznych powodował on, że stanowisko kanclerza wobec socjaldemokracji było jakościowo zupełnie odmienne od polityki wobec innych partii, choćby wyraźnie zwalczanych. Na tym tle w momencie, gdy w styczniu 1890 r. Reichstag odmówił przedłużenia ustawy antysocjalistycznej, powstało to, co według Pölsa jest prawdziwe w tezie o planach zamachu stanu, a mianowicie „Staatsstreichbereitschaft im Sinne einer ultima ratio” (s. 85). Tak więc „zamiar dokonania zamachu stanu nie istniał w tym celu, aby przy najbliższej okoliczności miał być przekształcony w czyn, ale istniał tylko na wypadek, gdyby bezwzględna jego konieczność powstała z otwartej walki przeciw przerażającej go socjaldemokracji, walki prowadzonej w razie potrzeby bez pomocy Reichstagu i partii” (s. 99).

Przy całym materiale dowodowym, przytoczonym przez Autora, hipoteza tego

¹ Za to analizie poddał ją D. Fricke na łamach „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft”, 1961, z. 2, s. 478—481. Ujmujemy jednak nasze uwagi nieco inaczej niż ten recenzent.

rodzaju ma to do siebie, że z góry skazana jest na pozostanie hipotezą, równie trudną do ostatecznego udokumentowania, jak i ostatecznego obalenia. Mieści się w ramach tego „psychologisches Einfühlungsvermögen”, o którym Autor zaraz wspomina. Cały zaś wywód o antysocjalistycznej polityce Bismarcka w ciągu kilkudziesięciu poprzednich lat, zawierający uwagi i słuszne, i budzące wątpliwości (obszerniej o tym we wspomnianej recenzji Frickego), nie musi świadczyć o zamiarach kanclerza, gdy znalazł się na „łożu śmierci politycznej”.

U podstawy stanowiska Autora leży jeszcze jedno założenie, bardziej zresztą ukryte. W historiografii zachodnioniemieckiej bardzo często wysuwana jest teza o wczesnym powstaniu w partii socjaldemokratycznej reformizmu. Szuka się w niej jak najwcześniejszej genezy późniejszego socjaldemokratyzmu. Autor nie ogranicza się do przedstawienia, jak wyglądała partia socjalistyczna w oczach Bismarcka, ale zamieszcza także własne uwagi o jej rzeczywistym rozwoju. Stąd mocno wątpliwa wzmianka, że ustawa antysocjalistyczna odebrała partii ostrze radykalne, bo skoncentrowała uwagę na parlamentach i wyborach (s. 48—49), czy stwierdzenie o niesłuszności i „strachu przed rewolucją” (s. 76). Skoro jednak tak jest, to Bismarck zamienia się w „ein Teil von jener Kraft, die stets das Böse will und stets das Gute schafft”, jeżeli za „dobre” uznaje się odbieranie partii robotniczej jej rewolucyjnego charakteru. Nawet w 1890 r. cofnął się on przed zastosowaniem tego ostatecznego środka, który uznawał na wypadek, „gdy domagał się tego bezwzględnie interes państwa” (s. 99). Nic dziwnego, że znany historyk Hallgarten określił pracę jako typową dla młodego pokolenia historyków zachodnioniemieckich, wychowanych w duchu hasła „Bismarck, Bismarck über alles”².

Adam Galos

D. Fricke, BISMARCKS PRÄTORIANER. DIE BERLINER POLITISCHE POLIZEI IM KAMPF GEGEN DIE DEUTSCHE ARBEITERBEWEGUNG (1871—1898), Berlin 1962, s. 398.

Autor wielu artykułów i przyczynków, rozrzuconych na łamach paru czasopism NRD, opublikował ostatnio obszerną monografię poświęconą działalności politycznej policji berlińskiej, a ściślej mówiąc, jej walce przeciwko ruchowi robotniczemu. Jakkolwiek o policji pruskiej pisano już wiele razy, zarówno o jej ogólnej działalności, jak i udziale w walce przeciwko ruchowi robotniczemu, to jednak Autor dotarł do poważnej liczby nowych materiałów z archiwów poczdamskich (Brandenburskiego i Centralnego), merseburskiego i amsterdamskiego (Międzynarodowego Instytutu Historii Społecznej). Zestawienie tych źródeł jest pokaźne (s. 356—367), choć zostało nieco wyolbrzymione przez podawanie osobno każdej teczki. Trudno stwierdzić, czy wyzyskane zostały wszystkie materiały. Przypuszczalnie do zagadnienia współdziałania z policją innych krajów niejedno znalazłoby się jeszcze np. w aktach Auswärtiges Amt, pewne drobniaki mogłyby dorzucić różne archiwa prowincjonalne, a dalej także w zespołach wyzyskanych archiwów dane o działalności policji są tak rozrzucone, że można by znaleźć różne uzupełnienia. Wszystko to jednak nie zmienia faktu, że zasadniczy zrąb materiału został przez Autora zbadany. Pewne znaczenie miała także prasa i publicystyka, ta pierwsza wyzyskana zresztą tylko w postaci pojedynczych roczników, a nawet numerów z jednego miesiąca. Zestawienie uzupełniają pamiętniki, literatura itp.

² „American Historical Review”, t. LXIV, s. 804—805.

W tytule pracy wymieniony jest okres 1871—1898. Wydaje się, że słuszniejsze byłoby ograniczenie się do lat 1871—1890, ewentualnie doprowadzenie narracji do 1899 r. Data 1898 r. nie stanowi dla omawianego zagadnienia żadnego momentu przełomowego, bo chyba nie można za taki uznać zawarcia między rządami niemieckimi układu w sprawie wspólnego obserwowania ruchu anarchistycznego, czego Autor zresztą nie sugeruje (s. 303)¹. Zresztą rozdział poświęcony okresowi po 1890 r. sam Autor nazwał ekskursem (s. 281), a zawiera on jedynie bardzo krótki zarys działalności policji w tych latach (s. 281—288), odbiegający charakterem od poprzednich części pracy, oraz opis afery Leckert—Lützow—Tausch (s. 288—303), już raz obszerniej omówionej przez Autora². Tymczasem data 1890 r., w praktyce w znacznej mierze występująca w pracy, narzuca się przez znaczenie upadku ustawy antysocjalistycznej, a 1899 r. przez fakty takie, jak zmiana stosunku do ruchu robotniczego (koniec prób wznowienia ustawy wyjątkowej, upadek projektu „ustawy więziennej”) czy przeobrażenia w samym ruchu robotniczym (ogłoszenie książki Bernsteina *Przestanki socjalizmu i zadania socjaldemokracji*).

W opisie działalności policji na plan pierwszy wysuwa się problem szpiclostwa, stąd opisy wielu z tym związanych afer (choć nie są pominięte i inne formy akcji), a skuteczność tej działalności ocenia Autor zdecydowanie nisko. Wprawdzie z dziejów polskiego ruchu robotniczego w Niemczech znane są przykłady odmienne³, ale inne były warunki działania, a Autor operuje o tyle bogatszym materiałem, że trudno nad tym dyskutować.

W całej pracy dominuje materiał faktyczny, nasuwa się niekiedy nawet uwaga, że może należałoby w jakiś sposób wyraźniejszy podsumować nagromadzony materiał. Autor pozostawił to czytelnikowi. Może zresztą byłoby inaczej, gdyby obszerniej zostały uwzględnione lata po 1890 r., choć i teraz widać, że formy działania były nieco inne przed 1878 r. i po wprowadzeniu ustawy antysocjalistycznej. Przy całym podkreślaniu roli policji w Niemczech bismarkowskich trzeba jednak pamiętać, że poza okresem lat 1878—1890 najpoważniejszym jej zadaniem było zbieranie informacji. Pod tym względem ciekawe są np. wiadomości o wczesnym interesowaniu się policji procesem „linienia” (Mauserung) socjaldemokracji (s. 126). Stan wiadomości o ruchu robotniczym nie był w ogóle taki niski, choć zachodziły też fakty kompromitujące (np. sprawa zjazdu w Kopenhadze w 1883 r., s. 120 nn.).

Z drobniejszych spraw może dałoby się więcej powiedzieć na temat stosunku policji do sądów (poświęcono temu jedynie krótki rozdziałik, s. 209—219). Niekiedy, zwłaszcza przy opisie rozwoju socjaldemokracji (np. s. 74—83, 117—121, 129—133), Autor odchodzi od tematu, co tylko częściowo da się wytłumaczyć pragnieniem przedstawienia skuteczności (a raczej nieskuteczności) działania policji. Czasami opisy poszczególnych afer stają się nieco nużące.

¹ Dodać warto, że tekst układu i odpowiednie instrukcje zostały szeroko rozpracowane wśród organów administracji pruskiej, a centralnemu biuru policji podlegała cała sieć placówek, np. na ziemiach wschodnich we Wrocławiu, Legnicy, Bytomiu, Gliwicach, Królewskiej Hucie, Raciborzu, Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, Gdańsku, Crudziądzu, Elblągu, Szczecinie, Stargardzie, Słupsku i Frankfurcie nad Odrą. Materiały, poza wspomnianymi przez Autora aktami z Merseburga, znajdują się także w Polsce, por. Archiwum Miasta Wrocławia i Woj. Wrocławskiego, Akta Rejencji Opolskiej, Wyd. I, nr 12501, Abwehrvorschriften gegen Polen, Tschechen, Mähren. Juden und anderen lästige Ausländer, Vol. 1, 1872—1912, k. 162—169, pismo pruskiego min. spraw wewn. do prezydenta rejencji opolskiej z 28 XI 1898 i załączniki.

² „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft”, 1960, z. 7, s. 1579—1603.

³ Por. np. sprawę prowokacji Ihringa-Mahlowa i Naporry, S. Kubiak, *Ruch socjalistyczny w Poznańskiem*, Poznań 1961, s. 174—175, 199.

W pracy znajduje się kilka wzmianek o walce przeciw polskim socjalistom, ale są one nieliczne (s. 136, 167, 215—218) i niewiele dodają do tego, co wiadomo z dotychczasowych prac Próchnika, Kubiaka i Danilczuka. W indeksie trafiają się drobne usterki⁴.

Przy czytaniu pracy Frickego nasuwają się porównania akcji policji pruskiej wobec socjalistów i Polaków. Nie tu miejsce na ich rozwinięcie, ale wydaje się, że ukazanie się obszernej książki *Bismarcks Prätorianer* winno stać się bodźcem do opracowania analogicznego zagadnienia, mianowicie form walki policji pruskiej przeciw ruchowi polskiemu. Były podobieństwa, ale były także różnice. Mimo wielu wzmianek, jakie na ten temat są rozrzucone w różnych opracowaniach, rzecz warta jest pełnego omówienia.

Adam Galos

ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW POWSTAŃ ŚLĄSKICH, t. I: Październik 1918 — Styczeń 1920, cz. I, wybrał i opracował Henryk Zieliński, edytorsko przygotował Zygmunt Kolankowski, przedmową poprzedził Kazimierz Popiołek, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 453, 1 mapa.

Jest rzeczą zadziwiającą, iż zarówno przełomowe w życiu górnośląskich mas ludowych lata przyływu fali rewolucyjnej, jak i okres obfitujący w przejawy ruchu narodowowyzwoleńczego w latach 1918—1921 znalazły tak skromne odbicie w dziedzinie wydawnictw źródłowych. Przed wojną ukazały się tylko dwa wydawnictwa zawierające podstawowy materiał dokumentujący zresztą wyłącznie dążenia narodowe ludu górnośląskiego. Mamy na myśli publikacje W. Dąbrowskiego i J. Ludygi-Laskowskiego¹. Oba te zbiory dokumentów ukazały się w stosunkowo niedługim czasie po powstaniach i z tego powodu nie mogły objąć źródeł, których jeszcze w archiwach nie było. Wykazują one szereg braków, jeśli chodzi o poziom naukowy. Dzisiaj trzeba jednak od tych braków abstrahować; wydawnictwa te zawierają bowiem przedruki dokumentów, które w wyniku zawieruchy wojennej uległy zniszczeniu.

Po wojnie ukazał się tylko jeden godny wzmianki zbiór: *Organizacje komunistyczne na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim 1918—1922. Materiały źródłowe*, pod red. M. Antonowa, H. Rechowicza i J. Sochanika, Katowice 1958. Publikacja ta, budząca sporo uzasadnionych wątpliwości², wskazała przecież dobitnie na nurt walki społecznej, pomijany dotąd milczeniem, i ukazała nowe, nie ruszone dotąd pola badawcze, szczególnie w zakresie początków ruchu komunistycznego na Górnym Śląsku.

W tych warunkach Śląski Instytut Naukowy w Katowicach, Zakład Historii Śląska Instytutu Historii PAN oraz Instytut Śląski w Opolu przystąpiły do wydania drukiem podstawowego zasobu źródeł do historii powstań śląskich. Inicjatywa ta spotkała się ze zbieżnymi zamierzeniami ze strony innych instytucji, szczególnie

⁴ Brak przy Merkowskim oznaczenia narodowości, jak jest przy nazwiskach innych Polaków — Morawskiego i Szukalskiego (tak w tekście, w indeksie mylnie Szukarski), brak imion (Franciszek i Kazimierz) itp.

¹ *Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską. Źródła i dokumenty z lat 1918—1922*, wyd. W. Dąbrowski, Katowice 1923; *Materiały do historii powstań górnośląskich*, t. I: 1919—1920, wyd. J. Ludyga-Laskowski, Katowice 1925.

² Zob. recenzję M. Orzechowskiego i J. Pabisza w „Zaraniu Śląskim”, 1959, nr 4, s. 121—125.

zaś CAW, które projektowało publikację źródeł do wojskowych dziejów powstań śląskich. Przeprowadzona w latach 1957—1958 kwerenda w archiwach krajowych przyniosła imponujące wyniki w postaci 18 000 kart do kartoteki. Zebrany materiał poddany został daleko idącej selekcji ze względu na swą obfitość, która z góry przekreślała możliwość wydania drukiem całości materiału. Kryteria owej selekcji przedstawia K. Popiołek, redaktor całości wydawnictwa; według niego celem publikacji jest „poprzez wybrane dokumenty jak najlepiej przedstawić, scharakteryzować, zilustrować najistotniejsze dla danego okresu problemy, zagadnienia i wydarzenia” (s. 8). Objętość wydawnictwa przewiduje się na trzy tomy, przy czym t. I będzie składał się z 2 części; podzielony też zostanie t. III, obejmujący okres plebiscytu i trzeciego powstania śląskiego.

Tak więc wydawcy postawili przed sobą znacznie skromniejsze zadanie, niż tego oczekiwano. A czego oczekiwano? Liczono na to, że ukaże się mniej więcej pełny zbiór podstawowych dokumentów dla omawianego okresu, zawierający m.in. nawet pewne przedruki dawniejszych zbiorów, które dziś nie są już powszechnie dostępne. Sądzono, że nowa publikacja obejmie nie tylko ilustracyjny wybór materiałów, reprezentujących poglądy i działalność instytucji i osób na kierowniczych stanowiskach, lecz także i nastroje szerokich mas ludowych, co dałoby się zrealizować głównie przez opublikowanie fragmentów krytycznie opracowanych wspomnień i pamiętników uczestników powstań; publikacja bowiem tego rodzaju materiałów jak dotąd idzie dość opornie w tempie jeden tom na cztery lata³. Wreszcie spodziewano się, że nowe wydawnictwo źródłowe objaśni całość sprawy górnośląskiej w omawianym okresie w aspekcie międzynarodowym i wewnętrznym na podstawie archiwaliów nie tylko krajowych, lecz i zagranicznych.

Tak się jednak nie stało. Redakcja z nieznanym mi bliżej względów ograniczyła swe plany do znacznie skromniejszych rozmiarów, co nie może spotkać się z uznaniem odbiorców. W szczególności wątpliwość budzi sprawa pominięcia bogatych materiałów zawartych w archiwach NRD. Już książka W. Schumanna⁴ udowodniła, że pisanie na tematy górnośląskie w omawianym okresie nie jest możliwe bez wszechstronnego wyzyskania archiwów NRD. A zatem należało opublikować również podstawowe dokumenty z tych archiwów. Ma to szczególnie znaczenie dla naszej młodzieży naukowej, dla której przecież archiwa krajowe są dostępne niż zagraniczne. Jest to tym istotniejszy brak wydawnictwa, iż archiwa w Merseburgu i Poczdamie zostały objęte kwerendą.

Redakcja wydawnictwa miała ambicje nie tylko naukowe, lecz zamierzała zapoznać szersze grono czytelników z podstawowym zestawem dokumentów, ilustrujących ten wycinek przeszłości. Ten zamiar chybił zupełnie celu, o czym świadczy zarówno niski nakład wydawnictwa (800 egzemplarzy), uniemożliwiający praktycznie dostęp do niego szerszemu ogółowi czytelników, jak i fakt, że dokumenty ogłoszono w oryginalnej wersji językowej bez tłumaczeń na język polski (167 tekstów niemieckich i 3 francuskie). Próby uprzyśtępnienia tekstu przy pomocy „Wykazu ważniejszych organizacji śląskich”, „Kalendarzyka ważniejszych wydarzeń na Górnym Śląsku i dotyczących sytuacji na tym obszarze” oraz mapy „Pierwszego powstania śląskiego” (chyba Śląska w okresie pierwszego powstania) nie ratują sytuacji. Przypisy rzeczowe dalekie są od „popadania ... w wykład elementarny, niezgodny z ogólnym charakterem wydawnictwa” (s. 27 — Wstęp H. Zielińskiego

³ *Pamiętniki powstańców śląskich*, t. I, Katowice 1957, t. II, Katowice 1961.

⁴ W. Schumann, *Oberschlesien 1918/19. Vom gemeinsamen Kampf deutscher und polnischer Arbeiter*, Berlin 1961.

i Z. Kolankowskiego). Okazuje się, że pogodzenie walorów wydawnictwa ściśle naukowego, jakim niewątpliwie są *Źródła*, z popularnonaukowymi względami w tym konkretnym wypadku jest raczej niemożliwe.

Przyjrzyjmy się bliżej części I tomu I. Tom ten obejmuje okres od października 1918 do stycznia 1920 r. Zasady periodyzacji, wyłożone przez redaktora tomu, H. Zielińskiego (s. 14—15), wydają się trafne i celowe. Podział tomu na dwie części dokonany został w ten sposób, iż cz. I obejmuje materiał dotyczący stosunków wewnętrznych, a cz. II — międzynarodowej roli sprawy górnośląskiej. Aczkolwiek wiele dałoby się przeciw takiemu podziałowi powiedzieć, sądząc, iż sprawę tę uznać należy za nie najistotniejszą.

Omawiana część I tomu zawiera 255 dokumentów w układzie chronologicznym. Większość z nich pochodzi z zespołów AP we Wrocławiu (158), 53 — z CAW, 16 — z tzw. materiałów Grygiera (odpisy akt b. Archiwum Referatu Historycznego DOK VII w Poznaniu, sporządzone przez dr Tadeusza Grygiera), wreszcie 28 dokumentów stanowią przekazy prasowe.

Pewien niepokój budzi zapowiedź redaktora tomu (s. 18), iż część II tomu, poświęcona problematyce międzynarodowej, oparta będzie głównie na polskich zespołach archiwalnych. Spowoduje to zapewne — utinam falsus vates sim — druzgocący prymat ocen i poglądów polskich czynników politycznych, gdy zabraknie znowu stanowiska naczelnych władz niemieckich z powodu nieuwzględnienia wyników kwerendy w archiwach NRD. W rezultacie otrzymamy, być może, jednostronny obraz, nie odzwierciedlający w pełni rzeczywistości.

A jaki obraz rzeczywistości daje I część pierwszego tomu? Redaktor tomu położył słusznie nacisk na walkę społeczną, pomijaną dotąd niejednokrotnie milczeniem, nie uchylił się jednak od zaakcentowania walki narodowej ludu górnośląskiego zgodnie z przyjętą powszechnie tezą w naszej historiografii o nierozdzielalnym splocie walki społecznej z walką narodowowyzwoleńczą. Najdobitniejszym tego splotu wyrazem było pierwsze powstanie śląskie, w którego genezie decydującą rolę odegrały postulaty natury społecznej, wyrażające się w wybuchu strajku powszechnego 11 VIII 1919 r. Jednocześnie w tym samym okresie istniały spore szanse na powodzenie zbrojnego czynu powstańczego⁵. W świetle zebranych dokumentów przejawia się ów naturalny związek między obu formami walki, chociaż z jednej strony komuniści górnośląscy negowali patriotyzm mas ludowych, traktując go jako nacjonalizm, z drugiej zaś strony polski obóz narodowy zdecydowanie odcinał się od wszelkiej współpracy z rewolucyjną lewicą, obawiając się niepokojów społecznych, strajków, utraty hegemonii w górnośląskim ruchu politycznym oraz zwekslowania nastrojów mas w kierunku rewolucyjnym. Chociaż więc związek między walką o wyzwolenie społeczne i narodowe nie był „ani świadomy, ani tym bardziej zamierzony” (s. 21), stanowił jednak obiektywne ogniwo ówczesnej rzeczywistości. Oświetlenie genezy pierwszego powstania i ruchu usuwania znanawidzonej administracji niemieckiej z przedsiębiorstw, szeroki pogląd na reakcję władz i społeczeństwa w Polsce wobec pierwszego powstania, snop światła na stosunek mocarstw zachodnich do sprawy górnośląskiej, rola i rozwój rad robotniczych i żołnierskich, rzut oka na przebieg strajku marcowego w 1919 r. — oto niektóre tylko problemy, dość gruntownie zilustrowane w omawianym wydawnictwie.

Pod względem edytorskim wydawcy natrafili na liczne trudności, wynikające

⁵ H. Zieliński, *Węzłowa problematyka I powstania śląskiego w świetle nowych dokumentów* (Zaranie Śląskie, 1961, nr 1a, s. 188).

przede wszystkim z braku obowiązującej instrukcji wydawniczej dla źródeł XX-wiecznych oraz z faktu, iż sporo dokumentów pochodzi z kancelarii pruskich i wojskowych, co spowodowało komplikacje, które spiętrzyły się przed wydawcami w wyniku płynności organizacyjnej i chwiejności nomenklatury jednostek wojskowych. Trzeba od razu powiedzieć, iż wydawcy wyszli z tego gąszczu perypetii obronną ręką: ich publikacja jest czytelna i prosta, opuszczono w niej adnotacje kancelaryjne o charakterze ściśle formalnym; zastosowano wyodrębnioną czcionkę dla przejrzystego odróżnienia tekstu dokumentu od wszelkich elementów dodanych przez wydawców; wyeliminowano wszystkie proste błędy spowodowane przez wystawcę bez mnożenia zbytecznych przypisów; przypisy rzeczowe utrzymano na rzadko spotykanym poziomie krótkiej, nieszablonowej informacji bez popadania z jednej strony w erudycyjny popis, z drugiej w wykład elementarnych wiadomości.

Tu i ówdzie występuje jednak przesadna oszczędność słowa w przypisach rzeczowych, co w nie zorientowanym czytelniku może wywołać fałszywe oceny i skojarzenia. Tak więc dokument nr 250 zawiera artykuł Stanisława Barczyńskiego z listopada 1919 r., głoszący hasła pokoju wewnętrznego i nadrzędności walki narodowej nad klasową. Odczuwa się w tym miejscu brak komentarza wyjaśniającego, iż Barczyński w ciągu następnego roku przeszedł z pozycji prawicowych na lewicowe, dokonując rozłamu w górnośląskiej PPS we wrześniu 1920 r. i tworząc Komunistyczną Partię Górnego Śląska. Podobnie przy dokumencie nr 68 nie wyjaśniono sprawy „polskiej republiki radlińskiej”, chociaż rzecz prosiła się o istotny komentarz.

To samo trzeba powiedzieć o braku komentarzy w takich wypadkach, gdy wydawca wybiera z teczki dokumentów jeden lub kilka tylko, zapomina zaś w przypisie rzeczowym poinformować czytelników, jaki był finał danej sprawy. Tak więc grupę dokumentów nr 136—138, dotyczącą tzw. powstania oleskiego w 1919 r., należało zaopatrzyć w informację o procesie przywódców powstania i o wyroku⁶. Podobnie przy dokumencie nr 40, który zawiera list dr Lange, dyrektora kopalń w Rudzie, do jego wuja, Ottona Stieblera we Wrocławiu, w sprawie niepokojów społecznych w grudniu 1918 r. na Górnym Śląsku, należało zaznaczyć, iż Stiebler przesłał rzeczony list do radnego miejskiego dr Wagnera we Wrocławiu z propozycją, aby doprowadzić do... zatopienia kopalni na Górnym Śląsku⁷. Takie wyjaśnienia ożywiłyby teksty i wpłynęłyby korzystnie na komunikatywność całego zbioru.

Na 255 przedstawionych dokumentów 17 nie posiada oznaczonego miejsca wydania, aczkolwiek w niektórych wypadkach można to było z dużym prawdopodobieństwem ustalić.

Dość niewolniczo trzymano się chronologicznego układu dokumentów, chociaż można było od tej zasady tu i ówdzie odstąpić. Np. dokument nr 254, zawierający sprawozdanie prezydenta rejencji w Opolu z 5 XII 1919 r. i dotyczący sytuacji na Górnym Śląsku w okresie od stycznia do marca 1919 r., należało bezwzględnie przesunąć na właściwe miejsce, tj. po wypadkach marcowych, których ocenę dokument zawiera.

Korekta jest na ogół poprawna, chociaż drobne potknięcia występują w dokumentach nr 167 i 176. Fatalnie od dobrego poziomu korekty odbija dokument nr 116. Na jednej tylko stronie niemieckiego tekstu (s. 183) naliczyliśmy cztery błędy drukarskie.

⁶ AP Wrocław, RO PrB 305, s. 17 nn.

⁷ Tamże, CRL 92, s. 165—167.

Wydawnictwo wyjątkowo tylko przedrukowuje teksty już drukiem ogłoszone, zaznaczając to zresztą w przypisach. Natomiast przy dokumentach nr 136—138 przeoczono, iż zostały one już ogłoszone drukiem w tłumaczeniu polskim⁸.

Czy wszystko istotne znalazło się w omawianej publikacji? Czy nie przeoczono niczego ważnego? Przypuszczam, że każdy recenzent postawi redakcji zarzut, iż nie uwzględniono pewnych ważnych dokumentów. Niżej podpisany pragnąłby również wskazać na pewne dokumenty, które powinny być znaleźć się w zbiorze. Dokumenty te, na pewno znane wydawcom, nie ostały się, widać, w trakcie selekcji, gdyż nie sprostały jej zaostrzonym wymogom (z 2000 dokumentów wybrano 255). Moim zdaniem należało jednak opublikować anonimowe sprawozdanie z podróży informacyjnej na Górny Śląsk w dniach 16—17 XII 1918 r. (AP Wrocław, CRL 92, s. 105), protokół narady we Wrocławiu z 8 II 1919 r. w sprawie sytuacji na wsi (AP Wrocław, CRL 240 b.p.), fragment korespondencji urzędowej w sprawie rewolucyjnej działalności Walentyna Reymanna z Sierakowa w pow. lublinieckim (AP Wrocław, RO I 1689, s. 9—19), fragmenty okólników prezydenta rejencji opolskiej z 8 V 1917, 3 III, 2 IV i 31 VIII 1918 (WAP Opole, I—62 3485, b.p., oraz tamże, Amtsbezirk Czarnowanz, t. Polnische Agitation, b.p.), załącznik do raportu K. D. Morawskiego z 29 III 1919 pt. „Sytuacja polityczna na G. Śląsku” (AAN APad., 703, k. 6), wreszcie fragment doniesień o przygotowywanym we Wrocławiu w marcu 1919 r. zamachu rewolucyjnym (AP Wrocław, CRL 28, k. 149 nn.). Materiały te — moim zdaniem — mieszczą się w profilu wydawnictwa i ze względu na swą wagę powinny być znaleźć w nim miejsce.

Jeżeli w niniejszej recenzji skupiłem uwagę na niektórych brakach i niedociągnięciach, to w żadnym wypadku nie powinno to oznaczać, jakobym ujemnie oceniał całość wydawnictwa. Wręcz przeciwnie, omawiana publikacja stoi ocale niebo wyżej od wszystkich dotychczasowych zbiorów dokumentów dla okresu powstań śląskich. Stwierdzenia tego nie należy traktować jako stereotypowej formułki grzecznościowej. Nieprzemijającą zasługą wydawnictwa jest ujawnienie szeregu kapitalnych dokumentów, znanych dotychczas niewielkiemu gronu badaczy tego okresu, jak i wskazanie na nowe możliwości badawcze.

Życzyć by należało, aby w interesie polskiej nauki publikacja była jak najszybciej kontynuowana.

Franciszek Hawranek

B. Puchert, DER WIRTSCHAFTSKRIEG DES DEUTSCHEN IMPERIALISMUS GEGEN POLEN 1925—1934, Berlin 1963, Akademie Verlag, s. 210.

Książka jest wynikiem studiów nad tematem rozprawy doktorskiej, jaką Autor przedstawił w marcu 1961 r. na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Humboldta w Berlinie. Praca opiera się na bogatym materiale źródłowym. Źródła archiwalne obejmują akta Deutsches Zentralarchiv w Poczdamie (6 zespołów), Deutsches Zentralarchiv w Merseburgu (3 zespoły), Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL (4 zespoły), Archiwum Akt Nowych w Warszawie (2 zespoły), Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach (7 zespołów), Oddziału Terenowego WAP Katowice w Gliwicach, Archiwum Państwowego Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego oraz Powiatowego Archiwum Państwowego w Tarnowskich Górach; poza tym w spisie literatury podaje Autor ponad 20 tytułów odnoszących się do

⁸ F. Hawranek, *Materiały do powstania oleskiego w roku 1919* (Biuletyn Nauczyciela Opolskiego, 1961, nr 1—2, s. 62—68).

źródeł oraz blisko 70 opracowań¹. Praca opiera się jednak w pierwszym rzędzie na materiale źródłowym: Autor w kilkunastu chyba tylko wypadkach powołuje się na literaturę. Na takiej podstawie stworzył Puchert młody historyk NRD, książkę, którą obok bezsprzecznych walorów merytorycznych cechuje — trzeba to podkreślić w tym miejscu — precyzja formy.

Gdyby w jednym zdaniu określić znaczenie książki, trzeba byłoby stwierdzić, że traktuje ona zatarg gospodarczy polsko-niemiecki nie — jak przyjęto w naszej literaturze — jako wojnę celną, lecz kompleksowo jako wojnę gospodarczą imperializmu niemieckiego (tak należy rozumieć tytuł książki, nie doszukując się w nim bynajmniej frazeologicznych upiększeń), który nie dysponuje w latach dwudziestych siłą militarną, dlatego też usiłuje złamać swojego przeciwnika uderzeniami ekonomicznymi (nie tylko restrykcjami celnymi, lecz także akcją na forum międzynarodowym, dalej prowokowaniem pozbawionej pracy ludności województwa śląskiego itp.), wywierając presję w kierunku uzyskania koncesji, jakie narzuca się pokonanemu siłą przeciwnikowi (sprawa optantów, własności niemieckiej w Polsce, w szczególności realizacji reformy rolnej); cel jest podobny jak w każdej wojnie imperialistycznej — inne tylko środki. Określeniu „wojna gospodarcza” możemy chyba nadać prawo obywatelstwa w naszym piśmiennictwie naukowym.

Spośród wielu ciekawych, lecz dyskusyjnych problemów chcemy wydobyc przy okazji niniejszej recenzji przede wszystkim szereg spraw śląskich, gdzie wypowiedziane przez Autora sądy nie zawsze wydają się bezsporne. Trudno np. zgodzić się z tym, że „najbardziej szkodliwe skutki tego konfliktu koncentrowały się na Dolnym i Środkowym Śląsku” (s. 103, podobnie 104), a w odniesieniu do Polski, że jako pierwsze dotknięte zostały skutkami wojny gospodarczej niemieckie koła handlowe w zachodniej Polsce (s. 44). Skutki wojny gospodarczej odczuła chyba przede wszystkim słaba ekonomicznie Polska, a gdy chodzi o Niemcy, to — śmiem twierdzić — położony na peryferiach rynku niemieckiego Górny Śląsk. Autor zdaje się być przytłoczony boorem górnictwa bytomsko-gliwickiego po zamknięciu granicy polsko-niemieckiej i nie dostrzega, że wojna gospodarcza poważnie zdeorganizowała procesy produkcyjne niemieckiego przemysłu metalurgicznego w tej części Górnego Śląska.

Puchert neguje np. znaczenie obrotu w zakresie obróbki uszlachetniającej między obydwooma częściami Górnego Śląska (s. 29). Tymczasem właśnie autorzy niemieccy skarżą się, że Polska w odpowiedzi na sankcje niemieckie uniemożliwiła kontynuowanie wymiany półproduktów między przedsiębiorcami jednej i drugiej części Górnego Śląska, gdyż nie zezwoliła na wywóz ich w celu dalszej obróbki

¹ Z pominiętych prac niemieckich można wymienić: H. Negel, *Die deutsch-polnischen Verkehrsbeziehungen*, Königsberg 1938; G. Scherpke, *Die Entwicklung der deutsch-polnischen Wirtschaftsbeziehungen unter Berücksichtigung der Ausbaumöglichkeiten*, Berlin 1936 (dysertacja Technische Hochschule); O. Scheider, *Die Frage der wirtschaftlichen Unabhängigkeit Polens*, Königsberg 1933; P. H. Seraphim, *Der polnisch-englische Kohlenkampf in Nordeuropa und seine wirtschaftliche Bedeutung* (Osteuropa, listopad 1934); E. Storm, *Geschichte der deutschen Kohlenwirtschaft 1913—1926*, Berlin 1926; tenże, *Kohlenwirtschaftliche Betrachtungen zum deutsch-polnischen Zollkonflikt* (Wirtschafts-Dienst, 21 XII 1928, nr 51); tenże, *Lage und Entwicklungsmöglichkeiten des niederschlesischen Steinkohlenbergbaus*, Berlin 1935; P. Zieger, *Die Entwicklung der oberschlesischen Kohlenproduktion und des Kohlenabsatzes nach der Teilung Oberschlesiens im Vergleich zu Vorkriegszeit*, Greifswald 1926. Z polskich prac brak: Z. Barański, *Niemiecki tranzyt kolejowy przez Polskę w latach 1919—1928*, Poznań 1957; Z. Mi-duch, *Polska polityka celna i traktatowa*, Warszawa 1924; W. J. Piasecki, *Tranzyt niemiecki przez Polskę*, Toruń 1935.

na zachodnim Górnym Śląsku, gdzie miały one przyjąć postać produktu gotowego. Uderzało to oczywiście w przemysł maszynowy przyznanej Niemcom części Górnego Śląska. Niemcy, przeciwdziałając analogicznymi pociągnięciami, uderzały oczywiście znów w przemysł swojej części Górnego Śląska, zabraniając wywozu półproduktów do Polski, gdzie na Górnym Śląsku przemysł ten posiadał od dziesięcioleci możliwości dalszej ich obróbki; w szczególności dotyczyło to przemysłu metali nieżelaznych².

Pozwolę sobie przytoczyć tu dalej jeszcze nie znane skądinąd gorączkowe próby sprzedaży Zieleniewskiemu przez Vereinigte Oberschlesische Hüttenwerke unieruchomionych po czerwcu 1925 r. urządzeń do produkcji blachy, która — podobnie jak wiele innych produktów — nie wytrzymywała teraz konkurencji na rynku niemieckim³.

Niezależnie od boomu węglowego przemysł ciężki zachodniego Górnego Śląska był — ze względu na swoje geopolityczne położenie (Sackgassenlage) — w tym samym stopniu co inne narażony na ujemne skutki wojny gospodarczej (to był chyba też jeden z czynników, które skłoniły Willigera do wystąpienia z gliwickiego Oberschlesischer Berg- und Hüttenmännischer Verein, gdy Związek uparcie trwał na stanowisku utrwalenia napięcia ekonomicznego między Polską a Niemcami; zob. s. 63). Wojna celna nie tylko skłoniła ten przemysł do szukania możliwości eksportu kapitału (przykład przytoczony wyżej z Zieleniewskim), lecz przyczyniła się do przyspieszenia centralizacji kapitału w obydwu częściach Górnego Śląska (Puchert dotyka tych zagadnień na s. 29): charakterystyczne są tu dwie daty, mianowicie 12 VI 1925 — wybuch wojny, i 19 VI 1926 — powstanie koncernu Vereinigte Oberschlesische Hüttenwerke w wyniku fuzji Obereisen z koncernem Donnersmarcka, przeciwko czemu obydwie strony poprzednio wykazywały daleko idący opór. I tutaj jednym z czynników był fakt, że w nowym koncernie można będzie prowadzić kooperację w ramach niemieckiego obszaru celnego na Górnym Śląsku, gdy dotychczas oba koncerny prowadziły tę kooperację z zakładami w polskiej części Górnego Śląska.

W odniesieniu do polskiej części Górnego Śląska za mało chyba podkreślone zostało opanowanie go przez kapitał niemiecki i wpływ tego faktu na przebieg sporu gospodarczego. Jeżeli Autor pisze, że katowicki Oberschlesischer Berg- und Hüttenmännischer Verein był częścią „opinii strony polskiej” (s. 59), to chyba wymaga to jakiegoś niedwuznacznego komentarza, tym bardziej że Autor przyjmuje to spostrzeżenie za dobrą monetę; skoro jako „mężowie zaufania” strony polskiej jadą do Berlina tacy ludzie, jak Geisenheimer czy Williger (s. 126, 127), to chyba też trzeba tu jeszcze „postawić kropkę nad i”.

Obok tych polemicznych uwag w odniesieniu do Górnego Śląska chciałbym jednak równocześnie przytoczyć dwie ciekawe tezy Autora. Pierwsza dotyczy jeszcze jednego czynnika, który wysunął Autor opierając się na niemieckich materiałach archiwalnych w określaniu determinanty stanowiska Francji w sprawie Górnego Śląska w okresie wersalskim. Chodzi o nadzieje Francji, że Polska jako sukcesor caratu w niektórych dziedzinach prawno-gospodarczych („prawo” do reparacji) zwróci część pożyczek udzielonych przez kapitał francuski caratowi: dzier-

² Neuhaus, *Die schlesische Weiterverarbeitende Eisenindustrie* (Schlesien, wyd. Bruno Salomon, Berlin 1926, s. 132); z innych autorów: K. Albach, *Oberschlesiens heutige Gestalt. Kohle und Eisen im Wiederaufbau und Wirtschaftskampf*, 1929; Deutsch, *Die oberschlesische Montanindustrie vor und nach der Teilung des Industriebezirks*, Bonn 1926, i inni.

³ AP Katowice, OT Gliwice, zespół Vereinigte Oberschlesische Hüttenwerke 426, k. 78—81.

zawa kopalń skarbowych w województwie śląskim kapitałowi francuskiemu nabiera tu jeszcze jednego, nowego aspektu. Druga ciekawa teza zawiera się w zdaniu, że geneza wojny gospodarczej tkwi w walce konkurencyjnej, jaka jeszcze przed I wojną światową toczyła się między górnictwem śląskim i nadreńsko-westfalskim: teza ta wygląda tym ciekawiej, gdy początek wojny gospodarczej zestawimy z końcem okupacji Rury przez aliantów (s. 59, 65).

Wreszcie kilka słów na temat roli handlu polsko-radzieckiego na tle wojny gospodarczej. Puchert kilkakrotnie pisze o uzależnieniu handlu zagranicznego Polski od byłych państw zaborczych, pomija jednakże w tym kontekście (s. 33, 49) sprawę handlu polsko-radzieckiego, aczkolwiek w wielu innych miejscach pisze o potencjalnej roli polsko-radzieckich kontaktów gospodarczych (m. in. w związku z zadowoleniem nastawionego kiedyś na rynek wschodni łódzkiego przemysłu włókienniczego, s. 98). Chodzi jednakże nie tylko o potencjalne znaczenie tego handlu. Rola wymiany handlowej z ZSRR w okresie kryzysu lat trzydziestych, szczególnie przemysłu hutniczego na Śląsku, jest zagadnieniem na ogół znanym; żaden bodaj z autorów nie pisał jednak o podobnej roli tej wymiany w drugiej połowie lat dwudziestych. W tym okresie eksport Polski do ZSRR⁴ kształtował się następująco:

1924/25	—	26,9 tys. ton	—	35 788 tys. rubli
1925/26	—	186,5	„ „	— 34 074 „ „
1926/27	—	353,8	„ „	— 46 397 „ „
1927/28	—	44,6	„ „	— 25 682 „ „

Co złożyło się na ów wzrost wolumentu w eksporcie polskim do ZSRR w najgorętszym okresie polsko-niemieckiej wojny gospodarczej? Zadecydował o tym węgiel kamienny, którego eksport z Polski do ZSRR wynosił (w tonach):

1924/25	—	—	1926/27	—	319 926
1925/26	—	179 907	1927/28	—	9 103

Okazuje się, że rynek radziecki był w stanie przyjąć część polskiego węgla, a więc artykułu, który leżał u źródeł wojny gospodarczej: chodzi w tym wypadku o sprawę jak najbardziej interesującą przemysł górnośląski.

Na zakończenie uwaga polemiczna z szerszego nieco punktu widzenia. Wydaje się, że Autor upraszcza zagadnienia związane z Piłsudskim. Sprawa germanofilskiego stanowiska Piłsudskiego i dalszego trwania wojny celnej (s. 107) potraktowana jest chyba za mało głęboko — prawie publicystycznie; również wniosek, wyciągnięty ze znanego listu Piłsudskiego do Wasilewskiego (z 6 II 1919), że Piłsudski chciałby Niemcom odstąpić „korytarz” (s. 174), jest bezpodstawny — „korytarz” był właśnie owym „podarunkiem Koalicji”.

I jeszcze jedno drobne sprostowanie, gdyż określenie „Jaworzno (Polnisch-Oberschlesien)” trudno uznać za błąd drukarski (s. 105): chodzi o Jaworzno w woj. krakowskim.

W sumie należy powiedzieć, że historiografia NRD wystąpiła z pozycją wartą przedstawienia szerszym kręgom polskich czytelników, którzy takiej monografii wojny gospodarczej polsko-niemieckiej jeszcze w języku polskim nie mieli.

Andrzej Brożek

⁴ *Vnieszajna trgovla SSSR za 1918—1940 gg*, Moskwa 1960, s. 708.

DOLNY ŚLĄSK W ŚWIETLE DOKUMENTÓW NIEMIECKICH Z LAT 1926—1939, opr. K. Fiedor. — (Documenta Silesiae, z. 2), Wrocław 1963, s. 160.

Zebrane dokumenty przez K. Fiedora są drugą ciekawą pracą źródłową z serii „Documenta Silesiae” w odniesieniu do dziejów Dolnego Śląska¹. Praca składa się z dwu części. Część pierwszą stanowi dosyć wyczerpujący wstęp, część druga zawiera dokumenty.

We wstępie Autor w sposób rzeczowy podaje fakty i naświetla ogólne położenie miast i wsi dolnośląskich. Mówi o regresie gospodarczym przemysłu i rolnictwa, upośledzonej gospodarce Śląska pod rządami III Rzeszy, Śląska, będącego „śmietnikiem” Rzeszy, wegetującego z dnia na dzień, bez perspektyw rozwoju mimo dużego potencjału Niemiec w stosunku do innych państw Europy. Ożywienie gospodarcze nastąpiło tu dopiero po napaści na Polskę kiedy na Śląsku przystąpiono do rozwoju przemysłu zbrojeniowego, co jednak z drugiej strony przyniosło likwidację przedsiębiorstw rzemieślniczych. Wstęp kończy Autor podkreśleniem dużego znaczenia ziemi śląskiej w Polsce Ludowej jako terenów najbardziej uprzemysłowionych mimo przejęcia ich w stanie ogromnego zniszczenia. W kilkunastu zdaniach, popartych wymownymi liczbami, w umiejętny sposób przedstawia K. Fiedor rozwój Śląska w Polsce Ludowej pod względem ekonomicznym, demograficznym i oświatowym.

Część druga zawiera dokumenty dotychczas nie publikowane. Pod względem terytorialnym obejmują one byłą rejencję wrocławską. Nie do wszystkich jednak powiatów odnaleziono materiały, mimo to źródła opublikowane w zbiorze dają doskonały przekrój stanu tych ziem, mówiąc o położeniu gospodarczym powiatów leżących na glebach dobrych, terenach górzystych oraz nadgranicznych. Dokumenty dostarczają także wiadomości o położeniu gospodarczym Wrocławia i kilku innych miast śląskich.

Zasługą Autora jest to, że z zebranych archiwaliów wrocławskich wybrał materiały istotne, odnoszące się do szerszych zagadnień, zawierające dane statystyczne i faktograficzne pierwszorzędnej wagi w odniesieniu do zagadnień śląskich okresu międzywojennego.

A teraz kilka uwag na marginesie wydawnictwa. Autor wskazuje na regres gospodarzy Dolnego Śląska stwierdzając, że sytuacja ta była nawet na rękę kapitalistom zachodnich i środkowych Niemiec, którzy czerpali ze Śląska siłę roboczą, potrzebną do rozwoju przemysłu na ich terenach. Trzeba także dodać, że pozbywali się w ten sposób konkurenta, jakim stać by się mógł dla nich przemysł śląski. Podobnie na stopniowej pauperyzacji chłopu zyskiwali miejscowi właściciele ziemscy, co zaznacza się na Dolnym Śląsku wyraźnym wzrostem wielkiej własności o powierzchni przekraczającej 100 ha. Fakt ten potwierdza wysunięty przez Autora wniosek o pauperyzacji rolnictwa (s. 13, 14) i zadłużeniu. W 1907 r. na Dolnym Śląsku gospodarstw liczących ponad 100 ha było 2110, w 1925 r. — 2208, a w 1933 r. już 2643. Z drugiej strony widzimy zmniejszanie się ilości gospodarstw o powierzchni od 2 do 5 ha. W 1907 r. gospodarstw tych było 45 109, w 1925 r. — 42 709, a w 1933 r. — 33 259². Dane dotyczące zwiększania się wielkiej własności i zaniku gospodarstw chłopskich, zaczerpnięte z urzędowych statystyk niemieckich, potwierdzają treść materiałów publikowanych przez Autora.

¹ Pierwsza ukazała się w opracowaniu Mariana Orzechowskiego pt. *Ludność Polska na Dolnym Śląsku w latach 1918—1939*, Wrocław 1958.

² *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich*, R. LVI, Berlin 1937, s. 76, i R. L, Berlin 1931, s. 50.

Dużo miejsca poświęca K. Fiedor problemowi ucieczki ludności z terenów „niemieckiego wschodu”, wspominając zarazem o pracach H. Rogmanna (s. 6), który zajmował się wychodźstwem ze Śląska na zachód. Należy jeszcze dodać, że w jednej z prac H. Rogmanna³ o wyludnianiu Śląska znajduje się notatka tej treści, że praca ta nie ma być udostępniana publiczności. Chodziło bowiem o to, aby ze względów propagandowych o faktycznym stanie wyludniania się Śląska wiedziało jak najmniej osób. Wychodźstwo jednak przybrało bardzo duże rozmiary i problemu tego nie dało się ukryć. Już wcześniej ludność masowo opuszczała Śląsk, o czym świadczą następujące liczby, dotyczące zmniejszania się ilości mieszkańców na km²:

Powiat	1871 r.	1925 r.	Straty w %
Namysłów	108	60	44
Lubin	94,5	72	23,5
Syców	138	108	22
Milicz	125	97	22
Wołów	102	81	21 ⁴

Przeciwdziałać wyludnianiu się, zwłaszcza wsi, miała też między innymi akcja osadnictwa, przeprowadzana od 1919 r. Osadnictwo to przebiegało bardzo powoli i nie miało większego znaczenia dla zahamowania emigracji ze wsi dolnośląskiej do zachodnich Niemiec. W latach 1919—1929 (nie wliczając obrotu ziemią między gospodarstwami, który nie miał żadnego wpływu na emigrację ludności) na Dolnym Śląsku powstało najwięcej (464) nowych gospodarstw do 1 ha. Znaczna część tych gospodarstw (185) leżała w powiecie wrocławskim⁵. Były to najprawdopodobniej działki i ogródki, nie stanowiące w każdym razie samodzielnych gospodarstw. Nie miały też z tych względów wpływu na ucieczkę ludności ze wsi. Mimo to osadnictwo było kontynuowane ze względów politycznych. Nie wchodziły w grę efekty ekonomiczne. Świadczy o tym fakt największego nasilenia osadnictwa w latach 1919—1936 w prowincjach wschodnich i południowej części Półwyspu Jutlandzkiego, Szlezwik-Holsztynie. Mówi o tym następujące zestawienie wyników przeprowadzonego osadnictwa w latach 1919—1936:

Prowincja	Liczba gospodarstw	Powierzchnia ogółem w ha
Prusy Wschodnie	13756	170354
Pomorze	10840	170802
Dolny Śląsk	7041	70235
Górny Śląsk	3606	33042
Szlezwik-Holsztyn	6096	84517
Dla porównania		
Westfalia	1203	6576
Hesja-Nassau	521	2580
Nadrenia	365	3241 ⁶

³ H. Rogmann, *Die Bevölkerungsentwicklung im preussischen Osten in den letzten hundert Jahre*, Berlin 1936, przed s. tyt.

⁴ R. R u e c h e l, *Zehn Jahre landwirtschaftliche Siedlung in Schlesien* (Jahrbuch für Wirtschaft Verwaltung und Kultur Niederschlesiens, 1930, s. 158).

⁵ Tamże, s. 182.

⁶ *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich*, R. LVI, 1937, s. 84—85.

Powyższe liczby są bardzo wymowne. Nasuwają wniosek o szczególnej opiece osadnictwa na terenach „zagrożonych” przez Polaków i Duńczyków.

W zakończeniu należy podkreślić, że praca K. Fiedora spełni doniosłą rolę w poznaniu dziejów Dolnego Śląska w czasach nie tak odległych, lecz często mało znanych. Praca zawiera materiały, które rozwiewają mit o rzekomym rozkwicie gospodarki na Śląsku w Trzeciej Rzeszy, utrzymujący się jeszcze dziś w Niemieckiej Republice Federalnej.

S. Pajęczkowski

Z. Dulczewski, A. Kwilecki, **SPOŁECZEŃSTWO WIELKOPOLSKIE W OSADNICTWIE ZIEM ZACHODNICH**, Poznań 1962, s. 228.

W przeciwieństwie do wielu innych studiów socjologicznych podejmujących zagadnienia osadnictwa oraz adaptacji i integracji społecznej na ziemiach zachodnich i północnych w recenzowanej pracy położono nacisk na historyczne aspekty migracji, jej formy organizacyjne oraz działalność przygotowawczą, podejmowaną na „ziemiach starych”. Autorzy wyszli ze słusznego chyba założenia, że „źródło wielu zjawisk społecznych zachodzących w procesie tworzenia się nowego społeczeństwa na ziemiach zachodnich, zwłaszcza w pierwszym okresie osadnictwa, szukać należy właśnie na »starym miejscu«, w celowych poczynaniach i pomysłach organizatorów akcji przesiedleńczej oraz w układach specyficznych sytuacji społecznych związanych z motywami, tradycją i geografią ruchów migracyjnych” (s. 5). Jednym z celów Autorów było także dążenie do wypełnienia luki w przedstawianiu ciągłości polskiego osadnictwa na ziemiach zachodnich i północnych. Stąd też w dużym stopniu uzasadnienie wyboru Wielkopolski, która „w ciągu całego Tysiąclecia odgrywała szczególną rolę w zakresie stosunków i powiązań państwa polskiego z ziemiami zachodnimi” (s. 6). Ten uboczny — chociaż w istocie rzeczy nader istotny — cel łączy się jak najściślej z poglądem Autorów na charakter i genezę powojennych ruchów migracyjnych. Sądzą oni także, że przykład udziału społeczeństwa wielkopolskiego „może posłużyć do sprostowania zakorzenionego dość mocno poglądu, że osadnictwo na ziemiach zachodnich w 1945 r. miało charakter żywiołowy i nie zorganizowany” (s. 6).

Wybór celów i założenia teoretyczno-metodologiczne przesądziły w pewnej mierze o układzie pracy. W części ogólnej „Socjologiczne aspekty migracji wielkopolskich na ziemię zachodnie” (s. 13—60) omówiono podstawowe zjawiska występujące w procesie migracji wielkopolskich (tradycje zachodnie w świadomości społeczeństwa wielkopolskiego, osadnictwa przygraniczne oraz ruch patronatów), a w części szczegółowej „Instytucje i organizacje społeczne — ich rola w osadnictwie ziem zachodnich” zaprezentowano materiał faktograficzny, stanowiący podstawę dociekań teoretycznych w części pierwszej. Autorzy wyzyskali dość obszerny materiał archiwalny, prasę lokalną oraz materiał pamiątkarski, a częściowo ankiety i wywiady. Nie negując reprezentatywności pomysłanego materiału, nie sposób wszak nie zwrócić uwagi na niedopuszczalne pominięcie źródeł proveniencji centralnej (partyjnej i rządowej), prowadzące niekiedy do zachwiania proporcji i wykrzywienia obrazu opisywanej rzeczywistości.

Szczególną rolę Wielkopolski w zasiedlaniu i zagospodarowaniu ziem zachodnich i północnych wiążą Autorzy z silniejszą niż w innych ośrodkach Polski „tradycją zachodnią”, lepszą znajomością zagadnień nadodrzańskich i nadbałtyckich, a przede

T. R. Schellenberg, AKTEN UND ARCHIVWESEN IN DER GEGENWART — THEORIE UND PRAXIS. Aus dem Englischen übersetzt von Gudrun Bandhof (Archiv. und Wissenschaft. Schriftenreihe der Archivalischen Zeitschrift, 2) Monachium 1960, Wydawnictwo Zink, s. XV, 292.

Wydana w 1956 r. w języku angielskim praca R. Schellenberga jest zbiorem wykładów i seminariów, jakie Autor wygłosił w czasie swojej podróży po Australii. Schellenberg jest znakomitym specjalistą w dziedzinie archiwistyki współczesnej, a długoletnia praktyka ułatwia mu autorytatywne rozwiązywanie bardzo nieraz skomplikowanych problemów z zakresu organizacji i zarządzania archiwami. Mimo iż Autor omawia zagadnienia i problemy nurtujące archiwistów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, jego tezy i uogólnienia mają znaczenie ogólnoświatowe i mogą być wyzyskane w praktyce archiwalnej każdego kraju. W 1960 r. ukazało się w Niemieckiej Republice Federalnej niemieckie tłumaczenie pracy Schellenberga. Stwierdzono przez to jeszcze raz bardzo szeroką użyteczność tej książki.

Podstawową tezę Schellenberga jest wyrażone rozgraniczenie pojęcia „registratura” (w niemieckim tłumaczeniu Schriftgut) od pojęcia zasobu archiwalnego (Archivgut). Pod tym ostatnim terminem rozumie Autor wszystko, co po przeprowadzeniu brakowania i selekcji jest godne przechowania w magazynach archiwalnych. Wychodząc z tego założenia, podzielił Schellenberg również swoją książkę na dwie zasadnicze części:

1. Zarządzanie registraturą.
2. Zarządzanie zasobem archiwalnym (w tłumaczeniu niemieckim Schriftgut Verwaltung i Archivgut Verwaltung).

Zasadniczą cechą książki Schellenberga jest to, że Autor nie usiłuje dać jakichś nowych, dogmatycznych i ogólnie obowiązujących przykazań archiwalnych, ale wyraźnie skłania się do tezy, że rozwój archiwistyki jest ściśle uzależniony od form rozwojowych kraju, z którego zasób archiwalny pochodzi. Odróżnienie „Schriftgut” od „Archivgut” powoduje, że Autor może się zająć bardzo dokładnie problemem brakowania akt najnowszych. Bardzo pouczające są te rozdziały, które traktują o amerykańskiej registraturze, o systemach zabezpieczenia, porządkowania i inwentaryzacji zasobu archiwalnego (ściślej — opisywania zasobu).

W książce swojej porusza Autor jeszcze wiele pierwszorzędnej wagi problemów, których nie sposób omawiać w tak ogólnie pojętej notatce informacyjnej. Wiele też Schellenberga jest spornych, problemy poruszane przez niego są nadal otwarte i dyskusyjne, ale samo ich postawienie i próba rozwiązania stawiają wysoko pracę Schellenberga i czynią z jego książki jedną z najbardziej wartościowych pozycji światowej literatury archiwalnej.

Szczegółowy i bardzo dokładnie opracowany indeks ułatwia korzystanie z tej cennej książki.

T. Kałkowski, *TYSIĄC LAT MONETY POLSKIEJ*, Kraków 1963, s. 261, ilustr.

Książka składa się z krótkiego wstępu oraz 8 rozdziałów, w których Autor w porządku chronologicznym przedstawił rozwój monety polskiej od czasów najdawniejszych aż po dzień dzisiejszy. Publikacja jest bogato ilustrowana, zawiera aż 191 rycin najróżniejszych monet, niejednokrotnie mało dotąd znanych. Jest w niej wiele ciekawego materiału faktograficznego i fotograficznego dotyczącego monet śląskich. Praca ma charakter popularnonaukowy, ale oparta jest na solidnej bazie materiałowej i gruntownej znajomości przedmiotu.

Wydawnictwu Literackiemu w Krakowie należą się słowa uznania nie tylko za samą inicjatywę opublikowania tej pozycji, ale również za bardzo staranne wydanie.

K. B.

J. Raupp, *SORBISCHE VOLKSMUSIKANTEN UND MUSIKINSTRUMENTE* (Schriftenreihe des Instituts für sorbische Volksforschung in Bautzen bei der Deutschen Akademie der Wissenschaft zu Berlin, nr 17), Bautzen 1963, VEB Domowina-Verlag, s. 247 + 1 nlb., 30 ilustracji, 8 mapek.

Dzieje kultury ludowej nie są dziedziną zbyt chętnie uprawianą przez historyków. Złożyło się na to wiele przyczyn, wśród których niedostatek źródeł zajmuje niepoślednie miejsce. Dlatego też każda nowo ukazująca się pozycja z tej dziedziny budzi zrozumiałe zainteresowanie, nie tylko zresztą fachowców, ale i szerokiego grona miłośników historii. Tak ma się rzecz również z obszerną rozprawą doktorską J. Rauppa, poświęconą dziejom muzykantów ludowych Słowian połabskich, głównie Serbołużyczan, używanym przez nich instrumentom oraz stosowanemu przez nich repertuarowi i stylowi interpretacji wykonywanych utworów. Praca ta posiada bardzo duży zasięg chronologiczny i terytorialny, traktuje bowiem o muzykantach ludowych u Słowian połabskich od wczesnego średniowiecza, tj. mniej więcej od VI w., do czasów najnowszych (1900 r.). Warto podkreślić, że im bliżej czasów nowożytnych, tym bardziej zmniejszało się interesujące Autora terytorium. Pozostawało to w ścisłym związku z germanizacją Słowian połabskich. W rezultacie gros pracy odnosi się do tej ich grupy, która najdłużej opierała się germanizacji i przetrwała do dnia dzisiejszego — do Serbołużyczan. Godny podkreślenia jest również fakt, że — jak sam Autor pisze — opracowany przez niego „temat należy rozumieć nie tylko jako zagadnienie serbołużyckiej historii kultury, lecz raczej jako rozdział historii muzyki ludowej w Niemczech” (s. 8). Przechodząc do najogólniejszych uwag krytycznych wydaje się, że Autor mógł rozszerzyć bazę źródłową omawianej monografii poprzez kwerendę w archiwach polskich i czechosłowackich. Duże zastrzeżenia budzi też zastosowana periodyzacja, zwłaszcza cezura między średniowieczem a okresem późnego feudalizmu (koniec XVI w.).

J. L.

„GREIFSWALD-STRALSUNDER JAHRBUCH”, t. I, 1961, s. 221. Herausgegeben von dem Kulturhistorischen Museum Stralsund, dem Stadtarchiv Stralsund, dem Landesarchiv Greifswald, dem Museum der Stadt Greifswald und dem Stadtarchiv Greifswald, Peter Mänken — Verlag Schwerin.

Warto zwrócić uwagę czytelnika polskiego na pierwszy numer rocznika Greifswaldu i Stralsundu. Wydawnictwo podjęte przez muzea i archiwa tych miast stawia sobie za cel publikowanie materiałów i artykułów z dziedziny historii i kultury regionu nadbałtyckiego. Oprócz artykułów dotyczących wymienionych miast omawiany rocznik interesuje się też Rugią i Szczecinem. Inauguracyjny rocznik rzeczowo obejmuje bogatą problematykę od prahistorii po historię ruchu robotniczego, kultury i sztuki. Autorami tych prac poza miejscowymi historykami są historycy z NRF i Szwecji. Tom zaopatrzonej jest w liczne reprodukcje, ilustrujące nieznane materiały, zwłaszcza z prahistorii i historii sztuki.

Na treść rocznika składają się m. in. następujące artykuły, mogące zainteresować czytelnika polskiego: *Bedeutung Rügens für die ältere Bronzezeit*; K. Fritze, *Die Hansestädte und die Husitenkriege*; J. Schildhauer, *Reformation und Revolution in den Hansestädten Stralsund, Rostock und Wismar*; W. Wilhelmus, *Die ersten Aktionen der Spartakusgruppe in Stetin*.

W. Pyrek

R. Ogrissek, SIEDLUNGSFORM UND SOZIALSTRUKTUR AGRARISCHER SIEDLUNGEN IN DER OSTOBERLAUSITZ SEIT DEM 16. JAHRHUNDERT, (Schriftenreihe des Ratsarchivs der Stadt Görlitz, nr 2), Görlitz 1961, s. 199 + 1 nlb, 15 ilustracji, 53 mapki, diagram i wykresy w tekście.

Głównym przedmiotem zainteresowań Autora jest struktura społeczna i agrarna wsi położonych na terenie dzisiejszego powiatu Görlitz, a więc nie — jak sugeruje tytuł — wschodnich Górnych Łużyc (w obecnych ich granicach, bo część wschodnia historycznych Górnych Łużyc wchodzi od 1945 r. w skład państwa polskiego) w ich historycznym rozwoju. Zakres chronologiczny omawianej pracy jest bardzo szeroki, ponieważ swe rozważania Autor zaczyna od omówienia zasięgu osadnictwa w czasach prahistorycznych, a kończy na powstawaniu spółdzielni produkcyjnych w 1958 r. Wydaje się, że poważnym jej brakiem jest stosunkowo uboga baza źródłowa, szczególnie gdy idzie o źródła rękopiśmienne. Praca zyskałaby niewątpliwie na wartości, gdyby Autor pokusił się o wyzyskanie szeregu rękopiśmiennych źródeł, zawierających kapitalny materiał z okresu późnego feudalizmu do interesujących go zagadnień. Należy do nich przede wszystkim rejestr poborowy z 1708 r., przynoszący dokładne dane o wielkości gospodarstw chłopskich, strukturze społecznej i zawodowej ludności wiejskiej oraz o egzulantach religijnych z Czech, Śląska i innych krajów w dawnym księstwie zgorzeleckim. Podobny charakter posiada *Topographia circuli Gorlicensis* z 1723 i *Compendiöses von Nostitzsches Commisariats Buch* z 1758 r. Dochodzą do tego wreszcie liczne urbarze i listy lenne, w małym tylko stopniu wyzyskane przez Autora.

W.

F. Mětšk, LUDNOŚĆ SERBOŁUŻYCKA NA TERENIE PAŃSTWA STANOWEGO BARŠĆ-BRODY I JEJ GERMANIZACJA OD KOŃCA XVII W. NA TLE HISTORII POLITYCZNEJ I GOSPODARCZEJ, (Studia i Materiały z Dziejów Śląska, t. V, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 292—346).

Do 1668 r. państwo stanowe Baršć-Brody, położone po obu stronach Nysy Łużyckiej, zamieszkiwali głównie Serbołużycanie. Stanowili oni około 90% ogółu ludności tego terytorium. Znajomość języka niemieckiego była wśród nich słabo

rozpowszechniona. Świadoma akcja germanizacyjna na tym terenie zaczęła się w 1668 r., a celem jej była całkowita likwidacja języka serbołużyckiego. Akcja ta przeciągnęła się do początków XX w. i można wydzielić w niej 5 etapów: 1. 1668—1729, 2. 1729—1777, 3. 1777—1818, 4. 1818—1859, 5. 1859 — początek XX w. Początkowo akcję germanizacyjną w państwie stanowym Barść-Brody podobnie jak w całych Dolnych Łużycach prowadził kościół protestancki, głównie w postaci Nadkonsystorza w Lubiniu. Cieszył się on pełnym poparciem władz świeckich. Potem inicjatywę przejęły władze państwowe, najpierw saskie, a od 1815 r. pruskie. Właściciele omawianego państwa stanowego popierali germanizację swoich serbołużyckich poddanych, ale sami nie brali w niej zbyt aktywnego udziału. Każdy z etapów akcji germanizacyjnej przynosił ziemczenie jakiejś części interesującego nas terytorium. Około 1900 r. można ją uznać za zakończoną, choć jeszcze w dwudziestych latach XX w. u jego zachodnich granic spotykamy nieduże grupy ludności znające język serbołużycki.

J. L.

OBERLAUSITZER FORSCHUNGEN. Beiträge zur Landesgeschichte, im Einvernehmen mit der Historischen Kommission bei der Sächsischen Akademie der Wissenschaften herausgegeben von Martin Reuther, Leipzig 1961, Koehler & Amelang, s. 368 + 4 nlb., 37 ilustracji, mapek i wykresów.

Wydany z okazji 25-lecia istnienia Saskiego Archiwum Krajowego w Budziszynie obszerny tom studiów poświęcony pamięci wybitnego badacza historii Górnych Łużyc, R. Jechta, dotyczy epoki feudalizmu. Składają się nań prace odnoszące się poza jednym wyjątkiem do dziejów Górnych Łużyc. Poruszono w nich problematykę o różnym ciężarze gatunkowym zarówno z zakresu historii politycznej, prawno-ustrojowej, jak i społeczno-gospodarczej, narodowościowej oraz kulturalnej. Na wyróżnienie spośród nich zasługuje rozprawka M. Reuthera poświęcona ustrojowi Górnych Łużyc przed powstaniem konfederacji miast w 1346 r., a więc przed ostatecznym przejściem tego kraju pod panowanie Luksemburgów, nieduże artykuły K. Czoka o powstaniu wspomnianej wyżej konfederacji na szerokim tle ogólnoniemieckim i F. Mětska o stosunkach narodowościowych i germanizacji Serbołużyczan w położonym w zachodniej części Górnych Łużyc państwie stanowym Königsbrück, wreszcie obszerniejsze studia A. Kunzego o rozwoju tkactwa i przedziałnictwa w południowej części tego kraju, a w związku z tym o przekształcaniu się tamtejszych kmiecych wsi w osady tkackie w XVI—XVIII w., oraz J. Hutha o ustroju skarbowym Górnych Łużyc w początkach XVIII w. Warto również wymienić drobne artykuły H. Löschera o sporach między stanami górnołużyckimi a elektorami saskimi na tle regale górniczego, E. H. Lempera o roli Adolfa Traugotta Gersdorfa w późnym Oświeceniu na terenie Górnych Łużyc oraz R. Lehmana o obrazie Dolnych Łużyc zawartym w opisach podróży po tym kraju sporządzonych przez wspomnianego wyżej Gersdorfa.

J. L.

Z. Gradavský, ZNAME SKUTEČNU PODOBU SLEZSKÍCH HRADŮ? (UWAHA NAD HRADEM FULŠTEJNEM) (Slezský sborník, LXI 1963, nr 3).

Zamek Fulštejn, położony niedaleko miasta Osoblahy, jak inne tego typu zabudunki śląskie dczekał się wielu opracowań. Większość tego rodzaju opracowań pióra badaczy niemieckich jest jednak tendencyjna. Tak też jest w wypadku

zamku Fulštejn. Autor artykułu na przykładzie jednej tylko pozycji: H. Weinelt, *Die Burg Fullstein* (Oberschlesier, XVIII, 1936), wykazuje, ile jest w niej fałszu i nieścisłości.

Zamek Fulštejn powstał w połowie XIII w. Najpierw prawdopodobnie drewniany, później w czasie licznych przebudowań stał się okazałą budowlą kamienną. Obecnie w znacznym stopniu uległ naporowi czasu. Jednak prowadzone przez Autora w 1962 r. prace nad jego rekonstrukcją pozwoliły na podstawie zachowanych resztek odtworzyć pierwotny obraz budowli.

Zamek zbudowany jest w terenie górzystym, a Weinelt dopatruje się tu wpływów aż z Westfalii. Twierdzi, że zbudowany został przez osadników niemieckich, którzy czerpali wzory z nizinnych zamków westfalskich. Gradavsky udowadnia, że plan zachowanych szczątków murów, fos, rozmieszczenia trzech okrągłych wież i budynków mieszkalnych jest zupełnie inny, niż wynika to z planów Weinelta. Brak jakichkolwiek podstaw do doszukiwania się w ich rozmieszczeniu wzorów zamków niemieckich Fulštejn — według słów Autora — jest wytworem kultury rodzimej i odzwierciedla ekonomiczne i kulturalne stosunki panujące na tym terenie Śląska.

Praca zaopatrzona jest w liczne reprodukcje planów zamku, które są ilustracją słusznych tez Autora.

B. Grydyk

R. Heck, ZJAZD GŁOGOWSKI W 1462 r. (*Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 7, *Historica VII*), Warszawa—Wrocław 1962, s. 92 + 4 nlb.

Dobrze się stało, że z okazji 500-lecia głogowski zjazd Kazimierza Jagiellończyka, Jerzego z Podiebradu i szeregu książąt śląskich, a także zawarte na nim przymierze polsko-czeskie doczekały się osobnego monograficznego opracowania. Wprawdzie zagadnienie to poruszano wielokrotnie w literaturze fachowej, szczególnie polskiej i czeskiej, ale nie poświęcono mu w żadnym z zainteresowanych krajów specjalnej monografii. Rozprawa R. Hecka wypełnia zatem lukę istniejącą w historiografii polskiej. Praca składa się z 4 rozdziałów. Pierwszy, najkrótszy, poświęcony jest omówieniu najważniejszej literatury omawianego problemu, drugi — genezie zjazdu w Głogowie na tle stosunków polsko-czeskich w XV w., trzeci — wydarzeniom bezpośrednio poprzedzającym zjazd (koniec 1461 — początek 1462 r.), czwarty wreszcie — najobszerniejszy i najważniejszy — samemu zjazdowi i jego wynikom. Znaczenie zjazdu głogowskiego było ogromne. Przyczynił się on do likwidacji dotychczasowej atmosfery niechęci między Polską a Czechami, ustalono na nim wieloetapową linię polityczną obu państw, zmierzającą do przeciwstawienia się naporowi niemieckiemu; doszło wreszcie do tajnego porozumienia między władcami polskim i czeskim w sprawie czeskiego projektu utworzenia unii państw europejskich dla zapewnienia pokoju między państwami chrześcijańskimi oraz wspólnej ich walki z niebezpieczeństwem tureckim.

B. L.

LA RENAISSANCE ET LA RÉFORMATION EN POLOGNE ET EN HONGRIE (*Studia Historica Academiae Scientiarum Hungaricae*, t. LIII), Budapest 1963, Akadémiai Kiadó, s. 562 + 2 nlb.

Na wydany w języku francuskim lub niemieckim przez Węgierską Akademię Nauk obszerny tom studiów poświęcony Renesansowi i reformacji w Rzeczypospo-

litej oraz na Węgrzech złożyły się prace nie tylko historyków polskich i niemieckich, ale także radzieckich i czechosłowackich, a wśród nich uczonych tej miary, co ze strony polskiej: J. Dąbrowski, K. Lepszy, M. Małowist i W. Tomkiewicz, węgierskiej: T. Kardos, T. Klaniczay, L. Mátrai, E. Molnár, Z. Pál Pach, I. Révész i T. Wittman, radzieckiej: M. M. Smirin, wreszcie czechosłowackiej: J. Janáček. Zbiór ten stanowi rezultat odbytej w dniach 10—14 X 1961 r. w Budapeszcie i Eger konferencji. Omawiane studia zawierają bardzo bogatą problematykę. Obok zagadnień społeczno-gospodarczych, politycznych, kulturalnych i ideologicznych poruszono w nich również sprawy językowe i z zakresu historii sztuki. Często wykraczano poza określoną w tytule problematykę, poruszając np. zagadnienie kontrreformacji w Polsce. Żałować należy, że poza bardzo nielicznymi i przeważnie króciutkimi wzmiankami, szczególnie w artykułach poświęconych zagadnieniom społeczno-gospodarczym, problem Odrodzenia i reformacji na Śląsku nie znalazł odbicia w interesującym nas wydawnictwie. Nie można się jednak temu dziwić, skoro Redakcja nie zaprosiła do współpracy żadnego z historyków znających dobrze omawianą problematykę na terenie śląskim.

W.

M. Małowist, ŚLĄSKIE TEKSTYLIA W ZACHODNIEJ AFRYCE w XVI i XVII W. (Przegląd Historyczny, LV, 1964, z. 1, s. 98—99).

Krótką notatką M. Małowista o wywozie płótna śląskiego do dzisiejszej Ghany już w XVI w., oparta na relacjach kupca holenderskiego de Mereesa (utożsamionego przez Autora z Paludanusem), zasługuje na uwagę ze względu na to, że poszerza naszą wiedzę o wielkości eksportu i przesuwa równocześnie datę dotarcia pierwszych transportów do Czarnego Łądu o co najmniej 4 lata¹.

K. J. M.

M. Hroch, J. Petráň, EUROPEJSKA GOSPODARKA I POLITYKA W XVI I XVII W. KRZYYS CZY REGRES? (Przegląd Historyczny, LV, 1964, z. 1, s. 1—21).

Problematyka kryzysu w XVI i XVII w. nie schodzi ostatnio ze szpalt czasopism historycznych. Po artykułach A. Wyczańskiego, J. Topolskiego, A. Mączaka, Z. Libiszowskiej do dyskusji przyłączyli się uczeni czescy M. Hroch i J. Petráň. W artykule swoim na wstępie precyzują pojęcie kryzysu i regresu, a następnie zajmują się trzema zagadnieniami:

1. Znaczeniem handlu w życiu ekonomicznym w XVI i XVII w.
2. Przejawami kryzysu w polityce.
3. Sspecyfiką rozwoju stosunków ekonomicznych w południowych rejonach Europy środkowej (włączając tu m.in. Czechy, Węgry i Śląsk).

Po rozpatrzeniu trzeciego problemu Autorzy formułują tezę, że nie zawsze kryzys prowadzi do upadku, np. w pd. rejonie Europy środkowej spowodował tylko zwolnienie tempa rozwoju produkcji.

K. J. M.

¹ Por. A. Zimmermann, *Bluthe und Verfall des Leinengewerbes in Schlesien*, Wrocław 1885, s. 6.

J. Zaremba, ADAM GDACJUSZ WOBEC KONTRREFORMACJI NA ŚLĄSKU PO WOJNIE TRZYDZIESTOLETNIJ, (Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach, Prace Historycznoliterackie Katedry Historii Literatury Polskiej, Katowice 1962, s. 5—20).

Autor po przeprowadzeniu analizy kazań pokutnych (*Ardens irae divinae ignis*) i *Postilli popularis* pióra Gdacjusza polemizuje z tezą K. Kolbuszewskiego, że akcenty antykatolickie w twórczości pastora z Kluczborka są bardzo słabe. Na uzasadnienie swoich poglądów przytoczył szereg wyjątków z kazań i postylli, zwracając równocześnie uwagę na konieczność rozpatrywania wyżej wymienionych dzieł w ścisłym związku ze środowiskiem i warunkami, w jakich powstały. Późniejszą twórczość Gdacjusza potraktował również jako przejaw jego walki z kontrreformacją („dyskursy albo kwestie”). Artykuł przypomina również związki Gdacjusza z Polską i odzew, jaki ostatnia faza jego działalności wywołała tak wśród szlachty śląskiej, jak i w środowisku pastorów.

K. J. M.

S. Michalkiewicz, KWESTIA CHŁOPIESKA W OPINII PUBLICZNEJ ŚLĄSKA I PIERWSZE PRÓBY REFORM NA PRZEŁOMIE XVIII i XIX WIEKU (1793—1806) (Studia i Materiały z Dziejów Śląska, t. V, Wrocław 1963, s. 162—233).

Artykuł napisany został na podstawie nie znanych dotąd materiałów źródłowych, znajdujących się w Centralnym Archiwum Państwowym w Merseburgu. Stanowisko opinii publicznej wobec kwestii chłopskiej Autor rozpatruje na tle zaostrzającej się pod koniec XVIII w. walki klasowej. Wskazuje równocześnie, że nie był to jedyny czynnik, który oddziaływał na postawę polemizujących stron. Dodać należy wpływ rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej, stanowisko Ziemstwa Kredytowego, oddziaływanie prądów przychodzących z Zachodu i postawę władz państwowych. Z toczącej się dyskusji nad sprawą chłopską Autor zajmuje się głównie dwoma problemami: sprawą płac czeladzi i parcelacji majątków. We wnioskach potwierdza tezę Ziekurscha o reakcyjnym charakterze szlachty śląskiej, ale rewiduje równocześnie szereg poglądów, np. o niechęci Hoyma do reform.

K. J. M.

W. Schmidt, DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA WILHELMA WOLFFA NA ŚLĄSKU DO R. 1846 (Studia i Materiały z Dziejów Śląska, t. V, Wrocław 1963, s. 347—401).

Rozprawa przynosi nowe, nie znane dotąd w literaturze szczegóły o życiu i działalności W. Wolffa na Śląsku przed 1846 r., ustalone głównie na podstawie materiałów źródłowych, znalezionych w Centralnym Archiwum Państwowym w Merseburgu. Autor wskazuje na ewolucję poglądów Wolffa od umiarkowanego liberalizmu poprzez demokratyzm do socjalizmu i komunizmu. Stara się równocześnie określić bliżej rolę różnych wydarzeń politycznych i zjawisk społecznych (np. powstanie tkaczy w 1844 r.) na ukształtowanie jego poglądów politycznych. Artykuł omawia również obszernie działalność publicystyczną Wolffa i jej znaczenie w rozbudzaniu nastrojów rewolucyjnych mas.

M. P.

J. Chlebowczyk, SZALAŚNICTWO I GOSPODARKA LEŚNA W BESKIDZIE ŚLĄSKIM W DOBRACH KOMORY CIESZYŃSKIEJ U SCHYŁKU FEUDALIZMU DO 1800 ROKU (Studia i Materiały z Dziejów Śląska, t. V, Wrocław 1963, s. 5—96).

Artykuł poświęcony jest zmianom zachodzącym w gospodarce dóbr Komory Cieszyńskiej położonych w Beskidzie Śląskim pod koniec feudalizmu. Badania obejmują okres od połowy XVII do początków XIX w. Autor wyróżnia trzy okresy: 1. do lat dwudziestych XVIII w., 2. do 1766 r., 3. do 1800 r. W pierwszym rozwija się gospodarka hodowlana z przewagą wypasu owiec. Ze względów finansowych spotyka się ona z poparciem Komory Cieszyńskiej. W drugim spotykamy się z pierwszymi oznakami wprowadzania racjonalnej gospodarki leśnej. Trzeci stoi już pod znakiem nastawienia Komory Cieszyńskiej na nowoczesny sposób eksploatawania lasów. Konflikt, który zrodził się na tym tle pomiędzy ludnością wiejską zainteresowaną w rozwoju hodowli a Komorą Cieszyńską, został rozwiązany kompromisowo. Na podkreślenie zasługuje strona dokumentacyjna artykułu: liczne tabele i materiały statystyczne, ilustrujące tok wywodów Autora.

K. J. M.

T. Bieda, J. Domański, Z HISTORIE ČESKÝCH KOLONII W OKOLÍ STRĚLINA (Slezský sborník, Opava 1964, z. 1, s. 34—41).

Treścią artykułu są dzieje kolonii czeskiej na ziemi strzelińskiej. Czeski kaznodzieja z grupy wyznaniowej braci czeskich, Liberda, sprowadził w okolice Strzelina grupę uchodźców czeskich, liczącą 1100 osób, która zorganizowała tu w 1742 r. własną gminę wyznaniową. W 1749 r. Czesi zakupili dwa folwarki państwowe na przedmieściu Strzelina, zakładając wieś Husiniec (dzis. nazwa Gęsiniec). W nowo powstałej wsi osiedlili się 142 rodziny. W latach 1766—1770 siedemdziesiąt rodzin czeskich osiedliło się na gruntach rozparcelowanego majątku Mehlteuer, tworząc trzy wioski: Górny, Środkowy i Dolny Podiebrad. W końcu w 1801 r. Czesi stworzyli nową kolonię na gruntach zakupionego przez siebie majątku Pącz. Nadto w latach dwudziestych i trzydziestych XIX w. osiedlili się w Kuropatniku sąsiadującym z Gościęcicami, a w drugiej połowie XIX w. zamieszkali również w Dębnikach i Strzelinie. W 1908 r. liczba ludności czeskiej osiadłej w okolicach Strzelina wynosiła 3685 osób. Szybki wzrost tej ludności spowodował konieczność szukania przez jej część zajęcia poza rolą. Zajęciem tym było rzemiosło, przede wszystkim tkactwo chałupnicze. Wzrost ludności i liczbę Czechów zatrudnionych poza rolnictwem obrazują trzy zamieszczone w pracy tabele.

Emigranci czescy żyli na ziemi strzelińskiej w izolacji, nie asymilowali się z ludnością niemiecką, zachowali własny język, religię, zwyczaje i kulturę czeską. Pod względem wyznaniowym tworzyli zbór ewangelicko-reformowany. Był on bardzo ważnym czynnikiem podtrzymywania ducha narodowego, ponieważ nabożeństwa i kazania odbywały się w języku czeskim. Utrzymaniu odrębności sprzyjała również szkoła czeska, która istniała tu od 1830 r. Już w początkach XIX w. rząd pruski, głównie poprzez Konsystorz Ewangelicki, rozpoczął akcję germanizacyjną czeskich kolonistów. Usiłowania rządu szły w kierunku wprowadzenia w kościele i w szkole języka niemieckiego, czemu z uporem przeciwstawiały się władze czeskie. Dzięki wytrwałej opozycji czeskiej specyficzne narzecze czeskie strzelińskich kolonistów zachowało się aż do najnowszych czasów.

Dzieje kolonii czeskiej i walkę o zachowanie języka czeskiego przedstawili Autorzy ciekawie na podstawie źródeł archiwalnych, znajdujących się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Jest więc praca ta cennym przyczynkiem do poznania szeroko zakrojonej akcji germanizacyjnej Śląska w XIX i początkach XX w.

Wanda Turoń

J. Sydor, RUCH CHŁOPSKI W POWIATACH GÓRSKICH DOLNEGO ŚLĄSKA U PROGU WIOSNY LUDÓW (Studia i Materiały z Dziejów Śląska, t. V, Wrocław 1963, s. 234—289).

Opis wypadków rewolucyjnych poprzedza dość dokładna analiza stosunków demograficznych, gospodarczych i społecznych przed 1848 r., która w znacznej mierze wyjaśnia charakter wydarzeń marcowych. Autor stara się wskazać na rozmaite motywy wystąpień chłopskich, na złożony społecznie charakter rewolucji chłopskiej, na przyczyny dość łatwych sukcesów w wystąpieniach mieszkańców wsi (chodzi tu zwłaszcza o powszechne zjawisko zrzekania się przez panów feudalnych w dniach marcowych świadczeń chłopskich) i niekonsekwencje rewolucyjnego ruchu na wsi. W drugiej części pracy sporo uwagi poświęca przyczynom załamania się ruchu chłopskiego, środkom i metodom jego tłumienia — nieraz bardzo różnorodnym — przez władze administracyjne, sądowe, wojsko i panów feudalnych. Niekonsekwencje rewolucji chłopskiej wynikały w dużym stopniu — jak wskazuje Autor — z wewnętrznego rozbicia wsi. Praca oparta jest na bardzo szerokim materiale źródłowym różnego rodzaju (archiwalia, prasa i in.).

M. P.

J. Willaume, POLACY W POWSTANIU DREZDEŃSKIM 1849 R. (Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio F, Vol. XV, Lublin 1963, s. 57—78).

Przedmiotem tej krótkiej rozprawki jest zagadnienie udziału i roli głównie Wiktora Heltmana i Aleksandra Krzyżanowskiego w powstaniu drezdeńskim w pierwszej połowie maja 1849 r. W dotychczasowej literaturze kwestia ta była sporna. Na podstawie istniejącego już stanu wiedzy w tym zakresie oraz nowych danych źródłowych, głównie z Saskiego Głównego Archiwum Krajowego w Dreźnie, dochodzi Autor do wniosku, że rola Heltmana i Krzyżanowskiego we wspomnianym, epizodycznym powstaniu drezdeńskim była minimalna i drugoplanowa. Pełnili oni bowiem raczej tylko rolę doradców saskiego rządu rewolucyjnego. Autor tłumaczy ten fakt częściowo tym, że Polacy w 1849 r. większą wagę przywiązywali do wydarzeń we Włoszech, na Węgrzech i w Czechach niż w Niemczech.

M. P.

E. Klein, MORD W POTEPIE. KAPITULACJA REPUBLIKI WEIMARSKIEJ PRZED HITLEREM (W TRZYDZIESTĄ ROCZNICĘ ZAMORDOWANIA KONRADA PIECUCHA) (Studia Śląskie, Seria Nowa, t. VII, Katowice 1963, s. 103—187).

W łańcuchu zbrodni hitlerowskich jednym z pierwszych ogniw był bestialski mord popełniony na śląskim górniku Konradzie Piecuchu. Nie tylko aktualność polityczna czyni artykuł godnym szerszego zainteresowania. Morderstwo w Potem-

pie ukazane zostało bowiem na kanwie ogólnej sytuacji wewnętrznej Niemiec w latach poprzedzających dojście Hitlera do władzy. Na uwagę zasługuje również świetnie wydobyta kontrastowość stosunku komunistów i hitlerowców do spraw mniejszości polskiej na Śląsku. W aneksie zamieszczony został okólnik Biura Okręgowego KPD dla Górnego Śląska z 4 IV 1932 r. w sprawie pracy wśród ludności polskiej.

K. J. M.

R. Weiner, PRZEMIANY W NASTAWIENIU GOSPODARCZYM I POZIO-
MIE INTENSYWNOŚCI ROLNICTWA RACIBORSKIEGO W LATACH 1933—1961
(Studia Śląskie, Seria Nowa, t. VII, Katowice 1963, s. 211—269).

Problematyka ostatniego dwudziestolecia coraz częściej trafia na warsztat naukowca. W swoim artykule temu okresowi Autor poświęcił najwięcej uwagi. Stosując metodę reprezentacji na podstawie danych statystycznych z 1961 r. przeprowadził analizę struktury gospodarstw (ich wielkości), użytków rolnych i hodowli w trzech gromadach powiatu raciborskiego. Otrzymane tą drogą dane porównał następnie z materiałami statystycznymi z 1933 r. Wyniki wykazują bardzo wyraźny postęp, zwłaszcza w intensyfikacji upraw okopowych, korzystne przesunięcie w strukturze zasiewów zbóż (pszenica wypiera żyto) i prawie identyczny stan hodowli. Warto zwrócić uwagę, że przedmiotem zainteresowania Autora jest też kierunek produkcji i jej intensyfikacja w poszczególnych formach gospodarowania na wsi (chłopi indywidualni, spółdzielnie produkcyjne, PGR).

K. J. M.

P. Peikert, KRONIKA DNI OBLEŻENIA (WROCŁAW 22 I—6 V 1945 R.).
Do druku podali oraz wstępem i komentarzem opatrzyli K. Jonca i A. Konieczny,
Wrocław 1960, s. 167 + nlb., 5 tabl.

Zapowiedziane przez redakcję „Odry” (1964, nr 2, s. 3), ukazały się staraniem Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego pamiętniki ks. Paula Peikerta. Publikowane przedtem w wyjątkach, wzbudziły ciekawość czytelnika zwłaszcza opisami położenia obcokrajowców przebywających we Wrocławiu, wśród których znajdowali się także Polacy. Pamiętniki Peikerta przedstawiają sposoby dokonywania niszczeń Wrocławia, a także narastania procesu sprzeciwu ludności wobec świadomego niszczenia miasta. Ukazany przez Peikerta obraz pustoszenia całych ulic i dzielnic przez fanatycznych wandalów faszystowskich stanowi cenny przyczynek do właściwej oceny wysiłku polskiego włożonego w odbudowę stolicy Dolnego Śląska.

S. P.

BIBLIOGRAFIA HISTORII ŚLĄSKA ZA ROK 1963

zestawił
Jerzy Pabisz

A. OGÓLNE

1. Bibliografie, skorowidze, kalendarze,
czasopisma

a) Bibliografie

1. Baumgart J., Malcówna A., Bibliografia historii polskiej za r. 1961. Wrocław 1963 ss. X, 255.

2. Poczeko G.P., Bibliografija polskoj istorii. Woprosy Istorii G. 38: 1963 No 4 s. 166-8.

3. Bibliografia onomastyki polskiej do r. 1958 włącznie. Oprac. W. Taszycki [i in.]. Kraków 1960.

R. Lubaś W., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 696-8; Luciński J., Studia źródłozn. Commentationes t. 8: 1963 s. 168-9.

4. Bibliografia zagadnień polityki kulturalnej za r. 1960. Dod. do t. 7 kwartalnika „Kultura i Społeczeństwo”. Warszawa 1963 ss. 115.

5. Chojnacki W., Books on the Polish Western Territories Published in 1962. Pol. West. Affairs Vol. 4:1963 s. 199-204.

6. Hass L., Stan badań nad historią ruchu zawodowego w Polsce. Z Pola Walki R. 6: 1963 nr 3 s. 22-52.

7. Kotarska A., Bibliografia reformacji za l. 1945-1960. W: Religie Racjonalne. Studia z filozofii religii XV-XVII w. Warszawa 1963 s. 169-202.

8. Motyl M., Słabek G., Materiały bibliograficzne do ruchu młodzieżowego w Polsce. Pokolenia R. 1: 1963 nr 1 s. 308-34, nr 3 s. 159-66.

9. Polak K., Bibliografia górską [za r. 1961]. Wierchy R. 31: 1962 druk 1963 s. 288-315.

10. Polska bibliografia literacka 1957. Warszawa 1962.

R. Dziki S., Zesz. prasozn. R. 4: 1963 nr 3 s. 110-11.

11. Recenzje, sprawozdania, bibliografia. Roczniki i Dziejów społ. gosp. t. 24: 1962 druk 1963 s. 193-370.

12. Sawicki J., Materiały do polskiej bibliografii historyczno-prawnej za r. 1962. Czas. prawno-hist. t. 15: 1963 z. 2 s. 199-252.

13. [Balcerzak B., Podwińska Z., Sztetyło J.], Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 1953-1962. Bibliografia zawartości tomów I-X. Kwart. Hist. Kult. mat. R. 11: 1963 nr 3-4 zesz. dod. s. 643-726.

14. Górską B., Katalog czasopism XVI-XVIII w. w zbiorach starych druków Biblioteki Ossolineum. Ze Skarbcza Kult. z. 15: 1963 s. 7-262.

15. Gutry C., Bibliografia scalonych spisów zawartości czasopism. Kontynuacja (1953—1962) i uzupełnienia. Roczniki bibliot. R. 6: 1962 druk 1963 z. 3—4 s. 217—306.

16. Piechota R., Bibliografia archiwalna za l. 1945—1955, ss. 15. (Wkładka do Archeionu t. 39: 1963).

17. Rotterowa M., Wydawnictwa bibliotek szkół wyższych 1945—1960. Mat. bibliograficzne. Roczniki bibliot. R. 6: 1962 druk 1963 z. 3—4 s. 187—215.

18. Ryszkiewicz A., Wydawnictwa polskich muzeów artystycznych w l. 1960—1961. Muzeal. nr 11: 1963 s. 168—77.

19. Triller E., Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Kontynuacja katalogu Alojzija Kaweckiej-Gryczowej. Ze Skarba Kult. z. 15: 1963 s. 263—90.

20. Wykaz prac doktorskich i magisterskich wykonanych w katedrach bibliotekoznawstwa w l. 1950—1961. Roczniki bibliot. R. 6: 1962 druk 1963 z. 1—2 s. 264—72.

21. Beneš J., Publikace a periodika slezského ústavu ČSAV na stránkách odborných časopisů a juného tisku. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 243—9.

22. Literaturnachweise. Abteilung f. Gesch. d. imperialistischen Ostforschung an d. Humboldt-Univ. Jg. 3: 1963 nr 1—12.

23. Myška M., Literatura k dějinám průmyslové výroby, dělnické třídy a Kommunistické strany Československa na Morave a ve Slezsku v r. 1961. Čas. Společnosti přátel starožitností R. 70: 1962 sv. 3 s. 171—85.

24. Schiller K. J., Bibliographie der Veröffentlichungen des Instituts f. sorbische Volksforschung zur Gesch. der Sorben im 20. Jahrhundert anlässlich des 50. Jahrestages der Domowina (1912—1962). Lëtopis. Jahresschrift d. Instituts f. Sorbische Volksforsch. Reihe B-Gesch. 1962 Nr. 10/1 s. 123—32.

25. Šová J., Nesvadbik L., Škopová A., Bibliografie československé historie za r. 1958. Praha 1962 ss. 319.

26. Výber literatury ze sovineckého fondu Slezské vědecké knihovny při Slezském ústavu ČSAV v Opave. Zpr. A. Mazur [i in.] Opava 1962, ss. 46.

R. V. M., Českoslov. Čas. hist. R. 11: 1963, s. 378.

27. Zeitschriftenaufsätze zur deutschen u. zur allgemeinen Gesch. Ztschr. f. Geschwiss. Jg. 11: 1963 s. 439—55. 1018—33, 1398—410.

28. Jilek H., Auswahlbibliographie zur Gesch. u. Landeskunde der Sudetländer 1961 mit Nachträgen f. 1960... Ztschr. f. Ostf. Jg. 12: 1963 s. 585—600.

29. Perlick A., Ostdeutsche Bibliographie. Teil 4. Verzeichnis der von 1956—1960 erschienenen selbständigen Veröffentlichungen. Eine Auswahl. f. die Ostdeutsche Volkstums- u. Kulturpflege. Troisdorf 1962 ss. 248.

R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 336; Schlenger H., Ztschr. f. Ostf. Jg. 12: 1963 s. 157—8.

30. Schlenger H., Zeitschriftenhinweise. Ztschr. f. Ostf. Jg. 11: 1962 s. 761—84.

31. Bibliografia jeleniogórska. Roczniki jeleniogórski 1963 s. 155—68.

32. Bibliografia Śląska. 1960. Cz. 1. Red. Z. Frank. Katowice 1963 ss. XII, 44.

R. Maleczyński K., Pabisz J., Sobótka R. 18: 1963 s. 301—4; (sd), Zesz. prasozn. R. 4: 1963 nr 4 s. 116—7.

33. Gottschalk J., Neueste Bibliographien über Schlesien. Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 354—5.

34. Pabisz J., Bibliografia historii Śląska za r. 1962. Sobótka R. 18: 1963 s. 321—68.

35. Rister H., Schrifttum über Schlesien 1960 u. 1961 in Auswahl. Ztschr. f. Ostf. Jg. 11: 1962 s. 585—600.

36. Sabisch A., Polnische Veröffentlichungen zur schlesischen Kultur- u. Kunstgeschichte. Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 348—53.

37. Żyźniewska A., Bibliografia [prac o województwie zielonogórskim]. Rocz. lubuski t. 3: 1962 druk 1963 s. 427—48.

b) Skorowidze, kalendarze

38. Biuletyn Nauczyciela Opolskiego, wyd. ZO ZNP w Opolu. Opole 1960—1963.

R. Hawranek F., Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 3 s. 76—9.

39. Kalendarz opolski na r. 1962, 1963, 1964. Opole 1961—1963 ss. 425+ +320+322.

R. Olszyńska L., Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 1 s. 150—2.

40. Kalendarz śląski na rok 1963. Red. H. Jasiczek, T. Siwek. Ostrava 1962 ss. 204.

R. ag., Slez. Sborn. R. 21: 1963 s. 512.

41. Kalendarz wrocławski 1963, 1964. Wrocław 1962—1963 ss. 455+83.

42. Ludzie, Ziemia, Morze. Rocz. Ziem Zachodnich i Północnych R. 4: 1963. Warszawa 1963 ss. 379.

R. K. S., Deut.-poln. Hefte 1963 s. 617

c) Czasopisma

43. Acta Poloniae Historica. Red. en chef M. Małowist, t. 8 Warszawa 1963 ss. 150.

44. Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne. Red. S. Librowski. Lublin 1963 t. 6, 7.

45. Lud. Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Red. J. Gajek. Wrocław t. 48: 1962 druk 1963 ss. 691.

46. Polish Western Affairs. Ed. in chief M. Sczaniecki. Poznań vol. 4: 1963 No 1—2 ss. 422.

R. Lippóczy P., Ann. pol. des Affairs intern. 1962 s. 266—9 [dot. rocz. 1961].

47. Przegląd Zachodni. Organ Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Poznań R. 19: 1963 nr 1—6.

R. Mazur A., Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 125—8, 362—81 [dot. R. 11: 1955 — R. 16: 1960]; Mincer F., Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 1 s. 146—9 nr 4 s. 138—40 [dot. R. 18: 1962].

48. Roczniki Biblioteczne. Organ Naukowy Bibliotek Wyższych. Red. A. Knot [i in.]. Wrocław R. 6: 1962 druk 1963 z. 1/2—3/4 ss. 278+354.

49. Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych. Red. W. Rusiński. Poznań t. 24: 1962 druk 1963 ss. 370.

50. Roczniki Historyczne. Red. K. Tymieniecki, G. Labuda. Poznań R. 29: 1963 ss. 312.

51. Sprawozdania Archeologiczne. Red. S. Nosek. Wrocław t. 15: 1963 ss. 376, tabl. 6.

52. Studia źródłoznawcze. Commentationes. Kom. red. A. Gieysztor [i in.]. Poznań t. 8: 1963 ss. 249.

53. Z Pola Walki. Kwartalnik poświęcony dziejom ruchu robotniczego. Wyd. Zakł. Hist. Partii przy KC PZPR. Red. F. Tych [i in.]. Warszawa R. 6: 1963 nr 1—4.

54. Cahiers Pologne-Allemagne. Faits et documents. Red. J. Zdziechowski. Paris R. 5: 1963 No 1—4.

R. Kolbuszewski S. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 1 s. 143—6 [dot. R. 4: 1962 nr 4].

55. Deutsch-Polnische Hefte. Hrsg. J. Harder [i in.]. Düsseldorf R. 6: 1963 H. 1—12.

56. Historické Študie. Vyd. Slovenskej Akad. Ved. Bratislava R. 8: 1963 ss. 240. R. Heck R., Sobótka R. 18: 1963 s. 504—7.

57. Historische Zeitschrift. Red. T. Schieder [i in.]. München 1963 Bd. 196, 197.

58. Lětopis. Jahresschrift des Instituts f. Sorbische Volksforschung. Reihe B—Geschichte. Bautzen 1963 Nr. 10/1 ss. 132.

59. Zeitschrift f. Geschichtswissenschaft. Red. R. Rudolph. Berlin Jg. 11: 1963 H. 1—8.

60. Zeitschrift f. Ostforschung Länder u. Völker im Östlichen Mitteleuropa. Hrsg. v. H. Aubin [i in.]. Marburg/L. Jg. 12: 1963 H. 1—4.

61. Archiv f. schlesische Kirchengeschichte. Hrsg. von Engelbert K. Hildesheim Bd. 21: 1963 ss. 356.

62. Jahrbuch d. Grafschaft Glatz [Kłodzko]. Hrsg. v. G. Goebel, A. Bartsch. Lüdenscheid/Westf. Jg. 14: 1962 druk 1961 ss. 128.

63. Jahrbuch der schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau. Hrsg. d. Göttinger Arbeitskreis. Würzburg/M Bd. 8: 1963 ss. 378.

R. Kliesch G., Jahrb. f. schles. Kirchengesch. N. F. Bd. 42: 1963 s. 206—7.

64. Jahrbuch f. schlesische Kirchengeschichte. Hrsg. von Hultsch. N. F. Ulm/D. Bd. 42: 1963 ss. 215.

65. Schlesien. Niederschlesien, Oberschlesien, Sudetenschlesien. Ein Vierteljahresschrift f. Kunst-, Wiss.- u. Volkstum. Würzburg Jg. 8: 1963 H. 1—4.

66. Schinesisches Priesterjahrbuch 1961. Hrsg. v. Moschner G. Stuttgart 1961 ss. 176.

R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 347; Münch G., Schlesien Jg. 8: 1963 s. 246—8.

67. Sudeten — Jahrbuch der Seliger-Gemeinde 1963. Red. E. Werner, R. Wirkner. München 1962 ss. 143.

68. Časopis Slezského Musea. Vědy historické — Historia. Vyd. Slezské Museum v Opave. Red. B. Sobotik. Opava R. 12: 1963 sv. 1—2 ss. 136.

69. Kwartalnik Opolski. Red. S. Kolbuszewski. Opole R. 9: 1963 nr 1—4.

70. Roczniki Etnografii Śląskiej. Wrocław 1961.

R. Vachová Z., Cas. Slez. Musea Historia (Opava) R. 12: 1963 s. 65—6.

71. Rocznik Kościelny Śląska Opolskiego rok 1963. Opole 1963 ss. 309.

72. Rocznik Lubuski. Zielona Góra t. 3: 1962 druk 1963 ss. 447.

R. Wąsicki J., Nadodrze 1963 nr 9 s. 7.

73. Silesia Antiqua. Red. W. Sarnowska. Wrocław t. 5: 1963 ss. 294.

74. Slezský Sborník. Acta Silesiaca. Vyd. Slezský Ústav ČSAV Opava. Red. A. Grobelný. Opava R. 61: 1963 nr 1—4.

75. Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka. [Wyd.] Wr. Tow. Miłośn. Hist. Red. J. Gierowski [i in.]. Wrocław R. 18: 1963 nr 1—4.

R. Hellmann M., Hist. Jahrbuch Jg. 81: 1962 s. 311—2 [dot. R. 14: 1959 — R. 15: 1960]; J. P., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 490—2; N. K., Z Pola Walki R. 6: 1963 nr 3 s. 227—9 [dotyczą R. 17: 1962 z. specj. 2a];

Smerda M., Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 335—7 [dot. R. 16: 1961].

76. Ze Skarbcza Kultury. Biuletyn Informacyjny Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Biblioteki. Red. E. Kiernicki, z. 15 Wrocław 1963 ss. 294, tabl. 14.

77. Zeszyty Gliwickie. Kier. Kom. red. L. Dubiel. Nr 1. Katowice 1963 ss. 135.

R. Taf., Poglądy 1963 nr 8 s. 19.

78. Acta Universitatis Wratislaviensis. Red. nacz. A. Jahn. Nr 1, 13: Prace Literackie 3, 5 red. B. Zakrzewski Nr 9: Studia Geograficzne 1. Zesz. Nauk. Uniw. Wrocł. [tyt. poprz.] Ser. A. Nr 38: Bibliotekoznawstwo 3 red. B. Kocowski. Wrocław 1962—1963 ss. 194+193+223++119.

79. Zeszyt Naukowy. PWS Muzyczna w Katowicach. Nr 1 red. K. Musioł. Katowice 1962 ss. 72 powiel.

80. Zeszyty Naukowe Politechniki Wrocławskiej. Nr 67: Architektura z. 5 red. T. Broniewski. Wrocław 1963 ss. 107.

81. Zeszyty Naukowe WSE w Katowicach. Przew. Kom. Red. B. Sokołowski. Nr 17, 18, red. H. Hermanowski. Nr 19: Historia gospodarcza red. W. Długoborski. Katowice 1963 ss. 118+97+196.

82. Zeszyty Naukowe WSE we Wrocławiu. Przew. Kom. Red. Z. Hellwig, z. 16 Wrocław 1963 ss. 170.

83. Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach. Katedra Pedagogiki. Red. J. Pie-

ter. [1, 2]. Katedra Metodyki Literatury i Języka Polskiego. Red. M. Mitera-Dąbrowska. Katowice 1963 ss. 96+95+154.

84. Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Historia literatury 2 red. S. Kolbuszewski; Pedagogika 3 red. J. Madeja. Opole 1963 ss. 205+283 powiel.

R. Wańczowski M., Wolny A., Kwart. opol. R.: 1963 nr 3 s. 61—3 [dot. Hist. Liter.].

2. Organizacja nauki, towarzystwa naukowe i pokrewne, zjazdy i konferencje

a) Organizacja nauki

85. Borecki M., Działalność Głównego Instytutu Górnictwa. Nauka pol. R. 11: 1963 nr 1 s. 57—75.

86. Pilichowski C., Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich. Poznań 1963 ss. 23.

87. Tazbir J., 10 lat działalności Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Kwart. hist. R. 70: 1963 s. 645—65.

88. Kozłowska E., Z działalności Komisji Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach w l. 1961—1962. 1. Komisja historyczna. 2. Komisja demograficzno-statystyczna. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 104—6.

89. Mayer J., Z działalności Komisji Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach w l. 1961—1962. 4. Komisja piśmiennictwa śląskiego 5. Komisja bibliograficzna. Tamże s. 109—13.

R. Maleczyński K., Pabisz J., Sobótka R. 18: 1963 s. 301—4.

90. Regionalny ośrodek badań demograficznych w Katowicach. Studia demograf. t. 1: 1963 z. 1 s. 113—4.

91. Statut Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach. Katowice 1963 ss. 20.

92. Zasadnicze kierunki działalności Katowickiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w l. 1957—1962. Katowice 1963 ss. 91, powiel.

93. Zaręba A., Z działalności Komisji Śląskiego Instytutu Naukowego

w Katowicach w l. 1961—1962. 3. Komisja językowa. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 106—9.

94. Żywirska M., [Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego] w Katowicach. Lud t. 48: 1962 druk 1963 s. 601.

95. Borek H., Sprawozdanie z działalności Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za rok 1962. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 4 s. 107—9.

96. Bronicz S., Pszczyński K., Oddział PTL w Opolu z siedzibą w Muzeum Śląska Opolskiego. Sprawozdanie za okres od 20 IX 1961 do 25 IX 1962. Lud t. 48: 1962 druk 1963 s. 616—8.

97. Pośpiechowa L., Z pracowni piśmiennictwa śląskiego. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 1 s. 114—7.

98. (sd), Zespół prasoznawstwa Instytutu Śląskiego w Opolu. Zesz. prasozn. R. 4: 1963 nr 1—2 s. 221.

99. Sprawozdanie Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. T. 16: 1961 Seria A. Red. T. Eroniewski [i in.]. Wrocław 1963 ss. 113.

100. Sprawozdania Wrocł. Tow. Naukow. T. 17: 1962 Seria B. Red. B. Knaster. Wrocław 1963 ss. 98, bibliogr.

101. Korta W., Sprawozdanie z działalności Wrocławskiego Towarzystwa Mi-

łośników Historii za 1962 r. Sobótka R. 18: 1963 s. 74—5.

102. Markowski M., Towarzystwo Miłośników Wrocławia 27 V 1960—27 V 1962. Roczn. wrocł. t. 6: 1962 druk 1963 s. 343—53.

103. Olszewicz B., Oddział Wrocławski Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu 19 V 1961—1 IX 1962 r. Lud t. 48: 1962 druk 1963 s. 624.

104. Posiedzenia Wydziałów. Spraw. Wr.TN. Ser. A t. 16: 1961 druk 1963 s. 93—100.

105. Statut Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Wrocław 1963 ss. 14.

b. Zjazdy i konferencje

109. E. M., Posiedzenie komisji polsko-czechosłowackiej IH PAN. Sobótka R. 18: 1963 s. 75—6.

110. Flisiuk T., Naukowcy Śląska współpracują z Niemcami. Poglądy 1963 nr 19 s. 2.

111. Galos A., Jubileuszowa sesja polsko-niemiecka w Poznaniu. Sobótka R. 18: 1963 s. 369—70.

112. Gierowski J., Obrady polsko-niemieckie w Rostocku. Kwart. hist. R. 70: 1963 s. 225—6.

113. Pallas L., Konferencje o narodowości otätze. Slez. Sbor. R. 61: 1963 s. 249—53.

114. Rechowicz H., Konferencja w Pradze poświęcona badaniom dziejów regionalnych. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 702—4.

115. Urbanec J., Konferencje o tekście slezskich pism. Čas. Slez. Musea Historia (Opava) R. 12: 1963 s. 124—6.

116. Dziabała S., Sesja Rady Naukowej Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Studia socjol. 1963 nr 1 s. 290—6.

117. Dziki S., Spotkanie redaktorów i działaczy spod znaku Rodła. Zesz. prasozn. R. 4: 1963 nr 1—2 s. 222—4.

106. Wank A., Sprawozdanie z działalności Zakładu Antropologii PAN za l. 1953—1962. Kosmos Ser. A 1963 z. 2 s. 196—205. Por. Nauka pol. R. 11: 1963 nr 5 s. 75—85.

107. Ze sprawozdania sekretarza Generalnego Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego za rok 1961. Spraw. Wr.TN Ser. A t. 16: 1961 druk 1963 s. 101—2.

108. Kołodziejski A., Sekcja Archeologiczna przy Ośrodku Naukowo-Badawczym w Zielonej Górze. Z Otchł. Wieków R. 29: 1963 s. 60—61.

118. Kajan T., Spotkanie redaktorów prasy spod znaku „Rodła” [w Zielonej Górze]. Nadodrze 1963 nr 4 s. 5. Por. Życie liter. 1963 nr 29 s. 3.

119. M. M., Szkoły wyższe na ziemiach zachodnich tematem sesji naukowej. Życie Szk. wyż. R. 11: 1963 nr 3 s. 91—5.

120. Materiały i sprawozdania z konferencji programowej Kom. Współpracy z Przemysłem Politechn. Śląskiej z przedstawicielami z przemysłu 14 VI 1962. Gliwice 1963 ss. 32 powiel.

121. Sesja Naukowa Tow. Rozwoju Ziemi Zachodnich i Północnych Polski [w Legnicy]. Studia demograf. t. 1: 1963 z. 1 s. 112.

122. W. T., Spotkanie redaktorów i działaczy prasy polskiej spod znaku Rodła. Prz. zach. R. 19: 1963 nr 2 s. 333.

123. Adamski F., Sesja Śląskiego Instytutu Naukowego poświęcona socjologii rodziny. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 326—8.

124. Bartoszkówna A., I Śląska Sesja Numizmatyczna w Nowej Soli. Wiad. numizm. R. 7: 1963 s. 189—90.

125. F. A., Rodzina a zawód [sesja naukowa Śląskiego Instytutu Naukowego

i Zakładu Socjologii Instytutu Gosp. Społ.]. Więż 1963 nr 7/8 s. 228—32.

126. Gładysz A., 350-lecie W. Różdzieńskiego. Officina ferraria. Pokłosie sesji naukowej w Katowicach. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 328—31.

127. j. st., Konferencja naukowa Instytutu Śląskiego w Opolu. Tryb. opol. 1963 nr 42 s. 1, 2.

128. K. D., Po sesji Instytutu Śląskiego. Geneza i praktyka szkolna [w NRF]. Tamże nr 134 s. 3, 4.

129. Rurański S., Sesja Śląskiego Instytutu Naukowego poświęcona Walentemu Różdzieńskiemu. Wiad. hutn. 1963 nr 1 s. 30—1.

3. Nauki pomocnicze

130. Ichnatowicz I., Dorobek nauk pomocniczych historii XIX i XX w. w Polsce w świetle nowych potrzeb. Studia źródłozn. Commentationes t. 8: 1963 s. 1—13.

131. Bałon K., Archiwum księżęcej Komory Cieszyńskiej jako baza źródłowa do dziejów Śląska Cieszyńskiego. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 467—75.

132. Dereń A., Archiwalia śląskie rewindykowane z Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej. Sobótka R. 18: 1963 s. 532—4.

133. Tenże, Zarys działalności Archiwum Państwowego m. Wrocławia i Województwa Wrocławskiego w l. 1945—1960. Roczn. wrocł. t. 6: 1962 druk 1963 s. 181—94.

134. Maleczyński K., Turoń B., Średniowieczne silesiaca i polonica w zbiorach bibliotecznych i archiwalnych w Wiedniu. Sobótka R. 18: 1963 s. 84—93.

135. Mětšk F., Archiwum kultury serbołużyckiej w Budziszynie i znaczenie jego zbiorów dla nauki polskiej. Tamże s. 534—8.

136. Tenże, Serbołużyckie archiwum kulturalne w Budziszynie i jego znaczenie dla polskich badań naukowych. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 476—80.

137. Průvodce po archivnich fondch. Státní archiv v Opave Sv. 4 Praha 1961.

R. ag., Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 339—40; Kucner A., Archeion t. 38: 1962 s. 335—6.

138. Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek w r. 1961. Archeion 38: 1962 s. 275—99.

139. Urban W., Sprawozdanie z czynności Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego oraz Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu w l. 1960—1961. Arch. Bibliot. Muzea kośc. t. 6: 1963 s. 265—9.

140. Berger-Mayerowa J., Nieznane Estreicherowi „polonica” i „silesiaca” w starodrukach Biblioteki Śląskiej. Ser. 1. Katowice 1961.

R. Burbianka M., Roczn. bibliot. R. 6: 1962 druk 1963 z. 3—4 s. 307—9.

141. Dician A., O nowych nabytkach rękopiśmiennych. Ze Skarbcza Kult. z. 15: 1963 s. 291—4.

142. Fercz J., Ciekawy egzemplarz postylli Wujka w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Zesz. nauk. Uniw. Wrocł. Ser. A nr 38: Bibliotekozn. 1962 z. 3 s. 113—17. Por. streszczenie: Spraw. Wr.TN Ser. A t. 16: 1961 druk 1963 s. 12—3.

143. Kelles-Kraus J., Miniona rocznica [o wystawie „Dawna prasa polska w zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich]. Rocz-i bibliot. R. 6: 1962 druk 1963 z. 3—4 s. 339—46.

144. Kocowski B., Calendarium Marcina Helwiga, pewnego kartografa śląskiego. Zesz. nauk. Uniw. Wrocł. Ser. A nr 38: Bibliotekozn. 1962 z. 3 s. 75—

—103. Por. streszczenie: Spraw. Wr.TN Ser. A t. 16: 1961 druk 1963 s. 10—2.

145. Kowalska A., Dialektyzmy w siedemnastowiecznych rękopisach bytomskich. Zesz. nauk. WSP Katowice Sekcja Językozn. 1962 s. 5—51.

146. Kuksewicz Z., Główne źródła z Komentarza do De Anima Jana z Głogowa. Studia Mediewistyczne t. 4: 1963 s. 5—202.

147. Michniewicz W., Gromadzenie i uzupełnianie zbiorów w bibliotekach wyższych szkół ekonomicznych według stanu na dzień 31 XII 1959 r. Rocz-i bibliot. R. 6:1962 druk 1963 z. 1—2 s. 219—43.

148. Pelc J., Teksty Jana Kochanowskiego w kancjonalach staropolskich XVII i XVIII w. Odrodz. Reform. w Polsce t. 8:1963 s. 211—47.

149. Sołtysik K., Sytuacja lokalowa bibliotek wyższych szkół ekonomicznych według stanu na dzień 31 XII 1959. Rocz-i bibliot. R. 6:1962 druk 1963 z. 1—2 s. 191—217.

150. Świerk A., Z problematyki badań nad dziejami śląskich bibliotek klasztornych. Sobótka R. 18:1963 s. 14—25.

151. Urban W., Rękopisy liturgiczne Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu. Arch. Bibliot. Muzea kośc. t. 6:1963 s. 155—90.

152. Beneš J., Rozvoj národnisu w českých muzeích. Sborn. Národního muzea v Praze, ř. A. Historie sv. 16: 1962, č. 13, s. 130.

R. Vachová Z., Čas. Slez. Musea Historia (Opava) R. 12: 1963 s. 131—6.

153. Dubiel L., Sztuka ludowa na Śląsku (Wystawa stała zorganizowana przez Muzeum w Gliwicach w 1962 r.). Gliwice 1963 k. 14.

154. Tenże, Zbiory muzealne w województwie katowickim oraz sposoby ich wyzyskania w pracy szkół. Katowice 1962 ss. 50.

R. ag., Slez. Sbor. R. 61: 1963 s. 256.

155. J. S., Wystawy czasowe Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Z Otcł. Wieków R. 29: 1963 s. 137—8.

156. Muzea na Górnym Śląsku w XIX i XX w. [Praca zbiorowa]. Red. J. Lięga Bytom 1963 ss. 243 (Rocz. Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Historia z. 1).

157. Sarnowska W., Sprawozdanie działu archeologicznego Muzeum Śląskiego za rok 1961. Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 255—7.

158. Vachová Z., Bakala J., Nová expozice v Městském muzeu v Ostravě. Čas. Slez. Musea Historia (Opava) R. 12: 1963 s. 126.

159. Wawrzyniak Cz., Możliwości wykorzystania zbiorów muzealnych Opolszczyzny w pracy oświatowej. Opole 1963 ss. 51.

160. Zawisza A., Popularność Muzeum Śląskiego wśród młodzieży szkolnej Wrocławia. Analiza wyników badań ankietowych. Rocz. wrocł. t. 6: 1962 druk 1963 s. 131—61.

161. J. J., Medal tysiąclecia górnictwa polskiego. Kwart. Hist. Nauki i Techn. R. 8:1963 s. 470.

162. Labuda G., Uzupełnienia do genealogii Piastów w szczególności śląskich. Sobótka R. 18:1963 s. 1—13.

163. Polskie herby miejskie. (Oprac. prof. R. Sidorowski.) Warszawa 1963, tabl. 32 luz. w obwol.

164. Śnieżko A., Dawne pieczęcie pocztowe w. XVIII—XIX. Wrocław 1962.

R. S.K.K. Wiad. numizm. R. 7:1963 s. 88—9.

165. Więcek A., Monety i medale Wazów polskich bite dla księstwa nyskiego oraz opolsko-raciborskiego. Kwart. opol. R. 9:1963 nr 4 s. 37—50.

166. Tenże, Pamiątkowe medale Józefa Elsnera. Tryb. opol. 1963 nr 271 s. 4.

4. Geografia i problemy graniczne

167. Jaros J., Rozwój badań geologicznych Zagłębia Górnośląskiego od XVIII do XIX w. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 203—18.
168. Pampuch I., Materiały archiwalne do badań w zakresie geografii Śląska Górnego i Cieszyńskiego. Katowice 1962 ss. 26.
169. Szaflarski J., Pierwsza mapa Śląska Cieszyńskiego z początków XVIII w. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 365—80.
170. Wąsowicz J., Romerowski zbiór map. Acta Univ. Wratislav. nr 9: Studia geogr. 1963 z. 1 s. 201—6.
171. Bernatt S., Karkonoski Park Narodowy. Założenia, cele, początki realizacji. Roczn. jeleniogórski 1963 s. 33—58.
172. Bialikiewicz S., Niektóre urządzenia turystyczno-wypoczynkowe w powiecie jeleniogórskim. Tamże s. 74—7.
173. Danielewski J., Dziś i jutro lubuskiej turystyki. Roczn. lubuski t. 3: 1962 druk 1963 s. 48—65.
174. Domański J., Dolina Baryczy, Warszawa 1963 ss. 123.
175. Główne kierunki rozwoju turystyki w woj. wrocławskim. Wrocław 1963 ss. 31, tabl. 10.
176. Kaniówna C., Klasyfikacja gmin w byłej rejencji opolskiej. Acta Univ. Wratislav. nr 9: Studia geogr. 1963 z. 1 s. 77—90.
177. Taż, Problem osiedli centralnych w byłej rejencji opolskiej (Komunikat naukowy). Studia Mat. opol. R. 4: 1963 z. 2 s. 95—9 powiel.
178. Koźmiński A., Łądek Zdrój, Miedzogórze, Długopole Zdrój i okolice. Warszawa 1963 ss. 113.
179. Łaszczyński A., Osobliwości Sudetów. Wierchy R. 31: 1962 druk 1963 s. 172—6.
180. Panoš V., Zu dem karsthydrographischen Problem der kleinen Kalksteingebiete in Nordmähren u. Schlesien. Mitteilungen d. Österreichischen Geographischen Gesellschaft t. 103: 1961 z. 2 s. 158—77.
- R. Paulina M., Czes. geogr. t. 34: 1963 s. 316—8.
181. Przewodnik po Bielsku-Białej i okolicy. Wydawn. z okazji 700-lecia Bielska-Białej. [Praca zbiorowa]. Oprac. B. Lubosz i in. Kol. red. W. Czaja i in. Bielsko-Biała 1963 ss. 117.
182. Przyrodniczo-gospodarcze zagadnienia w Sudetach ze szczególnym uwzględnieniem Kotliny Jeleniogórskiej. Kraków 1963 ss. 137.
183. Schmuck A., Częstość występowania dni bezopadowych we Wrocławiu w l. 1883—1960. Acta Univ. Wratislav. nr 9: Studia geogr. 1963 z. 1 s. 157—67.
184. Steć T., Szklarska Poręba, Michałowice, Jagniątków, Sobieszów i okolice. [Mapka i pl. E. Roślik]. Warszawa 1963 ss. 134.
185. Steć T., Walczak W., Karkonosze. Monografia krajoznawcza. II wyd. Warszawa 1962.
- R. Sowiński J., Odra 1963 nr 1 s. 96—7.
186. Studenckie seminarium naukowe: Karkonoski Park Narodowy. 18—20 maja 1962 r. Ref. i komunikaty. Wrocław 1962 ss. 115 powiel.
187. Śląski Park Kultury. Wyd. 2 uwspółcześnione. Red. W. Niemirowski, K. Słotwiński... Katowice 1963 ss. 197.
188. Województwo zielonogórskie. Monografia geograficzno-gospodarcza. Poznań 1961.
- R. Kołaczyk Z., Roczn. lubuski t. 3: 1962 druk 1963 s. 398—401.
189. Karpacz, Szklarska Poręba. Plan turystyczny. Warszawa 1963 cm 34,5××53,5.
190. Kokot J., Logika Poczdamu. Wyd. 2. Katowice 1961.
- R. Langrod G., Pol. West. Affairs vol. 4: 1963 s. 144—50.

191. Kołodziejcki A., Kres B., Z problematyki badań nad pograniczem śląsko-lubuskim we wczesnym średniowieczu. *Rocz. lubuski t. 3: 1962 druk 1963 s. 290—7.*

192. Mapa wojew. zielonogórskiego. Podziałka 1: 500 000. Wyd. 2. Warszawa 1963 cm 39,5×40,5.

193. Markiewicz S., Stosunek Watykanu do granicy na Odrze i Nysie. *Sprawy międzynar. 1963 nr 6 s. 77—87.*

194. Miśkiewicz B., Studia nad obroną polskiej granicy zachodniej w okresie wczesnofeudalnym. Poznań 1961.

R. Sikorski J., *Pol. West. Affairs vol. 4: 1963 s. 156—60.*

195. Orzechowski M., Stanowisko polskich stronnictw politycznych wobec wschodniej i zachodniej Polski. W: *Powstania Śląskie. Katowice 1963 s. 175—7.*

196. Sobczak J., Granica na Odrze

i Nysie w opinii zachodniej. *Prz. zach. R. 19: 1963 nr 2 s. 297—314.*

197. Tenże, Na zachodzie o granicy na Odrze i Nysie. *Tamże R. 19: 1963 nr 2 s. 274—89.*

198. Tenże, The Oder and Neisse Frontier in the Eyes of the Western Public. *Pol. West. Affairs vol. 4: 1963 s. 399—422.*

199. Braunstein K., Vatikan und Oder-Neisse Linie. *Europäische Begegnung Jg. 3: 1963 H. 3 s. 136—42.*

R. Gottschalk J., *Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 320—1.*

200. Meierkord E., Wir und die Oder-Neisse-Linie. *Deut.-poln. Hefte 1963 s. 524—6.*

201. Szaz Z. M., Germany's Eastern Frontiers. The Problem of the Oder-Neisse Line. Chicago 1960 ss. 256. [Toż po niem. München 1961 ss. 266].

R. Stewig R., *Ztschr. f. Ostf. Jg. 12: 1963 s. 369—70.*

5. Demografia, kolonizacja, socjologia

202. Brożek A., Imigracja ludności z Galicji i Kongresówki do przemysłu na Górnym Śląsku przed rokiem 1885. *Sobótka R. 18: 1963 s. 159—85.*

203. Tenże, K otázce imigrace slovánského obyvatelstva do Horného Slezska před první světovou válkou. *Slez. Sborn. R. 60: 1961 s. 491—511.*

R. Jonca K., *Sobótka R. 18: 1963 s. 191—2.*

204. Brożek A., Przesiedleńcy w Niemczech. Charakterystyka demograficzna. Katowice 1963 ss. 63.

205. Cellbrot G., Die Siedlungsformen des Kreises Teschen [Cieszyn]. *Ztschr. f. Ostf. Jg. 12: 1963 s. 75—97.*

206. Czyżowska Z., Zagadnienia demograficzne w rozwoju Śląska Opolskiego. *Problemy ekon. R. 1: 1962 nr 1 s. 68—83.*

207. Dinwibel W., Wojskowa akcja osadnicza w powiecie Lwówek Ślą-

ski (1945/1946). *Polska Lud. Mat. i Studia t. 2: 1963 s. 27—40.*

208. Dobrowolska D., Ostrawa we wspomnieniach górników wielickich. (Z dziejów migracji zarobkowych chłopów i robotników małopolskich). *Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 127—50.*

209. Dulczewski Z., Kwilecki A., Pamiętniki osadników ziem odzyskanych. *Oprac... Poznań 1963 ss. 726.*

R. Basiński E., *Rocz-i Dziejów Ruchu lud. 1963 nr 5 s. 460—6; Hierowski Z., Odra 1963 nr 12 s. 3—5; Jaworski T., Argumenty 1963 nr 29 s. 4—5; Krzyżagórski K., Odra 1963 nr 5 s. 81—3; Lewicki S., Prawo i Życie 1963 nr 15 s. 7; Miłobędzka B., Poglądy 1963 nr 9 s. 8; Skwarnicki M., Tyg. powsz. 1963 nr 19 s. 3; Szczepaniak M., *Prz. zach. R. 19: 1963 nr 1 s. 143—5; Wyka J., Twórcz. 1963 nr 9 s. 77—8; Żmij D., Nowe Książki 1963 s. 600—1.**

210. Gorywoda A., Bytnar-Suboczowa M., Niektóre zagadnienia współczesnego osadnictwa na Górnym Śląsku. Katowice 1962.

R. Szafarski J., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 495—6.

211. Gröger H., Die slavische Besiedlung u. der Beginn der deut. Kolonisation im Weichbilde Münsterberg (Ein Beitrag zur schles. Siedlungsgesch.). Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 1—37.

212. Jonca K., Z Opolszczyzny do Texasu. Śladami dawnej emigracji. Tryb. opol. 1963 nr 34 s. 1, 3.

213. Kuhn W., Der Löwenberger Hag und die Besiedlung der schles. Grenzwälder. Schlesien Jg. 8: 1963 s. 5—20.

214. Leonhard-Migaczowa H., Osadnictwo miejskie wzgórz strzegomskich. Acta Univ. Wratislav. nr 9: Studia geogr. 1963 z. 1 s. 101—14.

215. Nalepa-Orlowska I., Fryderycjańskie osadnictwo hutnicze na Opolszczyźnie (1751—1803). Studia Mat. Dziejów Śląska t. 5: 1963 s. 97—161.

216. Sokołowski S., Z zagadnień demograficznych powiatu kluczborskiego. Czas. geogr. t. 34: 1963 s. 377—91.

217. Wysocki Z., Rola ziem zachodnich w migracjach wewnętrznych ludności Polski. Acta Univ. Wratislav. nr 9: Studia geogr. 1963 z. 1 s. 207—22.

218. Adamski F., Charakterystyka socjologiczna czterech środowisk hutniczych. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 442—8.

219. Tenże, Warunki bytowe i życie kulturalne rodzin hutniczych [G. Śląsk]. Kult. i Społ. t. 7: 1963 nr 2 s. 149—69.

220. Badania nad osiedlami górniczymi. Praca zbiorowa. Red. P. Rybicki. Katowice 1963 ss. 272. (Śląs. Inst. Nauk. w Katowicach — Górnośląskie Studia Socjologiczne t. 1).

R. Jurkiewicz A., Poglądy 1963 nr 23 s. 16.

221. Chmielnicki N., Powstanie

nowych więzi społecznych wśród mieszkańców hoteli robotniczych. Zesz. nauk. WSP Katowice. Prace filozof.-społ. 1962 s. 61—87.

222. Frąckiewicz L., Wyniki ankiet, dotyczącej zainteresowań intelektualnych studentów śląskiej Akademii Medycznej. Zesz. nauk. WSP Katowice Kat. Pedagog. nr 2 Katowice 1963 s. 67—74.

223. Jałowicki B., Z badań nad procesem adaptacji i integracji społecznej na Dolnym Śląsku. Wieś Strzegomska w pow. wrocławskim. Sobótka R. 18: 1963 s. 473—98.

224. Hultsch P., Der schlesische Mensch. Schlesien Jg. 8: 1963 s. 129—38.

225. Kądziewski J., Typy zainteresowań czytelników trzech dzienników katowickich. Zesz. prasozn. R. 4: 1963 nr 4 s. 20—9.

226. Knobelsdorf W., Struktura społeczno-zawodowa osiedli górniczych Murcki i Czerwionka oraz wsi Dębieńsko. W: Badania nad osiedlami górniczymi. Katowice 1963 s. 11—58.

227. Korwel H., Zainteresowania intelektualne i czytelnicze młodzieży szkolnej w woj. zielonogórskim. Roczn. lubuski t. 3: 1962 druk 1963 s. 34—47.

228. Kwilecki A., Organizacja i problematyka badań socjologicznych na ziemi lubuskiej (1945—1960). Tamże s. 8—33.

229. Mrozek W., Z badań nad rodziną górniczą. W: Badania nad osiedlami górniczymi. Katowice 1963 s. 163—235.

230. Nowakowski S., Le processus d'intégration sociale en Pologne occidentale. Cah. Pol.-All. 1963 No 3 s. 18—28.

231. Rodzina a zawód. Katowice 1963 ss. 122.

232. Tworzenie się nowego społeczeństwa na ziemiach zachodnich. Szkice i Mat. z Badań Socjologicznych w woj. zielonogórskim. Red. Z. Dulczewski. Poznań 1961.

R. Löttsch D., Ztschr. f. Geschwiss. Jg. 11: 1963 s. 436.

233. Więcek J., Problem płynności wśród mieszkańców hoteli robotniczych przy kopalniach rybnickich. Zesz. nauk.

Polit. Śląs. Nauki Społeczne Gliwice 1964 z. 1 s. 55—80.

234. Żygulski K., Repatrianci na ziemiach zachodnich. Poznań 1962.

R. Górski J., Polisch Persp. vol. 6: 1963 nr 5 s. 80—2.

6. Etnografia

235. Badura-Simonides D., O sytuacji w badaniach nad śląską prozą ludową. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 1 s. 31—41.

236. Bazielić B., Znaczenie techniki wykonania w badaniach nad haftem ludowym (na przykł. śląskich haftów krzyżkowych). Pol. Szt. lud. R. 17: 1963 s. 81—96.

237. Gładysz M., Kultura ludowa północno-zachodniej Opolszczyzny. W: Stare i Nowe Siołkowice. Cz. 1 Wrocław 1963 s. 34—58.

238. Jech J., Wpływy inter-etniczne na prozę ludową na ziemiach odzyskanych. (Wpływy polskie na czeskie gawędziarstwo ludowe w okolicy Kudowy Zdroju). Lud t. 48: 1962 druk 1963 s. 387—98.

239. Novák P., K vývoji hudebně folkloristického bádání ve Slezsku. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 464—82.

240. Ondrusz J., Polskie i czeskie zbiory przysłów i powiedzeń ludowych ze Śląska Cieszyńskiego. Liter. lud. 1963 nr 1 s. 43—9.

241. Rollauer R., Z historii zbieractwa polskich pieśni ludowych na Śląsku. Acta Univ. Wratislav. nr 1: Prace literackie 1962 z. 3 s. 155—80.

242. Stránská D., O vývoji truhel zvarých sůsek a skřínka. Čas. Slez. Musea Historia (Opava) R. 12: 1963 s. 39—62.

243. Świerc P., Z badań nad śląską pieśnią ludową. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 449—66.

244. Wesołowska H., Etnograficzne badania nad młynarstwem wiejskim Opolszczyzny. Młyny wodne. Opole 1963 ss. 42.

245. Wilczek S., Śląska kultura ludowa w dziele Oskara Kolberga. Poglądy 1963 nr 16 s. 14, 18.

246. Alex F., Bezručova poezie v české hudobě. Soupis zhudebřených básní Petra Bezruče. Opava 1962 ss. 90.

R. Pečman R., Čas. Slez. Musea Historia (Opava) R. 12: 1963 s. 64—5.

247. Baranowicz J., Baśnie kwitną na hałdach. Katowice 1962.

R. Badura-Simonides D., Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 1 s. 141—2; Wiedera A., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 509—11.

248. Bezruč P., Šleske pěsnije (Wuběrk). Budešín 1962 ss. 15.

R. Pallas L., Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 381—3.

249. Kolbuszewski J., Śląska baśń o „Pannie z rybą”. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 1 s. 43—50.

250. O české písní kramářské. Sborník referátů a diskusních příspěvků o kramářské písní. Red. J. Dvorák [i in.]. Praha 1963 ss. 435.

R. Kňourek J., Čas. Slez. Musea Historia (Opava) R. 12: 1963 s. 127—8.

251. Pallas L., Potřetí o text slezských písní. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 497—9.

252. Pośpiechowa L., Pośpiech J., Baśnie i podania Józefa Lompy w zbiorach polskich. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 2 s. 39—62.

253. Ciż, Baśnie, podania i legendy Józefa Lompy. Zesz. nauk. WSP Opole Hist. Liter. 1963 z. 2 s. 87—109.

254. Świerc P., Juliusz Roger i jego zbiór śląskich pieśni ludowych. Opole 1963 ss. 48.

255. Štědroň B., Lidové kořeny

Janáčkovy Pastorkyně. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 174—87.

256. Tacińska J., Pieśni ludowe Śląska Opolskiego. Katowice 1963 ss. 271.

257. Zakrzewski B., Śląska pieśń ludowa w zbiorach z okresu Romantyzmu. Wrocław 1962.

R. stw., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 99—100; Wilczek S., Poglądy 1963 nr 4 s. 16.

258. Zakrzewski B., Warsztat folklorystyczny Józefa Lompy. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 523—58.

7. Archeologia

259. Niesiołowska-Hoffmann A., Ze studiów nad budownictwem plemion kultury łużyckiej. *Slavia Antiqua* t. 10: 1963 s. 25—130+tabl.

260. Piaskowski J., Cechy starożytnych wyrobów świętokrzyskich w świetle badań materiałów ze Śląska Opolskiego i z Zadowic pow. Kalisz. *Studia Dziejów Górn. Hutn.* t. 6: 1963 s. 152—74.

261. Rosen-Przeworska J., Przeżytki celtyckie i celtoscytyjskie na obszarze Polski. *Archeol. Pol.* t. 8: 1963 s. 69—124.

262. Bryłowska F., Wykaz stanowisk badanych przez Zakład Archeologii Polski IHKM PAN we Wrocławiu i Katedrę Archeologii Polski Uniwersytetu Wrocławskiego w 1961 r. *Silesia Antiqua* t. 5: 1963 s. 263.

263. Czernska B., Badania archeologiczne późnolateńskiej osady celtyckiej pod Nową Cerekwią pow. Głubczyce w 1961 r. *Spraw. archeol.* t. 15: 1963 s. 136—43.

264. Gediga B., Cmentarzysko kultury łużyckiej w badaniach stosunków społecznych. *Archeol. Pol.* t. 8: 1963 s. 7—43.

265. Gedl M., Uwagi o kulturze pomorskiej na Górnym Śląsku. *Silesia Antiqua* t. 5: 1963 s. 93—105.

266. Tenże, Trzydzieści lat badań cmentarzyska kultury łużyckiej w Kietrzy pow. Głubczyce (1930—1960). *Zesz. nauk. Uniw. Jagiell.* nr 73: *Pr. archeol.* 1963 z. 5 s. 19—40.

267. Grodzicki A., Sprawozdanie z badań geologiczno-petrograficznych w

Szczepankowicach pow. Wrocław. *Silesia Antiqua* t. 5: 1963 s. 72—5.

268. Hołubowicz W., Kaźmierczyk J., Z badań Niemczy Śląskiej w l. 1950—1961. *Spraw. archeol.* t. 15: 1963 s. 288—315.

269. Hrynciewicz Z., Opis roślinności pokrywającej kurhan koło Szczepankowic pow. Wrocław. *Silesia Antiqua* t. 5: 1963 s. 64—5.

270. Jankowska H., Z zagadnień ekspozycji archeologicznej. *Tamże* s. 7—23.

271. Kaletyn T., Sprawozdanie z działalności konserwatora zabytków archeologicznych na terenie woj. wrocławskiego w 1961 r. *Tamże* s. 257—63.

272. Kollender-Szych A., Kowaliński S., Gleboznawcze badania kurhanu w Szczepankowicach pow. Wrocław. *Tamże* t. 5: 1963 s. 66—72.

273. Kozłowski J. K., W sprawie datowania zabytków typu lewaluaskiego na Górnym Śląsku. W: *Munera Archeologia*. Poznań 1963 s. 63—9.

274. Macewicz K., Sprawozdanie z działalności konserwatora zabytków archeologicznych na terenie woj. opolskiego w 1961 r. *Silesia Antiqua* t. 5: 1963 s. 254.

275. Sobociński M., Materiał kostny zwierzęcy z kurhanu w Szczepankowicach pow. Wrocław. *Tamże* s. 76—80.

276. Sprawozdanie z działalności kątowickiego ośrodka archeologicznego za rok 1961. *Tamże* s. 243—50.

277. Stephan Z., Analiza antropologiczna szczątków kostnych z kurhanu w Szczepankowicach pow. Wrocław. *Tamże* s. 75.

278. Szadkowska L., Woźniak D., Badania terenowe Działu Archeologicznego Muzeum Śląska Opolskiego w l. 1958—1962. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 4 s. 91—106.

279. Szydłowska E., Diademy i zawieszki skroniowe grupy górnośląsko-małopolskiej kultury łużyckiej. Archeol. Pol. t. 8: 1963 s. 44—68.

280. T. K., Województwo wrocław-

skie [znaleziska archeologiczne]. Z Otchł. Wieków R. 29: 1963 s. 295.

281. Woźniak D., Województwo opolskie [Znaleziska archeologiczne]. Tamże s. 203—6.

282. Wyróst P., Badania nad typami psów wczesnośredniowiecznego Opola i Wrocławia. Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 198—233.

8. Statystyka

283. Jacimírski J., Ludność miejska województwa katowickiego w oświetleniu demografii potencjalnej. Zesz. nauk. WSE Katowice 1963 nr 17 s. 55—67.

284. Kuźniar B., Rakszewska A., Żyżelewski M., Bilans energetyczny Wrocławia na l. 1961—1965. Roczn. wrocł. t. 6: 1962 druk 1963 s. 64—88.

285. Piasecki E., Integracja ludności m. Wrocławia w świetle statystyki małżeństw i rozwodów. Wrocław 1963 ss. 193.

R. Golachowski S., Odra 1963 nr 12 s. 87—8; Tyszkowska K., Gaz. rob. 1963 nr 212 (Mag. tyg. nr 36) s. 5.

286. Rocznik Statystyczny Województwa Katowickiego. Zesp. red. M. Grabania [i in.]. R. 5: 1962. Katowice 1963 ss. 345.

287. Rocznik Statystyczny Województwa Opolskiego. Kol. red. J. Balaryn [i in.]. R. 6: 1962 Opole 1963 ss. XXV, 257 powiel.

288. Rocznik Statystyczny Województwa Zielonogórskiego. R. 3: 1960—1962. Zielona Góra 1963 ss. 291.

289. Wolański M., Statystyka handlu Śląska z Rzeczpospolitą w XVII wieku. Tablice i materiały statystyczne. Wrocław 1963 ss. XIV, 200.

9. Zagadnienia językowe i narodowościowe

290. Balhar J., Pallas L., Vývoj jazyka v nově osídlené obci. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 166—73.

291. Bąk S., W sprawie gwar ludowych na Dolnym Śląsku. Rozpr. Komis. Językowej Wr.TN t. 4: 1963 s. 295—312.

292. Bąk S., Rospond S., Słownik gwarowy Śląska. Opole 1962 ss. 13.

293. Boryś W., Śląskie tśni i ogólnopolskie tani. Jęz. pol. t. 43: 1963 s. 145—8.

294. Bubak J., Dwa teksty śląskie. Zesz. nauk. Uniw. Jag. nr 60: Pr. językozn. 1963 z. 5 s. 373—9.

295. Dobrzyński W., Gwary powiatu niemodlińskiego. Cz. I, Fonetyka. Wrocław 1963 ss. 97.

R. Laskowski R., Jęz. pol. t. 43: 1963 s. 269—73.

296. Hycckel G., Zur Ortsnamenforschung des Ratiborer Landes. Jahrb. d. schles. Fr.-W. Univ. zu Breslau Bd. 8: 1963 s. 44—51.

297. Lotko E., K problematice česko-polského jazykového pomezí. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 293—303.

298. Mitzka W., Schlesisches Wörterbuch. 4 Eände in 40 Lieferungen. Bd. 1, Lief. 1—3. Berlin 1962—1963 s. 1—168.

R. Althaus H. P., Jahrb. f. schles. Kirchengesch. N.F. Bd. 42: 1963 s. 202—3; K.S., Schlesien Jg. 8: 1963 s. 124—5.

299. Pasternak W., Współczesne problemy nazewnictwa geograficznego

ziemi lubuskiej. Roczn. lubuski t. 3: 1962 druk 1963 s. 84—104.

300. Rospond S., Nazwiska Ślązaków. Opole 1960.

R. Smoczyński P., Onomastica R. 8: 1963 z. 1—2 s. 344—9.

301. Rospond S., W obronie ważnej popularyzacji nazewnictwa śląskiego. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 2 s. 69—73.

302. Tenże, Z badań nad stosunkami językowymi polsko-czeskimi do XVI w. Rozpr. Komis. Językowej Wr.TN t. 4: 1963 s. 103—215.

303. Rozprawy Komisji Językowej Wr.TN t. 4. Red. S. Rospond. Wrocław 1963 ss. 324.

304. Rusínová Z., K jazykovému zeměpisu Lašska. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 482—87.

305. Siatkowski J., Dialekt czeski okolic Kudowy. Cz. 1—2. Wrocław 1962.

R. Siciński B., Odra 1963 nr 9 s. 89—90.

306. Skulina T., O pewnej osobliwości składniowej na południowym Śląsku. Jęz. pol. t. 43: 1963 s. 128—39.

307. Śląskie teksty gwarowe. Red. A. Zaręba. Kraków 1961.

R. Balhar J., Slavia R. 32: 1963 s. 548—51.

308. Šrámek R., Působení neslovanského jazyka na české (lašské) nářečí (Na jazykovém materiálu z Hlučínska). Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 146—65.

309. Téma B., Vliv místního nářečí na spisovnou češtinu žáku na Těšinsku. Tamže s. 24—45.

310. Tyszkowska K., O Stoszu i śląskim nazewnictwie [rozmowa z Prof. S. Rospondem]. Gaz. rob. 1963 nr 93 (Mag. tyg. nr 16) s. 5.

311. Wytrzens G., Die polnische Sprachwissenschaft 1945—1960. Teil. 1—4. Ztschr. f. Ostf. Jg. 11: 1962 s. 529—59, 717—41, Jg. 12: 1963 s. 339—69, 554—69.

312. Zaręba A., Kwestionariusz do Atlasu językowego Śląska. Katowice 1961.

R. Balhar J., Slavia R. 32: 1963 s. 548—51; Skulina J., Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 112—5.

313. Zarębina M., Teksty gwarowe. Tekst prudnicki z Przechodu (przysiołek Borek), pow. niemodliński... Jęz. pol. t. 43: 1963 s. 259—66.

314. Borek H., Język Adama Gdajusza. Przyczynek do dziejów polszczyzny śląskiej. Wrocław 1962.

R. Długoborski W., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 306—11.

315. Bronsztejn S., Badanie ankietowe ludności żydowskiej Dolnego Śląska. Problematyka demograficzna. Biul. Żydowskiego Inst. Hist. 1963 nr 47—48 s. 53—78.

316. Dziewulski W., Stosunki etniczne w Kluczborku i Byczynie oraz nazewnictwo osobowe mieszczan w r. 1619. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 1 s. 9—20.

317. K. D., Statystyka niemieckich bi skupów. Tryb. opol. 1963 nr 135 s. 5.

318. Kochański W., Dole i niedole Serbołużyczan. Warszawa 1962.

R. Leszczyński J., Sobótka R. 18: 1963 s. 499—504; Zielnica K., Odra 1963 nr 9 s. 90—1.

319. Kolbuszewscy J. S., „...To com slyszal o Śląsku, utwierdziło moje zasady...” Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 4 s. 3—19.

320. Kowalska A., Nalepa-Ołowska I., Polskie dokumenty cechowe z Sośnicowic i Gliwic z początków XVIII w. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 235—43.

321. Kwilecki A., Mniejszości narodowe w Polsce Ludowej. Kult. i Społ. t. 7: 1963 nr 4 s. 85—103.

322. Urban W., Polskie kaznodziejstwo i katechizacja we wrocławskiej diecezji w czasach pruskich. Nasza Przeszłość t. 17: 1963 s. 123—86.

10. Szkolnictwo

323. Bolechowski A., Materiały pomocnicze do nauczania historii Śląska. Cz. 4: Od 1863 r. do czasów współczesnych. Katowice 1962 druk 1963 ss. 136.
324. Bohucki J., Realizacja planu pracy wychowawczej WSP w Katowicach. Zesz. nauk. WSP Katowice Kat. Pedagog. 1963 s. 75—90.
325. Czarniecki K., Niektóre problemy pracy dydaktyczno-wychowawczej w schronisku dla nieletnich. Chowanna R. 7: 1963 s. 280—96.
326. Hulek P., Reforma szkolna o poszukiwanie nowych metod przez nauczycieli liceów ogólnokształcących okręgu szkolnego katowickiego. Tamże s. 122—36.
327. Kozłowski B., Studenci [z Katowic]. Dz. zach. 1963 nr 148 s. 3, 4.
328. Łagowska M., Aktualne zagadnienia dydaktyczne w Wydziale Chemicznym Politechniki Śląskiej. Życie Szk. wyż. R. 11: 1963 nr 9 s. 43—9.
329. Łukowski S., Praca ZNP nad reformą szkolną w woj. opolskim. Naucz. Szkoła 1963 nr 3, s. 38—44.
330. Masłowski S., Niedouczeni. Dz. zach. 1963 nr 25 s. 5.
331. Papla S., W progu reformy szkolnej na Śląsku. Chowanna R. 7: 1963 s. 101—21.
332. Pieter J., Badania pedagogiczne w Szkole [badania Katedry Pedagogiki WSP w Katowicach]. Wychowanie 1963 nr 8 s. 10—4.
333. Spyrowa G., Praca sekcji audiowizualnych pomocy naukowych okręgu ośročka metodycznego w Katowicach. Chowanna R. 7: 1963 s. 258—61.
334. Staszaków M., Główne kierunki reformy [szkolnictwa]. Odra 1963 nr 2 s. 31—6, nr 4 s. 35—8, nr 10 s. 31—3.
335. Windorf W., Sujok B., O tzw. „odsiewie” na kierunku fizyki WSP w Opolu ze szczególnym uwzględnieniem tego zjawiska na pierwszym roku studiów. Zesz. nauk. WSP Opole Fizyka 1963 z. 2 s. 9—17.
336. Wolanin J., Szkolnictwo zawodowe na ziemi lubuskiej i jego perspektywy rozwojowe. Roczn. lubuski t. 3: 1962 druk 1963 s. 337—41.
337. Zaporowski M., Z pracy zakładu wychowawczego w Jaworzu [k. Bielska]. Chowanna R. 7: 1963 s. 318—32.

11. Historia literatury

338. Czarkowski A., Życie literackie ziemi lubuskiej w l. 1955—1962. Roczn. lubuski t. 3: 1962 druk 1963 s. 345—55.
339. Głombiowski K., Poezja polsko-łacińska doby Odrodzenia w czytelniczych środowiskach Śląska. Roczn. i bibliot. R. 6: 1962 druk 1963 z. 1—2 s. 57—79 + 3 fot.
340. Gospodarek T., Parafraza poetycka S. Duchinińskiej pt. „Za Głogów Psie Pole”. Acta Univ. Wratislav. Prace liter. 1962 z. 3 s. 181—93.
341. Hierowski Z., Literatura polska na Śląsku w świetle nowych opracowań. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 227—34.
342. Kolbuszewski S., Śląskie impresje Stanisława Wyspiańskiego. Wrocław 1962.
- R. Hierowski Z., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 505—9; Szczyпка J., Odra 1963 nr 3 s. 98—100; Zielonka Z., Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 1 s. 137—41.
343. Kubikowski Z., W rajufałszywych ambicji [o literaturze Dolnego Śląska]. Odra 1963 nr 6 s. 29—34.
344. Kucianka J., Ligiowej spuścizny niesłuszne pomnożenie. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 219—26.
345. Lubosz B., Poezja powstańczego trudu. Tryb. rob. 1963 nr 194 s. 3.
346. Nawrocki W., Rok literacki na Śląsku. Poglądy 1963 nr 2 s. 8—9.
347. Nikliborc A., Przyczynek do dziejów popularyzacji literatury francu-

skiej w Polsce przez firmę Kornów. Sobótka R. 18: 1963 s. 151—8.

348. Simonides D., Śląska literatura ludowa a nauka niemiecka. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 4 s. 21—36.

349. Smak S., Ludowość utworów literackich Karola Miarki. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 381—90.

350. Tenże, Pisarstwo Karola Miarki dla ludu. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 1 s. 21—30.

351. Szewczyk W., Literatura niemiecka w XX w. Katowice 1962.

R. Gajek K., Sobótka R. 18: 1963 s. 519—21; Hierowski Z., Poglądy 1963 nr 24 s. 14, 16; Jaremko-Pytowska Z., Nowe Książki 1963 s. 801—2; Maziarski J., Dz. zach. 1963 nr 24 s. 3; tenże, Odra 1963 nr 3 s. 97—8; Orłowski H., Prz. zach. R. 19: 1963 nr 6 s. 368—72; Szyrocki M., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 694—6; Widera A., Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 3 s. 65—7; Zygulski Z., Kwart. neofilol. R. 10: 1963 s. 287—92.

352. Szyrocki M., Historia literatury niemieckiej. Zarys. Wrocław 1963 ss. 373.

R. Jaremko-Pytowska Z., Nowe Książki 1963 s. 801—2.

353. Szyrocki M., Przełom w literaturze niemieckiej XVIII w. a Śląsk. Sobótka R. 18: 1963 s. 120—40.

354. Widera A., Tematyka literacka w „Zaraniu Śląskim”. Poglądy 1963 nr 7 s. 14.

355. Wilczek S., Literatura piekna w „Dzienniku Górnośląskim” 1948—1949. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 244—54.

356. Zielonka Z., Środowisko li-

terackie a środowisko społeczne. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 1 s. 91—101.

357. Bednorz Z., Urok mowy wyzwolonej. Esej o współczesnym pisarstwie ludowym na Opolszczyźnie. Opole 1962.

R. Gładysz A., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 658—7; Marek F., Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 2 s. 93—8.

358. Morcinek G., Suboczowa M., Z górnośląskiej ziemi. Proza i poezja o Górnym Śląsku. Wybór... Przypisy: Z. Hierowski. Katowice 1963 ss. 384, XI.

R. Żmij D., Nowe Książki 1963 s. 865—7.

359. Pierzchała J., Legenda Zagłębia. Katowice 1963.

R. Maślarz A., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 678—85.

360. W kręgu Sobótki. Proza i poezja o Dolnym Śląsku. Katowice 1962.

R. Łukasiewicz J., Odra 1963 nr 4 s. 90—1; Widera A., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 511—3.

361. Lubos A., Linien u. Deutungen. Vier Abhandlungen über schlesische Literatur, München 1963 ss. 150.

R. Hayduk A., Schlesien Jg. 8: 1963 s. 186—7.

362. Lubos A., Die schlesische Dichtung im 20. Jahrhundert. München 1961 ss. 97.

R. Mühlher R., Ztschr. f. Ostf. Jg. 12: 1963 s. 381.

363. Schlesische Literatur in Taschenbuchausgaben. Frankfurt/M. 1963.

R. Lubos A., Schlesien Jg. 8: 1963 s. 127—8, 252—4.

12. Sztuka, teatr

a) Sztuka

364. Katalog zabytków sztuki w Polsce. Red. nacj. J. Z. Łoziński. t. 6: Woj. katowickie. Red. I. Rejduch-Samkowa [i in.], z. 7 T. Małkowska-Holzerowa, I. Małkowska-Jurczakowa: Pow. kłobuc-

ki; t. 7: Woj. opolskie. Red. T. Chrzanowski [i in.], z. 6 J. T. Frazik, M. Kornecki: Pow. krapkowicki; z. 9 T. Chrzanowski, M. Kornecki: Pow. nyski (Inwentaryzacja fortyfikacji w Nysie: J.

Bogdanowski, Inform. hist. przejr. W. Dziewulski). Warszawa 1963 ss. 48, tabl. 54+41, tabl. 49+216, tabl. 231.

365. Reychmanowa W., Śląski indeks ikonograficzny. Cz. 1—2. Wrocław 1962—1963 ss. LVII, 308+VII, 309—728 powiel.

366. Wyrobisz A., Polish Resear-ches on the History of Building Till the End of the 18th Century. Acta Pol. hist. t. 8: 1963 s. 91—106.

367. Czerner O., Zamek w Bolko-wie jako jeden z przykładów grupy średniowiecznych założeń obronnych z wieżą z ostrzem. Pr. Komis. Hist. Szt. t. 3: 1963 s. 133—97. Por. Spraw. Wr.TN Ser. A t. 16: 1961 druk 1963 s. 81.

368. Gardavský Z., Známe sku-tečnou podobu slezských hradů? (Úvaha nad hradem Fulštejnem). Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 285—92.

369. Gottschalk J., Drei kunst-geschichtliche Neuerscheinungen. Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 328—32.

370. Grundmann G., Dome, Kir-chen u. Klöster in Schlesien. Frankfurt a. M. 1963 ss. 267.

R. Schodrok K., Schlesien Jg. 8: 1963 s. 249—50.

371. Grundmann G., Schaden-dorf W., Schlesien. Berlin 1962 ss. 160, ryc. 240.

R. Münch G., Arch. f. schles. Kir-chengesch. Bd. 21: 1963 s. 321—4.

372. Guerquin B., Zamki śląskie. Warszawa 1957.

R. Menzel J. J., Ztschr. f. Ostf. Jg. 12: 1963 s. 377—9.

373. Karłowska A., Malowidła ścienne na Śląsku w XV w. (str. referatu). Biul. Hist. Szt. R. 25: 1963 s. 99—101.

374. Kanclerz F., Sgraffito geo-metryczne w Polsce (str. referatu). Tam-że s. 316—8.

375. Kęmbłowski J., Renesansowa rzeźba śląska w 1 poł. XVI w. Spraw. Pozn. TPN 1962 nr 3 s. 271—5.

376. Kozaczewski T., Z badań nad zabytkami architektury w Środzie Śląskiej. Zesz. nauk. Polit. Wrocł. nr 67: Archit. 1963 z. 5 s. 43—63.

377. Kutzner M., Problem trady-cjonalizmu w śląskiej architekturze XV i pocz. XVI w. Biul. Hist. Szt. R. 25: 1963 s. 235—6.

378. Łobocki J. M., Środa Śląska. Przyczynek do dyskusji problemowej. Kwart. Archit. i Urban. t. 8: 1963 s. 273—86.

379. Morelowski M., Dalemir i Pieszko dwaj polscy budowniczo-wie na Śląsku w XIII i XIV w. Pr. Komis. Hist. Szt. t. 3: 1963 s. 51—132 ilustr. s. 261—78.

380. Prace Komisji Historii Sztuki Wr.TN. Red. T. Broniewski. Rozprawy Komisji Historii Sztuki, t. 3 Wrocław 1963 ss. 378.

381. Przyłęcki M., Miasta i mia-steczka zabytkowe województwa wro-cławskiego. Komunikat. Spraw. Wr.TN. Ser. B t. 17: 1962 druk 1963 s. 53.

382. Pszczyński K., Chruścic-ki T., Zamki ziemi opolskiej. Kraków 1963 k. 12 ilustr.

383. Pudełko J., Charakterystycz-na cecha rozplanowania niektórych miast niemieckich założonych w okresie śred-niowiecza. Zesz. nauk. Polit. Wrocł. nr 67: Archit. 1963 z. 5 s. 65—83.

384. Tenże, W sprawie Środy Ślą-skiej. Uwagi na marginesie pracy T. Ko-zaczewskiego [Z zagadnień urbanist. Śro-dy Śl., Kwart. Archit. i Urban. 7: 1962 s. 331—49]. Kwart. Archit. i Urban. t. 8: 1963 s. 263—71.

385. Tenże, Zagadnienie wielkości układów średniowiecznych miast ślą-skich. Streszczenie Spraw. Wr.TN Ser. A t. 16: 1961 druk 1963 s. 78—81.

386. Schadendorf W., Romani-sche Architektur in Schlesien. Ztschr. f. Ostf. Jg. 12: 1963 s. 118—57.

387. Stolot F., Siedemnastowieczna architektura w pałacu w Żyrowej. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 1 s. 51—71.

388. Świechowski Z., Budownic-two romańskie w Polsce. Katalog zabyt-

ków. Wrocław 1963 ss. 428, tabl. 542.

R. Błachut W., Życie liter. 1963 nr 36 s. 8.

389. Walter E., Bericht eines süd-deutschen Bildhauers der Barockzeit über seine Wallfahrt zum Grabe der hl. Hedwig in Trebnitz [Trzebnica]. Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 282—300.

390. Więcek A., Jan Jerzy Urbański. Studium o rzeźbie wrocławskiej pierwszej poł. XVIII stul. Wrocław 1963 ss. 205.

391. Zlat M., Sztuki śląskiej drogi do gotyku. Biul. Hist. Szt. R. 25: 1963 s. 233—5.

392. Indra B., K organizaci památkové péče ve Slezsku v letech 1850—1945 (3. Za okupace 1938—1945). Čas. Slez. Musea Historia (Opava) R. 12: 1963 s. 105—18.

393. M. Pa., Dni Ochrony Zabytków. Ochr. Zabyt. R. 16: 1963 nr 1 s. 51—3.

394. Malinowski K., Trzy konferencje w sprawie konserwacji czołowych zabytków rzeźby romańskiej i gotyckiej. Tamże nr 4 s. 55—62.

395. Paździor M., Sprawozdanie Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków z prac konserwatorskich prowadzonych w Polsce w 1962 r. Tamże nr 3 s. 57—60.

396. Pilch K., Pilch J., Zabytki Dolnego Śląska. Wrocław 1962.

R. Broniewski T., Odra 1963 nr 5

s. 83—4; Chrzanowski T., Tyg. powsz. 1963 nr 11 s. 6.

397. Pudełko J., Czy warto przywrócić podcienia wokół rynku w Gryfowie Śląskim? Ochr. Zabyt. R. 16: 1963 nr 4 s. 17—27.

398. Świechowski Z., Problematyka konserwatorska polskiej architektury romańskiej. Tamże nr 4 s. 3—16.

399. Wagner W., Przenoszenie na płótno fragmentu malowidła z poł. XV w. w kościele p. w. Św. Mikołaja w Brzegu. Tamże nr 2 s. 65—9.

400. Cieślikowski J., Na jesien-nych wystawach. Odra 1963 nr 1 s. 77—8.

401. Jurkiewicz A., Śląscy urbanści i architekci wśród najlepszych. Tryb. rob. 1963 nr 2 s. 3.

402. Konferencja naukowa w Katowicach w dn. 6 i 7 marca 1961 poświęcona zagadnieniom urbanistycznym woj. katowickiego w pierwszym piętnastoleciu Polski Ludowej. Referaty i dyskusja. Warszawa 1963 ss. 103 powiel.

403. Ligocki A., Rok 1962 w pla-stryce śląskiej. Poglądy 1963 nr 3 s. 8—9.

404. Natusiewicz R., (Album) Śląsk węglem i piórkiem. (Oprac. graf. R. Natusiewicz. Tekst ang.: A. Potocki). Wrocław 1963 ss. VIII, tabl. 68.

405. Tułasiewicz T., Dolny Śląsk na znaczkach pocztowych. Odra 1963 nr 10 s. 79—80.

b) Teatr

406. Almanach Sceny Polskiej za 1961/1962. Red. E. Csato. Warszawa 1963 ss. 314+tabl.

407. Klimczyk J., Opolski teatr awangardowy? O Teatrze 13 Rzędów — nieteatralnie. Kwart. opol. R. 13: 1963 nr 1 s. 103—14.

408. Ligacz R., Fremde Einflüsse auf das Kunstdrama der schlesischen Tragiker im 17. Jahrhundert. Poznań 1962.

R. Wilczek St., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 97—8.

409. Misiorny M., Teatry dramatyczne ziem zachodnich 1945—1960. Poznań 1963 ss. 220.

R. Kozeński J., Prz. zach. R. 19: 1963 nr 25, 325—6; Zmij D., Nowe Książki 1963 s. 1059—60.

410. Oszelda W., Notatnik z za Olzy. Etapy pracy Sceny Polskiej. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 699—702.

411. Sobański M., Teatr polski na

Śląsku 1922—1939. Materiały i wspomnienia. Do druku przygot. A. Wydrzański. Katowice 1963 ss. 187.

R. W. T., Prz. zach. R. 19: 1963 nr 6 s. 373—4; Zmij D., Nowe Książki 1963 s. 1059—60.

412. Stożek T., Przyczynek do dziejów polskiego teatru amatorskiego na Śląsku. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 1 s. 73—89.

413. Dygacz A., Radosne i bolesne sprawy śląskiej kultury muzycznej. Tryb. rob. 1963 nr 176 s. 3.

414. Tenże, W Filharmonii Śląskiej. Tamże nr 211 s. 4.

415. Dzieduszycki W., Przeważ-

nie o kłopotach [o Teatrze i Operetce Dolnośląskiej]. Życie liter. 1963 nr 24 s. 10—11.

416. Kofin E., II Festiwal Kompozytorów Ziemi Zachodnich we Wrocławiu 11—15 XII 1963. Tryb. opol. 1963 nr 301 s. 6.

417. Taż, Muzyka w sezonie 1960/61 [we Wrocławiu]. Roczn. wrocław. t. 6: 1962 druk 1963 s. 207—25.

418. Powroźniak J., Dzieweczko ze Śląska. Śpiewnik pieśni śląskich na 2 głosy. Katowice 1963 ss. 199.

419. Wasylkowski J., W Teatrze Ziemi Lubuskiej [Zielona Góra]. Współczesność 1963 nr 14 s. 2.

13. Historia książki i prasy

420. Głombowski K., Dzieło Jana Długosza i Marcina Kromera na Śląsku. Zesz. nauk. Uniw. Wrocław. Ser. A nr 38: Bibliotekozn. 1962 z. 3 s. 39—59.

421. Tenże, Fragment z dziejów upowszechnienia książki we Wrocławiu na przełomie XVIII i XIX wieku (K. K. Streit). Roczn. i bibliot. R. 6: 1962 druk 1963 z. 3—4 s. 103—15.

422. Maleczyńska K., Dzieje starożytności piśmiennictwa śląskiego. Wrocław 1961.

R. Indra B., Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 345—6.

423. Maleczyńska K., Stan i zadania badań nad filigranistyką śląską. Zesz. nauk. Uniw. Wrocław. Ser. A nr 38: Bibliotekozn. 1962 z. 3 s. 29—38. Por. streszczenie: Spraw. Wr. TN Ser. A t. 16: 1961 druk 1963 s. 14—5.

424. Dubiel P., Mutacje katowickich dzienników. Zesz. prasozn. R. 4: 1963 nr 4 s. 48—57.

425. Dziki S., O przeszłości prasy na Śląsku. Tamże, s. 136—8.

426. Garlicka A., Rozwój badań nad historią prasy w Polsce (Część 1: do 1939 r.). Roczn. Hist. Czas. Pol. t. 1: 1962 s. 7—48.

427. Kajan T., Pod znakiem Rodła 1922—1945—1962. Odra 1963 nr 1 s. 47—53, nr 3 s. 35—42, nr 4 s. 45—51.

428. Klimczyk J., Czytelnictwo prasy krajowej na Opolszczyźnie w 1962 r. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 3 s. 41—52.

429. Kniaginowa M., Pisarek W., Uwagi o językowej sprawności „Trybuny Robotniczej”. Zesz. prasozn. R. 4: 1963 nr 4 s. 58—63.

430. Radgowski M., Model: Trybuna Robotnicza. Polit. 1963 nr 29 s. 3.

431. Ratajewski J., „Gazeta Opolska” wobec ruchu socjalistycznego w l. 1890—1900. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 2 s. 17—24.

432. Reiter J., Tygodnik polski w Opolu. Zesz. nauk. Uniw. Wrocław. Ser. A nr 38 Bibliotekozn. 1962 z. 3 s. 61—72.

433. Sławińska I. T., Prasa spod znaku „Rodła”. Tryb. rob. 1963 nr 132 s. 3.

434. Smak S., Jednodniówka „Ze Śląska Polskiego” [1917 r.]. Zesz. nauk. WSP Opole Hist. Liter. 1963 z. 2 s. 59—86.

435. Szymiczek F., Polska i niemiecka prasa na Górnym Śląsku w okresie powstania i plebiscytu. W: Powstania Śląskie. Katowice 1963 s. 201—6.

436. Trąbalski F., „Głos Ludu”. Nadodrże R. 7: 1963 nr 5 s. 4.
437. Wawrzynek W., „Słowo Śląskie”. Tamże nr 8 s. 4.
438. Tenże, „Strzecha” [czasopismo z Raciborza]. Tamże, nr 6 s. 4.
439. Tenże „Zdrój” [czasopismo wyd. w Opolu 1. 1925—1930]. Tamże, nr 7 s. 4.
440. Wichura-Zajdel E., „Górnoślązak” we wspomnieniach Tomasza Kowalczyka. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 260—81.

10. Szkolnictwo

1. Opracowania ogólne

441. Buzek A., Z ziemi piastowskiej. Wspomnienia. Warszawa 1963 ss. 210.
442. Buziński J., Opolskoje województwo w Narodnej Polsce. [Tłum.]. Opole 1962 ss. 54, tabl. 6. [Tyt. oryg.: Opolszczyzna w Polsce Ludowej]. Toż po ang. Opole 1962 ss. 45, tabl. 10.
443. Derlatka T., Kałużny Cz., Mossakowska-Mazany H., Polskie ziemie zachodnie i północne. Rozwój gospod. i kulturalny 1963. Warszawa 1963 ss. 82.
444. Drzewieniecki W. M., The German-Polish Frontier. Chicago 1959 ss. XX, 166.
- R. Basak A., Juzwenko A., Sobótka R. 18: 1963 s. 198—201.
445. Materiały z III Ogólnopolskiej Konferencji Studenckiej w Sprawie Pracy na Rzecz Ziem Zachodnich i Północnych. Opole 3—5 V 1963 r. Warszawa 1963 ss. 75 powiel.
446. Nowak Z., Szybki rozwój, pełne zespolenie [ziem zachodnich]. Roczn. Ziem zach. półn. [R. 4]: 1963 s. 8—16.
447. Oberlausitzer Forschungen. Beiträge zur Landesgeschichte. Festschrift aus Anlaß des 25 Jahres Bestehens des sächsischen Landsarchivs Bautzen (1933—1958). Red. M. Reuther. Leipzig 1961 ss. 364.
- R. Kollmann J., Archivni Čas. 1963 sv. 1 s. 57—60.
448. Reiter N., Die polnisch-deutschen Sprachbeziehungen in Oberschlesien. Wiesbaden 1960 ss. 120.
- R. Schwarz E., Schlesien Jg. 7: 1962 s. 247—8.
449. Schlesien zwischen gestern u. heute. Deut.-poln. Hefte 1963 s. 472—4.
450. Schultze E., Der Anteil des evangelischen Schlesiens an der Weltmission. D. Evangelische Schlesien hrsg. v. G. Hultsch Bd. 5 Ulm/D. 1962 ss. 214.
- R. Grünewald J., Jahrb. f. schles. Kirchengesch. N. F. Bd. 42: 1963 s. 212—5.
451. Um die Polnische Krone. Sachsen u. Polen während des Nordischen Krieges 1700—1721. Bearb. v. J. Kalisch u. J. Gierowski. Berlin 1962 ss. 307.
452. Western and Northern Poland. Historical Outline, Nationality Problems, Legal Aspect New Society, Economic Surrey. Elaborated by T. Derlatka i in. [Tłum.]. Warszawa 1962 ss. 534.
- R. Krasiński A., Pol. Perspect. vol. 6: 1963 nr 10 s. 80—1; Leszczycki S., Cah. Pol.-All. 1963 No 4 s. 114—8.
453. Auf den Spuren der „Ostforschung”. Eine Sammlung von Beiträgen der Arbeitsgemeinschaft zur Beäm-pfung der westdeutschen „Ostforschung” beim Institut f. Gesch. der Euroäischen Volksdemokratien. Red. C. Remer. Wiss. Ztschr. d. Karl-Marx-Univ. Leipzig, Gesellschafts- u. Sprachwissenschaftliche Reihe, Sonderbd. I Leipzig 1962 ss. IX, 234.
- R. Biały F., Sobótka R. 18: 1963 s. 201—4.
454. Bezpieczeństwo Europy a groźba militaryzmu zachodnoniemieckiego. Warszawa 1961.
- R. Wiewióra B., Ann. pol. des Affaires intern. 1962 s. 221—3.

455. Biały F., Buchała R., Ziomkostwa „Schlesierów” w latach 1960—1961. Okres kampanii wyborczej do IV Bundestagu. Katowice 1963 ss. 99.
456. Buchała R., Ziomkostwa „Schlesierów” i ich rola w życiu politycznym Niemieckiej Republiki Federalnej. Katowice 1962.
- R. ag., Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 256.
457. Długoborski W., Ostforschung and Upper Silesian Problems. Pol. West. Affairs vol. 4: 1963 s. 91—119.
458. Tenże, Śląsk w oczach zachodnoniemieckiej Ostforschung. M. Myśka. Ostforschung w NRF a dzieje Czechosłowacji. Katowice 1962 ss. 68.
- R. ag., Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 256.
459. Hubert W., Der Feldzug gegen die Wahrheit [w związku z atakami rewizjonistów na J. Neven du Mont]. Deut.-poln. Hefte 1963 s. 369—74.
460. Groblený A., Mazur A., Glosy a západoněmeckém revanšismu. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 304—21, 488—95.
461. Kamiński A. J., Zjazdy przesiedleńców w NRF. Sprawy międzynarod. 1963 nr 8 s. 78—90.
462. Kokot J., O integracji przesiedleńców w Niemczech współczesnych. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 3 s. 3—14.
463. Szewczyk W., The Revanchist Trend in West German Fiction. Pol. West. Affairs vol. 4: 1963 s. 120—43.
464. Wagner J., Raport z ziem zachodnich. Polemiki z publikacjami niemieckiej prasy rewizjonistycznej na temat polskich ziem zachodnich i północnych. Warszawa 1963 ss. 198.
-
465. Birke E., Schlesien — ein deutsches Land. Düsseldorf 1962 ss. 32.
466. Bücherei des deutschen Ostens in Herne. Herne 1959 ss. 598.
- R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 336.
467. Görlich J. G., Deutsch-polnischen Freundschaften. Das Zusammenleben im heutigen Oberschlesien. D. europäischen Osten Jg. 9: 1963 nr 95 s. 80—5.
468. Habel F. P., Dokumentensammlung zur Sudetenfrage. 3 erw. Aufl. München 1962 ss. XII, 212.
- R. Bodensieck H., Ztschr. f. Ostf. Jg. 12: 1963 s. 576—81.
469. Koerber H. J., Die Bevölkerung der deutschen Ostgebiete unter polnischer Verwaltung. Eine Untersuchung der Bevölkerungsvorgänge u. Probleme seit 1945. Berlin 1958 ss. 233.
- R. Quante P., Ztschr. f. Ostf. Jg. 11: 1962 s. 564—6.
470. Leben in Schlesien. Erinnerungen aus fünf Jahrzehnten. Hrsg. v. H. Hupka München 1962 ss. 311.
- R. Münch G., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 324—5; tenże, Ztschr. f. Ostf. Jg. 12: 1963 s. 167—8; Schroder K., Schlesien Jg. 8: 1963 s. 188—9.
471. Pius XII. zum Problem der Vertreibung. Eine Sammlung von Worten u. Weisungen Papst Pius XII., zsgest. u. hrsg. V. O. Golombek (3. vermehrte Aufl.) Köln 1963 ss. 191.
- R. Gottschalk J., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 319—20.
472. Reichstein J., Amerikanische Literaturwissenschaft in Bezug auf Schlesien seit 1945. Schlesien Jg. 7: 1962 s. 243—7.
473. Schwarz E., „Schlesien”. Versinkende Erinnerung oder verpflichtendes Erbe? Jahrb. f. schles. Kirchengesch. N.F. Bd. 42: 1963 s. 181—96.
474. Die Sudetenfrage in europäischer Sicht. Bericht über die Vorträge u. Aussprachen der wissenschaftlichen Fachtagung des Collegium Carolinum in München-Grünwald am 1. bis 3. Juni 1959. München 1962 ss. 281.
- R. Vomácková V., Českoslov. Čas. hist. R. 11: 1963 s. 646—53; Zatschek H., Hist. Ztschr. Bd. 197: 1963 s. 779—80.
475. Ullitz O., Aus der Geschichte Oberschlesiens. 2 Aufl. Bonn 1962 ss. 88.

R. K.S., Schlesien Jg. 7: 1962 s. 249—50.

476. Die Vertriebenen in Westdeutschland. Ihre Eingliederung und ihr Einfluß auf Gesellschaft, Wirtschaft u. Geistesleben. Hrsg. v. E. Lemberg [i in.], Bd. 1—3 Kiel 1959 ss. XV, 694. XIII, 557 + XIII, 684.

R. Quante P., Schlesien Jg. 8: 1963 s. 55—6.

477. Dolny Śląsk. [Aut.]: R. Karpiński [i in.]. Red. W. Bielowicz. Wrocław 1963 ss. 135, tabl. 227 bibliogr.

478. Morcinek G., Ziemia Cieszyńska. Katowice 1962.

R. Nowe Książki 1963 s. 154—5; Lorentz T., Poglądy 1963 nr 1 s. 16.

479. Nadodrzańskie szkice historyczne. Zielona Góra 1960 ss. 272.

R. Wąsicki J., Roczn. lubuski t. 3: 1962 druk 1963 s. 382—5.

480. Szczaniecki M., Korcz W., Dzieje ziemi lubuskiej w wypisach. Warszawa 1960.

R. Fornalczyk F., Roczn. lubuski t. 3: 1962 druk 1963 s. 388—90.

481. Problemy Ekonomiczne (Organ Oddziałów PTE w Katowicach, Kiel-

cach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Opolu i Wrocławiu). Kraków R. 1: 1962 nr 1.

R. Piasecka J. E., Czas. geogr. t. 34: 1963 s. 184—6.

482. Studia i Materiały z Dziejów Śląska. Red. K. Popiołek, t. 5 Wrocław 1963 ss. 524.

483. Studia Śląskie. Seria nowa. Red. S. Wyslouch, t. 6—7 Katowice 1963 ss. 278 + 344.

R. Nowe Książki 1963 s. 338 [dot. t. 5: 1962].

484. Szkice Legnickie, t. 1 pod red. R. Hecka. Wrocław 1962.

R. Maleczyńska E., Sobótka R. 18: 1963 s. 304; W.T., Prz. zach. R. 19: 1963 nr 6 s. 374.

485. Wiedza o Ziemi Naszej. Pod red. T. Lutogńskiego, t. 1—4 Wrocław 1960—1961.

R. Kubikowski Z., Roczn. wrocł. t. 6: 1962 druk 1963 s. 338—42.

486. Ziemia kozielska. Praca zbiorowa pod red. S. Popiołka. Koźle 1963 ss. 211.

487. Ziemia trzebnicka. (Oprac. red. J. B. Kos.). Wrocław 1963 ss. 189.

R. Szkurłatowski Z., Sobótka R. 18: 1963 s. 523—5.

2. Zagadnienia kultury materialnej

488. Broda J., Sokołowski W., Tartak, młyn i tłuczarnia kory w Istebnej. Studia Mat. Dziejów Nauki pol. Ser. D 1963 z. 4 s. 89—179.

489. Jaros J., Z dziejów techniki górniczej w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym. Wiad. gór. R. 14: 1963 s. 291—4.

490. Tenże, Zarys dziejów kopalni Murcki. Tamże s. 368—9.

491. Kossuth S., Pierwsze sortownie i płócki węgla w Zagłębiu Górnośląskim. Prz. gór. t. 19: 1963 nr 7/8 s. 324—9.

492. Pazdur J., Przyczynek do interpretacji Oficyny W. Roździeńskiego. Kwart. Hist. Kult. mat. R. 11: 1963 s. 591—9.

493. Radwan M., Rudy, kuźnice i huty żelaza w Polsce. Warszawa 1963 ss. 267.

494. Tenże, Wiedza górnicza i hutnicza Walentego Roździeńskiego w 350-lecie „Officyny ferraria”. Kwart. Hist. Nauki i Techn. R. 8: 1963 s. 491—501.

495. Roździeński W., Officina ferraria. Oprac. R. Pollak, M. Radwan, S. Rospond. Wrocław 1962 ss. 316.

R. Borek H., Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 3 s. 67—70.

496. Stankiewicz-Węgrzykowska A., Siekiery i topory kamienne z powiatu gliwickiego. Zesz. gliwickie nr 1: 1963 s. 75—107.

3. Zagadnienia gospodarcze

a) Ogólne

497. Afeltowicz T., Studia nad historią banków śląskich. Do r. 1918. Wrocław 1963 ss. 353.

498. Głębocka W., Węgiel brunatny na ziemiach zachodnich. Prz. zach. R. 19: 1963 nr 2 s. 280—91.

499. Jeżowski K., Rozwój i rozmieszczenie przemysłu na Dolnym Śląsku w okresie kapitalizmu. Wrocław 1961.

R. Czupiał J., Roczniki i Dziejów społ. gosp. t. 24: 1962 druk 1963 s. 288—92.

500. Kortus B., Z problematyki powiązań geograficzno-gospodarczych Śląska Opolskiego i województwa katowickiego. Acta Univ. Wratislav. nr 9: Studia geogr. 1963 z. 1 s. 91—100.

501. Piasny J., Kształtowanie się konsumpcji wśród ludności chłopskiej na ziemiach zachodnich. Prz. zach. R. 19: 1963 nr 1 s. 68—89.

502. Radkiewicz W., Agriculture in Poland's Western Territories. Under

Prussian Rule and in People's Poland. Pol. West. Affairs vol. 4: 1963 s. 295—329.

503. Secomski K., La mise en valeur des territoires de L'Ouest. Cah. Pol.-All. 1963 No 1 s. 7—17.

504. Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa. Red. J. Pazdur, t. 6—7 Wrocław 1962—1963 ss. 286 + 172.

505. Twardowski Z., Niektóre problemy perspektywicznego rozwoju górnictwa węgla kamiennego w Polsce. Gosp. plan. 1963 nr 3 s. 6—11.

506. Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich, t. 2 Katowice 1961.

R. Maślankiewicz K., Kwart. Hist. Nauki i Techn. R. 8: 1963 s. 282—6; tenże, Wszechśw. 1963 z. 3 s. 78—9; Niedziela K., Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 3 s. 71—4.

507. Ziółkowski J., Specyficzność problemów ekonomiczno-demograficznych ziem zachodnich a szkolnictwo wyższe. Prz. zach. R. 19: 1963 nr 1 s. 44—55.

b) Wieś i rolnictwo

508. Chlebowczyk J., Szałaśnictwo beskidzkie i przyczyny jego upadku. Kalendarz śląs. za r. 1963. Ostrava s. 100—7.

509. Tenże, Szałaśnictwo i gospodarka leśna w Beskidzie Śląskim w dobrach Komory Cieszyńskiej u schyłku feudalizmu do 1800 r. Studia Mat. Dziejów Śląska t. 5: 1963 s. 5—96.

510. Długoborski W., Przemiany struktury agrarnej Górnego Śląska w XVIII w. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 335—64.

511. Inglot S., Organizacja administracji i pracy na folwarkach śląskich od końca XVI w. do r. 1763. Spraw. Pozn. TPN 1962 nr 2 s. 85—6.

512. Śołta J., Z problematyki społeczno-ekonomicznego położenia chłopstwa we wschodniej części Dolnych Łu-

życ w okresie hitlerowskim (do 1939 r.). Sobótka R. 18: 1963 s. 427—59.

513. Weiner R., Przemiany w nastawieniu gospodarczym i poziomie intensywności rolnictwa raciborskiego w l. 1933—1961. Studia śląs. Ser. nowa t. 7: 1963 s. 211—69.

514. Barącz S., Rozwój gospodarki rolnej powiatu namysłowskiego. Studia śląs. Ser. nowa t. 6: 1963 s. 33—59.

515. Chmielewska B., Problemy stabilizacji ludności wiejskiej na ziemiach zachodnich. Fragn. pracy „Tworzenie się nowego społeczeństwa na ziemiach zach. Szkice i materiały z badań socjologicznych w woj. zielonogórskim”. Ruch prawn.-ekon. 1963 z. 2 s. 243—68.

516. Dec S., Strukturalne zmiany

rolnictwa powiatu Nowa Ruda. Problemy ekon. R. 2: 1963 grudzień s. 128—30.

517. Dębek J., Kłopoty leśnych ludzi [pracownicy leśni na Dolnym Śląsku]. Gaz. rob. 1963 nr 157 s. 3.

518. Tenże, Plany na bilansie [kółka rolnicze na Dolnym Śląsku]. Tamże nr 38 s. 3.

519. Tenże, Wąska rzeka [mleczarstwo na Dolnym Śląsku]. Tamże nr 222 s. 3.

520. Gałęcki R., Tendencje rozwojowe podaży produkcji rolnej w województwie opolskim. Mat. Studia opol. R. 4: 1963 s. 5—32 powiel.

521. Główne zadania rolnictwa dolnośląskiego w r. 1963. Wrocław 1963 ss. 53.

522. Góralczyk J., Rolnictwo [pow. kozielskiego]. W: Ziemia kozielska. Koźle 1963 s. 131—48.

523. Tenże, Zagadnienia gospodarki

zespołowej w opolskich spółdzielniach produkcyjnych. Opole 1963 ss. 33.

524. Kubok J., Piętnaście lat pracy hodowców śląskich. Pszczelarstwo 1963 nr 7/8 s. 1—2.

525. Łach W., Rozwój zespołowych form gospodarowania na Dolnym Śląsku. Tryb. spółdz. R. 7: 1963 nr 12 s. 50—6.

526. Tenże, Rozwój wsi trzebnickiej w latach 1945—1960 w świetle badań ankietowych. W: Ziemia trzebnicka. Wrocław 1963 s. 61—93.

527. Paprotny Z., Rolnictwo [Dolnego Śląska]. W: Dolny Śląsk. Wrocław 1963 s. 69—86.

528. Rauziński R., Z badań nad wykorzystaniem siły roboczej wśród ludności wiejskiej Opolszczyzny w l. 1950—1960. Opole 1963 ss. 78.

529. Wojnicki J., Pozytywny bilans pracy PGR-ów w woj. katowickim. Dz. zach. 1963 nr 7 s. 5.

c) Zagadnienia miejskie

530. Gieysztor A., Les recherches sur l'histoire urbaine en Pologne: 1960—1962. Acta Pol. hist. t. 8: 1963 s. 79—90.

531. Kalinowski W., Miasta polskie w XVII w. Kwart. Archi. i Urban. t. 8: 1963 s. 167—225.

532. Karpiński R., Gdzieś w niedalekim powiecie [miasta Dolnego Śląska]. Wrocław 1963 ss. 230.

R. Kozicki S., Odra 1963 nr 10 s. 86—8.

533. Neumann K., Schlesische Städtebilder. D. Schlesier 1963 nr 3, 4, 9, 13, 16, 17 s. 3.

534. Walczak W., Miasta i krainy Dolnego Śląska. W: Dolny Śląsk. Wrocław 1963 s. 9—30.

d) Przemysł do 1945 r.

535. Alte Eisenwerke in Schlesien u. Mähren. Industrieansichten aus d. Sammlung A. Haselbach, ausgew. v. W. Sawlewski. Holzminde 1962 ss. 79.

R. Wiese E., Schlesien Jg. 8: 1963 s. 250—1.

536. Długoborski W., Ekonomia górnośląskiego hutnictwa w XVIII w. Zesz. nauk. WSE Katowice 1963 nr 19 s. 3—80.

537. Gerhardt W., Der Kupferbergbau in Schlesien. Zur Geschichte des

Erzbergbaus. Jahrb. d. schles. Fr.-W. Univ. zu Breslau Bd. 8: 1963 s. 106—21.

538. Hornig A., Rozwój górnictwa rud nieżelaznych na Górnym Śląsku. Rudy i Metale nieżel. 1962 nr 10 s. 442—50, nr 11 s. 515—20.

R. Brożek A., Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 3 s. 74—5.

539. Komarzyński M., Wrocławskie drukarnie perkalu w okresie przewrotu przemysłowego. Zesz. nauk. WSE Katowice 1963 nr 19 s. 81—101.

540. Mainuś F., Vlnářství a bavlnářství na Moravě a ve Slezsku v XVIII. stol. Praha 1960.

R. Kossecka H., Sobótka R. 18: 1963 s. 48—9.

541. Myška M., K některým otázkám průmyslové revoluce v Moravsko-slezském železařství. Sborn. Praci Pedagog. Instytutu v Ostravě 1962 s. 77—112.

542. Tenže, Počátky vytváření dělnické třídy v železárnách na Ostravsku. Ostrava 1962 ss. 254.

R. Bakala J., Čas. Slez. Musea Historia (Opava) R. 12: 1963 s. 66—8.

543. Rajman J., Rozwój ośrodków przemysłowych nad Małą Panwią. Katowice 1962 ss. 91.

R. Brożek A., Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 2 s. 105—7.

544. Rola H., Huta „Częstochowa” obiektem spekulacji koncernu „Obereisen”. Sobótka R. 18: 1963 s. 277—89.

545. Świońc T., Od „Reims” po „Monte Verde”. Zielonogórskie wytwórnie win w l. 1826—1960. Roczn. lubuski t. 3: 1962 druk 1963 s. 66—83.

546. Werbbersinn G., Die Schlesische Uhrenindustrie. Jahrb. d. schles. Fr.-W. Univ. zu Breslau Bd. 8: 1963 s. 122—53.

547. Zahradnik S., Třinecké železářny v 19. stol. Opava 1961 ss. 45.

R. F. Ps., Českoslov. Čas. hist. R. 11: 1963 s. 395—6; Myška M., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 312—5.

e) Przemysł w l. 1945—1963

548. Błahut K., Powiązanie przemysłu terenowego z miejscową bazą surowcową (na przykładzie województwa opolskiego). Studia śląs. Ser. nowa t. 6: 1963 s. 163—82.

549. Boroń J., Tendencje zmian w rozmieszczeniu przemysłu w województwie zielonogórskim. Roczn. ekon. t. 15: 1962/63 druk 1963 s. 145—60.

550. Czupiał J., Lokalizacja przemysłu w powiecie nyskim. Studia śląs. Ser. nowa t. 6: 1963 s. 131—62.

551. Tenże, Uwagi o rozmieszczeniu przemysłu celulozowo-papierniczego w południowo-zachodnim regionie Polski. Problemy ekon. R. 1: 1962 nr 1 s. 101—26.

552. Drzewiński H., Olszewski H., Ekonomiczne przesłanki rozwoju przemysłu młynarskiego w województwie opolskim. Mat. Studia opol. R. 4: 1963 z. 2 s. 63—89 powiel.

553. Gałęcki R., Przemysł rolnospożywczy i warunki jego rozwoju w województwie opolskim. Tamże s. 33—62.

554. Grabania M., Regiony przemysłowe wojew. katowickiego. Katowice 1963 ss. 351.

R. Berezowski S., Czas. geogr.

t. 34: 1963 s. 426—7; Boryczko J., Hutnik R. 30: 1963 s. 94—6.

555. Karpiński R., Perspektywy rozwojowe ziemi dolnośląskiej. W: Dolny Śląsk. Wrocław 1963 s. 111—41.

556. König K., Neuinvestitionen in Niederschlesien. Ztschr. f. Ostf. Jg. 12: 1963 s. 519—24.

557. Kroszel J., Przemysł w powiecie kozielskim — jego rozwój i wpływ na życie gospodarcze powiatu. W: Ziemia kozielska. Koźle 1963 s. 105—29.

558. Tenże, Niektóre zmiany w strukturze gospodarki w powiecie strzeleckim w 1945—1961. W: 600 lat Strzelec Opolskich. Opole 1963 [cz.] 3 s. 1—48 powiel.

559. Krzyżagórski K., Przemysł [Dolnego Śląska] W: Dolny Śląsk. Wrocław 1963 s. 31—67.

560. Słopecki N., Rola prudnickiego ośrodka przemysłowego w rozwoju gospodarczym Śląska Opolskiego. Studia śląs. Ser. nowa t. 6: 1963 s. 85—130.

561. Straszewicz L., Śląsk Opolski. Zarys geografii gospodarczej. Katowice 1962.

R. Berezowski S., Czas. geogr. t. 34: 1963 s. 427; Knobelsdorf W.,

Hutnik R. 30: 1963 s. 345—6; Królikowski K., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 673—6.

562. Wagner K., Zarys struktury gospodarczo-społecznej Kotliny Jeleniogórskiej. Roczn. jeleniogórski 1963 s. 7—32.

563. Waszczuk E., Śląsk przesycony [problem nadmiernego uprzemysłowienia Śląska]. Życie Warsz. 1963 nr 65 s. 3, 5.

564. Weiner R., Uprzemysłowienie a struktura demograficzna i agrarna w powiecie kozielskim. Studia śląs. Ser. nowa t. 6: 1963 s. 61—84.

565. Żyżniewski J., Rozwój i przemiany województwa katowickiego w l. 1961—1965. Problemy ekon. R. 1: 1962 nr 1 s. 84—100.

566. Błahut K., Problemy przemysłu terenowego w województwie opolskim (Inform. o wykonanych badaniach naukowych). Mat. Studia opol. R. 4: 1963 z. 2 s. 105—7 powiel.

567. Brodzik F., Perypetie budowlane. Gaz. zielonogórska 1963 nr 157 s. 3, nr 162 s. 3.

568. Czerepak Z., Zagadnienia gospodarki skojarzonej w Lubińsko-Głogowskim Okręgu Miedzi. Biul. techn. Budown. przemysłowego 1963 nr 7/8 s. 68—79.

569. Działalność DZPW [Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego] w 1962 r. Wiad. gór. 1963 nr 2/3 s. 64—6.

570. E. G., Po dwóch latach w Legnicy. Górnik R. 17: 1963 nr 18 s. 5.

571. Grudziński S., Osiągnięcia i rezerwy przemysłu dolnośląskiego. Tryb. Ludu 1963 nr 333 s. 3.

572. Grzelak J., LGOM — nowy okręg przemysłowy. Życie gosp. 1963 nr 47 s. 5.

573. Jarecki J., Z problemów zielonogórskiego budownictwa. Gaz. zielonogórska 1963 nr 280 s. 3.

574. Konecki B., Górnictwo obrażone. Tryb. rob. 1963 nr 89 s. 3.

575. Lipowczan H., Wielki kon-

kurent [Rybnicki Okręg Węglowy]. Dz. zach. 1963 nr 31 s. 3, 4, nr 62 s. 3, nr 78 s. 3, nr 90 s. 3.

576. Mitręga J., Więcej, ale i bezpieczniej [górnictwo — wydobywanie i bezpieczeństwo pracy]. Tryb. rob. 1963 nr 260, 261 s. 3.

577. Niektóre osiągnięcia kopalń RZPW [Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego] w 1962 r. Wiad. gór. 1963 nr 2/3 s. 75—6.

578. Osiągnięcia kopalń KZPW w 1962 roku [Katowickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego]. Tamże s. 71—4.

579. Rączka A., Problem ekonomicznego zaopatrzenia Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego w wodę użytkową. Zesz. nauk. WSE Katowice 1963 nr 17 s. 69—86.

580. Siedlecki L., Nasze święto [osiągnięcia woj. zielonogórskiego]. Gaz. zielonogórska 1963 nr 100 s. 3.

581. Stabilizacja pracy w kopalniach przemysłu węglowego. Wiad. gór. 1963 nr 2/3 s. 88—95.

582. Stasiak A., O planie miejscowym GOP krytycznie. Miasto R. 14: 1963 nr 11 s. 5—12.

583. Szatsznajder J., 850 dni „Wschodniego” [Lubińskie Zagłębienie Miedziane]. Gaz. rob. 1963 nr 68 s. 3.

584. Szmitke R., Zieliński T., Plan regionalny Rybnickiego Okręgu Węglowego. Probl. ekon. 1963 [nr 1] s. 40—55.

585. Toś M., Fertliński S., Wieża nad Odrą [wiercenia naftowe]. Gaz. zielonogórska 1963 nr 289 s. 3, 5.

586. (Wald.), Na budowach ROW. Tryb. Ludu 1963 nr 309 s. 1.

587. Waleczek J., Rzecz o przeszłości [o Rybnickim Okręgu Węglowym]. Kierunki 1963 nr 31 s. 5.

588. Augustynowicz H., Cichowska D., Analiza wypadków w kopalniach „Turów I” i „Konin” (od 1955 do 1961 r.). Węgiel brunatny 1963 nr 2 s. 138—44.

589. Dietl J., Analiza i perspekty-

wy rozwoju podaży oraz konsumpcji wybranych artykułów rolno-spożywczych w województwie opolskim. (Informacja o wykonanych badaniach naukowych). *Mat. Studia opol. R. 4: 1963 z. 2 s. 101—3* powiel.

590. Dyskusja o współzawodnictwie w redakcji TR [Trybuny Robotniczej]. *Tryb. rob. 1963 nr 199 s. 3.*

591. Fiebig J., Zatrudnienie i wydajność [woj. katowickie]. *Tamże nr 205 s. 3.*

592. Kubisiak A., 30 tys. ludzi w łózkach [absencja chorobowa na Dolnym Śląsku]. *Gaz. rob. 1963 nr 207 s. 3.*

593. Krzyżagórski K., Podzwonne dla Klondike? *Odra 1963 nr 2 s. 13—20, nr 3 s. 23—30, nr 4 s. 29—33, nr 5 s. 25—30, nr 7—8 s. 16—20, nr 9 s. 13—6, nr 10 s. 10—6, nr 11 s. 15—8, nr 12 s. 40—6.*

594. Lubiejewski T., Profesorowie przyszli do fabryki. *Dz. zach. 1963 nr 96 s. 3.*

595. Olszewski B., Zatrudnienie w przemyśle Śląska Opolskiego w l. 1945—1960 i w okresie międzywojennym. *Studia śląs. Ser. nowa t. 7: 1963 s. 187—209.*

596. Podwysocki T., Ludzie na

wielkim placu budowy [reportaż z Rybnick. Okr. Węglow.] *Tryb. rob. 1963 nr 93 s. 3, 4, nr 98 s. 3, nr 99, 105 s. 4.*

597. Rasińska M., Cena emancypacji [woj. opolskie, zatrudnienie kobiet]. *Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 2 s. 75—83.*

598. Rauziński R., Dynamika i struktura zatrudnienia kadr z wyższym i średnim wykształceniem na Opolszczyźnie w l. 1956—1962. *Tamże nr 4 s. 111—23.*

599. Tenże, Problemy kadr wykwalifikowanych na Śląsku Opolskim. *Opole 1963 ss. 33.*

600. Syrek M., Czynniki hamujące wzrost wydajności pracy. Na przykładzie trzech hut śląskich. *Zesz. nauk. WSP Katowice. Prace filozof.-hist. 1962 s. 123—40.*

601. Szeliga Z., Tak pracowali górnicy... [zima 1962—63]. *Polit. 1963 nr 8 s. 3.*

602. Świtalski J., W zatrudnieniu bez zmian. *Gaz. rob. 1963 nr 7 s. 3.*

603. Więcek J., Struktura pracowników kopalń węgla kamiennego „Murcki” i „Dębieńsko”. W: *Badania nad osiedlami górniczymi. Katowice 1963 s. 59—162.*

f) Handel i komunikacja

604. Gołębiowski J. W., Sprawozdanie z sytuacji gospodarczej okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach w 1945 r. *Polska Lud. Mat. i Studia t. 2: 1963 s. 105—44.*

605. Orłowski T., Banki ludowe na Śląsku Opolskim w l. 1895—1939. *Opole 1962.*

R. Żyga S., *Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 404—12.*

606. Pietrzak-Pawłowski K., Polskie spółdzielnie handlowe na Śląsku Opolskim w okresie międzywojennym. *Trvb. spółdz. R. 7: 1963 nr 4 s. 19—26.*

607. Sulik A., Ekonomiczne problemy rzemiosła górnośląskiego w l. 1922—

1939 na przykładzie miasta Mysłowic. *Zesz. nauk. WSE Katowice 1963 nr 19 s. 129—60.*

608. Tarasiuk A., Analiza przemian branżowych, ruchu liczby zakładów i zatrudnienia w rzemiośle indywidualnym woj. opolskiego w l. 1936—1960 (informacje o wykonanych badaniach naukowych). *Mat. Studia opol. R. 4: 1963 z. 2 s. 91—3* powiel.

609. Trzydzieści pięć lat spółdzielni „Ogrodnik” w Raciborzu 1928—1936. *Red. W. Wawrzynek. Opole 1963 ss. 104.*

610. Dziewulski A., Śląsk nie

powinien się zatkać [sprawy komunikacji]. *Życie gosp.* 1963 nr 8 s. 3.

611. Hornig A., Komunikacja na Górnym Śląsku. Katowice 1963 ss. 173, map 9 powiel.

612. Tenże, Transport węgla, brykietów i koksu na Śląsku w l. 1939—44. *Zar. śląs. R.* 26: 1963 s. 297—305.

613. Jak odetkać Śląsk [komunikacja]. *Życie gosp.* 1963 nr 14 s. 4.

614. Jonca K., Projekty budowy dróg wodnych Odra-Dunaj i Odra-Wiśła w l. 1914—1945 (Studium historyczno-ekonomiczne). *Studia śląs. Ser. nowa t.* 6: 1963 s. 183—222.

615. Kuszewski Z., L'importance de l'Oder dans l'économie allemande et

polonaise. *Cah. Pol.-All.* 1963 No 4 s. 32—45.

616. Łukowska Z., Niebezpieczne drogi [wypadki drogowe]. *Gaz. rob.* 1963 nr 6 s. 3.

617. Szaflarski J., Kanał Gliwicki i jego przyszła rola w rozwoju transportu Górnego Śląska. *Zesz. nauk. WSE Katowice* 1963 nr 17 s. 3—22.

618. Szyndler-Głowacki W., Śląsk nam się zatkał [transport węgla]. *Życie gosp.* 1963 nr 2 s. 1, 4, nr 3, 5 s. 1, 2.

619. Wasilewski W., Znikają bezdroża śląskich dróg. *Tryb. Ludu* 1963 nr 3 s. 6.

4. Zagadnienia prawno-ustrojowe

620. Berutowicz W., Profilaktyczno-wychowawcza działalność sądów okręgu wrocławskiego. *Biul. Min. Sprawiedl.* 1963 nr 1 s. 1—15.

621. Bubik A., Żli rodzice czy złe dzieci? *Dz. zach.* 1963 nr 136 s. 3.

622. Ehrlich L., Suwerenność Polski na ziemiach zachodnich i północnych. Katowice 1962.

R. ag., Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 347.

623. Falenciak J., „Exiguus et rebus modicus”. Ze studiów nad prawem rzymsko-kanonicznym w Księżce Henrykowskiej. *Spraw. Wr.TN Ser. A t.* 16: 1961 druk 1963 s. 47.

624. Frelek S., Władztwo biskupstwa wrocławskiego w kasztelanii milickiej. *Sobótka R.* 18: 1963 s. 371—404.

625. Jaeckel G., Die staatsrechtlichen Grundlagen des Kampfes der evang. Schlesier um ihre Religionsfreiheit. (Teil 5.). *Jahrb. f. schles. Kirchengesch. N.F. Bd.* 42: 1963 s. 25—49.

626. Jezierski J., Na wokandzie „sądu pracy”. *Dz. zach.* 1963 nr 46 s. 3.

627. Jonca K., Z problemów sto-

sowania ustawodawstwa socjalnego w śląskim hutnictwie cynku przed I wojną światową. *Studia śląs. Ser. nowa t.* 7: 1963 s. 7—37.

628. K.K., Wrocławska Temida bez togi. *Prawo i Życie* 1963 nr 7 s. 7.

629. Orzechowski K., Prawo karne i jego rola w stosunkach wsi feudalnych. *Sobótka R.* 18: 1963 s. 229—45.

630. Tenże, Zależność feudalna i jej związki z feudalną własnością ziemi. *Kwart. Naucz. opol.* 1963 nr 3 s. 25—9.

631. Sawicki J., Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne 10: Synody diecezji wrocławskiej i jej statuty. Na podst. materiałów przysposobionych przy udziale A. Sobischa. Wrocław 1963 ss. XVII, 754, tabl. 23.

632. Smoktunowicz E., System prawny zapobiegania szkodom górniczym. *Zesz. nauk. Uniw. Łódzkiego. Nauki humanist.-społ. Prawo Ser. 1.* 1963 z. 28 s. 125—56.

633. Smolka G., Breslau u. das deutsche Recht im Osten. *Jahrb. d. schles. Fr.-W. Univ. zu Breslau Bd.* 8: 1963 s. 365—78.

5. Historia kultury i szkolnictwa

634. Antonów M., Polska działalność kulturalno-oświatowa na Górnym Śląsku po zakończeniu wojny światowej. W: Powstania Śląskie. Katowice 1963 s. 152—5.
635. Iwanek W., Polsko-czeskie związki artystyczne na terenie Śląska Cieszyńskiego. Kalendarz śląs. za r. 1963. Ostrava s. 54—61.
636. Schwarz G., Die Kulturgeographische Bedeutung Schlesiens u. Breslau im Rahmen Mitteleuropas. Jahrb. d. schles. Fr.- W. Univ. zu Breslau Bd. 8: 1963 s. 339—64.
637. A. Z., 10 lat lubuskiej radiofonii. Gaz. zielonogórska 1963 nr 230 s. 3, 6.
638. Grabowski L., Sztuka i technika na przykładzie Śląska. Kultura 1963 nr 26 s. 14.
639. Grudzień Z., Główne warunki dalszego rozwoju kultury w województwie katowickim. Tryb. rob. 1963 nr 171 s. 3, 8.
640. Koniusz J., Kronika kulturalna [woj. zielonogórskiego] 1960—1961. Roczn. lubuski t. 3: 1962 druk 1963 s. 407—26.
641. Kronika kulturalna [Opolszczyzna]. Styczeń-czerwiec 1962 r. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 1 s. 123—35.
642. Mróz B., Śląsk czeka na humanistów. Poglądy 1963 nr 7 s. 1, 4.
643. Narada aktywu kulturalnego Śląska i Zagłębia. Dz. zach. 1963 nr 169 s. 1, 2.
644. Nestorowicz F., Codzienną pracą nauczyciele podnoszą kulturę mieszkańców Dolnego Śląska. Ośw. Dorosłych 1963 nr 4 s. 197—9.
645. Olszewska-Ładyka A., Pierwsze telewizory w wybranych wsiach podmiejskiej strefy Opola. Opole 1963 ss. 23.
646. Pośpiech J., Kronika kulturalna Opolszczyzny (styczeń-czerwiec 1963). Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 4 s. 125—33.
647. Rudzki J., Problemy kultury masowej na sesji naukowej Instytutu Śląskiego w Opolu. Opole 1963 ss. 19.
648. Rutkiewicz I., Oświata, nauka, kultura [Dolnego Śląska]. W: Dolny Śląsk. Wrocław 1963 s. 87—109.
649. Sławińska I. T., Nowe szlaki kultury. Tryb. rob. 1963 nr 68 s. 3.
650. Golański H., Rozwój szkolnictwa wyższego na ziemiach zachodnich. Życie Szk. wyż nr 3 s. 3—17. Por. R. 11: 1963. Por. Prz. zach. R. 19: 1963 nr 1 s. 7—20.
651. Kaczmarczyk Z., Organizacja i wyniki działalności szkół wyższych na ziemiach zachodnich w l. 1945—1962. Prz. zach. R. 19: 1961 nr 1 s. 21—32.
652. Kierunki szkolenia ekonomicznego. Red. J. Michalski. Katowice 1963 ss. 83.
653. Lazar J., Ślązacy w dziejach Alma Mater. Dz. zach. 1963 nr 239 s. 3, nr 241 s. 3.
654. Lubos J., Dzieje Polskiego Gimnazjum w Bytomiu w świetle dokumentów i wspomnień. Katowice 1961.
- R. A. R., Kwart. Naucz. opol. 1962 nr 4 s. 64—6.
655. Lubos J., Problem kształcenia polskich nauczycieli na Opolszczyźnie w latach międzywojennych. Studia śląs. Ser. nowa t. 7: 1963 s. 39—101.
656. Michułowicz J., Szkoła podstawowa w Niwkach w świetle materiałów archiwalnych władz szkolnych (1945—1950). Zesz. nauk. WSP Opole 1963 z. 3 Pedagogika s. 221—47.
657. Musioł T., Polskie szkolnictwo prywatne na Śląsku Opolskim w l. 1930—1939. Wrocław 1962.
- R. Lubos J., Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 2 s. 98—103; Madeja J., Pol. West. Affairs vol. 4: 1963 nr 1 s. 160—8; Prz. hist.-oświat. R. 6: 1963 s. 360—2;

Orzechowski K., Sobótka R. 18: 1963 s. 64—7.

658. Musioł T., Publiczne szkoły powszechne mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim w l. 1923—1939. Katowice 1961.

R. Madeja J., Pol. West. Affairs vol. 4: 1963 nr 1 s. 160—8; Prz. hist.-oświat. R. 6: 1963 s. 358—9.

659. Orzechowski M., Lausitzer Sorben am Polnischen Gymnasium in Bytom (Beuthen/OS.) 1934—1937. Lëtopis. Jahrschrift d. Inst. f. Sorb. Volksf. Reihe B — Geschichte 1963 Nr 10/1 s. 90—9.

660. Oświata na Opolszczyźnie w l.

1945—1949. Pod red. T. Musioła. Katowice 1961.

R. Lubos J., Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 2 s. 98—103; Madeja J., Prz. hist.-oświat. R. 6: 1963 s. 362—4.

661. Reiter J., Postępowe tradycje nauczycieli śląskich. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 2 s. 5—15.

662. Suda S., Rozwój oświaty na ziemiach zachodnich i północnych. Ośw. Dorosłych 1963 nr 4 s. 177—85.

663. Waszek A., Polskie Towarzystwo Pedagogiczne na Śląsku Cieszyńskim. (Przyczynek do dziejów ruchu nauczycielskiego). Prz. hist.-oświat. R. 6: 1963 s. 71—87.

C. CHRONOLOGIA

1. Od czasów najdawniejszych do połowy XIV w.

664. Gedl M., Wczesny okres epoki brązu na Górnym Śląsku. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 419—22.

665. Golub S., Endbronzezeitliche Gräber in Mittel- u. Oberschlesien. Bonn 1960 ss. 115, 76 tablic.

R. Gedl M., Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 287—90.

666. Hensel W., Archeologia a polskość ziem zachodnich. W: Munera Archeologica Poznań 1963 s. 33—55.

667. Janka R., Pradzieje i wczesne średniowiecze Górnego Śląska ze szczególnym uwzględnieniem obszaru przemysłowego. Katowice 1960.

R. Bukowski Z., Wiad. archeol. t. 29: 1963 s. 92.

668. Jażdżewski K., Stosunki etniczne na Śląsku w I tysiącleciu p. n. e. i w I tysiącleciu n. e. Katowice 1960.

R. Bukowski Z., Wiad. archeol. t. 29: 1963 s. 92; Bulin H., Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 343—5.

669. Kramarek J., Ze studiów nad problematyką archeologiczną związaną z działalnością Konstantina (Cyryla) i Metodiego. W: Munera Archeologica Poznań 1963 s. 397—417.

670. Majewski K., Klienci Rzymu i ośrodki władzy „książąt plemiennych” w Europie środkowej w okresie cesarstwa w świetle źródeł archeologicznych. Archeol. 13: 1962 druk 1963 s. 56—63.

671. Piaskowski J., Dalsze badania metaloznawcze przedmiotów żelaznych z Wielkopolski i Śląska z okresu halsztackiego. Fontes archeol. posn. Vol. 13: 1962 s. 217—45.

672. Sarnowska W., Kultura unieytycka na Śląsku. Cz. 3. Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 24—80.

673. Geschichte Schlesiens. Hrsg. v. d. Hist. Komm. für Schlesien unter Leitung v. H. Aubin, L. Petry, H. Schlenger. I. v. d. Urzeit bis zum J. 1526. 3 Aufl. Stuttgart 1961.

R. Appelt H., Hist. Ztschr. Bd. 196: 1963 s. 167—8.

674. Gottschalk J., Vertreibung u. Heimkehr 1146—1163, eine Wende in d. Geschichte Schlesiens. Schlesien Jg. 8: 1963 s. 68—88, 151—65.

675. Kaźmierczyk J., W 946 rocznicę walk pod Niemczą. Sł. pol. 1963 nr 190 s. 3.

676. Lenczowski F., Zarys działalności gospodarczej cystersów kamienieckich na Śląsku w wiekach średnich [XIII—XV w.]. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 2 s. 25—37.

677. Peřich L., K otázce hranice mezi Moravou a Slezskem v XI a. XII Stol. Čas. Slez. Musea Historia (Opava) R. 12: 1963 s. 69—78.

678. Radler L., Hatte Graf Peter Wlast auch im Kreise Striegau Besitz? Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 301—5.

679. Regesten der Urkunden des Sächsischen Landes — Hauptarchivs Dresden. Bd. 1, 948—1300, bearb. v. H. Schieckiel Berlin 1960 ss. 580.

R. Maleczyński K., Sobótka R. 18: 1963 s. 304—6.

680. Sabisch A., War der Breslauer Bischof Walter (1149—1169) Augustiner-Chorherr u. Probst des Chorherrenstiftes Malonne im Bistum Lüttich? Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 38—42.

681. Sawicki J., Ze studiów nad

konstytucjami wrocławskimi biskupa Nankera (1327—31). Sobótka 1961 s. 567—97.

R. Engelbert K., Arch. f. Schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 354.

682. Schlesinger W., Kirchengeschichte Sachsens im Mittelalter. Bd. 1: Von den Anfängen kirchlicher Verkündigung bis zum Ende des Investiturstreites, Köln [1962] ss. 399; Bd. 2: Das Zeitalter der Deutschen Ostiedlung (1100—1300), Köln [1962] ss. 762.

R. Gottschalk J., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 333—4.

683. Świerk A., Stan szkolnictwa we Wrocławiu w drugiej poł. XIII w. [powstanie pierwszej szkoły miejskiej]. Nasza Przeszłość t. 17: 1963 s. 77—85.

Tyszkiewicz J., Z badań nad wczesnośredniowiecznym osadnictwem górnego dorzecza Odry. Pierwotne brzmienie i umiejscowienie Lupiglaa i Golensizi tzw. Geografa Bawarskiego. Studia Dziejów Osadn. t. 1: 1963 s. 7—72.

2. Od połowy XIV w. do połowy XVI w.

685. Acta Tomiciana, t. XVI: 1534, pars 1—2. Wrocław 1959—1961.

R. Maleczyńska E., Sobótka R. 18: 1963 s. 186—7.

686. Die große Legende der heiligen Frau Sankt Hedwig. Faksimile nach der Originalausgabe von Konrad Baumgarten. Breslau 1504. I. Faksimileband. II. Text u. Bilddeutung v. J. Gottschalk. Wiesbaden 1963.

R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 319.

687. Engelbert K., Die Anfänge der lutherischen Bewegung in Breslau u. Schlesien (Teil 4). Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 133—214.

688. Gottschalk J., Die Förderer der Heiligsprechung Hedwigs. Tamže s. 73—132.

689. Groblený A., Kulturní styky

Těšínska s ostatřím Slezskem v 16. a 17. stol. Těšínsko 1962 sv. 1/2 s. 19—21.

690. Heck R., Studia z dziejów stosunków polsko-czeskich XV w. Sora-wozd. Wr. TN Ser. A t. 16: 1961 druk 1963 s. 33—40.

691. Tenže, Walka ideologiczno-propagandowa o kandydaturę Jagiellońską w Czechach w r. 1438. Sobótka R. 18: 1963 s. 95—119.

692. Hielscher U., Schlesier an der Universität Wien in der Zeit von 1365 bis 1658/59. Ztschr. f. Ostf. Jg. 11: 1962 s. 648—73.

693. Hoffmann A., Die Aufstände der Breslauer Handwerker um 1400. D. Schlesier 1963 nr 7 Br. Nachr. 7 s. 1.

694. Holm M., Anfänge evangelischer der Öffentlichkeitsarbeit in Oberschlesien. Jahrb. f. Schles. Kirchengesch. N.F. Bd. 42: 1963 s. 96—100.

695. Maleczyńska E., Odgłosy ruchu antybaptyjskiego we Wrocławiu w trzecim i czwartym dziesiątku lat XVI w. *Sobótka R.* 18: 1963 s. 215—28.

696. Taż, Zagadnienie „Drang nach Osten” w XIV i XV w. W: *Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie środkowej.* Poznań 1963 s. 92—103.

697. Michniewicz Z., O najstarszym wizerunku Rzepióra z r. 1531. *Rocz. jeleniogórski* 1963 s. 100—18.

698. Ogrissek R., Siedlungsform

u. Sozialstruktur agrarischer Siedlungen in der Oberlausitz seit dem 16. Jahrh. (Schriftenreihe des Ratsarchivs der Stadt Görlitz, Bd. 2). Görlitz 1961 ss. 199, 53 Karten.

R. Heitz G., *Ztschr. f. Geschwiss.* Jg. 11: 1963 s. 196—8.

699. Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie środkowej. Zbiór studiów nad tzw. niemieckim Drang nach Osten. Red. G. Labuda. Poznań 1963 ss. 321.

3. Od połowy XVI w. do r. 1807

700. Antoš Z., K vývoji zemědělského pachtu na sklonku 18. stol. a v první polovině 19. stol. *Slez. Sborn. R.* 61: 1963 s. 424—50.

701. Broszat M., 200 Jahre deutsche Polenpolitik. München 1963 ss. 269.

R. Krasuski J., *Prz. zach. R.* 19: 1963 nr 6 s. 360—3.

702. Franz G., Der Dreißigjährige Krieg und das deutsche Volk. Untersuchungen zur Bevölkerungs- und Agrargeschichte. 3. verm. Aufl. Stuttgart 1961 ss. 114.

R. Leszczyński J., *Sobótka R.* 18: 1963 s. 187—91.

703. Hubert J., Antonio Possevino's Aufenthalt in Breslau 1581. *Arch. f. schles. Kirchengesch.* Bd. 21: 1963 s. 255—60.

704. Historia Śląska, t. 1: Do roku 1763. Red. K. Maleczyński. Cz. 3. Od końca XVI w. do r. 1763. W oprac. wzięli udział: J. Gierowski [i in.]. Wrocław 1963 ss. 626, tabl. 39.

R. Dziewulski W., *Prz. hist. t.* 54: 1963 s. 93—107 [dot. t. 1 cz. 1].

705. Klos M., Listy poddanych vsečínského panství z první pol. 18. stol. *Čas. Slez. Musea Historia (Opava) R.* 12: 1963 s. 119—23.

706. Leszczyński J., Emigracja wyznaniowa ze Śląska do Górnych Łużyc w XVII i pocz. XVIII w. *Studia Dziejów Kośc. katol. R.* 3: 1963 nr 1 s. 123—49.

707. Tenże, Die Oberlausitz in den ersten Jahren des Nordischen Krieges (1700—1709). W: *Um die Polnische Krone.* Berlin 1962 s. 70—94.

708. Tenże, Stany Górnych Łużyc w l. 1635—1697. Wrocław 1963 ss. 299. Por. Streszczenie: *Spraw. Wr.TN Ser. A t. 16: 1961 druk 1963 s. 29—33.*

709. Tenże, Walka szlachty górnołużyckiej z oligarchią urzędniczą w XVII w. *Sobótka R.* 18: 1963 s. 246—75.

710. Mětšk F., Ludność serbołużycka na terenie państwa stanowego Baršč-Brody i jej germanizacja od końca XVII w. na tle historii politycznej i gospodarczej. *Studia Mat. Dziejów Śląska t. 5: 1963 s. 292—346.*

711. Michalkiewicz S., Kwestia chłopska w opinii publicznej Śląska i pierwsze próby reform, na przełomie XVIII i XIX w. (1793—1806). *Tamże s. 162—233.*

712. Münch G., Der Hubertusbürger Frieden u. die schlesische Reise Friedrichs des Großen im März 1763. *Schlesien Jg. 8: 1963 s. 21—9.*

713. Myška M., K osudům tzv. moravčtiny v bývalém pruském Slezsku. Edice dokumentů. *Čas. Slez. Musea Historia (Opava) R.* 12: 1963 s. 95—104.

714. Patzelt H., Lamentatio der Bürger zu Teschen [Cieszyn] im Jahre 1629. *Jahrb. d. Gesellschaft f. die Gesch. des Protestantismus in Österreich Jg 77: 1961 s. 103—18.*

715. Rös el H., Die Tschechischen Drucke der hallenzer Pietisten. Würzburg 1961 ss. 88.

R. ag., Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 125.

716. Szulc H., Osiedla podwrocławskie na początku XIX w. Wrocław 1963 ss. 107.

717. Šmerda M., Těšinsko před povstáním v roce 1766. Ostrava 1962 ss. 238.

R. J. Ji., Českoslov. Čas. hist. R. 11: 1963 s. 557; Jirásek J., Sborn. Matice Moravské R. 82: 1963 s. 307; Válka J., Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 507—9.

718. Urbarze śląskie, t. 3: Urbarze dóbr zamkowych G. Śląska z l. 1571—1640. Oprac. i przygot. do druku R. Heck, J. Leszczyński, J. Petráň. Wrocław 1963 ss. XIV, 309.

R. E. M. Českoslov. Čas. hist. R. 11: 1963 s. 555.

719. Urbarze śląskie z końca XVIII w. Wyboru dokonali i do druku przygot. K. Orzechowski i Z. Szkuřatowski. Wrocław 1961 ss. 443.

R. Wysłouch S., Studia źródłozn. Commentationes t. 8: 1963 s. 192—3.

720. Valašské meziříči v pamětech třicetileté války. Vyd. Fr. Dostál. Ostrava 1962 ss. 164.

R. Turek A., Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 502—4.

721. Wolański M., Związki handlowe Śląska z Rzeczpospolitą w XVII w., ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia. Wrocław 1961.

R. Orzechowski K., Sobótka R. 17: 1962 s. 102—4.

Polem. Wolański M., Sobótka R. 18: 1963 s. 526—31.

4. Od r. 1807 do r. 1849

722. Ficek V., Šemberův zájem o Slezsko a jeho koncepcie Moravského království [XIX w.]. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 235—43.

723. Fuchs K., Die Auswirkungen der 1848-er Revolution in Breslau. [Wrocław]. Schlesien Jg. 8: 1963 s. 218—20.

724. Kan S. B., Niemieckaja istoriografija rewolucji 1848—1849 gg. w Germanii. Moskwa 1962 ss. 287.

R. Wosilięw I. L., Woprosy Istorii 1963 No 6 s. 145—7.

725. Mayer J., Echo śląskie w poezji ulotnej 1831 r. Komunikat. Spraw. Wr.TN Ser. A t. 16: 1961 druk 1963 s. 23—5.

726. Poliškenský J., Opavský kongres r. 1820 a evropská politika let 1820—1822. Ostrava 1962.

R. Uhlíř D., Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 509—12.

727. Reiter J., Listy Ślázaka do papieża [1846 r.]. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 635—7.

✓ 728. Schmidt W., Działalność polityczna Wilhelma Wolffa na Śląsku do r. 1846. Studia Mat. Dziejów Śląska t. 5: 1963 s. 347—403.

729. Sługocki L., Stendhal w Żaganiu w 1813 r. Gaz. zielonogórska 1963 nr 165 s. 5.

730. Sydor J., Ruch chłopski w powiatach górskich Dolnego Śląska u progu Wiosny Ludów. Studia Mat. Dziejów Śląska t. 5: 1963 s. 234—91.

731. Tyrowicz M., Dzieje ruchu rewolucyjnego na Śląsku w l. 1846—1849. Katowice 1960.

R. Leske R. F., The English Historical Review Vol. 77: 1962 No 303 s. 400—1.

5. Od połowy XIX w. do r. 1917

732. Bakala J., Současný stav a některé problémy studia dějin dělnického

hnutí ve Slezsku do konce 19 stol. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 188—211.

733. Biały F., Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych. 1854—1914. Z dziejów kapitalizmu monopolistycznego na Śląsku. Katowice 1963 ss. 185.

R. Pajęczkowski S., Sobótka R. 18: 1963 s. 517—9.

734. Brożek A., Wysiedlenia Polaków z Górnego Śląska przez Bismarcka. 1885—1887. Katowice 1963 ss. 150.

735. Chlebowczyk J., [Głos w dyskusji na konfer. o dziejach Proletariatu]. Z Pola Walki R. 6: 1963 nr 1—2 s. 229—33.

736. Dubiel L., Sytuacja dzieci i młodzieży wiejskiej na Górnym Śląsku w XIX w. i w początkach XX stulecia. Zesz. gliwickie nr 1: 1963 s. 45—63.

737. Gospodarek T., Polski rekoniesans polityczny na Górnym Śląsku w 1867 r. Opole 1963 ss. 23.

738. Grobelný A., Slezsko v období národních táboru v l. 1868—1871. Ostrava 1962 ss. 246.

R. Pater M., Kwart. hist. R. 70: 1963 s. 496—8.

739. Kocot K., [Głos w dyskusji na konferencji o dziejach Proletariatu]. Z Pola Walki R. 6: 1963 nr 1—2 s. 223—5.

740. Koszyk K., Der Organisator Ferdinand Lassal im Jahre 1863. Eine Jahrhundert-Betrachtung. Jahrbuch d. schles. Fr.-W. Univ. zu Breslau Bd. 8: 1963 s. 154—71.

741. Tenże, Zwischen Kaiserreich u. Diktatur. Die sozialdemokratische Presse v. 1914—1933. Heidelberg 1958 ss. 275.

R. Knipping F., Zesz. prasozn. R. 4: 1963 nr 1—2 s. 189—91.

742. Król J., Odgłosy powstania styczniowego na Śląsku Cieszyńskim. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 21—42.

743. Lubosz B., Śląsk w okresie powstania styczniowego. Tryb. rob. 1963 nr 15 s. 6.

744. Madeja J., Nauczyciel na Śląsku w drugiej poł. XIX i na przełomie XIX i XX w. Zesz. nauk. WSP Opole Pedagogika 1963 z. 3 s. 147—73.

745. Mai J., Die preußisch-deutsche

Polenpolitik 1885/87. Eine Studie zur Herausbildung des Imperialismus in Deutschland. Berlin 1962 ss. 232.

R. Ztschr. f. Ostf. Jg. 12: 1963 s. 174—6; Galos A., Sobótka R. 18: 1963 s. 53—5; Gentzen F. H., Ztschr. f. Geschwiss. Jg. 11: 1963 s. 1192—4.

746. Maziarski J., Pamiętnik powstańca [1963]. Poglądy 1963 nr 3 s. 15.

747. Mendel E., Gazeta Opolska w walce o polskiego posła do Parlamentu Rzeszy w 1912 oraz do Sejmu Pruskiego w 1912 i 1913 r. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 3 s. 15—31.

748. Migdał S., Z badań nad ekonomiczną i polityczną rolą burżuazji na Śląsku na przełomie XIX i XX w. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 167—84.

749. Mrowiec A., Szkice z nowszych dziejów ziemi rybnickiej. Część I (do r. 1914). Katowice 1962.

R. Galos A., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 496—9.

750. Nawrocki W., Echa powstania styczniowego w prasie i literaturze polskiej na Śląsku. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 75—90.

751. Odorkiewicz E., Jeszcze o Ślązakach w powstaniu [18]63 r. Tyg. powsz. 1963 nr 11 s. 7.

752. Tenże, Śląsk w organizacji powstańczej w l. 1862—1864. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 3—20.

753. Orzechowski M., Działalność polityczną Wojciecha Korfantego w latach I wojny światowej. Tamże s. 579—600.

754. Otto K., Stávka v kopřivnické vozovce r. 1912. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 84—103 i 212—34.

755. Pilch A., Działalność kulturalno-oświatowa klasowych związków zawodowych na Śląsku Cieszyńskim przed 1914 r. Zesz. nauk. Univ. Jag. nr 71: Pr. hist. 1963 z. 12 s. 167—81.

756. Plutyński A., Śląskie wybory w sześćdziesiątą rocznicę [1903 r.]. Tyg. powsz. 1963 nr 33 s. 1—2.

757. Pośpiechowa L., Ziarno (Jednodniówka wydana przez pisarzy

i artystów na rzecz głodującego Śląska) [r. 1879—80]. Zesz. nauk. WSP Opole Hist. Liter. 1963 z. 2 s. 41—57.

758. Schmidt-Volkmar E., Der Kulturkampf in Deutschland 1871 bis 1890. Göttingen 1962 ss. 387.

R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 335.

759. Surówka B., Przed stu laty za Brynicą... [odgłosy powstania 1863 na Śląsku]. Dz. zach. 1963 nr 11 s. 3—4.

760. Szefer A., Współpraca tzw. Ślązakowców z Niemcami na Śląsku Cieszyńskim (1910—1933). Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 185—202.

761. Szerer B., [Głos w dyskusji na konferencji o dziejach Proletariatu]. Z Pola Walki R. 6: 1963 nr 1—2 s. 197—204.

762. Schaaf F., Der Kampf der deutschen Arbeiterbewegung um die Landarbeiter u. Werk tätigen Bauern 1848—1890. Berlin 1962 ss. 371.

R. Hübner H., Ztschr. f. Geschwiss. Jg. 11: 1963 s. 1561—4.

763. Wehler H. U., Sozialdemokratie u. Nationalstaat... Würzburg 1962.

R. Galos A., Kwart. hist. R. 70:

1963 s. 754—8; Hawranek F., Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 4 s. 135—7.

764. Wenzel P., Das wissenschaftliche Anliegen des Güntherianismus. Ein Beitrag zur Theologiegeschichte des 19. Jahrhunderts. Beiträge zur neueren Geschichte der Katholischen Theologie. Bd. 1 Essen 1961 ss. 254.

R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 344.

765. Zechlin M. E., Das Schlesische Angebot und die italienische Kriegsgefahr 1915. Geschichte in Wissenschaft u. Unterricht 1963 nr 9 s. 535 nn.

R. Cah. Pol.-All. 1963 No 4 s. 59—63.

766. Zieliński H., Poglądy polskich ugrupowań politycznych na sprawy ziem zachodnich i granicy polsko-niemieckiej (1914—1919). W: Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim. Poznań 1963 s. 181—216.

767. Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich pod red. N. Gąsiorowskiej-Grabowskiej, t. 2 Warszawa 1962.

R. Długoborski W., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 481—5; Kamilski J. Nowe Książki 1963 s. 595—6.

6. Lata 1918—1945

a) Lata 1918—1922

768. Adamski W., Pamiętnik robotnika. Wybór rękopisów... 1917—1919. Oprac. A. Kałuża. Katowice 1963 ss. 129.

R. Długoborski W., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 631—4.

769. Donnadiou J., Le traitement des minorités en Allemagne et en Pologne (1918—1939). Cah. Pol.-All. 1963 No 1 s. 31—5.

770. Dubiel P., Śląsk w listopadzie 1918. (Garść wspomnień). Poglądy 1963 nr 22 s. 3.

771. Gentzen F. H., Niemiecki imperializm po pierwszej i po drugiej wojnie światowej. Analogie historyczne. W: Powstania Śląskie. Katowice 1963 s. 125—9.

772. Kolejka J., Głębokie rady na Horrim Slezsku, Dąbrowsku a Ostravsko-Karvinsku v l. 1917—1920. Ostrava 1960.

R. M. Hü., Českoslov. Čas. hist. R. 11: 1963 s. 126.

773. Korczyk H., Sprawa górnośląska w polityce mocarstw sprzymierzonych w drugiej połowie 1921 r. (VII 1921 — X 1921). Studia Mat. Dziejów Śląska t. 5: 1963 s. 404—80.

774. Krasuski J., Stosunki polsko-niemieckie 1919—1925. Poznań 1962.

R. Brożek A., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 216—21.

775. Lipowicz M., Wybory uzupełniające do parlamentu w czerwcu

1918 r. w Gliwickiem. Zesz. gliwickie nr 1: 1963 s. 33—43.

776. Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim. Praca zbiorowa. Red. J. Pajewski [i in.]. Poznań 1963 ss. 652.

777. Schumann W., Oberschlesien 1918—19. Vom gemeinsamen Kampf deutscher u. polnischer Arbeiter. Berlin 1961.

R. Birke E., Ztschr. f. Ostf. Jg. 12: 1963 s. 379—80.

778. Teschner H., Das Selbstmündungsrecht u. die ostdeutsche Siedlungsgrenze 1919—1921. Deut. Ostkunde Jg. 9: 1963 nr 1 s. 8—18.

779. Valenta J., Studie k problematice dějin Hor. Slezska po první světové válce. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 333—5.

780. Wroniak Z., Sprawa polskiej granicy zachodniej w l. 1918—1919. Poznań 1963 ss. 163.

781. Zieliński H., Znaczenie traktatu wersalskiego dla rozwoju stosunków polsko-niemieckich po I wojnie światowej. Kwart. hist. R. 70: 1963 s. 23—34.

b) Powstania śląskie

782. Benisz A., Wpływ rządu polskiego i jego polityki wschodniej na sprawę Górnego Śląska. W: Powstania Śląskie. Katowice 1963 s. 147—8.

783. Bień A., Pomoc Zagłębia Dąbrowskiego i jego klasy robotniczej dla powstańców śląskich. Tamże s. 190—2.

784. Bierzanek R., Motywy decyzji mocarstw zachodnich w sprawie Górnego Śląska. Rola „niebezpieczeństwa radzieckiego”. Tamże s. 119—24.

785. Borth W., W sprawie genezy III powstania, roli W. Korfatego, tzw. linii Korfatego i likwidacji powstania. Tamże s. 187—90.

786. Buława E., Polska ludność Śląska Cieszyńskiego wobec plebiscytu i powstań. Tamże s. 207—12.

787. Dubiel P., Komuniści a śląskie powstania. Tamże s. 171—5.

788. Grygier T., Pierwsze powstanie śląskie w rachunku politycznym powstańców wielkopolskich. W: Studia z historii powstania wielkopolskiego 1918/1919. Poznań 1962 s. 111—47.

789. Grzbiela J., Udział harcerstwa w plebiscycie i w powstaniach. W: Powstania Śląskie. Katowice 1963 s. 144—6.

790. Hawranek F., Działalność Komunistycznej Partii Górnego Śląska w okresie III powstania. Tamże s. 177—8.

791. Jędruszczak T., Stosunek społeczeństwa polskiego do III powstania śląskiego (3 V—5 VII 1921). Tamże s. 70—88.

792. Juzwenko A., Stanowisko PPS w sprawie Górnego Śląska. Wpływ wschodniej polityki rządu polskiego na losy Górnego Śląska. Tamże s. 136—40.

793. Kolejka J., Stanowisko czeskiej burżuazji i klasy robotniczej wobec powstań śląskich. Tamże s. 155—8.

794. Kronika obchodów 40 rocznicy III powstania śląskiego. Tamże s. 227—71.

795. Król J., Stanowisko Niemiec mieszkających Śląska Cieszyńskiego wobec plebiscytu i powstań. Tamże s. 213—8.

796. Kulik T., O niektórych błędach politycznego i wojskowego kierownictwa w III powstaniu. Tamże s. 149—51.

797. Kwietniewski J., Udział wychoźstwa polskiego w Niemczech w walce wyzwoleniczej na Śląsku. Tamże s. 140—4.

798. Lubos J., Powiat strzelecki w okresie powstań i plebiscytu. Tamże s. 165—71.

799. Łapiński J., Wspomnienia i poprawki byłego uczestnika powstań. Tamże s. 181—3.

800. Mazurek S., Rola kobiety ślą-

skiej w okresie powstań i plebiscytu. Tamże s. 158—61.

801. Murek W., Udział kolejarzy w walkach powstańczych. Tamże s. 198—200.

802. Pamiętniki powstańców śląskich, t. 2. Katowice 1961.

R. Jędruszczak T., Sobótka R. 18: 1963 s. 192—6.

803. Panic R., Udział kolejarzy śląskich w powstaniach. W: Powstania Śląskie. Katowice 1963 s. 193—5.

804. Popiołek K., Geneza III powstania śląskiego. Tamże s. 89—116, 218—20.

805. Powstania śląskie. Materiały z sesji naukowej, zorganizowanej w 40 rocznicę III powstania śląskiego w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, Katowice 13 i 14 VI 1961 r. Red. K. Popiołek i H. Zieliński. Katowice 1963 ss. 270.

806. Rumpfeld W., Stanowisko i rola PPS na Górnym Śląsku w okresie powstań. W: Powstania Śląskie. Katowice 1963 s. 151—2.

807. Ryżewski W., Organizacja i rola sztabów wojsk powstańczych w III powstaniu śląskim. Studia Mat. Dziejów Śląska t. 5: 1963 s. 481—504.

808. Tenże, Struktura i organizacja wojsk powstańczych. W: Powstania Śląskie. Katowice 1963 s. 162—5.

809. Tenże, Szlakiem walk powstańców śląskich 1919—1921 r. Z podróży wojskowo-historycznej słuchaczy wydziału historycznego WAP im. F. Dzierżyńskiego. Wojsk. Prz. hist. R. 8: 1963 nr 3/4 s. 656—9.

810. Syska J., Stanowisko władzy polskiej w sprawie Śląska przed I powstaniem. W: Powstania Śląskie. Katowice 1963 s. 129—31.

811. Valenta J., Stanowisko Czechosłowacji wobec sprawy Górnego Śląska i III powstania. Tamże s. 132—6.

812. Wrzosek M., Walki o Zębówicę. Tamże s. 183—6.

813. Wspomnienia z walk o szkołę polską na Górnym Śląsku w okresie plebiscytu 1920/21 r. Głos naucz. 1963 nr 19 s. 4.

814. Zieliński H., Sprawa Śląska a ekspansja polska na wschód na tle sytuacji międzynarodowej. W: Powstania Śląskie. Katowice 1963 s. 44—69.

815. Źródła do dziejów powstań śląskich. Red. K. Popiołek, t. 1: Październik 1918 — styczeń 1920. Cz. 1: Wybrał i oprac. H. Zieliński. Wrocław 1963 ss. 453.

R. Miłobędzka B., Poglądy 1963 nr 15 s. 16.

816. Gierek E., Fragmenty przemówienia ... na akademii w Gliwicach w dn. 19 IX 1959 r. z okazji 40 rocznicy I powstania śląskiego. W: Powstania Śląskie. Katowice 1963 s. 16—22.

817. Jabłoński H., Przemówienie. Tamże s. 34—7.

818. Janiurek W., Przemówienie. Tamże s. 37—41.

819. Koraszewski J., Zamknięcie Sesji [Naukowej w 40-lecie III powstania śląskiego]. Tamże s. 221—3.

820. Olszanski P. N., Prace historyków radzieckich w zakresie dziejów polskiego narodu. Tamże s. 117—9.

821. Zawadzka A., Fragmenty przemówienia ... na Górze Św. Anny w dn. 4 czerwca 1961 r. Tamże s. 11—6.

822. Ziętek J., Przemówienie telewizyjne ... w dn. 5 V 1961 r. Tamże s. 22—8.

c) Lata 1922—1939

823. (b), Z dziejów męczeństwa Ślązaków [o zamordowaniu K. Piecucha w r. 1932]. Śl. pol. 1963 nr 180 s. 2.

824. Bałaban J., Komitet anty-

faszystowski w Strzelcach Opolskich. Opole 1963 ss. 33.

825. Ehrenforth G., Chronik des schles. Kirchenkampfes in der national-

- sozialistischen Zeit. Jahrb. f. schles. Kirchengesch. N.F. Bd. 42:1963 s. 101—28.
826. Fiedor K., Dolny Śląsk w świetle dokumentów niemieckich z lat 1926—1939. Wrocław 1963 ss. 160.
827. Klein E., Mord w Potempie. Kapitulacja Republiki Weimarskiej przed Hitlerem. Studia śląs. Ser. nowa t. 7: 1963 s. 103—86.
828. Koppitz H. J., Briefe Hermann Stehrs an Reinhold Conrad Muschaler aus den Jahren 1921 bis 1926. Jahrb. d. schles. Fr.-W. Univ. zu Breslau Bd. 8: 1963 s. 236—41.
829. Lasończyk I., Zarys rozwoju Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech na Śląsku Opolskim w l. 1920—1939. Opole 1963 ss. 23.
830. Malczewski K., W walce o polskość Śląska. Wrocł. Tyg. Katol. 1963 nr 9 s. 3.
831. Minczakiewicz T., Hitlerowski terror wobec działaczy robotniczych na Opolszczyźnie w l. 1933—1934. Kwart. Naucz. opol. 1963 nr 3 s. 11—9.
832. Musioł T., Polacy w Niemczech w l. 1918—1939. Opole 1963 ss. 38.
833. Odnalezione przemówienia Ernesta Thälmana i Wilhelma Piecka, wygłoszone w Zabrze w przededniu dojścia Hitlera do władzy. Oprac. Czapla K. Studia najnowsze. Dziejów powsz. t. 3: 1963 s. 229—40.
834. Orzechowski M., Ruch polski na Dolnym Śląsku w l. 1922—1939. (W 40-lecie Związku Polaków w Niemczech). Sobótka R. 18: 1963 s. 26—47.
835. Tenże, Ludność polska na ziemiach polskich w Rzeszy w l. 1918—1939. Roczn. Ziem zach. półn. R. 4: 1963 s. 43—62.
836. Połomski F., Popowstaniowy terror na Opolszczyźnie i stanowisko wobec niego niemieckich władz administracyjnych. Studia śląs. Ser. nowa t. 6: 1963 s. 7—32.
837. Popiołek S.O., Członkowie bojówek niemieckich z okresu powstań w szeregach organizacji hitlerowskich. W: Powstania Śląskie. Katowice 1963 s. 146—7.
838. Szczegółoła H., Germanizacja nazw na terenie obecnego województwa zielonogórskiego w l. 1937—1941. Roczn. lubuski t. 3: 1962 druk 1963 s. 321—7.
839. Wawrzynek W., Polacy wstfalsko-nadreńscy w dwudziestoleciu międzywojennym. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 4 s. 75—90.
840. Tenże, Polskie stowarzyszenia akademickie na Śląsku Opolskim w l. 1924—1939. Opole 1963 ss. 42.
841. Broszat M., La République de Weimar et la Pologne. Cah. Pol.-All. 1963 No 3 s. 29—49.
842. Grünberg K., Nazi-Front Schlesien. Niemieckie organizacje polityczne w woj. śląskim w l. 1938—1939. Katowice 1939 ss. 231.
- R. Rechowicz H., Dz. zach. 1963 nr 294 s. 4.
843. Hass L., Organizacje zawodowe w Polsce 1918—1939. Informator. Warszawa 1963 ss. 943, powiel.
844. Odorkiewicz E., Uchodźcy z Opolszczyzny [po 1922 r.]. W: Powstania Śląskie. Katowice 1963 s. 195—8.
845. Puchert B., Der Wirtschaftskrieg des deutschen Imperialismus gegen Polen 1925—1934. Berlin 1963 ss. 210.
- R. Buchta B., Ztschr. f. Geschwiss. Jg. 11: 1963 s. 1550—3.
846. Potemski T., Pierwszy egzamin [strajk 1923 r.]. Tryb. rob. 1963 nr 244 s. 4.
847. Szefer A., Rola niemieckich nauczycieli szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku w pierwszym okresie trwania konwencji genewskiej. Chowanna R. 7: 1963 s. 249—57.
848. Wspomnienia komunistów śląskich. Oprac. A. Kałuża, H. Rechowicz. Katowice 1962.
- R. Malinowski H., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 667—70; Miłobędzki B., Poglądy 1963 nr 7 s. 16; Pabisz J., Sobótka R. 18: 1963 s. 196—8; Wygodzki S., Nowe Książki 1963 s. 311—2.

849. Zdanowski A., „Szczęście Luizy” [strajk z r. 1935. Przedruk z czasopisma „Tydzień Robotnika”]. Dz. zach. 1963 nr 102 s. 3.

850. Moravec J., Następ komunistů Ostravského kraje za získání většiny národa. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 3—23.

851. Káňa O., KSČ na Ostravsku w bojich ra obranu republiky proti nebezpečí fašismu a války (1934—1938). Ostrava 1962 ss. 284.

R. Rechowicz H., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 670—73.

852. Myška M., Ostravsko mezi Mnichovem a 15. březnem 1939. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 257—76, s. 404—23.

d) Lata 1939—1945

857. Bednarek I., W rocznicę hitlerowskiej prowokacji w Gliwicach. Tryb. rob. 1963 nr 206 s. 6.

858. Bukko A., Bój pod Brzeźcami [r. 1939 pow. Pszczyna]. Poglądy 1963 nr 17 s. 1, 6.

859. Tenże, Obrona Sośniej Góry [1939 r.]. Dz. zach. 1963 nr 224 s. 3, 4.

860. Dubiel P., Śląska partyzantka wrześniowa. Tamże nr 214 s. 3, 4 nr 215 s. 3, 4.

861. Tenże, Wrzesień 1939 na Śląsku. Wyd. 2 uzup. Katowice 1963 ss. 205.

R. Radko J., Poglądy 1963 nr 18 s. 16.

862. Janiurek W., Przechodniu, powiedz Polsce... [walki na Śląsku w 1939 r.]. Tryb. rob. 1963 nr 206 s. 1, 3.

863. Rawski T., Stapor Z., Zamojski J., Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w l. 1939—1945. Wężłowe problemy. (W oprac. uczestniczyli: L. Horzog i in.). Warszawa 1963 ss. XIX, 755, tabl. 104 bibliogr. + s. 11, tabl. 14, map. 66.

864. Wielgosz J., Wrzesień 1939. Strzały na ulicach Chorzowa. Tryb. rob. 1963 nr 226 s. 4, nr 227 s. 4, nr 228 s. 6.

865. Zieliński J., Przedwrześniowe koncepcje obrony Śląska i Zagłębia.

853. Stanisławska S., Korespondence mezi E. Benešem a I. Mościckým v září 1938. Tamže, s. 277—84.

854. Szefer A., Wydarzenia październikowe 1938 r. na Zaolziu. W raportach agentów hitlerowskich. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 649—66.

855. Valenta J., Káňa O., Wywrotowa polityka mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji w l. 1918—1939. Katowice 1961.

R. ria, Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 338.

856. Valenta J., Zásadní příspěvek ke studiu dějin sudetských Němců a řecké otázky. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 357—62.

Dz. zach. 1963 nr 202, 203, 205, 207, 212, 217 s. 3, 4.

866. Ziętek J., Czerwona karta Śląska [walki w 1939 r.]. Wrocław. Tyg. katol. 1963 nr 46 s. 1, 6.

867. Ahlfen H., Der Kampf um Schlesien. München 1961.

R. Pruck E. F., Osteuropa Jg. 13: 1963 H. 5 s. 362.

868. Broszat M., Nationalsozialistische Polenpolitik. Schriftenreihe der Vierteljahreshefte f. Zeitgeschichte. Stuttgart 1961 ss. 200.

R. Długoborski W., Sobótka R. 18: 1963 s. 311—9.

869. Daniszewski T., 20-ja godowszczina PPR i polskaja istoriceskaja nauka. Woprosy Istorii 38: 1963 No 1 s. 185—8.

870. Garas J. B., Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942—1945. Warszawa 1963 ss. 476.

R. Mielczarek W., Prz. Wojsk. ład. 1963 nr 9 s. 136—9.

871. Orzechowski M., Koncepcja granic zachodnich w programie Polskiej Partii Robotniczej. Roczn. wrocław. t. 6: 1962 druk 1963 s. 305—27.

872. Polska Partia Robotnicza — Kronika 1. 1942 — V 1945. Oprac. M. Malinowski [i in.]. Warszawa 1962.

R. Kantyka J., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 321—2.

873. [Polska Partia Robotnicza] PPR na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Materiały Sesji Naukowej... Cz. 1—2. Katowice 1962.

R. M. Hü., Českoslov. Čas. hist. R. 11: 1963 s. 709—10; Pawłowicz J., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 485—90; R. H., Z Pola Walki R. 6: 1963 nr 3 s. 232—3; Sulewski W., Nowe Książki 1963 s. 406—7; Wojsko lud. 1963 nr 8 s. 72—3.

874. Rechowicz H., Tradycje Śląska. Dz. zach. 1963 nr 191 s. 3, 4.

875. Bałaban J., Współpraca antyfaszystów niemieckich z polskim ruchem oporu na Śląsku Opolskim. Tryb. opol. 1963 nr 295 s. 4.

876. Cwanda F., Jašek J., Štramberští partyzáni. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 61—83.

877. Goldkorn J., Azyl [pomoc Żydom na Górnym Śląsku w okresie okupacji]. Tryb. rob. 1963 nr 91 s. 6.

878. Gomułski E., Opolanie przeciw faszystom. Tryb. opol. 1963 nr 129 s. 3, 5.

879. Tenże, Z hitlerowskich archiwów więziennych. Odra 1963 nr 6 s. 55—9.

880. Jeske R., Hitlerowska polityka germanizacyjna na Górnym Śląsku i sąsiednich ziemiach polskich w czasie drugiej wojny światowej. Studia Mat. Dziejów Śląska t. 5: 1963 s. 505—24.

881. Jonca K., Udział niemieckiej policji w ściganiu radzieckich jeńców wojennych na Śląsku w 1941 r. Studia śląs. Ser. nowa t. 7: 1963 s. 295—321.

882. Káňa O., Michňák J., Ostravsko v době nacistické okupace. (Studie a dokumenty). Ostrava 1962 ss. 200.

R. R. K., Českoslov. Čas. hist. R. 11: 1963 s. 124.

883. Konečný Z., Mainuš F., Pracovní nasazení Poláků v okupovaném

pohraničí Československa za druhé světové války. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 385—403.

884. Konieczny A., Sprawa wyłączenia działaczy polskich Śląska Opolskiego w l. 1940—1944. Studia śląs. Ser. nowa t. 7: 1963 s. 271—94.

885. Kwaśny Z., Margas C., Z dziejów polskich robotników przymusowych w kowarskiej kopalni w l. 1941—1943. Roczn. jeleniogórski 1963 s. 119—32.

886. Lemiesz W., O pracy niewolniczej na ziemi lubuskiej w latach II wojny światowej. Poznań 1962.

R. Golczewski K., Prz. zach.-pomor. 1963 z. 4 s. 131—3; Kubiak A., Odra 1963 nr 3 s. 94—6; Wąsicki J., Nadodrże 1963 nr 8 s. 5.

887. Popiołek K., Der Einfluß der Stalingrader Niederlage auf die Stimmung in Deutschland im Lichte der polizeilichen Berichte. W: Der deut. Imperialismus u. der zweite Weltkrieg. Bd. 3. Berlin 1962 s. 319—22.

888. Tenże, Über die Ausrottungsmaßnahmen gegenüber der polnischen Bevölkerung in Schlesien während des zweiten Weltkrieges. W: Der deut. Imperialismus u. der zweite Weltkrieg. Bd. 3 Berlin 1962 s. 79—84.

889. Ross A., Niespokojne dni [wspomnienia o działalności partyzantów na Opolszczyźnie]. Tryb. opol. 1963 nr 99 s. 1, 3.

890. Rusinek Z., Drozdowski S., Opolanie w kaźniach okupacji. Wrocł. Tyg. Katol. 1963 nr 46 s. 1, 4.

891. Serwański E., Hitlerowska polityka narodowościowa na Górnym Śląsku (1939—1945). Warszawa 1963 ss. 273.

892. Sulewski W., Górny Śląsk w świetle prasy konspiracyjnej. Poglądy 1963 nr 20 s. 8, 18.

893. Tenże, Partyzanckie wyprawy za Brynicę. Tamże nr 24 s. 12.

894. Tenże, Ślązacy w ruchu oporu. Tamże nr 14 s. 8, 17.

895. Wichura-Zajdel E., Jeszcze o ewangelikach śląskich [1939—1945]. Wrocł. Tyg. Katol. 1963 nr 24 s. 4—5.

7. Lata 1945—1963

896. Borkowski J., Badania nad dziejami PRL. Polska Lud. Mat. i Studia t. 2: 1963 s. 175—98.

897. Groniewskij K., Sowremien-naja polskaja istoriografija nowoj i nowiejszej istorii. Woprosy Istorii 38: 1963 No 9 s. 189—94.

898. Kuszko E., Dwudziestolecie ludowego Wojska Polskiego a ziemie zachodnie i północne. Roczn. Ziem. zach. półn. R. 4: 1963 s. 29—39.

899. Maleczyńska E., W zwierciadle jednego regionu [wydawnictwa historyczne o Dolnym Śląsku]. Tryb. Ludu 1963 nr 227 s. 4.

900. Rechowicz M., Badania nad XX-leciem PRL. Dz. zach. 1963 nr 149 s. 3, nr 160 s. 3.

901. Tenże, Dzieje wszędzie pisane [badania nad śląskim ruchem robotniczym]. Polityka 1963 nr 36 s. 5.

902. Bałlaban J., Rok 1945 w Opolu we wspomnieniach pierwszych działaczy PPR. Opole 1962 ss. 37.

903. Banasiak S., Organizacja repatriacji ludności niemieckiej z Polski w l. 1946—1950. Prz. zach. R. 19: 1963 nr 5 s. 102—16.

904. Tenże, Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na ziemiach odzyskanych w l. 1945—1947. Poznań 1963 ss. 243.

905. Bełczewski B., Karabin zamienili na pług. Warszawa 1963 ss. 35.

906. Gołąbek C., Tryc R., Z genezy powstania i działalności Werwolfu na polskich ziemiach zachodnich. Wojsk. Prz. hist. R. 8: 1963 nr 2 s. 125—52.

907. Gołębiowski J. W., Walka PPR o nacjonalizację przemysłu. Warszawa 1961.

R. Góra W., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 322—5.

908. Kajan T., Wyzwolenie ziem województwa zielonogórskiego w 1945 r. Roczn. lubuski t. 3: 1962 druk 1963 s. 328—36.

909. Kantyka J., Działalność Związku Walki Młodych w województwie śląsko-dąbrowskim w r. 1945. Pokolenia R. 1: 1963 nr 1 s. 140—70.

910. Kantyka J., Konieczny A., Operacja „Nadzieja”. Kartki z dziennika ZWM w woj. śląsko-dąbrowskim. Katowice 1963 s. 359.

R. E. St., Tryb. rob. 1963 nr 98 s. 3; Kwieciński Z., Nowe Książki 1963 s. 1195.

911. Konieczny A., Operacja opolska [I—III 1945]. Tryb. opol. 1963 nr 65 s. 4.

912. Michalska J., Działalność partii politycznych na Dolnym Śląsku w okresie 15 V 1945—I 1947 w świetle sprawozdań władz administracji państwowej. Polska Lud. Mat. i Studia t. 2: 1963 s. 145—73.

913. Orzechowski M., Polska Partia Robotnicza w walce o zasiedlenie i zagospodarowanie Dolnego Śląska. 1945—1946. Roczn. wrocł. t. 6: 1962 druk 1963 s. 3—47.

914. Podwysocki T., Pierwsze dni wolności. Tryb. rob. 1963 nr 22 s. 3.

915. Rawski T., Wyzwolenie Śląska. Wojsko lud. 1963 nr 3 s. 65—72.

916. Rechowicz H., Pierwsze wybory. Rola PPR w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. w województwie śląsko-dąbrowskim. Katowice 1963 ss. 206.

917. Skała R., Rolnicy w wypłowiach rogatywkach. Śl. pol. 1963 nr 239 s. 2.

918. Styś L. S., Powstanie i działalność grup operacyjnych osadnictwa wojskowego na Dolnym Śląsku (lipiec—wrzesień 1945 r.). Sobótka R. 18: 1963 s. 460—71.

919. Szczegóła H., Z działalności Związku Walki Młodych na ziemi lubuskiej. Gaz. zielonogórska 1963 nr 9 s. 3, nr 12 s. 3.

920. Szczęsna-Kaczorowska J.,

Ze wspomnień śląskich zeturowców.
Walka Młodych 1963 nr 10 s. 16.

921. Śliwiński J., Z kroniki bojących dni. Warszawa 1963 ss. 465.

922. Trudne dni, t. 1—2: Wrocław 1945 r. we wspomnieniach pionierów, t. 3: Dolny Śląsk 1945 r. we wspomnieniach pionierów. Red. M. Markowski. Wrocław 1960—1962 ss. 501+349+509.

R. Ender J., Prz. hist.-oświat. R. 6: 1963 s. 355—8 [dot. t. 1—2].

923. Wichura - Zajdel E., Od Oki na Śląsk. Wrocł. Tyg. Katol. 1963 nr 49 s. 6.

924. Zrodził nas czyn. W XX rocznicę powstania Związku Walki Młodych i ZMP [Związku Młodzieży Polskiej] „Grunwald”. Wrocław 1963 ss. 59.

925. Kořálková K., Piętnaście lat czechosłowacko-polskiej umowy o przyjaźni i współpracy. Sobótka R. 18: 1963 s. 76—84.

926. Lukaštik J., Boj Komunistické strany Československa o obnovení a výstavbu školství s polským vyučovacím jazykem proti české buržoazní reakci v l. 1945—1948. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 129—45.

927. Mariánek V., KSČ na Ostravsku v době V Sjezdu. Ostrava 1962.

R. Hájková E., Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 349—52.

928. Mazurek J., Polegli mieli rację. Kalendarz śląski za r. 1963 Ostrava s. 42—4.

929. Monografia Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w ČSR 1947—1962. Red. T. Siwek. Ostrava 1962 ss. 212.

R. Hierowski Z., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 676—8; Oszelda W., Poglądy 1963 nr 5 s. 16; ria, Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 337—8.

930. Biedunkiewicz B., U wałbrzyskich kolejarzy. Życie Partii 1963 nr 10 s. 12—3.

931. Jaeschke Z., Na Opolszczyźnie. Tamże nr 9 s. 2—3.

932. Jubileusz Stronnictwa Demokratycznego. 18 lat pracy na Dolnym Śląsku. Śl. pol. 1963 nr 240 s. 2.

933. Materiały z plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednocz. Partii Robotn. w Katowicach 2 lutego 1963 r. Katowice 1963 ss. 61.

934. Niektóre problemy pracy ideowo-wychowawczej wojewódzkiej organizacji partyjnej. Materiały z plenum KW PZPR odbytego w dn. 16 grudnia 1963 r. Opole 1963 ss. 43.

935. O stylu i metodach pracy komitetów powiatowych PZPR w Koźlu, Prudniku i Raciborzu. Opole 1963 ss. 43.

936. Staniek K., Wieluński A., Historia i współczesność [laicyzacja śląskich środowisk robotniczych]. Argumenty 1963 nr 43 s. 1—2.

937. Stawiszyński J., Nowe kierunki działalności opolskiej LOK. Tryb. opol. 1963 nr 142 s. 3.

938. Szewczyk W., Patriotyzm górników. Kultura 1963 nr 26 s. 1, 11.

939. Sprawozdanie Rady Zarządu z działalności Wojew. Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Zielonej Górze. Za l. 1960—1961. Zielona Góra 1962 ss. 218.

940. Sprawozdanie Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Katowicach. Za okres 1960—1963 r. Katowice 1963 ss. 77.

941. Sprawozdanie z działalności Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Katowicach za okres od 6 XII 1959 do 15 XII 1963 r. Katowice 1963 ss. 50.

942. Sprawozdanie. Związek Zawodowy Górników. Zarząd Okręgowy w Warszawie. Za okres kadencji w l. 1960—1963. Warszawa 1963 ss. 79 powiel.

943. Trzcionka R., Rosną nasze siły. Tryb. rob. 1963 nr 86 s. 3.

944. Związki zawodowe województwa katowickiego w liczbach. Katowice 1963 ss. 50.

945. Adamów R., Srokowski S.,

Pamflet na pasterzy [domy kultury na Dolnym Śląsku]. Odra 1963 nr 4 s. 39—44.

946. Dębek J., Kurs na gromadę. Gaz. rob. 1963 nr 177 s. 3.

947. Dolny Śląsk na rynkach świata. Materiały dla prelegentów i aktywu partyjnego. Wrocław 1963 ss. 32.

948. Gierek E., Środki zmierzające do rozwoju wyższych uczelni i badań naukowych w woj. katowickim (przem.). Tryb. rob. 1963 nr 233 s. 3—4. Por. Dz. zach. nr 234 s. 3, 4.

949. Gomułka W., Przemówienie... na akademii górniczej w Zabrze. Tryb. Ludu 1963 nr 334 s. 3.

950. Tenże, Przemówienie... na centralnej akademii hutniczej w Zabrze. Tamże nr 130 s. 3.

951. Minał rok... [kronika VII 1962—VII 1963]. Tryb. opol. 1963 nr 171 s. 4—5.

952. Mitręga J., Rok 1962 w górnictwie węglowym. Prz. gór. 1963 nr 1 s. 1—6.

953. Pochroń E., Gospodarze wywalczonej ziemi. Tryb. Ludu 1963 nr 132 s. 5.

954. Russow W., Moim nieznanym przyjaciółom. Tryb. rob. 1963 nr 200 s. 3.

955. Spotkanie społeczeństwa Śląska i Zagłębia z kosmonautami. Dz. zach. 1963 nr 256 s. 1, 4. Por. Tryb. rob. 1963 nr 255 s. 3.

956. Stawarz K., Chroniąc życie i mienie ludzi [działalność MO w woj. katowickim]. Tryb. rob. 1963 nr 96 s. 3.

957. Tyszkowska K., Popieram mobilizację [wywiad z prof. E. Maleczyńską]. Gaz. rob. 1963 nr 171 (Mag. tyg. nr 29) s. 8.

958. Ujejski Z., Tak pracuje młodzi. Tryb. rob. 1963 nr 158 s. 3.

D. MIEJSCOWOŚCI

959. Kaletyn T., Średniowieczne grodzisko koło wsi Bagna pow. Wołów. Wiad. archeol. t. 29: 1963 s. 359.

960. Czubacki R., Pomóc towarzyszom z Bielska. Życie Partii 1963 nr 8 s. 14—6.

961. Doktor Z., Z historii walki klasowej załogi Bielskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Lenko” w Bielsku-Białej. Prz. włók. 1963 nr 1 s. 51—4.

962. Hortyński S., Echa z bielskich zakładów. Życie gosp. 1963 nr 5 s. 7.

963. Konecki B., Bielsko — to nie tylko wełna. Tryb. rob. 1963 nr 171 s. 5.

964. Korycka W., Dąbrowski J., Medal dla fabryki z Bielska [historia fabryki budowy maszyn włókienniczych]. Prz. techn. 1963 nr 8 s. 8.

965. Siemek Z., Działalność samorządu w niektórych przedsiębiorstwach Bielska-Białej. Samorząd rob. 1963 nr 8/9 s. 16—20.

966. Zakłady Przemysłu Wełnianego

im. Józefa Niedzielskiego w Bielsku-Białej. Prz. włók. 1963 nr 2 s. 99—100.

967. Krzywobłocki A., Zabytek architektury norweskiej w Polsce [kościół „Wang” w Bierutowicach]. Mówią Wieki 1963 nr 3 s. 26.

968. Trenkler R., Świątynia Wang. Zabytek sztuki nordyckiej [Bierutowice]. Warszawa 1963 ss. 18.

969. Żelezik J., Błachownia — zakład „pilotujący”. Tryb. opol. 1963 nr 288 s. 3.

970. Kuszewski M., W Boguszo- wie jest. Wszechnica. Gaz. rob. 1963 nr 26 s. 3.

971. Kaletyn T., Wczesnośredniowieczne grodzisko w Bolkowiu, pow. Jawor. Wiad. archeol. t. 29: 1963 s. 359—60.

972. Kaźmierczyk J., Bolków. Zesz. nauk. Polit. Wrocł. nr 67: Archit. 1963 z. 5 s. 97—101.

973. Świechowska A., Sakramentarium z Borowa Polskiego. Biul. Hist. Szt. R. 25: 1963 s. 236—9.

974. Blühm P., Aus den Anfängen

der Brieger Schutzensgilde [Brzeg] D. Schlesier 1963 nr 21 s. 5.

975. Kramarczyk S., Rekonstrukcja zamku piastowskiego w Brzegu. Komunikat. Spraw. Wr. TN Ser. A t. 16: 1961 druk 1963 s. 82—5.

976. Przała J., Odkrycia na Zamku w Brzegu. Tamże s. 88.

977. Rozpędowski J., Rezydenca piastowska w Brzegu (z badań archeolog. w r. 1961). Uzup. Kaźmierczyk J. Brzeg (1961). Zesz. nauk. Polit. Wrocł. nr 67: Archit. 1963 z 5 s. 85—9, 93—5.

978. Pavelčík J., Eneolitické a starobronzové sídliště u Brumovic okres Opava. Čas. Slez. Musea Historia (Opava) R. 12: 1963 s. 1—17.

979. Kopalnie Bytomskiego Zjednoczenia PW w 1962 r. Wiad. górń. 1963 nr 2/3 s. 54—9.

980. Mitteilungen des Beuthener Geschichts- u. Museumsvereins [Bytom] Hrsg. v. Perlik. H. 21/22:1/60, H. 23: 1961, H. 24: 1962.

R. Engelbert K., Arch. f. Schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 346.

981. Szydłowska E., Bytom. Sprawozdanie działu archeologicznego Muzeum Górnośląskiego za rok 1961. Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 235—7.

982. TMP. Nowa wystawa archeologiczna w Bytomiu. Z Otchł. Wieków R. 29: 1963 s. 281.

983. Nodzyński W., W cieniu przeszłości [Bytom nad Odrą]. Nadodrze R. 7: 1963 nr 1 s. 8—9.

984. Voigt E., Die Burg Kynast [Chojnik] u. ihre Besitzer. II. Teil. Im 16. und 17. Jahrhundert. Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 215—54.

985. Bukowski M., Osiemnastowieczny pałac Schaffgotschów w Cienlichach Śląskich. Roczn. wrocł. t. 6: 1962 druk 1963 s. 232—64. Por. streszczenie: Spraw. Wr. TN Ser. A t. 16: 1961 druk 1963 s. 77—8.

986. Ładogórski T., Geneza miasteczka Cieplice Śląskie Zdrój. Acta Univ. Wratislav. nr 9: Studia geogr. 1963 z. 1 s. 115—28.

987. Zahradník F., Biblioteczne skarby w Cieszynie. Kalendarz śląs. za r. 1963. Ostrava s. 44—51.

988. Tenże, Czytelnia Ludowa w Cieszynie. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 151—66.

989. Wantula A., Die älteste Te-schner Kirchenordnung. Jahrb. Gesellschaft f. die Gesch. des Protestantismus in Österreich Jg. 77: 1961 s. 119—27.

990. Jaros J., Historia kop. Król w Chorzowie (1791—1945). Katowice 1962.

R. Prz. górń. 1963 nr 1 s. 57—8; Jonca K., Sobótka R. 18:1963 s. 50—2.

991. Jurkiewicz A., Chorzów domaga się pomocy. Tryb. rob. 1963 nr 266 s. 4.

992. Kaletyn T., Czernina pow. Góra Śląska. Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 266—7.

993. Draga A., Charakterystyka osiedla Czerwionka. W: Badania nad osiedlami górniczymi. Katowice 1963 s. 263—72.

994. Tacina J., Towarzystwo Młodzieży Polskiej w Dobrzenu Wielkim. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 2 s. 63—4.

995. Cwiklińska B., Gierałtowiec — odkrycie późnogotyckiej polichromii. Ochr. Zabyt. R. 16: 1963 nr 4 s. 71—2.

996. Bożek Z., Gliwice — wielki ośrodek nauki i współczesnej myśli technicznej. Zesz. gliwickie nr 1: 1963 s. 7—32.

997. Chmura A., Gliwicki trust mózgow. Tryb. rob. R. 1963 nr 169 s. 5.

998. Dubiel L., Działalność muzeum gliwickiego w 1961 r. Zesz. gliwickie nr 1: 1963 s. 129—35.

999. Informacja o pracy i zamierzeniach Towarzystwa Miłośników Ziemi Gliwickiej. Tamże s. 127—9.

1000. Kronika naukowa Wydziału Mechaniczno-Energetycznego Politechniki Śląskiej w Gliwicach w czasie od 1 IV 1962 do 28 II 1963 r. Zesz. nauk. Polit. Śląs. nr 84: Energetyka 1963 z. 11 s. 173—8.

1001. Procek M., Współczesna ceramika polska w zbiorach muzeum

w Gliwicach. Zesz. gliwickie nr 1: 1963 s. 109—26.

1002. Program Politechniki Śląskiej im. W. Pstrowskiego. Na r. k. 1962/63 i 1962/64. Gliwice 1963 ss. 541 powiel.

1003. Stankiewicz-Węgrzykowska A., Nowa wystawa archeologiczna w muzeum gliwickim. Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 238—42.

1004. (Wald.), Współpraca Politechniki Śląskiej z przemysłem. Tryb. Ludu 1963 nr 38 s. 5.

1005. ... Wszem i wobec, jeszcze raz. Gliwice 18—20 maj 1962. Gliwice 1962 ss. 43 powiel.

1006. Büttner K., Das Schloss in Glogau [Głogów]. D. Schlesier: 1963 nr 13 s. 3.

1007. Młynarska M., Głogów. Mówią Wieki 1963 nr 5 s. 32—5.

1008. Poniecki T., Raclawicki S., Zamek do wynajęcia [Głogówek]. Poglądy 1963 nr 6 s. 3, 6.

1009. Gedl M., Głubczyce. Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 267.

1010. Pawelke J. Chronik v. Schirmke im Kreise Leobschütz [Głubczyce]. Dortmund 1962 ss. 65.

1011. Kaletyn T., Grądzik koło Żmigrodu pow. Milicz. Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 267—9.

1012. Kaletyn T., Gruszkowo pow. Milicz. Tamże s. 269—70.

1013. Kiszka Z., Kula J., 75-lecie istnienia Zakładów Koksochemicznych Hajduki. Przem. chem. t. 42: 1963 nr 7 s. 397—8.

1014. Korycka W., Dąbrowski J., Kolebka polskiej koksochemii [W. Hajduki]. Prz. techn. 1963 nr 35 s. 9.

1015. Zapletal L., Havířov, geografická charakteristika města. Olomouc 1962.

R. Prokop R., Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 352—5.

1016. Szydłowski J., Cmentarzysko późnorzymskie w Izbicku pow. Strzelce Opolskie. Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 106—42.

1017. Wojciechowski W., Spra-

wozdanie z prac wykopaliskowych na terenie osady neolitycznej oraz osady kultury łużyckiej przeprowadzonych w Janówku, pow. Dzierżoniów, w 1961 r. Spraw. archeol. t. 15: 1963 s. 352—7.

1018. Mitrega J., Otwarcie kopalni „Jastrzębie” (4. 12. 1962 r.). Prz. górń. 1963 nr 1 s. 6—8.

1019. Gretschel T., Leczenie zdrowe przed dwustu laty [w Jedlinie Zdroju]. Mówią Wieki 1963 nr 11 s. 34—5.

1020. Świtalski J., Gospodarski rachunek Jelcza. Gaz. rob. 1963 nr 234 s. 3.

1021. Bankowiak A., Wagner K., Rekonstrukcja rynku staromiejskiego w Jeleniej Górze. Roczn. jeleniogórski 1963 s. 60—73.

1022. [Jelenia Góra]. Kronika roku 1945. Kronika roku 1961. Tamże s. 133—54.

1023. Jonek H., Szyłkiewicz J., Przeszłość i przyszłość teatru jeleniogórskiego. Tamże s. 78—99.

1024. Wiśniewska K., Jeleniogórskie plany i prognozy. Odra 1963 nr 2 s. 37—40.

1025. Sabisch A., Eine unbekannte spätmittelalterliche Urkunde im Kloster Himmelwitz [Jemielnica] O/S. Schlesien Jg. 8: 1963 s. 213—7.

1026. Kaletyn T., Kaszyce Milickie pow. Milicz. Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 270—1.

1027. Badner J., Zmiany na planie Katowic. Tryb. rob. 1963 nr 119 s. 3.

1028. Ćwiklińska B., Katowice — kościół Św. Michała, badanie polichromii. Ochr. Zabyt. R. 16: 1963 nr 4 s. 71.

1029. Filia Uniwersytetu Jagiellońskiego dla Śląska i Zagłębia [w Katowicach]. Dz. zach. 1963 nr 240 s. 1, 2. Por.: Górnik 1963 nr 20 s. 3; Tryb. rob. 1963 nr 238, 239 s. 1, 3.

1030. Kądzielski J., Publiczność prasowa Katowic. (Mapka i wykresy: L. Wranik-Bernhardt). Kraków 1963 ss. 203 powiel.

1031. Kempieńska Z., Ligęza E., Bursy żaków katowickich. Tryb. rob. 1963 nr 21 s. 3.

1032. Kulisiewicz W., W Katowicach. Z uroczystości XXV-lecia SD. Tyg. demokr. 1963 nr 25 s. 2.
1033. Obrady plenum KW PZPR w Katowicach. Tryb. Ludu 1963 nr 285 s. 1, 3.
1034. [Pięćdziesiąt lat w służbie pieśni.] Wydanie jubileuszowe chóru mieszanego „Ogniwo” przy Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach. Przewodn. kom. red.: M. Wydra. Katowice 1963 ss. 151.
1035. Praca naukowa i dydaktyczna Katedry i Zakładu Metodyki Literatury i Języka Polskiego WSP w Katowicach. Zesz. nauk. WSP Katowice Kat. Metod. Liter. i Jęz. Pol. 1963 nr 1 s. 151—5.
1036. Radwan Z., WSP w Katowicach uzyskała prawo nadawania stopnia doktora. Głos. naucz. 1963 nr 37 s. 6.
1037. Regionalny przegląd projektów. Śląska wystawa architektury. Katowice 20 X 1962—6 XI 1962 r. Katowice 1963 ss. 63.
1038. Spis wykładów. Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Katowice. R. ak. 1962/63, 1963/64. Red. P. Tendera. Katowice 1962—1963 ss. 113, 114.
1039. Sprawozdanie. Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Katowicach. Za r. ak. 1962/63. Red. L. Markiewicz. Katowice 1963 ss. 143 powiel.
1040. Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej. Wr. 1961. [Oprac.] G. Groebl. Katowice 1963 ss. 32.
1041. Wojda A., Rzecz o przeszłości Katowic. Tryb. rob. 1963 nr 22 s. 3, nr 28 s. 3, nr 40 s. 3.
1042. Olszewski B., Kędzierzyńska „polibuda”. Tryb. opol. 1963 nr 74 s. 4.
1043. Zembaty J., Kędzierzyn. W: Ziemia kozielska. Koźle 1963 s. 163—5.
1044. Gedl M., Kietrz pow. Głubczyce. Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 271—6.
1045. Tenże, Polowa wystawa archeologiczna w Kietrzu. Z Otchł. Wieków R. 29: 1963 s. 209—10.
1046. Kaletyn T., Kliszkowice pow. Milicz. Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 276-7.
1047. Birke E., Die Grafschaft Glatz [Kłodzko] in Wort, Bild u. Lied. Schlesien Jg. 7: 1962 s. 252—3.
1048. Broniewski T., Kłodzko. Wrocław 1963 ss. 174.
1049. Markiewiczowa H., „Słowiczek” ma... 50 lat [chór z Kostuchny]. Dz. zach. 1963 nr 153 s. 3.
1050. 50 lat pieśni — Księga pamiątkowa z okazji pięćdziesięciolecia Zespołu Pieśni i Tańca „Halka” Kozłowa Góra. Katowice 1961 ss. 56.
- R. Świerc J., Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 2 s. 103—4.
1051. Bałłaban J., Bliżej człowieka. W: Ziemia kozielska. Koźle 1963 s. 149—61.
1052. Czech S., Powiat kozielski w pierwszych latach po wyzwoleniu. Tamże s. 91—103.
1053. Gładysz A., Miasta Koźła osobliwy powód do dumy. Poglądy 1963 nr 15 s. 17.
1054. Jonca K., Zarys dziejów społecznych i gospodarczych Koźła i okolicy do 1939 r. W: Ziemia kozielska. Koźle 1963 s. 35—74.
1055. Komitet Obchodów 800-lecia miasta Koźła. Tamże s. 212.
1056. Michalak S., Przyroda [Ziemi Kozielskiej]. Tamże s. 23—34.
1057. Pluta F., Uwagi o języku w powiecie kozielskim (zabytki, nazewnictwo, gwara). Tamże s. 75—81.
1058. Pochroń E., W kozielskim porcie. Tryb. Ludu 1963 nr 112 s. 7.
1059. Popiołek S., Wytrwamy i wygramy! [Problemy narodowościowe]. W: Ziemia kozielska. Koźle 1963 s. 83—9.
1050. Ross A., Herbu trzech koźłów [Koźle]. Tryb. opol. 1963 nr 135 s. 3, 4.
1061. Uroczystości 800-lecia Koźła. Tamże nr 136 s. 1, 2.
1062. Wsie powiatu kozielskiego. W: Ziemia kozielska. Koźle 1963 s. 167—211.
1063. Zembaty J., Rys geograficzny. Tamże s. 5—21.
1064. Dąbrowski E., Archeologiczne trojczki [wykopaliska w okolicach

Krosna nad Odrą]. Nadodrże 1963 nr 4 s. 6—7.

1065. Stasiak A., Memoriał landrata Solgera o powstaniu miasta Królewska Huta (Chorzów). Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 430—41.

1066. Tenże, Miasto Królewska Huta. Zarys rozwoju... Warszawa 1962.

R. Długoborski W., Sprawy mieszkaniowe t. 2: 1963 s. 83—8.

1067. Kaletyn T., Cmentarzysko ciałopalne kultury łużyckiej w Krzeczynie Małym, pow. Lubin Legnicki. Wiad. archeol. t. 29: 1963 s. 361.

1068. Tenże, Ślady grodziska w Krzeczynie Wielkim, pow. Lubin Legnicki. Tamże s. 361.

1069. Lutterotti N., Vom unbekanntem Grüssau [Krzyszów]. Altgrüssauer Kloster geschichten. 3 Aufl. hrsg. v. A. Rose. Wolfenbüttel 1962 ss. 206.

R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 338; Kliesch G., Jahrb. f. schles. Kirchengesch. N.F. Bd. 42: 1963 s. 208.

1070. Schmitt A., Abtei Grüssau [Krzyszów] jetzt in Wimpfen am Neckar. W: Erbe u. Auftrag. Benediktinische Monatschrift Erzabtei Beuron, Jg. 39 H. 4 s. 283—99.

R. Gottschalk J., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 338.

1071. Kaletyn T., Krzyżowice pow. Wrocław. Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 278.

1072. Rozpędowski J., Zamek w Legnicy (z badań architektonicznych z r. 1961). Uzupełnienie. Kaźmierczyk J., Legnica. Zesz. nauk. Polity. Wrocław nr 67: Architekt. 1963 z. 5, s. 89—92, 95—7.

1073. Szwejkowska H., Z dziejów biblioteki kościoła Św. Piotra i Pawła w Legnicy jako księżnicy miejskiej i szkolnej. Sobótka R. 18: 1963 s. 141—50.

1074. Dédková L., Organizace a písemnosti regulovaného magistrátu v Litomyšli. Sborn. Archivních Prací R. 13: 1963 sv. 2 s. 205—40.

1075. Kajan T., W starym i nowym Lubuszu. Odra 1963 nr 12 s. 59—61.

1076. Płazak I., Kościół drewniany

w Łągownikach Wielkich. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 255—9.

1077. Mrowiec A., Towarzystwo Śpiewacze „Echo”, Łaziska Górne. Zarys działalności 1913—1963. Łaziska Górne 1963 ss. 110.

1078. Ławniczak B., Magdziarski Z., Nowak K., Huta cynku — Miasteczko Śląskie. Biul. techn. Budown. przemysłowego 1963 nr 7/8 s. 22—33.

1079. Wojdyłło-Zwierzchowska K., Międzygórze — powiat Bystrzyca Kłodzka. Miasto R. 14: 1963 nr 7 s. 28—9.

1080. Kaletyn T., Milicz. Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 278.

1081. Draga A., Charakterystyka osiedla Murcki. W: Badania nad osiedlami górniczymi. Katowice 1963 s. 255—61.

1082. Meszek S., Charakterystyka grupy mieszkańców Domu Górnika w Murckach. Tamże s. 237—53.

1083. Pochmara W., Z dziejów Mysłowic. Katowice 1963 ss. 150.

1084. Szulc J., Wpływ nowego systemu eksploatacji na poprawę warunków BHP w kop. Mysłowice. Wiad. górnic. 1963 nr 1 s. 35—9.

1085. Drozd W., Niemcza — miasto bohater. Śl. pol. 1963 nr 250 s. 3.

1086. Tenże, Niezgodą pow. Milicz. Tamże s. 279—80.

1087. Czerska B., Wyniki badań późnolatańskiej osady kultury celtyckiej koło Nowej Cerekwi, pow. Głubczyce, w l. 1958—1960. Wiad. archeol. t. 29: 1963 s. 289—311.

1088. Nodzyński W., Kłopoty z tradycją [Nowe Miasteczko]. Nadodrże R. 7: 1963 nr 3 s. 8—9.

1089. Dudziński W., Uparci z Nowych Tych. Życie gosp. 1963 nr 33 s. 1, 6, nr 39 s. 6.

1090. Opolski J., Dwie metryki Nysy. Tryb. opol. 1963 nr 88 s. 3, 5.

1091. Maziański J., Miejsce na ziemi. Odra 1963 nr 1 s. 25—30.

1092. Starzewska M., Oleśnica. Wrocław 1963 ss. 158.

1093. Zeylandowa M., Badania cmentarzyska kultury łużyckiej w Olczyńcu pow. Żary. *Fontes archeol. posn.* V. 13: 1962 s. 18—49.
1094. *Festschrift zur Erinnerung an die Rückgabe unserer Pfarrkirche (Ohlau) [Oława] am XII 1707.* V. Schulz. Neuauflage Velen 1962 ss. 30.
1095. Opravil E., Rostlinné nálezy z archeologického výzkumu středověké Opavy. *Čas. Slez. Musea Historia (Opava)* R. 12: 1963 s. 18—29+6 tabl.
1096. Sobotník B., Opavský rejestrík mostrého z r. 1349. Příspěvek k historickému mistopisu Opavska. Tamže s. 30—8, 79—80.
1097. Borek H., Działalność naukowa Katedry Języka Polskiego przy WSP w Opolu. *Kwart. opol.* R. 9: 1963 nr 2 s. 65—7.
1098. Czyżowska Z., Opole Past and Present. *Pol. West. Affairs* vol. 4: 1963 s. 385—99.
1099. Frankiewicz E., Kaplica Piastowska w Opolu. Wrocław 1963 ss. 77.
R. W. F., *Prz. zach.* R. 19: 1963 s. 374.
1100. Hładko R., Z prochów wskrzeszone dzieje [wykopaliska w Opolu]. *Tryb. opol.* 1963 nr 123 s. 1, 3.
1101. Kwak J., Z pracy Katedry Historii Śląska w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. *Kwart. opol.* R. 9: 1963 nr 3 s. 33—4.
1102. Opolski J., [Opole] 24 I 1945. *Tryb. opol.* 1963 nr 16 s. 3, 5.
1103. Sikorski J., Opole 200 lat temu. Tamże nr 218 s. 4.
1104. Szypowski A., Opole. Zdjęcia... Tekst: M. Szypowska. Warszawa 1963 ss. 20, tabl. 44.
1105. Woźniak D., Sprawozdanie działu archeologicznego Muzeum Śląska Opolskiego w l. 1959—1961. *Silesia Antiqua* t. 5: 1963 s. 251—3.
1106. Liebich C., Werden u. Wachsen von Petersdorf [Piechowice] im Riesengebirge. Würzburg 1961 ss. 160.
R. Voigt E., *Arch. f. schles. Kirchengesch.* Bd. 21: 1963 s. 347—8.
1107. Kaletyn T., Piezków pow. Lubin. *Silesia Antiqua* t. 5: 1963 s. 280—1.
1108. Bukowska-Gedigowa J., Badania neolitycznej osady w Pietrowicach Wielkich, pow. Racibórz, w l. 1960—1961. *Spraw. archeol.* t. 15: 1963 s. 32—46.
1109. Gedigowa J., Gediga B., Sprawozdanie z badań osady wczesnośredniowiecznej na stanowisku 8 w Pietrowicach Wielkich, pow. Racibórz, w 1961 r. Tamże s. 316—21.
1110. Mayer M., Berufen zur Verkündigung. Ein Herrnhuter Beitrag aus Peilau [Piława], Gnadenfrei [Piława Górna], Niesky u. Gnadenfeld [Pawłowiczki] zur Geistes- u. Kulturgeschichte Schlesiens. Hrsg. v. G. Mayer. München 1961.
R. Münch G., *Arch. f. schles. Kirchengesch.* Bd. 21: 1963 s. 345—6.
1111. Dziesięciolecie Wojewódzkiego Szpitala Chirurgii Plastycznej w Polanicy Zdroju 1951—1961. Zbiór prac red. M. Krauss. Polanica Zdrój 1963 ss. 240.
1112. Różycka E., Zamek w Prochowicach. *Uzup. Kaźmierczyk J. Prochowice. Zesz. nauk. Polít. Wrocław.* nr 67: *Archit.* 1963 z. 5 s. 7—42, 101—7.
1113. Kramarkowa I., Cmentarzysko z późnego okresu wpływów rzymskich w Przylepie pow. Zielona Góra. *Silesia Antiqua* t. 5: 1963 s. 142—58.
1114. Lipowczan H., Pyskowice 1963. *Dz. zach.* 1963 nr 217 s. 3, 4.
1115. Dąbrowska E., Średniowieczny kurhan ciałopalny na cmentarzysku Racibórz-Obora, pow. Rybnik. *Wiad. archeol.* t. 29: 1963 s. 80—2.
1116. Gromnicki L., Pracowity dzień Raciborza. *Poglądy* 1963 nr 13 s. 3, 17.
1117. Hendzel W., Z kroniki kulturalnej Raciborza styczeń-marzec 1963 r. *Kwart. opol.* R. 9: 1963 nr 3 s. 58—9.
1118. Hupka H., Ratibor, Stadt im schlesischen Winkel. Leverkusen 1962 ss. 48.
R. A. H., *Schlesien* Jg. 7: 1962 s. 251.
1119. Kracher-Gamratowa N., W Raciborskiem książka ma szansę. *Tryb. opol.* 1963 nr 111 s. 4.

1120. Taż, Zakochani w ziemi raciborskiej. Tamże nr 182 s. 4.
1121. Nowara A., Dom narodowy „Strzecha” w Raciborzu. Kwart. Naucz. opol. 1963 nr 1 s. 5—15.
1122. Tenże, Z działalności Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 3 s. 53—7. Por.: Wiad. hist. 1963, nr 4 s. 176.
1123. Weidhaas H., Barokowa rezydencja z fundacji królewsko-polskiego podkomorzego Joachima Zieglera w Radomierzycach pod Zgorzelcem. Komunikat. Spraw. Wr.TN Ser. A t. 16: 1961 druk 1963 s. 87—8.
1124. Pietrzyk F. A., Górnicza filharmonia z Rybnika. Poglądy 1963 nr 8 s. 12.
1125. Kaczko K., Tradycyjne wierzenia, wróżby i magie w Sierakowicach, pow. gliwicki. Zesz. gliwickie nr 1: 1963 s. 65—73.
1126. Bronicz S., Rolnictwo. W: Stare i Nowe Siołkowice. Cz. 1 Wrocław 1963 s. 59—130.
1127. Gładyszowa M., Budownictwo. Tamże s. 349—508.
1128. Gładysz M., Wstęp. Tamże s. 7—33.
1129. Nizińska I., Zambrzycka-Kunachowicz A., Rzemiosło. Tamże s. 177—348.
1130. Stare i Nowe Siołkowice. Praca zbior. pod kier. M. Gładysza. Cz. 1 Wrocław 1963 ss. 534.
1131. Szromba Z., Pożywienie ludności wiejskiej w Starych Siołkowicach z końcem XIX i w XX w. W: Stare i Nowe Siołkowice. Cz. 1 Wrocław 1963 s. 131—76.
1132. Nodzyński W., Sławna już Sława [Śląska]. Nadodrże 1963 nr 8 s. 8.
1133. T. K., Muzeum Ziemi Ślązańskiej w Sobótce nową placówką regionalną w woj. wrocławskim. Z Otchł. Wieków R. 29: 1963 s. 141—2.
1134. (P.), „Sośnica”. Górnik R. 17: 1963 nr 4 s. 3.
1135. SEL, Szczawno — perła wód dolnośląskich. Sł. pol. 1963 nr 199 s. 2.
1136. Grünwald J., Ein Beitrag zur Reformation und Gegenreformation in Sprottau [Szprotawa]. Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 310—5.
1137. Czech S., Pierwsze lata władzy ludowej na ziemi strzeleńskiej. W: 600 lat Strzelec Opolskich. [cz.] 2 Opole 1963 s. 1—37 powiel.
1138. Jonca K., Dzieje gospodarcze i społeczne Strzelec Opolskich. Tamże [cz.] 1 s. 1—39 powiel.
1139. Sześćset lat Strzelec Opolskich. Referaty na konferencję naukową. [Cz.] 1—3. Opole 1963 s. 39, 37, 48 powiel.
1140. Szymański M., Sto lat strzeleckiej straży [pożarnej]. Tryb. opol. 1963 nr 193 s. 3.
1141. A. G., Dni gwarków — letnie święto górnicze [Tarnowskie Góry]. Górnik R. 17: 1963 nr 16 s. 10, nr 18 s. 7.
1142. Fiołna J., Zakłady Chemiczne Tarnowskie Góry w czołowce. Chemik 1963 nr 2 s. 43—7.
1143. Maziarski J., Prywatna inicjatywa górnicza (zabytki górnicze w Tarnowskich Górach). Poglądy 1963 nr 7 s. 5, 6.
1144. Kaletyn T., Trzcinnica Wołowska pow. Wołów. Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 281—2.
1145. Broniewski T., Trzebnica. Wrocław 1959.
- R. Świechowski Z., Kwart. Archit. i Urban. t. 8: 1963 s. 301—2.
1146. Hayduk A., Die Gründung des Klosters Trebnitz. D. Schlesier 1963 nr 42 s. 3.
1147. Iwanicki R., Informator turystyczny [o ziemi trzebnickiej]. W: Ziemia trzebnicka. Wrocław 1963 s. 153—7.
1148. Kądziołka J., Zarys geograficzno-gospodarczy powiatu trzebnickiego. Tamże s. 36—60.
1149. Kos J. B., Notatnik trzebnicki. Tamże s. 107—52.
1150. Łukasiewicz J., Dzień dzisiejszy Trzebnicy. Tamże s. 9—35.

1151. Ustymczuk I., Dzieje ziemi trzebnickiej. Tamże s. 94—104.
1152. Adamiecki W., Turowszów i szef obok biurka. Polit. 1963 nr 34 s. 3.
1153. Szydłowski F., Turowszowskie niepokoje. Gaz. rob. 1963 nr 121 s. 3.
1154. Stolarczyk J., Owoce inicjatywy powiatu [Tychy]. Życie gosp. 1963 nr 42 s. 3.
1155. Trachenberg [Twardogóra] in Schlesien 700 Jahre deutsche Stadt. Gedenschrift... Zusammengest. R. Samulski. Münster 1962 ss. 83.

Wrocław

1156. Rocznik Wrocławski. Red. J. Gawkiewicz [i in.]. Wrocław t. 6: 1962 druk 1963 ss. 368.
1157. Roszkowska W., Wrocław. Przewodnik po dawnym i współczesnym mieście. Warszawa 1963 ss. 371, tabl. 37.
- R. Hernas C., Odra 1963 nr 11 s. 67—9.
1158. Stary i nowy Wrocław. Koncepcja i zdjęcia J. Mierzecka. Wrocław 1961.
- R. Cieślowski J., Roczn. wrocł. t. 6: 1962 druk 1963 s. 336—8.
1159. Nowak K., Kostbarer Schatz der Breslauer Stadtbibliothek. D. Schlesier 1963 nr 18 Br. Nachr. 18 s. 2.
1160. Schenk W., Rękopisy liturgiczne od XII do XV w. w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Arch. Bibliot. Muzea kośc. t. 6: 1963 s. 191—209.
1161. Siuchniński M., Ossolineum. Polish. Persp. vol. 6: 1963 nr 8—9 s. 112—5.
1162. Stankowa M., Materiały do stosunków Lublina z Wrocławiem w wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie (XV—XVIII w.). Sobótka R. 18: 1963 s. 209—13.
1163. Trzynadłowski J., Wrocławska książka na rynkach świata. Odra 1963 nr 10 s. 67—9.
1164. Tyszkowska K., Ossolineum i jego plany [Wydawnictwo]. Gaz. rob. 1963 nr 188 (Mag. tyg. nr 32) s. 3.
1165. W. S., Nowy gmach Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu. Z Otchł. Wieków R. 29: 1963 s. 61.
1166. Widomski J., Z wizytą w Muzeum Archeologicznym. Gaz. rob. 1963 nr 40 (Mag. tyg. nr 7) s. 9.
1167. Derczyński H., Polska fotografia w zbiorach Muzeum Śląskiego. Katalog [wystawy, Wrocław] Wrzesień 1963 r. Wrocław 1963 k. 12 tabl. 9.
1168. Gruczyński S., Exlibrisy polskiego Wrocławia. Gaz. rob. 1963 nr 105 (Mag. tyg. nr 18) s. 5.
1169. Ristau E., Wrocław na znaczkach pocztowych. Mówią Wieki 1963 nr 3 s. 24.
1170. Sarnowska W., Pierwsza wystawa Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu. Z Otchł. Wieków R. 29: 1963 s. 300—2.
1171. Strauss S., Karykatura XIX w. w zbiorach Biblioteki Zakładu Narod. im. Ossolińskich PAN i Muzeum Śląskiego we Wrocławiu. Informator wystawy. Wrocław 1963 ss. 12, tabl. 16.
1172. Bronsztejn S., Wstępne wyniki badania ankietowego ludności żydowskiej Wrocławia. Roczn. wrocł. t. 6: 1962 druk 1963 s. 89—130.
1173. Turnau I., Studia nad strukturą ludnościową polskiego Wrocławia. Poznań 1960.
- R. Borowski S., Roczn.-i ekon. t. 15: 1962/63 druk 1963 s. 335—9.
1174. Bukowski M., Katedra wrocławska. Architektura, Wrocław 1962.
- R. Gottschalk J., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 325—8.
1175. Czerner O., Odkrycie ozdobnego lektorium z XIV w. w kościele Najświętszej Marii Panny na Piasku.

Komunikat. Spraw. Wr. TN Ser. A t. 16: 1961 druk 1963 s. 81.

1176. Tenże, Studia nad architekturą romańską i gotycką kościoła Najświętszej Marii Panny na Piasku we Wrocławiu. Streszczenie. Spraw. Wr. TN Ser. B t. 17: 1962 druk 1963 s. 51—2.

1177. Frima, Die Gesch. der Dominel. D. Schlesier 1963 nr 7 Br. Nachr. 7 s. 2, nr 8 Br. Nachr. 8 s. 1, nr 9 Br. Nachr. 9 s. 2, nr 10 Br. Nachr. 10 s. 1.

1178. Kozaczewski T., Pierwotny kościół franciszkański we Wrocławiu. Pr. Komis. Hist. Szt. t. 3: 1963 s. 199—249, ilustr. s. 353—70.

1179. Mossakowski S., Kaplica elektorska przy Katedrze we Wrocławiu. Zesz. nauk. Uniw. Jag. Prace z Hist. Szt. nr 1: 1962 z. 45 s. 195—222.

1180. Pilch K., Tympanon romański z Ołbina. Biul. Hist. Szt. R. 25: 1963 s. 53—6.

1181. Sabisch A., Der romanische Dom des Breslauer Bischofs Walter (+ 1169) u. seine Krypta. Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 43—72.

1182. Scheyer E., Die Kunstakademie Breslau u. Oskar Moll. Würzburg 1962 ss. 136.

R. Tintelnot H., Ztschr. f. Ostf. Jg. 11: 1962 s. 753—5.

1183. T. J., Wrocław — odkrycie tympanonu ołbińskiego. Ochr. Zabyt. R. 16: 1963 nr 2 s. 74.

1184. Bodak Z., Szansa pierwsza nie ostatnia. Odra 1963 nr 7—8 s. 23—5.

1185. Dąbrowski L., Od Hénarda do Bieńkowskiego [sprawy urbanistyki]. Tamże nr 5 s. 16—22.

1186. Frydecki A., Skala architektoniki Wrocławia. Tamże nr 6 s. 39—40.

1187. Hawrylak-Grabowska J., Szanse architektury. Tamże nr 7—8 s. 21—2.

1188. Rutkiewicz I., Ostatnia szansa. Tamże nr 2 s. 5—12.

1189. Bukowski R., Wrocławskie

spotkania kompozytorów. Tamże nr 12 s. 7—9.

1190. Dąbrowski A., Wrocławski Klub Prawników. Prawo i Życie 1963 nr 5 s. 8.

1191. Goliński L., Z problemów wrocławskiej wytwórni filmów. Tryb. Ludu nr 143 s. 6.

1192. Kelera J., Co miesiąc teatr [sprawy teatrów wrocławskich]. Odra 1963 nr 1 s. 81—8, nr 3 s. 75—80, nr 5 s. 69—72, nr 6 s. 69—72, nr 9 s. 69—72, nr 7—8 s. 69—72, nr 11 s. 71—3, nr 12 s. 71—4.

1193. Tenże, Teatry w sezonie 1960/61. Roczn. wrocł. t. 6: 1962 druk 1963 s. 195—206.

1194. Kozicki S., Dwa tysiące statystów [Wytwórnia Filmów Fabularnych]. Odra 1963 nr 3 s. 81—5.

1195. Puget J., Tomaszewski i jego kompania [Pantomima]. Tamże nr 3 s. 67—71.

1196. Kajan T., Zapomniana powieść o Wrocławiu [ot „Nad brzegami Odry” z r. 190?]. Odra 1963 nr 6 s. 66—8.

1197. Kwaśniewski K., Podania i legendy dawnego Wrocławia. Wrocław 1962.

R. Sowiński J., Odra 1963 nr 2 s. 94—6; Zielnica K., Odra 1963 nr 3 s. 103—4.

1198. Bajdor J., Wieczorek S., W oczekiwaniu na fakty [szkolnictwo wyższe Wrocławia]. Odra 1963 nr 3 s. 17—21.

1199. Gołąb S., Wrocławska matematyka. Polit. 1963 nr 2 s. 3.

1200. Tyszkowska K., Twoje ziemie twoje wody [działalność Wrocławskiego Ośrodka Badawczego]. Gaz. rob. 1963 nr 34 (Mag. tyg. nr 6) s. 7.

1201. Widomski J., Wrocław akademicki. Tamże nr 283 (Mag. Tyg. nr 48) s. 1.

1202. Spis wykładów w roku akadem. 1963/64 wraz z informatorem. Akademia

Medyczna we Wrocławiu. Wrocław 1963 ss. 113.

1203. Skład osobowy Akadem. Medycznej we Wrocławiu. W r. 1963/64. Stan z dn. 1 IV 1963. Przewodn. Kom. red. J. Zarzycki. Wrocław 1963 ss. 102.

1204. Skład osobowy i spis wykładów. Politechnika Wrocławska 1963/64. Red. J. Tarnawski. Wrocław 1963 ss. 365 powiel.

1205. Aubin H., Gedenkenrede auf die Universität Breslau. Jahrb. d. schles. Fr.-W. Univ. zu Breslau Bd. 8: 1963 s. 289—305.

1206. Kliesch G., Der Einfluß der Universität Frankfurt (Oder) auf die schlesische Bildungsgeschichte, dargestellt an den Breslauer Immatrikulierten von 1506—1648. Würzburg 1961 ss. 248.

R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 343.

1207. Kleineidam E., Die Katholisch-theologische Fakultät der Universität Breslau 1811—1945. Köln 1961 ss. 219.

R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 343.

1208. Badura-Simonides D., Z historii wrocławskiej katedry filologii słowiańskiej. L. 1911—1945. Zesz. nauk. WSP Opole Hist. Liter. 1963 z. 2 s. 21—40.

1209. Gumińska Z., Ogród Botaniczny Uniwersytetu Wrocławskiego. Rocz. wrocł. t. 6: 1962 druk 1963 s. 162—80.

1210. Pater M., W murach uniwersytetu. Wrocław 1962.

R. Heise A., Ostdeut. Literatur Anzeiger Jg. 9: 1963 H. 3 s. 76—7.

1211. Skład osobowy i spis wykładów. Uniwersytet Wrocławski im. B. Bieruta. Na r. ak. 1963/64. Red. G. Frydrychowicz. Wrocław 1963 ss. 237 powiel.

1212. Uniwersytet Wrocławski. Wrocław 1963 ss. 99.

1213. Inglot S., 10-lecie Semina-

rium Doktoranckiego Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego. Życie Szk. wyż. R. 11: 1963 nr 4 s. 91—100.

1214. Tyszkowska K., Gospodarskie związki [badania nad dziejami społeczno-gospodarczymi]. Gaz. rob. 1963 nr 4 (Mag. tyg. nr 1) s. 2.

1215. Uniwersyteckie studia dla pracujących. Materiały konferencji zorganizowanej przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego we Wrocławiu w dn. 13—14 grudnia 1962 r. Red. E. Maleczyńska. Wrocław 1963 ss. 175.

1216. Długoborski W., Gierowski J., Maleczyński K., Dzieje Wrocławia do r. 1807. Warszawa 1958.

R. Appelt H., Hist. Ztschr. Bd. 196: 1963 s. 441—5; Johansen P., Han-sische Geschichtsblätter Jg. 77: 1959, Sonderdruck s. 227—9.

1217. Drozdowski W., Wrocław—najstarsze z miast Polski. Sł. pol. 1963 nr 142 s. 4.

1218. Bryłowska F., Prace ratowniczo-wykopaliskowe na cmentarzysku kultury łużyckiej we Wrocławiu—Oporowie w 1961 r. Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 81—92.

1219. Taż, Wrocław—Oporów. Tamże s. 284—5.

1220. Gediga B., Z badań osiedla obronnego kultury łużyckiej we Wrocławiu na Osobowicach w 1961 r. Spraw. archeol. t. 15: 1963 s. 114—8.

1221. Kaźmierczyk J., Lodowski J., Z badań w rejonie placu Nowy Targ we Wrocławiu w l. 1960—1961. Tamże s. 272—87.

1222. Ostrowska E., Badania na wrocławskim grodzie w 1960 r. Tamże s. 268—71.

1223. Brachmann W., Drei Jahrhunderte Breslauer Apothekengeschichte (16.—18. Jahrhundert). Jahrb. d. schles. Fr.-W. Univ. zu Breslau Bd. 8: 1963 s. 31—43.

1224. Frima, Das alte Stadtgericht von Breslau. D. Schlesier 1963 nr 20 Br. Nachr. 20 s. 1.

1225. Tenże, Der Aufstand vom Jahr 1418. Tamże nr 48 Br. Nachr. 48 s. 1.

1226. Goerlitz T., Verfassung, Verwaltung und Recht der Stadt Breslau. Teil 1.: Mittelalter. Würzburg 1962 ss. 155.

R. Appelt H., Ztschr. f. Ostf. Jg. 12: 1963 s. 575—6; Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 332—3; Je., Ostdeut. Literatur-Anzeiger Jg. 9: 1963 H. 2 s. 46—7; Kliesch G., Jahrb. f. schles. Kirchengesch. N.F. Bd. 42: 1963 s. 205—6; Webersinn G., D. Schlesier 1963 nr 20 Br. Nachr. 20 s. 1; tenże, Schlesien Jg. 8: 1963 s. 57—8.

1227. Henckel K., Die evangelische Zentralstelle in Breslau. Jahrb. f. Schles. Kirchengesch. N.F. Bd. 42: 1963 s. 80—95.

1228. Kramarek J., Wczesnośredniowieczne materiały osadnicze z terenu Wrocławia. Silesia Antiqua t. 5: 1963 s. 159—97.

1229. Die Reformation in Breslau. I. Teil. Ausgewählte Texte vorgelegt u. eingelegt v. Kretschmar G. Quellenhefte zur Ostdeutschen u. Osteuropäischen Kirchengeschichte. H. 3/4 Ulm 1960 ss. 125.

R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 334—5.

1230. Rombowski A., Polskie formularze rot wrocławskich z wieku XVII—XVIII. Roczn. wrocł. t. 6: 1962 druk 1963 s. 226—31.

1231. Stein R., Der Rat u. die Ratschreiber des alten Breslau. Würzburg 1963 ss. 326.

1232. Urban W., Najstarsze seminarium duchowne na ziemiach polskich. Tyg. powsz. 1963 nr 46 s. 3.

1233. Urfus V., Právo na obchod ve Vratislavi před válkou třicetiletou a po ní. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 451—63.

1234. Ergetowski R., Wrocław przed powstaniem styczniowym. Odra 1963 nr 1 s. 7—10.

1235. Gospodarek T., Materiały do dziejów polskich towarzystw we Wrocławiu w XIX w. Acta Univ. Wratislav. nr 13: Prace liter. 1963 z. 5 s. 166—93.

1236. KT, Studenci wrocławscy w powstaniu styczniowym. Gaz. rob. 1963 nr 16 (Mag. tyg. nr 3) s. 3.

1237. Moering E., Erinnerungen an das Theater in Breslau. Jahrb. d. schles. Fr.-W. Univ. zu Breslau Bd. 8: 1963 s. 242—57.

1238. Pater M., Wrocławskie echa powstania styczniowego. Sobótka R. 18: 1963 s. 405—26.

1239. Pohl F. H., Das Breslauer Stadttheater vor 150 Jahren. Schlesien Jg. 8: 1963 s. 229—31.

1240. Sowiński J., Wrocławskie gniazdo „Sokoła w relacjach „Przewodnika gimnastycznego”. Roczn. wrocł. t. 6: 1962 druk 1963 s. 292—304.

1241. Szymiczek F., Stowarzyszenia akademickie polskiej młodzieży górnośląskiej we Wrocławiu 1863—1918. Przedm. S. Wyslouch. Wrocław 1963 ss. 232.

R. W. Z., Wrocł., Tyg. Katol. 1963 nr 49 s. 6.

1242. Wiedermann F., Die Breslauer Philohellenen des 19. Jahrhunderts. D. Schlesier 1963 nr 5 Br. Nachr. 5 s. 1.

1243. Jonca J., Konieczny A., Festung Breslau. Dokumenty oblężenia 16 II—6 V 1945. r. Wrocław 1962. Por. streszczenie: Spraw. Wr.TN Ser. A t. 16: 1961 druk 1963 s. 47.

R. Giebułtowiec J., Pol. Persp. 1963 nr 1 s. 71—3; Herzog L., Kozłowski E., Wojsk. Prz. hist. R. 8: 1963 nr 2 s. 229—34; Rutkiewicz I., Deut.-poln. Hefte 1963 s. 173—4; Serwański E., Prz. zach. R. 19: 1963 nr 2 s. 318—20.

1244. Jonca K., Konieczny A., Pamiętnik ks. Peikerta z okresu oblężenia Wrocławia w r. 1945. Streszczenie.

Spraw. Wr.TN Ser. A t. 16: 1961 druk 1963 s. 68—9.

1245. Ciż, Portret ostatniego gaulitera. Odra 1963 nr 5 s. 5—12.

1246. Ciż, Upadek „Festung Breslau” 15 II—6 V 1945. Wrocław 1963 ss. 291.

R. Maciąg W., Życie liter. 1963 nr 36 s. 8; Rutkiewicz I., Odra 1963 nr 9 s. 83—5.

1247. Konieczny A., Wrocławski „Olimp”. Odra 1963 nr 9 s. 19—23.

1248. Przed 18 laty do Wrocławia przyszła wolność. Śl. pol. 1963 nr 102 s. 3.

1249. Rutkiewicz I., Breslau — neues Leben aus Ruinen. Deut.-poln. Hefte 1963 s. 518—22.

1250. Rutkiewicz I., La grande cité des bords de l'Oder en l'an 1963 [Wrocław]. Cah. Pol.-All. 1963 No 2 s. 42—9.

1251. Tenże, Wrocław — Metamorphosis of a City. Polish Persp. vol. 6: 1963 nr 6 s. 29—35.

1252. Grundmann G., Breslau — Schicksal einer deutschen Stadt. Jahrb. d. schles. Fr.-W. Univ. zu Breslau Bd. 8: 1963 s. 306—15.

1253. Konrad J., Als letzter Stadtdekan von Breslau. Jahrb. f. schles. Kirchengesch. N. F. Bd. 42: 1963 s. 129—72.

1254. Chazanow E., Wrocławskie rozmowy. Życie gosp. 1963 nr 9 s. 2.

1255. Dziś i jutro naszej elektroniki. Odra 1963 nr 4 s. 12—22.

1256. J. S., Z działalności Klubu Inteligencji Katolickiej we Wrocławiu. Wiąż R. 6: 1963 nr 5 s. 112—4.

1257. KT, Kijów—Wrocław, Gaz. rob. 1963 nr 259 (Mag. tyg. nr 44) s. 3.

1258. Kubisiak A., Zapytają, co umiesz. Tamże nr 19 s. 3.

1259. Lutogniewski T., Wrocław pozdrawia Drezno. Śl. pol. 1963 nr 160 s. 3.

1260. Na spotkaniu delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej z żoną „Dolmelu” we Wrocławiu. Tryb. Ludu 1963 nr 269 s. 2.

1261. Smołański A., W szkolnych POP Wrocławia. Życie Partii 1963 nr 5 s. 33—4.

1262. Starzyński J., O Teilhardzie — we wrocławskim KIK. Wiąż R. 6: 1963 nr 1 s. 150—3.

1263. Tyszkowska K., Ludzie wielkiej fabryki [Pafawag]. Gaz. rob. 1963 nr 99 (Mag. tyg. nr 17) s. 5.

1264. Uchwała nr III/26/61 Rady Narodowej m. Wrocławia z dnia 17 października 1961 r. w sprawie zatwierdzenia planu rozwoju gospodarczego m. Wrocławia na l. 1961—1965. Rocz. wrocł. t. 6: 1962 druk 1963 s. 48—63.

1265. Zalski T., Jeszcze o schizmatykach z M-5. Życie gosp. 1963 nr 10 s. 3.

1266. Barbarowicz E., Strona brudna [izolatoria]. Gaz. rob. 1963 nr 200 (Mag. tyg. nr 34) s. 6.

1267. Nogięć J., Medycyna i serce. Tryb. Ludu 1963 nr 219 s. 4.

1268. Szeliga Z., Ospa [we Wrocławiu]. Polit. 1963 nr 32 s. 1, 2, 3.

1269. T. T., Wrocławski talar medalowy upamiętnił epidemię ospy. Śl. pol. 1963 nr 296 s. 2.

1270. Żywień H., Najwyższa ocena [społeczna postawa w walce z ospą]. Gaz. rob. 1963 nr 188 (Mag. tyg. nr 32) s. 1.

1271. Neumann C. J., Aus Breslau nichts Neues. Was Neven du Mont sah u. was er übersah... Deutscher Ostdienst Jg. 5: 1963 nr 19 s. 9—11.

1272. Listy przesiedleńców do burmistrza polskiego Wrocławia [w związku z audycją telewizji hamburskiej o Wrocławiu]. Śl. pol. 1963 nr 129 s. 2. Por.: Tryb. opol. 1963 nr 131 s. 3, 4; Tryb. rob. 1963 nr 137 s. 6.

1273. „Les Polonais a Wrocław”. Cah. Pol.-All. 1963 No 3 s. 105—10.

1274. Rutkiewicz I., Wielkie tabu, czyli casus Neven du Mont. Odra 1963 nr 10 s. 3—9.

1275. „Życie” rozmawia z Neven du Mont Jürgenem autorem audycji telewizyjnej NRF o Wrocławiu. Życie Warsz. 1963 nr 189 s. 2.

1277. Kudła A., Wodzisław Śląski — kościół pominięty. Odkrycie elementów gotyckich i polichromii wczesnonawiosnowej. Ochr. Zabyt. R. 16: 1963 nr 4 s. 72—3.

1276. Bukowski-Gedigowa J., Gediga B., Osada kultury ceramiki wstępowej klutej w Wąwolnicy pow. Strzelin. Wiad. archeol. t. 29: 1963 s. 352—8.

1278. Informator. Śląska Akademia Medyczna im. Ludwika Waryńskiego w Zabrze. Oprac. S. Józkiewicz. Zabrze 1963 ss. 304.

1279. Piętnaście lat Śląskiej Akademii Medycznej [Zabrze]. Dz. zach. 1963 nr 235 s. 1, 2.

1280. Sziotka B., Rozwój huty „Zabrze” (d. Donnersmarck) w dobie kapitalizmu. Zesz. nauk. WSE Katowice 1963 nr 19 s. 103—28.

1281. Schepky G., Zawadzki/Oberschlesien. Die Gesch. d. Diasporgemeinde in Oberschlesien. Ulm Donau 1961 ss. 24.

1282. Jasiński T., Historia w aktach [WAP w Zielonej Górze]. Gaz. zielonogórska 1963 nr 248 s. 4.

1283. Kres B., Dział winiarski w

Muzeum Okręgowym w Zielonej Górze. Muzeal. nr 11: 1963 s. 57—60.

1284. Tenże, O śląskim szkle artystycznym w zbiorach zielonogórskiego Muzeum Rocz. lubuski t. 3: 1962 druk 1963 s. 312—20.

1285. m. t., Gaudeamus w nowych murach [Studium Naucz. w Zielonej Górze]. Gaz. zielonogórska 1963 nr 118 s. 3.

1286. Mierzyński M., V Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego w Zielonej Górze. Tamże nr 42 s. 3.

1287. Pasternak W., Szczegółła H., Z dziejów najstarszej lubuskiej uczelni pedagogicznej. Rocz. lubuski t. 3: 1962 druk 1963 s. 106—25.

1288. Prorok L., Lubuskie spotkanie pisarzy. Prz. zach. R. 19: 1963 nr 2 s. 319—22.

1289. Trznadel A., Zawodowe Studium Administracyjne [w Zielonej Górze]. Gaz. zielonogórska 1963 nr 85 s. 3.

1290. Festschrift zur 750—Jahr-Feier d. Stadt Goldberg [Złotoryja] in Schlesien am 24 u. 25 VI 1961 in d. Patenstadt Solingen. Hrsg. v. F. Fiedler u. J. Wiedner Recklinghausen ss. 96.

R. Jahrb. f. schles. Kirchengesch. 42: 1963 s. 209—10.

1291. Lubos J., Z przeszłości miasta Zawadzkiego. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 4 s. 51—74.

1292. Szymański M., Miasto z rurą w herbie [Zawadzkie]. Tryb. opol. 1963 nr 138 s. 3.

1293. Zajchowska S., Rozwój gospodarczy i terytorialny Zar [woj. zielonog.] Poznań 1962 ss. 70.

E. OSOBY

1294. Bednorz R., Zasługi redaktorzy Opolszczyzny. Za Wolność i Lud 1963 nr 16 s. 5.

1295. Dobbertin H., Nachträge zum Aufsatz über die Familie Swaf

(Suevi). Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 306—9.

1296. Hajduk R., Ziemia S., Ludzie ziem zachodnich i północnych. Warszawa 1962 ss. 358.

1297. Kantyka J., Bracia Henryk i Zbigniew Kempni. Pokolenia R. 1: 1963 nr 1 s. 264—71.
1298. Perlick A., Biographische Studien zur schlesischen Heimatforschung. Wechselbeziehungen zwischen Ost u. West. Dortmund 1962.
- R. Engelbert K., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 337.
1299. Rechowicz H., Ludzie PPR. Katowice 1962.
- R. Nowak K., Małop. Studia hist. R. 5: 1962 z. 3/4 s. 161—2.
1300. Starnawski J., Siedemnastowieczne biografie pisarzy śląskich. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 423—9.
1301. Witzendorff-Rehdiger H. J., Die Tschammer und die Stosch. Jahrb. d. schles. Fr.-W. Univ. zu Breslau Bd. 8: 1963 s. 7—30.
-
1302. Kolbuszewski J., Działacz z prawdziwego zdarzenia. Franciszek Adamiec. Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 1 s. 121—3.
1303. Gottschalk J., Mittelalterliche Bildnisse der Anna v. Schweidnitz Gemahlin Kaiser Karls IV. Schlesien Jg. 7: 1962 s. 193—201.
1304. Pallas L., Publikace k Bezručově Opavě 1963. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 383—4.
1305. Marek F. A., Działalność Bernarda Bogedaina. Zesz. nauk. WSP Opole Pedagogika 1963 z. 3 s. 175—219.
1306. Hajduk R., Arka Bożek. Katowice 1963 ss. 93. Por. Odra 1963 nr 1 s. 37—44; Tryb. opol. 1963 nr 289 s. 4.
1307. Lubosz B., W kręgu ludzkich trosk [Jan Brzoza]. Poglądy 1963 nr 12 s. 11.
1308. Budzoń K. W., Jerzy Cieniała (1834—1913). Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 640—48.
1309. Januszewski B. W., Wojciech Cybulski w Towarzystwie Literacko-Słowiańskim we Wrocławiu. Roczn. wrocł. t. 6: 1962 druk 1963 s. 265—78.
1310. Tobiasz M., Zarys biograficzny polskiego pszczelarza ks. dr Jana Dzierżonia. Studia Mat. Dziej. Nauki Polskiej Ser. B z. 4 1961 s. 56—123.
- R. J. B., Kwart. Hist. Kult. mat. R. 11: 1963 nr 2 s. 467—8.
1311. Hoffbauer J., Zu Joseph Freiherrn von Eichendorffs 175. Geburtstag um 10 März 1963. D. Schlesier 1963 nr 10 s. 3.
1312. Stöcklein P., Joseph von Eichendorff in Selbstzeugnissen u. Bild-dokumenten. Hamburg 1963.
- R. Münch G., Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 342—3.
1313. Engelbert K., Nachruf für Studienrat Dr. Karl Eistert. Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 316—7.
1314. Herrmann J., Joseph Elsner und die Musikkultur Pólens. Schlesien Jg. 8: 1963 s. 232—40.
1315. Reiter J., Alojzy Florczak 1897—1962. Roczn. bibliot. R. 6: 1962 druk 1963 z. 1—2 s. 273—4.
1316. Zülch K. L., Otfried Foerster u. die Breslauer Medizinische Fakultät. Jahrb. d. schles. Fr.-W. Univ. zu Breslau Bd. 8: 1963 s. 316—38.
1317. Sachs W., Schlesien in Halle. Ein Beitrag zum A.-H.-Francke-Gedächtnisjahr. Jahrb. f. schles. Kirchengesch. N. F. Bd. 42: 1963 s. 50—79.
1318. Tintelnot H., Dagobert Frey (1883—1962). Ztschr. f. Ostf. Jg. 11: 1962 s. 637—9.
1319. Jessen H., Der Philosoph Christian Garve u. d. König. Schlesien Jg. 8: 1963 s. 89—90.
1320. Schulz G., Zwei Freunde der Wahrheit. Ein Briefwechsel zwischen Christian Garve und Johann Caspar Lavater. Jahrb. d. schles. Fr.-W. Univ. zu Breslau Bd. 8: 1963 s. 52—105.
1321. Borek H., Gdacjusz, czyli śląski Rej. Tryb. opol. 1963 nr 111 s. 3.
1322. Zaremba J., Adam Gdacjusz

przeciw szlachcie śląskiej. Roczn. Komis. hist.-liter. R. 1: 1963 s. 53—82.

1323. Hierowski Z., Śląski dorobek Poli Gojawiczyńskiej. Dz. zach. 1963 nr 132 s. 3, 4.

1324. Z. G., Dr Anzelm Gorywoda. Wrocław. Tyg. Katol. 1963 nr 47 s. 6.

1325. Grundmann G., Das Schicksal eines mitteldeutschen Bergmannes in Oberschlesien. Friedrich Wilhelm Grundmann in Kattowitz. Hamburger Mittel- u. Ostdeut. Forschungen Bd. 3: 1961 s. 9—26.

1326. Szyrocki M., Der junge Gryphius. Berlin 1959 ss. 195.

R. Mühlher R., Ztschr. f. Ostf. Jg. 12: 1963 s. 168—9.

1327. Frömbert K., Gerhart Hauptmanns Tod. Schlesien Jg. 7: 1962 s. 233—6.

1328. Seyppel J., Gerhart Hauptmann („Köpfe des XX Jahrhunderts“). Berlin 1962 ss. 93.

R. Żygulski Z., Kwart. neofilol. R. 10: 1963 s. 392—6.

1329. Balhar J., Akademik Bohuslav Havránek Sedmdesátníkem. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 253—4.

1330. Rutkiewicz I., Prof. dr Ludwik Hirsztfeld. Deut.-poln. Hefte 1963 s. 160—1.

1331. Różanowski K., Roman Horoszkiewicz... Kwart. opol. R. 9: 1963 nr 1 s. 6—7.

1332. Gregor V., Janáčkovo přátelství s Ignátem Wurmlem. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 103—11.

1333. Kosiński R., Włodzimierz Janiurek. Poglądy 1963 nr 24 s. 18.

1334. Jarosz M., Wędrowki po ścieżkach wspomnień. Warszawa 1963 ss. 264.

R. Hierowski Z., Poglądy 1963 nr 24 s. 16.

1335. Wirth I., Theodor Kalide. Ein Berliner Bildhauer aus Oberschlesien. Schlesien Jg. 8: 1963 s. 141—50.

1336. Wrocławska korespondencja Jana Kasprowicza. 1885—1888. Zebrał i do druku przygotował T. Mikulski, kome-

ntarz opr. Z. Sypulanka. Pam. liter. R. 52: 1961 z. 2 s. 427—522.

R. Loth R., Roczn. wrocł. t. 6: 1962 druk 1963 s. 328—35.

1337. Grünwald J., Christoph Knoll. Ein Beitrag zu seiner Biographie. Jahrbuch f. schles. Kirchengesch. N. F. Bd. 42: 1963 s. 7—24.

1338. Parnicki-Pudałko S., Wilhelmina Lepik-Kopaczyńska (6 VI 1915—3 II 1962). Archeol. 13: 1962 druk 1963 s. 195—6.

1339. Dworok J., W sprawie oceny Wojciecha Korfantego. W: Powstania Śląskie. Katowice 1963 s. 200—1.

1340. Rechowicz H., Kilka uwag na temat biografii Anastazego Kowalczyka. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 413—8.

1341. Zieliński A., Wrocławski emigrant — Wincenty Kraiński. Acta Univ. Wratislav. nr 13: Prace liter. 1963 z. 5 s. 148—65.

1342. Nawrocki W., Jan Kupiec, poeta z Łąki. Katowice 1963 ss. 70.

1343. Więcek A., Prace opawskiego rzeźbiarza Jana Jerzego Lehnerta w Polsce. Čas. Slez. Musea Historia (Opava) R. 12: 1963 s. 91—4.

1344. Zakrzewski B., Lelewel i „Znicz” wrocławski. Roczn. wrocł. t. 6: 1962 druk 1963 s. 279—91.

1345. A. R., ...A Polak pozostał [o Juliuszu Ligoniu]. Tryb. opol. 1963 nr 147 s. 4.

1346. Wichura-Zajdel E., Juliusz Ligoń. Wrocław. Tyg. Katol. 1963 nr 46 s. 6.

1347. Czerny A., Przywódca zielonogórskiej Polonii [Kazimierz Lisowski]. Tamże nr 31 s. 5.

1348. Rowiński R., Prawdziwe życie ambasadora [K. Lisowskiego]. Nadodrze R. 7: 1963 nr 10 s. 5—6.

1349. Drozdowski S., Rusinek Z., Józef Lompa. Wrocław. Tyg. Katol. 1963 nr 13 s. 3.

1350. Gładysz A., Pokłosie obchodów 100-lecia śmierci Józefa Lompy. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 514—7.

1351. Hierowski Z., Lompa nie-jubileuszowy. Tryb. rob. 1963 nr 76 s. 5.

1352. Tenże, W stulecie zgonu Józefa Lompy. Dz. zach. 1963 nr 74 s. 3—4.

1353. Lubosz B., Utrudzony żywot Józefa Lompy. Tryb. rob. 1963 nr 75 s. 2.

1354. Wilczek S., W setną rocznicę śmierci Józefa Lompy. Poglądy 1963 nr 6 s. 5—6.

1355. Woźnicka J., Józef Lompa. Katalog centralny. Katowice 1962 ss. 67.

R. Hierowski Z., Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 503—5.

1356. Ziembka S., Józef Lompa jako krajoznawca. Opole 1963 ss. 51.

1357. Listy Róży Luksemburg do Leona Jogichesa (J. Tyszkii). Z Pola Walki R. 6: 1963 nr 1—2 s. 302—42, nr 3 s. 127—66, nr 4 s. 239—69.

1358. Szewczyk W., „Tatuowany Janek” z Górnego Śląska pisarz i polityk [Hans Marchwiza]. Poglądy 1963 nr 13 s. 4—5.

1359. Gospodarek T., Przełom narodowy Karola Miarki. Opole 1962 ss. 32.

1360. Migdał S., U źródeł społecznej i narodowej ideologii Karola Miarki. Zar. śląs. R. 26: 1963 s. 559—78.

1361. Gospodarek T., Julia Mołńska-Woykowska (1816—1851). Wrocław 1962.

R. Jakóbcówna M., Odra 1963 nr 1 s. 97—9.

1362. Gustaw Morcinek nie żyje. Tryb. rob. 1963 nr 301 s. 1, 2.

1363. Bieniecki Z., Wspomnienie pośmiertne [o M. Morelowskim]. Ochr. Zabyt. R. 16: 1963 nr 4 s. 74.

1364. Magnuszewski J., Zdeněk Nejedlý (10 II 1878—9 III 1962 r.). Pam. słow. t. 13: 1963 s. 231—43.

1365. Szyrocki M., Martin Opitz. Berlin 1956 ss. 223.

R. Mühlher R., Ztschr. f. Ostf. Jg. 12: 1963 s. 168—9.

1366. Schwerin K., Max Pinkus, seine Schlesierbücherei und seine Freund-

schaft mit Gerhart Hauptmann. Jahrb. d. schles. F.-W. Univ. zu Breslau Bd. 8: 1963 s. 210—35.

1367. Jubileusz profesora Kazimierza Popiołka. Odra 1963 nr 2 s. 75—6. Por.: Śl. pol. 1963 nr 3 s. 2.

1368. Pitronová B., 35 let pedagogické a vědecké práce prof. dr. K. Popiołka. Slez. Sborn. R. 61: 1963 s. 254—5.

1369. Webersinn G., In memoriam Geheimrat Porsch. D. Schlesier. 1963 nr 17 s. 5.

1370. Figowa F., Secesja Stanisława Przynicznyńskiego. Opole 1963 ss. 34.

1371. Just K. G., Fürst Pückler-Muskau als Schriftsteller. Schlesien Jg. 8: 1963 s. 40—50, 109—16.

1372. Opatrny J. W., Jan Ewangelista Purkynie w Polsce. Korespondencja Polaków i Polek. Streszczenie. Spraw. Wr.TN Ser. A t. 16: 1961 druk 1963 s. 5—6.

1373. Tenże, Listy Józefa Lompy do Jana Ew. Purkyniego (Wybór). Studia śląs. Ser. nowa t. 6: 1963 s. 223—49.

1374. v. Schickfus u. Neudorff Erbo Hans Scheliha (+ 1620) Kanzler des Bistums Breslau. Arch. f. schles. Kirchengesch. Bd. 21: 1963 s. 261—81.

1375. Piprek J., Wacław Scherffer von Scherffenstein, poeta śląski i polonofil XVII w. Opole 1961.

R. Szyrocki M., Kwart. neofilol. R. 10: 1963 s. 286—7.

1376. Tync S., Ślązak Ulryk Schöber konrektor i działacz kulturalny tokański 1559—1598. Wrocław 1960.

R. Nowak Z., Roczn. gdański t. 21: 1962 s. 291—8.

1377. Stryszczewska-Kozolub A., Śląskie echa pogrzebu Juliusza Słowackiego (materiały). Zesz. nauk. WSP Opole Hist. Liter. 1963 z. 2 s. 111—9.

1378. Möller I. Henrik Steffens. Aus dem Norwegischen übersetzt v. Hans E. Lempl. Stuttgart 1962 ss. 219.

R. Webersinn G., Schlesien Jg. 8: 1963 s. 120—21.

1379. Webersinn G., Henrik Stefens und der 10. 2. 1813 an d. Universität Breslau. D. Schlesier 1963 nr 6 Br. Nachr. 6 s. 2.

1380. Wichura-Zajdel E., Paweł Steller. Wrocł. Tyg. Katol. 1963 nr 48 s. 6.

1381. Góralik-Bożanowski B., Zapomniana sylwetka geografą z Nysy [Maciej Strobicz]. Tryb. opol. 1963 nr 165 s. 4.

1382. Grzeniewski L. B., Wilhelma Szewczyka widzenie mądre i docieklive. Kultura 1963 nr 1 s. 5.

1383. M. O., Wilhelm Szewczyk. Nowe Książki 1963 s. 833.

1384. Korcz W., Jonasz Szlichtyng (1592—1661). Roczn. lubuski t. 3: 1962 druk 1963 s. 204—17.

1385. Bańka J., Ks. Emil Szramek (1887—1942). Szkic biograficzny. Nasza Przyszłość t. 18: 1963 s. 141—85.

1386. Waleczek J., Bronisława Szymkowiak. Wrocł. Tyg. Katol. 1963 nr 48 s. 6.

1387. Pollak R., Srebrny Medal Goethego [o Marianie Szyrockim]. Gaz. rob. 1963 nr 123 (Mag. Tyg. nr 21) s. 5.

1388. Sławińska I. T., Portret wrocławskiego germanisty [M. Szyrocki]. Poglądy 1963 nr 16 s. 8.

1389. Potemski T., W 70 rocznicę urodzin Józefa Wieczorka. Tryb. rob. 1963 nr 214 s. 4.

1390. Schmidt W., Wilhelm Wolff. Sein Weg zum Kommunisten. Berlin 1963 ss. 368.

1391. Tenże, Zur Biographie Wilhelm Wolffs. Beiträge z. Gesch. d. deut. Arbeiterbewegung Jg. 4: 1962 s. 100—15.

1392. Alfred Zawadzki 1886—1962. Ze Skarbca Kult. z. 15: 1963 s. 5—6.

WAŻNIEJSZE SKRÓTY

All.	Allemagne	hist.	Historia, Historica, historyczny, historisch, historycky
Ann.	Annuaire		
Arch.	Archiv, Archiwa, archiwalny	Inst.	Instytut, instytutu
archeol.	Archeologia, archeologiczne, archeologiczny	intern.	internationales
Archit.	Architektura	Jag.	Jagielloński
bibliot.	biblioteczny, Biblioteki	Jahrb.	Jahrbuch
Biul.	Biuletyn	Katol.	Katolików
Cah.	Cahiers	Kirchen-	Kirchengeschichte
Czas.	Czasopismo, Czasopiśmiennictwo	gesch.	
Čas.	Časopis	Komis.	Komisja
Čes.	Český	Kult.	Kultura
Českoslov. d.	Československý der, die, das	Kwart.	Kwartalnik
demograf.	demograficzne	Liter.	Literatura
deut.	deutsch	Mat.	Materiały, materialny
dod.	dodatek, dodatkowy	Muzeal.	Muzealnictwo
dot.	dotyczy	międzynar.	międzynarodowe
Dz.	Dziennik	N. F.	Neue Folge
ekon.	ekonomiczne	Nachr.	Nachrichten
f.	für	nauk.	naukowy
Gaz.	Gazeta	numizm.	numizmatyczny
Gesch.	Geschichte	opol.	opolska, opolski
gosp.	gospodarczy	Osadn.	Osadnictwo
		Ostf.	Ostforschung
		oświat.	oświatowy
		Pam.	Pamiętnik

Persp.	Perspectiv	śląs.	śląski
Pol.	polish, polski, Poloniae, Polonais	Techn.	Technika
Polit.	Polityka	TN	Towarzystwo Naukowe
poln.	polnisch	Tow.	Towarzystwo
powsz.	powszechny	tyg.	Tygodnik, tygodniowy
Pr.	Prace	Tryb.	Trybuna
Prz.	Przegląd	Uniwers.	Uniwersytet
prason.	prasonawcze	v.	von
rob.	robotnicza	West.	Western
Rocz.	Rocznik	Wiad.	Wiadomości
Rocz-i	Roczniki	Wiss.	Wissenschaft
Rozpr.	Rozprawy	woj.	województwo
Sborn.	Sbornik	wojsk.	wojskowy
schles.	schlesisch	Wr.TN	Wrocławskie Towarzystwo Naukowe
Ser.	Seria	Wrocł.	Wrocławski
Slez.	Slezský	Wszechśw.	Wszechświat
Sł.	Słowo	z.	zeszyt
socjol.	socjologiczny	zach.	zachodni
Społ.	Społeczeństwo, społeczny	Zar.	Zaranie
Spóldz.	Spółdzielcza	Ztschr.	Zeitschrift
Spraw.	Sprawozdanie	źródłozn.	źródłoznawcze
Szt.	Sztuka		

UKŁAD BIBLIOGRAFII

A. OGÓLNE (nr 1—440)

1. Bibliografie, skorowidze, kalendarze, czasopisma (nr 1—84)
 - a) Bibliografie (nr 1—37)
 - b) Skorowidze, kalendarze (nr 38—42)
 - c) Czasopisma (nr 43—84)
2. Organizacja nauki, towarzystwa naukowe i pokrewne, zjazdy i konferencje (nr 85—129)
 - a) Organizacja nauki (nr 85—108)
 - b) Zjazdy i konferencje (nr 109—129)
3. Nauki pomocnicze (nr 130—166)
4. Geografia i problemy graniczne (nr 167—201)
5. Demografia, kolonizacja, socjologia (nr 202—234)
6. Etnografia (nr 235—258)
7. Archeologia (nr 259—282)
8. Statystyka (nr 283—289)
9. Zagadnienia językowe i narodowościowe (nr 290—322)
10. Szkolnictwo (nr 322—337)

11. Historia literatury (nr 338—363)

12. Sztuka, teatr (nr 364—419)
 - a) Sztuka (nr 364—405)
 - b) Teatr (nr 406—419)

13. Historia książki i prasy (nr 420—440)

B. POSZCZEGÓLNE ZAGADNIENIA (nr 441—663)

1. Opracowania ogólne (nr 441—487)
2. Zagadnienia kultury materialnej (nr 488—496)
3. Zagadnienia gospodarcze (nr 497—619)
 - a) Ogólne (nr 497—507)
 - b) Wieś i rolnictwo (nr 508—529)
 - c) Zagadnienia miejskie (nr 530—534)
 - d) Przemysł do 1945 r. (nr 535—547)
 - e) Przemysł w l. 1945—1963 (nr 548—603)
 - f) Handel i komunikacja (nr 604—619)
4. Zagadnienia prawno-ustrojowe (nr 620—632)
5. Historia kultury i szkolnictwa (nr 634—663)

C. CHRONOLOGIA (nr 664—958)

1. Od czasów najdawniejszych do połowy XIV w. (nr 664—684)
2. Od połowy XIV w. do połowy XVI w. (nr 685—699)
3. Od połowy XVI w. do r. 1807 (nr 700—721)
4. Od r. 1807 do r. 1849 (nr 721—731)
5. Od połowy XIX w. do r. 1917 (nr 732—767)
6. Lata 1918—1945 (nr 768—895)

- a) Lata 1918—1922 (nr 768—781)
- b) Powstania śląskie (nr 782—822)
- c) Lata 1922—1930 (nr 822—856)
- d) Lata 1939—1945 (nr 857—895)
7. Lata 1945—1963 (nr 896—958)

D. MIEJSCOWOŚCI (nr 959—1293)
Wrocław (nr 1156—1275)**E. OSOBY (nr 1294—1392)**

Ważniejsze skróty

Józef Chlebowczyk

KOLEJNE POSIEDZENIE KOMISJI POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ

W dniach 15—18 X 1963 r. odbyło się w Pradze VIII kolejne posiedzenie Polsko-Czechosłowackiej Komisji Historycznej Instytutów Historii Akademii Nauk obydwu państw. Zgodnie z ustaloną już tradycją na spotkanie złożyła się część otwarta dla szerszego ogółu zainteresowanych oraz wewnętrzne obrady Komisji. W dniu 15 X 1963 została zorganizowana przy współudziale zaproszonych specjalistów z placówek naukowych i szkół wyższych Pragi, Brna, Bratysławy oraz Opawy konferencja naukowa. Na konferencji historycy polscy wygłosili następujące referaty:

prof. dr S. Kieniewicz — *Kwestia agrarna lat 1861—1864 w świetle najnowszych badań naukowych*;

prof. dr C. Bobińska — *Wpływ powstania styczniowego na polski i europejski ruch rewolucyjny*;

dr J. Chlebowczyk — *Przegląd dorobku historiografii polskiej w zakresie dziejów czesko-słowackich oraz stosunków polsko-czeskich i słowackich w XIX i XX wieku (do r. 1945)*.

Dyskusja, jaka rozwinęła się po referatach, przyniosła cenne rezultaty, zwłaszcza w odniesieniu do badań porównawczych ruchów narodowowyzwoleńczych i socjalnych na ziemiach polskich oraz czeskich w XIX w.

W trakcie wewnętrznych obrad Komisji przewodniczący sekcji czzechosłowackiej, prof. dr J. Macůrek, zaznajomił członków Komisji z wynikami współpracy naukowej czzechosłowackiej i polskiej historiografii w ostatnim okresie. Prof. Macůrek dokonał przeglądu stanu badań nad dziejami Polski oraz stosunków polsko-czechosłowackich do 1939 r. w instytutach naukowych Czechosłowackiej Akademii Nauk oraz w szkołach wyższych; zaznajomił dalej zebranych z planem dalszych prac historyków czzechosłowackich w tym zakresie. Członkowie Komisji zapoznali się z opracowanym przez dr K. Kořálková sprawozdaniem o badaniach nad historią Polski oraz kontaktami polsko-czechosłowackimi w okresie po 1939 r. Przewodniczący sekcji czeskiej zreferował przebieg posiedzenia sekcji historycznej V Międzynarodowego Kongresu Sławistycznego w Sofii we wrześniu 1953 r. W dyskusji podkreślono konieczność pogłębienia współpracy historyków obydwu państw przy organizowaniu wspólnych wystąpień na międzynarodowych kongresach naukowych; w związku z tym Komisja wezwała członków obu sekcji do pomocy w przygotowaniu udziału w XII Międzynarodowym Zjeździe Historyków w Wiedniu w 1965 r. Komisja omówiła także sprawę wydania historii Polski w językach czeskim i słowackim oraz historii Czechosłowacji w języku polskim. Z pozostałych punktów obrad o szerszym zasięgu warto wymienić jeszcze informację dr I. Holla o postępie prac nad zebraniem poloników w archiwach czzechosłowackich. W dyskusji nad perspektywicznym planem dalszej swej działalności Komisja ustaliła następującą

tematykę wspólnych otwartych posiedzeń naukowych: w 1964 r. — stosunki polsko-czechosłowackie w okresie feudalizmu; w 1965 r. — rozwój socjalistycznych form gospodarowania w gospodarce rolnej obydwu krajów; w 1966 r. — nowe metody badawcze w zakresie historii gospodarczej; w 1967 r. — początki feudalizmu w Europie środkowej i powstanie państwa czeskiego oraz polskiego; w 1968 r. — kwestia agrarna w Europie środkowej w XVIII—XIX w.

Następne, IX posiedzenie Komisji Historycznej, które odbędzie się w październiku 1964 r. w Krakowie, poświęcone zostanie dyskusji nad pierwszym tomem czechosłowackiej pracy zbiorowej *Czesi i Polacy w przeszłości* oraz omówieniu w związku z przygotowaniem do międzynarodowego kongresu wiedeńskiego węzłowych problemów rozkładu monarchii austro-węgierskiej.

Roman Heck

KONFERENCJA O HISTORIOGRAFII REGIONALNEJ W OŁOMUŃCU

W dniach 13—16 XI 1963 r. odbyła się w Ołomuńcu zorganizowana przez Katedrę Historii Uniwersytetu im. F. Palackiego przy współpracy lokalnych organów Komunistycznej Partii Czechosłowacji konferencja poświęcona problematyce historiografii regionalnej. Zgromadziła ona znaczną liczbę historyków regionalistów z terenu całej Czechosłowacji, pracowników uniwersytetów, instytucji naukowych, archiwów, muzeów i nauczycieli. Wzięli w niej udział również zaproszeni goście referenci z zagranicy, z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier i Polski. Liczne referaty, koreferaty i głosy w dyskusji przedstawiły bogatą problematykę regionalistyki oraz wielki dorobek historyków czechosłowackich w tej dziedzinie. Szczególnie interesującym dla nas, Polaków, zjawiskiem był czynny udział w konferencji wielu historyków prowincjonalnych, mieszkających w małych miasteczkach powiatowych, świadczący o ich wysokim poziomie erudycyjnym i twórczej pracy naukowej. Niemałą rolę w rozwijaniu zainteresowań historią regionalną wśród prowincjonalnych historyków czechosłowackich odgrywa Zakład Historii Regionalnej przy Uniwersytecie F. Palackiego w Ołomuńcu, kierowany przez prof. L. Hosáka. Właśnie z jego inicjatywy i w uznaniu jego zasług konferencja tego rodzaju odbyła się w Ołomuńcu.

Tematyka referatów konferencji była bardzo bogata. W pierwszym plenarnym dniu obrad zostały wygłoszone następujące referaty:

dr J. Růžička (Archiwum Powiatowe w Litomyšlu), *Podstawowe problemy i zadania historiografii regionalnej*;

doc. K. Czok (Uniwersytet Lipski), *Rozwój historiografii regionalnej w NRD*;

doc. K. Ślaski (Instytut Zachodni w Poznaniu), *Stan badań i osiągnięcia dziejopisarstwa regionalnego w Polsce Ludowej (ze szczególnym uwzględnieniem Polski centralnej i północnej)*;

dr B. Ila (Archiwum Państwowe w Budapeszcie), *Problemy i zadania historiografii w Węgierskiej Republice Ludowej*.

Pierwszy z wymienionych wyżej referentów w postawionym na wysokim poziomie erudycyjnym wystąpieniu po przedstawieniu zarysu historycznego rozwoju regionalistyki czechosłowackiej zajął się teoretycznymi zagadnieniami historiografii regionalnej. Wskazywał przy tym m.in. na cechy, jakie powinny charakteryzować dobrą pracę w tej dziedzinie: 1. przezwyciężenie mechanicznego idiografizmu, 2. umiejętność powiązanie zjawisk ogólnych z regionalno-lokalnymi, 3. dążność do

uprzystępnienia nowoczesnej wiedzy historycznej szerokim rzeszom społeczeństwa poprzez badanie interesującej go historii najbliższego otoczenia, 4. niezbędną dla regionalisty wszechstronność, konieczność orientowania się w zagadnieniach ekonomii, filozofii, historii literatury i geografii, 5. naukowy charakter historiografii regionalnej, która jest specyficzną gałęzią jednolitej nauki historycznej.

Pewną nowością dla nas, Polaków, były informacje o prowadzonej w Czechosłowacji i NRD akcji spisywania na bieżąco współczesnych wydarzeń lokalnych w poszczególnych gminach, miasteczkach i powiatach przez miejscowych kronikarzy. Akcja ta jest subwencjonowana przez państwo i znajduje się pod opieką placówek naukowych.

W drugim dniu uczestnicy konferencji podzielili się na dwie sekcje. W sekcji poświęconej epoce feudalizmu prof. L. Hosák przedstawił stan i potrzeby badań regionalnych nad historią Czech i Moraw, a koreferentka doc. D. Lehotská z Bratysławy uzupełniła jego wywody materiałami dotyczącymi Słowacji. Na sekcji tej wystąpili jeszcze dwaj goście zagraniczni: dr H. Walter (Uniwersytet Lipski) z wykładem o aktualnych zadaniach historii osadnictwa w ramach historiografii regionalnej i dr W. Urban z Krakowa, który mówił o badaniach nad historią regionalną Małopolski. W sekcji epoki kapitalizmu i socjalizmu tematami przygotowanych referatów były: stan i potrzeby regionalnej historiografii ruchu robotniczego (dr J. Bieberle, Ołomuniec) oraz sytuacja w dziedzinie pracy nad historią zakładów przemysłowych (doc. M. Myška z Ostrawy i doc. J. Husár z Bratysławy). Na obradach tej sekcji wystąpił również z referatem doc. R. Heck z Wrocławia na temat śląskiej historiografii regionalnej w Polsce Ludowej. Dzień zakończyła wspólna dla obu sekcji dyskusja i referat prof. L. Hanzó (Szarvas, Węgry) o problematyce historiografii słowackiej mniejszości narodowej na Węgrzech. Z wielu interesujących danych w referatach na uwagę zasługiwały wiadomości o żywym rozwoju badań nad historią przedsiębiorstw przemysłowych oraz terenowych organizacji partyjnych KPC prowadzonych przez specjalne komórki historyczne przy wojewódzkich komitetach partyjnych. Wydaje się, że pod tym względem Czechosłowacja wyprzedziła inne kraje demokracji ludowej.

Trzeci dzień konferencji stał pod znakiem problemów organizacji i wychowania kadr niezbędnych do właściwego rozwoju historiografii regionalnej. Ogólne problemy organizacyjne i projekty konkretnych posunięć w tym zakresie przedstawił doc. O. Kaňa z Instytutu Historii KPC w Pradze. Dr J. Holinková z Uniwersytetu im. F. Palackiego zajęła się natomiast bliżej kwestią wychowania studentów historii na przyszłych regionalistów, mogących zajmować się pracą naukową i popularyzacyjną. Ostatni, czwarty dzień konferencji poświęcono wycieczce krajoznawczej do powiatu Šumperk, prowadzonej przez tamtejszego archiwariusza, dr F. Spurnego. Grono miłośników tradycji regionalnych wydaje w tym małym miasteczku własny rocznik regionalny i prowadzi ożywioną działalność naukową oraz popularyzacyjną.

Wszechstronne i interesujące były dyskusje nad wygłoszonymi na konferencji referatami. Występowały w nich zarówno elementy metodologiczno-teoretyczne, jak i zagadnienia praktyczno-robotcze. Z zagadnień praktycznej pracy regionalistycznej omawiano między innymi sprawę posługiwania się materiałem regionalnym w nauczaniu szkolnym (dr F. Janek — Instytut Badań Pedagogicznych, Ołomuniec), blaski i cienie wspomnianej wyżej akcji spisywania na bieżąco kronik lokalnych (dr F. Hoffmann — Archiwum Powiatowe w Igławie), trudności w pozyskaniu do pracy regionalistycznej młodych absolwentów historii (doc. Čepelak — Instytut Pedagogiczny w Pilźnie). Z zagadnień pogranicza polsko-czeskiego, mogących zainte-

resować bliżej Polaków, wysuwano postulaty opracowania w duchu braterstwa i internacjonalizmu historii polskiego ruchu robotniczego na Śląsku Cieszyńskim (O. Kaña — Instytut Historii KPCz.) oraz wpływów biskupstwa wrocławskiego w rejonie Hulczyna i stosunków w dobrach kameralnych cieszyńskich (O. Preudel — Komitet Wojewódzki KPCz. w Ostrowie).

Dokładne zapoznanie się z poważnym dorobkiem konferencji umożliwi przygotowywany do druku jej pamiętnik, który zainteresuje niewątpliwie historyków regionalistów we wszystkich krajach demokracji ludowej.

Adam Galos

SESJA POLSKO-NIEMIECKIEJ KOMISJI HISTORYCZNEJ W WERNIGERODE

Kolejna, już XI sesja Polsko-Niemieckiej Komisji Historycznej odbyła się w dniach 25—28 V 1964 r. w Wernigerode, w pięknym otoczeniu gór Harcu. Uczestniczyli w niej ze strony niemieckiej: prof. G. Schilfert jako przewodniczący, prof. H. Scheel jako sekretarz oraz prof. F. H. Gentzen, doc. J. Kalisch, prof. W. Eildermann, dr J. Jeske i prof. W. Schildhauer, a także spoza Komisji kilkunastoosobowa grupa pracowników naukowych z różnych ośrodków. Ze strony polskiej Komisję reprezentowali: jej przewodniczący prof. K. Popiołek, prof. H. Zieliński jako sekretarz oraz profesorowie: L. Grosfeld i J. Pajewski; spoza Komisji w sesji brali udział: prof. R. Bierzanek, doc. A. Czubiński, doc. A. Galos, prof. Z. Grot, prof. K. Lapter i dr M. Wojciechowski.

Naukowa część konferencji poświęcona była kolejnemu zagadnieniu, związanemu ze stosunkami polsko-niemieckimi, tym razem przedmiotem obrad było Lokarno. Zagadnienie potraktowane było szeroko, przy czym cechą charakterystyczną stanowiła niezwykle duża liczba referatów i komunikatów, w ciągu bowiem dwóch dni wygłoszono ich aż 15. Tematy przedstawiały się następująco: J. Pajewski — uwagi wstępne i główne problemy Lokarna w sytuacji międzynarodowej; W. Ruge — mieszczańska opozycja wobec Lokarna w Niemczech; A. Czubiński — wpływ układów lokarneńskich na wewnętrzne stosunki w Polsce; M. Hampel — rola Stresemanna; H. Zieliński — sprawa mniejszości w okresie Lokarna; D. Fentsch — rola niektórych niemieckich organizacji nacjonalistycznych (zwłaszcza Deutscher Schutzbund); K. Lapter — postawa polskiego ruchu robotniczego wobec układów lokarneńskich; N. Madloch i W. Menzel — stanowisko wobec tego samego problemu KPD i SPD; Z. Grot — wpływ Lokarna na Czechosłowację; G. Fuchs — stosunki niemiecko-czechosłowackie w ramach polityki Lokarna; R. Bierzanek — problem Lokarna a Liga Narodów ze specjalnym uwzględnieniem znaczenia układu dla systemu bezpieczeństwa; G. Rosenfeld — problem Lokarno a Rapallo; M. Wojciechowski — wpływ układów lokarneńskich na stosunki polsko-niemieckie w pierwszych latach rządów hitlerowskich; J. Jeske — niektóre aspekty polityki lokarneńskiej Stresemanna w obecnej zachodnioniemieckiej polityce i historiografii. Już z tego długiego zestawienia widać, jak wielostronnie omówiona została na konferencji problematyka układów z 1925 r., zarówno od strony sytuacji międzynarodowej, jak i stosunków wewnętrznych w Polsce i Niemczech. W znacznej większości wypadków referaty oparte były przy tym na nie wyzyskanych dotąd źródłach i wносиły wiele nowego do problemu, będącego jednym z najważniejszych zagadnień międzywojennych dziejów Europy. Nie bez powodu sesja uznana też została za specjalnie udaną, co stwarza dobre perspektywy na przyszłość.

Dwukrotnie więcej liczniesze niż referaty były głosy dyskusyjne. Największe zainteresowanie wzbudziły przy tym następujące problemy: charakter i rola nacjonalistycznej opozycji w Niemczech wobec stresemannowskiej polityki Lokarna, stanowisko partii robotniczych i problem zastępowania przez Lokarno polityki z Rapallo wraz z uwzględnieniem stosunków niemiecko-radzieckich.

Druga część konferencji poświęcona była jak zawsze działalności samej Komisji, sprawozdaniu i dalszym planom zarówno całej Komisji, jak i podkomisji śląskiej i pomorskiej (podkomisja archiwalna tym razem nie odbyła swojego posiedzenia z powodu nieobecności jej członków). Wśród wielu poruszonych spraw wymienić należy ostateczne ustalenie dalszych losów przygotowywanego pod patronatem Komisji tomu poświęconego dziejom hakaty, który — gotowy już do druku — ukaże się w Polsce w 1965 r., a w NRD w roku następnym. W toku znajduje się szereg akcji, jak wzajemne recenzowanie najważniejszych pozycji historycznych (a także ocenianie niektórych prac przed drukiem), jak gościnne wizyty z odczytami i wykładami, a także organizowanie wycieczek studentów. Ustalono również, że tematem następnej sesji, którą odbędzie się tym razem w Polsce, będzie problem mniejszości narodowych w okresie międzywojennym.

Wanda Zajączkowska

**ZBIÓR TADEUSZA REGERA
ZNANEGO DZIAŁACZA SOCJALISTYCZNEGO ZIEMI CIESZYŃSKIEJ
(PRZECHOWANY W ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W ŁÓDZI)**

W kwietniu 1962 r. minęła dziewięćdziesiąta rocznica urodzin Tadeusza Regera, wybitnego działacza socjalistycznego ziemi cieszyńskiej, człowieka, który niemal całe swe życie poświęcił krzewieniu polskości na Śląsku Cieszyńskim i którego nazwisko jest nierozzerwalnie związane z ruchem robotniczym na tym terenie. Działalność polityczna i społeczna T. Regera jest na ogół znana na Śląsku. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie T. Regera jako zbieracza, twórcy zbioru druków socjalistycznych.

T. Reger gromadził wydawnictwa socjalistyczne pod kątem swej działalności politycznej. Zbiór liczy 969 pozycji. Obejmuje okres 1867—1938. W skład jego wchodzi broszury agitacyjno-polityczne i partyjne, ulotki, kalendarze, druki zwarte. Zawiera opracowania w językach: polskim, niemieckim, czeskim, rosyjskim, ukraińskim oraz po jednej pozycji francuskiej i węgierskiej. Najstarszym drukiem jest praca Juliana Klaczko, wydana w 1867 r. pod tytułem *Kongres Moskiewski i pan-slawistyczna propaganda*, wydrukowana w drukarni krakowskiego „Czasu”.

Przed przystąpieniem do bardziej szczegółowego omówienia zawartości zbioru kilka informacji o samym jego twórcy. T. Reger urodził się 2 IV 1872 r. w Nowym Jorku. Do szkoły początkowo chodził w Przemyślu, skąd pochodziła jego rodzina. Gimnazjum ukończył w Krakowie, a następnie tamże w 1889 r. zaczął praktykę w aptece. Od 1890 r. Reger nawiązuje kontakty z socjalistyczną „Pobudką” i lwowską „Pracą”. W 1892 r. zapisuje się na Uniwersytet Jagielloński. W rok później zostaje jednak wydalony z uczelni za przynależność do organizacji socjalistycznych. W 1893 r. zostaje redaktorem organu PPSD w Galicji, „Naprzód”. Aresztowany w 1894 r. za działalność polityczną, zostaje z braku dowodów zwolniony. W 1895 r. Reger z polecenia partii przenosi się na Śląsk Cieszyński dla zorganizowania tam polskiego ruchu robotniczego. Odtąd jego dalsza działalność jest nierozzerwalnie

związana z tym terenem. Od 1901 r., kiedy zostaje wybrany posłem z okręgu frysz-tackiego do parlamentu austriackiego, pełni funkcje poselskie do 1918 r., a następnie w sejmie polskim do 1935 r. Umiera w październiku 1938 r.¹ Po śmierci T. Rege- ra zbiór jego zakupiło w 1938 r. Muzeum im. J. Piłsudskiego w Łodzi. Po wyzwoleniu materiały te zostały przekazane do Archiwum Miejskiego, które w 1951 r. prze- kształciło się w Archiwum Wojewódzkie (gdzie znajdują się obecnie). Przy opraco- wywaniu zbioru postanowiono pozostawić go w takiej postaci, w jakiej się zachował, bez rozdzielania książek i ulotek.

Dla ułatwienia w korzystaniu ze zbioru sporządzono oprócz inwentarza dwa ka- talogi: alfabetyczny i tematyczny. W celu uniknięcia rozdrobnienia tematycznego niektóre partie materiałów objęto jednym hasłem, inne, wyraźnie zgrupowane tema- tycznie, ujęto pod hasła bardziej szczegółowe. Układ katalogu przedstawia się następująco:

1. Zagadnienia teoretyczne socjalizmu. Ekonomia polityczna. Nauki społeczne. Filozofia.
2. Dzieje socjalizmu i walk rewolucyjnych w poszczególnych krajach.
3. Partie i organizacje socjalistyczne na świecie.
4. Położenie ekonomiczno-społeczne klasy robotniczej. Walka klasowa.
5. Związki zawodowe i stowarzyszenia robotnicze.
6. Stosunki ekonomiczne, społeczne, polityczne, kulturalne w poszczególnych zaborach w XIX i XX wieku.
7. Ruchy narodowowyzwoleńcze i społeczno-rewolucyjne na ziemiach polskich do 1914 r.
8. Parlament austriacki. Koło Polskie w Galicji.
9. Polskie partie i stronnictwa polityczne (poza PPS) w XIX i XX w.
10. Materiały do historii PPS.
11. Sprawa polska w latach 1914—1918.
12. Polska niepodległa w latach 1918—1938 (sprawy polityczne, sejm, gospo- darka kraju).
13. Sprawy społeczno-ekonomiczne wsi. Reforma rolna w Polsce.
14. Spółdzielczość (kooperacje).
15. Oświata.
16. Sprawy wyznaniowe, duchowieństwo.
17. Sprawy narodowościowe.
18. Biografie, pamiętniki, wspomnienia.
19. Różne.
20. Kalendarze.
21. Prace drukowane T. Rege- ra.

W przeglądzie wyżej podanych haseł katalogu wyraźnie widoczna jest różno- rodność tematyczna materiałów zbieranych przez Rege- ra. Wynika to stąd, że T. Re- ger zbierał materiały przydatne do swej pracy politycznej i społecznej. Jako dzia- łacz PPSD, skierowany przez partię na Śląsk Cieszyński dla organizowania tam polskiego ruchu socjalistycznego, T. Rege- r musiał znać prace teoretyków socja- lizmu i niejednokrotnie z nich korzystać w swej pracy politycznej. Dlatego też księgozbiór jego zawiera pozycje takich teoretyków i przywódców socjalizmu, jak Marks, Engels, Adler, Bauer, Bebel, Lafargue, Jaurès, Kautsky, Lassalle, Mehring, Proudhon, Vandervelde, Daszyński, Hempel, Limanowski i wielu innych. Bardzo często prace te stanowią najwcześniejsze polskie wydawnictwa socjalistyczne,

¹ „Łodzianin”, nr 295, 18 X 1938.

wydawane ze względów konspiracyjnych głównie za granicą. Oto kilka tytułów pierwszych lub jednych z najwcześniejszych wydań w języku polskim druków socjalistycznych znajdujących się w zbiorze:

A. Schaeffe, *Kwintesencja socjalizmu*, Genewa 1881.

E. Laveleye, *Socjalizm współczesny*, Warszawa 1884.

F. Engels, *Początki cywilizacji*, Paryż—Lipsk 1885.

P. Lafargue, *Religia kapitału*, Genewa 1886.

K. Kautsky, *Karola Marksa nauki ekonomiczne*, Lwów 1890.

M. Block, *Socjalizm współczesny*, Warszawa 1892.

A. Bebel, *Kobieta i socjalizm*, Londyn 1897.

Pierwsze polskie wydanie *Manifestu komunistycznego*, Londyn 1892.

W zbiorze znajduje się również szereg prac wydanych w języku niemieckim w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. Drukowane one były w Berlinie, Lipsku i Stuttgarcie. Wszystkie te wydawnictwa są objęte hasłem pierwszym katalogu tematycznego. Brak jest wśród 119 pozycji zgrupowanych w hasło „Zagadnienia teoretyczne socjalizmu” prac działaczy międzynarodówki komunistycznej.

Na szerokie zainteresowania T. Regeera zagadnieniami ruchów społecznych nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami wskazują materiały zgrupowane w drugim kolejnym hasle: „Dzieje socjalizmu i walk rewolucyjnych w poszczególnych krajach”. Hasło to obejmuje wydawnictwa dotyczące historii socjalizmu we Włoszech, Stanach Zjednoczonych, Rosji, Anglii, Francji, grupuje także materiały omawiające wielką rewolucję francuską, komunę paryską, ruchy rewolucyjne w Niemczech, Włoszech, Rosji, Finlandii i innych państwach.

Materiały dotyczące partii socjalistycznych zostały objęte hasłem „Organizacje i partie socjalistyczne na świecie”. Są to materiały zjazdowe i liczne broszury agitacyjne, często pisane przez czołowych działaczy socjalistycznych. Ceną pozycją jest 5-tomowa praca L. Brügl’a *Geschichte der österreichischen Sozialdemokratie*, wydana w Wiedniu w 1922 r. Wydawnictwa dotyczące niemieckiej socjaldemokracji są m. in. następujące: jednodniówka wydana przez robotników lipskich 23 V 1903 r. z okazji rocznicy założenia niemieckiej socjaldemokracji; list otwarty Lassalle’a do Centralnego Komitetu w sprawie zwolnienia wszechniemieckiego robotniczego Kongresu w Lipsku; F. Mehringa *Geschichte der Deutschen Sozialdemokratie*, wydana w Stuttgarcie w 1898 r. W zbiorze znajdują się również niektóre materiały sprawozdawcze dotyczące działalności II Międzynarodówki, np. sprawozdanie z Kongresu w Zurychu w dniach 23—28 VIII 1897 r. łącznie z wygłoszonymi na nim referatami; sprawozdanie z VIII Zjazdu w Kopenhadze pt. *Stan dzisiejszy organizacji socjalistycznych i robotniczych reprezentowanych na VIII Międzynarodowym Zjeździe w Kopenhadze*.

W materiałach gromadzonych przez T. Regeera dużą grupę stanowią wydawnictwa poświęcone kwestii robotniczej. Są to zarówno opracowania, broszury agitacyjne, jak i ulotki. W zbiorze znajdują się prace wybitnych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego, jak i opracowania omawiające kwestie robotnicze na ziemiach polskich. Wymienić tu można dla przykładowości następujące pozycje: F. Lassalle, *Program robotników*; S. Fryk, *Prawda ludu roboczego*; *Walka o prace zarobkowe* (omówienie plac zarobkowych w Warszawie w latach 1914—1921 i cen w tym okresie); R. Köhler, *Erinnerungen aus dem Leben eines Proletariers* (raport przedstawiony na Kongresie w Brukseli w 1891 r. przez Brukselską Federację Partii Robotniczej); *Czerwony adwokat, czyli poradnik prawniczy dla ludu pracującego*, wyd. w 1905 r. Jest to bardzo szczegółowe objaśnienie ustaw i rozporządzeń pań-

stwowych w Austrii, dotyczących robotniczych zgromadzeń, noszenia czerwonych sztandarów, strajkowania itd., dalej są wyjaśnienia, jak zgodnie z ustawodawstwem austriackim powinni zachowywać się robotnicy w czasie aresztowania, w czasie rewizji, podczas przesłuchań, jaki jest zakres uprawnień policji i wojska wobec obywateli.

T. Reger, związany z ruchem robotniczym w zaborze austriackim, został — jak już była mowa — skierowany przez PPSD na Śląsk Cieszyński, gdzie miał organizować polski ruch robotniczy. W 1895 r. przenosi się na stałe z Krakowa do Poreby, górniczej osady. Z miejsca rozwija tu ożywioną działalność. Zakłada Komitet Agitacyjny i Prasowy, który miał za zadanie kierować pracą organizacyjną i agitacyjną wśród robotników polskich. Przy współudziale Regera zaczynają powstawać na Śląsku Cieszyńskim polskie organizacje zawodowe, jak w 1900 r. organizacja zawodowa górników polskich „Siła”, a po jej rozwiązaniu Unia Górników w Austrii². Z inicjatywy Regera powstaje w 1907 r. stowarzyszenie kulturalno-oświatowe „Siła”, które odegrało poważną rolę w uświadomieniu robotników polskich na Śląsku Cieszyńskim³. Wspomniana wyżej działalność Regera wyjaśnia celowość gromadzenia przez niego materiałów dotyczących zagadnień robotniczych.

Dość liczną grupę stanowią w zbiorze ulotki i druki pierwszomajowe. Najwcześniejszy druk pochodzi z 1890 r. Jest to sprawozdanie z obchodu 1 Maja we Lwowie. Ulotki z lat 1894, 1896, 1897, 1898 pochodzą z zaboru pruskiego. Broszury te zostały wydane w Londynie przez PPS zaboru pruskiego. Zawierają programy partii oraz hasła wysuwane przez komitety organizacyjne w czasie obchodów pierwszomajowych. Druki ulotne z lat 1897, 1901, 1906 pochodzą z Królestwa. Wszystkie wyżej wymienione ulotki wydane zostały przez partie socjalistyczne. Jedyną niepepesowska pochodzi z 1906 r. i wydana została przez SDKPiL w Warszawie (nosi ona tytuł *Święto 1-go Maja*). Oprócz ulotek w zbiorze znajduje się duża ilość jednodniówek pierwszomajowych z lat 1896—1926, wydawanych przez organizacje socjalistyczne polskie, niemieckie, austriackie i czeskie. Do materiałów pierwszomajowych należy również wydany przez T. Regera w Morawskiej Ostrawie specjalny numer „Górnika” z 1914 r.⁴

T. Reger gromadził również poezję i prozę robotniczą. Należy tu wymienić serię „Czytelnia Robotniczej”, dramat G. Hauptmanna *Tkacze* (wyd. w Londynie w 1898 r.), śpiewniki robotnicze oraz *Pieśni i poezje dla ludu roboczego wydane na pamiątkę 1-go Maja 1897 r.*

Materiały dotyczące działalności organizacji związkowych zostały przy opracowywaniu zbioru zgrupowane pod hasłem: „Związki Zawodowe i Stowarzyszenia Robotnicze”. Oprócz opracowań ogólnych, jak np. G. Howella *Związki zawodowe robotników angielskich*, H. Landaua *Polityka związków zawodowych*, E. Kralika *Pożytek i znaczenie stowarzyszeń zawodowych*, w dziale tym znajdują się sprawozdania polskich związków zawodowych z okresu dwudziestolecia. Są to: *Działalność i rozwój związków zawodowych Bielska-Białej i okolicy w 1936 r.*; *Działalność związku kolejarzy w latach 1924—1936*; *Działalność związku drukarzy w 1921 i 1930*; *Sprawozdanie z działalności związku górników w latach 1925—1928*; *Wspomnienia*

² Unia Górników w Austrii skupiała nie tylko Polaków, ale wszystkich górników w Austrii.

³ Informacje dotyczące działalności T. Regera na Śląsku Cieszyńskim zaczerpnięto z „Kroniki Ruchu Rewolucyjnego w Polsce”, t. IV, 1938, nr 4.

⁴ Czasopismo „Górnika” powstało jako dodatek do „Robotnika Śląskiego”. Wydawane było od 1909 r. przez T. Regera jako redaktora „Robotnika Śląskiego” aż do momentu przekształcenia się „Górnika” z dodatku w samodzielny organ Unii Górników w Austrii.

R. Słedzińskiego dotyczące powstania w latach 1905—1908 związku robotników cukrowniczych; *Sprawozdanie Komisji Centralnej Związków Zawodowych z lat 1925—1932*; *Sprawozdanie Rady Związków Zawodowych z lat 1928—1929*.

W zbiorze Regera znajduje się dość liczna grupa materiałów omawiających szerzej stosunki w poszczególnych zaborach. Materiały te przy opracowywaniu zbioru zostały objęte hasłem „Stosunki ekonomiczne, społeczne, polityczne, kulturalne w poszczególnych zaborach w XIX i XX wieku”⁵.

Druki dotyczące powstań narodowych i ruchów rewolucyjnych na ziemiach polskich zgrupowano przy opracowywaniu zbioru pod jednym hasłem. Dotyczą one wszystkich zaborów. Do zaboru austriackiego odnoszą się m.in. następujące pozycje: E. Haecker, *Historia socjalizmu w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim*, wydana w Krakowie w 1933 r., a obejmująca lata 1846—1882; tenże, *Rewolucja w Galicji w r. 1848*, wydana w 1908 r.; J. Krajewski, *Tajne związki polityczne Galicji* (z dołączonymi wyrokami sądów austriackich z lat 1836—1848). Z lat 1898—1912 znajdują się tu jednodniówki wydawane przez socjaldemokrację austriacką, a poświęcone rocznicom wybuchu rewolucji w 1848 r. w Wiedniu. Jest też jednodniówka wydana w 1916 r. nakładem Ligi Kobiet w Dąbrowie Górniczej w rocznicę powstania kościuszkowskiego 1794 r.

Wydarzenia 1905 r. mają swe odzwierciedlenie w opisywanym tu zbiorze. Głównie w formie szeregów omawiających wypadki książek dotyczących Królestwa Polskiego i Galicji. Są to m. in. prace: I. Daszyński, *Rewolucja w caracie a rząd austriacki*; tenże, *Rewolucja w Królestwie Polskim*; *Chronique des massacres a Varsovie le 28, 29 et 30 janvier 1905*; A. Radek, *Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskim 1894—1905—1914*; Res, *Koordinacja czy utożsamienie (kilka słów o naszym stosunku do rewolucji rosyjskiej)*.

Rewolucja 1905 r. w Rosji wzmogła walkę o powszechne prawo wyborcze w całej Austrii, a więc i w Galicji. Walką tą w zaborze austriackim kierowała PPSD, wyznając zasadę zdobycia władzy na drodze parlamentarnej, a nie rewolucyjnej. Pod wpływem wystąpień szerokich mas rząd austriacki wprowadził w 1907 r. powszechne prawo wyborcze.

W wyborach do parlamentu w 1907 r. Reger — jak już wspomniano wyżej — zostaje wybrany posłem z okręgu frysztackiego, rzekając się jednak mandatu na rzecz I. Daszyńskiego. W czasie wyborów w 1911 r. został ponownie wybrany posłem z okręgu frysztackiego⁶. Działalność poselska T. Regera znajduje odbicie również w jego zbiorze, w grupie materiałów dotyczących działalności Koła Polskiego w parlamencie austriackim. Materiały te wchodzi w skład hasła: „Parlament austriacki — Koło Polskie w Galicji”. Są to m. in.: I. Suesser, *Powszechne prawo głosowania w austriackiej ordynacji wyborczej*; *O wyborach do sejmu z kurii małych posiadłości (na podstawie rozprawy dr L. Borońskiego)*; *Sąd nad wyborami galicyjskimi w parlamencie austriackim — stenograficzne sprawozdanie z 7-go i 8-go posiedzenia Izby Posłów z dnia 3 i 4 lipca 1907 r.*; S. Zelt, *Równe prawo wyborcze — objaśnienie reformy wyborczej i poradnik praktyczny dla wyborców wraz z tekstem nowych ustaw wyborczych*; *Sprawozdanie z działalności parlamentarnej polskiego*

⁵ Najwięcej materiałów w tym hasle odnosi się do Galicji i Królestwa. Zaboru pruskiego dotyczą następujące prace: J. Marchlewski, *Stosunki społeczno-ekonomiczne na ziemiach polskich zaboru pruskiego*; *Kriegsgeschichtlicher Abriss aus der Geschichte der Herzogtums Schlesien*, wyd. w 1903 r. w Cieszynie przez kapitana Veitha na rozkaz dowództwa 46 pułku wojsk piechoty w Cieszynie; L. Płochocki, *Polska zakordonowa*.

⁶ „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce”, t. IV, 1938, nr 4.

klubu socjalnodemokratycznego za czas od 1907—1911; mowy parlamentarne I. Daszyńskiego z lat 1897—1917.

Materiały dotyczące polskich organizacji politycznych zbierane przez T. Regera objęte zostały przy opracowaniu zbioru hasłem „Polskie partie i stronnictwa polityczne (poza PPS) w XIX i XX w.” W dziale tym znajduje się duża ilość materiałów agitacyjnych i ulotnych. Większość z nich pochodzi z okresu I wojny światowej i dwudziestolecia. Pozycje zgrupowane pod tym hasłem dotyczą trzech okresów:

1. partie i stronnictwa w okresie zaborów (głównie z Królestwa);
2. partie i stronnictwa z okresu wojny 1914—1918;
3. partie i stronnictwa w Polsce niepodległej.

Z okresu zaborów znajdują się w zbiorze druki SDKPiL, Narodowej Demokracji, PSL, wszystkie pisane z pozycji PPS. M. in. znajduje się w tym dziale broszura *W kwestii taktyki i organizacji*, wydana w 1889 r. przez Związek Zagraniczny Socjaldemokratów Litewskich.

Okresu lat 1914—1918 dotyczą materiały odnoszące się m. in. do: Narodowej Demokracji, Polskiego Skarbu Wojskowego, Narodowego Związku Chłopskiego, Partii Niezawisłości Narodowej, Centralnego Komitetu Narodowego, Ligi Państwowości Polskiej. Są to przeważnie broszury programowe, wydawane przez PPS lub przez poszczególne stronnictwa i partie. Z okresu wyborów do sejmu w 1919 r. pochodzi dość duża ilość ulotek i druków wyborczych. Poruszają one przede wszystkim sprawę reformy rolnej jako punkt wyjścia agitacji wyborczej. W zbiorze zgromadzone są druki wyborcze, wydawane m. in. przez PSL, Zjednoczenie Narodowe, Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe. Z okresu po 1919 r. również zgromadzone są broszury polityczne i ulotki ówczesnych stronnictw politycznych w Polsce.

W zbiorze T. Regera dużą grupę stanowią materiały do historii PPSD i PPS. Działalność wewnątrzpartyjna Regera rozpoczęła się od powołania go w 1893 r. w skład Komitetu Agitacyjnego w Krakowie. W okresie międzywojennym był członkiem Rady Naczelnej PPS. Wydawnictwa zgrupowane w haśle: „Materiały do historii PPS” można podzielić na:

1. sprawozdania ze zjazdów i konferencji PPSD i PPS w latach 1901—1928;
2. materiały do historii PPSD i PPS;
3. druki agitacyjne i programowe.

Większość z nich pochodzi z okresu międzywojennego.

W zbiorze znajdują się także numery 5—9 z 1880 r. czasopisma „Równość”, wydawanego w Genewie przez socjalistów polskich.

W okresie I wojny światowej Reger współpracuje z NKN i bierze czynny udział w legionach do 1917 r. następnie na żądanie PPSD wraca na Śląsk Cieszyński. W 1918 r. zostaje jednym z trzech prezesów Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego⁷. Z okresu działalności legionowej Regera znalazło się w jego zbiorze szereg wydawnictw. Są to materiały dotyczące historii legionów, instrukcje wojskowe (musztry, regulaminy), broszury agitacyjne i ulotki nawołujące do popierania legionów, wydawane przede wszystkim przez NKN, dalej opracowania omawiające sytuację polityczną na ziemiach polskich i orientacje polityczne państw centralnych.

Kolejne hasło „Polska niepodległa w latach 1918—1938” grupuje materiały dotyczące:

1. spraw politycznych Polski;
2. zagadnień gospodarczo-administracyjnych w Polsce.

⁷ „Łodzianin”, nr 295, 18 X. 1938.

Są to m. in. następujące wydawnictwa: S. Thugutt, *Rząd Ludowy w Lublinie. Jak powstał i czym był; Przewrót w Polsce. Rządy Ludowe. Szkic wypadków z czasów wyzwolenia Polski do 16 I 1919 r.*; H. Diamand, *Przemówienia w Sejmie Rzeczypospolitej 1919—1930*; Leo Belmont, *List otwarty do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie Eligiusza Niewiadomskiego*; S. Trębicki, *Wobec zamierzonej zmiany konstytucji*; H. Diamand, *Vademecum statystyczne*; D. Gross, *Walutowa premia eksportowa arcyшкоdliwym eksperymentem*; A. Hausner, *Gospodarka kolejowa w świetle dyskusji sejmowej*; J. Loos, *Więzienia w Polsce. Cyfry i fakty*.

Do 1918 r. przeważają wydawnictwa dotyczące Galicji. Są to przeważnie druki wydawane przez PPSD.

Odrębną grupę stanowią materiały do reformy rolnej w Polsce. Są to wyłącznie broszury agitacyjne i ulotki PPS.

Opracowania dotyczące spółdzielczości zgrupowane zostały w zbiorze Tadeusza Regera pod jednym hasłem o tym samym tytule. Materiałów do spółdzielczości było niewiele ale przy opracowywaniu zbioru dało się spostrzec zgrupowanie ich w jedną całość. Dlatego też nie zostały włączone do innych haseł. W tym dziale znajdują się prace teoretyczne oraz opracowania omawiające spółdzielczość w Polsce, m. in. praca M. Bonczka *Przyczynki do historii powstania i rozwoju robotniczych organizacji spółdzielczych na Śląsku Cieszyńskim*.

Zainteresowanie Regera sprawami szkolnictwa i oświaty znalazło swoje odbicie w zbieranych przez niego drukach. Jako propagator polskości na Śląsku Cieszyńskim niejednokrotnie stykał się z zagadnieniami oświaty, a jako poseł poruszał problemy szkolnictwa na forum parlamentu⁸. W jego zbiorze znajduje się m. in. następująca pozycja poruszająca problem oświaty: *Stan oświaty w Galicji, Wielkim Księstwie Krakowskim i na Śląsku*. Dla zobrazowania istniejącego stanu oświaty na tym terenie dołączono tu tabele statystyczne, dotyczące zaludnienia i stopnia wykształcenia elementarnego w l. 1880—1890. Tabele podzielone zostały na poszczególne powiaty. Tabela dotycząca Śląska obejmuje miasta: Opawę, Bielsk, Frydek, oraz powiaty: bielski, frysztacki, frywałdski, frendenthalski, karniowski, cieszyński, opawski. Znajdują się tu także sprawozdania Oddziału Krakowskiego Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza za rok 1907/1908, 1910/1911. Pod hasłem grupującym materiały do szkolnictwa mieści się także szereg pozycji z okresu walki o wprowadzenie języka polskiego do szkół w Królestwie Polskim w 1905 r. Są to wydawnictwa PPS z tego okresu, jak: *Memoriał Kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego Szwarca w sprawach szkolnych przesłany Ministrowi Oświaty Głazowowi jako odpowiedź na list i memoriał przedstawiony mu 14/27 listopada 1904 r. przez grupę ugodowców polskich*; *Protokół obrad wiecu w sprawie szkoły polskiej w Warszawie dnia 19 II 1905 r.*; *W sprawie bojkotu szkoły rosyjskiej*; *Odpowiedź pp. Askenazemu, Massoniusowi, Popielowi i legitymistom innym*. Z okresu międzywojennego opracowań dotyczących spraw szkolnictwa w zbiorze T. Regera jest mało. Należałoby jednak zwrócić uwagę na sprawozdania z działalności oddziału warszawskiego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego z lat 1924—1925, 1926—1927—1928. T. Reger w okresie międzywojennym wchodził w skład Zarządu Głównego TUR.

Kolejne hasło katalogu grupuje materiały dotyczące spraw wyznaniowych i duchowieństwa. Są to m. in. następujące pozycje: Van den J. Brink, *Ksiądz katolicki socjalnym demokratą*; *Czy socjalista może być katolikiem*; *Ile się księdzu należy za śluby, pogrzeby itp.?*; K. Kautsky, *Die Sozialdemokratie und die katholische*

⁸ Do znanych przemówień Regera należała mowa wygłoszona w 1913 r. w parlamencie austriackim o germanizacji dzieci polskich na Śląsku.

Kirche; E. Vandervelde, *Socjalizm a religia*; Lanský Čeněk, *Hruzovláda arcibiskupa Kohna a pavaha klerykalizmu* (Praga 1903); *Dokumenty klerykalizmu. Několik kulturně historických kapitol* (Pardubice 1907). „Sprawy wyznaniowe” podobnie jak „Spółdzielczość” zostały wydzielone w osobne hasło, ponieważ były wyraźnie wyodrębnione w zbiorze.

Materiały dotyczące spraw narodowościowych objęto hasłem o tym samym tytule. Są to prace dotyczące Żydów, Niemców i Ukraińców. Opracowania do kwestii żydowskiej poruszają problem Żydów nie tylko polskich, lecz i rosyjskich. Materiały poświęcone kwestii niemieckiej dotyczą wyłącznie Polski niepodległej. Są to następujące opracowania: O. Bauer, *Nationale und soziale Probleme des Deutschtums in Mahren*; *Sprawozdanie Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich za czas od 1 VII 1928—30 VI 1931*; W. Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*; T. Hołówko, *Kwestia narodowościowa w Polsce*, oraz wydawnictwa ukraińskiej „Zori”.

Liczną grupę w zbiorze T. Regera stanowią materiały objęte hasłem: „Bibliografie, Pamiętniki, Wspomnienia”. Hasło to zawiera dużo pozycji biograficznych dotyczących: Mickiewicza, Limanowskiego, Piłsudskiego. Mniej jest opracowań odnoszących się do szeregu polskich rewolucjonistów, jak S. Okrzeja, H. Baron, T. Dzierżbicki, T. Rechniewski, M. Łukasiński, J. Tański, J. Kwiatek. Ciekawą pozycją są *Kartki z więzienia Eligiusza Niewiadomskiego*, wydane w Poznaniu w 1923 r., prawdopodobnie nakładem rodziny Niewiadomskiego.

Na wstępie niniejszego artykułu wspomniano, że w zbiorze znajdują się oprócz druków zwartych, ulotek i broszur agitacyjnych również kalendarze. Wydawnictwa kalendarzowe zbierane przez T. Regera są bardzo różnorodne. Są to „Dělnický Kalendař” z 1903 r., „Der Grüttianer Kalender” z 1894 r., „Lichstrahlen Kalender” z lat 1903—1907, „Österreichischer Arbeiter Kalender” z lat 1893—1916, ukraiński „Robotniczij Kalendař” z lat 1910—1912, „Śląski Kalendarz Robotniczy” z 1920 r., „Kalendarz Ludowy” z lat 1922 i 1923, „Kalendarz Nauczycielski” z 1897 r., „Kalendarz Robotniczy” z lat 1894—1915, „Kalendarz Robotniczy »Pobudki«” z 1928 r., „Kalendarz Spółdzielczy” z lat 1922 i 1923; kalendarze PPS z lat 1919, 1921, 1923, 1924, 1925.

W przedostatnim hasle katalogu, „Różne”, umieszczono wydawnictwa nie mieściące się tematycznie w żadnym z haseł. Są to np. rozprawki popularnonaukowe, pozycje beletrystyczne itd.

Tadeusz Reger był nie tylko działaczem politycznym i społecznym, ale i publicystą. Publicystyka Regera wiązała się ściśle z jego działalnością polityczną. Swe pisarstwo rozpoczął w 1889 r. od współpracy z „Pobudką” i lwowską „Pracą”. W 1893 r. był redaktorem „Naprzodu”. W 1897 r. założył pierwsze pismo socjalistyczne na Śląsku Cieszyńskim „Równość”, wydawane najpierw w Cieszynie, a potem w Bielsku. Początkowo „Równość” wychodziła 3 razy na miesiąc. W 1900 r. zmieniono ją na tygodnik, a potem na dziennik^o. W 1903 r. założył Reger tygodnik „Robotnik Śląski”, redagując go do 1920 r. Jednocześnie będąc redaktorem gazet na Śląsku Cieszyńskim zamieszczał swe prace w wielu czasopismach socjalistycznych, jak „Naprzód”, „Przedświt”, „Robotnik”, „Światło”, oraz w wielu jednodziennikach pierwszomajowych. Używał pseudonimów i kryptonimów: Banita, Tareg, T. R. Między innymi wydał:

^o Być może ze względu na to, że w czasie strajku górników na Śląsku Cieszyńskim w 1900 r. zwiększyło się zapotrzebowanie na to pismo. Po zakończeniu strajku w 1901 r., kiedy popyt na „Równość” zmniejszył się, pismo to upada.

1. *Organizator (statut PPSD z objaśnieniami)*;
2. *„Równość” — przyczynek do dziejów powstania i rozwoju polskiej prasy socjalistycznej na Śląsku Cieszyńskim*;
3. *Socjaliści a niepodległość Polski*;
4. *Prawo żołnierzy i ich rodzin*¹⁰.

Wyżej wymienione prace znajdujące się w zbiorze zostały wydzielone w hasło: „Prace drukowane T. Regeera”.

Powyższy przegląd zawartości zbioru wskazuje na wielostronne zainteresowania jego twórcy. W zbiorze znajduje się nadto szereg wartościowych pozycji, takich jak pierwsze wydania polskich pism socjalistycznych czy rzadkie już dzisiaj egzemplarze druków, których nakłady z reguły były bardzo małe. Jako całość zbiór zasługuje niewątpliwie na zapoznanie z jego zawartością szerszego kręgu badaczy historyków.

Andrzej Dereń

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE O JÓZEFIE STOJANOWSKIM

(UR. 19 VII 1884—ZM. 17 V 1964)

Doc. dr Józef Stojanowski należał do grona najwybitniejszych archiwistów polskich. W latach 1918—1939 pracował w Archiwum Głównym w Warszawie, w Archiwum Wojskowym w Warszawie i w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. W tym ostatnim sprawował do wybuchu II wojny światowej funkcję dyrektora. W kilka miesięcy po zakończeniu II wojny światowej Minister Oświaty powierzył Mu sprawy archiwalne na Dolnym Śląsku, mianując Go swoim pełnomocnikiem. W listopadzie 1945 r. w bliskiej współpracy z Uniwersytetem Wrocławskim i Biblioteką Uniwersytecką rozpoczął prace związane z zabezpieczaniem i zwożeniem akt do Archiwum. Akcją zabezpieczającą zostały objęte wszelkie pozbawione opieki akta władz niemieckich z terenu m. Wrocławia i województwa, akta dawnych archiwów niemieckich we Wrocławiu (Staatsarchiv, Stadtarchiv i Erzbischöfliches Diözesanarchiv), ewakuowane z miasta do różnych miejscowości na Śląsku. W wyniku podjętej akcji zgromadzono w magazynach archiwalnych przy ul. Pomorskiej 2 i Więziennej 6 akta wielu zespołów archiwalnych, a wśród nich: 1. Nadprezydenta Prowincji Dolnośląskiej, 2. Rejencji Wrocławskiej i Legnickiej, 3. Zarządu Dróg Wodnych, 4. Urzędu Skarbowego Prowincji Dolnośląskiej, 5. akta gruntowe, 6. Związku Prowincjonalnego, 7. Starosty Krajowego, 8. Dyrekcji Kolejowej, 9. Ziemstwa (wszystkie zwiezione z terenu Wrocławia). Spoza Wrocławia zwieziono następujące zespoły: 1. Archiwum m. Legnicy (Jelenia Góra), 2. część Archiwum Archidiecezjalnego (Jelenia Góra), 3. akta byłego Archiwum Państwowego we

¹⁰ „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce”, t. IV, 1938, nr 4. Informacje biograficzne dotyczące T. Regeera można znaleźć w wyżej wymienionej „Kronice Ruchu Rewolucyjnego” oraz w następujących wydawnictwach: S. Loza, *Czy wiesz, kto to jest?*, Warszawa 1938 r.; „Łodzianin”, nr 295, 18 X 1938; T. Regeer, *Jednodniówka jubileuszowa, Wspomnienia lat czterdziestu* (Zbiór T. Regeera w Archiwum Państwowym Miasta Łodzi i Województwa Łódzkiego, nr 591).

Wrocławiu, wśród nich dokumenty i akta księstw śląskich, dokumenty klasztorów śląskich, akta landratur i sądów (Borów, Jelenia Góra, Krzeszów, Ramoltowice, Szklarska Poręba), 4. część Archiwum m. Wrocławia, 5. akta gospodarcze z majątków ziemskich. Zgromadzone akta stały się fundamentem pod przyszły pomyślny rozwój Archiwum Państwowego we Wrocławiu.

Dr Józef Stojanowski kierował pracami archiwalnymi na Dolnym Śląsku do 2 X 1946 r. Po wykonaniu trudnego zadania we Wrocławiu powierzono Mu organizowanie Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Doc. dr Józef Stojanowski całe swoje życie poświęcił pracy archiwalnej, kładąc wielkie zasługi w dziedzinie organizowania archiwów polskich i opracowania ich zasobów aktowych.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I STUDIA MATERIAŁOWE

	Str.
M. Orzechowski, Koncepcje repolonizacji ziem zachodnich i północnych z okresu drugiej wojny światowej	225
J. Wojtal, „Odra—Nisa” (1944—1945) — pismo śląskiej organizacji SL-ROCh wobec problemu odzyskania ziem zachodnich	240
B. Pasierb, Początki przesiedlania Niemców z Dolnego Śląska (czerwiec—grudzień 1945)	253
M. Jakubczyk, Akcja osadnicza we Wrocławiu w 1945 i na początku 1946 roku	274
M. Zduniak, Udział Polaków w życiu muzycznym Wrocławia w czasach nowożytnych	286
J. Domagała, „Nowiny Śląskie” — wrocławski tygodnik polski dla ludności ewangelickiej, styczeń 1884—czerwiec 1891	302
S. Bylina, Z problematyki kontaktów Macieja z Janowa ze Śląskiem w drugiej połowie XIV wieku	328
E. Maur, J. Petráň, Tranzyt towarów kupców wrocławskich przez Czechy do Norymbergi w latach 1540—1576	336
M. Szyrocki, Andrzej Gryphius. W trzechsetną rocznicę śmierci	365
K. Matwijowski, Wrocławskie chóry protestanckie w XVII i XVIII w.	382

MISCELLANEA ŹRÓDŁOWE

M. Czaplński, Nieznany śląski polonik z XVI wieku	395
---	-----

RECENZJE

M. Szyrocki, Historia literatury niemieckiej. Zarys — K. Gajek	397
R. Lehmann, Geschichte der Niederlausitz — J. Leszczyński	400
Brno v minulosti a dnes — R. Heck	404
Schlesisches Urkundenbuch — K. Maleczyński	406
A. Sabisch, Die Grabstätten der Bischöfe Stephan († 1345) und Apeczko († 1352) von Lebus in der Breslauer Domkirche oraz tenże, Die ältesten Bischofsgräber im Breslauer Dom. Studien zur Freilegung der Gräfte im unteren Planum des Hohen Chores (November 1950 bis März 1951) — A. Swierk	410
Die Deutsche Literatur, Texte und Zeugnisse — K. Gajek	411
M. Smerda, Těšinsko před povstáním v roce 1766 — K. Orzechowski	412
E. Odorkiewicz, Śląsk w organizacji powstańczej w latach 1862—64 — M. Pater	415
Z. Grot, Rok 1863 w zaborze pruskim — M. Pater	416
W. Pöls, Sozialistenfrage und Revolutionsfurcht in ihrem Zusammenhang mit den angeblichen Staatsstreichplänen Bismarcks — A. Galos	418
D. Fricke, Bismarcks Prätorianer. Die Berliner politische Polizei im Kampf gegen die deutsche Arbeiterbewegung (1871—1898) — A. Galos	419
Źródła do dziejów powstań śląskich — F. Hawranek	421
B. Puchert, Der Wirtschaftskrieg des deutschen Imperialismus gegen Polen (1925—1934) — A. Brożek	425
Dolny Śląsk w świetle dokumentów niemieckich z lat 1926—1939 — S. Pa-jączkowski	429
Z. Dulczewski, A. Kwilecki, Społeczeństwo wielkopolskie w osadnictwie ziem zachodnich — M. Orzechowski	431

T. R. Schellenberg, Akten und Archivwesen in der Gegenwart. Theorie und Praxis — B. Turoń	434
T. Kałowski, Tysiąc lat monety polskiej — K. B.	435
J. Raupp, Sorbische Volksmusikanten und Musikinstrumente — J. L.	435
„Greifswald — Stralsunder Jahrbuch” — W. Pyrek	435
R. Ogrissek, Siedlungsform und Sozialstruktur agrarischer Siedlungen in der Ostoberlausitz seit dem 16. Jahrhundert — W.	436
F. Mětšk, Ludność serbołużycka na terenie państwa stanowego Barść-Brody i jej germanizacja od końca XVII w. na tle historii politycznej i gospodarczej — J. L.	436
„Oberlausitzer Forschungen” — J. L.	437
Z. Gradavský, Zname skutečnu podobu slezských hradů? — B. Grydyk	437
R. Heck, Zjazd głogowski w 1462 r. — B. L.	438
La Renaissance et la réformation en Pologne et en Hongrie — W.	438
M. Małowist, Śląskie tekstylia w Zachodniej Afryce w XVI i XVII w. — K. J. M.	439
M. Hroch, J. Petrůň, Europejska gospodarka i polityka w XVI i XVII w. Kryzys czy regres — K. J. M.	439
J. Zaremba, Adam Gdaczusz wobec kontrreformacji na Śląsku po wojnie trzydziestoletniej — K. J. M.	440
S. Michalkiewicz, Kwestia chłopska w opinii publicznej Śląska i pierwsze próby reform na przełomie XVIII i XIX wieku (1793—1806) — K. J. M.	440
W. Schmidt, Działalność polityczna Wilhelma Wolffa na Śląsku do r. 1846 — M. P.	440
J. Chlebowczyk, Szałaśnictwo i gospodarka leśna w Beskidzie Śląskim w dobrach Komory Cieszyńskiej u schyłku feudalizmu do 1800 roku — K. J. M.	441
T. Bieda, J. Domański, Z historie českých kolonii v okolí Střelina — W. Turoń	441
J. Sydor, Ruch chłopski w powiatach górskich Dolnego Śląska u progu Wiosny Ludów — M. P.	442
J. Willaume, Polacy w powstaniu drezdeńskim 1849 r. — M. P.	442
E. Klein, Mord w Potempie. Kapitulacja Republiki Weimarskiej przed Hitlerem — K. J. M.	442
R. Weiner, Przemiany w nastawieniu gospodarczym i poziomie intensywności rolnictwa raciborskiego w latach 1933—1961 — K. J. M.	443
P. Peikert, Kronika dni oblężenia (Wrocław 22 I — 6 V 1945 r.) — S. P.	443

BIBLIOGRAFIA

Bibliografia historii Śląska za rok 1963 — zestawiał J. Pabisz	445
--	-----

KRONIKA NAUKOWA

J. Chlebowczyk, Kolejne posiedzenie Komisji Polsko-Czechosłowackiej	507
R. Heck, Konferencja o historiografii regionalnej w Ołomuńcu	508
A. Galos, Sesja polsko-niemieckiej Komisji Historycznej w Wernigerode	510
W. Zajączkowska, Zbiór Tadeusza Regera, znanego działacza socjalistycznego ziemi cieszyńskiej (przechowany w Archiwum Państwowym w Łodzi)	511
A. Dereń, Wspomnienie pośmiertne o Józefie Stojanowskim (ur. 19 VII 1884 — zm. 17 V 1964)	519

Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka
Organ
Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii
R. I (1946) — X (1956) Sobótka

Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” nabyć można w księgarniach Domu Książki, we Wzorcowni Wydawnictw Naukowych PAN — Ossolineum — PWN, Warszawa, Pałac Kultury i Nauki — wejście od ul. Marszałkowskiej (wysoki parter). Zamówienia na dostawę zagraniczną przyjmuje „Ars Polona”, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7. W wypadku jakichkolwiek trudności prosimy o zwracanie się do Wydawnictwa Ossolineum — Wrocław, Rynek 9, oraz do Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii — Wrocław, ul. Szewska 49.